

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu  
Wydział Antropologii i Kulturoznawstwa

Marcin Rafał Słowiński

**Konsekwencje przemian społecznych i kulturowych na Ziemiach  
Zachodnich i Północnych Polski**

Praca doktorska napisana pod kierunkiem:  
Prof. UAM dr hab. Izabelli Main



Poznań, 2024 r.

## Spis treści

Wstęp .....	5
Uwaga metodologiczna .....	9
Teoria wobec danych zastanych .....	16
Struktura pracy .....	23

### CZĘŚĆ I

<b>ZIEMIE ZACHODNIE I PÓŁNOCNE POLSKI: FENOMEN SPOŁECZNY I KULTUROWY</b> .....	25
--	----

#### ROZDZIAŁ I

<b>Powojenne przeobrażenia regionów osiedleńczych: kontekst kulturowy, społeczny i gospodarczy</b> .....	26
--	----

1. Spór wobec nazewnictwa Ziemi Zachodnich i Północnych Polski ..... 27
2. Kim byli zasiedlający? Dyskusje i dylematy historyczno-społeczne ..... 31
3. Dynamika ruchów migracyjnych i przemian społeczno-gospodarczych ..... 37

#### ROZDZIAŁ II

<b>Integracja w czasach podziałów: procesy, szanse i trudności</b> .....	45
--	----

1. Zrozumieć kulturę w obliczu różnorodności kulturowej ..... 46
2. Procesy integracyjne i zakorzenienie..... 53
3. Wyzwanie wielokulturowości w regionach osiedleńczych ..... 59
4. Przeszkody integracyjne na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski ..... 64

### CZĘŚĆ II

<b>STUDIA NAD PAMIĘCIĄ W ANALIZIE PROBLEMÓW TOŻSAMOŚCIOWYCH</b> .	73
---	----

#### ROZDZIAŁ I

<b>Pamięć i tożsamość w dialogu</b> .....	74
---	----

1. Poszukiwanie tożsamości: proces konieczny ..... 75
2. Rola pamięci w kształtowaniu tożsamości ..... 80

3. Na rozdrożu historii i pamięci .....	88
<b>ROZDZIAŁ II</b>	
<b>Manipulacja przeszłością a reprodukcja pamięci .....</b>	<b>97</b>
1. Ludność regionów osiedleńczych w obliczu propagandy .....	98
2. Procesy pamięciowe wobec mitologizacji Kresów Wschodnich i demitologizacji Ziemi Zachodnich i Północnych Polski .....	108
<b>CZEŚĆ III</b>	
<b>DEFICYTY ROZWOJOWE NA ZIEMIACH ZACHODNICH I PÓLNOCNYCH POLSKI.....</b>	<b>117</b>
<b>ROZDZIAŁ I</b>	
<b>Kapitały: charakterystyka i znaczenie w procesach społecznych.....</b>	<b>118</b>
1. Kapitały w ujęciu Pierre’a Bourdieu .....	119
2. Kapitał kreatywny/klasa kreatywna według Richarda Floridy.....	128
<b>ROZDZIAŁ II</b>	
<b>Rola kapitałów w niwelowaniu deficytów rozwojowych.....</b>	<b>136</b>
1. Innowacyjność i kreatywność: właściwości .....	137
2. Rozwój regionalny a kapitał społeczny.....	142
3. Przystępność a kapitał społeczny .....	147
4. Przystępność w regionach osiedleńczych: przyczyny, zależności .....	152
5. Ruchliwość społeczna i rozwój wobec kapitału kreatywnego i społecznego .....	158
<b>CZEŚĆ IV</b>	
<b>DIAGNOZA I WYZWANIA ROZWOJOWE .....</b>	<b>169</b>
<b>ROZDZIAŁ I</b>	
<b>Kumulacja deficytów rozwojowych.....</b>	<b>170</b>

1. Diagnoza początkowa rozwoju gospodarczego Ziemi Zachodnich i Północnych Polski .....	170
2. Poziom innowacyjności w regionach osiedleńczych.....	175
a. Poziom innowacyjności w województwie lubuskim .....	179
b. Historyczne uwarunkowania gospodarcze Gorzowa Wlkp. ....	182
c. Sytuacja rozwojowa Gorzowa Wlkp. ....	184
3. Znaczenie instytucji wiedzy w Gorzowie Wlkp. i województwie lubuskim.....	189
<b>ROZDZIAŁ II</b>	
<b>Środki zaradcze .....</b>	<b>194</b>
1. Refleksja nad sukcesem rozwojowym niektórych regionów osiedleńczych.....	195
2. Regiony osiedleńcze w kontekście „nie-miejsca” .....	199
3. Pomnażanie kapitałów w oparciu o tożsamość regionalną .....	205
<b>PODSUMOWANIE .....</b>	<b>214</b>
<b>BIBLIOGRAFIA .....</b>	<b>227</b>
<b>ŹRÓDŁA INTERNETOWE .....</b>	<b>248</b>
<b>STRESZCZENIE .....</b>	<b>254</b>
<b>SUMMARY .....</b>	<b>256</b>

## WSTĘP

Po zakończeniu II wojny światowej w 1945 roku, zgodnie z postanowieniami Wielkiej Trójki (USA, Wielka Brytania i ZSRR), II Rzeczpospolita Polska utraciła swoje wschodnie tereny, zyskując jednocześnie ziemie zachodnie i północne należące wcześniej do III Rzeszy. W wyniku tych zmian doszło tam do niemal całkowitej wymiany ludności. Na mocy ustaleń podczas konferencji poczdamskiej przesiedlono ludność niemiecką (część opuściła te tereny dobrowolnie, inni pozostali i podjęli próbę asymilacji). Na nowo przyłączone ziemie masowo napływali migranci z centralnej Polski, przesiedleńcy z Kresów Wschodnich oraz reemigranci. Rozpoczął się długotrwały proces zasiedlania Ziemi Zachodnich i Północnych Polski (dalej: ZZiPP). Okoliczności tego procesu były wyjątkowo trudne, gdyż miały miejsce bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej, kiedy sytuacja polityczna na świecie była wysoce niestabilna. Polska, z powodu przyłączenia nowych terenów, potrzebowała gruntownych reform systemowych. Jestem świadomy, że powyższe, maksymalnie skrócone wprowadzenie do wydarzeń na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski po II wojnie światowej, nie oddaje wszystkich niuansów politycznych związanych z konferencją poczdamską i jej skutkami. Literatura przedmiotu oferuje szczegółowe opracowania tej problematyki<sup>1</sup>. Moim celem było jedynie wprowadzenie kontekstu historycznego dla mojego problemu badawczego.

Nie brakuje tekstów kultury<sup>2</sup> podejmujących rozległą tematykę wydarzeń po zakończeniu II wojny światowej na ZZiPP. Zróżnicowanie problematyczne jest tak duże, że mogłoby się wydawać, iż wszystko zostało już powiedziane. Tylko bibliografia etnologów poznańskiego UAM liczy ponad 270 pozycji<sup>3</sup> z lat 1958-2018, poruszających różne kwestie dotyczące Ziemi Zachodnich i Północnych; zasoby Instytutu Zachodniego w Poznaniu stanowią obecnie największą bazę bibliograficzną dotyczącą Ziemi Zachodnich i Północnych. Wpisując

---

<sup>1</sup> Na przykład: Anna Magierska, *Ziemie zachodnie i północne w 1945*, Wyd. Książka i Wiedza, 1978; Andrzej Sakson, *Ziemie Odzyskane/Ziemie Zachodnie i Północne 1945-2005. 60 lat w granicach państwa polskiego*, Wyd. Instytut Zachodni, 2006.; Hubert Mordawski, *Ziemie Odzyskane 1945-1956*, Wyd. Poligraf, 2015.; Beata Halicka, *Polski Dziki Zachód. Przymusowe migracje i kulturowe osvajanie Nadodrza 1945-1948*, Wyd. Universitas, 2015.; Andrzej Kozicki, *Ziemie Odzyskane. Jak zdobywano polski „Dziki Zachód”*, Wyd. Warsztaty Analiz Socjologicznych, 2021.; Grzegorz Hryciuk, *Przesiedleńcy. Wielka epopeja Polaków, 1944-1946*, Wyd. Literackie, 2023.

<sup>2</sup> Użycie określenia „tekst kultury” w oparciu o definicje zawierające opis struktury pojęcia oraz jego cechy za Ewa Szczęsna, *Słownik pojęć i tekstów kultury. Terytoria słowa*, Wyd. Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa, 2002, str. 307.

<sup>3</sup> Zbigniew Jasiewicz, Irena Kabat, *Problematyka Ziemi Zachodnich i Północnych w pracach Katedry Etnografii / Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*, [w:] Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka Rocznik LXXIV (2019), 4 (w ramach Programu Badawczego Sieci Ziemi Zachodnich i Północnych realizowanego przez Ośrodek „Pamięć i Przyszłość” we Wrocławiu).

frazę „Ziemie Zachodnie i Północne Polski” w wyszukiwarce internetowej Google Scholar otrzymujemy 7 330 wyników<sup>4</sup> – trudno więc dotrzeć do wszystkich tekstów<sup>5</sup>, wciąż powstają kolejne, a niektóre materiały źródłowe zapewne nadal czekają na ich „odkrycie” i opowiedzenie kolejnych historii tych ziem. Podążając za myślą Zygmunta Dulczewskiego „Skutki tego wydarzenia dziejowego wymagają obserwacji i analiz naukowych jeszcze przez długie lata”<sup>6</sup>. Wszakże mowa o tworzeniu nowego społeczeństwa<sup>7</sup>.

W literaturze przedmiotu nie brakuje sformułowań wynoszących ruchy migracyjne na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski po II wojnie światowej do rangi fenomenów społecznych, zjawisk precedensowych<sup>8</sup>. Podkreśla się, że miał tam miejsce „(...) niespotykany w dziejach nowożytnej Europy (...)”<sup>9</sup> oraz w skali kraju<sup>10</sup> proces masowej wymiany ludności. Porównuje się to wydarzenie z innymi ruchami migracyjnymi występującymi w przeszłości, w innych częściach globu, na przykład akcją repatriacyjną Turków i przesiedleniami Greków po I wojnie światowej, które według niektórych badaczy uchodzą za ruchy o mniejszej skali<sup>11</sup> (co wyraźnie służy podkreśleniu wyjątkowości ruchów, które miały miejsce na ZZiPP). I niewątpliwie skala wymiany ludności na ZZiPP była ogromna, mowa przecież o jednej trzeciej kraju. Jednak biorąc pod uwagę inne zjawiska migracyjne, jak choćby przesiedlenia inwestycyjne (albo np. powodowane katastrofami naturalnymi)<sup>12</sup>, które występowały i nadal

---

<sup>4</sup> Stan na 25.05.2024 r.

<sup>5</sup> Gdyby tylko pobieżnie przejrzeć te zasoby zajęłoby to setki godzin. Nawet zawężenie poszukiwań do wpisania uszczegółwiających fraz niewiele pomoże. Ponadto, nieco inne wyniki wyszukiwania otrzymamy po wpisaniu frazy Ziemie Odzyskane (4 470 wyników) a mowa przecież o tych samych wydarzeniach, które kryją pod hasłem: Ziemie Zachodnie i Północne Polski.

<sup>6</sup> [wypowiedź Zygmunta Dulczewskiego podczas dyskusji socjologów: Zygmunta Dulczewskiego, Krzysztofa Kwaśniewskiego, Andrzeja Kwileckiego i Marka Ziółkowskiego we wstępie do artykułu], patrz. Z. Dulczewski, *Czy i jak badać dzisiaj Ziemie Zachodnie i Północne Polski*, [w:] *Przegląd Zachodni* 3, 1997, str. 1.

<sup>7</sup> W dużym uproszczeniu, które zobrazuje sytuację przesiedleń, można powiedzieć, że nowi przybysze trafili na tereny opustoszałe. Musieli je zagospodarować pod każdym względem. Osiedlający się tam ludzie tworzyli więc nowe społeczeństwo nie tylko w wyniku samego faktu zasiedlania, zagospodarowywania tych ziem, ale również według planu ówczesnej władzy. Nieco więcej na ten temat w formie publicystycznej patrz. [tekst i audycja radiowa z udziałem Bronisława Broszczaka] <https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/2984048,Polska-granica-zachodnia-a-zjednoczenie-Niemiec> (dostęp dnia 28.06.2023 r.).

<sup>8</sup> Stanisław Łach, *Osadnictwo na Ziemiach Zachodnich i Północnych w założeniach i praktyce osiedleńczej*, [w:] *Słupskie Studia Historyczne*, 1993, str. 5-6. Por. Andrzej Byszewski, *Obce doświadczenia w zakresie masowych przesiedleń* [w:] *Życie Gospodarcze*, nr 16a, 1947, str. 18-20.; Franciszek Serafin, *Pomoc państwa dla osadników w województwie śląsko-dąbrowskim w latach 1945-1946*, [w:] *Zaranie Śląskie*, nr 4, 1964, str. 713.

<sup>9</sup> A. Sakson, *Rodzące się etosy Ziem Odzyskanych*, Kongres obywatelski, Polskie Etosy Regionalne i ich znaczenie z perspektywy ogólnonarodowej, [w:] *Wolność i Solidarność*, nr 82, Instytut Badań nad gospodarką rynkową, Gdańsk, 2018.

<sup>10</sup> Marcin Tujdowski, *Odrębność socjologiczna Ziem Zachodnich i Północnych*, [w:] A. Sakson, P. Węgierekiewicz (red.), *Samorząd pomocniczy jako czynnik pobudzający społeczeństwo obywatelskie na wsi*, 2010, str. 24.

<sup>11</sup> Emilia Kledzik, Maciej Michalski, Małgorzata Praczyk, „Ziemie odzyskane” – w poszukiwaniu nowych narracji, [w:] E. Kledzik, M. Michalski, M. Praczyk (red.), *Ziemie Odzyskane – w poszukiwaniu nowych narracji*, Wyd. Instytut Historii UAM, 2018, str. 17.

<sup>12</sup> Więcej na temat przesiedleń i wysiedleń inwestycyjnych i wynikających z powodu katastrof naturalnych patrz. Bogumił Termiski, *Wysiedlenia inwestycyjne i prawa człowieka: analiza społeczno-prawna*, [w:] *Revista Europea de Derecho de la Navegación Marítima y Aeronáutica*, (30) 16, 2013.

występują na świecie, to wymiana ludności na ZZiPP jest jednym z kolejnych ruchów migracyjnych o specyficznych właściwościach. Sama skala nie stanowi w tym przypadku nadrzędnej zmiennej wpływającej na wartość tego wydarzenia jako precedensowego. Nie mam zamiaru umniejszać znaczeniu wydarzeń po II wojnie światowej na ZZiPP, jedynie przyglądam się im bez nadmiernej mitologizacji, kierując uwagę przede wszystkim na skutki owych ruchów migracyjnych tj. wynikające z nich przemiany społeczne i kulturowe. Gdyż regiony te są „(...) czymś w rodzaju polskiego laboratorium nowych teorii”<sup>13</sup>. Zrozumienie tego, co właściwie wydarzyło się na ZZiPP po II wojnie światowej i jakie są tego konsekwencje, zwłaszcza dla zamieszkujących je kolejnych pokoleń, wymaga rozpoznania procesów społecznych i kulturowych, potraktowania ich komplementarnie, ponieważ „(...) dopóki ten złożony i zniuansowany proces [zasiedlania ZZiPP – przyp. autor] nie zostanie przepracowany na różnych poziomach: społecznym, politycznym, kulturowym etc., bardzo trudny będzie naukowy opis tego, co zaszło na ‘Ziemiach Odzyskanych’ w kolejnych powojennych dziesięcioleciach”<sup>14</sup>. Ziemia ta cechuje swoista odrębność od reszty kraju<sup>15</sup>, przede wszystkim z powodu problemów tożsamościowych i deficytów rozwojowych. Wszakże procesy społeczne związane z włączaniem Ziemi Zachodnich i Północnych do Polski „(...) charakteryzowały się niezwykłą intensywnością i złożonością”<sup>16</sup>.

Na Ziemi Zachodnie i Północne Polski przybywali przede wszystkim ludzie przesiedlani z Kresów Wschodnich, mieszkańcy Polski centralnej i reemigranci, którzy z różnych powodów wcześniej opuścili kraj. Zwracam uwagę na fakt, że część osób osiedlała się na tych terenach dobrowolnie, podczas gdy inni przymusowo. To rozróżnienie, zauważone m.in. przez Zdzisława Macha<sup>17</sup>, jest kluczowe w analizie procesu zasiedlania tych ziem, ponieważ wskazuje na istotne bariery integracyjne, wynikające z postaw osiedlających się, ich stanu psychicznego, ukształtowanego przez przeżycia wojenne i wzajemne animozje, co prowadziło do trudności w porozumiewaniu się i współpracy. Przymusowe przesiedlenia wiązały się z koniecznością porzucenia "małej ojczyzny", znanej i bliskiej, na rzecz nieznanymi terenów, co potęgowało stres i niepewność. Na przykład Kresowiaci zostali wyrwani z ich kulturowego domostwa; ich dotychczasowy porządek symboliczny i materialny, mniej lub bardziej zorganizowany, został zdestabilizowany. Przymusowe wysiedlenie a następnie

---

<sup>13</sup> Kledzik, Michalski, Praczyk, op.cit., str. 10.

<sup>14</sup> Ibidem, str. 17.

<sup>15</sup> A. Sakson, *Spółeczności postmigracyjne*, [w:] Siedlisko. Dziedzictwo kulturowe i tożsamość społeczności na Ziemiach Zachodnich i Północnych, nr 1., 2005.

<sup>16</sup> Ibidem.

<sup>17</sup> Zdzisław Mach, *Niechciane miasta. Migracja i tożsamość społeczna*, Wyd. Universitas, Kraków, 1998.

zasiedlenie w nowym miejscu mogło skutkować traumą, w równym stopniu zamknięciem na zmiany, a w efekcie partykularyzacją perspektyw poznawczych, czy też ewaluacyjnych. O dobrowolnych motywach zasiedlania ZZiPP można by oczywiście powiedzieć, że w niektórych przypadkach miały one znamiona przymusowości, gdyby włączyć tu kategorię przymusu sytuacyjnego<sup>18</sup>, jednak w takiej sytuacji można by powiedzieć o większości ruchów migracyjnych, że są przymusowe. Tutaj przymus związany jest dostosowaniem się do zarządzenia ówczesnych władz o przesiedleniach z Kresów Wschodnich. Niemniej, zarówno przesiedleni pod przymusem jak i dobrowolnie zasiedlający przyłączone do Polski ziemie musieli porozumieć się ze sobą, rozpocząć nowe życie w nowym dla siebie miejscu; dla wielu z nich wspólne było poczucie tymczasowości. Bariery w porozumieniu były znaczące. Pomijając oczywiste różnice kulturowe i wynikające z nich odmienne wzorce kulturowe, normy i wartości, w integracji między zasiedlającymi przeszkadzały wzajemne uprzedzenia, resentymenty czy działania polityczne i propagandowe, zakładające scalenie społeczeństw regionów osiedleńczych w monolit narodowy. Ówczesna władza, sięgając po narzędzia propagandowe domagała się od osiedleńców porzucenia<sup>19</sup> dotychczas żywionych przekonań, kultury na rzecz promowanych przez nią wzorów przynależności do „wspólnoty państwowej”.

W kolejnych latach po wojnie media informowały o wielkim sukcesie zasiedlenia Ziemi Zachodnich i Północnych. Natomiast osiedleńcom towarzyszyło przez kilka dekad poczucie tymczasowości, lęk przed kolejnymi przesiedleniami. Sytuacja polityczna była napięta a optymizm polityków nie korespondował z przekonaniem osiedleńców na temat ich położenia. Nie dziwi lęk przesiedlonych, ich trudności z odzyskaniem poczucia bezpieczeństwa, a wreszcie ich brak poczucia stabilizacji na ZZiPP, gdy uświadomić sobie, że wielu znalazło się wbrew swojej woli w nieznanym miejscu, utraciwszy domostwo, dotychczasową rzeczywistość, doświadczając traumy<sup>20</sup>.

Rzetelna analiza wymaga przyjrzenia się procesowi zasiedlania ZZiP, tworzeniu nowego społeczeństwa po 1945 r. oraz uwzględnienia wpływu tych wydarzeń na przemiany kulturowo-społeczne. Także po 1989 roku, w czasie „(...) wyłaniania się i utrwalania inicjatyw lokalnych i budowania nowych lokalnych tożsamości”<sup>21</sup>, które nie powstawały przecież w

---

<sup>18</sup> Krystyna Kersten, *Migracje powojenne w Polsce: (próba klasyfikacji i ogólna charakterystyka zewnętrznych ruchów ludności)*, [w:] Polska Ludowa: materiały i studia 2, 1963, str. 3-26.

<sup>19</sup> Elżbieta Rybicka, *Pamięć i miasto. Palimpsest vs. pole walki*, [w:] Teksty Drugie 5, 2011, str. 201-222; Lech Nijakowski, *Polska polityka pamięci. Esej socjologiczny*, Wyd. Akademickie i Profesjonalne, Warszawa, 2008.

<sup>20</sup> Por. Robert Traba, *(Nie-)powroty. Esej o doświadczeniu i pamięci roku 1945*, [w:] Historia Teoria, 4(6), 2017, str. 99-118.; Stefan M. Marcinkiewicz, *Trauma dezintegracji i integracji w wymiarze lokalnym na przykładzie powojennego powiatu elckiego*, [w:] Opuscula Socjologica, 1(19), 2017, str. 33-45.; Piotr Sztompka, *Trauma wielkiej zmiany. Społeczne koszty transformacji*, Wyd. Instytutu Studiów Politycznych PAN, 2000.

<sup>21</sup> E. Kledzik, M. Michalski, M. Praczyk, „Ziemie...”, op. cit., str. 17.



historycznej, społecznej czy kulturowej próżni, a które nadal są niedookreślone. Jednak wiele prób całościowego uchwycenia problematyki Ziemi Zachodnich i Północnych Polski kończy się konkluzją o „karkołomności napisania spójnej, ponadregionalnej historii przesiedleń”<sup>22</sup>. Być może dlatego, że literatura przedmiotu cierpi na „(...) brak wielowątkowego, syntetycznego, wychodzącego poza historiografię polityczną opisu tego, co wydarzyło się w latach 1945–1947 (...)”<sup>23</sup>, czyli w pierwszych latach powojennych, ale także w kolejnych dekadach na ZZiPP.

Ziemia Zachodnie i Północne po przyłączeniu do Polski miały stanowić integralną część kraju, stać się symbolem polskości, sukcesem politycznym ówczesnych władz. Tymczasem cechowała je i nadal cechuje swoista odrębność od reszty kraju<sup>24</sup>. Wynika ona już z samego faktu, że w regionie stanowiącym jedną trzecią kraju nastąpiła niemal całkowita wymiana ludności. Przede wszystkim jednak z powodu przemian społecznych i kulturowych, które miały tam miejsce po 1945 r., charakteryzujących się im właściwą intensywnością i złożonością. Wydaje się niemożliwym, aby owe przemiany nie niosły ze sobą konsekwencji w życiu społecznym i kulturowym wtedy oraz w kolejnych pokoleniach zamieszkujących ZZiPP, zwłaszcza po 1989 r. Zadaniem pilnym jest więc rozpoznanie tego wpływu oraz scharakteryzowanie społeczności lokalnych regionów osiedleńczych, gdyż, korzystając z figury retorycznej Zbigniewa Rokity „(...) wciąż widać szwy, którymi pozszywali Polskę”<sup>25</sup>.

### Uwaga metodologiczna

Przyjęta przeze mnie metodologia pracy opiera się na modelu kulturalistycznym uzupełnionym elementem strukturalistycznym w celu analizy konsekwencji przemian społecznych i kulturowych na ZZiPP po II wojnie światowej. Rozpatruję owe konsekwencje w dwóch obszarach problemowych, pierwszym, obejmującym problemy tożsamościowe, integracyjne, które podzieliłem na dwa rodzaje: pierwotne i wtórne, oraz drugim obszarze, odnoszącym się do deficytów rozwojowych w obrębie innowacyjności gospodarczej/regionalnej, przestępczości i ruchliwości społecznej.

Pierwotne problemy tożsamościowe dotyczą bezpośrednio osób zasiedlających ZZiPP a wynikają one z warunków początkowych zasiedlania owych ziem. Warunki początkowe,

---

<sup>22</sup> Kinga Siewior, *Trajektoria pamięci „zachodniokresowej” po roku 1989*, [w:] *Teksty Drugie*, 2014, str. 41.

<sup>23</sup> E. Kledzik, M. Michalski, M. Praczyk, op. cit., str. 16.

<sup>24</sup> Zbigniew Jasiewicz, Irena Kabat, *Problematyka Ziemi Zachodnich i Północnych w pracach Katedry Etnografii/Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*, [w:] *Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka* 74 (4), 2019, str. 149-182.

<sup>25</sup> Zbigniew Rokita, *Odrzania. Podróż po Ziemiach Odzyskanych*, Wyd. Znak, Kraków, 2023.

utrudniające budowanie tożsamości na ZZiPP odnoszą się do przeszkód integracyjnych wynikających z motywu przybycia na owe ziemie tj. dobrowolności i przymusowości, różnic kulturowych między zasiedlającymi i samego przebiegu procesu zasiedlania ZZiPP prowadzonego przez ówczesne władze. To samo doświadczenie zasiedlania ZZiPP było zróżnicowane ze względu na przymus i dobrowolność. W przypadku zasiedleń przymusowych nierzadko związane było z doświadczeniem wykorzenienia i traumy, w wypadku dobrowolności (choć również przymusu) częstokroć przeważało uczucie tymczasowości. Dobrowolność i przymus zasiedlania ZZiPP powoduje odmienne cele do osiągnięcia przez przybywających na te ziemie osadników. Inaczej bowiem widzi się swoją przyszłość w nowym miejscu, gdy przybyło się na nie dobrowolnie np. w celu poprawy życia, odnalezienia nowych możliwości zarobkowych, rozwojowych (np. zdobywania nowych umiejętności) a inaczej, gdy nie miało się wyboru z powodu nakazu opuszczenia dotychczasowego miejsca zamieszkania z koniecznością porzucenia dotychczasowej identyfikacji kulturowej na rzecz nowej, odgórnie narzuconej przez władze państwowe. Dodatkowo, odmienne wzorce kulturowe, normy i wartości generowały konflikty, utrudniały porozumienie się i współpracę, prowadziły do wzajemnej stereotypizacji przybyłych grup ludnościowych. W końcu i sam przebieg zasiedlania ZZiP był trudny sam w sobie ze względu na masowość ruchów migracyjnych oraz fakt, że zasiedlanie miało eksperymentalny charakter, gdyż zamierzano scalić jedną trzecią kraju z pozostałą częścią w monolit narodowy, nie uwzględniając różnic kulturowych między zasiedlającymi. Posługiwano się narzędziami propagandowymi, które miały nie tylko uzasadniać podejmowane przez władze działania, podkreślać zasadność przyłączenia ziem zachodnich i północnych do Polski, ale przede wszystkim doprowadzić do asymilacji zasiedlających, porzucenia przez nich dotychczasowej kultury na rzecz nowej, narodowej kultury polskiej. Analiza warunków początkowych procesu zasiedlania ZZiPP ma pomóc w odpowiedzi na następujące pytania: w jaki sposób dobrowolność i przymus jako motywy przybycia na ZZiPP determinowały różnice wśród zasiedlających owe ziemie? Czy różne wzorce kulturowe, normy i wartości wynikające z różnic kulturowych między zasiedlającymi stanowiły siłę czy przeszkodę we wzajemnym zrozumieniu między zasiedlającymi? Czy działania polityczne ówczesnych władz, planowane i przeprowadzane procesy zasiedleńcze pomagały w integracji między osiedleńcami oraz w integracji ZZiPP z resztą kraju, czy może prowadziły raczej do dezintegracji?

Dokonywana przeze mnie rekonstrukcja historyczna pojęć staje się narzędziem do analizy wskazanych przeze mnie problemów badawczych, ale także przyczynia się do stawiania kolejnych pytań, co z resztą, podążając za Martą Kosińską, jest jedną z cech studiów

kulturowych, dyscypliny, w której perspektywa rekonstrukcyjna i perspektywa rozumiejąca łączą się ze sobą<sup>26</sup>. Dlatego właśnie, aby odpowiedzieć na powyższe pytania w pierwszej kolejności dokonałem przeglądu nazewnictwa związanego z ZZiPP, tj. przybliżyłem spór wśród badaczy dotyczący nazywania tych ziem, a także wobec nazywania ludzi zasiedlających owe ziemie (przede wszystkim przesiedlonych z Kresów Wschodnich). Pozwoliło to unaocznic dwie kwestie, których początkowo nie brałem pod uwagę. Po pierwsze, swoboda w posługiwaniu się przez badaczy pewnymi określeniami wprowadza zamęt utrudniający dokonywanie rzetelnych opracowań. Po drugie, owo nazewnictwo nie jest wolne od skutków propagandy, ówczesnej ideologizacji. To poważne zagrożenie przy korzystaniu z tekstów źródłowych czy opracowań dotyczących problematyki ZZiPP, bowiem należy być szczególnie wyczulonym na ideologizujące wpływy ówczesnej władzy, skutkujące zafałszowanym obrazem rzeczywistości. Wprowadza to niejasności w debacie publicznej, ogólnej świadomości ludzi odnośnie do tego czy traktować te ziemie jako odzyskane czy uzyskane, co ma przecież istotne znaczenie w prowadzeniu dyskusji na temat ZZiPP, ponieważ determinuje dominujące narracje.

Przeprowadziłem także ogólną analizę ruchów migracyjnych i związanych z nimi przemian społecznych na ZZiPP na podstawie wybranych tekstów źródłowych oraz opracowań, co pozwoliło mi wskazać trudności związane z samym procesem zasiedlania tych ziem. Przegląd pojęć dotyczących procesów integracyjnych umożliwił mi wyjaśnienie, z jakimi procesami integracyjnymi wiązało się zasiedlanie ZZiPP oraz z jakimi utrudnieniami wiązały się owe procesy. W tym celu musiałem przyrzeć się także pojęciu kultury, aby wskazać i wyjaśnić różnice kulturowe między zasiedlającymi tj. różne wzorce kulturowe, normy i wartości. Wyjaśniłem również dlaczego nie dokonuję szczegółowego rozróżnienia wzorców kulturowych poszczególnych grup ludnościowych, tylko charakteryzuję je ogólnikowo. A ponieważ mowa o społeczeństwie zróżnicowanym kulturowo, to wyjaśnienia wymagało także pojęcie wielokulturowości, które odnoszę do pojęcia tożsamości i procesów integracyjnych społeczeństw zróżnicowanych kulturowo.

Moim celem jest uchwycenie elementów ściśle kulturowych (kulturalistycznych) jak identyfikacje ludzi, czyli więzi społeczne, normy i wzorce kulturowe w towarzyszących im narracjach, a także ogólna charakterystyka ruchów migracyjnych na ZZiPP. Nie trzeba dokonywać szczegółowego rozpoznania różnic kulturowych między różnymi grupami ludzi, aby oddać charakter przemian społecznych związanych z współwystępowaniem różnych grup

---

<sup>26</sup> Ibidem.

ludnościowych na jednym terenie, z kilku powodów. Zróznicowanie normy, wartości czy wzorce kulturowe często można zaklasyfikować do ogólnych kategorii, takich jak różne podejścia do hierarchii społecznej, więzi społecznych, komunikacji, spędzania wolnego czasu, podejmowania działań innowacyjnych. Zrozumienie tych ogólnych wzorców pozwala przewidzieć potencjalne obszary konfliktu i integracji bez konieczności wchodzenia w szczegóły każdej kultury<sup>27</sup>. W zróznicowanych kulturowo społeczeństwach często pojawiają się uniwersalne wyzwania, takie jak trudności w komunikacji, różnice w normach społecznych i wartościach, oraz napięcia związane z integracją i akceptacją różnorodności, a zrozumienie, że te wyzwania są wspólne dla wielu kultur, pozwala na sformułowanie pewnych całościowych wniosków. Teorie dotyczące ruchów migracyjnych<sup>28</sup>, dynamiki grupowej, konfliktu i konsensusu społecznego czy zmiany społecznej mogą być zastosowane do zrozumienia przemian w zróznicowanych kulturowo społeczeństwach bez potrzeby szczegółowego rozpoznania każdej kultury. Dopiero usytuowanie tego, co uniwersalne w konkretnym kontekście społeczno-kulturowym pozwala dostrzec pewne unikalne skutki. Jak w przypadku zasiedlania ZZiPP, gdzie kontekst powojenny i wynikające z niego procesy społeczne, spotkanie przedstawicieli różnych kultur o odmiennych celach (głównie z powodu różnicujących je motywów dobrowolności i przymusowości), a także wpływu propagandy ówczesnych władz na kształtowanie społeczeństw ZZiPP sprawiają, że przemiany społeczne i ich skutki są im tylko właściwe.

Dostrzeżenie tych swoistości wymaga rozpoznania drugiego rodzaju problemów tożsamościowych zaklasyfikowanych przeze mnie jako wtórne, które analizuję z wykorzystaniem narzędzi studiów nad pamięcią, dokładniej przyglądając się procesom pamięciowym. W oparciu o przesłanki pochodzące z literatury przedmiotu o problemach tożsamościowych ZZiPP wyszedłem z założenia, że skoro pamięć jest jednym z najważniejszych czynników wpływających na tożsamość, to w przypadku ZZiPP należy wziąć pod uwagę ewentualny związek między reprodukcją różnych rodzajów pamięci a sytuacją tożsamościową kolejnych pokoleń zasiedlających ZZiPP.

Zadaję więc pytanie – w jaki sposób warunki początkowe wpłynęły na depozyt pamięci zasiedlających? Zwłaszcza jak wpłynęły na ten depozyt działania propagandowe, których celem było stworzenie nowego polskiego społeczeństwa? Działaniom tym towarzyszyło

---

<sup>27</sup> O interakcjach społecznych w kontekście zróznicowania kulturowego patrz. H. Tajfel, J. C. Turner, *The Social Identity Theory of Intergroup Behavior*, [w:] S. Worchel, L.W. Austin (red.), *Psychology of Intergroup Relations*, Wyd. Nelson-Hall, Chicago, 1986.

<sup>28</sup> Wyczerpująco o wpływie ruchów migracyjnych na przemiany społeczne patrz. Stephen Castles, Mark J. Miller, *Migracje we współczesnym świecie*, tłum. A. Gąsior-Niemiec, Wyd. PWN, 2011.

specyficzne odradzanie się polskości na Ziemiach Zachodnich i Północnych, gdyż miało ono propagandowy charakter (oto dokonała się „dziejowa sprawiedliwość”).

Analizę pamięci zbiorowej i kulturowej jako czynnika kulturalistycznego powodującego wtórne problemy tożsamościowe, rozpocząłem od przyjrzenia się pojęciu tożsamości oraz różnych propozycji strategii jej budowania. Dokonałem też charakterystyki różnych rodzajów pamięci i możliwości, jakie niosą w badaniu problemów tożsamościowych, przede wszystkim pamięci komunikacyjnej, zbiorowej i kulturowej. Pamięć jako jeden z czynników determinujących proces kształtowania tożsamości wymagał konfrontacji z czynnikami wpływającymi na to co jest pamiętane i jak jest wspominane, przede wszystkim z wpływem propagandy na pamięć. Różnice te można dostrzec poprzez zestawienie literatury wspomnieniowej osób zasiedlających ZZiPP z literaturą naukową, historyczną, która powstawała przed 1989 r., i miała charakter ideologiczny. Nie oznacza to bynajmniej, że literatura wspomnieniowa powstająca przed 1989 r., czy beletrystyka były wolne od politycznej indoktrynacji. Ponadto różnice kulturowe między zasiedlającymi, różne motywy przybycia na ZZiPP znacząco wpływały na to, co pamiętane i jak wspominać. W sieci tych zależności można znaleźć wstępną odpowiedź na pytanie o związek pamięci z kształtowaniem tożsamości i poziomem integracji na ZZiPP.

W mojej pracy dokonuję przeglądu kluczowych dla analizy pojęć. Definiowanie i konceptualizacja pojęć pozwala wyjaśnić ich sposób użycia, znaczenia teoretyczne i praktyczne oraz relacje zachodzące między nimi. Pozwoliło to osadzić owe pojęcia w szerszym kontekście teoretycznym, historycznym i społecznym oraz wyjaśnić jak pamięć zbiorowa i kulturowa została ukształtowana w kontekście zasiedleń na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski pod wpływem propagandy. Uwzględniając konflikt między historią i pamięcią w badaniach nad obecnością przeszłości w teraźniejszości, wskazuję, iż te dwie perspektywy powinny się uzupełniać. Analiza istniejących badań i literatury naukowej dotyczącej pamięci, pozwoliła mi zrozumieć, jak te pojęcia były wcześniej definiowane i badane oraz jakie są luki w obecnej wiedzy, których krytyczna analiza może być przyczynkiem do ich uzupełnienia i zastosowania podczas badań empirycznych.

Zestawienie wniosków z analizy literatury wspomnieniowej z opracowaniami historycznymi dotyczącymi zasiedlenia ZZiPP dostarcza cennych wniosków i uzupełnia obraz tych wydarzeń na kilka istotnych sposobów. Przede wszystkim literatura wspomnieniowa, autobiograficzna uzupełnia perspektywę historyczną, często zawiera osobiste relacje i subiektywne doświadczenia ludzi, które w oficjalnych opracowaniach historycznych mogą być nieuwzględnione. Te osobiste historie, często powtarzalne w ogólnej konkluzji dzielą się na

wspomnienia nostalgiczne czy też mitologizujące Kresy Wschodnie (w przypadku Kresowiaków) umiejscowione w kontekście trudności pionierskich na ZZiPP, albo takie, które uwypuklają doświadczenie krzywd przesiedleń i późniejszych trudności adaptacyjnych czy integracyjnych ze wszystkimi tego skutkami odnoszącymi się do życia codziennego na nowych ziemiach<sup>29</sup>. W zależności od tego czy jest to literatura sprzed czy po przemianach 1989 r., obserwuje się różny stopień nasilenia pamięci o owych trudnościach. W literaturze sprzed 1989 r., widać wyraźniej wpływ ówczesnej propagandy w opisach procesu zasiedlania w złagodzonej wersji, natomiast późniejsza literatura przypomina już bardziej gorzkie rozliczenie z przeszłością<sup>30</sup>. Tego typu źródła mogą dostarczyć pewnych szczegółowych opisów codziennego życia, emocji i indywidualnych doświadczeń zasiedlających, wzbogacając rozumienie historycznych wydarzeń. Z kolei procesy społeczne zyskują nowy kontekst. Wspomnienia mogą ukazywać jak zmiany polityczne, społeczne i ekonomiczne były odbierane przez zwykłych ludzi, co pozwala lepiej zrozumieć społeczne i kulturowe procesy zachodzące w czasie zasiedlania ZZiPP. Analiza literatury wspomnieniowej może ujawnić aspekty historii, które nie są dostatecznie uwzględnione w oficjalnych dokumentach, jak na przykład indywidualne strategie adaptacji do nowych warunków życia, także przeszkody wynikające np. z różnic kulturowych, wzajemnej stereotypizacji odmiennych grup ludnościowych. Porównanie oficjalnych narracji historycznych z osobistymi wspomnieniami może ujawnić różnice w interpretacji wydarzeń, co może prowadzić do krytycznego spojrzenia na oficjalne wersje historii i umożliwić tworzenie bardziej zróżnicowanego obrazu przeszłości. Pozwala też wyciągnąć wnioski na temat mitologizacji i demitologizacji ZZiPP oraz Kresów Wschodnich, które to działania zaburzają narrację dotyczącą wydarzeń w Polsce po II wojnie światowej. Literatura wspomnieniowa dostarcza budulca umożliwiającego przeprowadzenie pogłębionej analizy i interpretacji zjawisk kulturowych i społecznych podczas procesu zasiedlania ZZiPP, procesów integracyjnych oraz reprodukcji pamięci zbiorowej i konstruowania tożsamości

---

<sup>29</sup> Por. m.in.: Marek Robert Górniak, *Kształtowanie się powojennych społeczności regionalnych na Ziemiach Odzyskanych w świetle pamiętników, relacji i wspomnień osadników z terenu Ziemi Głogowskiej*, [w:] *Biografistyka Pedagogiczna* 1.1, 2016, str. 193-216, Anna Sobiecka, *Ślupskie dyskursy migracyjne. Konteksty literaturoznawcze i teatralne*, [w:] *Porównania* 32.2, 2022, str. 157-177.; Bogusław Bakula, *Kolonialne i postkolonialne aspekty polskiego dyskursu kresoznawczego (zarys problematyki)*, [w:] *Teksty drugie* 6, 2006, str. 11-33.

<sup>30</sup> Wyczerpującego, syntetycznego opisu różnych narracji dotyczących ZZiPP w literaturze m.in.: fikcjonalnej, wspomnieniowej, reportażowej, naukowej dokonała Joanna Szydłowska. Na szczególną uwagę zwracają obszernie przypisy odsyłające do konkretnych przykładów, stanowią także komentarz do nich, Patrz. J. Szydłowska, *Stary (?) temat w nowych dekoracjach: alternatywne wizje Ziemi Odzyskanych w prozie Igora Newerlego i Marka Domańskiego*, [w:] *Komunikaty warmińsko-mazurskie*, 2, 2007, str. 235-245.

społeczeństw zamieszkujących obecnie ZZiPP<sup>31</sup>. Wykorzystanie dostępnych, wykonanych już opracowań literatury wspomnieniowej w niniejszej pracy wynika z konieczności skonfrontowania tego co i jak jest pamiętane o zasiedlaniu ZZiPP z tym jak to jest przedstawiane w literaturze faktu i opracowaniach naukowych. Pozwala to dostrzec różnice w pamiętaniu o przemianach społecznych i kulturowych na ZZiPP, które to różnice sprawiają, iż trudno konstruować tożsamość zbiorową czy też regionalną, w oparciu o komponent pamięciowy, skoro jest on rozbieżny i nieczytelny. Owe różnice w postrzeganiu tego co wydarzyło się na ZZiPP po II wojnie światowej zamiast scalać wciąż mogą dzielić gdyż nadal nie zostały przedyskutowane w społeczeństwach ZZiPP. Zanim jednak dojdzie do szerszej dyskusji, zanim przeprowadzone zostaną badania empiryczne należy przeanalizować zagadnienia problemowe. Wspomnienia, w formie literatury, pozwalają na dotarcie do części świadomości, uchwycenie indywidualnych, subiektywnych przeżyć. Umożliwia to także wniknięcie w obszar wartości, norm, wzorców jednostki.

Zestawienie tych dwóch źródeł informacji (literatury faktu, w tym wspomnieniowej i opracowań naukowych) może być początkiem przyszłych badań empirycznych, interdyscyplinarnych, łączących historię, socjologię, antropologię, etnologię i studia kulturowe. Holistyczne podejście do analizy konsekwencji przemian społecznych i kulturowych na ZZiPP pozwoli zaprojektować pogłębione badania empiryczne, łączące dane ilościowe i jakościowe. Problemy tożsamościowe wynikające z nieprzepracowanej pamięci odnoszą więc do ustaleń poczynionych podczas analizy warunków początkowych zasiedlania ZZiPP. Tym samym staram się odpowiedzieć na pytanie, jaki jest wzajemny stosunek warunków pierwotnych (początkowych) i wtórnych (późniejszych tj. reprodukcji różnych rodzajów pamięci) do problemów tożsamościowych społeczeństw regionów osiedleńczych zarówno kiedyś, jak i obecnie. Analiza, którą przeprowadziłem pozwoliła wskazać konkretne problemy rozwojowe, integracyjne i tożsamościowe dotyczące większości regionów osiedleńczych, a także ich przyczyny. Wskazałem, że istnieje pewna luka w badaniach nad ZZiPP obejmująca badania empiryczne zainspirowane wnioskami płynącymi z analizy literatury wspomnieniowej i faktograficznej w odniesieniu do tego, co wydarzyło się na ZZiPP po II wojnie światowej: procesu zasiedlania, integracji i reprodukcji pamięci zbiorowej i pamięci kulturowej w kontekście tożsamości zbiorowej i regionalnej oraz problemów rozwojowych na ZZiPP.

---

<sup>31</sup> Por. Justyna Tabaszewska, *Od literatury jako medium pamięci do poetyki pamięci. Kategoria pamięci kulturowej w badaniach nad literaturą*, [w:] Pamiętnik literacki, nr 4, 2013, str. 53-72.; Ilona Zaleska, Agnieszka Górka, Elwira Piszczek (red.), *Historie ukryte w pamiętnikach. Literatura wspomnieniowa jako przedmiot i źródło badań naukowych*, Wyd. Naukowe Uniwersytetu im. M. Kopernika w Toruniu, 2020.

## Teoria wobec danych zastanych

Drugą część moich badań sytuuję w obrębie problematyki deficytów rozwojowych ZZiPP. W tym kontekście kluczowymi pytaniami są: czy deficyty rozwojowe współcześnie są wynikiem transmisji pewnych wzorców kulturowych, habitusów w kolejnych pokoleniach, czy obecne problemy wynikają z ich długiego trwania od początku zasiedlania ZZiPP? Czy deficyty rozwojowe są skutkiem wadliwego mechanizmu reprodukcji pamięci? A może deficyty rozwojowe wynikają po trosze z jednego i drugiego powodu? Poddaję analizie trzy wskaźniki, których poziomy są zaburzone względem reszty kraju. Chodzi o innowacyjność gospodarczą/regionalną, przestępczość i ruchliwość społeczną. Wykonałem analizę ich wzajemnego stosunku do siebie w kontekście rozwoju regionalnego oraz problemów tożsamościowych na ZZiPP. Poza rozpoznaniem teoretycznym owych wskaźników sięgnąłem po dane zastane dotyczące ich poziomów w regionach osiedleńczych, porównując je z pozostałymi częściami kraju. Daje to perspektywę bliższą spojrzeniu strukturalnemu, gdyż umożliwia obserwację procesów społecznych i kulturowych w skali makro, co ważne, ich analiza z wykorzystaniem w tym celu narzędzi teoretycznych dotyczących koncepcji kapitałów Pierre'a Bourdieu pozwala uchwycić zarówno to co strukturalne, jak i to co podmiotowe, zarówno czynniki społeczno-ekonomiczne, jak i kulturowe.

W przypadku innowacyjności porównałem dane statystyczne pochodzące z raportów przygotowywanych na zlecenie instytucji publicznych różnych regionów ZZiPP, danych GUS, badań przeprowadzanych przez instytucje wiedzy, także jeden z banków, którego raport jest dotąd najobszerniejszym, jaki spotkałem, a także licznych opracowań badań dotyczących innowacyjności. Innowacyjność w mojej analizie odnosi się do regionalnej/gospodarczej. Jestem świadom, że można badać osobno innowacyjność gospodarczą i regionalną, jednak w toku prowadzonej przeze mnie analizy różnych ujęć pojęcia innowacyjności zrozumiałem, że mogę potraktować te dwa ujęcia komplementarnie, przede wszystkim dlatego, że pojęcie innowacyjności odnosi się do rozwoju regionalnego w kontekście nie tylko gospodarczym, ale i społeczno-kulturowym. Jak wskazuje wielu badaczy (m.in. Rozalia Sitkowska, Joanna Dominika, Paweł Churski, Joseph Schumpeter, Peter Drucker), innowacyjność jest kluczowa dla rozwoju nie tylko gospodarczego, ale przede wszystkim społeczno-gospodarczego. Porównałem również pojęcie innowacyjności z pojęciem kreatywności, aby znaleźć zależności między nimi, gdyż interesuje mnie ich związek z kapitałem kulturowym, społecznym i kreatywnym w kontekście rozwoju regionalnego. W układzie zależności między



innowacyjnością i kreatywnością a kapitałem społecznym i kapitałem kulturowym refleksji wymaga relacja z kapitałem kreatywnym, jednostkami zdolnymi do podejmowania działań innowacyjnych i kreatywnych, które to jednostki mogą tworzyć grupy cechujące się większą otwartością, najczęściej kosztem silnych więzi społecznych czy kosztem kapitału społecznego. Idąc tym tropem można zapytać czy społeczeństwo wysokiego kapitału kreatywnego może mieć mniejsze możliwości realizacji zasobów kapitału kulturowego z powodu niskiego kapitału społecznego?

Analizowane przeze mnie dane statystyczne dotyczące innowacyjności pochodzą z wielu źródeł i zróżnicowanych metodologicznie badań. Przede wszystkim dlatego, że innowacyjność jest pojemnym pojęciem kategoryzowanym jako innowacyjność np. regionalna, gospodarcza, społeczna, kulturowa, biznesowa, produktowa a swoboda i różnice w tych kategoryzacjach w zależności od osoby badającej uniemożliwia czytelne rozpoznanie danej kategorii innowacyjności np. w porównaniu do innych, podobnych badań. Najczęściej porównuję stosunek wyników badań makroekonomicznych do rozwoju regionalnego.

Poziom przestępczości analizowałem w oparciu o ustalenia kryminologów oraz dane policyjne, a także opracowania statystyk dotyczących przestępczości w różnych regionach Polski, sprawdzając tym samym, czy regiony osiedleńcze cechuje wyższy poziom przestępczości, aniżeli w inne regiony kraju. O ile różnicowanie przestrzenne, geograficzne w natężeniu poziomu przestępczości jest przedmiotem badań, które koncentrują się przede wszystkim na relacji przygranicznego charakteru regionu z poziomem przestępczości, o tyle trudno wyraźnie wskazać, iż poziom przestępczości w regionach osiedleńczych jest wyższy aniżeli w innych regionach Polski. Niemniej, dostrzec można, iż poziom przestępczości w regionach osiedleńczych był wysoki w okresie po przyłączeniu ZZiP do Polski. Najpewniej wiązało się to z faktem, iż masowa migracja siłą rzeczy powoduje wyższy poziom przestępczości. Interesujące jest jednak czy przestępczość w regionach osiedleńczych stała się w jakimś stopniu pewnym wzorcem zachowań transmitowanych w kolejnych pokoleniach. W tych rozważaniach oparłem się na ustaleniach kryminologów, którzy akcentują społeczny aspekt przestępczości. Próbowałem również wskazać korelację poziomu przestępczości z kapitałem społecznym, w odniesieniu do regionów osiedleńczych korzystając z pojęcia anomii, co ma swoje uzasadnienie z powodu sytuacji, w jakiej znaleźli się zasiedlający ZZiPP jaką była konieczność zasiedlania owych ziem w warunkach społecznej, kulturowej, gospodarczej i politycznej destabilizacji.

Z kolei poziom ruchliwości migracyjnej analizowałem w oparciu o dane statystyczne pochodzące z GUS oraz opracowań badań nad ruchami migracyjnymi w Polsce. Poziom

ruchliwości społecznej dotyczący awansu bądź degradacji społecznej sprowadziłem przede wszystkim do analizy jego związku z różnymi rodzajami kapitałów, głównie kapitału kreatywnego Richarda Floridy. Ruchliwość migracyjną analizowałem w odniesieniu do odpływu jednostek zaradnych, zdolnych do podejmowania działań innowacyjnych, kreatywnych, co może powodować hamowanie rozwoju regionalnego. Przy problemach rozwojowych tych regionów, migracja o charakterze odpływowym nie sprzyja poprawie sytuacji rozwojowej tych regionów. Analizę ruchliwości społecznej sprowadziłem więc do zestawienia jej z klasą kreatywną jako warunkującą w pewnym oczywiście tylko stopniu rozwój regionalny, gdyż zdolną do podejmowania działań innowacyjnych. Moje rozważania doprowadziły mnie do podjęcia refleksji nad kategorią nie-miejsc w ujęciu Marca Augé. Przede wszystkim dlatego, że specyficzna sytuacja regionów osiedleńczych, jako pozbawionych historyczności w momencie ich zasiedlenia spowodowała, że, hiperbolizując, były czymś w rodzaju *terra incognita* dla procesów społecznych, które tam zachodziły. Trudne w jednoznacznej ocenie jest, czy także współcześnie można określić pewne regiony osiedleńcze mianem nie-miejsc, choć niektórzy badacze i badaczki, wyraźnie na to wskazują jak np. Małgorzata Mikołajczak<sup>32</sup>.

Omawiane przeze mnie deficyty rozwojowe odnoszę do przypadku Gorzowa Wlkp., miasta, które, jak wynika z analizy danych statystycznych i dyskursów kumuluje owe deficyty. Prześledziłem więc przemiany społeczne, kulturowe i gospodarcze jakie miały miejsce w Gorzowie Wlkp., po 1945 r., oraz po 1989 r., oraz jaka relacja zachodzi między nimi w kontekście kapitałów społecznego, kulturowego i kreatywnego oraz poziomów innowacyjności, przestępczości i ruchliwości społecznej. Pokazuję, że pamięć zbiorowa w Gorzowie Wlkp., skupiona jest na nostalgii za dawnym, niemieckim Landsbergiem. Pomijając trudności integracyjne i tożsamościowe po 1945 r., które były tam podobne do tych w innych regionach osiedleńczych, to owa nostalgiczna narracja zorientowana na niemieckie dziedzictwo kulturowe po 1989 r., przysłania pionierską, polską historię rozwoju Gorzowa Wlkp. Wypowiadam się tu z pozycji rodowitego gorzowianina, przyjmując perspektywę obserwatora i uczestnika. Od szesnastego roku życia przez siedem lat byłem związany zawodowo z lokalnymi mediami<sup>33</sup>, najczęściej, pracując jednocześnie w kilku redakcjach, co sprawia, że czas zawodowy było nie tylko intensywny, ale i wymusił niejako na mnie konieczność

---

<sup>32</sup> M. Mikołajczak, *Nie-miejsce pod arkadyjskim szyldem*, [w:] *Teksty Drugie*, Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, 3, 2013, <https://repozytorium.uwb.edu.pl/>, str. 232.

<sup>33</sup> Między innymi: miesięcznik „Gorzowskie Wiadomości Samorządowe”, tygodnik „Ziemia Lubuska”, tygodnik „66-400”, dziennik internetowy „www.gorzow24.pl”, telewizja miejska „Odra”, oddział gorzowski TVP.

przyswajania ogromnych ilości informacji dotyczących życia miasta, wielu jego aspektów. Pracowałem przede wszystkim nad wiadomościami dotyczącymi życia kulturalnego, społecznego, politycznego, przestępczego. Byłem zaangażowany w życie miasta i jego rozwój nie tylko poprzez opisywanie wydarzeń, ale także współpracę z różnymi organizacjami trzeciego sektora, oraz ścisłą współpracą z różnymi instytucjami kultury, przede wszystkim flagową instytucją Miejskim Ośrodkiem Sztuki oraz Teatrem im. J. Osterwy. Jestem również autorem projektu „Gorzów/Landsberg miasto dwóch historii”, pierwszego szlaku kulturowego miasta, który obecnie wymaga aktualizacji, ale wówczas dostarczył mi materiału do refleksji nad podejściem mieszkańców do historii miasta. Bez wdawania się tutaj w szczegóły mogę napisać, że mieszkańcy, którzy zapoznali się z moim projektem, od których otrzymałem informację zwrotną, byli i są nadal zainteresowani przede wszystkim niemiecką historią miasta. Stanowi to dla mnie przesłankę do refleksji nad pamięcią zbiorową i regionalną Gorzowa Wlkp.

W swojej pracy próbuję zaaplikować teorie kapitałów w ujęciu Pierre’a Bourdieu (przede wszystkim kapitał społeczny i kapitał kulturowy) i Richarda Floridy (kapitał kreatywny) do analizy danych zastanych dotyczących obszarów innowacyjności gospodarczej/regionalnej, przestępczości wynikającej z zaburzonych więzi społecznych, oraz ruchliwości społecznej horyzontalnej i wertykalnej. Analiza owych zależności ma pomóc w odpowiedzi na następujące pytanie: czy rozpoznanie zależności różnych rodzajów kapitałów w obszarach dotkniętych deficytami rozwojowymi może przyczynić się do wypracowania konkretnych strategii rozwojowych? Pragnę też zasygnalizować, że w przypadku mojej pracy zastosowanie założeń analizy kulturowej ma postać eksploracyjną – badania jakich się podjąłem są formą testowania narzędzi przynależnych analizie kulturowej, to próba usytuowania się pomiędzy optyką kulturalistyczną i strukturalistyczną, niejako w poprzek opozycji kulturalizm/strukturalizm, uzupełniona jednak do pewnego stopnia perspektywą biograficzną i autobiograficzną. Z tego powodu uwzględniam dwa wymiary analizy: analizę tekstów (dyskursywną) oraz analizę danych zastanych.

W dyskursach towarzyszących zjawisku zasiedlenia ZZiPP, tj. w tekstach źródłowych i ich późniejszych interpretacjach, wątek czynników kulturowych dotyczących integracji był obecny (m.in.: wzorce kulturowe, normy, wartości, pamięć, kapitały), ale w badaniach procesów społecznych w regionach osiedleńczych, w kontekście przemian społecznych i kulturowych nie były te czynniki traktowane z osobna (lub tylko jako zagadnienia poboczne), ani w zestawieniu wzajemnych wpływów w celu ustalenia skutków owych przemian, co stanowi mój wkład w badaniach ZZiPP. Tym samym dychotomia w układzie kulturalizm–

strukturalizm przechodzi w koniunkcję<sup>34</sup>. Owa zależność została wyczerpująco opisana przez Martę Kosińską w książce „Problem analizy kulturowej”, w której badaczka wywodzi swoje rozumowanie z brytyjskich studiów kulturowych, opierając się między innymi o sposób postrzegania analizy kulturowej przez Jonathana Cullera<sup>35</sup> w kontekście literackości studiów kulturowych rozpoznanej nie tylko jako jednej z „form produkcji kulturowej”<sup>36</sup>, ale i literackości języka przekazu oraz w oparciu o ustalenia Stuarta Halla, iż teoria może służyć „(...) rozumieniu i wyjaśnianiu procesów historycznych”<sup>37</sup>. Hall podkreślał, że kultura jest dynamicznym systemem stale rekonstruowanych i negocjowanych znaczeń przez społeczeństwo, mając wzgląd na rolę jaką odgrywa władza w konstruowaniu i rozpowszechnianiu znaczeń, co koresponduje z analizą depozytów pamięci, które mogą być nacechowane wpływem propagandy. Z tego też powodu dyskursy, narracje, teksty kultury, ale i deklarowane w nich wzorce kulturowe czy systemy wartości zawsze warto osadzić w szerszym kontekście procesów makrospołecznych, a nawet makroekonomicznych. Taką perspektywę, choć oczywiście w ograniczonym i „próbnym” zakresie starałem się utrzymywać w mojej pracy. Zdaję sobie sprawę, że przeprowadzona przeze mnie analiza sytuacji regionu ZZiP nie jest pełna, choćby z powodu braku empirycznych badań własnych, ale nie taki był cel mojej rozprawy. W mojej pracy skoncentrowałem uwagę na rekonstrukcji i rozwinięciu pojęć i teorii dotyczących konsekwencji przemian społecznych i kulturowych na ZZiPP; na uchwyceniu czynników kulturalistycznych tj. tożsamości, pamięci, kapitałów, wzorców kulturowych w ich artykulacjach i skutkach społecznych i kulturowych na ZZiPP obecnie, uzupełnionych analizą czynników strukturalnych tj. procesów społecznych w skali makro za pomocą danych ilościowych dotyczących przede wszystkim czynników skojarzonych przeze mnie z deficytami rozwojowymi tj. innowacyjnością gospodarczą/regionalną, przestępczością i ruchliwością społeczną. Podczas analizy owych deficytów próbowałem odpowiedzieć na kilka pytań: czy wyposażenie jednostek zasiedlających ZZiPP w ich habitusy od początku uniemożliwiało podejmowanie działań rozwojowych tj. dotyczących innowacyjności, czy może uwarunkowania strukturalne od początku uniemożliwiały podejmowanie takich działań bez względu na habitusy. A może owe uwarunkowania strukturalne umożliwiały przede wszystkim podejmowanie działań innowacyjnych o charakterze przestępczym i wzmacniały czy też wykształcały habitusy ku temu potrzebne? Zastanawiam się także nad czynnikami

---

<sup>34</sup> Marta Kosińska, *Problemy analizy kulturowej*, Wyd. Naukowe Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, 2017, str. 15.

<sup>35</sup> Jonathan Culler, *Literatura w teorii*, tłum. M. Maryl, Wyd. Universitas, Kraków, 2013.

<sup>36</sup> M. Kosińska, op. cit., str. 9.

<sup>37</sup> Ibidem, str. 10.

wpływającymi na transmisję habitusów, wzorców kulturowych w kolejnych pokoleniach. Tym samym próbuję odpowiedzieć na pytanie, czy problemy rozwojowe wynikające z owych deficytów mogą być skutkiem długiego trwania negatywnych wzorców oraz jaka jest ich relacja z kapitałami społecznym, kulturowym i kreatywnym? W końcu i jak to wszystko odnosi się do poziomu integracji na ZZiPP oraz tożsamości.

Zastosowanie przeze mnie teorii kapitałów Pierre'a Bourdieu wynika z tego, że przekracza dychotomię kulturalizm-strukturalizm. Dzięki takiemu usytuowaniu teorii francuskiego socjologa podczas analizy zjawisk społecznych i kulturowych na ZZiPP mogę uwzględnić wpływ zarówno czynników kulturowych, jak i działanie struktur społecznych czy wpływ procesów makroekonomicznych, oraz ich wzajemny stosunek do siebie, w procesach społecznych i kulturowych zachodzących na ZZiPP. Czerpiąc z danych statystycznych zyskuję szerszy obraz sytuacji rozwojowej ZZiPP a zestawiając je z danymi jakościowymi, w tym pochodzącymi z analizy dyskursów i literatury wspomnieniowej otrzymuję wgląd w zachowania społeczeństw ZZiPP i determinujące je wzorce. Tego rodzaju analiza konsekwencji przemian społecznych i kulturowych na ZZiPP wymagałaby jednak rozszerzenia i kontynuacji. Pełny obraz sytuacji regionu wymagałby pogłębienia w badaniach empirycznych o charakterze jakościowym, te z kolei jednak są możliwe do zrealizowania raczej w interdyscyplinarnych zespołach niż w ramach jednoosobowego projektu badawczego.

Różnorodność podejść teoretycznych i metodologicznych wymagałaby zastosowania różnych narzędzi badawczych, co na tym etapie rozpoznania problemowego mogłoby utrudnić skonstruowanie spójnego badania empirycznego. Zamiast tego eksploruję i krytycznie oceniam różne podejścia do problematyki ZZiPP, łącząc je w problem konsekwencji przemian społecznych i kulturowych – sądzę, że realizacja tego, skromniej pomyślanego celu badawczego stanowi jednak ważny i konieczny warunek dla dalszych, już ugruntowanych empirycznie, badań. Wskazałem więc problemy rozwojowe oraz kwestie innowacyjności, przestępczości i ruchliwości społecznej jako złożone i wieloaspektowe. Ich analiza wymaga uwzględnienia wielu zmiennych i perspektyw, co jest możliwe do przeprowadzenia raczej w ramach analizy teoretycznej i w oparciu o dane zastane, niż empirycznej, nawet przy świadomości, że dalsze badania terenowe są niezbędne. Teoretyczne podejście pozwala natomiast na dokładną i wszechstronną analizę tych zjawisk, na spojrzenie całościowe, niezbędne by formułować dalsze – już szczegółowe – problemy i pytania badawcze

Metodologiczne dylematy dotyczące opisu i diagnozy kondycji Ziemi Zachodnich i Północnych Polski Krzysztof Kwaśniewski podsumował sugestywną metaforą „gorącego

ziemniaka: ani go połknąć, ani wypluć”<sup>38</sup>, a Joanna Szydłowska wskazała, że „(...) każda próba zmierzenia się z tematem skazuje na ryzyko niepowodzenia, ułomności opisu i chybienia diagnozy”<sup>39</sup>. Jednak w przypadku Ziemi Zachodnich i Północnych Polski może chodzić przede wszystkim o nieliczne badania jakościowe w porównaniu do licznych zróżnicowanych problemowo i metodologicznie<sup>40</sup> badań ilościowych, czy też analiz refleksyjnych, które nie zbliżają w wystarczającym stopniu do odpowiedzi na pytanie o sytuację tożsamościową regionów przesiedleńczych w kolejnych pokoleniach zasiedlających ZZiP oraz przyczyn deficytów rozwojowych tychże ziem. Sprawia to, że trudniej o wypracowanie i wdrożenie środków zaradczych.

Próbowałem dokonać wstępnej weryfikacji wniosków wyłaniających się z niniejszej pracy z uczniami szkół ponadpodstawowych i studentami przy okazji zajęć prowadzonych we współpracy z Regionalnym Ośrodkiem Debaty Międzynarodowej<sup>41</sup> w Gorzowie Wlkp., a także w ramach prowadzonego przeze mnie wykładu w Muzeum Lubuskim w Gorzowie Wlkp.<sup>42</sup>. Wniosek, jaki wyciągnąłem z powyższych spotkań to paradoksalne dostrzeżenie problemów rozwojowych, o których mówiłem i jednocześnie negowanie ich istnienia przez gorzowian i gorzowianki. Konfrontacja moich słuchaczy z danymi statystycznymi wywołała konsternację, bowiem przedstawione przeze mnie dane i głosy zabierane w dyskursach dotyczące problemów rozwojowych miasta, zostały przyjęte jako wiarygodne i faktyczne, jednak po dłuższej dyskusji

---

<sup>38</sup> K. Kwaśniewski, [głos w dyskusji socjologów:] *Czy i ja k badać dzisiaj Ziemię Zachodnią i Północną Polski?*, [w:] *Przegląd Zachodni*, nr 3, 1997, str. 4.

<sup>39</sup> J. Szydłowska, *Kategoria pogranicza jako „testament Ziemi Zachodnich i Północnych”*, [w:] *Media, kultura, komunikacja społeczna*, 2007, str. 228.

<sup>40</sup> Kwilecki pisze o mnogości badań nad Ziemią Zachodnią i Północną Polski wielości metod znajdujących w nich zastosowanie – „Dorobek badań socjologicznych nad Ziemią Zachodnią oraz z pogranicza socjologii i innych pokrewnych dyscyplin jest pokaźny, obejmuje w chwili obecnej blisko 500 pozycji drukowanych oraz w maszynopisie. Do 400 pozycji uwzględnionych w bibliografii za lata 1945—1965, doszło w okresie 1966—1967 kilkanaście dalszych pozycji dotyczących swoistej problematyki społecznej Ziemi Zachodnich. Gdy chodzi o tematykę tych prac, znajdziemy w nich, w ujęciu różnych autorów: teoretyczne i syntetyczne naświetlenie problemów osadnictwa i procesów społecznych związanych z migracjami oraz ogólną charakterystykę społeczeństwa Ziemi Zachodnich (J. Chałasiński, Z. Dulczewski, A. Kwilecki, W. Markiewicz, S. Nowakowski, P. Rybicki, R. Turski, J. Ziółkowski, K. Żygulski); analizy przemian w poszczególnych regionach (Z. Dulczewski, S. Golachowski, K. Kwaśniewski, B. Maroszek, K. Żygulski), na terenie miast (J. Konieczny, S. Nowakowski, A. Pawełczyńska, A. Siciński, J. Tomaszewski, I. Turnau) i wsi (J. Burszta, B. Jałowiecki, B. Chmielewska i in.); opracowania grup regionalnych i etnicznych (S. Bronshtein, C. Buczek, W. Markiewicz, S. Nowakowski, S. Ossowski, K. Żygulski); ponadto opracowania niektórych instytucji życia społecznego, jak partii (B. Maroszek, S. Popiołek), szkoły i nauczyciela (A. Kwilecki, S. Mazurkówna, B. Sadaj), zakładów pracy (D. Szapajtis, J. Tomaszewski i in.), młodzieży (Z. Dulczewski), małżeństw mieszanych (A. Olszewska-Ladyga, K. Żygulski, E. Piasecki). Jak widać z powyższego przeglądu, badania socjologiczne objęły wszystkie (choć w nierównomiernym stopniu) dziedziny życia społecznego na Ziemiach Zachodnich”. A. Kwilecki, *Ziemia Zachodnia w badaniach i teorii socjologicznej*, [w:] *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 30, Poznań, 1968.

<sup>41</sup> Biuletyn Regionalnego Ośrodka Debaty Międzynarodowej w Gorzowie Wlkp., patrz. <http://rodmgorzowwielkopolski.pl/wp-content/uploads/2018/07/Biuletyn-Czerwiec-2018.pdf> (dostęp dnia 18.06.2024 r.).

<sup>42</sup> Odnośnik do informacji o wykładzie, patrz. <https://muzeumlubuskie.pl/wyklad-marcina-slowinskiego-niezakorzenie-na-ziemiach-zachodnich-i-polnocnych-polski/> (dostęp dnia 18.06.2024 r.).

na ich temat okazało się, że mieszkańcy i mieszkanki, patrząc przez pryzmat własnych doświadczeń, własnego życia wcale nie postrzegają sytuacji miasta tak fatalistycznie jak to sugerują dane. To dla mnie wyraźny sygnał, że należy przeprowadzić dalsze badania empiryczne, poprzedzone analizą problemową, którą dokonuje w tej pracy.

Niektóre regiony Ziemi Zachodnich i Północnych Polski nie zostały wzięte pod uwagę w niniejszej rozprawie. Gdańsk wymyka się tejże analizie ze względu na uwarunkowania historyczne (Wolne Miasto Gdańsk) oraz trudności statystyczne, dotyczące demograficznego zróżnicowania tego regionu<sup>43</sup>. Z kolei woj. dolnośląskie stanowi przykład takiego regionu, w którym wyróżnione przeze mnie obszary: innowacyjności gospodarczej/regionalnej, przestępczości i ruchliwości społecznej przybrały formę prorozwojową, powodując, iż region ten pozytywnie różni się od pozostałych regionów osiedleńczych. Można by pomyśleć, że wystarczyłoby zbadać przypadek Wrocławia jako regionu, który poradził sobie ze skutkami zasiedleń i na tej podstawie wyciągnąć wnioski na temat pozostałych regionów, którym się nie udało. Nic bardziej mylnego.

### **Struktura pracy**

Praca składa się z czterech głównych części oraz podsumowania. W pierwszym rozdziale charakteryzuję kluczowe pojęcia związane z badanym obszarem Polski. Rozpaczynam od analizy sporów dotyczących określenia zachodniej i północnej części Polski, wynikających z różnic w opiniach badaczy na temat historycznej ciągłości polskości Ziemi Zachodnich i Północnych. Przywołuję także różnice w określaniu samych osadników ZZiPP, co prowadzi do opisu migracji oraz przemian społecznych, kulturowych i gospodarczych w tych regionach.

W drugim rozdziale opisuję procesy integracyjne oraz przeszkody, które pojawiały się podczas zasiedlania ZZiPP, oraz ich wpływ na kształtowanie tożsamości. W tym celu dokonuję przeglądu rozumienia pojęcia kultury, aby później analizować różnice kulturowe między osadnikami. Wyjaśniam także pojęcie wielokulturowości, które jest kluczowe dla dalszych rozważań nad tożsamością.

Część druga poświęcona jest związkowi między pamięcią i tożsamością. Wykorzystuję studia nad pamięcią do analizy problemów tożsamościowych na ZZiPP. W pierwszym rozdziale

---

<sup>43</sup> Szczegółowo o problemach statystycznych dotyczących zróżnicowania ludnościowego patrz. Maciej Hejger, *Przesiedlenie ludności niemieckiej z województwa gdańskiego w latach 1945-1947*, [w:] Słupskie Studia Historyczne 4, 1995, str. 73-104.

wyjaśniam kategorię tożsamości oraz strategię jej budowania, sytuując studia nad pamięcią w kontekście problemów tożsamościowych. Przedstawiam konflikt między badaniami historycznymi a studiami nad pamięcią, aby połączyć te perspektywy w badaniach nad tożsamością na ZZiPP. W drugim rozdziale analizuję działania propagandowe na ZZiPP po II wojnie światowej oraz problem mitologizacji i demitologizacji tych terenów w literaturze i debacie publicznej.

Część trzecia pracy koncentruje się na deficytach rozwojowych ZZiPP. Staram się zastosować teorie kapitałów Pierre'a Bourdieu i Richarda Floridy do analizy dostępnych danych. Wyjaśniam koncepcje różnych rodzajów kapitałów, w tym przede wszystkim społecznego, kulturowego (Bourdieu) oraz kreatywnego (Florida), i ich relację do obszarów innowacyjności gospodarczej, przestępczości oraz ruchliwości społecznej.

W czwartej części analizuję dostępne dane statystyczne i opracowania dotyczące innowacyjności gospodarczej, przestępczości i ruchliwości społecznej na ZZiPP. Proponuję również środki zaradcze mające na celu poprawę sytuacji rozwojowej tych terenów, bazując na wcześniejszych ustaleniach dotyczących problemów tożsamościowych oraz deficytów rozwojowych.

Pracę kończę podsumowaniem uzyskanych wyników oraz propozycją przeprowadzenia dodatkowych badań jakościowych.



## **CZEŚĆ I**

### **ZIEMIE ZACHODNIE I PÓŁNOCNCE POLSKI: FENOMEN SPOŁECZNY I KULTUROWY**

## ROZDZIAŁ I

### Powojenne przeobrażenia regionów osiedleńczych: kontekst kulturowy, społeczny i gospodarczy

W jaki sposób postrzegamy i rozumiemy pewne wydarzenia zależy od doboru pojęć, zależy od słów rozjaśniających lub zaciemniających pewne aspekty opisywanych wydarzeń z użyciem pojęć kształtujących percepcję. Jak różne nazwy nadawane tym samym wydarzeniom i procesom mogą prowadzić do odmiennych interpretacji i wniosków, jakie konsekwencje niesie ze sobą terminologiczne zróżnicowanie? Czy wpływa ono na stosunek do przeszłości? Język nie jest jedynie narzędziem opisu rzeczywistości, ale również jej współtwórcą<sup>44</sup>. Niniejszy rozdział ma na celu wskazanie zróżnicowania terminologicznego w odniesieniu do wydarzeń po II wojnie światowej na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski oraz wskazanie skutków, jakie niesie owe zróżnicowanie.

Użycie danych określeń może wywoływać różne reakcje i identyfikacje emocjonalne np. „Powstanie Styczniowe” a „Bunt Chłopów” – różny wydźwięk ma każda z tych nazw, pierwsza neutralna znaczeniowo, odnosi się bezpośrednio do faktu historycznego, druga podkreśla niski status społeczny walczących, ale może też budzić poczucie dumy i sprawczości, gdy pomyśleć o tym w kontekście sprzeciwu zwykłego człowieka wobec opresji. Albo „Rozbiory Polski” a „Utrata Suwerenności”, pierwsze określenie akcentuje działanie z zewnątrz, nie jest tak emocjonalne jak drugie określenie, które może kojarzyć się z biernością, ale i przywoła na myśl konkretne określenia: krzywda, strata (utrata wolności). Gdyby jednak sformułować z powyższych określeń zdanie np. „Rozbiory Polski skutkowały utratą suwerenności”, to otrzymamy zupełnie inny przekaz, w jednym zdaniu pojawia się fakt historycznym i seria emocjonalnych skojarzeń np. obraz cierpienia i niesprawiedliwości, jakie dotknęły naród polski w wyniku rozbiorów. Zdanie to może wzbudzać poczucie dumy z historii kraju, zdolności przetrwania w obliczu przeciwności losu. Może też inspirować, skłaniać do refleksji nad konsekwencjami rozbiorów. Niektórzy odbiorcy mogą postrzegać owe zdanie jako neutralną i obiektywną ocenę wydarzeń historycznych, skupić się na faktach bez odczuwania wzmoczonych emocji. Wszystko będzie zależec od indywidualnych doświadczeń, wiedzy i poglądów politycznych odbiorcy komunikatu, ale również nadawcy. Zwracam więc szczególną

---

<sup>44</sup> Wyczerpująco o języku w kontekście kulturowym patrz. Daniel L. Everett, *Język. Narzędzie Kultury*, tłum. Z. Wąchocka, P. Paszkowski, Wyd. Copernicus Center Press, Kraków, 2018.

uwagę na terminologię stosowaną w komunikowaniu przeszłości. W dalszej części oczywiście podam przykłady odnoszące do ZZiPP. W tym miejscu sygnalizuję, że to, które pojęcia są używane i jak są one rozumiane, może różnić się w zależności od kontekstu i punktu widzenia zarówno przekazującego komunikat jak i odbierającego komunikat.

Poprzez konkretny dobór słów i terminologii można kształtować narrację historyczną, wpływać na percepcję i pamięć o danych wydarzeniach. Manipulacja pojęciami może służyć ukrywaniu niekorzystnych faktów, przekształcaniu narracji historycznej lub kreowaniu wizerunku bohaterów i złoczyńców, zwycięzców i przegranych, wrogów i sprzymierzeńców... Wybór konkretnych pojęć często odzwierciedla kontekst społeczny oraz kulturowy, w którym pamięć o danych wydarzeniach jest konstruowana. Terminologia w literaturze przedmiotu może być związana z dominującymi narracjami, wartościami czy politycznymi priorytetami, stąd tak ważne jest uporządkowanie aparatu pojęciowego dotyczącego ZZiPP. Wyjaśnienia terminologiczne, których dokonuję, wprowadzają równolegle do części drugiej niniejszej pracy, gdzie opisuję wpływ propagandy na różne rodzaje pamięci, bowiem świadomy zamiar stosowania konkretnych pojęć o silnych emocjonalnych konotacjach może być wykorzystywany w celach manipulacyjnych albo propagandowych. Niniejszy rozdział to również pretekst do opisu wydarzeń, które miały miejsce na ZZiPP, ilustrujący analizowane procesy społeczne i kulturowe, sytuując je w kontekście kulturowym i społecznym.

## **1. Spór wobec nazewnictwa Ziem Zachodnich i Północnych Polski**

W literaturze naukowej, publicystycznej, fikcjonalnej czy wspomnieniowej dotyczącej ziem przyłączonych do Polski po II wojnie światowej mnożą się rozmaite ich określenia. Niczym w kalejdoskopie, po każdym obrocie, z każdym nowym określeniem zauważyć można nowe barwy, nowe znaczenia, odzwierciedlające złożoność historii i wielowymiarowość problematyki Ziem Zachodnich i Północnych Polski.

W trakcie II wojny światowej mówiono „Ziemie Postulowane”, pod jej koniec „Ziemie powracające” natomiast już w 1945 roku używano określenia „Ziemie Macierzyste” albo też „Ziemie Piastowskie”. Powyższy tryptyk semantyczny pokazuje, że już w trakcie II wojny światowej pojawiła się myśl, że ZZiP mogą stać się częścią Polski („Ziemie postulowane”) a im bliżej było jej końca tym perspektywa przyłączenia stawała się bardziej realna („Ziemie powracające”). Konkretnie użyte słownictwo sugerowało więc powrót tych ziem do Polski i uprawomocniało późniejsze przyłączenie. Właściwa legitymizacja tego wydarzenia nastąpiła

wraz z popularyzacją określeń typu ziemie „piastowskie”, „macierzyste”, świadczące, że nowo przyłączone ziemie „od zawsze” należały do Polski.

Z czasem, aż do lat 60. XX wieku na znaczeniu i popularności zaczęło zyskiwać określenie „Ziemie Odzyskane”; równolegle od lat 50. XX wieku mówiono też „Ziemie Zachodnie”/„Ziemie Zachodnie i Północne Polski”, oraz „Ziemie Nadodrzańskie i Nadbałtyckie”<sup>45</sup>. Widać tu wyraźnie podział na kilka obozów znaczeniowych, które rozróżniłbym kolejno na: ideologiczny, geograficzny pozbawiony ładunku emocjonalnego i nieco romantyczny przyrodniczy ale również neutralny znaczeniowo. Jednak to „Ziemie Odzyskane” zdominowały powojenną artykulację o nowej części kraju. Wybrzmiewa w tym określeniu zwycięstwo i sprawiedliwość. Komunistyczna propaganda konsekwentnie używała więc serii określeń ideologizujących: „polskie ziemie zagrabione”, „prastare ziemie słowiańskie” czy „powracające ziemie zachodnie”, na czele z „Ziemią Odzyskaną”. W literaturze spotka się także określenia: „Ziemie Powracające”, „Ziemie Nowe”, „Ziemie Poniemieckie”, „Ziemie Uzyskane”<sup>46</sup>, czy nawet „Kresy Zachodnie”<sup>47</sup>. Każde z nich niesie ze sobą szereg skojarzeń i interpretacji. Nadmienię jeszcze, że w odniesieniu do obszaru granicznego z Niemcami używało się i nadal używa określenia „pograniczne polsko-niemieckie”, które nomenklaturą obejmuje byłe województwa jeleniogórskie, zielonogórskie, gorzowskie i szczecińskie, choć tak naprawdę nie ma zgodności co do powszechnego uznania, ile kilometrów w głąb od danej granicy kraju kończy się pogranicze.

Po roku 1989, kiedy tematyka Kresów zaczęła powracać w debacie publicznej i badaniach naukowych w odsłonie odartej z ideologicznych wytycznych, do określenia „Ziemie Odzyskane” dodawano przedrostek „tzw.”. Sugeruje to stopniowe choć asekuracyjne uwalnianie się od wpływów ideologicznych, ale też wprowadza pewne zamieszanie terminologiczne, niejasność czy niepewność odczytywania tekstów i popularyzowania wiedzy na temat włączania ziem zachodnich i północnych do Polski. Osoby czytelnicze mogą mieć trudności z rozróżnieniem, czy autor zgadza się z oficjalną narracją czy też dystansuje się od niej. Przykładem takiego zamieszania współcześnie jest dla mnie tytuł książki Zbigniewa Rokity „Odrzania. Podróż po Ziemiach Odzyskanych”. Autor z jednej strony wyjaśnia już na pierwszych stronach publikacji, że dystansuje się do określenia „Ziemie Odzyskane”, z drugiej

---

<sup>45</sup> Czesław Ossękowski, *Ziemie Odzyskane w latach 1955 – 2005*, Wyd. Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, 2006, str. 5-6.

<sup>46</sup> A. Sakson, *Rodzaje się...*, op. cit.

<sup>47</sup> Halina Tumolska, *Mitologia Kresów Zachodnich w pamiętnikarstwie i beletryście polskiej (1945–2000)*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń, 2007.

strony tłumaczy, że takie określenie jest bardziej czytelne dla innych<sup>48</sup>. Ostatecznie proponuje toponimizację „Odrzania” – poetyckie, mitologizujące i geograficznie wyłączające niektóre regiony ZZiPP.

Badacze zwracają uwagę, że we współczesnej refleksji dotyczącej sytuacji Ziemi Zachodnich i Północnych Polski balansuje się pomiędzy dyskursami o

(...) „piastowskiej” i „etnogenetycznej” przeszłości tych terenów oraz o uzasadniającej ich przejście „polskiej racji stanu” i ich dekonstrukcją, a inspiracjami płynącymi ze studiów nad pamięcią, teorii krytycznej, feministycznej, genderowej, postkolonialnej, ekokrytycznej i wielu innych nurtów nowej humanistyki. Z każdą kolejną nauką i literacką propozycją reinterpretującą „Ziemie Odzyskane” nabywamy przekonania, że nasz lokalny „dziki Zachód” okazuje się kopalnią, z której można czerpać wiedzę o tym, jak kształtowało się polskie powojenne społeczeństwo i jego autoobraz, a także o znacznie ogólniejszych procesach, związanych z migracją, zasiedlaniem i pamięcią.<sup>49</sup>

Zerwanie z myśleniem o Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski jako „odzyskanych”, pozwoli uniknąć ideologizowania problematyki tych ziem, umożliwi bardziej obiektywne prowadzenie narracji o tym co właściwie wydarzyło na tych ziemiach po II wojnie światowej. Argument o „ziemiach piastowskich”<sup>50</sup>, o odzyskaniu ziem, które historycznie, w mniemaniu wielu badaczy, „od zawsze” należały do Polski wydaje się wątpliwy<sup>51</sup> i jest szeroko dyskutowany. Okres piastowski, w którym ziemie te należały do państwa polskiego trwał na tyle krótko, że wydaje się niemożliwym ukształtowanie tego, co kryje się pod pojęciem tożsamości narodowej. Choć z drugiej strony Andrzej Sakson zwraca uwagę, iż można mówić o „Ziemiach Odzyskanych”, mając na względzie „(...) obszary, które przed pierwszym rozbiorem w 1772 r. przynależały do Polski, np. Warmia, północna i zachodnia Wielkopolska (ziemia pilska, wałecka, złotowska, trzcieńska czy międzyrzecka), Pomorze (np. ziemia gdańska, człuchowska, bytowska i lęborska) czy Śląsk (np. ziemia skwierzyńska czy wschowska)”<sup>52</sup>. Różnice w narracjach politycznych, dawniej i obecnie<sup>53</sup>, oraz zapewne w

---

<sup>48</sup> Z. Rokita, op. cit.

<sup>49</sup> E. Kledzik, M. Michalski, M. Praczyk, op. cit., str. 9.

<sup>50</sup> Zob. H. Tumolska, op. cit.

<sup>51</sup> Beata Halicka zauważa, że wygodnie było używać określenia Ziemi Odzyskane nawet jeżeli ostatni raz ziemie te były Polskie 800 lat temu, patrz. B. Halicka, *Polski Dziki Zachód*, Universitas, Kraków, 2015, str. 371.

<sup>52</sup> A. Sakson, *Rodzaje się...*, op. cit.

<sup>53</sup> Por. T. Targański <https://www.polityka.pl/pomocnikhistoryczny/1674834,1,jak-nazwac-ziemie-odzyskane.read> (dostęp dnia 14.02.2020 r.); K. Wasilewski <https://www.tygodnikprzeglad.pl/ziemie-odzyskane-historia-sukcesu/> (dostęp dnia 14.02.2020 r.); Jakub Tyszkiewicz, <http://szzip.pl/pl/ziemie-odzyskane-ziemie-zachodnie-i-polnocne/> (dostęp dnia 14.02.2020 r.); Radosław Domke, *Ziemie Zachodnie i Północne Polski w propagandzie lat*

przyszłości utrudniają ujednoczenie nazewnictwa regionów osiedleńczych, aby stało się uznanym w powszechnym użyciu. To wciąż balansowanie między mitologizacją i demitologizacją ZZiPP.

Określenie Ziemi Zachodnie i Północne Polski jest najbardziej neutralne i posługuje się nim w swojej pracy. Wprawdzie używano go już wcześniej w 1957 r. przez Towarzystwo Rozwoju Ziemi Zachodnich, które nie miało przecież w nazwie niczego związanego z „odzyskiwaniem”, nie zawierało ładunku ideologicznego. Różne organizacje, struktury administracyjne, rządowe, polityczne etc., używały odmiennych określeń jak np. Komenda Główna Armii Krajowej posługująca się określeniem „Wojskowa Administracja Ziemi Nowych”, w Szarych Szeregach mówiono z kolei o „Ziemiach Powracających”. Nie chodzi o to, aby zakwestionować polskość niektórych z ZZiP. Chodzi o odcięcie wpływu ideologii i rozpoczęcie dyskusji adekwatnej do obecnego stanu wiedzy, zdystansowanie się i wzięcie pod uwagę edukacji kolejnych pokoleń, które nie będą już traktować poruszanych tutaj tematów tak emocjonalnie jak Ci, którzy doświadczyli omawianych wydarzeń rzeczywiście. Czynniki emocjonalne w badaniach humanistycznych czy społecznych jako ten nadający ton interpretacyjny (zwłaszcza, gdy za tekst źródłowy przyjąć pamiętniki, biografie, wspomnienia) powinien być brany pod uwagę, ale nie powinien przesłaniać twardych danych. Przyjmuję więc postawę dezideologizującą, uważając za właściwe, neutralne, określenie – Ziemi Zachodnie i Północne Polski (synonimicznie w kontekście niniejszej pracy – regiony osiedleńcze).

Podsumowując, w literaturze przedmiotu i podmiotu można spotkać określenia podkreślające powrót i odzyskanie ZZiPP, pieczętujące domniemane kulturowe dziedzictwo, także ideologizujące. Również określenia akcentujące przesunięcia i zmiany oddające sam proces osadnictwa i integracji, zachodzące na tych terenach po II wojnie światowej. Obok neutralnych nazw geograficznych, funkcjonują też emocjonalnie sformułowania odzwierciedlające traumę i bolesne doświadczenia związane z wojną, przesiedleniami i wysiedleniami. Wybór konkretnego określenia dotyczącego danych wydarzeń nie powinien być przypadkowy, bowiem wpływa na sposób ich eksplanacji ze wszystkimi tego konsekwencjami społeczno-kulturowymi, pamięciowymi i tożsamościowymi.

---

1945-1948, Zielona Góra 2010.; Janusz Jasiński, *Kwestia pojęcia Ziemi Odzyskane* [w:] A. Sakson (red.), *Ziemi Odzyskane/Ziemi Zachodnie i Północne 1945-2005. 60 lat w granicach państwa polskiego*, Poznań 2006.; Kazimierz Koźniewski, *Pożegnanie z Ziemiemi Odzyskanymi*, [w:] Odra, nr 52-53 z 26 XII 1948 r.; Andrzej Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski*, Warszawa 2005.; Grzegorz Strauchold, *Myśl zachodnia i jej realizacja w Polsce Ludowej w latach 1945-1957*, Toruń, 2003; J. Tyszkiewicz, *Sto wielkich dni Wrocławia. Wystawa Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu w 1948 r. a propaganda ziem zachodnich i północnych w latach 1945-1948*, Wrocław, 1997.

Nadmienię, że trwa dyskusja wśród badaczy podejmujących tematykę ZZiPP w kwestii tego czy należy mówić o regionie ZZiPP czy regionach ZZiP. Na początku 2023 r., podczas spotkania promocyjnego<sup>54</sup> książki zatytułowanej „Regiony czy regiony? Ziemie Zachodnie i Północne Polski 1945-1989”<sup>55</sup> jej redaktorzy dyskutowali na ten temat, rozwiewając nieco wątpliwości poprzez zgodne stwierdzenie, że można mówić o ZZiPP jako regionie, gdy mamy na myśli wspólne tym ziemiom doświadczenie samego przyłączenia ich do Polski i zasiedlania. Natomiast brakuje podstaw, aby mówić o ZZiPP jako jednym regionie w kontekście jednolitej identyfikacji tożsamościowej. Redaktorzy podsumowują więc, że używanie określeń „region” i „regiony” zależy będzie od kontekstu artykulacji.

## 2. Kim byli zasiedlający? Dyskusje i dylematy historyczno-społeczne

Niemniej trudności terminologicznych nastęcza nazewnictwo w literaturze przedmiotu dotyczące osób zasiedlających ZZiPP oraz samych ruchów migracyjnych, które miały tam miejsce. Grzegorz Hryciuk, jeden z ważniejszych badaczy przesiedleń proponuje termin „przesiedlenia” albo używany wtedy „ewakuacja”, gdyż

polski rząd zawarł z republikami Związku Radzieckiego właśnie umowy o ewakuacji. Tylko jedną umowę, z lipca 1945 r., można nazwać repatriacyjną, bo dotyczyła Polaków wywiezionych w głąb ZSRR. To, że później to słowo stosowano także w stosunku do przesiedleńców z Kresów, wynikało stąd, że zajmował się nimi Państwowy Urząd Repatriacyjny. Tak to weszło do języka.” Repatriacja” to jednak określenie kłamliwe, a „ewakuacja” trochę nieadekwatne, więc myślę, że najlepiej pasuje termin „przesiedlenia”<sup>56</sup>.

Leszek Szaruga również zwraca uwagę na problem językowy z pojęciem „repatriant”, pisząc o manipulacji językowej, która niekorzystnie wpływa na pamięć o Kresach Wschodnich, ponieważ

---

<sup>54</sup> Spotkanie zorganizowane przez Centrum Historii Zajezdnia można obejrzeć na kanale YouTube: <https://www.youtube.com/watch?v=B6SSK9jFgLM> (dostęp dnia 22.04.2024 r.).

<sup>55</sup> W. Kucharski, A. Makowski, A. Sakson, B. Solga, G. Strauchold, R. Tomkiewicz (red. naukowa), *Region czy regiony? Ziemie Zachodnie i Północne Polski 1945-1989.*, Wyd. Ośrodek Pamięć i Przyszłość, Wrocław, 2022 r.

<sup>56</sup> *Jak Polacy z Kresów jechali na tzw. ziemie odzyskane.* Rozmawiał Mirosław Maciorowski, wyborcza.pl, Szczecin, 21.12.210. [w:]

[http://szczecin.wyborcza.pl/szczecin/1,34939,8848480,Jak\\_Polacy\\_z\\_Kresow\\_jechali\\_na\\_tzw\\_ziemie\\_odzyskane.html](http://szczecin.wyborcza.pl/szczecin/1,34939,8848480,Jak_Polacy_z_Kresow_jechali_na_tzw_ziemie_odzyskane.html) (dostęp 1.06.2024 r.). Por. też G. Hryciuk. *Przesiedleńcy. Wielka epopeja Polaków, 1944–1946*, Wydawnictwa Literackie, Wrocław, 2023.

(...) wypędzeni nazywani są tu w oficjalnej nomenklaturze <<repatriantami>> - tymi, którzy <<wracają do ojczyzny>>. Można to nazwać swoistym sadyzmem terminologicznym, naigrywaniem się z losu tych, którym odebrano ich wiekowe siedziby. Poniewierka zyskuje wymiar totalny: jest tematem zabronionym, jest doświadczeniem niewyraźnym (...)<sup>57</sup>.

Określenie „repatriacji” używane jest w odniesieniu do ludzi, którzy wracają do kraju a opuścili go w wyniku wojny, czy to ze względu na przymusowe roboty, łagry, deportacje, czy też służbę wojskową na Zachodzie jak również do osób przesiedlonych ze względu na zmianę granic<sup>58</sup>. W innych źródłach zaleca się, aby nie traktować przesiedleń i repatriacji synonimicznie<sup>59</sup>. Podkreślając terminologiczne zamieszenie przywołam cytaty z książki Beaty Halickiej, jednej z najważniejszych badaczek ZZiPP, która pisze: „Jako repatriantów czy też reemigrantów (...)”<sup>60</sup>. To jeden z wielu przykładów, kiedy badacze, nawet tak uznani jak Halicka, używają różnej terminologii w stosunku do pewnych zjawisk, podtrzymując niechybnie, trwający zamęt definicyjny (stąd być może część problemów z konkretnym odtworzeniem danych statystycznych związanych z ruchami migracyjnymi po II wojnie światowej?).

Według opracowania Wasilewskiego można mówić o około 2,5 miliona ludzi z Polski centralnej, którzy zasiedlali ZZiPP, około 1,3 milionów przesiedleńców z Kresów Wschodnich, około 240 tysięcy reemigrantów z Europy Zachodniej i Południowej, około 150 tysięcy Ukraińców i Łemków przesiedlonych w ramach akcji „Wisła” i około miliona autochtonów narodowości niemieckiej.<sup>61</sup> Według wyliczeń Andrzej Saksona ZZiPP zasiedlali przede wszystkim

(...) dawni mieszkańcy obszarów III Rzeszy: Prus Wschodnich i Zachodnich, Pomorza, Ziemi Lubuskiej i Śląska, czyli ludność autochtoniczna oraz Niemcy – stanowili oni około jednej piątej ogółu ludności tych ziem w 1950 r. Druga najliczniejsza grupa to osadnicy (przesiedleńcy) z pozostałych części („Centrali”) Polski – była to prawie połowa ludności ZZiP. Trzecią grupą byli repatrianci (wysiedleńcy) z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej, stanowiący około 30% mieszkańców Ziemi Odzyskanych. Pozostałe, znacznie mniejsze grupy stanowili reemigranci z Francji, Belgii, Rumunii, Jugosławii oraz z innych państw europejskich, a także ludność ukraińska i żydowska oraz przedstawiciele pozostałych

---

<sup>57</sup> L. Szaruga, *Węzeł kresowy*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Częstochowie, Częstochowa, 2001, str. 68.

<sup>58</sup> P. Franków, *Proces zasiedlania Gorzowa Wielkopolskiego i powiatu gorzowskiego w latach 1945-1948 na tle ruchów migracyjnych Polaków w czasie II wojny światowej*, [w:] *Jeszcze o Gorzowie* pod red. E. Kraszewskiej, E. Skorupskiej-Raczyńskiej, Wyd. Wojewódzki Ośrodek Metodyczny, Gorzów Wlkp., 2000, str. 36.

<sup>59</sup> Por. Hasło: repatriacja [w:] [https://pl.wikipedia.org/wiki/Repatriacja#cite\\_note-4](https://pl.wikipedia.org/wiki/Repatriacja#cite_note-4) (dostęp dnia 14.04.2020 r.).

<sup>60</sup> B. Halicka, op. cit., str. 338.

<sup>61</sup> K. Wasilewski, *Ziemia Odzyskana – historia sukcesu*, [w:] *Tygodnik Przegląd*, nr 21(959), 2018, str. 9.



mniejszości narodowych i etnicznych. Odrębną społecznością była grupa wojsk radzieckich stacjonujących do 1993 r. w Polsce. Około 90% tych wojsk, liczących wraz z cywilami 100-150 tys. osób, stacjonowało w Polsce Zachodniej<sup>62</sup>.

Dostępne dane statystyczne dotyczące dokładnego pochodzenia osób zasiedlających ZZiPP, oraz ich liczebności są rozbieżne (i choć pozwalają wyciągnąć możliwie spójne wnioski, to należy wspomnieć o tych trudnościach).

Należy również podkreślić, że przesiedleni z Kresów Wschodnich dostrzegają problem w określeniu „repatriant” używanym w odniesieniu do ich sytuacji<sup>63</sup> – a przecież to właśnie te osoby mają najwięcej do powiedzenia w kwestii przesiedleń i swojej identyfikacji narodowej, kulturowej, etnicznej. Historycy przyjęli i rozpowszechnili termin „repatriacja” do tego stopnia, że inni badacze nie byli szczególnie zainteresowani szukaniem zamiennika tegoż terminu, choć wielokrotnie poddawano w wątpliwość zasadność używania go w odniesieniu do sytuacji Kresowiaków. I choć nadal panuje poczucie „(...) nieadekwatności etymologicznej terminu repatriacja jest on w dalszym ciągu powszechnie używany”<sup>64</sup>. Marcin Wakar wyjaśnia, że termin „repatriacja” został rozpowszechniony z powodu implikacji z mitem „Ziem Odzyskanych”, prowadzeniu narracji o odzyskaniu „prapiastowych ziem” a skoro więc mowa o odzyskaniu, to przesiedleni z Kresów Wschodnich na ZZiPP nazywani byli repatriantami<sup>65</sup>. Krystyna Kersten wyjaśnia, że „(...) repatriacja oznacza powrót do kraju obywateli danego państwa, którzy opuścili go w sytuacjach nadzwyczajnych, zazwyczaj wojennych”<sup>66</sup> i nijak ma się do osób mieszkających na Kresach Wschodnich od lat. Podobnego zdania jest na przykład Czesław Osękowski<sup>67</sup> i Timothy Snyder<sup>68</sup>. Jacek Poniedziałek sugeruje, aby posługiwać się takim aparatem pojęciowym jaki wobec siebie stosują autorzy materiałów biograficznych. Cytuje więc słowa jednego z przesiedlonych wraz z całą rodziną z Wileńszczyzny w roku 1945

---

<sup>62</sup> A. Sakson, *Rodzaje się...*, op. cit.

<sup>63</sup> Wywiad z Weroniką Kurianowicz, pionierką z Gorzowa Wlkp. [w:] <https://www.youtube.com/watch?v=kn9rneVXkG4> (dostęp dnia 31.01.2020 r.).

<sup>64</sup> H. Murawska, *Przesiedleńcy Kresów Północno-Wschodnich II Rzeczypospolitej w Olsztyńskim*, Wyd. Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego, Olsztyn, 2000, str. 118.

<sup>65</sup> M. Wakar, *Mit Ziem Odzyskanych – geneza i tropy w literaturze* [w:] „Ziemie Odzyskane” – w poszukiwaniu nowych narracji, E. Kledzik, M. Michalski, M. Praczyk, red. Instytut Historii UAM, Poznań, 2018, str. 140.

<sup>66</sup> K. Kersten, *Przymusowe przemieszczenie ludności – próba typologii*, [w:] *Utracona ojczyzna. Przymusowe wysiedlenia, deportacje i przesiedlenia jako wspólne doświadczenia*, Wyd. Instytut Zachodni, Poznań, 1996, str. 19.

<sup>67</sup> Cz. Osękowski, *Pogranicze polsko-niemieckie w okresie stalinowski*, [w:] *Ziemie Zachodnie i Północne w okresie stalinowski*, pod red. Cz. Osękowskiego, Wyd. WSP, Zielona Góra, 1999, str. 42.

<sup>68</sup> Timothy Snyder, *Rekonstrukcja narodów. Polska, Ukraina, Litwa, Białoruś 1569–1999*, tłum. M. Pietrzak-Merta, Wyd. Pogranicze, 2006, str. 263.

– „My nie byliśmy niejakiimi reparyjantami, tylko nas wysiedlili, kazali się wynosić. [...] Toż my jesteśmy kresowiakami, bo jak z Wilna, i wiosek tam, to my z Kresów”<sup>69</sup>.

Termin „repatrianci” nie jest więc odpowiedni do określenia np. rdzennych mieszkańców Wileńszczyzny, którzy opuścili rodzinne strony po II wojnie światowej i przyjechali do Polski, której granice zostały przesunięte na zachód na mocy arbitralnej decyzji kilku mocarstw. Stworzenie odpowiedniego aparatu pojęciowego stanowi więc przedmiot dyskusji zarówno w stosunku do określania zasiedlających jak i samych ruchów migracyjnych poszczególnych grup ludnościowych. Poddawane pod rozwagę są propozycje zastąpienia określenia „repatriacji” innymi, np.: „przesiedleniami”, „wysiedleniami”, „ewakuacją” lub „ekspatriacją”<sup>70</sup>.

Piotr Frankow używa terminu „ekspatriacja”, w stosunku do przesiedleń Polaków od wielu pokoleń zamieszkujących na Kresach, a którzy w wyniku paktu Ribbentrop-Mołotow i ustaleń Wielkiej Trójki, byli zmuszeni opuścić swoją ziemię<sup>71</sup>. Uważa, że Polaków przesiedlonych z Wileńszczyzny, Nowogródziny, Grodzieńszczyzny, Polesia, Wołynia, Podola, Pokucia i Ziemi Lwowskiej należy określać mianem „ekspatriantów”, a termin przesiedleń najlepiej odnosi się do przemieszczeń ludności w granicach istniejącego Państwa, gdyż używany był „(...) słusznie w stosunku do tych ludzi, którzy z centralnych rejonów Polski przybywali na ziemie zachodnie i północne, po II wojnie światowej włączone do Polski”<sup>72</sup>. Jerzy Kochanowski uważa, że migrację Polaków z Kresów po II wojnie światowej, potocznie określaną mianem repatriacji, należałoby nazwać „przesiedleniem”, albo czasami wręcz „wypędzeniem”<sup>73</sup>. Najwłaściwsze wydaje się według mnie określenie „przesiedlenia”, gdy mowa będzie o samych ruchach migracyjnych dotyczących Kresowiaków. Jest ono nie tylko najbardziej neutralne, ale również zgodne z definicyjnym opisem tego działania, gdyż „(...) by stać się przesiedleniem element relokacji musi zostać uzupełniony o rekompensatę strat i działania na rzecz odbudowy warunków życia w nowym miejscu”<sup>74</sup>. Co w sytuacji przesiedleńców z Kresów Wschodnich miało miejsce w wielu przypadkach. Zdarzało się, że

---

<sup>69</sup> J. Poniedziałek, *op. cit.*, str. 139-140.

<sup>70</sup> D. M. Zwierzyńska-Symonajc, *Tożsamość kulturowa rodzin kresowych* [w:] Pamięć utraconych ojczyzn pod red. E. Nowickiej, A. Bilewicz, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, 2012, str. 143., por. Stanisław Ciesielski, Aleksander Serbakowski, *Przesiedlenie ludności polskiej z Litwy do Polski 1944-1947*, Wrocławskie Studia Wschodnie nr 4, 2000, str. 227-228.

<sup>71</sup> P. Frankow, *op. cit.*

<sup>72</sup> *Ibidem*.

<sup>73</sup> J. Kochanowski, *Deportacja zwana repatriacją*, [w:] Z Kresów na Kresy. Wielkie przesiedlenie Polaków, *Polityka. Pomocnik Historyczny*, nr 4/2016, str. 35-43.

<sup>74</sup> B. Terminski, *op. cit.*

czynnik „(...) planowania i kontroli (...)”<sup>75</sup> cechujący przesiedlenia nie miał miejsca albo miał w znacząco mniejszym stopniu. Wtedy mowa bardziej o wysiedleniu, które „(...) może być zarówno pojedynczym i negatywnym zjawiskiem, jak również fragmentem bardziej rozwiniętego procesu przesiedlenia”<sup>76</sup>. Pojęcia „przesiedlenie” i „wysiedlenie” bywają traktowane zamiennie w literaturze przedmiotu. Według słownika języka polskiego „wysiedlenie”, to zmuszenie kogoś do opuszczenia miejsca zamieszkania<sup>77</sup>; z kolei według Encyklopedii PWN „wysiedlenie”, to trwałe przemieszczenie ludności przymusowe lub dobrowolne<sup>78</sup>. Czynnikiem przymusowości pojawia się w jednym i drugim źródle, co jest istotne ze względu na określenie motywu przybycia na ZZiPP o czym w innej części pracy.

Mianem Kresów Wschodnich określa się były województwa nowogródzkie, poleskie, stanisławowskie, tarnopolskie, wileńskie, wołyńskie, białostockie, lwowskie, zamieszkałe przede wszystkim przez Polaków, Rosjan, Ukraińców, Białorusinów, Litwinów, Niemców, Żydów, Czechów, Węgrów, Rumunów, Tatarów...<sup>79</sup> Po Traktacie Ryskim w 1921 r., ustalającym nowe granice administracyjne Polski, na Kresach Wschodnich najliczniejszą grupą społeczną byli chłopci, wśród których dominującą narodowością byli Ukraińcy, mieszkający głównie na Podolu i Wołyniu<sup>80</sup>. Choć według innych źródeł wśród chłopów najliczniejszą narodowością byli Polacy<sup>81</sup>, dalej w kolejności Białorusini i Litwini. Wyróżniającą się mniejszością na tle innych na Kresach Wschodnich byli Żydzi, żyjący głównie na obszarach miejskich. Nie mieli oni wiele wspólnego z rolnictwem, zajmowali się głównie handlem i usługami, pośrednictwem sprzedaży upraw rolnych<sup>82</sup>. Dane liczbowe dotyczące rozróżnienia narodowo-etnicznego na Kresach Wschodnich nie są jednoznaczne z wielu przyczyn opisanych już w literaturze przedmiotu, jak choćby niejasności w Spisach Powszechny z lat 20. i 30. XX wieku<sup>83</sup>.

---

<sup>75</sup> Robert Chambers, *Settlement schemes in Tropical Africa: A study of organizations and development*, Praeger, London, 1969.

<sup>76</sup> B. Terminski, op. cit.

<sup>77</sup> Wysiedlenie, hasło [w:] <https://sjp.pwn.pl/slowniki/wysiedlenie.html> (dostęp dnia 6.06.2024 r.).

<sup>78</sup> Wysiedlenie, hasło [w:] <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/wysiedlenia;3999015.html> (dostęp dnia 6.06.2024 r.).

<sup>79</sup> D. Skoczek, *Struktura narodowo-wyznaniowa Kresów Wschodnich w Drugiej Rzeczypospolitej Zarys problematyki*. [w:] Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosya w Częstochowie. Seria: Zeszyty Historyczne. XI, 2010, str. 353.

<sup>80</sup> Ibidem, str. 349-358.

<sup>81</sup> P. Osęka, *Utrata mitu*, [w:] *Z Kresów na Kresy. Wielkie przesiedlenie Polaków*, Polityka. Pomocnik Historyczny, nr 4/2016, str. 17.

<sup>82</sup> Ibidem.

<sup>83</sup> D. Skoczek, *Struktura narodowo-wyznaniowa Kresów Wschodnich w Drugiej Rzeczypospolitej Zarys problematyki*. [w:] Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosya w Częstochowie. Seria: Zeszyty Historyczne. XI, 2010, str. 353.

Rozbieżności te nie przeszkadzają jednak w żaden sposób, w niniejsze analizie. Pamiętajmy, że w latach 30. XX wieku nastąpił czas wzmożonych nastrojów nacjonalistycznych, antysemickich i rasistowskich działań, przede wszystkim ze strony ugrupowań takich jak Obóz Narodowo Radykalny (ostatecznie zdelegalizowany, jednak mimo tego jego członkowie dalej propagowali swoje radykalnie nietolerancyjne hasła, podobnie jak nacjonaści ukraińscy)<sup>84</sup>. Strach wynikający z nacjonalistycznych nastrojów mógł zwyczajnie powodować, że ludzie nie przyznawali się do swojego pochodzenia. Przynależność narodowa była na Kresach Wschodnich przede wszystkim sprawą umowną, a urzędowe statystyki są źródłem raczej orientacyjnej wiedzy na ten temat niż rzeczowych danych. Co więcej, wiele obszarów wiejskich pod względem mentalnym i gospodarczym tkwiło nadal w epoce przednowoczesnej, a „ich mieszkańcy nie identyfikowali się z żadną z wielkich wspólnot narodowych – mówili o sobie po prostu jak o tutejszych”<sup>85</sup>.

Określenia „Kresy” i „Kresowiaczy” nadal są problematyczne dla osób badających i samych zainteresowanych, ponieważ Kresowiaczy na wschodzie byli związani z różnymi regionami i kulturami lokalnymi, więc Kresy zdają się dla nich zbyt ogólnym określeniem pochodzenia<sup>86</sup>, co wydaje się oczywiste<sup>87</sup>. Stosuje się niekiedy również spopularyzowane po 1989 r. określenie Zabuzanie, które wtedy wydawało się najwłaściwsze politycznie. Na potrzeby niniejszej pracy zdecydowałem się używać określenia Kresów Wschodnich i Kresowiaków, ponieważ sami zainteresowani używają określenia Kresowiaczy przede wszystkim w kontakcie z Innym, a sami, określają swoją tożsamość zgodnie z pochodzeniem np. Grodnianka/Godnianin<sup>88</sup>.

Przyjmuję też na potrzeby dalszego wywodu podział na następujące grupy zasiedlających ZZiP: migrantów z Polski centralnej, przesiedleńców z Kresów Wschodnich (w tym przesiedleńców po akcji „Wisła”), reemigrantów z Europy Zachodniej i Południowej, także osiedlanych przymusowo Romów<sup>89</sup> oraz autochtonów. Posługuję się także określeniem regiony osiedleńcze zamiennie z Ziemią Zachodnią i Północną Polski a w odniesieniu do osób

---

<sup>84</sup> J. Tomaszewicz, *W poszukiwaniu nowego ładu. Tendencje antyliberalne, autorytarne i profaszystowskie w polskiej myśli politycznej i społecznej lat 30. XX w.: pilsudczycy i inni*, Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, 2021.

<sup>85</sup> Ze wspomnianym problemem borykają się także inni autorzy. Por. P. Osęka, Utrata mitu, [w:] *Z Kresów na Kresy. Wielkie przesiedlenie Polaków*, *Polityka. Pomocnik Historyczny*, nr 4/2016, str. 17.

<sup>86</sup> Małgorzata Głowacka-Grajper, *Spoleczna i indywidualna kontynuacja pamięci ojczyzn kresowych*, [w:] E. Nowicka, A. Bilewicz (red.), *Pamięć utraconych ojczyzn*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, 2012, str.168.

<sup>87</sup> Na przykład, gdy pomyśleć o Belgii jako kraju w sensie granic państwowych nie ma wątpliwości, że mówimy o Belgii, ale mamy tam przecież krainę geograficzną Flandrię i nikt z osób tam mieszkających nie powie, że są Belgami/Belgijkami tylko Flamandami/Flamandkami.

<sup>88</sup> M. Głowacka-Grajper, op. cit., str.169.

<sup>89</sup> W następstwie działań przewidzianych w Ustawie o przymusowym osiedlaniu Romów.

przybyłych na ZZiPP bez względu na pochodzenie mówię o zasiedlających/osiedlających, gdyż zasiedlanie i osiedlanie to określenia synonimiczne.

### 3. Dynamika ruchów migracyjnych i przemian społeczno-gospodarczych

W obliczu chaosu i niepewnej przyszłości, tuż po II wojnie światowej rozpoczęła się epopeja zasiedlania Ziemi Zachodnich i Północnych Polski. Proces ten odbywał się w trudnych warunkach, kiedy państwo nie było stabilne politycznie i gospodarczo. Miało to miejsce w czasie tworzenia nowego aparatu władzy, odgruzowywania gospodarki kraju, odbudowy stolicy, przesiedlania Niemców i realizacji „(...) reform społeczno-ustrojowych obejmujących całokształt życia”<sup>90</sup>. Już na początku 1945 r. Biuro Ziemi Zachodnich opracowało plan przesiedleń, pisano:

Jak najsurowsza cenzura kandydatów na zasiedlenie, właściwe ich umieszczenie na nowych miejscach pracy i uporządkowany sposób przesiedlenia będą decydowały o powodzeniu tej akcji o epokowym znaczeniu. Tylko bezwzględne przeprowadzenie zawczasu opracowanego planu przesiedlenia może i musi zapobiec dzięki, żywiołowej migracji rabunkowej spekulacji miejscowej i napływowej ludności<sup>91</sup>.

Obawiano się więc, że ludzie nie osiądą na stałe w nowych miejscach, tym samym ziemię przyłączone do Polski nie zostaną odpowiednio zagospodarowane. Nie dziwi więc szeroko zakrojona akcja propagandowa w czasie trwania Polski Ludowej (o czym szczegółowo w innej części mojej pracy). Zdawano sobie sprawę z tego, że ludzie muszą być osiedlani w miejscach, gdzie ich umiejętności i doświadczenia (ich habitusy) będą najlepiej wykorzystane. Zresztą planów dotyczących zasiedlania tych ziem było zdecydowanie więcej i w zależności od tego, co chciał osiągnąć autor projektu dla swoich czy też kolektywnych celów społecznych, politycznych, gospodarczych, to takie a nie inne założenia postulowano np. zakładano uzdrowienie stosunków rolnych ziem dawnych i nowo przyłączonych wskutek ruchów migracyjnych<sup>92</sup>. Z kolei z planów Rady Naukowej dla Zagadnień Ziemi Odzyskanych wynikało,

---

<sup>90</sup> S. Łach, *Osadnictwo na Ziemiach Zachodnich i Północnych w założeniach i praktyce osiedleńczej*, [w:] Słupskie Studia Historyczne, str. 5-6. Por. A. Byszewski, *Obce doświadczenia w zakresie masowych przesiedleń* [w:] Życie Gospodarcze, nr 16a, 1947, str. 18-20.; F. Serafin, *Pomoc państwa dla osadników w województwie śląsko-dąbrowskim w latach 1945-1946*, [w:] Zaranie Śląskie, nr 4, 1964.

<sup>91</sup> Urząd Rady Ministrów Biuro Ziemi Zachodnich (BZZ) t. 2, p. 18. Projekt Biura Ziemi Zachodnich, 8 II 1945, za K. Kersten, *Plany i organizacja migracji ludności rolniczej na ziemię zachodnie w 1945 r.*, [w:] Kwartalnik Historyczny 67 (3), 1960, str. 682-698.

<sup>92</sup> Ibidem.

że priorytetem jest zasiedlanie terenów wiejskich, aby poprawić sytuację gospodarczą i społeczną<sup>93</sup>. Mogłoby się wydawać, że akcja zasiedleńcza i przesiedleńcza została skrupulatnie zaplanowana i nic nie mogło wymknąć się spod kontroli.

Przesiedlenia ludności polskiej i żydowskiej z Kresów oraz ludności ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej z Polski Lubelskiej nie określiło dokładnego kryterium tegoż działania. Czy miało to być posiadanie przed 17 września 1939 r., obywatelstwa polskiego, czy też deklarowanie przed tą datą narodowości polskiej? Państwowy Urząd Repatriacyjny (PUR) miał koordynować przesiedlenia zarówno ludności polskiej, jak również obcej, w przypadku Polaków zając się również ich osiedleniem w nowym miejscu. Trzeba więc podkreślić, że zasiedlanie ZZiPP nie było jednolite<sup>94</sup>. Odbywało się w różnym czasie, trwało przez kilka lat.

We wrześniu 1944 r., zawarto porozumienia, które dotyczyły tylko Polaków przebywających wtedy na terenach zachodnich republik ZSRR (nie na Syberii, Kazachstanie). Umowę przewidującą ich repatriację (określenie adekwatne do sytuacji) podpisano dopiero 6 lipca 1945 r. Dotyczyła ona obywateli polskich sprzed 1 września 1939 r., nie obejmując Polonii mieszkającej w ZSRR jeszcze przed wojną.<sup>95</sup> „Zasadniczy proces kształtowania się struktury ludnościowej na ZZiP przypada na lata 1945–1950. Charakteryzują go niespotykane, wielkie ruchy wędrownicze, wysiedlenie ludności niemieckiej oraz napływ ludności polskiej”<sup>96</sup>. Umowy wydawały się korzystne pod względem terminów, gdyż przewidywały rejestrację przesiedleńców od 1 października do 31 grudnia 1944 r., a samo przesiedlenie od 1 grudnia 1944 r. do 1 kwietnia 1945 r. Było to rzecz jasna nierealne, więc terminy realizacji porozumienia przedłużano kilka razy. Ostatecznie główny etap przesiedleń, nazywanych „repatriacją”, zakończył się oficjalnie w czerwcu 1946 r.

Na ZZiP Polski wciąż przybywali reemigranci z Europy Zachodniej i Południowej, z jednej strony chodzi w tym przypadku o mniejszość polską, która pod koniec XIX wieku przesiedliła się z Galicji do Bośni, (zarządzanej od 1878 roku przez Habsburgów, a wcześniej stanowiącą część Imperium Osmańskiego). Kiedy powstawała Demokratyczna Federacyjna Jugosławia, zimą 1944-1945 r., doszło do eskalacji konfliktu między Polakami a tymi spośród bośniackich Serbów, którzy sympatyzowali z Czerniakami. Wiosną 1946 r., negocjacje polskiego rządu z dowództwem nowej jugosłowiańskiej republiki Bośni i Hercegowiny zakończyły się

---

<sup>93</sup> Ibidem.

<sup>94</sup> Maciej Fic, *Powrót do Macierzy? Ziemie Zachodnie i Północne w Polsce Ludowej*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2020.

<sup>95</sup> J. Kochanowski, *Deportacja zwana repatriacją*. [w.] Z Kresów na Kresy. Wielkie przesiedlenie Polaków, *Polityka. Pomocnik Historyczny*, nr 4/2016, str. 35-43.

<sup>96</sup> A. Sakson, *Sojologia...*, op. cit.

przewiezieniem ponad 14 tys., Polaków z Jugosławii w okolice dolnośląskiego Bolesławca (Bunzlau), zwanego odtąd potocznie „małą Jugosławią”<sup>97</sup>. Podobny los spotkał mniejszość polską w Rumunii. W latach 1946-1948 około 4,2 tys. Polaków z Rumunii, głównie chłopów, przyjechało na Dolny Śląsk<sup>98</sup>. Grupa ta, podobnie jak inne zróżnicowane etnicznie, charakteryzowała się własnymi zwyczajami i obyczajami, strojem ludowym, świętami czy metodami uprawiania roli. Większość z nich po przyjeździe prawie w ogóle nie mówiła po polsku lub znała język bardzo słabo<sup>99</sup>.

Ruchy migracyjne były intensywne i miały miejsce z różnych powodów nie tylko w wyniku postanowień Wielkiej Trójki. Trwały przez wiele lat po zakończeniu II wojny światowej i nie ułatwiały integracji między zasiedlającymi, gdyż wciąż przybywali kolejni osadnicy na przykład w wyniku akcji „Wisła”, naruszając i tak niestabilną sytuację społeczno-kulturową na ZZiPP.

Funkcjonariusze UB selekcjonowali Ukraińców, którzy mieli powiązania z UPA i przenoszono ich do obozu w Jaworznie. Ukraińcy z drugiej fali przesiedleń trafiali na Zachód, przeważnie dostawali najgorsze gospodarstwa, proces asymilacji z ludnością polską nie przebiegał sprawnie, bo władze komunistyczne od kilku lat po zakończeniu akcji „Wisła” w 1947 r., posługiwały się propagandą do potrzymania stereotypów o ludności ukraińskiej<sup>100</sup>. Pomijając literaturę propagandową, także wydarzenia z Wołynia wpłynęły na postrzeganie ukraińskich sąsiadów. Oczywiście z czasem to się zmieniało, niemniej czynniki: historyczny (Wołyń) i propagandowy nie pomogły przy adaptacji na Ziemiach Zachodnich i Północnych przesiedleńców pierwszej i drugiej fali. Janusz zauważa, że przesiedlenia wykształciły tożsamość fasadową wśród mniejszości ukraińskiej. Strach przed Obcym, odrzuceniem, piętnowaniem sprawiły, że Ukraińcy czuli podwójną identyfikację z miejscem, wykształcili podwójną tożsamość – fasadową, która używana była w kontakcie publicznym, z większością społeczeństwa, oraz wewnętrzną, która mogła ujawnić się wśród swoich, w domu, z bliskimi<sup>101</sup>.

---

<sup>97</sup> B. Halicka, op. cit. str. 338

<sup>98</sup> Ibidem.

<sup>99</sup> Ibidem.

<sup>100</sup> O trudnościach w odnalezieniu się na nowych ziemiach ludności przesiedlonej z powodu akcji „Wisła” Patrz. M. Hejger, *Problemy adaptacji chłopów ukraińskich z akcji „Wisła” na ziemiach zachodnich i północnych*, [w:] Zeszyty Wiejskie, tom 10, 2005, Repozytorium Uniwersytetu Łódzkiego <https://dspace.uni.lodz.pl:8443/xmlui/handle/11089/51093> (dostęp dnia 15.06.2024 r.), T. Kosiek, *Wybrane doświadczenia Ziem Zachodnich w świetle narracji biograficznych osób wysiedlonych w akcji „Wisła” w 1947 r.*, [w:] UR Journal of Humanities and Social Sciences 3(2), 2017, str. 53-73.

<sup>101</sup> Grzegorz Janusz, *Stopień asymilacji mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce i Europie*, [w:] L. Nijakowski (red.) *Stalość i zmienność tożsamości*, Wyd. KUL, Lublin, 2009, str. 42.

Ruchy migracyjne na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski w swojej zintensyfikowanej postaci zakończyły w latach 50. XX wieku. Kolejny etap nasilenia tych ruchów przypada na okres po 1989 r, gdy Polacy wyjeżdżają za granicę najczęściej do pracy, a przybywają migranci z innych krajów, zwłaszcza z Ukrainy. Jednak nie one stanowią przedmiot mojego zainteresowania, gdyż nie dotyczą procesu zasiedlenia ZZiPP wynikającego z przyłączenia ZZiP do Polski po II wojnie światowej. Moje zainteresowanie ruchami migracyjnymi dotyczy tu ich skutków w kolejnych pokoleniach.

Zdaję sobie sprawę, że opis ruchów migracyjnych w niniejszym podrozdziale nie jest wyczerpujący i stanowi jedynie ich zarys. To dlatego, że moim celem jest pokazanie ogólnych zmiennych tego procesu na ZZiPP, oraz wyodrębnienie wynikających z nich skutków. Wskazuję więc, że proces ten nie był jednolity, nie przebiegał tak samo w poszczególnych regionach i był rozłożony w czasie. Wiązało się to z wyzwaniem integracyjnymi i identyfikacyjnymi społeczeństw ZZiPP jak administracji państwowej. Te zróżnicowane doświadczenia migracyjne tworzą skomplikowany obraz społeczny i kulturowy, możliwy do uogólnienia w pewnym stopniu, fundamentalne dla zrozumienia problemów tożsamościowych, społecznych i kulturowych w tym regionie. Nie jest więc koniecznym powtarzanie danych liczbowych i szczegółowe rozpoznanie lokacji poszczególnych grup mniejszościowych na ZZiPP – wyczerpująco opisanych już w literaturze przedmiotu<sup>102</sup>. Te ogólne stwierdzenia dotyczące ruchów migracyjnych wyprowadzone ze szczegółowych opracowań wystarczą do wyodrębnienia konkretnych przeszkód integracyjnych i ich skutków w kolejnych pokoleniach zasiedlających ZZiPP.

W latach 50. XX wieku ruchy migracyjne na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski uległy znaczącemu zmniejszeniu. Nastąpił czas wzmożonych zmian społecznych, politycznych, gospodarczych w całej Polsce z powodu realizacji socjalistycznego „planu sześcioletniego”<sup>103</sup>. Według Roberta Skobelskiego najlepsze co przydarzyło się ZZiPP w tamtej dekadzie, to rozwój szkolnictwa wyższego<sup>104</sup>. Poza tym ubolewa nad niewykorzystanym wtedy

---

<sup>102</sup> Na przykład: A. Kwilecki, *Migracje pionierskie na Ziemiach Odzyskanych*, [w:] *Studia Socjologiczne* 1, 1986, str. 5-29.; T. Szarota, *Pionierski okres osadnictwa w miastach dolnośląskich*, [w:] *Śląski Kwartalnik Historyczny* Sobótka nr 4, 1966, str. 660-661.; Cz. Osękowski, *Proces zasiedlania Ziemi Lubuskiej po II wojnie światowej*, [w:] *Studia Zachodnie* 5, Zielona Góra, 2000. Tutaj głównie o problemach z szacunkami demograficznymi na ZZiPP w pierwszych latach po zasiedlaniu Patrz. B. Ziotek, *Węzłowe problemy demograficzne Ziemi Zachodnich*, [w:] *Przegląd Zachodni* 1, 1960, str. 36-57, także Ł. Mroczek, *Tekst źródłowy: Sprawozdania z pierwszego i drugiego transportu przesiedlonych z powiatu Biała Krakowska na Ziemię Zachodnie w roku 1945*, [w:] *Wiek Stary i Nowy* 10.5, 2013, str. 220-232.

<sup>103</sup> Wyczerpująco na ten temat w kontekście Ziemi Zachodnich i Północnych Polski w: R. Skobelski, *Ziemia Zachodnie i Północne Polski w okresie realizacji planu sześcioletniego 1950-1955*, Wyd. Uniwersytetu Zielonogórskiego, 2002.

<sup>104</sup> Tamże.



potencjałem gospodarczym ZZiPP przede wszystkim z powodu braku odpowiedniego finansowania. W pierwszych latach powojennych wydano blisko 150 miliardów ówczesnych złotych na integrację Ziem Zachodnich i Północnych z resztą kraju – była to jedna trzecia środków przeznaczonych na rozwój państwa<sup>105</sup>. Choć zdaniem innych „uruchamianie istniejącej na Ziemiach Odzyskanych infrastruktury gospodarczej, mimo ogromu zniszczeń, odbywało się przy stosunkowo niskich kosztach, dając prawie od razu odczuwalne korzyści ekonomiczne”<sup>106</sup>. Bez względu na to czy środki finansowe były wystarczające czy nie, to paradoksalnie, rozpęd gospodarczy, który miał miejsce doprowadził do tego, że państwo polskie w kolejnych latach przeznaczało coraz mniej środków na odbudowę „dzikiego zachodu”, uznając najpewniej, że proces integracji Ziem Zachodnich i Północnych z resztą kraju dobiegł końca<sup>107</sup>. Skobelski stwierdził, że niedofinansowanie ZZiPP w tamtym okresie w obliczu planu sześciolatniego spowodowało gwałtowne wyhamowanie rozwoju tych ziem zarówno ekonomicznie jak i społecznie. Zwrócił uwagę, że właśnie wtedy ideologia zaczęła dominować we wszystkich sferach życia ludzi. A że mowa o ideologii, to stąd krótka droga do propagandy. Ta nabrała rozpędu właśnie w latach 60. XX wieku. Szczegółowo na ten temat piszę w rozdziale pierwszym części drugiej, poświęconej wpływowi propagandy na pamięć.

Pierwsze lata tego okresu nazywane przewrotnie „małą stabilizacją”<sup>108</sup> nie przyniosły planowanego przez ówczesne władze rozkwitu gospodarczego kraju. Wręcz przeciwnie, w ocenie Janusza Kalińskiego prowadzone reformy skutecznie uniemożliwiały rozwój gospodarczy i społeczny<sup>109</sup>. Jego zdaniem gospodarka centralnie planowana nijak miała się do praw rządzących ekonomią. W latach 70. XX wieku obserwowano pozorny wzrost gospodarczy przy jednoczesnym zadłużeniu, którego Polska nie była w stanie spłacić przez kilka dekad. W tym miejscu nie będę zgłębiać sytuacji gospodarczej ZZiPP tamtego okresu, gdyż podejmuję się tego w ujęciu deficytów rozwojowych regionów zasiedleńczych, w innej części pracy.

---

<sup>105</sup> K. Wasilewski, *Ziemie...* op. cit., str. 9; A. Sakson, *Spoleczności...* op. cit.

<sup>106</sup> Hubert Mordawski, *Ziemie Odzyskane 1945-1956* Brzezia Łąka, Wyd. Poligraf, 2015.

<sup>107</sup> Być może ten optymizm wynikał z przesłanek demograficznych. W 1949 r., liczbę ludności szacowano na około 5,7 miliona osób, natomiast w 1956 r., mowa była o 7 milionach obywateli. „Fakt, że na ziemiach zachodnich rodziło się tak dużo dzieci miało duże znaczenie integracyjne. Były to bardzo często dzieci urodzone w małżeństwach mieszanych, zawieranych pomiędzy członkami różnych grup ludności, co w naturalny sposób, bo więzami najtrwalszymi, bo rodzinnymi, łączyło tamtejszą ludność. Procesom integracji społecznej sprzyjała także znacznie wyższa niż w pozostałych częściach kraju liczba zawieranych małżeństw” patrz. H. Mordawski, op. cit. Jednak wydaje się, że wyciąganie tak optymistycznych wniosków o zintegrowaniu się przesiedleńców na podstawie przyrostu naturalnego jest nadużyciem.

<sup>108</sup> Określenie to weszło do języka potocznego za sprawą sztuki Tadeusza Różewicza pt. „Świadkowie albo nasza mała stabilizacja”, w której krytycznie odniósł się do poszukiwania stabilizacji, bezpieczeństwa w kruchych, niestabilnych sprawach materialnych.

<sup>109</sup> Janusz Kaliński, *Gospodarka w PRL*, Wyd. Instytutu Pamięci Narodowej, Warszawa, 2012.

Od lat 80. narastały problemy własnościowe w rolnictwie<sup>110</sup>. Do 1989 roku przeznaczano ogromne kwoty na rozwój tego sektora gospodarki. Państwowe Gospodarstwa Rolne (dalej: PGR) stanowiły istotny element gospodarki polskiej, zwłaszcza na zachodzie i północy kraju; propagandowo pełniły „(...) ważną funkcję jako narzędzie oddziaływania społeczno-politycznego, którego zadaniem była zmiana mentalności ludności – z chłopskiej w robotniczą”<sup>111</sup>. W najgorętszym okresie transformacji gospodarczej tj., w latach 1986-1990 należało do nich 19% krajowych użytków rolnych, a „(...) sektor ten wytwarzał 18% produkcji globalnej rolnictwa, ponad 18% produkcji końcowej brutto oraz 21% produkcji towarowej”<sup>112</sup>. PGRy były więc pod względem gospodarczym czynnikiem nie tylko wyraźnie wpływającym na rozwój ekonomiczny regionów przesiadkowych, ale także rozwój społeczny i kulturowy.

Wydaje się niemożliwym jednoznacznie ocenić skutki likwidacji PGRów. Opinie na ten temat są podzielone. Choć może decyzja „(...) o likwidacji PGR-ów, mocno już zakorzenionych w społecznościach lokalnych i gospodarce, niedopuszczająca z powodów doktrynalno-politycznych zmian na drodze ewolucyjnej, miała w zdecydowanej większości konsekwencje negatywne”<sup>113</sup>. Konsekwencje nie tylko społeczne i kulturowe, ale ekonomiczne najpierw ze względu na konieczność importowania brakujących dóbr zza granicy. Zwracam uwagę, że problem ten, pomimo zasięgu ogólnopolskiego był najdramatyczniejszy w skutkach właśnie na ZZiPP. Według Saksona „Rozpad PGRów doprowadził do marginalizacji dużych grup społecznych (syndrom wyuczony bezradności<sup>114</sup>)”<sup>115</sup> a bezrobocie było najwyższe właśnie na ZZiPP.

Konsekwencje upadku PGR-ów najdotkliwiej dotknęły tereny położone w Polsce północnej i zachodniej, gdzie liczba tych gospodarstw, uwarunkowana przeszłością historyczną tych ziem, była największa w Polsce (...) Na obszarach tych restrukturyzacja i prywatyzacja gospodarstw państwowych w największym stopniu wpłynęła na sytuację ekonomiczną i społeczną ludności. Spowodowała ona drastyczne obniżenie poziomu warunków życia mieszkańców przez brak dochodów z powodu utraty pracy oraz ograniczenie dostępności podstawowych dóbr i usług<sup>116</sup>.

---

<sup>110</sup> Cz. Osękowski, op. cit., str. 22-23.

<sup>111</sup> Andrzej Suliborski, Anita Kulawiak, *Transformacja państwowych gospodarstw rolnych Sarnów i Beldów w województwie łódzkim w prywatne przedsiębiorstwa konsekwencje społeczne*, [w:] Acta Universitatis Lodzensis folia geographica socio-oconomica 29, 2017, str. 6.

<sup>112</sup> Włodzimierz Zgliński, *Przekształcenia państwowego rolnictwa w Polsce – skutki społeczne, ekonomiczne i przestrzenne*, [w:] Zeszyty KPZK PAN, 48, 1997, str. 5.

<sup>113</sup> A. Suliborski, A. Kulawiak, op. cit. str. 6; Por. Elżbieta Psyk-Piotrowska, *Bezrobocie i pauperyzacja środowisk dawnych PGR w Polsce* [w:] Wieś i Rolnictwo 3, 1998.

<sup>114</sup> por. Tomasz Jarmakowski, *Styl atrybucji, poczucie kontroli i płeć a podatność na powstawanie syndromu wyuczony bezradności*, [w:] Acta Universitatis Lodzensis. Folia Psychologica 13, 2009, str. 55-73.

<sup>115</sup> A. Sakson, *Spoločności...*, op. cit.

<sup>116</sup> A. Suliborski, A. Kulawiak, op. cit., str. 7.

Kolejne lata po przełomowym w Polsce 1989 r., to rodzący się kapitalizm, nowe możliwości współpracy z partnerami zagranicznymi, zwłaszcza w przypadku Ziem Zachodnich, sąsiadujących z Niemcami. Niemiecki historyk Heinrich August Winkler wskazuje, że

(...) po raz pierwszy od 300 lat kwestia niemiecka (zjednoczenie kraju) i kwestia polska (odzyskanie suwerenności) nie były ze sobą w konflikcie, lecz się nawzajem uzupełniały i wspierały. Dlatego po ostatecznym uznaniu granicy na Odrze i Nysie przez zjednoczone Niemcy w listopadzie 1990 r. można było na nowo zdefiniować wzajemne odniesienia między Polską i Niemcami<sup>117</sup>.

Debata publiczna o polsko-niemieckiej historii w kontekście wydarzeń II wojny światowej i tych po jej zakończeniu na ZZiPP zaczęła dopuszczać możliwość różnych interpretacji historii i uwzględnienia często sprzecznych ze sobą perspektyw widzenia wydarzeń historycznych, oraz nieskrępowanej dyskusji przez zapewnienie poszanowania wolności słowa oraz swobody obiegu wyobrażeń o przeszłości. „Zróżnicowany dyskurs publiczny o przeszłości przekłada się na sferę pamięci oficjalnej, która otwiera się niejako na różne, często nieobecne dotychczas interpretacje przeszłości narodowej”<sup>118</sup>. Przykładem tego zjawiska jest projekt „Polskie i niemieckie kultury pamięci w historii longue durée. Nowe podejście do dziejów stosunków polsko-niemieckich”, którego rezultatem jest seria publikacji<sup>119</sup>.

W regionach przygranicznych polsko-niemieckich powstały najważniejsze dziś ośrodki współpracy jak Pomerania<sup>120</sup>. Istniejące od 1993 r., Stowarzyszenie Gmin Polski ma na celu ogólnie rozumiany rozwój gmin należących do Stowarzyszenia, pomoc przy pozyskiwaniu środków finansowych z Unii Europejskiej, podtrzymywania międzynarodowego partnerstwa. Podobnie jak powstałe w tym samym roku Sprewa-Nysa-Bóbr<sup>121</sup> także Pro Europa Viadrina istnieje od 2002 r. To euroregion, który także pogłębia współpracę z zagranicznymi partnerami,

---

<sup>117</sup> A. Winkler, *Polska-Niemcy 20 lat traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy*, dodatek do tygodnika „Polityka”, nr 23/ 2810 z 1.06-7.06.2011, str. 1.

<sup>118</sup> B. Korzeniewski, *Transformacja pamięci. Przewartościowania w pamięci a wybrane aspekty funkcjonowania dyskursu publicznego o przeszłości w Polsce po 1989 roku*, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań, 2010, str. 117.

<sup>119</sup> <https://cbh.pan.pl/pl/projekty-naukowe/polsko-niemieckie-miejsca-pami%C4%99ci-deutsch-polnische-erinnerungsorte> (dostęp 5.04.2024)

<sup>120</sup> Patrz. <http://www.pomerania.org.pl>

<sup>121</sup> Patrz. <http://www.euroregion-snb.pl>

wykorzystuje transgraniczne możliwości wymiany kapitałów, dba o rozwój turystyki i edukacji kulturowej<sup>122</sup>.

Jednak, nie każdy z regionów osiedleńczych skorzystał z możliwości jakie przyniosły te zmiany. Impuls modernizacyjny, jak pisał Sakson ma „(...) charakter wyspowy i koncentruje się w dużych aglomeracjach (np. we Wrocławiu czy w Gdańsku)”. Wiele obszarów ZZiPP (np. Warmia, Mazury, Lubuskie) stało się regionami peryferyjnymi o najwyższym bezrobociu, spadku poziomu życia<sup>123</sup>. Zapewne przyczyny takiego stanu rzeczy nie są jednoznaczne. Podobnie jak trudno jednak o jednoznaczny bilans zasiedlania Ziemi Zachodnich i Północnych Polski, skutków tego wydarzenia w kolejnych pokoleniach, brakuje bowiem badań empirycznych, jakościowych, których wyniki można by było zestawić z wynikami badań ilościowych.

Opinie na temat sukcesu integracyjnego grup i społeczności, które zasiedliły te tereny po 1945 r. i kolejnych pokoleń, są wyraźnie podzielone. Faktem jest, że żaden „(...) rząd po 1989 roku nie zmierzył się całościowo z wyzwaniem, jakie niesie ze sobą problematyczna tożsamość Ziemi Zachodnich i Północnych, rozpatrywanych jako region o unikalnych cechach”<sup>124</sup>. W numerze czasopisma „Kontakt” z 2015 r. pt. „Małe ojczyzny” opublikowano rozmowę Marii Czaputowicz i Jana Mencwela z Robertem Trabą. Zauważył on, że „(...) potrzebujemy poważnej rozmowy o 1945 roku – po to, żeby w końcu przełamać dominację politycznych koniunktur nad rzetelnymi interpretacjami historycznymi”<sup>125</sup>.

---

<sup>122</sup> Patrz. <http://www.euroregion-viadrina.pl>

<sup>123</sup> A. Sakson, *Rodzaje się...*, op. cit., str. 82.

<sup>124</sup> M. Zawistowski, *Odzyskać Ziemię Odzyskane*, [w:] <https://magazynkontakt.pl/odzyskac-ziemie-odzyskane/> (dostęp dnia 15.04.2023 r.).

<sup>125</sup> J. Mencwel, M. Czaputowicz, *Prof. Traba: powrót przesiedlonych*, [w:] <https://magazynkontakt.pl/prof-traba-powrot-przesiedlonych/> (dostęp dnia 15.04.2023 r.).

## ROZDZIAŁ II

### Integracja w czasach podziałów: procesy, szanse i trudności

Istotne dla analizy procesów i przeszkód w integracji mieszkańców Ziemi Zachodnich i Północnych Polski po II wojnie światowej jest odwołanie w pierwszej kolejności do pojęć: kultura, wielokulturowość i tożsamość. Rozumienie tej relacji w optyce kulturoznawczej jest ważne ze względu na rozumienie i analizę procesów społecznych. Przypomnę, że obszar ZZiPP, ogólnie rzecz biorąc, został pozbawiony dotychczasowej kultury niemieckiej i zamieszkały przez ludność o zróżnicowanym pochodzeniu, która musiała porozumieć się ze sobą nawzajem w obliczu różnic. Stąd trzeba odpowiedzieć na pytanie czym jest „kultura”, żeby wskazać jej charakter i dlaczego jej poszczególne cechy mogą się od siebie różnić w zależności od kultury z jaką mamy do czynienia. A skoro mowa o wielu kulturach, to zrozumieć należy czym jest wielokulturowość i jak się ma w stosunku do pojęcia tożsamości. Dlatego procesy integracyjne i przeszkody integracyjne towarzyszące zasiedlaniu ZZiPP omawiam w kontekście rozumienia tych pojęć. Ich rozpoznanie służyć będzie późniejszej analizie problematyki tożsamościowej na ZZiPP.

Kultura rozumiana jako zbiór norm, wartości i wzorców charakteryzuje określoną zbiorowość, jest dynamiczna, zmienia się w czasie. W sytuacji współistnienia na określonym terytorium różnych grup kulturowych, mowa o wielokulturowości, w kontekście społecznym oznacza, że zróżnicowane kulturowo grupy ludnościowe mogą żyć obok siebie zachowując swoją odrębność kulturową jednocześnie uczestnicząc w życiu społecznym jako całość. Skutki zachowań społeczeństw wielokulturowych mogą przyczyniać się do integracji, ale też konfliktów i chęci separacji. Tożsamość zróżnicowanych kulturowo społeczeństw byłaby wynikiem szeregu interakcji zależnych od rozmaitych procesów zachodzących w zbiorowości złożonej z wielu kultur. Stąd tak ważne rozpoznanie owych pojęć, aby sprawnie poruszać się w wieloaspektowych, dynamicznych procesach społecznych i kulturowych.

Wskazałem ogólne różnice kulturowe między zasiedlającymi ze względu na odmienne wzorce, normy i wartości jako jedne z przeszkód we wzajemnym zrozumieniu. Nie analizowałem szczegółowo poszczególnych różnic kulturowych grup ludnościowych na ZZiPP, ponieważ ich liczba jest na tyle duża, że każda z nich wymagałaby własnej monografii. W podobnej sytuacji badawczej znalazł się niegdyś Józef Burszta<sup>126</sup>, wyjaśnił, że znajomość

---

<sup>126</sup> Józef Burszta, *Kategorie społeczno-kulturowe ludności Ziemi Zachodnich*, [w:] *Przegląd Zachodni*, 51, 1995, str. 79-100.

ogólnych różnic kulturowych najczęściej występujących między kulturami oraz niescharakteryzowanie szczegółów, nie musi wpływać negatywnie na daną analizę problemową. Tak, jak ma to miejsce w mojej analizie, gdzie problematyka badawcza zorientowana jest przede wszystkim na konsekwencje przemian społecznych oraz kulturowych wynikających z masowych migracji na ZZiPP, problemów tożsamościowych wynikających ze specyficznych procesów zasiedlania tych ziem w pierwszych dekadach po zakończeniu II wojny światowej i problemów tożsamościowych po 1989 r. Dlatego szczegółowe rozpoznanie różnic kulturowych poszczególnych grup ludnościowych nie będzie tutaj konieczne, aby uchwycić ogólny obraz zachodzących między nimi interakcji w kontekście zróżnicowanych wzorców, norm i wartości. Józef Burszta wyjaśnił dokładnie, że

(...) we współżyciu grupowym i we wzajemnych ocenach rolę odgrywają nie tyle formalne różnice wyniesionych tradycyjnych elementów kulturowych (np. narzędzi, pożywienia, gwary itp.), ile ich ilość i stopień tradycyjności czy zgoła archaiczności. Pierwsze wywołują przede wszystkim zainteresowanie czy zdziwienie, drugie są bezpośrednią postawą wartościowania i pożywką dla stereotypów. W wartościowaniu tym występuje zawsze jakaś dominanta. Od tej więc raczej strony można przeprowadzić bliższą typologię kulturową osadników<sup>127</sup>.

## 1. Zrozumieć kulturę w obliczu różnorodności kulturowej

Pierwotnie rozumienie kultury (z łac. *colere*, w literaturze często traktowane zamiennie z łac. *cultura agri*) związane było z uprawą roli, szybko jednak, za sprawą Cycerona<sup>128</sup> pojęcie zostało rozwinięte poprzez włączenie do niego kategorii umysłu. To istotny zwrot w stronę rozumienia kultury jako praktyki myślowej. W swoich rozprawach tuskulańskich Ciceron nazywa filozofię *kulturą ducha* (łac. *cultura animi*). Nieco podobnie było w Grecji, gdzie z kolei określenie *Paideia* funkcjonowało w znaczeniu wszechstronnej uprawy człowieka, jego racjonalnego wychowania w aspektach: indywidualnym i społecznym; wszechstronna uprawa człowieka – metafora, wobec której trudno przejść obojętnie, która bardzo literacko opisuje wpływ kultury na człowieka. Zawiera w sobie swojego rodzaju szlachetność – trudnej pracy nad człowiekiem w każdym względzie oraz pracą nad miejscem człowieka w społeczeństwie. Kultura jako „uprawa”, to praca u podstaw, stanowiąca o dobrobycie lub nie; wieloaspektowa,

---

<sup>127</sup> J. Burszta, *Kategorie społeczno-kulturowe ludności Ziem Zachodnich*, [w:] Przegląd Zachodni, 51, 1995, str. 88.

<sup>128</sup> Marek T. Ciceron, *Rozmowy tuskulańskie*, tłum. Z. Cierniakowa, J. Śmigaj, W. Kornatowski, Wyd. naukowe PWN, 2010.

wielopoziomowa, będąca złożonym procesem. Tego typu trop rozumienia kultury znajduje się w wydaje się, najwcześniej notowanym opisie pochodzącym z XVII wieku. Wtedy właśnie niemiecki teoretyk prawa, współtwórca teorii prawa natury Samuel von Pufendorf<sup>129</sup> określił kulturę jako zbiór wytworów materialnych i niematerialnych – co ważne, przeciwstawiając kulturę naturze. Choć do rozpowszechnienia terminu kultura, jak wskazuje Antonina Kłoskowska, doszło przez wprowadzenie go do słownika Adelunga w 1774 r. oraz powtórnie, w 1793 r. Kultura została tam przedstawiona pozytywnie wartościująco jako coś przeciwnego barbarzyństwu<sup>130</sup>. U Johanna Gottfrieda Herdera<sup>131</sup> w XVIII wieku pojęcie kultury zaczyna się komplikować do tego stopnia, że w drodze swoich poszukiwań nie był wolny od wątpliwości. W *Myślach o filozofii dziejów* z jednej strony skłaniał się ku rozumieniu jakie reprezentował Jean-Jacques Rousseau, czyli najprościej mówiąc – degeneracyjnemu wpływowi cywilizowania się społeczeństwa na jednostkę; z drugiej zaś traktuje kulturę jako warunek osiągnięcia szczęścia i możliwość życia prawdziwie ludzkiego. Ostatecznie Herder i tak kwituje, że nie ma nic bardziej nieokreślonego niż kultura.

W późniejszych latach wielu myślicieli dalej zmagano się z definiowaniem kultury, próbując nadać jej możliwie w pełni wyjaśniający kształt. Edward Tylor<sup>132</sup> proponował enumeracyjną definicję zawierającą szereg wyliczeń poszczególnych elementów, na które składa się, według niego kultura. Choć, definicja nie obroniła się w swoim pełnym kształcie, to z pewnością stała się inspiracją dla innych myślicieli, była bowiem rozbudowaną próbą wyliczenia składników kultury. Przyglądając się aktualnym propozycjom definiowania kultury zwracam uwagę na najpopularniejsze (to jest takie, które najczęściej pojawiają się w literaturze), aby wybrać definicję odpowiadającą potrzebom niniejszej pracy.

Alfred L. Kroeber i Clyde Kluckhohn<sup>133</sup> w swoim krytycznym przeglądzie definicji kultury porządkują je w sześciu grupach: opisowo-wyliczającej, historycznej, normatywnej, psychologicznej, strukturalnej i genetycznej<sup>134</sup>. Można by oczywiście podać w wątpliwość zasadność pewnych przyporządkowań definicji kultury do poszczególnych grup, czy też samej klasyfikacji owych grup, niemniej, jak dotychczas można powiedzieć, że jest to najobszerniejsza i najbardziej skrupulatna praca związana z encyklopedycznym

---

<sup>129</sup> Samuel von Pufendorf, *Of the Law of Nature and Nations*, Wyd. Wentworth Pr, 2016.

<sup>130</sup> Antonina Kłoskowska, *Kultura masowa*, Wyd. naukowe PWN, Warszawa, 2006, str. 14.

<sup>131</sup> Johann G. Herder, *Myśli o filozofii dziejów*, Wyd. Elipsa, 2000.

<sup>132</sup> Edward B. Tylor, *Cywilizacja pierwotna*, Warszawa, 1898, str. 83-88.

<sup>133</sup> Alfred L. Kroeber, Clyde Kluckhohn, *Culture. A Critical Review of Concepts and Definitions*, Wyd. Forgotten Books, 2018.

<sup>134</sup> Szczegółowego omówienie każdej z grup wraz z konkretnymi definicjami dokonali: Antonina Kłoskowska w *Kulturze masowej*, Wyd. PWN, 2006 oraz Robert Boroch w monografii *Kultura w systematyce Alfreda L. Kroebera i Clyde'a Kluckhohna*. Wyd. Bel Studio, 2013.

usystematyzowaniem delikatnego i trudnego w uchwyceniu terminu jakim jest kultura. Tego typu podział, wskazuje nader wyraźnie, że skoro myśląc o kulturze można ją podzielić na grupy, to w takim razie zawiera ona w sobie również ogólne cechy wszystkich tych grup. Tym trudniej o ustanowienie jednej, wyczerpującej i zwięzłej definicji.

Powyższy przegląd miał na celu pokazać, że kultura jest trudna do uchwycenia w ramy definicyjne, że jej rozumienie zmienia się wraz z czasem z powodu zmian, które następują w myśleniu o rzeczywistości, w której żyjemy. Pomimo tego można wyszczególnić pewne powtarzające się cechy, które sprawiają, że można analizować, porównywać, odnajdywać podobieństwa i różnice między różnymi kulturami i ich wpływu na zachowania ludzi. Przyjmuję tu za wiodącą definicję kultury tę zaproponowaną przez Antoninę Kłoskowską. Jej antropologiczne wyjaśnienie mówi, że kultura jest to względnie zintegrowana całość obejmująca zachowania ludzi przebiegające według wspólnych dla zbiorowości społecznej wzorców wykształconych i przyswajanych w toku interakcji oraz zawierająca wytwory takich zachowań<sup>135</sup>. Definicja ta wyraźnie wskazuje, że kultura jest czymś niedokończonym w swoim ostatecznym kształcie, dając możliwość negocjowania jej w miarę dalszego rozwoju danego społeczeństwa. Jak można zauważyć, badaczka wyjaśnia, że na kulturę składają się przede wszystkim zachowania (na podstawie pewnych podlegających negocjacji wzorców z innymi członkami zbiorowości) i wytwory tychże zachowań – pokazując, że kultura nie może rozwijać się w odosobnieniu (jednostkowo), oraz, co ważne, efekty wspomnianych zachowań również są niezbędne w kształtowaniu kultury. Podobnie rozumuje Marian Golka, pisząc o kulturze jako systemie „(...) czynności i wytworów, których podstawowym aspektem jest obecność intersubiektywnie rozumianych znaczeń posiadających społeczną wartość i akceptację”<sup>136</sup>.

Przyglądając się wspomnianym wzorcom, według których przebiegają zachowania ludzi u Kłoskowskiej funkcjonują w dwóch sferach: jednej, na którą składają się przekonania, odczucia i wyobrażenia oraz drugiej sferze – zachowań. Pierwszą można nazwać psychologiczno-normatywną, a drugą behawioralną<sup>137</sup>. Sfera psychologiczno-normatywna pozwala dowiedzieć się o indywidualnym przekonaniu jednostki o tym jak trzeba postępować i wiedzy na temat tego, które normy i wartości są uznawane przez większość społeczeństwa, a które nie. Sfera behawioralna natomiast pozwala badaczowi dowiedzieć się czy jednostka jest świadoma istniejących norm i w jakim stopniu jest ich świadoma, oraz czy te normy są

---

<sup>135</sup> A. Kłoskowska, *Kultura... op. cit.*, str. 40.

<sup>136</sup> Marian Golka, *Elementy wiedzy o kulturze*, [w:] M. Iwaszkiewicz (red.), *Menadżer kultury*, Centrum Animacji Kultury. Ośrodek Badania Rynku, Warszawa-Poznań 1995, str. 11.

<sup>137</sup> Ewa Nowicka, Wprowadzenie. *Poznanie swojskości i obcości*, [w:] E. Nowicka, J. Nawrocki (red.), *Inny – Obcy. Wróg*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1996, str. 7-29.



poddawane autorefleksji<sup>138</sup>. To z kolei prowadzi do kmitowskiego potraktowania kultury jako rzeczywistości myślowej, organizacji wzorów działań, wartości i ich uzasadnień, czy inaczej – interpretacji<sup>139</sup>. Warto zwrócić uwagę na to, że kultura u Kmity traktowana jest jako ponadindywidualna rzeczywistość myślowa złożona z norm i dyrektyw akceptowanych i/lub respektowanych przez daną społeczność<sup>140</sup>. Tym samym, sygnalizuje jasno, że normy i dyrektywy mogą być zarówno akceptowane jak i respektowane, ale nie muszą – mogą być także jedynie akceptowane, ale już nie respektowane i odwrotnie. Jak już wspomniałem, mimo że rozwiązania teoretyczne Kmity nie będą tutaj wiodącymi, to należy stwierdzić, że potraktowane jako punkt wyjścia dla badań kulturoznawczych stanowią solidną bazę teoretyczną dla dalszych rozważań nad rozumieniem pojęć kultury i wielokulturowości<sup>141</sup>.

Kultura nie jest czymś danym raz na zawsze – to dynamiczna kategoria abstrakcyjna, która podlega permanentnej zmianie. Kultura stanowi sieć skomplikowanych powiązań, stale zmieniających i hybrydujących, trudno np. mówić o „(...) o niemieckiej, francuskiej, japońskiej, indyjskiej itd. kulturze – tak, jak gdyby były one jasno zdefiniowanymi i zamkniętymi bytami. W rzeczywistości, posługując się tymi terminami, mamy na myśli społeczności polityczne i językowe, nie zaś formacje kulturowe”<sup>142</sup>. Rzeczywistość kulturowa wymaga nieustannej, dokładnej obserwacji i analizy, aktualizacji teoretycznej i praktycznej, aby nie popaść w ograniczający reakcjonizm.

Wracając do innych komponentów kultury, mianowicie: zachowań i wytworów. Kłoskowska proponuje rozróżnienie tych zachowań jako: symbolicznych i bezpośrednich. Wyjaśnia, że znaczenia zachowań symbolicznych<sup>143</sup> i przedmiotów są różnorodne i zmienne. Za przykład podaje równobrzmiące słowo „ja”, które w języku polskim i niemieckim oznaczają coś innego. Weźmy też np., potakiwanie głową, które może oznaczać zarówno twierdzenie jak i przeczenie w zależności od danej kultury<sup>144</sup>. Symbolem, czy też znakiem może być np.

---

<sup>138</sup> Warto podkreślić, że wspomniana autorefleksyjność jednostki nad normami i wartościami, umiejętność interpretacji kultury może być właściwością przydatną przy diagnozowaniu badanej kultury w tym znaczeniu, że pozwoli badaczowi sprawnie określić poziom otwartości, tolerancji, akceptacji w stosunku do Obcego w danym społeczeństwie, jak również otwartości na samą zmianę (zwłaszcza, że kultura podlega przecież nieustannej zmianie; w różnym stopniu w różnych kręgach wciąż się zmienia, jest czymś ruchomym, płynnym).

<sup>139</sup> Hanna Mamzer, *Tożsamość w podróży. Wielokulturowość a kształtowanie tożsamości jednostki*, Wydawnictwo Naukowe UAM 2003, str. 27.

<sup>140</sup> Jerzy Kmita, G. Banaszak, *Spoleczno-regulacyjna koncepcja kultury*, Wyd. Instytut Kultury, 1994.

<sup>141</sup> Dokładniej o wartości społeczno-regulacyjnej koncepcji kultury Kmity traktuje m.in. Krzysztof Moraczewski w artykule *Czy istnieje kulturoznawcza refleksja nad sztuką?* [w:] *Kultura współczesna*, 4(26) 2000.

<sup>142</sup> Wolfgang Welsch, *Transkulturowość. Nowa koncepcja kultury* [w:] *Filozoficzne konteksty koncepcji rozumu transwersalnego. Wokół koncepcji Wolfganga Welscha*, red. R. Kubicki, Poznań 1998., str. 203.

<sup>143</sup> Kłoskowska rozumie tutaj na podstawie terminów: symbolic behaviour i overt behaviour patrz. K. Young, *A Handbook of Social Psychology*, London 1946.

<sup>144</sup> A. Kłoskowska, *Kultura...*, op. cit., str. 80-81.

uniesienie zaciśniętej pięści albo mrugnięcie okiem. Według Clifforda Geertza, działania ludzi niosą za sobą jakieś sensy i mogą być odczytywane podobnie jak teksty literackie (opis gęsty)<sup>145</sup>. Idąc tym tropem kultura może być potraktowana jako tekst literacki. W związku z tym pewne zachowania mogą być rozumiane ponadfunkcjonalnie dzięki kontekstowi. Mówiąc inaczej, chrząknięcie może nie tylko służyć przywróceniu komfortu w gardle, ale również subtelnemu zwróceniu czyjejś uwagi. Podobne założenia prezentuje James Clifford, posiłkując się teorią Michaiła Bachtina o polifoniczności twierdzi, że nic nie jest pewne widziane z różnych perspektyw<sup>146</sup>. Również Kłoskowska wspomina o konieczności wzięcia pod uwagę tego jakie są motywacje, w celu określenia charakteru danego działania<sup>147</sup>.

U Jerzego Kmity podobne rozumowanie przejawia się w jednym z dwóch rodzajów znaczeń kultury – węższym. W nim zawiera się kultura symboliczna, która obejmuje czynności i obiekty, czy też, idąc za Kłoskowską, zachowania i wytwory działań, przy czym muszą one spełniać warunek racjonalności i być nastawione na interpretację oraz respektują sens nadany im przez daną kulturę<sup>148</sup>. Z kolei kultura w drugim znaczeniu – szerszym utożsamiana jest przez Kmitę z systemami reguł technologiczno-użytkowych<sup>149</sup>, czyli takimi dzięki którym „(...) racjonalne czynności o jednakowych sensach są wykonywane w sposób podobny, dając wytwory o podobnych cechach. Tak więc czynności racjonalne, nie są nastawione na interpretację”<sup>150</sup>. W drugim rozróżnieniu zachowań u Kłoskowskiej, czyli zachowań bezpośrednich dostrzegam pewne podobieństwo z drugim, szerszym rozumieniem kultury u Kmity. Różnią się one tym, że u Kmity nie mamy możliwości interpretacji, natomiast u Kłoskowskiej już tak. Zachowania bezpośrednie to takie, które „(...) nie reprezentują niczego poza sobą, nie wiążą się z żadnym konwencjonalnym znaczeniem. (...) Ktokolwiek będzie uderzał w określony sposób ostrzem siekiery w pień drzewa, spowoduje jego zrąbanie. Okrycie się futrem zawsze zapobiega utracie przez organizm pewnej porcji ciepła”<sup>151</sup>. Badaczka podkreśla, że każdej czynności bezpośredniej można nadać charakter symboliczny.

---

<sup>145</sup> Clifford Geertz, *Interpretacja kultur. Wybrane eseje*, tłum. M. M. Piechaczek, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2005.

<sup>146</sup> James Clifford, *Kłopoty z kulturą*, tłum. E. Dżurak, Wyd. KR, 2000.

<sup>147</sup> A. Kłoskowska, *Kultura...*, op. cit., str. 82.

<sup>148</sup> H. Mamzer, *Tożsamość...*, op. cit., str. 28.

<sup>149</sup> W przypisie na str. 29 [w:] *Tożsamość w podróży. Wielokulturowość a kształtowanie tożsamości jednostki*, Wydawnictwo Naukowe UAM 2003, Hanna Mamzer pisze: „Kmita skłania się ku temu, by określenie techniczno-użytkowa sfera kultury zastąpić określeniem instrumentalna strefa kultury, w związku – między innymi – z Habermasowską dychotomią działania komunikacyjnego i działania instrumentalnego; działania komunikacyjne odpowiadałaby tutaj symbolicznej sferze kultury”.

<sup>150</sup> H. Mamzer, *Tożsamość...*, op. cit., str. 29, Por. Anna Pałubicka, *O dwóch pojęciach kultury*, [w:] J. Kmita (red.), *Wartość, dzieło, sens. Szkice z filozofii kultury artystycznej*, Warszawa, 1975.

<sup>151</sup> A. Kłoskowska, *Kultura...*, op. cit., str. 82.

Zwracam uwagę na jeszcze jedną kwestię związaną z badaniem kultury – chodzi o postawę badacza. Zanim przejdę do wyodrębnienia kolejnej niezbędnej tu definicji, mianowicie, pojęcia wielokulturowości zaznaczam, że przyjmuję stanowisko przeciwstawne do wartościującego – oceniającego. Jednocześnie, zdaje sobie sprawę, że ten sposób myślenia ma swoje ograniczenia związane z trudnością bezwzględnego powstrzymania się od oceny danej kultury z perspektywy własnej kultury. Podczas badań staram się pracować możliwie obiektywnie, badając daną kulturę w kontekście w jakim ona sama funkcjonuje. Chodzi o to, żeby wystrzegać się wartościowania, które najczęściej prowadzi do podziału na kultury „dobre” i „złe”, „lepsze” i „gorsze”, czy też uznaniu lub nie uznaniu pewnych zjawisk za fakty kulturowe, a nawet decyzji o wykluczeniu z zakresu rozumienia ich jako kultury<sup>152</sup>. Idąc za Ruth Benedict można powiedzieć, że „nie ma kultur lepszych i gorszych, są tylko kultury odmienne”<sup>153</sup>.

Z drugiej strony, takie rozumowanie niesie ze sobą zagrożenie – „trzeba pamiętać, że „bezgraniczna tolerancja”, to tolerancja nietolerancji” uważa Hanna Mamzer (za Jerzym Kołakowskim)<sup>154</sup>. W sytuacji, gdy jedna kultura nie toleruje drugiej a w konsekwencji podejmuje jakiegokolwiek atak, to co powinna zrobić trzecia kultura, która postuluje podejście relatywistyczne przyzwalające na kierowanie się własnymi systemami porządkowania rzeczywistości? Idąc dalej, za myślą Mamzer „postulowanie relatywizmu staje się swojego rodzaju etnocentryzmem: jeśli bowiem ‘wszyscy powinni być relatywistami’ – nie pozostawiamy im wyboru”<sup>155</sup>. Jednak, niepozostawianie wyboru w obliczu realnych (fizycznych, psychicznych) krzywd np. wobec drugiego człowieka motywowanych kulturowo chyba nie wymaga szczególnych rozważań, a powyższy spór w praktyce ma znaczenie przede wszystkim eksperymentu myślowego.

Uniknięcie etnocentryzmu<sup>156</sup> jest więc dla badacza trudnym wyzwaniem, zwłaszcza, gdy same badania po prostu wymagają hierarchizacji pewnych zjawisk kulturowych dla ich lepszego uchwycenia i zrozumienia. Być może najlepszą próbą uniknięcia wartościowania

---

<sup>152</sup> Ibidem, str. 41.

<sup>153</sup> Ruth Benedict, *Wzory kultury*, tłum. J. Prokopiuk, Wyd. Muza, Warszawa, 2011.

<sup>154</sup> H. Mamzer, *Tożsamość...*, op. cit., str. 39, przypis 27.

<sup>155</sup> Ibidem, str. 39-40.

<sup>156</sup> Etnocentryzm w rozumieniu Williama Grahama Summery, czyli przekonanie o wyższości swojej grupy nad innymi, uważanie swoich norm i dyrektyw jako jedynych właściwych, brak konieczności współpracy z innymi grupami, nieufność etc. „Wszystkie systemy kulturowe rozwijają w ludziach tworzących dane społeczeństwo postawy etnocentryczne. (...) Etnocentryzm prowadzi do nietolerancji, ta zaś z kolei wywołuje konflikty i napięcia” [w:] J. H. Turner, *Socjologia. Koncepcje i ich zastosowanie*, tłum. E. Różalska, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań, 1998, str. 47. Etnocentryzm dotyczyć może nie tylko grupy, ale również jednostki. Patrz: J. Koziński, *Psychologiczna teoria samowiedzy*, Wyd. PWN, Warszawa, 1981., Por., z Teodor Adorno, *Der autoritäre Charakter*, Amsterdam, 1968.

byłoby mówienie o poziomie zaawansowania danej kultury? W tym celu można posłużyć się strukturalistyczną analizą Claude'a Lévi Straussa wykorzystującą opozycje binarne<sup>157</sup>, gdzie o zaawansowaniu społeczeństwa świadczyć może poziom zagęszczenia i skomplikowania opozycji binarnych. Uproszczając – im jest ich więcej, im bardziej się „komplikuja” tym bardziej rozwinięte społeczeństwo. Opozycje binarne mogą komplikować się na poziomach społecznym i kulturowym. Na poziomie kulturowym, przykładowo normy i wartości kultury A mogą wynikać z tradycjonalistycznego, pokoleniowego ich przekazywania. Nie będą więc rozbudowywane o wariacje na ich temat powodowane próbą dostosowania się do zmieniających okoliczności kulturowych. W kulturze B normy i wartości zmieniają się wraz ze zmieniającym się kulturą. W jednej i drugiej będziemy mieli do czynienia z mniej lub bardziej rozbudowanym aparatem pojęciowym (i kryjącymi się za tymi pojęciami praktykami), wynikającym z istniejących norm i wartości, przy czym poziom skomplikowania pojęciowego będzie wyższy najpewniej w kulturze B. Oczywiście zdaję sobie sprawę, że mówienie o poziomie zaawansowania może sprawiać wrażenie wartościowania. Jednak w powyższej propozycji nie ma niczego, co moglibyśmy rozumieć w kategorii dobrej lub złej kultury, lepszej lub gorszej, chodzi o poziom zaawansowania społecznego i kulturowego. Warto zwrócić uwagę na to, że w danym społeczeństwie jedne z opozycji binarnych mogą mieć większe znaczenie aniżeli w innym. Dalsze rozważania na ten temat siłą rzeczy będą prowadzić na kolejne rozgałęzienia teoretyczne a nie to jest celem niniejszej pracy. Sygnalizuję jedynie złożoność kwestii obiektywnej oceny zaawansowania społecznego i kulturowego, co w odniesieniu do zasiedlających Ziemię Zachodnie i Północnych Polski ma znaczenie z tego powodu, że reprezentowali oni zróżnicowane społeczeństwa, różne kultury a znaleźli się w sytuacji, w której musieli się ze sobą porozumieć, budować nowe społeczeństwo, zintegrować się. Jak już pisałem we wprowadzeniu do niniejszego rozdziału, nie będę dokonywać szczegółowego rozróżnienia poszczególnych grup zasiedlających ZZiPP, ale wskażę ogólne ich różnice we wzorcach kulturowych.

Każda grupa osadników po określeniu nazwy zależnej od pochodzenia, jest wyodrębniana jako nowa grupa kulturowa. Takie wyodrębnienie niemal zawsze powoduje powstawanie stereotypu danej grupy, który może być przeniesiony z poprzedniego miejsca zamieszkania lub utworzony w nowym miejscu, w nowym kontekście. Należałoby więc dokonać oddzielnej charakterystyki kulturowej każdej takiej grupy w konkretnych społecznościach. Trudności wynikają głównie z faktu, że rzeczywista treść charakterystyki

---

<sup>157</sup> Chris Barker, *Studia kulturowe. Teoria i praktyka*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, 2005, str. 16-17.

każdej grupy zależy w znacznej mierze od jej strukturalno-regionalnych relacji w danej społeczności<sup>158</sup>. Oceny i stereotypy powstają, gdy

(...) osadnicy z danego regionu są dostatecznie liczni i wtedy, gdy istnieją w tej społeczności inne różniące się grupy. Im większa kontrastowość kulturowa takich grup, tym ostrzejsze ich wydzielenie i tym wyraźniejsze ich stereotypy. Powstają bowiem znaczne różnice w charakterystyce takiej samej grupy w różnych społecznościach lokalnych<sup>159</sup>.

Tym samym różnice w charakterystyce tej samej grupy w różnych lokalnych społecznościach mogą być znaczne<sup>160</sup>, a „(...) na podstawie zawartych w charakterystykach grupowych wspólnych cech i niektórych treści stereotypów oraz w zestawieniu z obiektywnym stanem kultury ludowej w Polsce można tę typologię kulturową znacznie uprościć”<sup>161</sup>. Grzegorz Hryciuk w swojej książce zatytułowanej „Przesiedleńcy. Wielka epopeja Polaków, 1944–1946”<sup>162</sup> dokonuje tego typu ogólnej charakterystyki zróżnicowania kulturowego zasiedlających ZZiPP, także wyczerpującego opisu procesu przesiedleń i osiedlenia się na ZZiPP, nie ograniczonego do faktów historycznych, ale uzupełnionego wspomnieniami osadników.

## 2. Procesy integracyjne i zakorzenienie

Zasiedlanie ziem nowo przyłączonych do Polski odbywało się na drodze przymusu i dobrowolności, doszło tam do spotkania przedstawicieli różnych kultur, odmiennych ze względu na m.in. język, wyznanie, narodowość, cele i wartości. Ówczesna władza dążyła do ujednolicenia społeczeństwa zróżnicowanego i przekonania, że stoi przed zadaniem historycznym tworzenia nowego społeczeństwa. Zrozumienie zależności determinujących ten proces społeczno-kulturowy wymaga przyjrzenia się pojęciom (które przyjmuję jako podstawowe kategorie analityczne), stosowanym w badaniach nad tymi przemianami na ZZiPP: normalizacja, stabilizacja, adaptacja i asymilacja<sup>163</sup>. Niektórzy uważają, że pomimo intuicyjnego rozumienia tych pojęć nie ma powszechnej zgody, co do ich konkretnego

---

<sup>158</sup> J. Burszta, *Kategorie społeczno-kulturowe ludności Ziem Zachodnich*, [w:] *Przegląd Zachodni*, 51, 1995, str. 79-100.

<sup>159</sup> *Ibidem*, str. 87.

<sup>160</sup> *Ibidem*.

<sup>161</sup> *Ibidem*.

<sup>162</sup> G. Hryciuk, *Przesiedleńcy. Wielka epopeja Polaków, 1944–1946*, Wyd. Literackie, Wrocław, 2023.

<sup>163</sup> E. Kledzik, M. Michalski, M. Praczyk, „*Ziemia*”, op. cit., str. 397.

znaczenia, bowiem może ono zależeć od kontekstu, w którym są stosowane, od dyscypliny czy paradygmatu naukowego<sup>164</sup>. Niemniej, stanowią narzędzie powszechnie wykorzystywane przez przedstawicieli nauk humanistycznych i społecznych, używa się ich w badaniach nad Ziemią Zachodnią i Północną Polski „(...) zazwyczaj jako szczeble czy stadia pośrednie, wiodące do celu niejako ostatecznego, jakim miała być integracja, czyli zespolenie Ziemi Zachodniej z organizmem politycznym, gospodarczym, społecznym i kulturalnym ‘reszty kraju’”<sup>165</sup>. Nie ma zastrzeżeń, aby stosować te w pojęcia w odniesieniu do integracji różnych grup ludnościowych w obrębie samych ZZiPP a nie tylko ich integracji z resztą kraju.

Wyodrębniam z powyższego zestawu przede wszystkim pojęcia: adaptacji, asymilacji i integracji. Nie dostrzegam potrzeby wnikliwej analizy pojęć normalizacji i stabilizacji, które pojawiają się obok wymienionych, gdyż zwierają się w tychże jako procesy. Mianowicie, bez względu na to czy mowa o adaptacji, asymilacji czy integracji za każdym z tych procesów lub/i stanów kryją się inne: normalizacji<sup>166</sup> i stabilizacji, bo przecież procesy społeczne w zdrowej postaci nie mają prowadzić do denormalizacji czy destabilizacji. Adaptacja, asymilacja i integracja co istotne „(...) oznaczają zarówno proces, jak i stan, czyli opisują zjawisko w fazie powstawania, rozwoju, dynamicznie, jak również jako rezultat tego procesu, ostateczny wynik”<sup>167</sup>.

Adaptacja, to pojęcie spopularyzowane przez Charles’a Darwina; mówi o minimalnych możliwościach przyczyniających się do przetrwania. W antropologii pojęcie to używane jest w pracach Bronisława Malinowskiego, w socjologii u Herberta Spencera, czy Talcotta Parsonsa. Pojęcie rozumiane jest jako: „(...) stopniowe doskonalenie umiejętności społecznych wymuszane przez środowisko (...); jako mechanizm regulujący wzajemne stosunki między podmiotami życia społecznego (...); jako zdolność dostosowania podsystemów do całego systemu (...)”<sup>168</sup>. Traktuję więc adaptację jako minimum umiejętności potrzebnych do przystosowania się i przeżycia w środowisku, do którego się wchodzi, mając na uwadze, że istnieją różne rodzaje adaptacji: ekonomiczna związana z rynkiem pracy czy kulturowa, która dotyczy kompetencji językowo-kulturowych związanych z krajem osiedlenia oraz społeczna,

---

<sup>164</sup> Autorka dokonuje przeglądu pojęć w kontekście imigrantów, niemniej sytuacja badawcza niniejszej pracy pozwala na zaaplikowanie tych teoretycznych rozwiązań. Małgorzata Budyta-Budzyńska, *Adaptacja integracja, asymilacja – próba ujęcia teoretycznego*, [w:] Budyta-Burzyńska M. (red.), *Integracja, czy asymilacja? Polscy imigranci w Islandii*, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa, 2011, str. 44-65.

<sup>165</sup> Ibidem.

<sup>166</sup> Więcej na temat pojęcia „normalizacji” patrz. T. Żółkowska, *Normalizacja – niedokończona teoria praktyki*, [w:] *Niepełnosprawność*, nr 5, 2011, str. 85-92.

<sup>167</sup> M. Budyta-Budzyńska, op. cit., str. 45.

<sup>168</sup> Ibidem, str. 46.

która odwołuje się do interakcji społecznych z autochtonami<sup>169</sup>. Przy czym należy wyjaśnić, że w przypadku zasiedlających ZZiP nie było mowy o społeczeństwie przyjmującym w owym czasie. Z kolei asymilacja to przyswojenie cech danej kultury najczęściej z porzuceniem dotychczasowej tożsamości<sup>170</sup>. W przypadku ZZiP chodziłoby bardziej o asymilację zasiedlających z narzucaną przez ówczesne władze kulturą narodową. Choć asymilacja może mieć charakter jednokierunkowy<sup>171</sup> i jest to najpopularniejsze przekonanie, to nie wyklucza się również powrotu<sup>172</sup> do korzeni przez kolejne pokolenia asymilantów. W przypadku asymilacji „imigranci odchodzą od swoich obyczajów i praktyk, dostosowując swoje zachowania do wartości i norm większości, co wymaga nieraz od nich zmian, języka, stroju, stylu życia i światopoglądu”<sup>173</sup>. Jan Turowski uważa, że

w teorii asymilacji (rozważanej jako teoria analityczna) zmiany określane są raz jako całkowite, innym razem jako częściowe, raz jako nieodwracalne, innym razem jako czasowe, niepełne, raz jako utrata etnicznej kultury i przyjęcie kultury dominującej, innym razem jako powstanie czegoś nowego, trzeciego, innym razem jeszcze jako ukształtowanie się pewnej subkultury o klasowo-etnicznym obliczu itp. Już te wady dyskwalifikują teorię asymilacji jako nieodpowiadającą wymaganiom stawianym strukturze każdej teorii analitycznej<sup>174</sup>.

Pojęcie asymilacji jest złożone i niepewne w rozumieniu dla wielu badaczy<sup>175</sup>, a w niniejszej pracy, jak już wspominałem, odnosi się do celu jaki chciały osiągnąć władze polskie w stosunku do zasiedlających ZZiPP po II wojnie światowej, mimo że w publicznej narracji posługiwano się pojęciem integracji.

---

<sup>169</sup> Ibidem.

<sup>170</sup> Paweł Boski, *Kulturowe ramy zachowań społecznych*, Wyd. Academica SWPS, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa, 2009.

<sup>171</sup> R. E. Park, E. Burgess, *On Competition, Conflict, Accomodation and Assimilation*, [w:] M. Truzzi (red.), *Sociology. The Classic Statments*, New York, 1971.

<sup>172</sup> T. Paleczny, *Procesy asymilacji, transkulturacy i uniwersalizacji kulturowej: przegląd problematyki*, [w:] *Krakowskie Studia Międzynarodowe*, 14(3), 2017, str. 63.

<sup>173</sup> M. Kaliński, *Integracja – wprowadzenie do tematyki*, [w:] P. Eckhardt, M. Guzy, M. Kaliński, J. Malczewski (red.), *Filozofia-Polityka-Integracja. Prace KNHD 2016*, Kraków, 2016, str. 8-9.

<sup>174</sup> J. Turowski, *Teoretyczne ujęcia problemu integracji grup etnicznych*, [w:] *Studia polonijne t. 6.*, Lublin, 1983, str. 30-31.

<sup>175</sup> „Słowo asymilacja zostało wprowadzone przez szkołę chicagowską do badania stosunków rasowych w Ameryce. Robert Park w Introduction to the Science of Sociology wymieniał cztery stopnie interakcji: akomodację (dopasowanie grupy podporządkowanej do oczekiwań grupy dominującej, w biologii ten proces nazywany jest adaptacją do środowiska); współzawodnictwo (kształtowanie przez grupę podporządkowaną własnego, konkurencyjnego systemu wartości i wzorów); konflikt (w którego wyniku dochodzi do eksterminacji lub wykluczenia jednej grupy); asymilację (zaakceptowanie i całkowite przyswojenie wartości i kultury grupy dominującej)”; „Gordon (1964) wyróżnił następujące stopnie asymilacji grup mniejszościowych: asymilację kulturową (akulturację), asymilację strukturalną, amalgamację (zrywającą z egzogamią) i asymilację identyfikacyjną”. Patrz. M. Budyta-Budzyńska, op. cit., str. 48-49.

Integracja, to budowanie możliwie silnych, czy też trwałych relacji/więzi ze społeczeństwem oraz uczestnictwo w jego praktykach z zachowaniem własnej autonomii. Integracja umożliwia partycypację w jednej kulturze, identyfikację tożsamościową i emancypację jednocześnie (w przypadku odrębności kulturowej danych jednostek/grup lub/i niepełnej akceptacji wszystkich składowych dominującej kultury). Integracja, to stawanie się częścią danej społeczności. „W sferze kulturowej i identyfikacyjnej oznacza zrewidowanie własnej tradycji i kultury, i proces ten dotyczy zarówno społeczności emigranckiej, jak i większościowej”<sup>176</sup>. Integracja ma zadanie scalać, to „(...) proces tworzenia całości z części, włączanie jakiegoś elementu w całość; zespolenie i zharmonizowanie składników zbiorowości społecznej”<sup>177</sup>. Szanse wynikające z integracji, to pluralizm, który w teorii zakłada „(...) istnienie i funkcjonowanie wielu różnych, równouprawnionych kultur (...) społeczną równorzędność mniejszościowych grup etnicznych, co oznacza, że powinny one mieć takie same prawa jak populacja większościowa. Różnice etniczne są uznawane i szanowane jako istotne składowe życia całego narodu”<sup>178</sup>.

Nie ma pełnej zgodności co do tego, która z powyższych propozycji jest najbardziej skuteczną formą „wchodzenia” w społeczeństwo. Najważniejsze jednak pytanie z punktu widzenia niniejszych rozważań brzmi – czy doszło do integracji między zasiedlającymi? Wobec tych wątpliwości postanowiłem włączyć do niniejszych rozważań pojęcie akulturacji i synkretyzmu kulturowego. Akulturacja, za Ewą Nowicką byłby to „proces polegający na gwałtownym przeobrażaniu się jednej kultury pod wpływem innej kultury, a także pod wpływem zmienionych warunków społecznych i środowiskowych”<sup>179</sup>. Synkretyzm kulturowy natomiast „polega na wiązaniu w jednorodne całości elementów pochodzących z różnych, genetycznie i historycznie odrębnych kultur”<sup>180</sup>. Na podstawie badań z lat 1960. Józef Burszta i Zbigniew Jasiewicz wysnuli kilka wniosków, otóż:

(...) zderzenie kultur jest procesem długotrwałym, który w początkowej fazie obejmuje uzewnętrzniające się treści kulturowe (narzędzia, sposoby gospodarowania, odzież itp.), a następnie również bardziej ukryte elementy kultury, m. in. zwyczajowe formy towarzyszące obrzędom rodzinnym i dorocznym. Wynikiem zetknięcia się zespołów różnych treści kulturowych jest przyjmowanie się jednych elementów a wycofywanie innych, przy

---

<sup>176</sup> M. Budyta-Budzyńska, op. cit., str. 47.

<sup>177</sup> Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem, W. Kopaliński (red.), Warszawa 2007, str. 258.

<sup>178</sup> M. Kaliński, *Integracja...* op. cit., str. 8-9.

<sup>179</sup> Ibidem, str. 86.

<sup>180</sup> Ibidem, str. 87.



jednoczesnym zaniku szeregu tradycyjnych treści kulturowych (niekiedy powstają również formy mieszane). Głównym kryterium kierującym wymianą dóbr kulturowych są względy użyteczne: przydatność w zastanych warunkach.<sup>181</sup>

Mimo że Burszta i Jasiewicz uważają, że na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski zetknięcie się różnych wzorów kulturowych było punktem wyjścia intensywnej procesów integracyjnych<sup>182</sup>, to nie wszyscy badacze są zgodni co do tego, czy na Ziemiach Zachodnich i Północnych doszło do integracji, wątpliwości wyrażają na przykład Władysław Markiewicz<sup>183</sup>, albo Kamila Gieba<sup>184</sup>, z kolei na przykład Osękowski uważa, że procesy integracyjne przebiegały sprawnie na ZZiPP<sup>185</sup>. I rzeczywiście, trudno jednoznacznie to ocenić, zwłaszcza w obliczu braku konkretnych badań empirycznych. Z innej strony, aby takie badania przeprowadzić należy najpierw dokonać analizy problemowej w celu ustalenia, czy faktycznie istnieją przesłanki do badania wysnutych tez narzędziami empirycznymi, co staram się czynić w niniejszej pracy. Refleksji na temat procesów integracyjnych pomocne mogą okazać się kategorie: walencji i identyfikacji narodowej oraz tożsamości narodowej.

Kłoskowska wyjaśnia, że o ile kultura narodowa jest obiektywnym przejawem występowania grupy należącej do jednego narodu, o tyle o przynależności do takiej grupy nie powinna świadczyć jedynie swojego rodzaju deklaracyjna identyfikacja czy samoidentyfikacja, ale pewna znajomość kultury narodowej, uznanie jej za własną<sup>186</sup>. Znajomość pozwalająca na poczucie bliskości i swobody w poruszaniu się i posługiwaniu różnymi treściami kulturowymi; sięganie po te treści w obliczu kryzysu czy różnego rodzaju napięć np. społecznych, kulturowych<sup>187</sup>. Doprecyzowując, „Walencja kulturowa oznacza poczucie związku z kulturą etniczną lub narodową uznawaną za własną”<sup>188</sup> i pojęcie to odnosi się tylko w stosunku do jednostek a nie całych grup. Walencję dzieli się na cztery grupy: uniwalencję, czyli uznanie jednej kultury; biwalencję, czyli uznanie dwóch kultur; ambiwalencję, czyli niepewność w uznaniu możliwych kultur, brak jednoznacznego uznania;

---

<sup>181</sup> J. Burszta, Z. Jasiewicz, *Zderzenie kultur na Ziemiach Zachodnich i Północnych w świetle materiałów ze wsi koszańskich*, Polska Sztuka Ludowa, nr 4, 1962; za: A. Kwilecki, *Ziemia Zachodnie w badaniach i teorii socjologicznej*, [w:] Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny 30, 1968, z. 2, str. 305-321

<sup>182</sup> Ibidem

<sup>183</sup> W. Markiewicz, *Wpływ Ziemi Zachodnich na kształtowanie kultury politycznej społeczeństwa polskiego*, [w:] *Studia Socjologiczne*, 1(200), 2011, str. 395-406.

<sup>184</sup> Kamila Gieba, *Literatura ludowa jako tworzywo ideologii, czyli o związkach folklorystyki z mitem ziem odzyskanych*, [w:] *Teksty Drugie* 3, 2013, str. 256-265.

<sup>185</sup> Cz. Osękowski, „Nowi „Lubuszanie” wobec problemów osadniczych i politycznych na Ziemi Lubuskiej w latach 1945-1956 *Opór-przystosowanie-uległość*, [w:] *Studia Paradyskie* 28, 2018, str. 255-291.

<sup>186</sup> Antonina Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Wyd. PWN, Warszawa, 2005, str. 128.

<sup>187</sup> A. Kłoskowska, *Kultura*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 2, Oficyna Naukowa, Warszawa, 1999, str. 107

<sup>188</sup> A. Kłoskowska, *Kultury...* op. cit., str. 162.

poliwalencję, czyli uznanie wielu kultur. Z kolei identyfikacja narodowa, także w odniesieniu do jednostki została podzielona na cztery grupy: integralną, podwójną, niepewną, kosmopolityczną a ich zawartość pojęciowa jest analogiczna do zawartości podziału walencji kulturowej. Natomiast tożsamość narodowa jest określeniem, którego należy używać mówiąc o zbiorowości.

W kontekście problemów tożsamościowych i deficytów rozwojowych ZZiP należałoby zadać kolejne pytanie – czy doszło tam do zakorzenienia mieszkańców? Zakorzenie rozumiem przede wszystkim „(...) jako utożsamianie się jednostki z miejscem, tj. w istocie z jego kulturą jako podstawą budowania tożsamości i pamięci zbiorowej”<sup>189</sup>. W Słowniku Języka Polskiego pod redakcją Doroszewskiego zakorzenie/zakorzenia oznacza „wpoić coś komuś lub utrwalić coś gdzieś” oraz „związać kogoś lub coś z czymś”. Jako czasownik zwrotny zakorzenie się/zakorzenia się „o roślinach: zapuścić korzenie, wejść w zwyczaj, związać się mocno z czymś”<sup>190</sup>. Niezakorzenie jest więc nieutożsamianiem się jednostki z miejscem. Tylko czym miałyby być owe utożsamianie się jednostki z miejscem? Czy w zakorzeniu chodzi jedynie o „poczucie bycia u siebie”, identyfikację z miejscem, w którym się żyje, czy może o „poczucie bycia u siebie” także w oparciu o zasoby danej kultury, relacje tożsamościowe i pamięciowe?

Integracja i zakorzenie przesiedleńców na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski nigdy nie były oczywiste ani proste do zdiagnozowania. Początkowo, w pierwszych latach po zasiedlaniu ZZiPP zasoby tożsamościowe były dopiero, powiedziałbym pozyskiwane przez nowych mieszkańców tych terenów. Przybywali oni do miejsc, które zostały pozbawione swojej dotychczasowej kultury, po tym jak opuściła je ludność niemiecka. Te ziemie przez lata były zasiedlane przez ludzi z Kresów, migrantów z Polski centralnej, reemigrantów oraz innych grup. Struktura ludnościowa nie mogła się ukształtować, była regularnie naruszana przybywaniem kolejnych osadników.

Sytuacja kolejnych pokoleń zamieszkujących te regiony wcale nie była łatwiejsza, choć z innych powodów. Przykład Gorzowa Wielkopolskiego, który stanowi studium przypadku regionu osiedleńczego, ilustruje, jak od lat 90. XX wieku przesiedleńcza historia miasta jest wypierana na rzecz wcześniejszej niemieckiej historii Landsberga. Lokalne media oraz

---

<sup>189</sup> A. Orkan-Łęcka, Wpis do słownika Antropologii i Socjologii Kultury [w:] <http://ozkultura.pl/wpis/1771/16> (dostęp dnia 22.04.2020 r.); Por. Źródło definicji: Z. Rykiel, M. Pirveli, *Przestrzeń miasta a duch miejsca - przykład Rzeszowa*, [w:] J. Styk (red.), *Przestrzeń antropogeniczna miasta Lublina: waloryzacja, wytwarzanie, użytkowanie*, Część pierwsza materiałów z konferencji, Wyd. UMCS, Lublin, 2009, str. 178-179.

<sup>190</sup> Zakorzenie, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/zakorzenie.html> (dostęp dnia 22.04.2020 r.).

inicjatywy oddolne, kiedy odnoszą się do historii Gorzowa Wlkp., często sięgają po jego niemiecką spuściznę, marginalizując powojenną, przesiedleńczą przeszłość.

Budowanie tożsamości miasta w oparciu o jego niemiecką historię jest drogą okreśną w pracy nad kształtowaniem lokalnej tożsamości, zakładając, że tamtejsza strategia tożsamościowa opierać się ma na włączeniu przeszłości do określenia terażniejszości. Uważam, że konieczne jest skierowanie uwagi na bliższą, przesiedleńczą historię miasta i wykorzystanie wielokulturowego potencjału regionu. Zrozumienie i zaakceptowanie tej bogatej, choć skomplikowanej przeszłości, może być kluczem do budowania spójnej i inkluzywnej tożsamości regionalnej, która uwzględnia różnorodne dziedzictwa kulturowe mieszkańców Ziemi Zachodnich i Północnych Polski<sup>191</sup>.

### **3. Wyzwanie wielokulturowości w regionach osiedleńczych**

Przyglądając się zróżnicowaniu mniejszościowemu o charakterze narodowo-etnicznym w Polsce na podstawie wyników Narodowego Spisu Powszechnego z 2021 r., można zauważyć, że terytorialne zróżnicowanie ludności identyfikującej się jako inna aniżeli polska koncentruje się przede wszystkim w województwach śląskim, dolnośląskim, pomorskim, opolskim a także mazowieckim i podlaskim. Można na tej podstawie stwierdzić, że Ziemia Zachodnie i Północne Polski charakteryzuje zróżnicowanie narodowo-etniczne większe aniżeli w innych częściach kraju. Najważniejszy jest tu jednak kontekst wyłaniania się wielokulturowości na ZZiPP jako skutku procesów migracji przymusowych i dobrowolnych osób pochodzących z terenów II Rzeczypospolitej i reemigrantów z państw Europy zachodniej, Polski centralnej. W związku z tym tworzyło się tam zupełnie nowe społeczeństwo wielokulturowe.

Pojęcie wielokulturowości wskazuje, że mamy do czynienia z więcej niż jedną kulturą – a tę tworzą jednostki i całe grupy wchodzące w skomplikowany organizm jakim jest społeczeństwo, które

(...) w ujęciu wielu socjologów jest bowiem nie tylko syntezą umysłów jednostkowych, a tym samym rodzajem ponadjednostkowego świadomego zbiornika faktów kulturowych, lecz również syntezą indywidualnych ciał żyjących w pewnym geograficznie określonym

---

<sup>191</sup> Por. Beata A. Orłowska, Piotr J. Krzyżanowski (red.), *Gorzów miastem wielu kultur*, PWSZ im. J. z Paradyża w Gorzowie Wlkp., 2014.

fragmentacie przestrzeni i w pewnym odcinku czasu astronomicznego (...) społeczeństwo jako naturalny zbiornik kultury<sup>192</sup>.

Większość społeczeństw jest wielokulturowa, wyłączając do pewnego stopnia społeczności plemienne, które według Mariana Golki, charakteryzuje raczej różnokulturowość<sup>193</sup>. Różnokulturowość wynikałaby z powodu co najmniej czterech czynników: „(...) izolowania się własnej grupy od grup obcych, zróżnicowania środowiska naturalnego, które determinuje rozmaite sposoby kulturowego przystosowania się do otoczenia, i dalej – rozwoju i komplikowania cech podstawowych, tj. endogennych danej kultury, oraz ze spontanicznych zapożyczeń”<sup>194</sup>. Zaś wielokulturowość, to mówiąc najprościej „(...) współwystępowanie na tej samej przestrzeni dwóch lub więcej grup społecznych o odmiennych cechach kulturowych takich jak wygląd zewnętrzny, język, wyznanie religijne, układ wartości itd.”<sup>195</sup>.

Golka pisze o wzajemnej obserwacji przedstawicieli poszczególnych kultur, dokonywaniu ocen, porównań, co może doprowadzić do konfliktu albo akceptacji, czy też zmian wewnątrz samej kultury. W przypadku zasiedlających Ziemię Zachodnie i Północne Polski grupy zróżnicowane kulturowo były ze sobą skonfliktowane z wielu powodów<sup>196</sup>, choćby nieufności i uprzedzeń, które doprowadziły do stereotypizacji, potęgującej wzajemną niechęć (o czym więcej w późniejszej części pracy). Zmieniające się okoliczności kulturowe wymagają redefinicji pewnych pojęć odnoszących się rzeczywistości społecznej i kulturowej.

Porządek pojęciowy pozwoli na pełniejsze zrozumienie zjawiska wielokulturowości w kontekście niniejszej problematyki badawczej, a przecież „Terminologiczna nieścisłość i nadużywanie pojęcia mogą (...) sprawić, iż pojęcie wielokulturowości straci jakąkolwiek wartość eksplanacyjną — wielokulturową staje się każda epoka historyczna, region kraju czy dzielnica miasta”<sup>197</sup>. Powyższe stwierdzenie można odnieść także do innych pojęć, których sens, znaczenie może być wypaczane ze względu na nader swobodne używanie. Patrząc z perspektywy Wolfganga Welscha, wielokulturowość jest

---

<sup>192</sup> Florian Znaniecki, *Nauki o kulturze*, Wyd. naukowe PWN, Warszawa, 1992, str. 139.

<sup>193</sup> Marian Golka, *Imiona wielokulturowości*, Wyd. Muza, 2008 r., str. 41-63.

<sup>194</sup> Dorota Angutek, *Wielokulturowość w Polsce. Nowe wyzwania dla antropologii kulturowej i etnologii*, [w:] *Filosophija* nr 36 (1), 2017, str. 252.

<sup>195</sup> M. Golka, *Imiona...*, *op. cit.*, str. 7.

<sup>196</sup> Andrzej Wakar (red.), *25 lat na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, Ośrodek Badań Prasoznawczych RSW „PRASA”, Kraków 1972, str. 12.

<sup>197</sup> Agnieszka Pasięka, *Wielokulturowość po polsku. O polityce wielokulturowości jako mechanizmie umacniania polskości*, [w:] *Kultura i społeczeństwo*, Polska Akademia Nauk, Komitet Socjologii Instytut Studiów Politycznych, 2013, nr 3, str. 135.

(...) nie tyle stanem kultury współczesnej, ile następstwem nieuzasadnionego rzutowania na tę ostatnią tradycyjnej koncepcji kultury wiązanej konsekwentnie z koncepcją Johanna Gottfrieda Herdera (...) Główny zarzut Welscha dotyczy dość rozpowszechnionego dzisiaj postrzegania wszelkich kultur tak, jakby nadal były kulturami tradycyjnymi: jako twórcy zamkniętych, niezależnych i jednorodnych wewnętrznie, pomimo ogromnych zmian jakie nastąpiły w ciągu ostatnich dwóch stuleci w naukowym pojmowaniu i praktycznym różnicowaniu się kultur<sup>198</sup>.

Kultura natomiast jest żywa, wciąż się zmienia. Nie należy więc postrzegać samej wielokulturowości jedynie przez pryzmat terytorialny. Do badań nad nią trzeba włączyć aspekt czasowości, pokoleniowości. Podążając za ustaleniami Margaret Mead można wręcz założyć, że każde pokolenie wytwarza swoją kulturę<sup>199</sup>, (posiłkując się tym samym kategorią czasu w badaniach nad kulturą). Więc normy, wartości i dyrektywy, czyli sposoby realizowania tych norm warunkowane są przez czas, czyli to dane pokolenie kształtuje kulturę w określonym momencie. „Wielokulturowość w ten sposób zyskuje inny charakter: jest spotkaniem kultur powstałych w różnym czasie, choć na tej samej przestrzeni”<sup>200</sup>. Prowadzi to do pytania o charakter wielokulturowości społeczeństw Ziemi Zachodniej i Północnej Polski w kolejnych pokoleniach – w jaki sposób zmieniły się te społeczeństwa i co wpłynęło na te zmiany? To z kolei wiąże się wymagającymi wyjaśnienia pojęciami tożsamości i pamięci. Ale po kolei.

Chcę ponadto zasygnalizować problematyczność używania pojęcia wielokulturowości, ze względu na jego znaczenie w literaturze anglojęzycznej. „Wielokulturowość” z języka angielskiego „multiculturalism” w Polsce niekoniecznie oznacza to samo. O ile synonimiczne traktowanie pojęć wielokulturowości i multikulturowości wydaje się już dość oczywiste, to posiłkując się chociażby słownikiem języka polskiego<sup>201</sup> – multikulturalizm należy już traktować jako ideologię polityczną, postulat polityczny. Golka wyjaśnia, iż

(...) polityka multikulturalizmu realizowana w niektórych społeczeństwach pluralistycznych kulturowo dąży do uznania w mniejszym lub większym stopniu równości poszczególnych grup oraz ich cech kulturowych. Mając przy tym mniej lub bardziej oficjalny charakter, przekłada się

---

<sup>198</sup> Ibidem.

<sup>199</sup> Margaret Mead, *Kultura i tożsamość – studium dystansu międzypokoleniowego*, tłum. J. Hołówka, Wyd. PWN, 1978.

<sup>200</sup> H. Mamzer, *Tożsamość...*, op. cit., str. 33.

<sup>201</sup> Hasło: multikulturowy [w:] <https://sjp.pwn.pl/sjp/multikulturowy;2568579.html> (dostęp dnia 7.06.2024 r.).

na odpowiednie działania prawne i edukacyjne z jednoczesnym dążeniem do zachowania lojalności poszczególnych grup wobec państwa<sup>202</sup>.

Podążając powyższym tropem definicyjnym literatura przedmiotu nie jest wolna od nieścisłości np. Włodzimierz Żukowski, choć używa określenia wielokulturowości, to tak naprawdę wyjaśnia czym jest multikulturalizm – „(...) zbiór zasad i proces realizacji współżycia społecznego w warunkach realizacji pluralizmu etnicznego i kulturowego, nastawionych przy tym na optymalizację stosunków społecznych przez wyrównywanie praw i szans uczestnictwa, co pozwala na niwelację napięć i konfliktów”<sup>203</sup>. Choć postulat multikulturalizmu zakłada dążenie do równości, godnego współegzystowania jednostek w społeczeństwie wielokulturowym, to krytycy multikulturalizmu wskazują na pewne zagrożenia, wynikające z takiej polityki. Chodzi m.in. o

(...) osłabianie spójności państwa oraz zamykanie się różnych grup w ich zaściankowej odrębności. Niektórzy krytycy multikulturalizmu twierdzą też, że jest to raczej działanie propagandowe w imię politycznej poprawności, nie zaś - jak powinno być - skuteczne wyrównywanie szans grup mniejszościowych. Często też pojawia się uwaga, iż polityka multikulturalizmu nie eliminuje negatywnych skutków funkcjonowania w jednym społeczeństwie wielu odmiennych grup<sup>204</sup>.

Oczywiście można dyskutować nad zasadnością stwierdzenia, że multikulturalizm osłabia spójność państwa – bo czym ta spójność miałaby być?<sup>205</sup> To trzeba jednak przyznać, że życie w kulturowym tyglu niesie ze sobą pewne konsekwencje, zwłaszcza gdy brakuje rozwiązań systemowych umożliwiających pokojową koegzystencję<sup>206</sup>. Polityka

---

<sup>202</sup> M. Golka, *Imiona...*, *op. cit.*

<sup>203</sup> W. M. Żukowski, *Wielokulturowość a tożsamość narodowa Australijczyków*, Praca doktorska niepublikowana, 1996, str. 35.

<sup>204</sup> M. Golka, *Imiona...*, *op. cit.*

<sup>205</sup> Być może należałoby poddać refleksji kategorię kultury narodowej, aby odpowiedzieć na pytanie o spójność państwa, spójność narodową patrz. Leszek Baran, *Sfera symboli czy nie tylko? Wybrane aspekty kultury narodowej w ujęciu Antoniny Kłoskowskiej i innych polskich socjologów współczesnych*, [w:] *Kultura i społeczeństwo*, Wyd. Komitet Socjologii PAN, Instytut Studiów Socjologicznych PAN, 2011, str. 53-72.

<sup>206</sup> Polityka multikulturalizmu nie przewiduje konieczności redefinicji pewnych pojęć. Samo rozumienie kultury (więc i wielokulturowości) wymaga ponownej pogłębionej refleksji, a być może nawet stanowczego zrezygnowania z uznania pewnych zjawisk za składniki kultury. W związku z aferą Rushdiego (chodziło o książkę godzącą w proroka Mahometa – „Szatańskie wersety”) brytyjski rząd stanął przed problemem uznania praw wywodzących się bezpośrednio z religii. Sytuacja zmusza do refleksji m.in.: nad tym, czy można ingerować w prawo świeckie z powodów religijnych? Więcej przykładów i refleksji patrz. R. Włoch, „*Krzepka chimera*”, „*chwast*”, czy „*fundamentalista*”? *Muzułmanie we Francji i w Wielkiej Brytanii. Między wykorzeniem a zakorzeniem*, [w:] A. Lompart, *op. cit.*

multikulturalizmu zdaje się więc być wygodnym, deklaratywnym narzędziem politycznym anizeli praktyką rozwojową dzisiejszych społeczeństw.

Wracając do kwestii definicyjnych – trudno uniknąć niejasności pojęciowych<sup>207</sup>. Według Golki, biorąc pod uwagę choćby samą złożoność struktury społeczeństwa wielokulturowego należy spojrzeć na nie przez pryzmat pojęcia transkulturowości<sup>208</sup>. Zakłada ono element interakcji polegający na przenikaniu, mieszaniu się kultur z różnych względów. Transkulturowość traktuje o hybrydalności kultur, które „(...) stanowią nader złożone, powiązane i splątane ze sobą sieci kulturowe (...). Uznać należy, że transkulturowość jest formą wielokulturowości”<sup>209</sup>. Można oczywiście powiedzieć, iż wielokulturowość sama w sobie dopuszcza przecież interakcję z wszystkimi tego konsekwencjami wynikającymi z definicji transkulturowości, bez konieczności wyodrębniania pojęcia transkulturowości. Choć owe pojęcie jest przydatne, gdy podjąć próbę wyodrębnienia zjawiska wielokulturowości ze względu na specyficzny, złożony (polityczny, gospodarczy, społeczny i kulturowy) proces zasiedlania ZZiP o charakterze dobrowolnym i wymuszonym<sup>210</sup>.

Ziemie Zachodnie i Północne Polski miały i mają nadal „(...) potencjał narracyjny typowy dla obszarów wielokulturowych i dotkniętych swoistą formą kolonizacji”<sup>211</sup>. Doszło tam „(...) do znaczącego w skali europejskiej procesu wymiany ludności”<sup>212</sup> przez co owe ziemie są „(...) czymś w rodzaju polskiego laboratorium nowych teorii”<sup>213</sup>. Czy też jak uważa Rosset urastają do roli – „(...) laboratorium demograficznego”<sup>214</sup> i są ze swojej natury wielokulturowe.

---

<sup>207</sup> Istnieje wiele pojęć związanych z wielokulturowością będących rozwinięciem tego pojęcia albo będących próbami zastąpienia pojęcia wielokulturowości innym. Na przykład Korporowicz proponuje zastąpić termin wielokulturowość terminem międzykulturowość, tłumacząc konieczność zachodzenia interakcji między spotykającymi się kulturami. Uważa, że pojęcie międzykulturowości lepiej podkreśla transkulturowy charakter „procesów uczenia się, włączania w obszar własnych standardów i wartości kulturowych wartości innych grup sposób daleki od wymuszania i asymilacji”. Z kolei owe procesy i włączanie standardów, wartości Golka nazywa po prostu transkulturowością. Patrz. L. Korporowicz, *Wielokulturowość i międzykulturowość* [w:] M. Kempny, A. Kapciak, S. Łodziński (red.), *U progu wielokulturowości. Nowe oblicza społeczeństwa polskiego*, Wyd. Oficyna Naukowa, Warszawa 1997, str. 69.

<sup>208</sup> Pojęcie transkulturowości wprowadzone przez Wolfganga Welscha. Golka posiłkuje się założeniem Welscha o transkulturowym charakterze dzisiejszych kultur, które raczej nie są już jednolite, ponieważ ich struktury ulegają przekształceniom ze względu na wzmożoną ruchliwość społeczną, środki masowego przekazu i w końcu, można by powiedzieć, hiperkomunikację jednostek jak i całych grup społecznych, ruchliwość transwersalną.

<sup>209</sup> M. Golka, *Imiona...*, op. cit.

<sup>210</sup> Anna Zeidler-Janiszewska, *Między wielokulturowością a transkulturowością* [w:] *Kultura Współczesna* nr 1-2/2003, str. 67-68.

<sup>211</sup> E. Kledzik, M. Michalski, M. Praczyk, *„Ziemie odzyskane” – w poszukiwaniu nowych narracji*, [w:] *Ziemie Odzyskane – w poszukiwaniu nowych narracji*, red. E. Kledzik, M. Michalski, M. Praczyk, Instytut Historii UAM, 2018, str. 10.

<sup>212</sup> Ibidem, str. 10.

<sup>213</sup> Ibidem.

<sup>214</sup> A. Sakson, *Rodzaje się...*, op. cit.

Andrzej Sakson spopularyzował termin – społeczeństwo postmigracyjne<sup>215</sup>. Jednak wydaje się ono nie wyjaśniać w pełni tego, co miało miejsce na ZZiP. Proponuję wziąć pod rozwagę określenie – wielokulturowość osiedleńcza (zasiedleńcza?), gdyż odnosi się ono bezpośrednio do zróżnicowanego kulturowo społeczeństwa osiedlającego się w danym miejscu; nawiązuje wprost do procesu osiedlania/zasiedlania a ten wydaje się przywoływać skojarzenie z ruchami migracyjnymi, które nie zawsze były dobrowolne (a przypuszczam, że tak może kojarzyć się pojęcie migracji). Choć z definicji pojęcie „migracji<sup>216</sup>” może odnosić się zarówno do dobrowolnego jak i przymusowego przemieszczania się ludności. Trudno więc o jasne rozstrzygnięcie, którym terminem najlepiej się posługiwać przy problematyce Ziemi Zachodnich i Północnych Polski. Bez względu jednak czy mowa będzie o postmigrantach, osiedleńcach/zasiedleńcach, przesiedleńcach, to należałoby połączyć je z pojęciem wielokulturowości, ponieważ wtedy zaakcentowany zostanie czynnik kulturowego zróżnicowania tych społeczeństw, którego nie należy pomijać podczas badań nad ZZiPP, ale współczesnych społeczeństw w ogóle.

#### 4. Przeszkody integracyjne na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski

Szereg różnic między zasiedlającymi i powodów z jakich znaleźli się na Ziemiach Zachodnich i Północnych sprawia, że mamy tam do czynienia ze skomplikowanym zjawiskiem społecznym i kulturowym. Na przykład „Zarówno dla dawnych mieszkańców tych ziem, tzn. Niemców, Ślązaków, Kaszubów, Mazurów i Warmiaków oraz dla nowych przybyszów region ten był miejscem tak samo obcym: dla pierwszych, bo prawie nic z niego nie rozpoznawali, dla drugich, bo nie zdążyli się tu jeszcze zadomowić”<sup>217</sup>. Trzeba podkreślić w tego typu społecznościach autochtoniczno-osiedleńczych procesy społeczne zachodziły w warunkach wymagających negocjacji wzorców kulturowych, norm i wartości. „Piętrzyły się najrozmaitsze przeszkody o charakterze obiektywnym i subiektywnym”<sup>218</sup> z jednej strony z powodu

---

<sup>215</sup> Określenie „społeczeństwo postmigracyjne” zostało spopularyzowane przez Andrzeja Saksona i jest najczęściej używanym określeniem w badaniach społeczeństw Ziemi Zachodnich i Północnych Polski. A. Sakson, *Socjologia Ziemi Zachodnich i Północnych – nowe paradygmaty i wyzwania badawcze. Refleksje na kanwie obrad XVI Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego w Gdańsku*, [w:] *Rocznik Ziemi Zachodnich*, 2017. <https://doi.org/10.26774/rzz.183> (dostęp dnia 3.06.2023 r.); E. Konarzewska-Michalak, Andrzej Sakson, *Mazur żył w dwóch światach*, [w:] <https://uniwersyteckie.pl/nauka/prof-andrzej-sakson-mazur-zyl-w-dwoch-swiatach> (dostęp dnia 1.06.2023 r.).

<sup>216</sup> Hasło: migracje, [w:] <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/migracje;3941121.html> (dostęp dnia 1.07.2023 r.).

<sup>217</sup> A. Sakson, *Społeczności...*, op. cit.

<sup>218</sup> Andrzej Kwilecki, *Zagadnienie integracji ludności rodzimej i osiedleńczej na ziemiach zachodnich* [w:] *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 32, Wyd. Wydział Prawa i Administracji UAM, 1970, str. 328.



ówczesnej polityki, sytuacji gospodarczej, demograficznej a z drugiej strony z powodu spotkania różnych kultur „(...) o odmiennym bagażu kulturowym i cywilizacyjnym, zróżnicowanym poczuciu narodowym, różnorodnym wyznaniu oraz motywie przybycia na te ziemie”<sup>219</sup>. Przeszkody obiektywne dotyczą przede wszystkim różnic wynikających z sytuacji społeczno-ekonomicznej, mówiąc najogólniej czego jednostki nie zawsze muszą być świadome. Natomiast przeszkody subiektywne są postrzegane przez pryzmat wyobrażeń dotyczących pożądanego i upragnionego dóbr, a więc te są już uświadomione, lecz niekoniecznie wynikają z zajmowanej pozycji społeczno-ekonomicznej i często nie są rezultatem obiektywnych sprzeczności interesów<sup>220</sup>.

Istotną różnicą między przybywającymi na Ziemię Zachodnią i Północną były dwa czynniki determinujące ich przybycie – zasiedlano te ziemie zarówno dobrowolnie jak i pod przymusem, co mogło skutkować traumą. Kresowianie utracili swoje domostwa, „(...) w sensie społecznym już nie istnieją, co oznacza, że jakkolwiek powrót do nich nie jest możliwy. Pogłębia to jedynie poczucie straty”<sup>221</sup>. W przypadku wielu przesiedleńców z Kresów Wschodnich przymus związany jest doświadczeniem przez nich wykorzenienia. Pojęcie wykorzenienia, już intuicyjnie sugeruje, że „coś” zostało utracone. Rozpoznanie tego „co” zostało utracone może pozwolić zbliżyć do tego, co należy zrobić, aby „to” odzyskać. Giddens, rozumie wykorzenienie jako „(...) wyrwanie” stosunków społecznych z lokalnych kontekstów interakcji”<sup>222</sup>; jako kulturoznawca powiedziałbym, że chodzi również o wyrwanie z dotychczasowej rzeczywistości kulturowej<sup>223</sup>, destabilizację życia społecznego i kulturowego. Konteksty interakcji pozwalają jednostkom i całym grupom organizować rzeczywistość, w której żyją. Powtórzę, za Anthony Giddensem, że „(...) „wykorzenienie relacji społecznych” z lokalnych kontekstów interakcji, specyficznych właściwości miejsca, (...) odrywa je od gotowych wzorów i ustalonych praktyk, których konsekwencją jest dewaluacja umiejętności

---

<sup>219</sup> A. Sakson, *Socjologia Ziemi Zachodniej i Północnych – nowe paradygmaty i wyzwania badawcze. Refleksje na kanwie obrad XVI Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego w Gdańsku*, [w:] Rocznik Ziemi Zachodnich 01/2017.

<sup>220</sup> Bohdan Kaczmarek, *Polityka jako artykulacja interesów*, [w:] *Metafory polityki*, red. B. Kaczmarek, Warszawa 2001.

<sup>221</sup> M. Głowacka-Grajper, op. cit., str. 156.

<sup>222</sup> Anthony Giddens, *Konsekwencje nowoczesności*, tłum. E. Klekot, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, 2008, str. 15.

<sup>223</sup> O metaforze w języku humanistyki, nauk społecznych patrz. A. Lompart, *Zakorzenie, wykorzenie; metafora w refleksji socjologicznej*, [w:] A. Lompart (red. naukowa), *Jednostka zakorzeniona? Wykorzeniona?*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, 2010, str. 7-27.

Pod pojęciem rzeczywistości kulturowej rozumiem to, że staje się ona, i że jest zmienna; według Znanieckiego rzeczywistość kulturową „(...) charakteryzuje dynamika semiotycznych i aksjologicznych procesów, jak również możliwość reifikacji obiektów kulturowych a aktywnym doświadczeniu ludzi”, E. Hałas, *Wartości społeczne jako przedmiot kulturalistycznej socjologii Floriana Znanieckiego*, [w:] *Z zagadnień socjologii*. Rocznik nauk społecznych, tom XXII-XXIII zeszyt 1, 1994-1995, str. 248.

jednostek potrzebnych w życiu codziennym”<sup>224</sup>. Giddens wskazuje „Jako podstawowe mechanizmy wykorzystujące (...) środki symboliczne, przede wszystkim pieniądze i systemy eksperckie, na których opiera się organizacja materialnego i społecznego środowiska, w którym żyjemy”<sup>225</sup>.

Przymus i trauma to czynniki, które wpłynęły przede wszystkim na tych, którzy nie przybyli na Ziemię Zachodnie i Północne dobrowolnie a pośrednio na pozostałych zasiedlających ze względu na problemy z porozumieniem na poziomie celów i wartości. Literatura przedmiotu nie jest jednak wolna od, uważam, bagatelizowania przymusu i traumy – „(...) pamiętajmy, że wielu Polaków zdecydowało się na osiedlenie na Ziemiach Zachodnich z własnej woli — czynnik przymusu wydaje się zatem fakultatywny”<sup>226</sup>. I choć według niektórych opinii trudno „(...) ocenić, czy istniejące w latach powojennych przymus i poczucie zagrożenia przyspieszały czy utrudniały integrację z nowym miejscem zamieszkania”<sup>227</sup>, nie mam jednak wątpliwości, że bez względu na stopień czynników przymusowości i dobrowolności w różnych grupach zasiedlających to implikują one cały szereg trudności w integracji. Dobrowolność i przymus odnoszą się bowiem do stanu psychicznego zasiedlających, siłą rzeczy także do ich motywacji. Także, przywołując myśl Davida Bloora „To samo doświadczenie oddziałujące na różne systemy przekonań wywołuje różne odpowiedzi”<sup>228</sup>. Sprawia to, że opowieści o przesiedleniach po II wojnie światowej, o zasiedlaniu Ziemi Zachodnich i Północnych Polski mogą być różne w zależności od tego kto opowiada, oraz jaki ma cel. Na przykład Niemcy, którzy zostali na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski wcale nie uważali przybyłych za ich niedawne ofiary czy po prostu beneficjentów międzynarodowych ustaleń, ale za sprawców krzywd, utraty części swojego kraju. Niechęć przejawiała się w słowach i czynach – minimalne racje żywnościowe, czy konieczność noszenia białych opasek na rękach przez Niemców – „Nienawidzimy nowych, a oni nienawidzą nas. Zachowują się tak, jakby byli najwyższą władzą na ziemi (...). W skrytości zaciskam zęby”<sup>229</sup> Uderzającym przykładem tego jak różne są punkty widzenia na te same wydarzenia są hurraoptymistyczne relacje zwykłych ludzi na to, co zastali na ZZiP przywołane na pierwszych stronach książki

---

<sup>224</sup> A. Lompart, *op. cit.*, str. 14.; por. A. Giddens, *Konsekwencje...* *op. cit.*, str. 20.

<sup>225</sup> Ibidem.

<sup>226</sup> Por. K. Gieba, *Literatura dotycząca powojennych przesiedleń na tzw. Ziemię Odzyskaną — przegląd koncepcji badawczych i próba definicji*, [w:] *Zagadnienia Rodzajów Literackich*, LIX z. 2.

<sup>227</sup> Pamiętnik Heleny Wróblewskiej mieszkanki Ziemi Zachodnich (opracowanie J. Isański), *Rocznik Ziemi Zachodnich*, 2017, str. 577.

<sup>228</sup> David Bloor, *Knowledge, and social imagery*, wyd. 2, Wyd. University of Chicago Press, Chicago, 1991.

<sup>229</sup> Notatka Jurgena Scholzela z dolnośląskiego miasteczka Nimptsch po tym jak po Rosjanach zjawili się Polacy [w:] J. Kruciel-Frydryszak, *Polacy i Niemcy w jednym miejscu*, [w:] *Pomocnik Historyczny*, Polityka, 2016.

Marcina Zaremby w „Wielkiej trwodze”<sup>230</sup>, postawione niejako w kontrze do historii trudów i strachu na ZZiPP, którą opowiada na kolejnych stronach. Z kolei w krytyce jego dociekań autorstwa Janusza Żarnowskiego<sup>231</sup> czytamy, że Zaremba przedstawił sytuację na ZZiPP przesadnie fatalistycznie. Obawiam się, że w dyskursie nad sytuacją ZZiPP autorzy dążą do jednoznacznych odpowiedzi na temat niejednoznaczny.

Trzeba pamiętać, że społeczności lokalne na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski nie były kontynuatorami lokalnych kultur ZZiPP „(...) stanowią one konglomerat różnych regionalnych kultur”<sup>232</sup>. Przeszkody integracyjne były więc nie do uniknięcia przy tak gwałtownym zderzeniu się ze sobą przedstawiciele różnych kultur a „Charakter tej mozaiki ludnościowej, jej skład i struktura uwarunkowały tempo procesów integracyjnych w poszczególnych miejscowościach”<sup>233</sup>. Przybywający na Ziemię Zachodnie i Północne Polski posługiwali się odmiennymi językami, różniło ich wyznanie, dotychczasowe doświadczenie kulturowe i społeczne, normy i wartości. Przyświecały im różne cele i interesy podczas zasiedlania ZZiP. Różnice kulturowe w obliczu wyzwania jakim było zasiedlanie Ziemi Zachodnich i Północnych Polski powodowały trudności w integracji, które określam w pracy trudnościami integracyjnymi.

Na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski panował powszechny brak poczucia bezpieczeństwa, stabilizacji. Szabrownictwo było powszechną praktyką zarówno w przypadku zwykłych mieszkańców jak i władz centralnych<sup>234</sup>. Niektórzy traktowali ZZiP jak „ziemie niczyją”, którą można bez konsekwencji grabić, jak (...) stojący otworem skarbiec różnych dóbr, które w pierwszej kolejności należą się „prawdziwym” Polakom z centralnej Polski”<sup>235</sup>. Zajmowali więc najlepsze miejsca do życia, najlepsze stanowiska pracy, „Charakterystycznym przykładem byli osadnicy z Kurpiowszczyzny nazywani „polskim Herrenvolkiem”, czyli „polską rasą panów”, którzy po napływie na sąsiedni obszar Mazur na masową skalę terroryzowali i wykorzystywali miejscową ludność mazurską”<sup>236</sup>.

Oczywiście na Ziemię Zachodnie i Północne przybywali także osadnicy, którzy chcieli poprawić swój byt. Byli też tacy, którzy mieli silne przekonanie o misji do wykonania na tych

---

<sup>230</sup> Marcin Zaremba, *Wielka trwoga*, Wyd. Znak, 2012.

<sup>231</sup> Janusz Żarnowski, *Uwagi o książce Marcina Zaremby, Wielka Trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, [w:] *Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych*, 73, 2013, str. 275-297.

<sup>232</sup> A. Sakson, *Społeczności...*, op. cit.

<sup>233</sup> Ibidem.

<sup>234</sup> Karol Siemaszko, *Przestępstwa popełnione przez żołnierzy Armii Czerwonej na Środkowym Nadodrzu po zakończeniu II wojny światowej (1945–1946) w świetle repertoriów Prokuratury Sądu Okręgowego w Zielonej Górze*, [w:] *Miscellanea Historico-Iuridica* 21.2, 2022, str. 269-285.

<sup>235</sup> Sakson, *Społeczności...*, op. cit.

<sup>236</sup> Ibidem.

ziemiach, prawdziwie pionierskich wyczynów zbudowania tam nowej Polski. Żaden z tych dwóch etosów nie zagościł w ogólnej świadomości ludności ZZiP, choć wśród migrantów z Polski centralnej wielu było „(...) wyznawcami ideologii pionierskiej (...)”<sup>237</sup>, co przedkładało się na ich zaangażowanie w pracę nad przejęciem i odbudową regionów osiedleńczych. „Do dziś w wielu miejscowościach ZZiP funkcjonują rozliczne stowarzyszenia pionierów (np. w Szczecinie, Gorzowie Wielkopolskim, Zielonej Górze), które skupiają nieliczną już grupę ich przedstawicieli i równocześnie szerzą pozytywną ideologię i tradycję pionierską”<sup>238</sup>.

Kazimierz Żygulski pisze, że osadników różniły: „(...) język, zwyczaje i obyczaje, poglądy i aspiracje, przesady i uprzedzenia, światopogląd i miary wartości”<sup>239</sup>; Tomasz Szarota dodaje do tych różnic problem klasowości, który tworzył podziały między osadnikami<sup>240</sup>. Trzeba pamiętać, że od 1921 r. najliczniejszą grupą społeczną na Kresach Wschodnich byli chłopi. Panował tam wtedy najwyższy poziom analfabetyzmu; sytuacja uległa nieco poprawie dekadę później<sup>241</sup>.

Kresowiaci zabierali możliwie najwięcej rzeczy, podczas gdy migranci z zachodu zadowalali się tym, co zastali w poniemieckich majątkach<sup>242</sup>. Kresowiaci mogli obawiać się, że nie będą traktowani na równi z innymi mieszkańcami Ziemi Zachodnich i Północnych np. ze względu na brak umiejętności technicznych, których nie brakowało migrantom z Polski centralnej. Kresy Wschodnie nie były tak zaawansowane technologicznie jak Ziemia Zachodnie i Północne, tym samym umiejętności technologiczne Kresowiaków nie przystawały do tych posiadanych przez migrantów z Polski Centralnej, którzy lepiej wykorzystali zasoby technologiczne Ziemi Zachodnich i Północnych. To jedna z różnic między nimi, stanowiąca przykład obiektywnej przeszkody we współpracy. Przy czym różnica obiektywna z łatwością przeradza się w stereotyp. Trzymając się powyższego przykładu – obiektywna różnica społeczna stała się różnicą kulturową. Migranci z Polski centralnej dokonali np. uogólnienia dotyczącego „zacofania technologicznego” Kresowiaków odnosząc ten sposób myślenia do całej ich populacji, przylepiając im łatki leniwych czy zacofanych; ponadto

---

<sup>237</sup> Ibidem.

<sup>238</sup> Ibidem, str. 79-80.

<sup>239</sup> Kazimierz Żygulski, *Ziemia Zachodnie w życiu kulturalnym Polski*, [w:] W. Markiewicz, P. Rybicki (red.), *Przemiany społeczne na Ziemiach Zachodnich*, Wyd. Instytutu Zachodniego, Poznań, 1967, str. 256.

<sup>240</sup> T. Szarota, *Osadnictwo miejskie na Dolnym Śląsku w latach 1945–1948*, Wyd. Ossolineum, Wrocław, 1969, str. 263.

<sup>241</sup> Czesław Brzoza, *Polska w czasie niepodległości i drugiej wojny światowej (1918–1945)*, [w:] Wielka historia Polski, Cz. Brzoza, A.L. Sowa (red.), t. 5, Kraków, 2003, str. 47–48.

<sup>242</sup> P. Lewandowski, *Wschód i Zachód przemieszczone oraz odtworzone powstanie postmigracyjnego społeczeństwa polskich ziem zachodnich*, [w:] Kultura i Społeczeństwo, 2013.

Przesiedleńcom ze wschodu zarzucano (...) pijaństwo, hałaśliwość, życie w brudzie, lenistwo, bierność, niszczyicielstwo oraz zabobony. Imigrantom z zachodu zaś przypisywano (...) wyrachowanie, skąpstwo, egoizm, arogancja, niegościnność, zamykanie się we własnym gronie oraz instrumentalne wykorzystywanie swojego pobytu na Ziemiach Zachodnich w celu zrobienia kariery lub osiągnięcia łatwego zarobku<sup>243</sup>.

Stereotypizacja jakkolwiek niepożądana jest powszechną, łatwą, wygodną reakcją w obliczu różnic<sup>244</sup>. Czasami wynikającą z autostereotypów, bo przecież „Przesiedleńcy ze wschodu wskazywali, że są prostymi (nie w znaczeniu prostactwa, lecz raczej „serca na dłoni”), skromnymi, życzliwymi ludźmi, przywiązani do tradycji i otwartymi oraz gościnnymi w kontaktach z innymi ludźmi. Z kolei migranci z zachodu podkreślali swoje kompetencje gospodarcze, umiejętności przywódcze oraz postępowość, które to cechy miały najlepiej służyć rozwojowi Ziemi Zachodnich”<sup>245</sup>. W tym kontekście stereotypy kulturowe służyły działaniom ówczesnych władz państwowych, w celu integracji zasiedlających przy jednoczesnym ignorowaniu problemów wynikających z różnic kulturowych między nimi. Gdyż, nawet jeżeli „(...) spryt warszawiaka, serdeczność lwowianina i wilnianina oraz solidność Wielkopolan mogłyby złączone dać nowy typ najbardziej wartościowego społeczeństwa”<sup>246</sup>, to nieumiejętne korzystanie z tych „zasobów” potęguje jedynie różnice.

Tuż po wojnie, jak zauważa Sakson, doszło do konfliktu między dwoma grupami zasiedlających. Pierwsza grupa, Ślązaków, Kaszubów, Mazurów i Warmiaków, osadników z Pomorza, Śląska i Wielkopolski, oraz pozostałej ludności niemieckiej reprezentowała etos pracy, przywiązanie do tradycyjnych wartości rodzinnych i praworządności. Druga grupa zasiedlających ZZiP z obszarów byłego zaboru rosyjskiego i austriackiego reprezentowała etos zdobywczo-kolonialny, byli przekonani „(...) o prawie do powetowania strat i upokorzeń poniesionych przez ogół Polaków podczas II wojny światowej kosztem Niemców i ludności autochtonicznej. Dominowała wśród nich postawa zdobywcza i kolonialna, nastawiona na podporządkowanie sobie „Dzikiego Zachodu””<sup>247</sup>.

---

<sup>243</sup> P. Lewandowski, *Wschód i Zachód przemieszczone oraz odtworzone. Powstanie postimigracyjnego społeczeństwa polskich Ziemi Zachodnich*, [w:] Kultura i Społeczeństwo, nr 3, Wyd. PAN, 2013, str. 208.

<sup>244</sup> Jan Berting, Christiane Villain-Gandossi, *Rola i znaczenie stereotypów narodowych w stosunkach międzynarodowych: podejście interdyscyplinarne*, tłum. Jadwiga Piątkowska, [w:] Teresa Walas (red.), *Narody i stereotypy*, Wyd. Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków, 1995.

<sup>245</sup> P. Lewandowski, *Wschód...*, op. cit., str. 207.

<sup>246</sup> Ibidem.

<sup>247</sup> A. Sakson, *Rodzące się...*, op. cit., str. 79.

Wzajemna niechęć potęgowała się i nie sprzyjała tworzeniu więzi społecznych<sup>248</sup>. Można by zastanowić się zwłaszcza nad tymi nieprzyjaznymi stosunkami między samymi Kresowiakami – w końcu wcześniej, na Kresach, żyli niejako obok siebie i wtedy również różnili się od siebie. Jest to oczywiście uproszczenie, nie lekceważę animozji, które miały miejsce na Kresach, ale nie można było wtedy mówić o poczuciu obcości, poczuciu nie przynależności do danej społeczności. Wydaje się, że dopiero przesiedlenie, polityczna propaganda, konieczność ścisłej współpracy między Kresowiakami i innymi zasiedlającymi, konieczność zbliżenia się do siebie sprawiły, że różnice między nimi zaczęły się uwypuklać i przeszkadzać. Zwłaszcza po roku 1989 różnice te pogłębiały się m.in., ze względu na coraz częstsze publiczne odnoszenie się do doświadczonych krzywd „(...) mogli oni porównać swoją sytuację materialną z tą, w jakiej znaleźli się Niemcy przesiedleni z zamieszkiwanych przez nich obecnie ziem. Mające miejsce na Ziemiach Zachodnich i Północnych zbliżenie polsko-niemieckie uświadomiło wielu z dawnych Kresowiaków, jak źle obeszło się z nimi ich własne Państwo”<sup>249</sup>.

Trudności integracyjne mogły wynikać także z poczucia tymczasowości. Przez wiele dekad po zakończeniu wojny na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski stacjonowały jeszcze radzieckie komendy<sup>250</sup>, grabiono ponemiecki majątek – potęgowało się znikome poczucie bezpieczeństwa czy stabilizacji. Sytuacja polityczna była napięta od 1945 r. i budziła wiele niepokojów, chociażby przez postulaty RFN, sugerujące, żeby Czechy i Polska zwróciły majątek skonfiskowany Niemcom po drugiej wojnie światowej, oraz aby zezwoliły na nieograniczony wykup ziem przez obywateli RFN jak również na osiedlanie się ich w Czechach i w Polsce<sup>251</sup>. Obawiano się powrotu niemieckiego agresora. Ten strach był podsycany w argumentacji geopolitycznej, wykorzystując archetypiczny konflikt słowiańsko-germański i „odwieczne” zagrożenie niemieckim ekspansjonizmem<sup>252</sup>.

---

<sup>248</sup>Cz. Ossękowski, *Ziemie Odzyskane w latach 1955 – 2005*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, 2006, str. 20-21.

<sup>249</sup>M. Tomczak, *Ziemie Odzyskane 1945-2005 Ziemi Zachodnie i Północne 60 lat w granicach państwa polskiego*, Poznań, 2006.

<sup>250</sup>„Formalny układ między Rzeczpospolitą Polską a Federacją Rosyjską (po rozpadzie ZSRR utworzono 8 grudnia 1991 r. Wspólnotę Niepodległych Państw) w sprawie wycofywania wojsk z terytorium Polski został podpisany dopiero 22 maja 1992 r.”. Maciej Czulicki, *Wybrane aspekty pobytu Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej w Polsce w latach 1945–1993 oraz wykorzystanie infrastruktury po jednostkach Armii Radzieckiej po 1993 r.*, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego.

<sup>251</sup>Patricia Clough, *Helmut Kohl. Portret Władzy*, Wyd. Wokół nas, Gliwice, 1999; Mazur Z. (red.) *Rola nowych Niemiec na arenie międzynarodowej*, Wyd. Instytut Zachodni, Poznań, 1996.

<sup>252</sup>M. Mazur, *Piastów dziedzice*, [w:] *Z Kresów na Kresy. Wielkie przesiedlenie Polaków. Pomocnik historyczny*. Wyd. Polityka, nr 4/2016, str. 157.

Korzystając z definicji kultury Kłóskowskiej, dotychczasowe względnie zintegrowane całości (poszczególnych grup zasiedlających) ulegały na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski dezintegracji z powodu szeregu przeszkód. Zachowania zasiedlających, nie przebiegały według wspólnych dla zbiorowości społecznej wzorców a wytwory tych zachowań niekoniecznie przystawały do nowych warunków życiowych. Intersubiektywne rozumienie nowych znaczeń nie mogło mieć miejsca, gdyż nowe znaczenia dopiero zyskiwały wartość i akceptację w nowym wielokulturowym społeczeństwie Ziem Zachodnich i Północnych Polski. Przede wszystkim więc działania integracyjne powinny wynikać ze zrozumienia specyfiki różnych kultur na danym terytorium.

Andrzej Sakson twierdzi, że gdyby z obecnej perspektywy zbilansować sposób przejścia, organizacji Ziem Zachodnich i Północnych oraz integracji tamtejszych społeczności, to w jego ocenie wynik byłby pozytywny<sup>253</sup>. Z drugiej strony, w innym miejscu stwierdza, że „(...) można postawić tezę, iż nie doszło do integracji w sensie subiektywnym. Jest to jeden z głównych powodów braku dostatecznej świadomości regionalnej”<sup>254</sup>. Janusz Kroszel „Oceniając efekty procesów integracyjnych (...) krytycznie ocenił, że procesy tworzenia się więzi regionalnej, uniformizacja procesu kształcenia i brak życia politycznego zahamowały pozytywne procesy społeczne na ziemiach odzyskanych”<sup>255</sup>. Oczywiście „(...) na przestrzeni dziesięcioleci dokonywał się głęboki proces integracji tych ziem ze społeczeństwem ogólnopolskim. Dotyczy to zarówno płaszczyzny politycznej, społecznej, językowej, wyznaniowej, jak i świadomościowej”<sup>256</sup>. Administracyjnie, politycznie – owszem, regiony przesiedleńcze stanowią integralną część Polski. Poza tym nie ulegałbym nadto optymizmowi dotyczącemu integracji na ZZiP.

Niektórzy uważają, że „(...) najstarsze pokolenie ludności napływowej uległo wyraźniej stabilizacji, znajdując miejsce pracy, dom, zakładając rodzinę, uczestnicząc w działaniach szeregu grup formalnych i nieformalnych”<sup>257</sup>, pracując, realizując się, nawiązując relacje towarzyskie, rodzinne. W literaturze przedmiotu można spotkać się ze stwierdzeniami, że „Wśród kolejnych pokoleń urodzonych na Ziemiach Zachodnich i Północnych zaobserwować można próby kształtowania nowej wspólnoty regionalnej. Osoby te traktują z reguły te ziemie

---

<sup>253</sup>A. Sakson, *Polska poradziła sobie z integracją Ziem Odzyskanych*, [w:]: <https://nowahistoria.interia.pl/aktualnosci/news-prof-sakson-polska-poradzila-sobie-z-integracja-ziem-odzyska,nId,1727796> (dostęp dnia 5.05.2020 r.).

<sup>254</sup>A. Sakson, *Społeczności...*, op. cit.

<sup>255</sup>Cezary Trosiak, *O tożsamości regionalnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, [w] Siedlisko, nr 5.

<sup>256</sup>A. Sakson, *Socjologia Ziem Zachodnich i Północnych – nowe paradygmaty i wyzwania badawcze. Refleksje na kanwie obrad XVI Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego w Gdańsku*, [w:] *Rocznik Ziem Zachodnich* 1.1, 2017, str. 534.

<sup>257</sup>C. Trosiak, *O tożsamości...* op. cit.

za swoją, za małą ojczyznę”.<sup>258</sup> Uważam jednak, za Andrzejem Kwileckim, że na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski proces integracji na ZZiP nie dobiegł końca, ale można wskazać w jakim kierunku on zmierza, że to warunki początkowe zasiedlania ZZiP były znaczną przeszkodą a „(...) prawdziwa, gruntowna przemiana w sferze życia społecznego — a taką jest niewątpliwie zakończenie procesu integracji — wymaga dłuższego okresu czasu (...)”<sup>259</sup>.

Według niektórych ustaleń „Ziemie te postrzegane są przez ich mieszkańców oraz ogół Polaków jako integralna część kraju, która posiada własny koloryt i specyfikę”<sup>260</sup>, odnosi się to do pojęcia tożsamości a ta w regionach osiedleńczych wciąż sprawia wrażenie niezdefiniowanej. Oczywiście, że „Podobnie jak różnią się od siebie regiony Podhala i Mazowsza, Wielkopolski i Podlasia, tak swoje odrębności posiada Ziemia Lubuska oraz Pomorze Zachodnie czy Dolny Śląsk”<sup>261</sup>. Jednak to „(...) co różni ogół mieszkańców Ziemi Zachodnich i Północnych od reszty kraju wynika z faktu, iż są to społeczności, (...) w których nie ukształtowała się jeszcze w dostateczny sposób świadomość regionalna”<sup>262</sup>, a co za tym idzie trudno tam na dokładne wskazanie tegoż kolorytu. Świadomość regionalna z cytatu w poprzednim zdaniu to synonimiczne potraktowanie określenia „tożsamość regionalna”, która jest rodzajem tożsamości społecznej i kulturowej (często łączona z tożsamością etniczną), zawiera cechy tychże i charakteryzuje się własnymi jak np. identyfikacją historyczną przez mieszkańców z „małą ojczyzną”<sup>263</sup>.

---

<sup>258</sup> Ibidem.

<sup>259</sup> A. Kwilecki, op. cit., str. 328.

<sup>260</sup> A. Sakson, *Spółeczności...*, op. cit., str. 1.

<sup>261</sup> Ibidem.

<sup>262</sup> Ibidem.

<sup>263</sup> M. S. Szczepański, Weronika Ślęzak-Tazbir, *Kulisi naszych czasów. Między ciągłością i zmianą – metamorfozy tożsamości indywidualnych i zbiorowych*. [w:] L. M. Nijakowski (red.) *Etniczność, pamięć, asymilacja*, Wyd. Sejmowe, Warszawa, 2009, str. 24.



## **CZEŚĆ II**

### **STUDIA NAD PAMIĘCIĄ W ANALIZIE PROBLEMÓW TOŻSAMOŚCIOWYCH**

## ROZDZIAŁ I

### **Problemy tożsamościowe w kontekście badań nad przeszłością**

Analiza problemów tożsamościowych pierwotnych wynikających z trudności integracyjnych na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski prowadzi do konieczności włączenia do niniejszych rozważań narzędzi badawczych studiów nad pamięcią. Dotyczą one tutaj analizy dyskursów, języka używanego przez zasiedlających opisującego ich doświadczenia zasiedlania ZZiPP oraz języka dominującej narracji politycznej opisującego zjawisko zasiedlania ZZiPP, przede wszystkim w oparciu o literaturę wspomnieniową i historyczną. Dostarcza to wiedzy o konstruowaniu pamięci zasiedlających z uwzględnieniem wpływu propagandy a także zawartości depozytu pamięci kulturowej w postaci literatury naukowej, która także ulegała wpływom ideologizacji ówczesnych władz. Owa analiza pozwala zrozumieć jak jednostki i grupy pamiętają przeszłość, jak ta pamięć wpływa na tożsamość, jak różne narracje dotyczące przeszłości wpływają na to co pamiętane i to co zapominane. Różne rodzaje pamięci, a w tym przypadku przede wszystkim pamięć zbiorowa i kulturowa, mają kluczowe znaczenie w procesie tworzenia tożsamości. Z powodu przeszkód integracyjnych, które opisałem w poprzedniej części pracy, oraz złożonych czynników wpływających na pamięć przyjmuję, że mechanizm reprodukcji różnych rodzajów pamięci był zaburzony i hamował czy też uniemożliwiał prawidłowy przebieg kształtowania tożsamości zbiorowej na ZZiPP.

Na pamięć wpływała propaganda (a pośrednio tym samym na tożsamość). Osobnej refleksji wymaga spór między przedstawicielami i przedstawicielkami historii i studiów nad pamięcią, dotyczący różnych sposobów badania przeszłości, czy też obecności przeszłości w teraźniejszości. Chodzi na przykład o różnice we wnioskach wyciąganych na temat danego wydarzenia przy wykorzystaniu źródeł historycznych takich jak np. oficjalne dokumenty, a wnioskach płynących z analizy np. literatury wspomnieniowej bezpośrednich uczestników danego wydarzenia. Owe różnice mogą wpływać na sposób pamiętania o danym wydarzeniu, tym samym również wpływają na depozyt reprodukowanej pamięci. Dodajmy do tego kwestię wpływu propagandy na depozyt pamięciowy, który reprodukowany może zaburzać różne rodzaje pamięci a przez to i samą tożsamość.

Dlatego właśnie rozdział ten służy wyjaśnieniu owych zależności, aby ułatwić przeprowadzenie w przyszłości badań jakościowych dotyczących wpływu pamięci na tożsamość, oraz czynników wpływających na to co jest pamiętane, jak jest przekazywane dalej

i z jakim skutkiem. Przede wszystkim w niniejszej pracy służy usytuowaniu problemów tożsamościowych pierwotnych, na ZZiP w kontekście tamtejszego mechanizmu reprodukcji pamięci, będącego przyczyną wtórną problemów tożsamościowych.

## 1. Poszukiwanie tożsamości: proces konieczny

Problemy integracyjne społeczeństw Ziemi Zachodnich i Północnych Polski w pierwszych latach powojennych narastały do tego stopnia, że trudno mówić o ukonstytuowaniu tam tożsamości regionalnych. Zasadlający te ziemie

(...) w przeciwieństwie do dawnych środowisk, z których się wywodzili, nie mogli się odwoływać do silnych związków rodzinno-sąsiedzkich czy tradycyjnego modelu rodziny i religijności oraz specyficznego sposobu bycia i zachowania się. Zmuszeni byli do stworzenia nowego systemu idei, wartości, upodobań, ocen, postaw i zachowań życiowych w obrębie nowej wspólnoty<sup>264</sup>.

Myśląc o tym „kim jestem” osoba określa swoją tożsamość<sup>265</sup>. Próba dokładniejszej, pogłębionej, bardziej świadomej odpowiedzi na to pytanie wymagać będzie odpowiedzi przez jednostkę na dodatkowe pytanie: „kim byłam?”. Dlatego właśnie swoje rozważania dotyczące pojęcia tożsamości rozpoczynam od rozróżnienia dotyczącego rozwoju jednostki w procesach socjalizacji – pierwotnej i wtórnej. Socjalizacja pierwotna dotyczy wpływu na jednostkę „Znaczącego Innego”<sup>266</sup>. Są to osoby, które świadomie lub nieświadomie kształtują jednostki na wczesnym etapie ich rozwoju np. rodzice, dziadkowie, rodzeństwo. Wtórna, dotyczy wpływu na jednostkę „Uogólnionego Innego”<sup>267</sup>, czyli osób, które jednostka poznaje ze względu na własne wybory, uczestniczenie w życiu społecznym itd., np. kolegów/koleżanki z klasy, osoby poznane podczas kursów, szkoleń. Chodzi o rozpoznanie przez jednostkę faktu, iż normy i wartości, reguły życia społecznego, które poznała w toku socjalizacji pierwotnej mogą,

---

<sup>264</sup> A. Sakson, *Rodzące się...*, op. cit., str. 78.

<sup>265</sup> „W kręgach akademickich, w szczególności w latach 50. i 60. XX w., tożsamość została ugruntowana jako koncepcja naukowo-analityczna przez uczonych takich jak Erik H. Erikson (1902–1994), który, wychodząc od postawionego przez Zygmunta Freuda pytania „kim jestem?”, poszedł dalej, pytając „kim jestem w stosunku do grupy lub społeczeństwa wokół mnie?”, „jak do niego pasuję?” oraz „co odróżnia mnie od innych?” [w:] Prutsch, *Badanie dla Komisji Kultury i Edukacji – Tożsamość europejska*, Parlament Europejski, Departament Tematyczny ds. Polityki Strukturalnej i Polityki Spójności, Bruksela, 2017, str. 9. (przypis zgodnie z zaleceniem autora badania).

<sup>266</sup> Barbara Szacka, *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa, Wyd. Oficyna Naukowa, 2003.

<sup>267</sup> Ibidem.

ale nie muszą odnosić się do ogółu społeczeństwa. Jednostka zaczyna dostrzegać różnice i podobieństwa we wzorcach, zachowaniach poznanych w procesie socjalizacji pierwotnej z tymi poznanyymi podczas socjalizacji wtórnej – jednostka negocjuje owe wzorce, zachowania.

Na etapie socjalizacji pierwotnej kultura ma wpływ na jednostkę pośredni, ponieważ była ona filtrowana przez Znaczącego Innego. Bezpośredni wpływ kultury na jednostkę i odwrotnie zaczyna się dopiero w procesie socjalizacji wtórnej. Wtedy właśnie jednostka zaczyna negocjować własną biografię, samookreślać siebie – dostrzega skomplikowanie przyjmowania określonych wzorców, zachowań, praktyk; zaczyna dostrzegać konteksty interakcji i interpretacyjny charakter kultury. Na podstawie zebranych danych, czy też, można powiedzieć – doświadczenia kulturowego, przyjmuje pewne rozwiązania lub je odrzuca, modyfikuje itp., lub nie. Jednostka rozpoczyna mniej lub bardziej świadomą wewnętrzną walkę między indywidualnością<sup>268</sup> i konformizmem.

Te dwie postawy prowadzą do wyróżnienia dwóch rodzajów tożsamości: indywidualnej i społecznej.

Na poziomie tożsamości jednostkowej dominuje tendencja do odróżniania się: odnajdywania i podkreślania różnic pomiędzy „ja” i „oni”. Na poziomie tożsamości grupowej (społecznej), figurą staje się poszukiwanie podobieństwa do pozostałych przedstawicieli grupy i na tej podstawie określanie tego, co daną grupę odróżnia od grup innych. Tożsamość grupowa jest więc skonstruowana na bazie poczucia podobieństwa do przedstawicieli grupy własnej (określanej jako „my”) oraz na podstawie poczucia różnicy w stosunku do przedstawicieli grup innych (określanych jako „oni”)<sup>269</sup>.

Siłą rzeczy zestawienie „My” i „Oni” może prowadzić do powstawania i wzmacniania stereotypów o czym już wspominałem w podrozdziale dotyczącym pojęcia „kultura”. Najczęściej jeden rodzaj tożsamości góruje nad drugim, stając się podstawą tożsamości danej jednostki<sup>270</sup>. Przy czym, Paweł Boski uważa, że dominacja tożsamości społecznej nad indywidualną może łatwo prowadzić do dyskryminacji Innych. Dlatego słusznym i bezpiecznym w kontekście przeciwdziałania dyskryminacji, będzie stwierdzenie Brunona Barta, że „Nie ma w zasadzie racjonalnych przeszkód, aby elementy różnych kultur wciągnięte zostały do pracy nad kształtowaniem nowej tożsamości i utworzyły w konsekwencji jej nowe

---

<sup>268</sup> Carol G. Jung, *Typy psychologiczne*, tłum. R. Reszke, Warszawa, 1997, str. 487.

<sup>269</sup> H. Mamzer, *Tożsamość...*, op. cit., str. 30-31.

<sup>270</sup> P. Boski, *O byciu Polakiem w ojczyźnie i o zmianach tożsamości kulturowo-narodowej na obczyźnie*, [w:] P. Boski, M. Jarymowicz, H. Malewska-Peyre (red.), *Tożsamość a odmienność kulturowa*, Wyd. Instytut Psychologii PAN, Warszawa 1992.

wydanie”<sup>271</sup>. To z kolei wymaga dialogu, wzajemnego zrozumienia. W takiej właśnie sytuacji znajdowali się po II wojnie światowej zasiedlający Ziemię Zachodnie i Północne Polski – tożsamości cząstkowe poszczególnych grup zasiedlających te ziemie mogły dać początek tożsamości zbiorowej uformowanej w oparciu o doświadczenie zasiedlania tych ziem (choć zróżnicowanego ze względu na przymusowość i dobrowolność). Proces tworzenia tożsamości regionalnej zbiorowej nadal trwa. Według Gordona Allporta<sup>272</sup> redukcja wzajemnej niechęci, dalej stereotypizacji wymaga od zainteresowanych wspólnych celów (których brakowało u zasiedlających ZZiPP), współpracy między zróżnicowanymi grupami przy wsparciu autorytetów (co nie było możliwe ze względu na konflikty wynikające ze wzajemnych animozji i ogólnego braku porozumienia powodowanego choćby różnicami kulturowymi; z kolei, gdyby uznać ówczesne władze za formę autorytetu, to jej działania były raczej dezintegracyjne).

Tożsamość jest nieustającym procesem, podążając za Baumanem – „Tożsamości nie dostaje się ani w prezencie, ani z wyroku bezapelacyjnego; jest ona czymś, co konstruuje, i co można (przynajmniej w zasadzie) konstruować na różne sposoby, i co nie zaistnieje w ogóle, jeśli się jej na któryś ze sposobów nie skonstruuje. Tożsamość jest zatem zadaniem do wykonania i zadaniem przed jakim nie ma ucieczki”<sup>273</sup>. Odnoszę wrażenie, że trudno jednak przyjąć, że poglądy, przekonania nie muszą być określone na stałe, że mogą się zmieniać w zależności od różnych czynników jak np. przez uzupełnienie dotychczasowej wiedzy na dany temat o nowe dane, które mogą wpłynąć na zmianę stanowiska w danej sprawie. Taka sytuacja może budzić lęk zarówno u jednostki jak i grupy. Lęk przed utratą tożsamości „(...) na poziomie jednostkowym, ale i na poziomie grupy. Stąd rodzi się problem utrzymania własnej tożsamości, nie tylko jednostki, ale też narodu i kultury. Kategoria identyczności przeradza się z zasady logicznego myślenia w wartość”<sup>274</sup>. Ten lęk może prowadzić do homogenizacji społeczeństwa na wszystkich poziomach życia społecznego, w najgorszym wypadku, do skrajnego nacjonalizmu. Tymczasem, nowe wzorce i nowe doświadczenia mogą przynosić rozmaite zmiany. Jednostka, czy też cała zbiorowość może (ale nie musi) stanąć przed koniecznością redefiniowania tożsamości w oparciu o nowe dane, nowe wzorce itd. Mamzer pisze, że myśl filozoficzna traktuje o odkrywaniu tożsamości, która istnieje w każdym człowieku (patrząc z perspektyw Kartezjusza, Kanta), oraz budowaniu tożsamości (patrząc z perspektyw

---

<sup>271</sup> Brunon Bartz, *Idea wielokulturowego wychowania w nowoczesnych społeczeństwach*, Wyd. Instytutu Technologii i Eksploatacji, Radom 1997, str. 91.

<sup>272</sup> Gordon Allport, *Nature of Prejudice*, Wyd. Doubleday Anchor, 1958.

<sup>273</sup> Zygmunt Bauman, *Ponowoczesne wzory osobowe*, *Studia Socjologiczne*, nr 2, 1993, str. 8.

<sup>274</sup> H. Mamzer, *Tożsamość...*, *op. cit.*, str. 81.

Nietzschego, Heideggera)<sup>275</sup>. W każdym z przypadków mowa jest o pracy nad tożsamością bez względu na to czy jest ona w człowieku i czeka na odkrycie, czy też należy ją dopiero zbudować.

Zainteresowanie tożsamością regionalną, która zawiera w sobie elementy tożsamości indywidualnej i zbiorowej jest obiektem badawczym, który „(...) przybiera kształt problemów społecznych”<sup>276</sup>. Nie należy więc traktować kategorii tożsamości jako ciekawostki teoretycznej, tylko odnaleźć w niej możliwości praktycznego wykorzystania w kształtowaniu kultury i życia społecznego. Określenie tożsamości regionalnej może przysłużyć do, chociażby, podniesienia jakości ekonomicznej regionu (np. poprzez rozwój turystyki kulturowej<sup>277</sup>)<sup>278</sup>.

Pojemność pojęcia tożsamości<sup>279</sup> wydaje się problematyczna, gdy próbować uściślić czym właściwie jest, z czego się składa i jak właściwie nad nią pracować. Markus J. Prutsch, powołując się na trudności definicyjne, płynność w definiowaniu pojęć, czy jak to nazywa „(...) wpływ postmodernistycznych i konstruktywistycznych nurtów myśli (akademickiej) XX w., których wspólną cechą jest fundamentalny brak wiary w istnienie jakiegokolwiek „prawdy obiektywnej” (...)”<sup>280</sup>, postuluje odróżnienie tożsamości zbiorowej od społecznej. Nie jest możliwe tworzenie kultury, tworzenie tożsamości poza społeczeństwem. Jesteśmy uwikłani w kulturę, jesteśmy uwikłani w społeczeństwo, już Rousseau próbujący uciec od cywilizacji, do stanu natury zgadza się z tym, że nie da się funkcjonować poza społeczeństwem. Jednak do powyższego zbioru pojęciowego tożsamości społecznej i zbiorowej należy dołączyć pojęcie tożsamości regionalnej<sup>281</sup> (będącej efektem negocjacji różnych tożsamości społecznych).

---

<sup>275</sup> Ibidem, str. 81.

<sup>276</sup> Irena Machaj, *Spoleczno-kulturowe konteksty tożsamości mieszkańców wschodniego i zachodniego pogranicza Polski*, Wyd. Scholar, Warszawa 2005, str. 44-45.

<sup>277</sup> Wyczerpująca praca dotycząca turystyki kulturowej patrz. A. Mikos von Rochrscheidt, *Turystyka kulturowa: fenomen, potencjał, perspektywy: podręcznik akademicki*, Wyd. KMB, 2008.

<sup>278</sup> Monetyzacja regionalizmów nie jest niczym nowym, czy też inaczej – pomnażanie kapitału ekonomicznego z wykorzystaniem tożsamości regionalnej. Więcej na ten temat w części dotyczącej środków zaradczych.

<sup>279</sup> Poruszane przez Prutscha zagadnienie tożsamości dotyczy tożsamości europejskiej, założenia te można zaaplikować na grunt rozważań o tożsamości regionalnej. „Problemy pojęciowe związane z terminem „tożsamość” nie są jednak skutkiem wyłącznie powszechnej niedbałości w jego stosowaniu. Występuje także bardziej fundamentalna trudność, gdyż „tożsamość” jako taka nie jest jednoznaczna: nie ma ona pojedynczego znaczenia, ani nawet zbioru równie ważnych znaczeń, co do których można by osiągnąć porozumienie; to, co „tożsamość” ma oznaczać i opisywać, zależy od szczególnego kontekstu zastosowania tego terminu oraz dyscypliny, z której zastosowanie to zaczerpnięto.” [w:] M. J. Prutsch 2017, *Badanie dla Komisji Kultury i Edukacji – Tożsamość europejska*, Parlament Europejski, Departament Tematyczny ds. Polityki Strukturalnej i Polityki Spójności, Bruksela (przypis zgodnie z zaleceniem autora badania).

<sup>280</sup> Ibidem.

<sup>281</sup> Kwestię rozumienia pojęcia tożsamości regionalnej w sposób przystępny przedstawia Jacek Poniedziałek, tłumacząc, że na tożsamość regionalną „składają się obiektywne fakty i przywiązanie do nich mieszkańców regionów, które to zaznacza się w ich świadomości”. Dalej przywołuje Saksona, który wskazuje tożsamość regionalną jako specyficzną odmianę tożsamości kulturowej zaznaczając, że tożsamość regionalna mieści się w źródle istnienia regionu i jego społeczności. [w:] J. Poniedziałek, *Postmigracyjne tworzenie tożsamości regionalnej. Studium współczesnej warmińskomazurskości*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń, 2011, str. 30.

Wyjaśnienie mechanizmu tożsamości społecznej wymaga zastanowienia nad stosunkiem jednostki i grupy. Badacze mówią o „właściwościach jednakowości, dzięki którym osoby mogą kojarzyć siebie lub być kojarzone przez innych z grupami lub kategoriami na podstawie wyrazistej cechy wspólnej”<sup>282</sup>. Komplikacje mnożą się, gdy weźmiemy pod uwagę nie tylko „kto utożsamia się z kim lub z czym”, lecz także „dlaczego” i „z jakiego powodu”<sup>283</sup>. Podążając za Prutschem można wskazać trzy główne wymiary procesu utożsamiania się (do wykorzystania np. przy analizie zaangażowania jednostki w grupę):

- a) wymiar poznawczy, oparty na założeniu, że jednostka musi być świadoma swojego członkostwa w grupie, aby się z nią utożsamiać;
- b) wymiar emocjonalny, opierający się na założeniu, że jednostki mogą być albo emocjonalnie związane z grupą, albo przeciwnie, mogą ją odrzucać;
- c) wymiar oceniający, oparty na założeniu, że jednostka może oceniać grupę, a co za tym idzie swoje członkostwo w niej, negatywnie albo pozytywnie<sup>284</sup>.

Proces konstytuowania tożsamości w ogóle może być wielokierunkowy, na przykład tożsamość jednostkowa może być wypadkową wpływu tożsamości społecznej na jednostkę i odwrotnie. Zakładając, że jednostka należy do wielu grup społecznych, wtedy, może okazać się, że wzajemne wpływy tożsamościowe komplikują się na tyle, że próba wskazania drogi do konstytuowania się tożsamości jednostkowej czy też społecznej może wymykać się próbom wyznaczenia możliwie uniwersalnej drogi do tego celu. Badanie tożsamości, zwłaszcza w ujęciu kulturoznawczym wymaga przyjęcia kilku postaw badawczych, ze względu na różne metodologie np. psychologii, która bada wyznaczniki emocjonalne i poznawcze tworzenia tożsamości; socjologii zajmującej się wymiarem społecznym; politologii badającej struktury instytucjonalne; antropologii podejmującej interpretację znaczeń składowych kultury takich jak: język, religia, symbole, rytuały, styl życia; historii badającej zależności między faktami a pamięcią, czy geografii analizującej procesy włączania i wyłączenia terytorialnego<sup>285</sup>. Wszystkie te zależności pozwalają na pełniejsze zbadanie, poznanie i zrozumienie zagadnień związanych z tożsamością.

---

<sup>282</sup> Reginald Byron, *Irish America*, Wyd. Oxford University Press, 1999, str. 229.

<sup>283</sup> M. J. Prutsch 2017, *Badanie...*, op. cit.

<sup>284</sup> Ibidem, zob. Michael Klein, *Die nationale Identität der Deutschen: Commitment, Grenzkonstruktionen und Werte zu Beginn des 21. Jahrhunderts*. Wiesbaden: Springer VS., 2014, str. 26f.

<sup>285</sup> Peter Schmitt-Egner, *Europäische Identität: ein konzeptioneller Leitfaden zu ihrer Erforschung und Nutzung*. Baden-Baden: Nomos. 2012, str. 32.

Tożsamości połączone mogą istnieć wówczas, gdy zdevaluowane zostaje pojęcie tożsamości etnicznej, narodowej czy religijnej jako czegoś absolutnego i niezmiennego. Jeżeli nie istnieje coś takiego jak wydestylowana tożsamość kulturowa, również granice międzygrupowe tracą znaczenie. Ci, którzy należą do drugiego i trzeciego pokolenia przybyszów, są zarówno trochę „swoi”, jak i trochę „obcy”. Potrafią się poruszać pomiędzy dwoma światami i przełączać kody kulturowe dla zwiększania korzyści zarówno wewnątrz kolonii etnicznej, jak i poza nią<sup>286</sup>.

Tym samym rodzi się przypuszczenie, że tożsamość powinna być bardziej elastyczna, przede wszystkim, gdy chodzi o współwystępowanie różnych kultur na jednym obszarze (wyczerpująco na temat tożsamości w kontekście wielokulturowości pisze Marian Golka<sup>287</sup>). Elastyczna w tym znaczeniu, że jej beneficjenci powinni liczyć się z możliwością zmiany, emancypacji od innych kultur i partycypacji we wspólnej. Innymi słowy, to co stałe współistnieje z tym co zmienne, umożliwiając zmianę zrozumiałą dla tych, których ta zmiana dotyczy. „Każda wspólnota regionalna jest miejscem tworzenia, gromadzenia i przeobrażania wielu wartości, dąży się w niej do zdefiniowania nadrzędnych wartości tożsamych z wartościami ogólnymi, a także odrębnych od innych społeczności i specyficznych tylko dla niej”<sup>288</sup>. Tożsamość powinna umożliwiać zaspokojenie potrzeby samoidentyfikacji wspólnoty, dzięki czemu jej członkowie mogą efektywniej komunikować się ze sobą i współpracować.

Biorąc pod uwagę utrudnione procesy integracyjne zasiedlających na ZZiPP można powiedzieć, że wpłynęły one także hamująco na proces kształtowania tamtejszych tożsamości zbiorowych w konsekwencji kulturowych i regionalnych. Istotne jak te problemy wpłynęły na kolejne pokolenia zasiedlających ZZiP – czy czwarte i kolejne pokolenia będą w stanie podjąć się pracy nad tożsamością regionalną? Przede wszystkim – jaką podejmą strategię? Przed próbą odpowiedzi na te pytania należy jednak zwrócić uwagę na kwestię wpływu różnych rodzajów pamięci na tożsamość.

## 2. Rola pamięci w kształtowaniu tożsamości

---

<sup>286</sup> Renata Włoch, „Krzepka chimera”, „chwast”, czy „fundamentalista”? *Muzułmanie we Francji i w Wielkiej Brytanii. Między wykorzeniem a zakorzeniem*, [w:] A. Lompart (red. naukowa), *Jednostka zakorzeniona? Wykorzeniona?* Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, 2010, str. 127.

<sup>287</sup> Marian Golka, *Doświadczanie tożsamości w warunkach wielokulturowości*, [w:] *Przegląd Zachodni*, nr 1, 2012.

<sup>288</sup> Sakson nazywa to tworzeniem etosów regionalnych. A. Sakson, *Rodzące się...*, op. cit., 78.



Studia nad pamięcią (*memory studies*<sup>289</sup>) stanowią ważną inspirację w mojej analizie problemów tożsamościowych regionalnych<sup>290</sup> na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski. W niniejszej pracy wykorzystane przede wszystkim ze względu na problematykę wpływu różnych rodzajów pamięci w kształtowaniu różnych tożsamości ludności zasiedlającej Ziemi Zachodnie i Północne Polski po II wojnie światowej oraz kolejnych pokoleń.

Choć pojęcia wchodzące w skład studiów nad pamięcią są pełne metafor i niedomówień, stanowią przedmiot sporu<sup>291</sup>, to są jednocześnie szeroko wykorzystywane w badaniach nad obecnością przeszłości w teraźniejszości. Nie zamierzam nadto wdawać się w spór dotyczący studiów nad pamięcią, zwłaszcza wobec problemów metodologicznych<sup>292</sup> czy definicyjnych<sup>293</sup> poszczególnych rodzajów pamięci (ilu badaczy tyle definicji<sup>294</sup>), ale również ich rozproszonych kategoryzacji. Sygnalizuję jedynie istnienie problemu i szukam rozwiązań służących rzetelnej analizie mojego problemu badawczego. Wystarczy przywołać na przykład impas wynikający z trudności w pogodzeniu badań z zakresu *memory studies* z pozornie korelującą z nimi *oral history*, czyli historią mówioną, z powodu niewystarczającego wymiaru praktycznego w przypadku *memory studies* i niewystarczającego wymiaru teoretycznego w przypadku *oral history*.<sup>295</sup> Problematyczne staje również korzystanie z zyskujących na zainteresowaniu

---

<sup>289</sup> W literaturze przedmiotu można spotkać różne określenia *memory studies* np. pamięcioznawstwo, pamięciologia, pamięciologia, badania nad pamięcią... Por. K. Kończal, *Wprowadzenie*, [w:] (Kon)teksty pamięci. Antologia, Wyd. Narodowe Centrum Kultury, 2014, str. 9-13.; Magdalena. Saryusz-Wolska, *Wprowadzenie*, [w:] Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka, Wyd. Universitas, 2009, str. 7-38.

<sup>290</sup> Posługuję się liczbą mnogą, gdyż jak już wspominałem nie można mówić o tożsamości ZZiP jako jednej dotyczącej całego regionu zasiedleńczego, ponieważ jedyną cechą wspólną było samo wydarzenie na tych ziemiach, czyli ich zasiedlanie. Tym samym cechą wspólną zasiedlających było jedynie znalezienie się w nowej rzeczywistości. Ponadto zróżnicowane kulturowo społeczności nie tworzyły kulturowo jednego regionu ZZiP tylko w każdym regionie tworzyły się mniejsze społeczności.

<sup>291</sup> M. Saryusz-Wolska, *Przeszłość i przyszłość badań pamięci. Czy potrzebujemy nowej dyscypliny?* [w:] Politej, nr 2(65), 2020, str. 11-24.; J. Gubała-Czyżewska, *Metodologiczna refleksja nad badaniami pamięci zbiorowej. Próba wstępnego ujęcia problemu na przykładzie rozważań Jeffreya Olicka, Wulfa Kansteinerja oraz Alona Confino*. [w:] Acta Universitatis Lodzianis. Folia Sociologica 42, 2012, str. 63-82.

<sup>292</sup> „Multidyscyplinarny charakter badań pamięci oznacza, że istnieją silne tendencje do nawiązywania dialogu na poziomie konceptualnym, ale nie towarzyszy im rozwinięta troska o rozbieżne metodologie, a ten brak może ponownie prowadzić do problemów epistemologicznych – problemów z porozumiewaniem się na podstawie różnych przesłanek. Komunikacji na poziomie teoretycznym i konceptualnym powinien towarzyszyć dialog metodologiczny”. Agata Czajkowska, *Memory studies – multidyscyplinarna podróż w poszukiwaniu metody*, [w:] Parezja. Forum Młodych Pedagogów Przy Komitecie Nauk Pedagogicznych PAN. Vol. 18. No. 2. Wyd. Uniwersytetu w Białymstoku, 2022, str. 41.

<sup>293</sup> Obok różnic definicyjnych mamy również synonimiczne traktowanie różnie definiowanych pojęć. Na przykład, Bartosz Korzeniewski pisze: „Jeśli pamięć społeczną (czy inaczej mówiąc pamięć zbiorową, bo pojęć tych używam tu zamiennie)” patrz. B. Korzeniewski, Bartosz, *Teoria kultury a badania nad pamięcią społeczną*, [w:] *Kultura Współczesna* 2, 2007, str. 6-15.

<sup>294</sup> Marta Kasztelan wyraziła się na temat definicji pamięci zbiorowej, iż nie ma jednej, ponieważ jest to zbyt złożona kwestia. Uważam, że wątpliwości te można rozwinąć w odniesieniu do różnych rodzajów pamięci patrz. M. Kasztelan, *Fenomen pamięci zbiorowej*, [w:] In Gremium, tom 6, 2012, str. 197.

<sup>295</sup> A. Czajkowska, *Memory studies – multidyscyplinarna podróż w poszukiwaniu metody*, [w:] Parezja, nr 2(18) *Studia i eseje*, 2022, str. 42-43.

badaczy pojęcia kultur pamięci,<sup>296</sup> które choć inspirowane wczesnymi pracami Nory<sup>297</sup>, to podobnie jak jego „miejsca pamięci” jest rozmyte i niejasne. Albo pojęcie remediacji jako teorii badań pamięci (ufundowanej na refleksji o kulturach pamięci), służącej do opisywania dynamiki intermedialnej i diachronicznej tworzenia pamięci kulturowej<sup>298</sup>, o czym Astrid Erll konstatuje „(...) jak zmieniają się medialne reprezentacje różnych zjawisk przeszłości. Proces ten przekłada się bowiem na transformację pamięci kulturowej”<sup>299</sup>. Taki zwrot ku medialnym transmisjom i reprezentacjom pamięci wpisuje się w rozważania Jana i Aleidy Assmannów na temat zależności pamięci od mediów, gdyż jak pisze Aleida Assmann, pamięć kulturowa „(...) Zmienia dogłębnie własną strukturę, przechodząc od oralności do pisma, od pisma do druku, od druku do fotografii i od fotografii do nowych mediów audiowizualnych oraz ich cyfryzacji”<sup>300</sup>. Z kolei cyfryzacja rodzi kolejny problem mnożenia pojęć, aby wskazać nowe kategorie pamięci np. pamięć elektroniczna, pamięć automatyczna itd.<sup>301</sup>. Dokonuję jedynie krótkiego przeglądu teoretycznego, aby zarysować problematykę różnych rodzajów pamięci i wybrać te, które będą moimi narzędziami interpretacyjnymi by móc odnieść się do kwestii wpływu pamięci na tożsamość, wpływu propagandy na pamięć (tak więc i na tożsamość).

Utarło się w literaturze przedmiotu uznawać Maurice’a Halbwachsa za pioniera studiów nad pamięcią jako zjawiska kulturowego i społecznego<sup>302</sup>. Nie można jednak pominąć tutaj wpływu Aby’ego Warburga, który zwrócił uwagę, że na to co pamiętane nie wpływają tylko źródła historyczne *sensu stricto*; w tym celu posługiwał się określeniem pamięci społecznej (dość swobodnie i raczej metaforycznie)<sup>303</sup>. Jednak to Halbwachs świadomie rozwija aspekt społeczny pamięci choć, posługując się na początku przede wszystkim określeniem pamięci indywidualnej jako uwikłanej w społeczeństwo, a związanej z tymi ustaleniami definicji pamięci zbiorowej nigdy do końca nie zdefiniował, jak zauważa Astrid Erll<sup>304</sup>. Niemniej jego dorobek stał inspiracją dla wielu przyszłych badaczy studiów nad pamięcią.

---

<sup>296</sup> Christoph Cornelißen, *Czym jest kultura pamięci? Pojęcie – metody – perspektywy*, tłum. E. Bagłajewska-Miglus, [w:] (Kon)teksty pamięci. Antologia, (red. K. Kończal), Warszawa, 2014, str. 255.

<sup>297</sup> Na przykład Pierre Nora, *Mémoire collective*, [w:] Jacques Le Goff, P. Nora (red.), *Faire de l’histoire* vol. 3, Wyd. Gallimard, Paris, 1974.

<sup>298</sup> Astrid Erll, *Kultura pamięci. Wprowadzenie*, tłum. A. Teperek, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, 2020, str. 220.

<sup>299</sup> Ibidem, str. 271.

<sup>300</sup> Aleida Assmann, *O medialnej historii pamięci kulturowej*, [w:] M. Saryusz-Wolska (red.) *Między historią a pamięcią*. Antologia, tłum. K. Sidowska, Warszawa, 2013, str. 144..

<sup>301</sup> Paweł Rodak, *Wstęp do wydania polskiego*, [w:] J. Le Goff, *Historia i pamięć*, tłum. A. Gronowska, J. Stryczyk Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, 2016, str. 19.

<sup>302</sup> Jan Assmann, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, 2008, str. 51-63.

<sup>303</sup> A. Erll, *Kultura...* op. cit., str. 31.

<sup>304</sup> Ibidem, str. 31-32.

Halbwachs świadomie pomija aspekty biologiczne pamięci, unikając tym dualizmu ciała i ducha, o którym pisze Bergson<sup>305</sup>, i skupia się wyłącznie na aspekcie społecznym pamięci. Według niego pamięć jednostkowa powstaje wyłącznie za sprawą kontaktu ze zbiorowością, jest w nią tak bardzo uwikłana, że stanowi punkt widzenia<sup>306</sup> zbiorowości. Ale to w jaki sposób jednostka dokonuje wyboru tego, co ma zostać zapamiętane stanowi wytwór nacechowany subiektywizmem jednostki i odnosi się do zindywidualizowanych percepcji innych pamięci jednostkowych uwikłanych w pamięć zbiorową. Podążając społecznym tropem pamięci jednostkowej (indywidualnej), pamięć powstaje w jednostce i jest zjawiskiem społecznym, ponieważ na to co jest pamiętane a później jak jest wspomniane wpływają wszyscy Ci, których można nazwać Uogólnionymi Bliskimi i Uogólnionymi Innymi, (odwołując się do pojęć związanych z procesami socjalizacji pierwotnej i wtórnej).<sup>307</sup>

Jan Assmann pod silnym wpływem prac Halbwachsa wyjaśnia, że „Pamięć jest jednostkowa w sensie każdorazowo niepowtarzalnego połączenia pamięci różnych zbiorowości jako miejsce, w którym pamięć różnych grup społecznych spotyka się i łączy w niepowtarzalny sposób”<sup>308</sup>. Według niego w takiej sytuacji „Jednostkowe w ścisłym sensie tego słowa są wyłącznie odczucia, ale nie wspomnienia”<sup>309</sup>. Uważam, że ignoruje przez to kilka istotnych kwestii, mianowicie: źródłem danego wspomnienia w pamięci zbiorowej może być jednostka, której uczucia związane z przekazywanym wydarzeniem były tak silne, że wzięły góry nad obiektywizmem. Trwanie pamięci, to nie tylko fakty, ale również emocje, które odgrywają ważną rolę w „procesie transferowania” pamięci na kolejne pokolenia, gdyż mogą wpłynąć na zachowanie ciągłości tożsamości<sup>310</sup>. Przekonania nie zawsze wynikają wyłącznie z racjonalnego porządku, ponieważ zawierają ładunek emocjonalny. Tym samym nie tylko trudno o weryfikację danego wspomnienia jako obiektywnego, ale również owe wspomnienie może istnieć w pamięci zbiorowej z takim a nie innym ładunkiem emocjonalnym. Odczucia mogą być zbiorowe zarówno jak wspomnienia.

Jednak Assmann podobnie jak Halbwachs, nie zajmuje się badaniem pamięci z perspektywy psychologicznej. Choć przecież składnikiem pamięci indywidualnej jest coś tak

---

<sup>305</sup> Zob. Henri Bergson, *Materia i pamięć. O stosunku ciała do ducha*, tłum. W. Filewicz, Wyd. Vis-a-vis/Etiuda, 2012.

<sup>306</sup> Maurice Halbwachs, *Das kollektive Gedächtnis*, Wyd. Fischer Taschenbuch Verlag, Frankfurt am Main, 1985, str. 31.

<sup>307</sup> Szczegółowo o procesach socjalizacji pierwotnej i wtórnej: George Herbert Mead, *Umysł, osobowość i społeczeństwo*, tłum. Z. Wolińska, Warszawa, 1975.

<sup>308</sup> J. Assmann, *op. cit.*, str. 53

<sup>309</sup> Ibidem.

<sup>310</sup> M. Głowacka-Grajper, *op. cit.*

bardzo subiektywnego i abstrakcyjnego jak: wrażenia, uczucia wynikające z interakcji z innymi. Nie dziwi więc, że istotny źródłem badań nad pamięcią jest psychoanaliza w nurcie Freudowskim<sup>311</sup>, mówiąc najogólniej – o tym jak pamiętamy i dlaczego pamiętamy, a dlaczego zapominamy lub wypieramy pewne rzeczy.

Odmianą pamięci zbiorowej według Assmanna jest pamięć komunikatywna<sup>312</sup>. Wyjaśnia, że pamięć komunikatywna, to przekaz faktów temat danych wydarzeń przez bezpośrednich uczestników danych wydarzeń. Co ważne, żywotność pamięci komunikatywnej uzależniona jest od długości życia jej nosicieli, czyli może sięgać trzeciego lub też czwartego pokolenia<sup>313</sup>, bowiem według Assmanna pamięć komunikatywna może być przekazywana jedynie przy użyciu słowa mówionego. Po tym czasie pamięć komunikatywna przekształca się<sup>314</sup> w pamięć kulturową, czyli to w jaki sposób dana zbiorowość postrzega i odnosi się w podejmowanych działaniach upamiętniających, czy też kultywujących treści pamięci komunikatywnej. Pamięć kulturowa może przybierać formę nośników: niematerialnych (np. rytuałów) jak i materialnych (np. książki jak wspomnienia, autobiografie), które wymagają ciągłego dopasowania, odnawiania, dyskusji, dostosowania do terażniejszości<sup>315</sup>. W literaturze przedmiotu poświęcono już wiele miejsca formom reprezentacji przeszłości w terażniejszości za pomocą różnych nośników zarówno niematerialnych jak i materialnych<sup>316</sup>. W tym kontekście na przykład Małgorzata Głowacka-Grajper, posługuje się pojęciem „kontynuacji pamięci”<sup>317</sup>, jednak najważniejszym byłaby tu metafora „miejsc pamięci” (*lieux de memoire*) Pierre’a Nory. Choć powszechnie wykorzystywana w badaniach nad pamięcią kulturową, to równie często poddawana krytyce ze względu na swoją pojemność i niedookreśloność. Miejsca u Nory, to zarówno wytwory materialne jak i niematerialne, to postacie, ale i fizyczne miejsca lub rozmaite wytwory kultury<sup>318</sup>. Warto zaznaczyć, że miejsca pamięci, posiłkując się refleksją Paula Ricoeura, mogą zaistnieć o ile dana kultura uzna je za niosące treść; nabiorą charakteru

---

<sup>311</sup> Sigmunt Freud, *Psychopatologia życia codziennego*, tłum. H. Ivanka, L. Jekels, Wyd. Świat Książki, 2022.

<sup>312</sup> J. Assmann, op. cit.

<sup>313</sup> Adam Rajewski, *Rozważania na temat Assmannowskiej teorii pamięci*, [w:] *Rocznik Antropologii Historii*, nr 1 (4), 2013, str. 189.

<sup>314</sup> Assmann nie wyjaśnia dokładnie jak wygląda owe przejście od pamięci komunikatywnej do kulturowej, to pewna luka „(...) którą, za Janem Vansiną, nazywa on floating gap (dryfująca luka). Obejmuje ona czas, o którym coraz mniej wiadomo z przekazów wygasającej pamięci komunikacyjnej, a który nie zdążył się jeszcze utrwalić w pamięci kulturowej” [w:] M. Saryusz-Wolska, *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, Wyd. Naukowe Scholar, 2014, str. 335.

<sup>315</sup> A. Assmann, op. cit, str. 56.

<sup>316</sup> Między innymi: Stefan Czarnowski, *Dawność w terażniejszości w kulturze*, [w:] N. Assorodobraj, S. Ossowski (red.), S. Czarnowski, *Dzieła*, tom I, PWN, Warszawa 1956, str. 108–121.; Andrzej Szpociński (red.), *Przeszłość w dyskursie publicznym*, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa, 2013.

<sup>317</sup> M. Głowacka-Grajper, op. cit., str. 155.

<sup>318</sup> Pierre Nora, *Między pamięcią a historią*, tłum. J. M. Kłoczowski, Wyd. słowa/obraz terytoria, 2022.

symbolicznego<sup>319</sup>. Tym samym badając miejsca pamięci można badać zarówno procesy pamięciowe jak i wytwory owych procesów a także sam proces sankcjonowania miejsc jako miejsc pamięci.

Wróćę teraz do rozpoznania kategorii pamięci zbiorowej. Zacznę od wątpliwości, co do istnienia pamięci zbiorowej, wyrażonych przez Aleidę Assmann, tłumaczącą, że „(...) pojawiają się głosy przestrzegające przed pojęciem pamięci zbiorowej, gdyż jest ona czystą mistyfikacją”<sup>320</sup>. Powołuje się na Marca Blocha (jego recenzję pracy Halbwachsa), stwierdzającego, że pojęcie „pamięci zbiorowej” jest „wygodne, ale nieco fikcyjne”<sup>321</sup>. Aleida Assmann wskazuje, że np. instytucje nie posiadają ekwiwalentu pamięci indywidualnej z prostego powodu, otóż nie dysponują czynnikiem biologicznym. Niemniej jednak instytucje choć nie posiadają pamięci w sensie biologicznym, to potrafią ją niejako tworzyć czy też utrzymywać poprzez wykorzystywanie pamięciowych znaków, symboli, tekstów, praktyk, rytuałów, miejsc, pomników<sup>322</sup>. Innymi słowy, pamięć zbiorowa uwikłana byłaby w pamięć kulturową, czy też inaczej: pamięć kulturowa jest postacią pamięci zbiorowej. Astrid Erll dostrzegła również, że pamięć zbiorowa jest także pamięcią indywidualną, ponieważ pamięć indywidualna może zaistnieć w wyniku społecznych interakcji a tymi są kontakty ze zbiorowością<sup>323</sup>. Uzupełnieniem powyższej myśli może być stwierdzenie Barbary Szackiej, że okoliczności w jakich powstaje pamięć indywidualna dotyczą kategorii pamięci społecznej<sup>324</sup>. Tym samym pamięć społeczna staje się spotkaniem wielu pamięci indywidualnych, ale pamięć zbiorowa, to już skutek tychże spotkań. Pamięć zbiorowa w takim ujęciu jest kategorią dynamiczną. Assmann wyraża się stanowczo w kwestii pamięci zbiorowej traktując ją jako coś nieprzechodniego dobrowolnie, gdyż jest ona

(...) przypisana do członków zbiorowości (...) Ten kto ma w niej udział, potwierdza w ten sposób swą przynależność do grupy. Stąd pamięć jest konkretna nie tylko, co do przestrzeni i czasu, lecz również, co do tożsamości (...) czas i przestrzeń jako kategorie pamięci zbiorowej nacechowane są emocjonalnie w tym kontekście pojawia się jako historia i ojczyzna (Heimat)<sup>325</sup>.

---

<sup>319</sup> Paul Ricoeur, *Pamięć, historia, zapomnienie*, tłum. J. Margański, Wyd. Universitas, 2007.

<sup>320</sup> A. Assmann, *Między...*, op. cit.

<sup>321</sup> Marc Bloch, *Memoire collective, tradition et coutume* [w:] *Revue de Synthese Historique*, nr 40, 1925, str. 78-83.

<sup>322</sup> A. Assmann, op. cit., str. 47.

<sup>323</sup> Marta Kasztelan, *Fenomen pamięci zbiorowej*, [w:] *In Gremium*, tom 6, 2012, str. 189.

<sup>324</sup> Barbara Szacka, *Pamięć zbiorowa*, [w:] A. Szpociński (red.), *Wobec przeszłości. Pamięć przeszłości jako element kultury współczesnej*, Wyd. Instytut Adama Mickiewicza, Warszawa, 2005, str. 57.

<sup>325</sup> J. Assmann, op. cit., str. 55.

Wynikałoby z powyższego, że w pamięci zbiorowej przejawia także pojęcie tożsamości, oraz że pamięć zbiorowa związana jest z tożsamością narodową. Natomiast najistotniejszą cechą pamięci zbiorowej jest jej rekonstrukcyjność uzależniona jednak od zmiennych ram społecznych pamięci<sup>326</sup>.

Pojęcie ram społecznych pamięci (*cadres sociaux*)<sup>327</sup> odwołuje się do tezy, że „całość doświadczeń odbywa się w kontekście społecznych ram znaczeniowych” a pamiętanie zawsze odbywa się „w kontekście czasowo-przestrzennym”<sup>328</sup>, który to również tworzy ramy społeczne. Wspomnienia osiągają stałość i mogą znaleźć punkt odniesienia. Ramy te jednak mogą ulegać pewnym zmianom, co oznacza, że wspomnianie przeszłości jest uwikłane w terażniejszość, aktualną myśl zbiorową<sup>329</sup>. Czyli to jak „coś” zostanie zapamiętane, ale i zapomniane może być uzależnione od kontekstu aktualnej narracji społecznej, podobnie jak wspomnianie<sup>330</sup>. Jeżeli jednostka i społeczeństwo pamiętają tylko to, co „(...) rekonstruowalne jako przeszłość w ramach odniesień właściwych dla określonej terażniejszości, zapomniane zostaje tylko to, co w terażniejszości tej nie posiada odniesienia”<sup>331</sup>.

Trzeba jednak pamiętać, że brakuje wystarczających dowodów na potwierdzenie założeń Halbwachsa dotyczących tylko społecznego charakteru tego co pamiętane<sup>332</sup>, gdyż czynność ta jest indywidualnym procesem, zależnym od funkcji poznawczych jednostki i neurobiologicznych mechanizmów, które choć świadomie pomijane przez Halbwachsa wymagają uwzględnienia. Podobnie ważna jest rola procesów poznawczych takich jak: powody zapamiętywania, możliwości przechowywania i odzyskiwania informacji przez jednostkę. Interpretacyjny charakter praktyk badawczych w studiach nad pamięcią sprawia, że pewne określenia ze studiów nad pamięcią będą bardziej metaforyczne<sup>333</sup>. Badaczki Maria Hirsznowicz i Elżbieta Neyman zwróciły też uwagę na problemy z kategorią ram społecznych

---

<sup>326</sup> Jan Assmann, *Kultura pamięci*, [w:] M. Saryusz-Wolska (red.), *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, tłum. M. Saryusz-Wolska, A. Krzyczyńska-Pham, P. Przybyła, Kraków 2009, str. 73.

<sup>327</sup> Pojęcie „ram społecznych” wynika ze stworzonej przez Ervinga Goffmana teorii „analizy ram”, która zajmuje się badaniem organizacji życia codziennego, patrz. E. Goffman, *Analiza ramowa*, tłum. S. Burdziej, Wyd. Nomos, 2010. Jednak za sprawą Maurice’a Halbwachsa pojęcie ram społecznych pamięci zostało włączone do badań w studiach nad pamięcią.

<sup>328</sup> M. Król, op. cit.

<sup>329</sup> Maurice Halbwachs, *Społeczne ramy pamięci*, tłum. M. Król, Wyd. PWN, Warszawa, 2008.

<sup>330</sup> Wyczerpująco na temat pamiętania i zapominania w kontekście problematyki Ziemi Zachodnich i Północnych Polski z uwzględnieniem wpływu propagandy K. Gieba, (*Nie*)*pamięć...*, op. cit.

<sup>331</sup> J. Assmann, op. cit., str. 52.

<sup>332</sup> Marcin Król, *Wstęp do wydania polskiego* [w:] M. Halbwachs, *Społeczne ramy pamięci*, tłum. M. Król, Wyd. PWN, Warszawa, 2008.

<sup>333</sup> M. Saryusz-Wolska, *Wprowadzenie* [w:] *Pamięć...* op. cit., str. 19.

pamięci<sup>334</sup>, ale zdecydowanie można odnieść te wątpliwości także do różnych rodzajów pamięci. Chodzi o nieuwzględnienie przez Halbwachsa faktu, iż podczas przekazywania danych informacji przekonywanie innych wiąże się „(...) z reguły z formalnym lub nieformalnym autorytetem, jakim cieszą się poszczególne jednostki”<sup>335</sup>. Innymi słowy pominięte zostały czynniki kapitału społecznego rozumianego jako zaufanie i uznanie (autorytet).

Wobec wielu niepewności dotyczących studiów nad pamięcią pozostają przy rozróżnieniu pamięci na komunikatywną, która dotyczy tego co przekazywane w formie oralnej (z uwzględnieniem jej trzy/czteropokoleniowej żywotności), która może przekształcić się w pamięć kulturową w postaci materialnych i niematerialnych nośników pamięci komunikatywnej. W kwestii rozumienia pamięci zbiorowej uznaję za pomocną w niniejszej analizie refleksję Barbary Szackiej. Pamięć zbiorowa w jej ujęciu, to różne wyobrażenia o przeszłości danej zbiorowości, które są im wspólne a powstają w wyniku szeregu interakcji społecznych, negocjacji.<sup>336</sup> To także sposoby upamiętniania i przekazywania tejże pamięci<sup>337</sup>, powiedziałbym, sposoby reprodukcji i reprezentacji pamięci zbiorowej w postaci pamięci kulturowej. Co istotne, Szacka zauważa, że pamięć zbiorowa może ulegać przekształceniom w wyniku manipulacji, fałszowania pewnych informacji albo ich upiększania itd. Przyznaje, że pamięć zbiorowa choć nie stanowi źródła naukowego, to odpowiednio zweryfikowana może być cennym uzupełnieniem badań.<sup>338</sup> Studia nad pamięcią stają się więc permanentnym dialogiem między tym, co i w jaki sposób jest pamiętane a tym co historyczne oraz weryfikacji tego czy i w jakim stopniu badane źródła mogły zostać poddane manipulacji i z jakim skutkiem społecznym i kulturowym w wyniku reprodukcji różnych rodzajów pamięci.

Jeżeli pamięć zbiorowa powstaje w określonej przestrzeni, jak już zostało tutaj ustalone, to korzystając z rozróżnienia teorii „modelu czegoś” i „modelu dla czegoś”, zaproponowanego przez Clifforda Geertza, można opisać relację między przestrzenią i pamięcią w taki sposób, że „przestrzeń jest jednocześnie modelem pamięci, ponieważ reprezentuje przeszłość, oraz modelem dla pamięci, gdyż kształtuje nasze myślenie o przeszłości, decydując o tym, co zostaje zapamiętane, a co zapomniane”<sup>339</sup>. W takim procesie tożsamość jednostki jest oparta na

---

<sup>334</sup> Maria Hirsowicz, Elżbieta Neyman, *Spoleczne ramy niepamięci*, [w:] *Kultura i Społeczeństwo*, nr 3-4, 2001, str. 27.

<sup>335</sup> Marta Kasztelan, *Fenomen pamięci zbiorowej*, [w:] *In Gremium*, tom 6, 2012, str. 189.

<sup>336</sup> B. Szacka, *Czas przeszły, pamięć, mit*, Wyd. Scholar, Warszawa, 2006, str. 41.

<sup>337</sup> *Ibidem*.

<sup>338</sup> *Ibidem*, str. 45.

<sup>339</sup> Tomasz Gęsina, *Topografia przemieszczeń. Miejsca (u)tracone i (od)zyskane w Niebku Brygidy Helbig*, [w:] *Biblioteka postscriptum polonistycznego*, 2018, str. 52.

praktykach pamięciowych. Zatem „zarówno przestrzeń, jak i pamięć oraz tożsamość są wobec siebie zależne – stają się kategoriami warunkującymi wzajemny sposób dookreślania każdej z nich (...)”<sup>340</sup>. Golka wyjaśnia zależność między pamięcią i tożsamością zbiorową, wskazując trzy filary tożsamości zbiorowej: indywidualności, integralności i ciągłości.

Indywidualność odzwierciedla unikalne cechy i różnice między jednostkami w ramach danej tożsamości zbiorowej. Oznacza to, że każdy członek grupy ma swoje indywidualne cechy, umiejętności, wartości i doświadczenia, które wpływają na jego tożsamość w kontekście grupy. Integralność znaczy, że tożsamość zbiorowa jest zintegrowana i spójna. Czyli członkowie grupy utożsamiają się ze wspólnymi wartościami, tradycjami, normami i celami, które łączą ich jako zbiorowość. Integralność zapewnia poczucie jedności i wspólnotowości między członkami grupy. Ciągłość jest związana z funkcją pamięci w kształtowaniu tożsamości zbiorowej. Pamięć odgrywa więc kluczową rolę w utrzymaniu ciągłości tożsamości zbiorowej. Odnosi się to do przekazywania i przechowywania wspomnień, historii, tradycji i narracji grupy, które są istotne dla poczucia kontynuacji i trwałości tożsamości zbiorowej. Pamięć pozwala grupie zachować swoje korzenie, dziedzictwo i kolektywną świadomość. To właśnie pamięć ma wpływ na tę ciągłość<sup>341</sup>.

Wynikałoby z tego, że pamięć również powinna zachować swoją ciągłość. Spójność depozytu pamięci byłaby więc warunkiem trwałości tożsamości. Przy czym należy mieć wzgląd, iż pamięć ulega modyfikacji w zależności od wielu czynników, takich jak doświadczenia osobiste i zbiorowe, dominująca narracja polityczna, wpływ propagandy itd. Zatem tożsamość może być ufundowana niezobiektywizowanym depozytem pamięci sama zyskując niezobiektywizowany charakter. W takim razie w jaki sposób zachować ciągłość pamięci, skoro pamięć odnosi się do sytuowania przeszłości w teraźniejszym kontekście przez co może ulegać rozmaitym przekształceniom przechodząc regularnie przez zmienne ramy społeczne pamięci (o których nie traktuje się już w badaniach w odniesieniu li tylko do kultury narodowej)?

### 3. Na rozdrożu historii i pamięci

Jacques Le Goff zwrócił uwagę na zagrożenie wynikające z posługiwania się kategorią pamięci w pracy nad tożsamością zbiorową. Podał za przykład nacjonalistów, dla których

---

<sup>340</sup> Ibidem.

<sup>341</sup> Marian Golka, *Tożsamość, narracje i nośniki pamięci*, [w:] L. Dyczewski, J. Szulich-Kałuża, R. Szwed (red.), *Stalość i zmienność tożsamości*, Wyd. KUL, Lublin, 2010.



pamięć może się stać „celem i narzędziem rządzenia”, co osiągnęło swe apogeum w faszystowskich Włoszech i nazistowskich Niemczech<sup>342</sup>. Le Goff pisze, że to właśnie naukowcy czy dziennikarze muszą walczyć o „(...) demokratyzację pamięci (...)”<sup>343</sup> aby mogła stać jednym z „(...) imperatywów obiektywizmu naukowego”<sup>344</sup>.

Jeśli pamięć jest dla władzy stawką w grze, jeśli pozwala na świadome lub nieświadome manipulacje, jeśli podporządkowuje się indywidualnym lub zbiorowym interesom, to dla historii, podobnie jak dla innych nauk, jedyną normą jest prawda. Nadużycia w historii mają miejsce wyłącznie wtedy, kiedy historyk sam staje się czyimś stronnikiem, politykiem albo sługusem władzy politycznej<sup>345</sup>.

Problem wpływu narracji politycznej na pamięć jest znaczący, może być niebezpieczny w procesie kształtowania się tożsamości zbiorowej. Problem w tym, że z jednej strony należy upamiętniać i pamiętać z drugiej strony zapominać, przebaczać, prowadzić do stabilizacji społecznej nieobarczonej pamięcią traumy<sup>346</sup>. Pamięć zbiorowa utrwała i unifikuje wspomnienia tak, że mogą być przekazywane, rekonstruowane przez kolejne pokolenia w pamięci społecznej i kulturowej, istnieje jednak pewne zagrożenie wynikające z nieprawidłowego kształtowania pamięci w ogóle, które w przypadku przesiedleńców mogło mieć negatywne skutki podczas procesu integracji czy też zakorzeniania. Mianowicie, chodzi o pogląd Andrei Markovits i Simon Reich na mechanizm koncentrowania pamięci pomiędzy niesprawiedliwością a doświadczeniem ofiary, przez co nie jest istotne już kto jest ofiarą, sprawcą, podżegaczem, przegranym<sup>347</sup>. Oznacza to, że w procesie budowania pamięci zbiorowej istotą staje się pamięć o niesprawiedliwości i cierpieniu, które stają się centralnymi elementami narracji historycznej i tożsamościowej, niezależnie od roli poszczególnych grup czy jednostek w danym wydarzeniu. Podobnie uważa Michael Rothberg, zajmujący się polityką pamięci. Za pomocą pojęcia pamięci wielokierunkowej tłumaczy, iż pamięć o niesprawiedliwości jednej grupy być katalizatorem do uznania i zrozumienia cierpienia innych grup przez co role (ofiar, sprawców, przegranych itd.) nie będą centralne, ale raczej ogólne

---

<sup>342</sup> P. Rodak, *Wstęp...*, op. cit., str. 15.

<sup>343</sup> J. Le Goff, *Historia...*, op. cit., str. 157. Pisząc o pamięci społecznej Le Goff najpewniej ma na myśli pamięć zbiorową choć używa tych dwóch pojęć zamiennie.

<sup>344</sup> Ibidem.

<sup>345</sup> J. Le Goff, op. cit., str. 174.

<sup>346</sup> Por. Jacques Derrida, *On Cosmopolitanism and Forgiveness*, Wyd. Routledge, London, 2001.

<sup>347</sup> Andrei S. Markovits, Simon Reich, *Das Deutsche Dilemma. Die Berliner Republik zwischen Macht und Machtverzicht*, Wyd. Alexander Fest Verlag, Berlin, 1998, str. 41.

doświadczenie niesprawiedliwości i cierpienia<sup>348</sup>. Na tym tle, pogląd Marskovits i Reich sugeruje, że pamięć zbiorowa jest konstruowana w sposób, który transcenduje specyficzne role historyczne i koncentruje się na uniwersalnym doświadczeniu niesprawiedliwości. Uniwersalistyczne podejście do pamięci zbiorowej, które ma potencjał do budowania mostów między różnymi grupami i społeczeństwami, opartego na wspólnym uznaniu ludzkiego cierpienia i dążeniu do sprawiedliwości.

Ponadto warto wspomnieć, że Le Goff dostrzegł zagrożenie wynikające z posługiwania się pamięcią przez ideologów. Podał za przykład nacjonalistów posługujących się mechanizmem pamięci w manipulowaniu tożsamością zbiorową najczęściej w formie reprezentacji symbolicznych. Trudności wynikające z reprezentacji symbolicznej pamięci mogą powodować także zagrożenie przesyleniem „(...) jednego obiektu kilkoma warstwami symbolicznymi”<sup>349</sup>, w wyniku czego „(...) każda społeczność traktuje pomnik jako swój, ale i każda widzi w nim coś innego. Zdarza się, że kolejne warstwy są dla poszczególnych grup odbiorców niezrozumiałe (...)”<sup>350</sup>. Trudno wskazać wszystkie wpływające na to powody np. zmiany ustrojowe (co miało miejsce w Polsce i wiązało się z tzw. dekomunizacją, usuwaniem lub zmianą znaczeń kojarzonych z ustrojem komunistycznym), a także ze względu na czas, wymianę pokoleniową. Bywa, że zderzenie nowych idei i siły przyzwyczajenia do tych trwających w pamięci zbiorowej skutkuje przyjęciem kompromisu. Sytuacja komplikuje się, gdy pamięć zbiorowa opiera się tylko na historii w niej zakorzenionej a nie perspektywie historii przeżytej, osobistych doświadczeń<sup>351</sup>.

Każde pokolenie wpływa na kulturę pamięci, nie zawsze kontynuuje tradycje, zwyczaje, podziela dane wartości itd., można więc

(...) wyobrazić sobie przyszłość, w której nie odbywają się już ceremonie przy Grobie Nieznanego Żołnierza, ponieważ nie żyje już pokolenie, które mogłoby przekazać żywą pamięć, do której ceremonie te się odwołują. Możemy wyobrazić sobie dzień, w którym ceremonie tego rodzaju staną się tak nieznaczące, jak wydaje nam się dziś upamiętnianie bitwy pod Waterloo<sup>352</sup>.

---

<sup>348</sup> Michael Rothberg, *Pamięć wielokierunkowa. Doświadczenie Zagłady w epoce dekolonizacji*, tłum. K. Bojarska, Wyd. Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa, 2015.

<sup>349</sup> Marcin Tujdowski, *Nowe treści symboliczne na pomnikach*, [w:] Siedlisko, nr 1, 2005.

<sup>350</sup> Ewa Kopczyńska, *Udomawianie przestrzeni. Dynamika tożsamości miejsca na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski*, [w:]

[https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/29972/kopczynska\\_udomawianie\\_przestrzeni\\_dynamika\\_tozsa\\_mosci\\_miejsca.pdf?sequence=1&isAllowed=y](https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/29972/kopczynska_udomawianie_przestrzeni_dynamika_tozsa_mosci_miejsca.pdf?sequence=1&isAllowed=y), str. 199

<sup>351</sup> M. Król, op. cit.

<sup>352</sup> Paul Connerton, *Jak społeczeństwa pamiętają?* tłum. M. Napiórkowski, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, str. 193.

Marcin Król pisze, że pamięć zbiorowa to ciągły bieg myśli i ciągłość ta jest całkowicie naturalna, gdyż początkowo zostaje zachowane wszystko a stopniowo ulegają zatarciu te wspomnienia, które nie są już w świadomości grupy. Historyków ciągłość nie interesuje, zwracają uwagę na zmiany i różnice, a nie na podobieństwa, sytuują się poza grupowym punktem widzenia i klasyfikują wydarzenia z takiego zewnętrznego stanowiska<sup>353</sup>. Uważa, że, historia jest jedna, a „pamięci zbiorowych jest tyle ile grup społecznych i wreszcie pamięć historyczna nie spogląda na minione wydarzenia przez pryzmat teraźniejszości”<sup>354</sup> jak to ma miejsce w przypadku pamięci zbiorowej. Przy czym stwierdzenie, że „historia jest jedna” należałoby rozwinąć, bowiem nie ma wspólnego dla świata jednego podręcznika do historii. Chodziłoby tu o rozumienie historii jako faktu, że dane wydarzenie na osi czasu miało miejsce a nie wspólną „globalnej” zbiorowości powszechnie uznaną interpretację danego wydarzenia, co nie jest możliwe z powodu różnych pamięci zbiorowych.

Pierre Nora pisze wprost, że pamięć i historia nie są synonimicznymi pojęciami. W sposób zdecydowany pisze o przeciwstawieniu tychże pojęć<sup>355</sup>. Le Goff, powołując się na Pierre'a Nora, wyjaśnia, że w sporze między pamięcią i historią spór ten zdaje się wygrywać pamięć, gdyż

(...) historia niemal utożsamiła się z pamięcią i wydaje się rozwijać <<według modelu przypominania, anamnezy i zapamiętywania >>. Historycy zaczęli posługiwać się pojęciem wielkich mitologii zbiorowych i zaproponowali przejście od historii do pamięci zbiorowej. Jednak cały świat współczesny, pod naciskiem historii bezpośredniej, w dużej mierze wytwarzanej na bieżąco przez media, produkuje coraz więcej pamięci zbiorowych, a historia jest pisana, w znacznie większym stopniu niż kiedyś, pod wpływem właśnie tych pamięci zbiorowych<sup>356</sup>.

Paweł Rodak w omówieniu pracy „Historia i pamięć” Le Goffa pisze o zagrożeniach historii i pamięci płynących z wewnątrz i z zewnątrz. Pierwsze dotyczą założeń określających historię jako konstrukcyjną i narracyjną, a także odkrywania jej wymiaru moralnego i pragmatycznego, co oddala historię od nauki a zbliża do np. psychoanalizy lub sztuki. Drugie zagrożenie to traktowanie kategorii pamięci indywidualnej i zbiorowej alternatywnie w

---

<sup>353</sup> M. Król, op. cit.

<sup>354</sup> Ibidem.

<sup>355</sup> Pierre Nora, *Lieux de memoires*, Wyd. Gallimard, 2009.

<sup>356</sup> J. Le Goff, op. cit., str. 152.

stosunku do historii, „(...) a dyskursu pamięci jako dyskursu antyhistorycznego, który niesie w sobie ‘prawdę przeżycia’ opozycyjną względem ‘prawdy wiedzy’”<sup>357</sup>. Jednak to studia nad pamięcią umożliwiają przyjęcie nowej perspektywy na pewne wydarzenia wcześniej nieuświadomionej przez historię np. badanie problematyki Holocaustu z uwzględnieniem kategorii traumy, melancholii czy żałoby<sup>358</sup>. Ewa Domańska nie widzi tych zagrożeń, a raczej konieczność zmiany paradygmatu, zastąpienia tradycyjnej historii nowymi sposobami jej ujęcia, w którym pytanie o kwestie epistemologiczne wyprzedza pytanie o estetykę, etykę<sup>359</sup>. Nie chcę wdawać się nadto w problem epistemologicznego dyskursu historycznego i pamięciowego, gdyż czyni to wyczerpująco Paul Ricoeur<sup>360</sup> podobnie jak w kwestii przedstawiania w historii, podążając tym samym za myślą Michaela de Certeau o trzeciej fazie operacji historiograficznej po fazie dokumentalnej i fazie wyjaśniania/rozumienia<sup>361</sup>. Zwracam jedynie uwagę na spór między historią i pamięcią w badaniach przeszłości, ze wskazaniem, iż te dwie perspektywy mogą się uzupełniać.

Historia wydaje się więc przede wszystkim opowieścią, narracją o ludziach i wydarzeniach. W artykule „Metahistoria nosa Kleopatry” Karol Jałochowski<sup>362</sup> zastanawia się czy istnieją metaprawa historii albo może prawa metahistorii? Na samym początku swojego wywodu przytacza analogię do, jak to określa „bolesnego problemu historyków” dotyczącą weryfikacji hipotez. Odnosi się do powieści Cormaca McCarthyego<sup>363</sup>, który porównywał historię z biologią: chcąc wykonać doświadczenie, naukowcy biorą grupę np. bakterii, myszy i poddają ją wpływowi określonych czynników. Porównują wyniki z grupą, na którą nie wpływali - nazywając ją grupą kontrolną. W historii nie ma grup kontrolnych: Ponadto, poddając pod rozwagę wielość przypadków, które mogą mieć wpływ na wydarzenia np. „(...) coś, co można nazwać syndromem nosa Kleopatry. Już Pascal pisał, że gdyby jej nos był inny (to znaczy mniejszy), zmieniłoby się oblicze całego świata. Bo czy taką mniej władczą Kleopatry pokochaliby Juliusz Cezar i Marek Antoniusz, co wpłynęło na losy Egiptu i nie tylko?”<sup>364</sup>. Przytacza spostrzeżenie biologa Davida Kraukauera, że jeden i drugi problem, czyli brak grupy kontrolnej i przypadkowość nie jest przeszkodą dla nauk przyrodniczych –

---

<sup>357</sup> P. Rodak, op. cit., str. 19.

<sup>358</sup> Ibidem, str. 20.

<sup>359</sup> Ewa Domańska (red.), *Pamięć, etyka i historia. Anglo-amerykańska teoria historiografii lat dziewięćdziesiątych* (Antologia przekładów), Wyd. Poznańskie, Poznań, 2002.

<sup>360</sup> Paul Ricoeur, *Pamięć, historia, zapomnienie*, przeł. J. Margański, Kraków, 2006.

<sup>361</sup> Patrz. P. Rodak, op. cit., str. 21.

<sup>362</sup> Karol Jałochowski, *Metahistoria nosa Kleopatry* [w:] Niezbędnik współczesny, *Polityka*, 1/2019.

<sup>363</sup> Cormac McCarthy, *All the Pretty Little Horses*, Wyd. Macmillan, 2010.

<sup>364</sup> K. Jałochowski, *Metahistoria...*, op. cit., str. 81.

W ostatecznym rozrachunku liczy się proces, dobór naturalny, a nie pojedynczy organizm. Dlaczego więc inaczej miałyby być z metahistorią? Może historycy źle szukają? Przeszkodą w unaukowieniu czy uściśleniu historii może być swoista lepkość etykiet, takich jak człowiek, jednostka czy naród – przekonuje Kenneth Pomeranz, historyk z University of Chicago. Przyklejają się one do naszych umysłów i przesłaniają realne prawidłowości historii. I zamiast na procesach skupiamy się na rzadkich dramatycznych wydarzeniach<sup>365</sup>.

Jednak pomimo zakus na uprawianie metahistorii trzeba zdać sobie sprawę z wątpliwości jakie budzi. Jałochowski zastanawia się czy można „metahistoryzować”, znając barierę jakościową między naukami przyrodniczymi i historią, o której wspomina Karl Popper. Popper uważa, że historia nie ma zdolności predykcji, czyli przewidywania przyszłych wydarzeń na podstawie danych o charakterze losowym. W opozycji staje Peter Turchin, badacz ewolucji kulturowej, twierdząc, że nie tyle o przepowiadanie przyszłości chodzi, ile o retrodykcję<sup>366</sup>, czyli wnioskowania przyczyn na podstawie skutków swojego rodzaju wnioskowanie wstecz. Być może taki właśnie podejście badawcze pomogłoby w dokładniejszym badaniu wydarzeń czy procesów historycznych.

Współcześnie historyk pracuje na pograniczu historii i pamięci. Krzysztof Pomian uważa, że należy uprawiać historię krytyczną, która nie sytuuje historyka po żadnej z badanych stron. Będzie ona przeciwstawna dwu rodzajom historii związanych z pamięcią: urzędowej i rewizjonistycznej<sup>367</sup>. Podobnie Le Goff pozostaje w równowadze między historią i innymi metodami badawczymi. Nie deprecjonuje historii jako nauki i jednocześnie nie odrzuca nowych metod badania historii. Można by powiedzieć, że zachowuje równowagę poprzez możliwość wzajemnej afiliacji różnych możliwości badawczych. Doskonałym podsumowaniem, uzupełniającym Le Goffa dotyczącym badania historii byłoby stwierdzenie Jałochowskiego, że

Historycy muszą wyleczyć się z alergii na teorie, piszą Gaddis, Pomeranz i Krakauer. Muszą stać się psychologami, socjologami, antropologami, klimatologami, biologami, paleontologami, geologami, astronomami. Fizyka i chemia też nie może być dla nich terra incognita. Nie ma wielu takich.<sup>368</sup>

---

<sup>365</sup> Ibidem, 81.

<sup>366</sup> Ibidem, 82.

<sup>367</sup> Krzysztof Pomian, *Historia. Nauka wobec pamięci*, Wyd. Uniwersytetu im. M. Curie-Skłodowskiej, 2006.

<sup>368</sup> K. Jałochowski, op. cit., str. 82.

Trudno wybierać między zaufaniem do historii a niepewnością związaną z uprawianiem studiów nad pamięcią. Jednak bez względu na różnice historii i pamięci, to te dwie perspektywy pozostają ze sobą w zależności<sup>369</sup>.

W studiach nad pamięcią fakty historyczne zyskują też kontekst indywidualnych percepcji bezpośrednich uczestników czy obserwatorów danego faktu za sprawą ich wspomnień (pamięć indywidualna/pamięć komunikatywna), w formie literatury autobiograficznej (pamięć kulturowa). Literatura autobiograficzna może być więc komentarzem danego faktu, może być emocjonalnym uzupełnieniem wiedzy o danym fakcie, ale również prowadzić do sytuacji, w której indywidualne wspomnienia przejdą na poziom metanarracji o danym fakcie, czy też urosną do rangi faktów historycznych<sup>370</sup>. Oznacza to, że korzystanie ze wspomnień, źródeł autobiograficznych daje tego typu korzyść, iż wyniki wykraczają poza ustalenia faktograficzne, poza opisowe fakty historyczne. W tym kontekście, badania dostarczają bardziej zaawansowanych i kompleksowych informacji, nowych związków, zależności lub interpretacji, które nie były znane wcześniej, a które posiadają walor emocjonalny. Opis określonego wydarzenia nie jest już zbiorem twardego danych, lecz również osobistych przeżyć i różnych osobistych spojrzeń na dane wydarzenie. Mogą one dostarczyć kolejnych danych lub posłużyć do scalenia tych rozproszonych, w nowym kontekście.

Tym samym badanie powieści, dzienników, pamiętników, wspomnień pozwala na zestawienie danych pochodzących z tego rodzaju źródeł z tymi dostarczonymi przez historyków operujących źródłami bardziej zobiektywizowanymi, takimi jak raporty, sprawozdania urzędowe itp. Jednakże jest to zadanie wyjątkowo trudne ze względu na mnogość materiałów (tylko w ramach konkursów ogłaszanych w latach 1956–1970, do Instytutu Zachodniego w Poznaniu nadsyłanych było 1100 pamiętników). Zwłaszcza, że doświadczenia zasiedlania ZZiP nie da się ograniczyć do jednego schematu interpretacyjnego, co umożliwia odczytywanie literatury dotyczącej ZZiP

(...) w różnych kluczach interpretacyjnych oraz z wykorzystaniem rozmaitych założeń teoretycznych czy metodologicznych. W zależności od dominującej problematyki danego utworu, a także od przyjętej perspektywy badawczej beletrystykę o ziemiach przyłączonych po wojnie do Polski można interpretować z zastosowaniem różnych koncepcji, m.in. odnoszących się do specyfiki pogranicza, do teorii postkolonialnych czy raczej — na gruncie polskim —

---

<sup>369</sup> Anna Wylęgała, *Przesiedlenia a pamięć. Studium (nie)pamięci społecznej na przykładzie ukraińskiej Galicji i polskich „Ziem Odzyskanych”*, 2014.

<sup>370</sup> E. Kledzik, M. Michalski, M. Praczyk, op. cit., str. 19.

postzależnościowych, lub też w nawiązaniu do zwrotu topograficznego w badaniach literackich (z wykorzystaniem np. geopoetyki czy nowego regionalizmu)<sup>371</sup>.

Przy czym bez względu na to czy nasza wiedza o przeszłości pochodzić będzie z efektów pracy badaczy studiów nad pamięcią czy historyków, to jedna i druga perspektywa może być nacechowana politycznie. Dorobek krytycznoliteracki z lat 1945–1989, nie jest wolny od wpływu ówczesnej polityki. Wszak literatura jako jedna z postaci pamięci kulturowej może służyć jako narzędzie kreowania i wzmacniania pamięci zbiorowej, może być uwikłana w politykę i dystrybuować określone treści a inne z premedytacją pomijać lub bagatelizować ich znaczenie<sup>372</sup>. Robert Traba mówi wręcz o „nakazie milczenia” aby wyprzeć, zapomnieć traumatyczne wydarzenia i skupić się na terażniejszości i przyszłości. Widać jak mechanizm ten oscyluje między manipulacją a strategią psychologiczną służącą faktycznemu ukojeniu jak zauważa Gieba<sup>373</sup>. Nie oznacza to bynajmniej całkowitego porzucenia przez Kresowiaków pamięci o swoich heimatach, gdyż jak pisze Małgorzata Mikołajczak w różnych latach po wojnie, nie tylko po 1989 r., obserwuje się w literaturze ślady pamięci kresowej<sup>374</sup>. Różnie natomiast ta pamięć się przejawia, czasami jako wspomnienia bardziej lub mniej wybijającej się w narracji opowieści o sielankowości, czasami jako doświadczenia cierpienia<sup>375</sup>. Tym samym, w kontekście niniejszej analizy, uważam, że literatura podmiotu nie daje jednoznacznego obrazu pamięci zbiorowej zasiedlających ZZiPP, zwłaszcza w odniesieniu do integracji między zasiedlającymi. Gieba na przykładzie opowiadania „Wielkie Świniobicie”<sup>376</sup> pokazuje, że można ten utwór odczytać metaforycznie jako przejście od konfliktu do pojednania<sup>377</sup>, z tym, że dotyczy ono tam tylko relacji sąsiedzkich a nie całych zbiorowości<sup>378</sup>. Stąd kolejny problem w analizie pamięci zbiorowej na podstawie tekstów literackich, gdyż częstokroć dotyczą one doświadczenia jednostki, są to opowieści konkretnej osoby aspirujące świadomie lub nieświadomie do unifikujących diagnoz sytuacji tożsamościowej czy poziomu

---

<sup>371</sup> K. Gieba, *(Nie) pamięć wielokulturowości w literaturze o przesiedleniach na ziemi zachodnie*, [w:] *Porównania* 21.2, 2018, str. 80.

<sup>372</sup> Astrid Erll, *Literatura jako medium pamięci zbiorowej*, tłum. M. Saryusz-Wolska, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Wyd. Universitas, Kraków, 2009. Por. K. Gieba, *(Nie) pamięć*, op. cit., autorka dokonuje w swojej publikacji usystematyzowanego przeglądu literatury przesiedleńczej w kontekście zasiedlania ZZiPP.

<sup>373</sup> *Ibidem*, str. 82.

<sup>374</sup> Małgorzata Mikołajczak, *Zbliżenia. Studia i szkice poświęcone literaturze lubuskiej*, Wyd. Oficyna Wydawnicza UZ, Zielona Góra, 2011.

<sup>375</sup> Na przykład w książkach: Halina Auderska, *Ptasi gościniec*, Wyd. Ministerstwa Obrony Narodowej, 1987. lub J. Brzoza, *Ziemia*, Wyd. Śląsk, 1963.

<sup>376</sup> Zygmunt Trziszka, *Dać drapakę*, Poznań: Wyd. Poznańskie, Poznań, 1983.

<sup>377</sup> K. Gieba, *(Nie) pamięć*, op. cit.

<sup>378</sup> Tadeusz Budrewicz, *Zygmunt Trziszka. Plebej na rozdrożu*, Wyd. Naukowe WSP, Kraków, 1993.

integracji zasiedlających ZZiPP. Trzeba podkreślić, że owe doświadczenie jednostki może być naznaczone wpływem ideologizacji, działań propagandowych, tym samym jako depozyt pamięciowy staje się trudnym do zweryfikowania źródłem wiedzy, o czym szerzej w następnym rozdziale.



## ROZDZIAŁ II

### Manipulacja przeszłością a reprodukcja pamięci

Pisałem już wcześniej o przeszkodach w integracji ludzi zasiedlających Ziemię Zachodnie i Północne Polski, o tym, że hamowały czy uniemożliwiały budowanie tożsamości zbiorowej tamtejszych społeczeństw. Chodziło o odmienne cele, wynikające z różnych motywów przybycia na te ziemie – przymusu i dobrowolności, oraz skutków owych motywów jak np. doświadczenie traumy czy poczucie tymczasowości. Także odmienne wartości, normy i wzorce kulturowe wynikające z różnic kulturowych poszczególnych grup zasiedlających ZZiPP, skutkowały problemami ze wzajemnym zrozumieniem i integracją.

W tym miejscu sytuuję owe problemy w kontekście propagandy. Analizuję działania mające na celu ideologizację społeczeństwa ZZiPP, gdyż propaganda odgrywała kluczową rolę w kształtowaniu postaw ludności osiedleńczej wobec ZZiPP. Władze komunistyczne prowadziły działania medialne, edukacyjne, symboliczne, mające na celu ugruntowanie pozytywnego obrazu ziem nowo przyłączonych do Polski. Kampanie te miały przekonać ludność o historycznej przynależności tych ziem do Polski, wzmacniając poczucie ich wartości oraz legitymizując przesiedlenia i zmiany terytorialne a także, po prostu wszelkie decyzje podejmowane w sprawie ZZiPP. Te działania miały na celu nie tylko integrację nowych mieszkańców, ale także gruntowanie ich poczucia przynależności do Polski Ludowej. Zwracam uwagę na dwojaki prowadzenie narracji o wydarzeniach po 1945 roku na ZZiPP: mitologizację Kresów Wschodnich oraz demitologizację ZZiPP.

Kresy w dużej mierze bywały przedstawiane (i bywa, że nadal są) jako utracony raj, co wzmacnia swojego rodzaju sentyment historyczny, wywołując nostalgię, podczas gdy ZZiPP były ukazywane (i nadal bywają) jako tereny chwalebnie odzyskane, wymagające od nowo osiedlonych mieszkańców wysiłku i poświęcenia w celu ich odbudowy. Zakładając, że pamięć jest jednym najważniejszych budulców tożsamości wskazuję, że depozyt pamięci komunikatywnej czy zbiorowej obciążony wpływem propagandy, mitologizacji, demitologizacji może fałszować pamięć, co stanowi poważne wyzwanie dla tożsamości zbiorowej współczesnych mieszkańców tych regionów. Zasadne jest zatem pytanie, czy demitologizacja pamięci zbiorowej i kulturowej regionów przesiedleńczych oraz naprawienie mechanizmu reprodukcji pamięci ma nadal znaczenie dla konstituowania tożsamości zbiorowej i regionalnej kolejnych pokoleń przesiedleńców.

## 1. Ludność regionów osiedleńczych w obliczu propagandy

Ludzie zasiedlający Ziemię Zachodnią i Północną Polski mierzyli się z szeregiem przeszkód utrudniających lub uniemożliwiających im odnalezienie się w nowym miejscu. Przede wszystkim różne były powody przybywania na te ziemie – jedni zasiedlali je dobrowolnie, drudzy pod przymusem. Sprawia to, że proces integracyjny nie mógł być równy dla każdego. Można by powiedzieć, że migrantom dobrowolnym łatwiej było dostosować się do nowych warunków życia, ponieważ „(...) im więcej wolnej woli w decyzji opuszczenia starego miejsca pobytu, tym większa gotowość do akceptacji nowego”<sup>379</sup>. Natomiast przesiedlonym pod przymusem towarzyszyło poczucie tymczasowości, obawa powrotu niemieckiego agresora, konieczność kolejnego przesiedlenia – jak opisuje Marcin Zaremba

Wojna pozostawiła po sobie bagaż lęku i strachu. (...) Objawy syndromu wojennego mogły być różnorakie: emocjonalna niestabilność, stan napięcia, silne stany depresyjne i lękowe. Psychoza powodowała panikę, która ogołacała rynek z towarów, windując ich ceny nawet o kilkaset procent. Rzekomo potwierdzone informacje o lądowaniu aliantów, translokacjach przygotowujących się do III wojny światowej sowieckich korpusów wzmagaly społeczną nerwowość, psychicznie utrudniały stabilizację w okresie tuż powojennym<sup>380</sup>.

Zasiedlający Ziemię Zachodnią i Północną obawiali się zatem kolejnego konfliktu, zmiany granic, utraty domów i gospodarstw, w których dopiero co zamieszkali.

Obok dobrowolności i przymusowości powodujących różnice w procesie integracji na poziomie przede wszystkim psychologicznym, ale także ze względu na cele, interesy, dochodzą różnice kulturowe, które powodowały, że na Ziemiach Zachodnich i Północnych często dochodziło do niezrozumienia między zasiedlającymi<sup>381</sup>. Zgodnie ówczesną polityką „(...) która uprzywilejowała narrację o homogeniczności polskiego powojennego społeczeństwa oraz o jego rdzennej polskości”<sup>382</sup> nie można było pozwolić na dopuszczanie do masowego obiegu takich problemów. W końcu dokonana się „*dziejowa sprawiedliwość*”<sup>383</sup>, więc problemy

---

<sup>379</sup> Anna Wylegała, *Przesiedlenia a pamięć. Studium (nie)pamięci społecznej na przykładzie Ukraińskiej Galicji i polskich „ziem odzyskanych”*, Wyd. Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2014, str. 111.

<sup>380</sup> M. Zaremba, *Krajobraz po wojnie* [w:] *Pomocnik Historyczny, Polityka, Z kresów na Kresy, wielkie przesiedlenia Polaków*, nr 4/2016.

<sup>381</sup> K. Gieba, (Nie)pamięć... op. cit., str. 80

<sup>382</sup> Ibidem.

<sup>383</sup> S. Nowakowski, *Procesy...*, op. cit., str. 183.

integracyjne przy zasiedlaniu Ziemi Zachodnich i Północnych Polski nie mogły zdominować narracji sukcesu. Ówczesne władze musiały więc podjąć wszelkie działania legitymizujące przyłączenie Ziemi Zachodnich i Północnych do Polski w powszechnej świadomości zarówno na szczeblu międzynarodowym jak i krajowym, ale przede wszystkim wśród zasiedlających te ziemie, aby ci ostatni nie podjęli dalszych migracji<sup>384</sup>. Jeszcze przed przyznaniem Polsce Ziemi Zachodnich i Północnych pisano w rezolucji Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, że

(...) jednym z zadań stojących przed naszym narodem jest (...) wielkie dzieło rewindykacji narodowych na zachodzie, obejmujące odzyskanie i zespolenie z polskim organizmem państwowym ziem nad Odrą i Bałtykiem (...)”<sup>385</sup>. Podkreślano, bardzo emocjonalnie, że szybkie i sprawne zasiedlanie Ziemi Zachodnich i Północnych Polski jest „kwestią życia i śmierci narodu polskiego”<sup>386</sup>.

Natomiast pod koniec 1945 r., powstał „Plan regionalny przesiedlenia osadników rolnych na ziemie odzyskane”<sup>387</sup>. Zakładał przeprowadzenie przesiedleń w sposób jak najmniej inwazyjny dla osadników. Brano pod uwagę nawet krajobraz przyszłego terytorium, aby nie odbiegał od rodzimego. Polskość nowo przyłączonych ziem musiała być wyraźnie akcentowana, korzystano z archeologii, architektury, etnografii, historii, pozostałości języka słowiańskiego w wybranym nazewnictwie itd.

Władze państwowe rozpoczęły trudną akcję propagandową, która miała dyskursywnie scalić nowe ziemie z resztą kraju, a ponadto zachęcać do wyjazdu na tereny nazwane Ziemiami Odzyskanymi oraz udowodnić ich narodową homogeniczność. Do rezerwuaru narzędzi tej nowej polityki miejsca należał m.in. dyskurs historyczny, reportaże, publicystyka, a także beletrystyka<sup>388</sup>.

---

<sup>384</sup> Mariusz Mazur, *Argumentacja legitymizująca przynależność Ziemi Zachodnich i Północnych do Polski w pierwszych latach po II wojnie światowej*, [w:] *Studia Zachodnie*, nr 10, 2008, str. 100.

<sup>385</sup> Polska Partia Robotnicza, *Rezolucje, odezwy, instrukcje, okólniki Komitetu Centralnego PPR. VIII 1944-XII 1945*. Warszawa 1959, str. 32.

<sup>386</sup> W. Góra, *Kształtowanie się podstaw programowych Polskiej Partii Robotniczej w latach 1942-1945*, Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa, 1958, str. 345.

<sup>387</sup> Stanisław Pietkiewicz, Michał Orlicz, *Plan regionalny przesiedlenia osadników rolnych na ziemie odzyskane*, w: I Sesja Rady Naukowej dla Zagadnień Ziemi Odzyskanych 30 VII – 1 VIII 1945 r. z. 3: *Zagadnienia ogólne osadnictwa ziem odzyskanych*, Biuro Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych, Kraków, 1945.

<sup>388</sup> K. Gieba, *Literatura...*, *op. cit.*, str. 77.

Na przykład Armia Czerwona była przedstawiana w dyskursie publicznym jako uwalniająca Polskę od niemieckiego agresora (pomijano rzecz jasna kwestie rabunków czy gwałtów żołnierzy z ZSRR). Przyjaźń ze Związkiem Sowieckim była przedstawiana w taki sposób, aby opinia publiczna myślała o tej przyjaźni jako gwarantującej przynależność Ziemi Zachodnich i Północnych do Polski już na zawsze. Władysław Gomułka jako Minister Ziem Odzyskanych w przemówieniu z kwietnia 1946 roku podkreślał, że „Każdy, kto pragnie szczerze, aby ziemie odzyskane pozostały na zawsze złączone z Macierzą, aby na zawsze stanowiły integralną część państwa polskiego, musi być jednocześnie szczerym i gorącym zwolennikiem przyjaźni i sojuszu polsko-radzieckiego”<sup>389</sup>.

Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy były to hasła propagandowe *sensu stricto*, czy też faktycznie można było myśleć o ZSRR jako wyzwolicielu, wypierając tym samym to, co negatywne? Być może należałoby usytuować tę myśl, gdzieś pośrodku? Uważam powyższe za czytelny przykład tego jak trudno oddzielić to, co jest propagandą od tego, co jest faktem; oraz że fakt historyczny może być wykorzystany do działań propagandowych. Historia polityczna przyłączania Ziemi Zachodnich do Polski komplikuje się właśnie z tych powodów. Choć niektórzy uznają głównych aktorów tego procesu za bohaterów lub pionierów, nie zawsze spotyka się to z pozytywnym odbiorem. Omawiając ten temat, trudno pominąć wpływ postaci takich jak Władysław Gomułka, pierwszy wiceprezes Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej oraz szef Ministerstwa Ziem Odzyskanych, który podkreślał konieczność rozwijania kultury i nauki na nowych obszarach. Jednak równie trudno jest zapomnieć o kontrowersyjnych działaniach politycznych, takich jak wydarzenia z marca 1968 roku czy protesty grudniowe w 1970 roku, które obciążały jego reputację<sup>390</sup>.

---

<sup>389</sup> Władysław Gomułka, *O problemie niemieckim. Artykuły i przemówienia*, Warszawa 1984, str. 90.

<sup>390</sup> Jak pisze Wasilewski: „W kraju walka o nową granicę zachodnią połączyła różne odłamy polityczne, również te współpracujące z władzami emigracyjnymi. Co prawda, pierwszoplanową rolę odgrywała wówczas Polska Partia Robotnicza, jednak korzystała ona m.in. z wcześniejszych opracowań Instytutu Zachodniego i Zygmunta Wojciechowskiego, przed wojną związanego z ruchem narodowym. To on z resztą wprowadził do obiegu pojęcie „ziemie macierzyste Polski”. Lista osób, które wsparły nowy kształt granicy zachodniej, a które trudno uznać za sympatyków nowej władzy, jest długa. Znajdują się na niej m.in.: Andrzej Wojtkowski – przedwojenny dyrektor Biblioteki Raczyńskich, Roman Lutman – dyrektor Instytutu Śląskiego, bliski współpracownik sanacyjnego wojewody Michała Grażyńskiego czy też Józef Borowik – dyrektor Instytutu Bałtyckiego oraz ministerialny urzędnik przed 1939 r. (...) sprawą wielce drażliwą jest fakt, że jedną trzecią terytorium Polska zawdzięcza Stalinowi. Z różnych powodów to właśnie ten przywódca ZSRR najsilniej optował za granicą na Odrze i Nysie Łużyckiej. Amerykański dziennikarz i historyk Michael Dobbs pisał w książce poświęconej rokowaniom w Poczdamie, że prezydent Harry Truman często uskarżał się na nieustępliwość Stalina w kwestii zachodnich granic Polski. (...) Nigdzie indziej w kraju dekomunizacja peerelowskiej przeszłości nie dokonała takich szkód jak właśnie tu (na Ziemach Zachodnich przyp. autor) Z dziesiątek pomników upamiętniających ofiarę żołnierzy radzieckich i polskich na tym terenie pozostały gruzy. Nie ostały się nawet miejsca pamięci 1. i 2. Armii Wojska Polskiego Dla Instytutu Pamięci Narodowej okazały się one zbyt „komunistyczne”. Mało tego. Zmieniono też nazwy ulic i placów mających za patronów lokalnych działaczy i pionierów. Bo wielu z tych, którzy budowali tu zręby polskości, należało do PPR lub PZPR.” [w:] K. Wasilewski, *Ziemie...*, op. cit., str. 9.

W każdym razie, emocjonalny ładunek wszelkich rodzajów założeń wykorzystywanych przez ówczesnych decydentów do usprawiedliwiania podejmowanych działań łatwo trafiał do „(...) odbiorcy myślącego kategoriami emocjonalnymi, wycieńczonego fizycznie i moralnie wojną oraz żadnego zemsty na wrogu”<sup>391</sup>. Głoszono więc np., że

Niemcy zostały zwyciężone, przegrały wojnę, przegrały sprawę. Teraz muszą płacić za swoje zbrodnie, muszą dać odszkodowanie tym wszystkim narodom, które pokrzywdziły. Majątkiem narodu jest przede wszystkim ziemia, którą ten naród włada i wszystko, co się na niej znajduje. Jako odszkodowanie Niemcy muszą dać Polsce kawał ziemi, którym przed wojną władały.<sup>392</sup>

Przesiedlenia i zasiedlanie Ziemi Zachodnich i Północnych w dyskursie publicznym nabrały silnego charakteru ideologicznego. Osadnicy bardziej lub mniej świadomie stawali się organizatorami nowego porządku na ZZiP, który miał być wyznacznikiem „prawidłowego” funkcjonowania nowej rzeczywistości polskiej. Chodziło o stworzenie nowego polskiego społeczeństwa – istotnym elementem propagandy był nacisk na solidarność tworzących się na zachodzie społeczności. Osadnicy nie tylko zostali powołani do tego samego zadania na tym samym terenie, lecz mieli także stworzyć „monolit narodowy”. Wpiew ówczesne władze planowały stworzyć figurę „nowego socjalistycznego człowieka”<sup>393</sup>. Zakładano, że mieszkańcy Ziemi Zachodnich i Północnych poddadzą się propagandzie ze względu na brak więzi społecznych na nowych ziemiach. Władze były przekonane, że jest to możliwe ze względu na „wdzięczność” wobec Związku Radzieckiego, ale i dzięki możliwości uzyskania kontroli nad osadnikami, ponieważ struktury społeczne były tam kształtowane od podstaw i istniała możliwość stworzenia nowej „socjalistycznej” tożsamości<sup>394</sup>. Dopiero w kolejnych dekadach zauważono, że Ziemia Zachodnie i Północne stanowiły prędeż źródło oporu wobec systemu niż uległość. Jeden z pierwszych większych protestów miał miejsce w kwietniu 1946 r. podczas ogólnopolskiego zlotu młodzieży w Szczecinie<sup>395</sup>.

Najbardziej znane i spektakularne były jednak wydarzenia z grudnia 1970 r. i sierpnia 1980 r., które wybuchły na Wybrzeżu (m.in. w Szczecinie, Gdańsku i Elblągu). Wpłynęły one w istotny

---

<sup>391</sup> M. Mazur, *Piastów...*, op. cit., str. 158.

<sup>392</sup> Ibidem.

<sup>393</sup> A. Sakson, *Rodzące się...*, op. cit., str. 80.

<sup>394</sup> Ibidem.

<sup>395</sup> Andrzej Paczkowski, *Strajki, bunty, manifestacje jako "polska droga" przez socjalizm*, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Vol. 10. Poznań, 2003.

sposób na najnowszą historię Polski i ukształtowały obraz mieszkańców ZZiP jako tych, którzy są gotowi do działań skierowanych przeciw władzy. Potwierdziły to także wydarzenia po 13 grudnia 1981 r., kiedy to Gdańsk i Wrocław stały się głównymi bastionami „Solidarności” w Polsce<sup>396</sup>.

Wspominam o tych przejawach buntu, aby zasygnalizować, że ludność Ziem Zachodnich i Północnych Polski choć poddawana była presji ideologicznej, to wykazywała również wobec niej wyraźny sprzeciw. Wyczerpująco na ten temat pisze Andrzej Paczkowski<sup>397</sup>. Zdaję sobie sprawę, że dokonuję w tym miejscu pewnych uogólnień a każdy region osiedleńczy pod każdym analizowanym przeze mnie względem różni się od siebie z powodu intensywności występujących w nich czynników. Pozwala to jednak unaocznic złożoność problemową ZZiPP, oraz fakt, że bez względu na intensywność omawianych przeze mnie czynników można wskazać pewne ogólne wnioski dotyczące skutków ich występowania.

Mimo oporów ze strony ludności usilnie próbowano wzbudzić u osadników poczucie tworzenia na ZZiP czegoś wyjątkowego o znaczeniu historycznym i wywołać u nich konkretne zachowanie. Posługiwano się więc również figurą retoryczną „człowieka zachodniego” – idealnego osadnika, którego cechowałyby: lojalność narodowa i państwowa, gotowość do poświęcenia dla ojczyzny jej „powracających” ziem, odpowiednia świadomość historyczna, wytrwałość, oraz sumiennosc. Maria Tomczak<sup>398</sup> słusznie stwierdziła, że projektowany „człowiek zachodni” był przesycony etosem wielkopolskiego pozytywizmu z drugiej połowy XIX wieku, tak więc miał przez swoją pracę na ZZiP udowodnić zasadność przynależności do Polski, jednocześnie, budując zachodnie przedmurze i broniąc nowych ziem przed Niemcami. Interesującym faktem, wymagającym rozwinięcia w osobnej pracy jest to, że tworzenie „człowieka zachodniego” nie miało odbywać się jedynie poprzez propagandę; pojawiały się propozycje by zadbać o „wartosc biologiczną populacji”<sup>399</sup>; mówiono o bezwzględnej eliminacji wśród zasiedlających Ziemi Zachodnie i Północne Polski, osób obciążonych „(...) chorobami i ułomnościami dziedzicznymi, zwłaszcza umysłowymi”<sup>400</sup>. Jak już wspomniałem, nie będę rozwijać tego wątku, sygnalizuję jedynie, że obok działań propagandowych podczas

---

<sup>396</sup> Ibidem, str. 81.

<sup>397</sup> A. Paczkowski, *Strajki, bunty*, op. cit.

<sup>398</sup> Maria Tomczak, *Obraz osadników w prasie i publicystyce polskiej*, w: *Ziemi Odzyskane / Ziemi Zachodnie i Północne 1945–2005. 60 lat w granicach państwa polskiego*, Wyd. Instytutu Zachodniego, Poznań, 2006, str. 49.

<sup>399</sup> Kazimierz Dobrowolski, *Uwagi o osadnictwie ziem zachodnich*, w: I Sesja Rady Naukowej dla Zagadnień Ziemi Odzyskanych 30 VII – 1 VIII 1945 r. z. 3: Zagadnienia ogólne osadnictwa ziem odzyskanych, Biuro Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych, Kraków, 1945, str. 100.

<sup>400</sup> Rajmund Buławski, *Niektóre problemy polityki osadniczej*, [w:] A. Kwilecki (red.), *Ziemi Zachodnie w polskiej literaturze socjologicznej: Wybór tekstów*, Wyd. Instytut Zachodni, 1970, str. 52-74.

zasiedlania Ziemi Zachodnich i Północnych Polski pojawiły się niepokojące przesłanki o planowanej eugenicie.

Stanisław Łach pisze, że w przekonaniu przedstawicieli władz wiązanie interesów całego kraju z potrzebami Ziemi Zachodnich stwarzało warunki dla zmian w sferze świadomości społecznej, w tym umocnienia przekonania o potrzebie akceptacji nowego kształtu terytorium państwa. Uważa, że można było doprowadzić do „(...) wykształcenia tak potrzebnego poczucia jedności terytorium państwowego z terytorium narodowym. Taki punkt widzenia na proces osiedleńczy, w zestawieniu z licznymi uwarunkowaniami, pozwala na zrozumienie całej jego głębi i złożoności”<sup>401</sup>. W pracy z 1958 roku przygotowanej w Zakładzie Historii Partii przy KC PZPR tak pisano o zasiedlaniu Ziemi Zachodnich i Północnych – „to wielki eksperyment dziejowy nie mający sobie równego w dotychczasowej historii (...). Tu nie chodzi o tysiące ludzi, których my musimy przesiedlić, tu idzie o miliony i ta akcja ogarnie cały naród”<sup>402</sup>. Aby „eksperyment dziejowy” się udał sięgnięto również po zaplecze medialne i naukowe. Władze wystosowywały do różnych redakcji konkretne zalecenia dotyczące tego jak pisać o ZZiPP, informując jednocześnie organy cenzury na co zwracać uwagę i w jaki sposób reagować na odchylenia od zaleceń<sup>403</sup>. Istniały oficjalne ciała koordynujące i wykonawcze jak np. Resort Informacji i Propagandy<sup>404</sup>. Literatura przedmiotu dostarcza szeregu opracowań dotyczących wpływu propagandy ówczesnych władz na prasę<sup>405</sup> dlatego ograniczę swój wywód to stwierdzenia, iż działania indoktrynacyjne za pośrednictwem prasy znacząco wpłynęły treść późniejszych dyskursów. W 1946 r. władze Państwowe zaczęły koordynować także część badań nad początkami państwa polskiego. Mówiono wprost o „konieczności jak najszybszego «wyprodukowania» opracowań historycznych”<sup>406</sup>, które uzasadniałyby argumentację o wielowiekowej polskości Ziemi Zachodnich i Północnych Polski. „Głównym elementem propagandy komunistycznej była teza o historycznie polskim charakterze dużych grup ludności

---

<sup>401</sup> S. Łach, op. cit., str. 25. Por. M. Orzechowski, W. Wrzesiński, *Przemiany terytorialne Polski po II wojnie światowej w świadomości społecznej* [w:] Przegląd Zachodni, nr 4, 1970, str. 26-27.

<sup>402</sup> W. Góra, *Kształtowanie się podstaw programowych Polskiej Partii Robotniczej w latach 1942-1945*, Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa, 1958, str. 344-345.

<sup>403</sup> Andrzej Krawczyk, *Pierwsza próba indoktrynacji. Działalność Ministerstwa Informacji i Propagandy w latach 1944-1947*, Wyd. Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa, 1994, str. 36-37.

<sup>404</sup> Tomasz Goban-Klas, *Niepokorna orkiestra medialna. Dyrygenci i wykonawcy polityki informacyjnej w Polsce po 1944 roku*, Wyd. Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa, 2004, str. 88.

<sup>405</sup> Na przykład: Joanna Szydłowska, *Ocenzurowane dziedzictwo. Ziemie Zachodnie i Północne w świetle archiwów Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Olsztynie*, [w:] Napis, 15, 2009, str. 337-349.; Andrzej Buck, Przemysław Bartkowiak, Dawid Kotlarek (red.), *Oblicza prasy Ziemi Zachodnich w latach 1945-2012*, Wyd. Pro Libris Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze, Zielona Góra, 2013.

<sup>406</sup> Grzegorz Strauchold, *Powojenna historia Dolnego Śląska w badaniach historycznych do 1956 r.*, [w:] W. Kucharski, G. Strauchold (red.), *Ziemie Zachodnie – historia i perspektywy*, Wrocław, 2011, str. 63.

pochodzenia polskiego, która później uległa germanizacji”<sup>407</sup>. Wkradające się niecisłości faktograficzne<sup>408</sup> w tego typu twierdzeniach zwyczajnie pomijano. Przekonywano, że Niemcy powinni być szczęśliwi, że Polska nie sięgnęła po swoje dalej na Zachód, po Lubekę, Berlin a nawet Wiedeń, do których mogłaby rościć sobie prawa, ponieważ taki był zasięg wpływów słowiańszczyzny kilkanaście wieków wcześniej. Ówczesni naukowcy jak Paweł Rybicki w memoriale skierowanym w 1945 r., do władz, zwrócił uwagę, że dopiero zasiedlanie ZZiP i działania podjęte przez osadników zapewniające rozwój tych ziem stanowią będą „(...) o prawdziwym wygraniu przez Państwo naszej obecnej wojny, o trwałym rozstrzygnięciu wiekowego sporu polsko — niemieckiego i o rzeczywistym postępie Słowiańszczyzny w stosunku do świata germańskiego<sup>409</sup>.

Charakterystyczną cechą powojennych wypowiedzi uczonych w sprawie doniosłości zasiedlenia ziem zachodnich dla polskiej racji stanu jest także ich realizm polityczny. Powszechnie zdawano sobie sprawę, że po przejęciu wschodnich terenów Rzeczypospolitej przez ZSRR niezbędnym warunkiem istnienia w miarę silnej niepodległej Polski jest uzyskanie ziem zachodnich oraz ich zasiedlenie i zagospodarowanie. Mówili o tym z dużą determinacją uczeni zgromadzeni na I Sesji Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych (RNdZZO) w Krakowie na przełomie lipca-sierpnia 1945 r. Podkreślano, że „Pozbawione tych ziem państwo polskie byłoby okaleczonym i niezdolnym do samodzielnego życia tworem, wąskim a wydłużonym paskiem ziemi między Karpatami a Bałtykiem<sup>410</sup>.

Plany rozwoju gospodarczego wskazywały, iż do końca lat 40. XX wieku, Polska miała być odbudowana dzięki szybkiemu rozwojowi gospodarczemu i zaludnieniu ZZiP, których bogactwa zostałyby wykorzystane do przyspieszenia rozwoju całego państwa. Wskazywano, że uwarunkowanie geograficzne, warunki naturalne mają nieoceniony wpływ na rozwój gospodarczy, z których to możliwości nie skorzystali Niemcy, zaniedbując owe tereny, a „’Odzyskane’ złoża węgla kamiennego po połączeniu z dotychczasowymi miały stawiać Polskę na drugim miejscu w Europie”<sup>411</sup>. Polska miała być też przyszłą morską potęgą. Miała się do tego przyczynić działalność portów i stoczni, otwierając kraj na produkcję i handel z zagranicą. Nowa granica miała gwarantować pokój. Upraszczano rozumowanie o wzmacnianiu pozycji

---

<sup>407</sup> Urszula Kurcewicz, *Historia w służbie polityki? Historiografia Ziem Odzyskanych w pierwszej dekadzie Polski Ludowej*, [w:] *Studia Politologiczne*, 37, 2015, str. 260, za J. Tyszkiewicz, *Propaganda tzw. Ziem Odzyskanych w latach 1945–1948*.

<sup>408</sup> M. Mazur, *Argumentacja legitymizująca przynależność Ziem Zachodnich i Północnych do Polski w pierwszych latach po II wojnie światowej*, [w:] *Studia Zachodnie*, nr 10, 2008, str. 84-87.

<sup>409</sup> Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Administracji Publicznej sygn. 2397, f. 45-46. Memoriał Pawła Rybickiego w sprawie problemu migracji ludności polskiej na piastowskie Ziemie Zachodnie.

<sup>410</sup> S. Łach, op. cit., str. 5.

<sup>411</sup> M. Mazur, op. cit., str. 157.



państwa dzięki terytorialnej ekspansji polegającej na wyrównywaniu rachunków historycznych. Obietnice świetności legitymizowały podejmowane działania.

Z jakiegoś niezrozumiałego powodu przedwojenne dzielnice niemieckie: Dolny Śląsk i Opolszczyzna stawały się w tej narracji arsenałem militarystyki niemieckiej i kuźnią uzbrojenia. Dopiero ich polskość dawała gwarancję pokoju na całym świecie, natomiast poddawanie w wątpliwość przynależności do Rzeczypospolitej było równoznaczne z chęcią rozpętania kolejnej wojennej zawieruchy. Polskie Szczecin i Wrocław okazywały się symbolami pokoju w całej Europie<sup>412</sup>.

W ten właśnie sposób w propagandzie Polska stawała się obrońcą granic politycznych – komunizmu przed imperializmem płynącym z Zachodu oraz etnicznych – słowiańszczyzny przed Niemcami. „Pewną nielogiczność takiego rozumowania generował sąsiad zachodni – Niemiecka Republika Demokratyczna, która w tym kontekście pełniła zarazem rolę sojusznika, jak i w cudowny sposób znikła, by na linii Odry i Nysy mógł zaistnieć symbol ‘granicy pokoju i starcia’”<sup>413</sup>.

Polskość ustanawiano także poprzez stawianie pomników, tablic pamiątkowych, wprowadzanie polskich nazw ulic, rzek, jezior, mostów itd., nawiązywano do okresu piastowskiego np. we Wrocławiu powstał most Grunwaldzki, w Szczecinie wały Chrobrego i plac Hołdu Pruskiego. Nawiązywano też do patronów ideologicznych nadając ulicom nazwy od Stalina, Bieruta, Armii Czerwonej itp.<sup>414</sup>. Obowiązki tej strony propagandy objęła specjalnie powołana Komisja Ustalania Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych.

Na osadników wpływano poprzez symbole, święta, kulturę artystyczną. Na ówczesnych plakatach propagandowych jednym najczęstszych motywów były słupy graniczne. Białoczerwone wzdłuż Odry miały czynić odwieczną „twierdzę polskości”. Na plakacie Włodzimierza Zakrzewskiego pt. „Szlakiem Krzywoustego” (1945 r.) duch księcia, który kiedyś zdobył Pomorze, wskazuje żołnierzowi Wojska Polskiego zachodni kierunek natarcia, a na mapie widnieje polski Szczecin. „Drugim charakterystycznym motywem tych przedstawień jest rozmycie granicy wschodniej, która artystom gdzieś znikła, skazana na przemilczenie i zapomnienie”<sup>415</sup>. Pisarze włączyli się w tworzenie dzieł wpisujących się w tę propagandową

---

<sup>412</sup> Ibidem, str. 158.

<sup>413</sup> Ibidem.

<sup>414</sup> M. Mazur, op. cit., str. 156.

<sup>415</sup> Ibidem, str. 155.

narrację, np. Antoni Gołubiew - tomy cyklu „Bolesław Chrobry”, Igor Newerly „Archipelag ludzi odzyskanych”, Janina Dziarnowska „Miasto nowych ludzi”.

Obietnice wspaniałej przyszłości potrzebowały bohaterów, którzy zawładnęliby wyobraźnią społeczeństwa. Mieli nimi być m.in.: stoczniovec Stanisław Sołdek, na którego cześć nazwano statek; pracownica zakładów przetwórstwa rybnego Gertruda Wysocka, namalowana przy pracy przez Juliusza Studnickiego (1950 r.), Stanisław Teisseyre, „Sołdek ze stoczniovcami” (1954 r.); Na obrazie „Dworzec na Ziemiach Odzyskanych” Andrzej Wróblewski (1949 r.) przedstawił scenkę jak „Z dworca wychodzi grupa ludzi: rodzina, sowiecki żołnierz, inwalida. Tylko jedna postać kieruje się w przeciwną stronę – zapewne szabrownik z wypchaną teczką..., może pijak, takich tutaj nie trzeba...”<sup>416</sup>. Nie wszyscy jednak ulegali propagandzie przemycając nutkę sceptycyzmu jak na obrazie „Nasza ziemia” Andrzeja Strumiły (1953/54 r.), na którym „(...) rodzina osadników ze wschodu spogląda z niepewnością na nieznane, bezkresne, ponemieckie obszary. Patos wielkiej przemiany miesza się tu z prozą życia i wątpliwościami, a bieda z ogromem zadań do wykonania”<sup>417</sup>.

Propaganda polityczna używała także świąt do zaszczepiania swojej ideologii. Wykorzystywano 1 i 9 maja, 22 lipca, 12 października (Dzień Wojska Polskiego), 7 listopada (Rewolucja Październikowa); obchodzono rocznice wyzwolenia poszczególnych miast, a od 1945 r., Polski Związek Zachodni zaczął organizować uroczystości związane z bitwą pod Grunwaldem. W lipcu 1945 roku organizowano defilady związane z Świętem Morza; w 1946 roku w Szczecinie zorganizowano uroczystości „Trzymamy straż nad Odrą”, a organizacje młodzieżowe zorganizowały Zlot Młodzieży, w którym uczestniczyło 50 tysięcy osób. Aby dodatkowo uzasadnić swoje roszczenia do ziem przejmowanych po 1945 r., powoływano się na polskość m.in. Mazurów i Ślązaków, liczone, że dla „polskości” uda się pozyskać blisko 2 mln dotychczasowych obywateli niemieckich. Było to działanie propagandowe, a osadników napływających z centralnej Polski, Kresów Wschodnich, Ślązaków i Mazurów traktowano jak obywateli drugiej kategorii<sup>418</sup>.

Polski Związek Zachodni co roku organizował kolejne edycje Tygodnia Ziemi Odzyskanych, którego obchody obejmowały zawody sportowe, wystawy, manifestacje, pokazy filmów propagandowych (np. „Prawo i pięść” reż. Edward Skórzewski i Jerzy Hoffman, 1964), prelekcje w szkołach, konkursy, występy artystyczne. Jedną z największych i

---

<sup>416</sup> Ibidem, str. 157.

<sup>417</sup> Ibidem, str. 157.

<sup>418</sup> Piotr Szlanta, *Niechciani Polacy*, [w:] *Z Kresów na Kresy. Wielkie przesiedlenie Polaków*. Pomocnik historyczny. Wyd. Polityka, nr 4/2016, str. 59.

najsukuteczniejszych akcji propagandowych była wystawa Ziemi Odzyskanych zorganizowana we Wrocławiu w 1948 r.<sup>419</sup>. Podczas trwającej 100 dni wystawy (od 21 lipca do 31 października) zwiedzający mogli obejrzeć działy: Jedność Śląska, Ludność, Węgiel, Odra i Komunikacja, Wybrzeże, Porty, Eksport, Przemysł, Wyżywienie i Rolnictwo, Człowiek. „Symbolem wystawy stała się mierząca 106 metrów iglica oparta na trzech nogach utożsamianych z robotnikami, chłopami i inteligencją pracującą”<sup>420</sup>. W tym samym czasie odbywał się Światowy Kongres Intelektualistów w Obronie Pokoju, dzięki czemu Wrocław miał być miastem kojarzonym z pokojem i środowiskiem inteligentnym. Wystawa została zorganizowana w blisko cztery miesiące. Budżet wynosił początkowo 32 mln złotych i stale rósł. 113 mln złotych przeznaczono na uporządkowanie miasta, 51 mln złotych kosztowało zabezpieczenie terenów wystawowych, w sumie ponad 700 mln zł. Miasto oczyszczano z niemieckich szyldów i reklam jednocześnie angażując setki artystów, którzy poprzez sztukę dowodzili wyższości polskiej gospodarki nad niemiecką.

Bardziej niż Ziemiemi Odzyskanymi wystawa zajmowała się chwaleniem najlepszego ustroju na świecie. Największa jej część, mieszcząca się w Hali Ludowej, była poświęcona osiągnięciom ustroju demokracji ludowej. W Rotundzie Zwycięstwa umieszczono rzeźbę współczesnego Światowida o trzech twarzach: robotnika, chłopca i inteligenta pracującego. W pawilonie Człowiek zebrano opatrzone życiorysami fotografie ponad 200 przodowników pracy oraz zdjęcia robotników. Asem wśród wyróżnionych był Wincenty Hajduk z kopalni Kamierz-Juliusz, który wykonał 571 proc. normy. Wśród kobiet dziewiarka Maria Lewin z Legnicy, która wykonała w marcu 356 proc., a w kwietniu 401 proc.<sup>421</sup>.

Organizatorzy wyjaśniali, że ziemie zachodnie służyły Niemcom za bazę dla ich imperializmu i dopiero polskie władze Polski Ludowej wyzwoliły na tym terenie potencjał twórczej i pokojowej pracy<sup>422</sup>. Minister przemysłu podjął nawet decyzję o przyznaniu urlopu najbardziej zasłużonym pracownikom z zakładów pracy oddalonych o 100 km od Wrocławia, ażeby mogli zwiedzać wystawę.

---

<sup>419</sup> Według Pawła Sarny wydarzenie to stanowi cezurę końca intensywnej propagandy ówczesnych władz dotyczącej ZZiPP, Patrz. P. Sarna, *Ziemie Zachodnie i Północne na łamach czasopism kulturalnych w pierwszych latach powojennych*, [w:] *Rocznik Prasoznawczy* 12, 2018, str. 125-135.

<sup>420</sup>M. Mazur, op. cit.,

<sup>421</sup> M. Urbanek, *Wystawa Ziemi Odzyskanych*, [w:] *Z Kresów na Kresy. Wielkie przesiedlenie Polaków. Pomocnik historyczny*. Wyd. Polityka, nr 4/2016, str. 143

<sup>422</sup> Ibidem.

Symbolicznie można potraktować kłopot z iglicą będącą symbolem wystawy. Zaprojektowana przez inżyniera Stanisława Hempla konstrukcja podniesiona została w osiem godzin. Na jej szczycie zamontowano dwa tuziny luster, wirujących wokół osi iglicy. „Podświetlone reflektorami miały promieniować na całą wystawę. Dziennikarze entuzjasmowali się: ‘Wznosi się majestatycznie ku górze jako symbol nieugiętej woli i ambicji Polski Ludowej’”<sup>423</sup>. Niestety już drugiego dnia wystawy wiatr rozbił część luster i wygiął wierzchołek konstrukcji. Szkło zaczęło się sypać, a lustra musiały zostać usunięte, ale nie było pomysłu jak to zrobić. Dopiero w październiku 1948 roku dwaj alpinisci z Krakowa rozwiązali problem. Zajęło im to 24 godziny. W efekcie iglicę obniżono o 20 metrów.

We Wrocławiu miał miejsce szereg wydarzeń nagłaśniających sukces zasiedlania Ziemi Zachodnich i Północnych. W 1952 r. odbył się tam Kongres Ziemi Odzyskanych<sup>424</sup>. Chodziło jedynie o manifestację polskości tych ziem czy o wybory do Sejmu PRL? Trudno jednoznacznie stwierdzić. Zwłaszcza, że w tym roku powstała nowa nazwa państwa PRL, więc trudno było już mówić o Ziemach Odzyskanych jako projekcie integracyjnym. Można było jedynie umacniać wypracowane dzięki propagandzie idee wspólnotowe. Oczywiście wciąż przypomniano kto jest wrogiem a kto przyjacielem. Zorganizowano również obchody 10-lecia odzyskania Ziemi Zachodnich.

## **2. Procesy pamięciowe wobec mitologizacji Kresów Wschodnich i demitologizacji Ziemi Zachodnich i Północnych Polski**

W 1956 r. do władzy dochodzi Gomułka. Zainteresowanie tematem Ziemi Zachodnich i Północnych Polski nie jest już tak duże jak w pierwszych latach Polski Ludowej. Nie powstał żaden film kinowy, traktujący o wydarzeniach związanych z przesiedleniami do końca lat 50. Dopiero film „Sami Swoi” w komediowej formie, prezentował (nieco sielankowy) wizerunek Kresowiaków zmagających się z nową rzeczywistością<sup>425</sup>. Można powiedzieć, że do dzisiaj funkcjonuje on w świadomości Polaków jako film niejako dokumentalny o osadnikach zza Bugu. Choć przecież myślenie o Kresach jako miejscu idyllicznym częstokroć budzi uzasadnione wątpliwości. Tak pisze o nich Agnieszka Pasieka:

---

<sup>423</sup> Ibidem.

<sup>424</sup> <http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/7612>, (dostęp dnia 6.05.2024 r.).

<sup>425</sup> M. Mazur, op. cit., str. 161.

(...) Kresy były przestrzenią polskiej kolonizacji i asymilacji, w której dominacja polskości i katolicyzmu była równoważna z dominacją społeczną, polityczną i gospodarczą. Kresowe miasteczka był to obszar żyjących częściej obok siebie niż ze sobą polskich ziemian i inteligencji, ukraińskich i białoruskich chłopów, żydowskich handlarzy. Nieco inna sytuacja panowała na wsi — żyli tam obok siebie polscy i ukraińscy chłopci, dla których jedynym znakiem kulturowej różnicy była przynależność do Kościoła i Cerkwi. Jednakże i jedne, i drugie stały się obszarem czystek etnicznych, dla których zazwyczaj nie stanowiły przeciwwagi nawet najbliższe sąsiedzkie relacje<sup>426</sup>.

Wbrew skojarzeniom utrwalonym w myśleniu zbiorowym Kresy nie były powstającym na podstawie propagandy, powieści czy filmów sielankową wielokulturową krainą. Wielokulturowe Kresy generowały różnorakie napięcia. W połowie lat 20. XX wieku wprowadzono przepisy dotyczące standardów językowych, mając na celu ustanowienie polskiego jako jedyne języka urzędowego. Na obszarach takich jak Polesie, Wołyń i Galicja Wschodnia szkoła kojarzona była z przymusową polonizacją. Mimo że władze zezwalały na powoływanie instytucji i organizacji przez Ukraińców i Białorusinów, to jednak ich swoboda była ściśle kontrolowana i ograniczona. Nawet powstanie licznych klubów poselskich przez Ukraińców nie miało faktycznego znaczenia, gdyż administracja państwowa aktywnie hamowała działania organizacji politycznych, obawiając się agitacji na rzecz niepodległości. Działacze tacy byli prześladowani. Z jednej strony przedstawiciele mniejszości narodowych dążyli do uzyskania niepodległości, z drugiej zaś strony II Rzeczpospolita obawiała się autonomii narodowych w okresie przemian administracyjno-politycznych. W rezultacie aspiracje niepodległościowe były tłumione, a przejawy narodowej polskiej wyższości były widoczne na różnych płaszczyznach, na przykład urzędnicy państwowi wyraźnie sugerowali Ukraińcom i Białorusinom konieczność całkowitego zrzeczenia się swojej tożsamości w procesie asymilacji, aby uzyskać pełnoprawne obywatelstwo<sup>427</sup>.

Tymczasem współczesna narracja kresowa opiera się na dwóch filarach, są nimi:

(...) wizja Kresów jako utraconej Arkadii i jako piekła na ziemi (...) Z jednej strony bowiem narracja kresowa niesie obraz harmonijnego współżycia różnych grup etnicznych i religijnych pod polskim przywództwem; kolebki polskości i chrześcijańskiego przedmurza; symbolu narodowej świetności i potęgi; innymi słowy, polskiej wyższości i prawa etnicznych Polaków

---

<sup>426</sup> A. Pasięka, op. cit., str. 130

<sup>427</sup> Por. M. Fic, J. Lusek (red. naukowa), *Rok 1921 na Kresach Wschodnich i Zachodnich. Historia i pamięć*, Wyd. Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, 2021.

do sprawowania rządów. Z drugiej strony zaś narracja ta zawiera obraz krzywd, wypędzeń i czystek etnicznych dokonywanych na polskiej ludności<sup>428</sup>.

Jak zauważa Daniel Beauvois, to jak postrzegane są Kresy Wschodnie wynika z „(...) narcyzmu polskiego, krzywdzącego sąsiadów [...] piękną kolorową bajką, ignorującą najważniejsze społeczne, etniczne i religijne problemy”<sup>429</sup>.

Mitologizacja pamięci o Kresach jako miejscu idyllicznym mogła mieć funkcję terapeutyczną dla wykorzenionych i przesiedlonych Kresowiaków, choć z drugiej strony mogła przez to blokować proces integracyjny. Zdecydowanie nie służyła ówczesnej narracji politycznej. Zapominanie, jak zauważył Traba, mogło mieć pozytywny wpływ na proces integracji jedynie doraźny, gdyż

podobnie jak zapamiętywanie, może być skuteczne, a nawet pożyteczne, ale tylko w ograniczonym czasie. Wymaga ciągłego redefiniowania i poszukiwania optymalnej przestrzeni funkcjonowania, by nie stać się nakazem ideologicznego myślenia, lecz jedynie wpływać doraźnie na pozytywne identyfikacje wspólnoty z przeszłością<sup>430</sup>.

Podsycano więc w społeczeństwie powojennym przekonanie, że zasiedlanie Ziemi Zachodnich to obowiązek patriotyczny. Wzywano do tego, aby każdy zdał sobie sprawę, że „(...) stajemy wobec ogromu dziejowego, że możemy przegrać szansę historyczną, która nie powróci. Bez wysiłku całego społeczeństwa, bez pomocy dla prac Rządu Tymczasowego — możemy tego egzaminu dziejowego nie zdać”<sup>431</sup>. Przemilczano natomiast kwestię sowieckiej grabieży jaka miała miejsce po II wojnie światowej na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski. Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej podpisał porozumienie z Państwowym Komitetem Obrony ZSRR, któremu przewodniczył Józef Stalin, w sprawie praw do urządzeń i materiałów w przedsiębiorstwach z obszaru między Wisłą a Odrą (miały one należeć do władz polskich). Decyzje o ich przeznaczeniu mogły zostać wykonane dopiero po uzyskaniu pozwolenia od strony polskiej a ziemie w odległości 60 km od linii frontu natychmiast przechodziły we władanie zarządu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Stalin nie

---

<sup>428</sup> A. Pasieka, op. cit., str. 130.

<sup>429</sup> Daniel Beauvois, *Mit „kresów wschodnich” czyli jak mu położyć kres*, [w]: W. Wrzesiński (red.), *Polskie mity polityczne XIX i XX wieku*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, 1994, str. 105.

<sup>430</sup> R. Traba, *Procesy zbiorowego pamiętania i zapominania. Trzy przypadki i ich konsekwencje dla badania pamięci zbiorowej*, Pamięć i afekty. Red. Z. Budrewicz, R. Sendyka, R. Nycz. Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN, 2014, str. 367-394.

<sup>431</sup> Edmund Osmańczyk, *Był rok 1945*, Wyd. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, 1975, str. 102.

przejmował się dokumentami podpisywanymi z przedstawicielami władz polskich, które sam ustanowił, zwłaszcza, że 26 marca 1945 r., TRJN podpisał ze Stalinem porozumienie, które dosłownie legalizowało grabież jaką Armia Czerwona prowadziła na opanowywanych terenach<sup>432</sup>. Sakson zastanawia się, czy historycy w pewnym momencie nie próbowali zastąpić mitu wyzwolenia przez ZSRR mitem zniewolenia przez ZSRR

Można nawet odnieść wrażenie, że przeciwnikami Polaków w 1945 r. nie byli Niemcy, a Rosjanie. Zapomina się, że ZSRR był aliantem, członkiem koalicji antyhitlerowskiej i mocno ucierpiał, wnosząc główny wkład w pokonanie III Rzeszy — śmiertelnego wroga Polski i Polaków z lat 1939–1945. Współczesna „wojna o pomniki” żołnierzy Armii Czerwonej na ZZiP rodzi pytanie, czy Polska, tracąc Kresy Wschodnie, uzyskałaby tak szeroki dostęp do byłych obszarów niemieckich, tzn. obecnych polskich ZZiP<sup>433</sup>.

Trudno jednak odpowiedzieć na te pytania jednoznacznie, unaoczniają one jedynie trudności w ocenie wydarzeń historycznych. Można natomiast stwierdzić, że mitologizacja pamięci o Kresach oraz polskim „dzikim zachodzie” jako narzędzie propagandowe wpływa na pamięć kolejnych pokoleń zarówno o Kresach jak i o zasiedlaniu Ziemi Zachodnich i Północnych Polski. O ZZiP długo traktowano w kontekście monolitu narodowego, dopiero później, wiele lat po 1989 r. wskutek współpracy między badaczkami i badaczami mniejszości narodowych, etnicznych i religijnych oraz dziejów, nastąpiło odwrócenie tej optyki. W opozycji do mitotwórczej kategorii pionierskości i folkloryzmu z czasów PRL-u powstają nowe propozycje, m.in. poznańskich historyków i historyczek

Otwarcie historiografii na „polifonię pamięci” pozwala uniknąć perspektywy idealizującej „Ziemie Odzyskane” (ale też i „Kresy”, których reinterpretacje pojawiły się w związku z nowoczesną refleksją teoretyczną), (...) Można taką praktykę rozpatrywać wąsko, w odniesieniu do konkretnego regionu lub w polskiej monokulturowości zobaczyć mit zaprojektowany przez komunistów i wsparty określonymi praktykami pedagogicznymi. W takim rozumieniu regionalizm obejmowałby wszystkie obszary współczesnej Polski, które

---

<sup>432</sup> A. Krajewski, *Wyścig po fabryki*, [w:] Z Kresów na Kresy. Wielkie przesiedlenie Polaków. Pomocnik historyczny. Wyd. Polityka, nr 4/2016, str. 79-80

<sup>433</sup> A. Sakson, *Wielki...*, op cit., str. 151. Por. A. Sakson, *Konflikt o pomnik generała Armii Czerwonej Iwana Czerniachowskiego w Pieniężnie na Warmii, czyli spór o domenę symboliczną na pograniczu polsko-kaliningradzkim*, [w:] *Pogranicze. Studia Społeczne*, Tom XXVII, cz. 2, 2016, str. 131-147.

zostały programowo wtłoczone w ramy jednolitego narodowościowo kraju i odarte z wielokulturowej przeszłości<sup>434</sup>.

Dlatego w studiach nad pamięcią, praca interpretatora polega m.in. „(...) na odsłanianiu kolejnych warstw, rozumianych jako dzieło poszczególnych pokoleń i wspólnot, które zamieszkiwały to miejsce, ale i docieranie do wyidealizowanego doświadczenia uniwersalnego (...)”<sup>435</sup>.

Wystarczy przyjrzeć się nazewnictwu Ziemi Zachodnich i Północnych Polski jakiej funkcjonuje w rozmaitych tekstach kultury, aby zauważyć jak pilnym do wykonania zadaniem jest systematyzacja pojęciowa, aby te wolne były od naleciałości ideologicznych. Pisałem na temat w innej części pracy, w tym miejscu przypominam, że termin „Ziem Odzyskanych” miał stanowić odpowiedź na wcześniejsze, podobne nadużycia pojęciowe stosowane przez Niemców, ale przede wszystkim podkreślić piastowskie pochodzenia tych ziem. Mit Piastów, którzy chcieli ekspansji w kierunku zachodu (zamiast funkcjonujących w świadomości odniesień do jagiellońskiej ekspansji na wschód) miał, w przekonaniu działaczy politycznych, spajać PPR i społeczeństwo<sup>436</sup>.

Termin Ziemie Odzyskane został spopularyzowany dla potrzeb propagandowych i stał się jednym z naczelných mitów założycielskich. Pojęciem tym określano ziemie, które przed 1939 rokiem należały do Niemiec oraz Wolne Miasto Gdańsk, a które w wyniku decyzji poczdamskich wcielono do państwa polskiego. W odniesieniu do części terenów wykładnię tę należy uznać za interpretacyjne nadużycie bądź ocenić ją jako nazbyt wątpliwą, gdyż eksponującą niejednokrotnie tylko krótkotrwałe i zawsze bardzo odległe w czasie momenty dziejów<sup>437</sup>. Niektórzy nadal posługują się tym terminem, mając jednocześnie świadomość dotyczących go wątpliwości jak np. pisarz Zbigniew Rokita w książce „Odrzania. Podróż po Ziemiach Odzyskanych” z 2023 roku. Wyjaśnia on, że zdaje sobie sprawę, że termin Ziemie Odzyskane jest tworem ideologicznym, i że wolałby posługiwać się innym terminem, a mimo wszystko używa określenia Ziemie Odzyskane (także w tytule książki)<sup>438</sup>. Należy więc przypomnieć, że „Ziemie Odzyskane” nie były odzyskanymi, lecz mitem mającym legitymizować nowe,

---

<sup>434</sup> E. Kledzik, M. Michalski, M. Praczyk, *Nowe narracje o „Ziemiach Odzyskanych – propozycje*, „Ziemie Odzyskane” – w poszukiwaniu nowych narracji, E. Kledzik, M. Michalski, M. Praczyk, red. Instytut Historii UAM, Poznań, 2018, str. 21.

<sup>435</sup> Ibidem, str. 20

<sup>436</sup> M. Mazur, op. cit., str. 155.

<sup>437</sup> J. Szydłowska, *Kategoria pogranicza jako „testament Ziemi Zachodnich i Północnych Polski”*, [w:] Media – Kultura – Komunikacja Społeczna 3-4, 2007-2008, str. 222.

<sup>438</sup> Z. Rokita, op. cit.



powojenne granice. W dodatku były mitem o niepięknych konotacjach, stworzonym w środowisku radykalnej prawicy i przyjętym przez władze powojenne jako „środek legitymizacji narzuconych rządów”<sup>439</sup>. Według Saksona termin „Ziemie Odzyskane” jest przykładem mitu, posiadającego płaszczyznę historyczną, etyczną, geopolityczną i społeczno-etniczną. Mit Ziem Odzyskanych powstał w polskiej myśli zachodniej przełomu XIX i XX wieku, okresu międzywojennego i II wojny światowej. Zatem nie jest to „wymysł Polski Ludowej”. W 1938 r. polskie władze zastosowały go w odniesieniu do zaanektowanego Zaolzia. Z mitem polskich Ziem Odzyskanych związane były takie pojęcia, jak: „idea, tradycja i spuścizna piastowska”, „Polska piastowska”, „testament Piastów” czy „idea Chrobrego”<sup>440</sup>.

Mit „Ziem Odzyskanych” „(...) w okresie powojennym pełnił istotną rolę w budowaniu tożsamości milionów Polaków”<sup>441</sup>. Marcin Wakar zauważa, że „z perspektywy czasu ocenić można, iż ów mit był jednak ważnym lub wręcz koniecznym elementem kształtowania nowego społeczeństwa w tworzącym się państwie polskim”<sup>442</sup>. Być może społeczeństwo potrzebowało tego typu spoiwa, którym był „(...) mit Ziem Odzyskanych na nowo odczytany i sprecyzowany”<sup>443</sup>. Kledzik, Michalski i Praczyk uważają, że

Relacja między ludźmi a przestrzenią mogła przybierać wiele wymiarów, np. terapeutyczny czy mediacyjny, pacyfistyczny. U podstaw takiego podejścia leżała utopia prowincji, konceptualizowana za pomocą europejskich mitów Edenu, Atlantydy czy wysp szczęśliwych oraz mit genezyjski, konotujący nowy początek. Narracją tą posługiwali się i zapisywali ją we wspomnieniach przybysze z Kresów Wschodnich II RP; z metafor tych czerpała również tzw. „powieść osadnicza”<sup>444</sup>.

---

<sup>439</sup> M. Górny, *Po co nam ten mit?* [w:] Przegląd polityczny, nr 65, 2004, str. 125; [w:] M. Wakar, *Mit Ziem Odzyskanych – geneza i tropy w literaturze* [w:] „Ziemie Odzyskane” – w poszukiwaniu nowych narracji, E. Kledzik, M. Michalski, M. Praczyk, red. Instytut Historii UAM, Poznań, 2018, str. 140.

<sup>440</sup> A. Sakson, „*Wielki symbol polskiej klęski*”, czyli uwagi o demitologizacji Ziem Odzyskanych i marginalizacji Ziem Zachodnich i Północnych, [w:] „Ziemie Odzyskane” – w poszukiwaniu nowych narracji, E. Kledzik, M. Michalski, M. Praczyk, red. Instytut Historii UAM, Poznań, 2018, str. 148-149.

<sup>441</sup> Ibidem, str. 150.

<sup>442</sup> M. Wakar, op. cit., str. 141.

<sup>443</sup> B. Linek, *Mit Ziem Odzyskanych w powojennej Polsce na przykładzie Górnego Śląska (wybrane aspekty)*, [w:] *Nacjonalizm a tożsamość narodowa w Europie Środkowo-Wschodniej w XIX i XX w.*, red. B. Linek, K. Struve, Opole — Marburg 2000, str. 230. Por. także: H. Tumolska, *Mitologia Kresów Zachodnich w pamiętnikarstwie i beletryście polskiej (1945–2000)*, Toruń 2007.

<sup>444</sup> E. Kledzik, M. Michalski, M. Praczyk, op. cit., str. 19-20.; Por. K. Gieba, *Narracje osadnicze o Ziemi Lubuskiej — w kręgu poetyki i polityki*, [w:] tejże, *Lubuska literatura osadnicza jako narracja założycielska regionu*, Kraków 2018.

Piszą dalej, że była to reakcja na wpływ opresyjnej ideologii – „niemal rajskie bytowanie (...) — miało wymiar ponadnarodowy, etyczny i kompensacyjny”<sup>445</sup>. Przykładem takich przedsięwzięć są działania Wspólnoty Kulturowej „Borussia” w Olszynie, powstałej w 1990 r., zmierzające do zachowania pamięci o dziedzictwie Warmii i Mazur, do dekonstrukcji mitu utraconej ojczyzny oraz próby nowej, tożsamościowej konstrukcji dla przyszłości. Takie praktyki „zachowania tradycji czynią współczesnych mieszkańców tego obszaru, niezależnie od ich pochodzenia i losów, spadkobiercami wielowiekowej historii i zobowiązują do jej pielęgnowania i przechowania”<sup>446</sup>. Aleksandra Paprot na przykładzie Żuław i Powiśla opisuje podobne działania chroniące tamtejsze dziedzictwo kulturowe<sup>447</sup>. Jest ich oczywiście zdecydowanie więcej i w każdym regionie działają na różnym poziomie zaawansowania i zaangażowania organizatorów i odbiorców.

Specjaliści pytają „(...) jak przenieść poziom rozmowy o ochronie dziedzictwa i jego wykorzystania dla rozwoju z poziomu służb rządowych i ekspertów na poziom samorządu i społeczeństwa obywatelskiego”<sup>448</sup> – odnoszę jednak wrażenie, że dyskusja na ten temat, na poziomie „rządowo-eksperckim” nijak się ma do realnych potrzeb poszczególnych regionów. Potrzeby te wynikają przecież z własnej specyfiki kulturowej poszczególnych regionów. Jacek Purchla pisze, że „Samorząd terytorialny i społeczeństwo obywatelskie są (...) warunkiem koniecznym stworzenia nowoczesnego systemu ochrony dziedzictwa kulturowego w Polsce”<sup>449</sup>. Nie należy traktować dziedzictwa kulturowego poszczególnych regionów Polski jako jednolitej całości, ani bezrefleksyjnie aplikować dziedzictwa kultury narodowej do dziedzictwa kulturowego regionalnego. Szczególnie dotyczy to regionów Ziem Zachodnich i Północnych Polski, które wykazują pewne specyficzne cechy w porównaniu do reszty kraju, zwłaszcza w obszarze niematerialnego dziedzictwa kulturowego<sup>450</sup>. Wynika ono ze złożonych procesów społecznych i kulturowych, (które zostały przeze mnie omówione w niniejszej pracy). Te procesy są charakterystyczne tylko dla społeczności tych ziem w Polsce.

---

<sup>445</sup> Ibidem, str. 20.

<sup>446</sup> Ibidem. Por. „*Borussia była inspirującym ideałem wielokulturowej krainy oraz miejscem otwartego życia wrażliwego moralnie człowieka, a Warmia i Mazury Atlantydą Północy, która rozwijała przed nami swój nieskończony palimpsest wynurzający się z otchłani wieków i znaków*” Kazimierz Brakoniecki, *Prowincja człowieka. Obrazy Warmii i Mazur w literaturze*, Olsztyn, 2003, str. 22.

<sup>447</sup> A. Paprot-Wielopolska, *Żuławy i Powiśle: kreowanie tożsamości lokalnych i regionalnych po 1989 roku*. Wyd. Naukowe Scholar, 2018.

<sup>448</sup> J. Purchla, *Dziedzictwo kulturowe a kapitał społeczny*, [w:] A. Rottermund (red. naukowa) *Dlaczego i jak w nowoczesny sposób chronić dziedzictwo kulturowe*, Polski Komitet Do Spraw UNESCO, 2014.

<sup>449</sup> Ibidem, str. 26.

<sup>450</sup> D. Angutek, *Tradycje wytworzone rodzącą się ponowoczesności w Polsce*, Wyd. Oficyna Wydawnicza Epigram, Bydgoszcz, 2018.

Od kiedy Polska ratyfikowała konwencję UNESCO dotyczącą niematerialnego dziedzictwa kulturowego, rozpoczęły się w kraju poszukiwania jej przejawów. Wyczerpująco na ten temat wypowiedziała się Aleksandra Paprot-Wielkopolska<sup>451</sup>, dlatego nie będę powtarzać swoich intuicji dotyczących tego zagadnienia, gdyż pokrywają się one z tymi wyłożonymi przez Paprot-Wielkopolską.

Konieczne wydaje się więc stworzenie osobnego programu działań skierowanych wyłącznie na tradycje ZZiP. Na podstawie projektów, które zrealizowałam, wyraźnie dostrzegam, że w społecznościach postmigracyjnych jest duża potrzeba posiadania własnych tradycji, które pozwolą stworzyć ich reprezentację na zewnątrz<sup>452</sup>.

Dokonała rzetelnego wyjaśnienia, dlaczego należy traktować ZZiPP ze szczególną uwagą przy problematyce niematerialnego dziedzictwa kulturowego, ale również wskazuje konkretne rozwiązania, które należałoby wprowadzić w celu ochrony tegoż dziedzictwa. Dziedzictwo kulturowe regionów osiedleńczych nie jest jednakowe i nie wszędzie jest ono uświadomione, niektóre regiony mogą potrzebować większej pracy nad świadomością swojego dziedzictwa kulturowego, być może potrzebują swojego mitu założycielskiego?

Warto w tym miejscu napomnieć o koncepcji Rolanda Barthesa, której zrozumienie może okazać się pomocne przy tworzeniu takowego mitu. Tłumaczy on mit jako słowo<sup>453</sup>, które nie musi nawet posiadać werbalizacyjnej formy, „(...) stwierdza, iż każdy przedmiot może zostać zużytkowany, zawłaszczony przez mówiące społeczeństwo, czyli przejść z obszaru niemej materii w obszar kulturowo zinterpretowany”<sup>454</sup>. Badacz zaznacza, że mit interpretowany kulturowo może być nacechowany historycznie, co może powodować zmienność w stosunku do aktualnie obowiązujących reguł bądź preferencji dotyczących interpretacji przeszłości. Natomiast „(...) znaczenie mitu jako związek signifiant i signifié, oparte jest na zniekształceniu sensu językowego”<sup>455</sup>. Barthes wyjaśnia tworzenie mitu jako „(...) nieustający ruch obrotowy, w którym na przemian ukazują się sens signifiant i jego forma, język-przedmiot i metajęzyk, świadomość czysto znacząca i świadomość czysto

---

<sup>451</sup>A. Paprot-Wielkopolska, „*My też chcemy mieć swoje tradycje*”. *Metody badań, definiowanie i praktykowanie niematerialnego dziedzictwa kulturowego na ziemiach zachodnich i północnych*, [w:] Lud, 104 (1), 2020, str. 75-99.

<sup>452</sup> Ibidem, str. 92.

<sup>453</sup> Mit, z greckiego *Mythos*, czyli słowo lub mowa.

<sup>454</sup> Magdalena Marciniak, *Japonia – reżim idealny Rolanda Barthesa*, [w:] Czasopismo Filozoficzne 6(2010) str. 105.

<sup>455</sup> Ibidem, str. 106.

obrazująca”<sup>456</sup>. W tym mechanizmie najważniejszą funkcję pełnią twórcy mitu oraz odbiorcy mitu i

(...) tylko lektura mitologiczna, zorientowana na wyraźne odróżnienie sensu i formy, umożliwia burzenie znaczenia mitu, jego demistyfikację. Owa demistyfikacja winna ujawnić podstawową zasadę mitu, która polega na przekształcaniu historii w naturę, na naturalizacji pojęć. Barthes wyraźnie stwierdza, iż człowiek w społeczeństwie mieszczańskim bezustannie zanurzony jest w fałszywej Naturze, którą działalność demitologizująca winna odsłonić, ujawniając głęboką alienację<sup>457</sup>.

Według Saksona skutek demitologizacji Ziemi Odzyskanych i marginalizacji Ziemi Zachodnich i Północnych powstała pustka symboliczna, wynikająca z braku nowych mitów tożsamościowych. Pozostały „nisze lokalne i regionalne dla ‘wczorajszych’ lokalnych patriotów, których aktywność na rzecz ZZiP jest marginalizowana w przestrzeni społecznej (symboliczno-historycznej)”<sup>458</sup>. Ponadto Sakson uważa, że punktu widzenia ogólnopolskiego kwestia ta ma znaczenie marginalne, nie jest istotnym problemem politycznym lub społecznym<sup>459</sup>.

W takim razie czy demitologizacja pamięci zbiorowej i kulturowej regionów przesiedleńczych, naprawienie szwankującego mechanizmu reprodukcji pamięci ma jeszcze znaczenie w kwestii konstituowania tożsamości zbiorowej, regionalnej przez kolejne pokolenia przesiedleńców? Czy może kolejne pokolenia będą korzystać z innych narzędzi do pracy nad swoją tożsamością a przesiedleńcza historia nie będzie miała znaczenia w tym procesie?

---

<sup>456</sup> Roland Barthes, *Mitologie*, tłum. A. Dziadek, Wyd. Aletheia, Warszawa, 2008, str. 254

<sup>457</sup> M. Marciniak, op. cit., str. 106.

<sup>458</sup> A. Sakson, *Wielki...*, op. cit., str. 152.

<sup>459</sup> Ibidem.

### **CZEŚĆ III**

## **DEFICYTY ROZWOJOWE NA ZIEMIACH ZACHODNICH I PÓŁNOCNYCH POLSKI**

## ROZDZIAŁ I

### Kapitały: charakterystyka i znaczenie w procesach społecznych

Złożona sytuacja Ziemi Zachodnich i Północnych Polski stanowi nadal przedmiot wzmoczonej dyskusji; wciąż są czymś w rodzaju „laboratorium nowych teorii”<sup>460</sup>. Wysiłki badaczy zmierzające do całościowego uchwycenia tego, co wydarzyło na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski pomijają najczęściej refleksję nad wpływem tychże wydarzeń na kolejne, trzecie i czwarte pokolenie zasiedlających te ziemie. Wszakże tak ogromna wymiana ludności na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski po II wojnie światowej musiała odbić się społecznym i kulturowym echem w kolejnych dekadach. Władysław Markiewicz wskazując, że badania na temat przeszłości i teraźniejszości ZZiPP koncentrowały się na znaczeniu różnych czynników, z jednej strony, „(...) w tworzeniu nowej, pod względem kulturowym i obyczajowym, względnie jednolitej społeczności, z drugiej zaś – w przyspieszeniu integracji politycznej i gospodarczej tych ziem i ich mieszkańców z pozostałą częścią kraju”<sup>461</sup>. Autor powyższego cytatu mówiąc o specyficznych zjawiskach ma na myśli np. „(...) właściwości tamtejszego środowiska geograficznego, historię ruchów demograficznych, szczególnie dużą mobilność społeczną, wyjątkowo wysoki przyrost naturalny i inne”<sup>462</sup>; a mówiąc o procesach chodzi mu o formowanie się nowych struktur społecznych, kulturowych, gospodarczych itd.<sup>463</sup>. Innymi słowy, jak wspomniane zjawiska i procesy wpływały na siebie nawzajem i czy w efekcie wpłynęły w jakiś sposób na sytuację społeczną i kulturową regionów przesiadłościowych?

Analiza problemów tożsamościowych na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski, także niezakorzenia, mieści się w obszarze zainteresowań socjologii pogranicza<sup>464</sup> korzystającej z dorobku socjologii w ogóle i skupiającej swoją uwagę głównie na problemach stosunków etnicznych. Choć owe stosunki etniczne można badać z powodzeniem, to prawdopodobnie nie ma możliwości wypracowania uniwersalnej teorii stosunków etnicznych<sup>465</sup>. Wynika to z wielu względów jak choćby różnej genety, różnych powodów

---

<sup>460</sup> E. Kledzik, M. Michalski, M. Praczyk, *„Ziemie odzyskane” – w poszukiwaniu nowych narracji*, [w:] *Ziemie Odzyskane – w poszukiwaniu nowych narracji*, red. E. Kledzik, M. Michalski, M. Praczyk, Instytut Historii UAM, 2018, str. 10.

<sup>461</sup> W. Markiewicz, *Wpływ ziem zachodnich na kształtowanie kultury politycznej społeczeństwa polskiego*, [w:] *Studia Socjologiczne* 2(105), 1987, str. 397.

<sup>462</sup> Ibidem.

<sup>463</sup> Ibidem.

<sup>464</sup> Zbigniew Kurcz, *Przedmiot socjologii pogranicza w świetle polskich doświadczeń*, [w:] Z. Kurcz (red.), *Polskie pogranicza w procesie przemian*, 1, 2008, str. 19-27.

<sup>465</sup> Grzegorz Babiński, *Metodologiczne problemy badań etnicznych*, Wyd. Nomos, 1998.

przybywania danej mniejszości etnicznej na dane terytorium geograficznym; sytuacji społecznej i kulturowej danego terytorium, na które przybyła dana mniejszość etniczna, itd.<sup>466</sup>. Te przeszkody w konceptualizacji uniwersalnej teorii pozwalają jednocześnie na stworzenie pomniejszych teorii stosunków etnicznych, ponieważ sugerują zmienne, które mogą być charakterystyczne jedynie dla konkretnego badanego przypadku – tak jak ma to miejsce w odniesieniu do Ziemi Zachodnich i Północnych Polski.

Można argumentować, że problemy rozwojowe tych ziem, wyróżniają je na tle innych regionów Polski, wynikają z niedokończonych, ale również źle rozpoczętych procesów integracyjnych. Analiza regionów przesiedleńczych ze względu na zjawiska, które miały tam miejsce w porównaniu ich do reszty kraju prowadzi mnie do wniosku, że regiony przesiedleńcze wykazują wiele specyficznych problemów, które nawet jeżeli nie są tylko im odpowiednie, to wyróżniają się tam dużym natężeniem<sup>467</sup>.

W mojej pracy analizuję trzy obszary życia, których poziomy są zaburzone na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski względem pozostałych części kraju, co wynika z analizowanych przeze mnie danych statystycznych. Owe zaburzenia występują w postaci niskiego poziomu innowacyjności gospodarczej/regionalnej, wysokiego poziomu przestępczości wynikającego z zaburzonych więzi społecznych i nadmiernej ruchliwości społecznej migracyjnej oraz dotyczącej awansu bądź degradacji społecznej. Analizowane deficyty rozwojowe stanowią skutek. Pytanie brzmi – skutek czego? Wnioskowanie wstecz na podstawie skutku (deficytów rozwojowych) ma doprowadzić do odpowiedzi na pytanie o przyczynę owego skutku. Analiza poszczególnych z nich pozwala mi przejść do metaanalizy danych, posiłkując czynnikami kulturowymi analizowanymi w kontekście koncepcji kapitałów Pierre’a Bourdieu i pojęć: habitusu, pola i gry. Szczególną uwagę zwracam na kapitał społeczny i porównuję go z konkurencyjną koncepcją kapitałem kreatywnym Richarda Floridy.

## 1. Kapitały w ujęciu Pierre’a Bourdieu

Kapitały w rozumieniu przede wszystkim Pierre’a Bourdieu omawiam w celu lepszego zrozumienia, jak różne formy kapitału – społeczny, kulturowy, ekonomiczny i symboliczny –

---

<sup>466</sup> Małgorzata Bieńkowska-Ptasznik, *Od asymilacji do wielokulturowości. Teoria socjologiczna w socjologii pogranicza*, [w:] *Pogranicza i multikulturalizm w warunkach Unii Europejskiej. Implikacje dla wschodniego pogranicza Polski*. T. 1, pod red. K. Krzysztofka, A. Sadowskiego, Wyd. Uniwersytetu w Białymstoku, 2004, str. 73-88.

<sup>467</sup> Janusz Ziółkowski, *Socjologiczne aspekty przemian ludnościowych na Ziemiach Zachodnich*, [w:] *Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny*, 24, nr 3, 1962, str. 255-284.

wpływają na struktury społeczne w kontekście ZZiPP. Analiza ta pozwala na identyfikację, w jaki sposób historyczne, kulturowe i społeczne uwarunkowania przyczyniają się do obecnych deficytów rozwojowych regionów osiedleńczych. Rozróżnienie trzech form jakie mogą przybierać kapitały (wcielony, zinstytucjonalizowany i zobiektyzowany) pozwala określić ich rolę w kształtowaniu struktur społecznych. Porównuję również kapitał społeczny Bourdieu z koncepcją kapitału kreatywnego Richarda Floridy, aby ukazać różnice w podejściu do zasobów społecznych i ich wpływu na rozwój regionalny.

Analizuję jak różne pola oraz dynamika gry o kapitały w tych polach wpływają na ruchliwość społeczną, migracje oraz procesy awansu czy degradacji społecznej. Pola są dynamiczne i zmienne, co pozwala na zrozumienie, jak jednostki i grupy adaptują się do zmieniających się warunków społecznych.

Z kolei analiza kapitałów kulturowego i społecznego pomaga zidentyfikować, w jaki sposób historyczne wzorce i praktyki kulturowe wpływają na obecne problemy regionów osiedleńczych. Integracja różnych form kapitału umożliwia bardziej wszechstronną i szczegółową analizę deficytów rozwojowych, uwzględniając zarówno aspekty materialne, jak i symboliczne.

Porównanie kapitału społecznego z koncepcją kapitału kreatywnego Floridy dostarcza argumentów dla krytycznej oceny różnych podejść teoretycznych do problemów rozwoju regionalnego, wskazując na ich mocne i słabe strony; pozwala na głębokie zrozumienie mechanizmów społecznych wpływających na rozwój ZZiPP. Dzięki temu możliwe jest ukazanie, jak różnorodne formy kapitału współtworzą struktury społeczne oraz jak ich dynamika wpływa na procesy rozwojowe i regresyjne w regionach osiedleńczych.

Rozpocznę od ogólnego stwierdzenia, że przestrzeń społeczna wypełniona jest polami, w których toczą się gry o stawki, którymi są różnego rodzaju kapitały. Doprecyzowując – „(...) przestrzeń społeczna (a nie pole) jest konstrukcją generalną, która ‘zmusza’ pojęcia habitusu i kapitału do generowania praktyk (...)”<sup>468</sup>, które to praktyki realizowane są w *polu*. W mojej pracy uwzględniłam przede wszystkim metapola władzy i ekonomii sytuując je poprzez analizę innowacyjności gospodarczej/regionalnej, przestępczości i ruchliwości społecznej na ZZiPP, oraz mechanizmu reprodukcji pamięci zbiorowej i kulturowej, uwzględniając, iż owe metapola kształtowały się w dwóch odmiennych od siebie systemach gospodarczych i ustrojowych politycznych. Habitus u Bourdieu daje możliwość jednostkom „(...) radzenia sobie w bardzo

---

<sup>468</sup> Loïc Wacquant, Aksu Akçaoğlu, *Praktyka i władza symboliczna i Bourdieu: spojrzenie z Berkley*, [w:] *Praktyka teoretyczna*, nr 3(21), 2016, str. 182-183.



różnych sytuacjach”<sup>469</sup>, niejako „(...) reaguje na wyzwania płynące z pola (...)”<sup>470</sup>, to „ogół nabytych umiejętności i kompetencji jednostki, które wpływają na sposób postrzegania świata, myślenia i działania”.<sup>471</sup> Kapitałem natomiast, w pewnym uproszczeniu, są zasoby posiadające wartość dla uczestników danego pola, w którym toczy się gra o w oparciu o habitus. Możliwość akumulacji i konwersji kapitałów sprawia, że stają się one policzalne i mierzalne.<sup>472</sup> To z kolei daje badaczowi możliwość prowadzenia badań ilościowych nad poziomem wyposażenia jednostek w dane kapitały.

W rozumieniu Bourdieu kapitał oznacza „zgeneralizowane, związane z pozycją zasoby jednostek przybierające zróżnicowane formy i stopień aktywizacji zależny od specyficznych praw danego pola”<sup>473</sup>. Z kolei *pole*, to „(...) ustrukturyzowany system sił obiektywnych (...), relacyjna konfiguracja wyposażona w specyficzną siłę ciężenia (...) zdolną do narzucania swej wagi wszystkim (...) w polu”.<sup>474</sup> W końcu to „obszar konfliktów i konkurencji”<sup>475</sup> w grze o *kapitały*. Co istotne owa gra może wpływać na samą strukturę *pola*<sup>476</sup>, przez co *pole* staje się kategorią dynamiczną, podatną na zmianę. Pola „żyją własnym życiem” oraz życiem ich mieszkańców, „(...) dzieją się i są robione”<sup>477</sup>, nie są statyczne, lecz dynamiczne, są arenami zmagania, negocjacji, rywalizacji jednostek zmieniają się w odpowiedzi na działania i strategie ich uczestników; są społecznie konstruowane w wyniku interakcji i praktyk społecznych. W polu istnieją różne możliwości relacji. Aby zbadać dane pole trzeba w pierwszej kolejności ustalić jego położenie względem pola władzy<sup>478</sup>; przy czym „(...) tak naprawdę nie jest polem (nie stanowi miejsca koncentracji i dystrybucji odrębnego typu kapitału, nie posiada specyficznego nomosu, nie skrywa także żadnego zespołu odrębnych konstrukcji poznawczych itd.), pozostaje wszelako metapolem, rozumianym jako rodzaj wielowymiarowej przestrzeni społecznej”<sup>479</sup>. Samo pole, co warto podkreślić „(...) nie jest niczym więcej niż przestrzenią koncentracji kapitału; habitus jako taki jest ucieleśnionym kapitałem i z innego punktu widzenia może być rozumiany jako somatyzacja kategorii poznawczych i katektycznych, czyli jako

---

<sup>469</sup> Pierre Bourdieu, Loïc J. D. Wacquant, *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, tłum. A. Sawisz, Wyd. Oficyna Naukowa 2001, str. 22.

<sup>470</sup> Ibidem

<sup>471</sup> Hasło: habitus, [w:] <https://wsjp.pl/haslo/podglad/73571/habitus> (dostęp dnia 25.03.2022 r.).

<sup>472</sup> Mark Blaug, *Teoria ekonomii. Ujęcie retrospektywne*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa, 2000,

<sup>473</sup> A. Lompart, op. cit., str. 9; Por. P. Bourdieu, *Principles of an Economic Anthropology*, [w:] *The Handbook of Economic Sociology*, N. J. Smelser, R. Swedberg (ed.), Princeton University Press, Princeton NJ, 2005.

<sup>474</sup> P. Bourdieu, L. J. D. Wacquant, *Zaproszenie...*, op. cit. str. 21.

<sup>475</sup> Ibidem.

<sup>476</sup> Ibidem.

<sup>477</sup> A. Skórzyńska, *Praxis i miasto. Ćwiczenie z kulturowych badań angażujących*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa, 2017, str. 127.

<sup>478</sup> P. Bourdieu, L. J. D. Wacquant, *Zaproszenie...*, op. cit. str. 87.

<sup>479</sup> L. Wacquant, A. Akçaoğlu, op. cit., str. 184.

wdrukowanie władzy symbolicznej w uspołeczniony organizm”<sup>480</sup>. Tak więc, w drugiej kolejności podczas badania pola należy „(...) opisać obiektywną strukturę relacji między pozycjami zajmowanymi przez osoby i instytucje konkurujące między sobą, w tym polu”<sup>481</sup>. Przy czym pozycje „(...) są zdefiniowane obiektywnie ze względu na swoje istnienie i ze względu na uwarunkowania, jakie narzucają osobom, czy instytucją je zajmującym. Określają ich aktualną i potencjalną sytuację (situs) w strukturze dystrybucji różnych rodzajów władzy (czy kapitału)”<sup>482</sup>. Po trzecie, należy „(...) przeanalizować habitusy podmiotów, ich różne systemy dyspozycji, nabytych w trakcie uwewnętrzniania określonego typu, uwarunkowań społecznych i ekonomicznych”<sup>483</sup>.

Habitus jest wynikiem procesu internalizacji wzorców kulturowych, który rozpoczyna się od wczesnego dzieciństwa (np. rodzina, szkoła, religia i inne instytucje społeczne odgrywają kluczową rolę w przekazywaniu tych wzorców), więc analiza różnych wzorców kulturowych między zasiedlającymi ZZiPP może być pomocna w określeniu ich habitusów. Na przykład, przesiedleńcy z Kresów Wschodnich, o czym już pisałem, bardziej cenili sobie prostotę życia codziennego, dostępność prostych narzędzi i skuteczność ich używania w celu osiągnięcia określonych celów – było to wystarczające, więc w porównaniu z migrantami z polski centralnej, gdzie np. etos pracy koncentrował się na przedsiębiorczości (ogólnie rozumianej) wykorzystywaniu nowych technologii w celu osiągnięcia wyznaczonych celów, to kształtowanie ich habitusów na ZZiPP różniło ich siebie znacznie. Dostrzeżone różnice prowadziły z resztą do wzajemnej stereotypizacji.

Pojęcia pola i kapitału są współzależne, ponieważ nie w każdym polu ten sam kapitał będzie posiadać taką samą wartość. Jego wartość uzależniona jest od specyfiki miejsca, ale również „(...) stosunku siły między graczami”<sup>484</sup>. Najlepiej ilustruje tę zależność poniższy przykład:

Dwaj osobnicy wyposażeni w kapitał globalny przybliżonej objętości mogą się różnić zarówno pozycjami, jak i sposobem zdobywania tychże, ponieważ jeden z nich ma na przykład względnie dużo kapitału ekonomicznego, a niewiele kulturowego (na przykład właściciel prywatnej firmy), a drugi dużo kapitału kulturowego a relatywnie niewiele ekonomicznego (na przykład profesor)<sup>485</sup>.

---

<sup>480</sup> Ibidem.

<sup>481</sup> P. Bourdieu, L. J.D. Wacquant, *Zaproszenie...*, op. cit. str. 87

<sup>482</sup> Ibidem..

<sup>483</sup> Ibidem, str. 87.

<sup>484</sup> Ibidem, str. 80.

<sup>485</sup> Ibidem.

Jeśli bierzemy pod uwagę prace Bourdieu takie jak: „Reprodukcja”<sup>486</sup> czy „Dystynkcja”<sup>487</sup> to wyjściowe rozumienie pojęcia kapitału kulturowego jest silnie związane z pojęciem klas. Bourdieu sytuował kapitał kulturowy w postaci dyspozycji intelektualnych, językowych jako czynnik promujący społecznie dzieci i młodzież z rodzin uprzywilejowanych klasowo. Niektórzy uważają, że Bourdieu porzucił założenie o istnieniu klas, traktując je jako przestarzałe i nieaktualne tuż po napisaniu „Dystynkcji”<sup>488</sup>. Nie do końca tak było, gdyż Bourdieu zrezygnował z używania kategorii klas na rzecz pojęcia pól społecznych, jednak struktury klasowe nadal odgrywały istotną rolę w jego analizach (później również struktury płciowe i etniczne). Bourdieu nie twierdził, że struktury klasowe zanikają; wręcz przeciwnie – uważał, że stają się one coraz bardziej złożone i zaostrzone. Pojęcie pola umożliwiło mu ukazanie subtelnych różnic społecznych, których tradycyjna drabina socjologiczna nie uwzględniała. Na przykład różnice pochodzenia, zakorzenione w pierwotnym habitusie, przejawiają się nie tylko w wyborze szkoły, zawodu czy poziomie zarobków, ale również w sposobie mówienia, preferencjach kulinarnych, wyborze sportów, gustach muzycznych, preferencjach wyborczych oraz w ogólnym rozumieniu świata. Pojęcie kapitału kulturowego było niezbędne Bourdieu, aby wykazać, że struktury klasowe nie opierają się wyłącznie na bazie materialnej, ale także na czynnikach symbolicznych, komunikacyjnych i praktykach kulturowych codziennego życia. W tym kontekście kluczową rolę odgrywa ich analiza kulturowa.

Rozumienie tego kapitału w literaturze przedmiotu sprowadzane bywa, najogólniej do zasobów związanych z szeroko rozumianą wiedzą. To oczywiście nadmierne uproszczenie, gdyż chodzi również o ucieleśnione praktyki, afekty, gust, nawyki – rzeczy, który nie można zredukować do zracjonalizowanych zasobów „wiedzy”, posiadanych informacji. Bourdieu dzieli kapitał kulturowy na trzy formy: wcielony, zinstytucjonalizowany i zobiektywowany (uprzedmiotowiony). Wcielony, to predyspozycje takie jak np. gust, smak, wychowanie, znajomość etykiety. Zinstytucjonalizowany, czyli np. potwierdzony odpowiednimi dokumentami jak dyplomy, certyfikaty itp. Uprzedmiotowiony natomiast, to dobra posiadane jak np. książki, narzędzia itd. Forma wcielona kapitału kulturowego jest najcenniejsza w procesie zakorzenienia, ponieważ ma charakter aksjomatyczny, normatywny i dyrektywalny, przez co może być przekazywana kolejnym pokoleniom oraz otoczeniu bez ponoszenia

---

<sup>486</sup> Pierre Bourdieu, J-C Passeron, *Reprodukcja*, tłum. E. Neyman, Wyd. Naukowe PWN, 2012.

<sup>487</sup> P. Bourdieu, *Dystynkcja*, op. cit.

<sup>488</sup> L. Wacquant, A. Akçaoğlu, op. cit., str. 183.

kosztów materialnych. Mowa tu np. o wzorcach kulturowych, habitusach transferowanych w kolejnych pokoleniach. Forma ta więc determinuje niejako kształt danej kultury podczas gdy np. konwertowanie formy zinstytucjonalizowanej kapitału kulturowego nie może się już odbywać w tak uproszczonym mechanizmie i jest zależne od formy wcielonej oraz uprzedmiotowionej, podlega łatwiej akumulacji ze względu na materialny charakter, wymianę dóbr, budowanie i pomnażanie kapitału ekonomicznego. Przypuszczam, że skutek transmisji formy wcielonej kapitału kulturowego w kolejnych pokoleniach zasiedlających ZZiPP można scharakteryzować, włączając w tę transmisję depozyt pamięci komunikatywnej, która w niewystarczającym stopniu została przekształcona w pamięć kulturową.

Rozpoznanie kapitału społecznego ma mi pomóc w odpowiedzi na pytanie o to w jakim stopniu wpływa na ogólnie rozumiany rozwój regionalny, oraz czy jego niski poziom w pierwsze lata po przyłączeniu ZZiP do Polski uległ podwyższeniu czy też może trwać w regresywnej postaci do dziś. Szukam również związku kapitału społecznego z czynnikiem innowacyjności, przestępczości i ruchliwości społecznej, właśnie jako jeden z możliwych determinantów rozwoju społecznego.

Kapitał społeczny według Bourdieu byłby „(...) sumą zasobów, aktualnych i potencjalnych, które należą się jednostce lub grupie z tytułu posiadania trwałej, mniej lub bardziej zinstytucjonalizowanej sieci relacji, znajomości, uznania wzajemnego. To znaczy, jest sumą kapitałów i władzy, które sieć taka może zmobilizować.”<sup>489</sup>. Traktowanie zaufania i autorytetu jako cechy definicyjnej kapitału społecznego pojawia się także u Jamesa Colemana; chodzi o zacieśnianie relacji między jednostkami i grupami, które wchodzi z sobą w interakcje<sup>490</sup>. Na zaufanie jako najważniejszą cechę kapitału społecznego wskazuje wielu autorów m.in. Giddens, Sztopka, także Francis Fukuyama, który uważa ją za umożliwiającą efektywną współpracę, wytworzenie silnych więzi społecznych a także, przyczyniającą się do wzrostu gospodarczo-ekonomicznego<sup>491</sup>. Można więc powiedzieć, że kapitał społeczny ma konkretny związek z kapitałem ekonomicznym. Podobny wniosek wynika z badań Paula Zaka i Stephena Knacka o silnym związku zaufania z procesami inwestycyjnymi czy szerzej, rozwojem gospodarczo-ekonomicznym<sup>492</sup>. Brak kapitału społecznego, niewystarczający kapitał społeczny czy też negatywny kapitał społeczny owszem, oddziałuje negatywnie na

---

<sup>489</sup> P. Bourdieu, L. J.D. Wacquant, *Zaproszenie...*, op. cit. Str. 105.

<sup>490</sup> E. Stankiewicz, *Kapitał społeczny w perspektywie interdyscyplinarnej*, [w:] *Kwartalnik Prawo-Społeczeństwo-Ekonomia*, nr 4, 2016, str. 46

<sup>491</sup> Francis Fukuyama, *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, tłum. A. Śliwa, L. Śliwa, Wyd. PWN, Warszawa-Wrocław, 2007, str. 57-61.

<sup>492</sup> E. Stankiewicz, op. cit., str. 48.

pomnażanie kapitału ekonomicznego, choć według Janusza Czapińskiego kapitał społeczny wpływa znacząco na PKB jedynie w regionach wysoko rozwiniętych<sup>493</sup>. Nie jest to więc czynnik uniwersalny dla wyjaśniania zróżnicowanej sytuacji ekonomicznej regionów. Czapiński zaznacza, że Polska nie zalicza się do takich regionów, co nie znaczy, że kapitał społeczny w takich regionach nie ma żadnego znaczenia. Niemniej, założenie Czapińskiego o mało znaczącym wpływie kapitału społecznego na kapitał ekonomiczny w regionach słabo rozwiniętych można dostrzec też u Fukuyamy, który uważa, że kapitał społeczny jest możliwy do osiągnięcia dopiero w społecznościach rozwiniętych, stabilnych np. politycznie, prawnie<sup>494</sup>. Przy czym nie można pominąć, iż kapitał społeczny może występować w negatywnej postaci, jako np. sieci relacji o charakterze przestępczym, powodując negatywny wpływ na pomnażanie kapitału ekonomicznego np. regionu (np. ze względu na działania przemytnicze skutkujące odpływem majątku pochodzącym z akcyz). Należy także pamiętać, że kapitał społeczny można rozpatrywać jako ogólnie rozumiane zaufanie w odniesieniu do zbiorowości w kontekście normatywnym, jako cechy danego społeczeństwa, o którym można powiedzieć, że jest ufne lub podejrzliwe<sup>495</sup>. W zależności więc od przyjętej perspektywy i metodologii dostępnych jest szereg definicji kapitału społecznego (takiego przeglądu dokonały Stankiewicz<sup>496</sup>, Sierocińska<sup>497</sup>, oraz Bednarek-Szczepańska<sup>498</sup>). W mojej pracy odnoszę kapitał społeczny przede wszystkim do relacji między jednostkami i całymi grupami, więzi społecznych, sieci powiązań, zaufania. Choć zdaję sobie sprawę, że wykorzystanie do oceny kapitału społecznego wskaźnika, jakim jest zaufanie „(...) skutkuje (...) poważnymi trudnościami w interpretacji wyników”<sup>499</sup>, to jednak przy tak złożonym zagadnieniu, jakim jest kapitał społeczny pozostaje przyjąć założenia uogólniające. Maria Bednarek-Szczepańska wyczerpująco pisze o wątpliwościach związanych z badaniem kapitału społecznego, o trudnościach metodologicznych i słabości wyników dotychczas przeprowadzonych badań. Wyjaśnia między innymi jak „(...) wykorzystanie różnych form pytania o zaufanie skutkować będzie różną oceną

---

<sup>493</sup> Polskich, IX Kongres Ekonomistów, *Ekonomia dla przyszłości*, [w:] Materiały kongresowe. Warszawa: PTE, 2013, str. 19.

<sup>494</sup> Emilia Stankiewicz, *Kapitał społeczny w perspektywie interdyscyplinarnej*, [w:] *Kwartalnik Prawo-Społeczeństwo-Ekonomia*, nr 4, 2016, str. 46

<sup>495</sup> Por. Morris Rosenberg, *Misanthropy and Political Ideology*, [w:] *American Sociological Review*, nr 21, DOI: 10.2307/2088419, 1956, str. 690–695.; Nan Lin, *Building a Network Theory of Social Capital*, [w:] *Connections*, 22(1), 1999, str. 28-51.; Eric M. Uslaner, *The Moral Foundations of Trust*, [w:] Cambridge University Press, DOI: doi.org/10.1017/CBO9780511614934, 2002.

<sup>496</sup> E. Stankiewicz, *Kapitał...* op. cit.

<sup>497</sup> Katarzyna Sierocińska, *Kapitał społeczny. Definiowanie, pomiar, typy*, [w:] *Studia ekonomiczne. Economic Studies*, nr 1 (LXVIII), 2011

<sup>498</sup> Maria Bednarek-Szczepańska, *Zróżnicowanie przestrzenne kapitału społecznego w Polsce – ujęcie przeglądowe*, [w:] *Przegląd geograficzny* 85, 4, 2013, str. 573–597.

<sup>499</sup> *Ibidem*, str. 583.

kapitału społecznego”<sup>500</sup>. Co oczywiście można odnieść do każdego rodzaju badań ankietowych, w których sposób formułowania pytań może naprowadzać na odpowiedź, jak z resztą sugeruje wniosek z badania przeprowadzonego przez Zagałę, „(...) że w zależności od formy pytania, poziom zaufania społecznego w Polsce wynosi od 11 do 56%”.<sup>501</sup> Przybliżę więc możliwości wykorzystania pojęcia kapitału społecznego w badaniach nad rozwojem regionalnym, nad jego związkiem z przestępczością i ruchliwością społeczną, mając na uwadze trudności metodologiczne.

Poziom kapitału społecznego spada z wielu powodów np. gdy dochodzi do wzajemnej stereotypizacji, gdy interes jednostki przeważa nad interesem grupy danej sieci relacji, w której mają miejsce interakcje, gdy dochodzi np. do rezygnacji z „(...) członkostwa w stowarzyszeniach, lokalnych klubach, wolontariatu (...)”<sup>502</sup>, czy też tego typu interakcje w ogóle nie zachodzą a (...) na skutek zanikania sieci kontaktów niezbędnych do wykonywania zamierzonych działań, znacznie trudniejsze staje się osiągnięcie celów indywidualnych i grupowych”<sup>503</sup>. Kapitał społeczny może spadać również w wyniku atomizacji społeczeństwa. Mierników odnoszących się do wzrostu lub spadku kapitału społecznego jest wiele. Niektórzy wskazują na uczestnictwo w wyborach, nie zwracając uwagi, że trudno w ten sposób wyciągnąć rzetelny wniosek na temat poziomu kapitału społecznego w danym regionie, gdyż o uczestnictwie w wyborach decyduje o wiele więcej czynników wykraczających poza kapitał społeczny. Inni uważają, że praktyka religijna może służyć za miernik kapitału społecznego<sup>504</sup>. Każdy natomiast próbuje uchwycić najdokładniejsze wskaźniki poziomu zaufania społecznego, aby dokonać oceny kapitału społecznego.

Jak już jednak wspominałem, kapitał społeczny, to także więzi społeczne. Słabe mogą potęgować deficyty rozwojowe, mogą wpływać na kapitał ekonomiczny, a tym samym poziom innowacyjności gospodarczej/regionalnej, ale również na poziom przestępczości.”<sup>505</sup>. Choć i tutaj, ponownie, trudno twierdzić jednoznacznie, że np. wysoki poziom kapitału społecznego

---

<sup>500</sup> Ibidem.

<sup>501</sup> Ibidem. Por. Zbigniew Zagałę, *Kapitał społeczny: jedna kategoria pojęciowa – wiele kontrowersji*, [w:] M. Szczepański, K. Bierwiazzonek, T. Nawrocki (red.), *Kapitały ludzkie i społeczne a konkurencyjność regionów*, Wydawnictwo UŚ, Katowice, 2008, str. 29–44.

<sup>502</sup> Emilia Stankiewicz, *Kapitał społeczny w perspektywie interdyscyplinarnej*, [w:] *Kwartalnik Prawo-Społeczeństwo-Ekonomia*, nr 4, 2016, str. 46

<sup>503</sup> Ibidem.

<sup>504</sup> Paweł Swianiewicz, J. Herbst, Marta Lackowska, Adam Mielczarek, *Szafarze darów europejskich. Kapitał społeczny a realizacja polityki regionalnej w polskich województwach*, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa, 2008, str. 96.

<sup>505</sup> Bronisław Urban, *Oslabienie więzi społecznej i zróżnicowanie kulturowe jako źródła patologii społecznej*, [w:] Sajdak-Burska, A. (red). *Edukacyjna wspólnota na rzecz społeczeństwa dla wszystkich*, Wydawnictwo UJ, Kraków, 2005, str. 15.

bezapelacyjnie wpływa na niski poziom przestępczości. Z jednej strony „Wyższy poziom kapitału społecznego w społeczeństwie oznacza wyższy stopień zaspokojenia jednej z podstawowych potrzeb człowieka, jaką jest poczucie szeroko pojętego bezpieczeństwa. Jest to wpływ zarówno na bezpieczeństwo jednostki, jak i na bezpieczeństwo publiczne, bezpieczeństwo socjalne, ekonomiczne<sup>506</sup>. Z drugiej strony jeśli uznać, że obszary o większych zasobach kapitału społecznego cechuje też większe zaufanie, „to obywatele mogą czuć się mniej zagrożeni i przeznaczać mniej zasobów i wysiłków na rzecz obrony zarówno samych siebie, jak i swojego mienia, a to oznacza ‘lepsze’ warunki dla działań przestępców.”<sup>507</sup> Inna sprawa, że kapitał społeczny może przybierać formę negatywną jak w przypadku organizacji przestępczych np. mafijnych, które charakteryzuje wysoki poziom kapitału społecznego, a same korzystają z niskiego poziomu kapitału społecznego społeczeństwa wykazującego brak zaufania do siebie nawzajem, ale także instytucji np. politycznych, prawnych<sup>508</sup>.

Nie wszystkie badania potwierdzają jednoznacznie, że wyższy poziom kapitału społecznego przekłada się na niższy poziom przestępczości<sup>509</sup>. Zostały jednak przeprowadzane również takie badania<sup>510</sup> dotyczące znaczenia kapitału społecznego, które potwierdzają jego pozytywny wpływ w procesie resocjalizacji. Badania te wskazują konkretne obszary wzmacniania czy też nabywania kapitału społecznego np. małżeństwo, pracę, hobby<sup>511</sup> (choć oczywiście te przykłady nie wyczerpują wszystkich praktyk społecznych), jako wpływające na relację jednostki ze społeczeństwem. Niektórzy badacze zwracają uwagę, że jednak sam kapitał społeczny może być niewystarczający w procesie resocjalizacji i powinien zostać uzupełniony o zestaw poważania (*respectability package*)<sup>512</sup>, np. pozycja lidera w grupie, czy stanowisko w pracy, które będzie społecznie promujące w danym *polu*. Choć powyższa propozycja uzupełnienia kapitału społecznego zestawem poważania odnosi się do resocjalizacji, nie widzę przeszkód w zaaplikowaniu tej propozycji do pracy nad pozyskiwaniem kapitału społecznego

---

<sup>506</sup> Urszula Markowska-Przybyła, *Wspieranie budowy kapitału społecznego sposobem zwiększania bezpieczeństwa*, [w:] Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Nauki Społeczne 3.209, 2011, str. 179.

<sup>507</sup> Ibidem.

<sup>508</sup> Por. Alejandro Portes, *Social Capital, Its Origins and Applications in Modern Sociology*, [w:] *Annual Review of Sociology*, 1998; <https://www.wprost.pl/tygodnik/10326/deficytowy-kapital.html>

<sup>509</sup> Badania dotyczące związku kapitału społecznego z przestępczością we Włoszech Patrz. P. Buonanno, D. Montolio, P. Vanin, *Does Social Capital Reduce Crime?* [w:] *Quaderni di ricerca del Dipartimento di Scienze Economiche Hyman P. Minsky* 2006,

<sup>510</sup> Anthony Bottoms, Joanna Shapland, *Steps towards desistance among male young adult recidivists*, [w:] S. Farrall, M. Hough, S. Maruna, R. Sparks (red.), *Escape Routes: Contemporary Perspectives on Life after Punishment*, Abingdon 2011, str. 43-80.

<sup>511</sup> Maciej Muskała, *O znaczeniu więzi społecznych w procesie resocjalizacji*, [w:] *Studia Edukacyjne*, nr 52, 2019, str. 108.

<sup>512</sup> Peggy C. Giordano, Stephen A. Cernkovich, Jennifer L. Rudolph, *Gender, Crime, and Desistance: Toward a Theory of Cognitive Transformation*, [w:] *American Journal of Sociology*, 107(4), 2002.

po prostu. Zwłaszcza, iż zestaw poważania zawiera się w kapitale społecznym, więc powyższe badania traktuję jako empiryczne potwierdzenie koncepcji Bourdieu o kapitale społecznym. Według Bourdieu i Wacquanta kapitał symboliczny to forma jaką przybierają pozostałe kapitały: ekonomiczny, kulturowy i społeczny, „(...) gdy jest postrzegany za pomocą percepcji, która przyznaje mu specyficzną logikę, lub, jeśli ktoś woli, nie rozpoznaje arbitralności jego posiadania i akumulacji”<sup>513</sup>. Kapitał symboliczny uprawnia do wpływania na postrzeganie jednostki/grupy przez innych. Mowa o zasobach, czy też stawkach w grach, które mają miejsce w polach gier społecznych np. naukowym, artystycznym. Stawki oczywiście zmieniają swoją wartość w zależności od szeregu czynników, zmienia się ich lokalizacja itd. Niemniej, gra o kapitały wpływa na ruchliwość społeczną dotyczącą migracji i awansu bądź degradacji społecznej.

## **2. Kapitał kreatywny/klasa kreatywna według Richarda Floridy**

Powyższe rodzaje kapitałów ze szczególnym uwzględnieniem kapitału społecznego konfrontuję z kapitałem kreatywnym (odnoszącym się do klasy kreatywnej Richarda Floridy). Objaśniam za ich pomocą trudne położenie regionów osiedleńczych. Porównanie tych dwóch różnych koncepcji społecznych dostarcza argumentów uzasadniających jednoznacznie negatywną diagnozę odnoszącą się do dysfunkcji rozwojowych regionów osiedleńczych.

Florida co do zasady mylił deskryptywny i normatywny poziom koncepcji kapitału kreatywnego, wskutek czego stworzył coś w rodzaju diagnozy na podstawie danych z rekomendacjami dotyczącymi rozwoju miejskiego i regionalnego czy też koncepcji stosowanej (applied), ale nie jest to teoria. Zdaję sobie więc sprawę, że może być potraktowane jako nadużycie umieszczenie refleksji Floridy na temat kapitału kreatywnego obok teorii Putnama, Colemana czy Bourdieu, jednak nie taki jest mój zamysł, aby zrównywać ze sobą diagnozę Floridy z teoriami wspomnianych badaczy. Chodzi o refleksję nad kapitałem społecznym jako wpływającym na różne obszary życia, rozwoju społeczeństwa, przejawiający się wyraźnie w omawianych przeze mnie później deficytach rozwojowych, czynnikach innowacyjności, przestępczości i ruchliwości społecznej, oraz refleksję nad kapitałem kreatywnym, który równie wyraźnie przejawia się w owych czynnikach. Interesuje mnie więc ta szczególna zbieżność.

---

<sup>513</sup> P. Bourdieu, L. J.D. Wacquant, *Zaproszenie...*, op. cit., str. 104.



Florida jest zdania, że kreatywność to podstawowy zasób kapitału ekonomicznego<sup>514</sup>, także podstawowy kapitał w procesie podnoszenia przez daną zbiorowość jej innowacyjności. Wynika z powyższego, że kreatywność i innowacyjność nie są synonimiczne. Działania innowacyjne polegają na wykorzystaniu, zastosowaniu wytworów działań kreatywnych np. za kreatywne uznać można stworzenie kostki Rubika, ale za innowacyjne uzna się wykorzystanie kostki Rubika podczas lekcji matematyki w szkołach. Florida koncentruje się na wpływie kapitału kreatywnego na kapitał ekonomiczny. Powiada, że jednostki kreatywne są gwarantem sukcesu gospodarczego. Niejako przyciągają inwestorów, ale przecież jednostki zdolne do innowacyjności też mogą same stać się inwestorami. Koncepcja Floridy, początkowo rewolucyjna spowodowała, że badacz stał się pożądanym reformatorem miast potrzebujących zmiany. Z wielu względów reformy nie zawsze się udawały.

Krytycy Floridy uważają, że jego propozycja, to swojego rodzaju "Soho-izacja (od nazwy ubogiej dzielnicy Soho w Nowym Jorku, która przeistoczyła się w kultową dzielnicę butików i luksusowych loftów) skutkująca pogłębieniem się nierówności społecznych i wykluczeniem osób biednych<sup>515</sup> Podobnie uważa C. J. N. Yáñez, wskazując Barcelonę i Madryt, w których przeszacowano znaczenia klasy kreatywnej – „Koncentracja dużych projektów infrastrukturalnych w obszarze kultury, m.in. muzeów Thyssen Bornemisza i Reina Sofía w modnych i bogatych dzielnicach doprowadziła do centralizacji dostępu do kultury. Nastąpił wzrost gospodarczy miasta, ale jednocześnie pogłębiła się przepaść między bogatymi i biednymi”<sup>516</sup>. Można by więc powiedzieć, że jednym z czynników powodujących przepaść między bogatymi i biednymi stanowi następstwo pomnażania kapitału kreatywnego i działania klasy kreatywnej.

Inne głosy krytyki zdają się być krytyką dla samej krytyki, jak w przypadku Enrica Morettiego, który na przykładzie Seattle, tłumaczy, iż to podupadające miasto odżyło dzięki decyzji Microsoftu o przeniesieniu tam centrali z Nowego Meksyku<sup>517</sup>. W efekcie zaczęły powstawać kolejne firmy, życie kulturalne odżyło, zjeżdżali do miasta ludzie kreatywni w poszukiwaniu możliwości rozwoju – „To innowacyjny biznes, a nie geje czy artyści, był bezpośrednią przyczyną sukcesu Seattle” twierdzi Moretti<sup>518</sup>. Tylko, że innowacyjny biznes

---

<sup>514</sup> Richard Florida, *Narodziny klasy kreatywnej*, tłum. T. Krzyżanowski, Wyd. Narodowe Centrum Kultury, Warszawa, 2010, str. 9-10.

<sup>515</sup> K. Lewandowska, *Dziesięć lat po Floridzie jeszcze raz o miastach kreatywnych*, [w:] <https://nck.pl/szkolenia-i-rozwoj/projekty/kultura-sie-liczy-/blog/dziesiec-lat-po-floridzie-jeszcze-raz-o-miastach-kreatywnych> 2014 (dostęp 5.04.2024).

<sup>516</sup> K. Lewandowska, op. Cit.

<sup>517</sup> E. Morreti, *The New Geography of Jobs*, wyd. Harper Collins Publisher, 2012.

<sup>518</sup> K. Lewandowska, op. Cit.

wymaga innowacyjnych, kreatywnych jednostek, a ożywione życie kulturalne, to także zasługa takich jednostek. Czynniki, które Moretti wyklucza jako bezpośrednie przyczyny sukcesu Seattle zdecydowanie były przyczynami pośrednimi. Niemniej, nie tylko innowacyjny, kreatywny biznes wspomaga rozwój gospodarczy. Górnictwo, rolnictwo, to także gałęzie gospodarki przyczyniające do pomnażania kapitału ekonomicznego, i choć nie wymagają znaczącego zasobu jednostek kreatywnych (zdecydowanie bardziej potrzebują jednostek innowacyjnych), to z pewnością nie będą one przeszkadzać w rozwoju. Ponadto „Miasta, które inwestują ogromne sumy w megaprojekty, takie jak symfonie, opery i balety [sic!] oczywiście myślą się, jeśli oczekują, że to działanie spowoduje natychmiastowy wzrost gospodarczy”<sup>519</sup>. Florida wyjaśnia, iż ludzie nie wybierają miejsca do życia „(...) jedynie na podstawie dostępnych stanowisk pracy i wysokości możliwych zarobków. Kreatywne, wykształcone osoby wolą miejsca przyjazne, innowacyjne, tolerancyjne i różnorodne”<sup>520</sup>. Chodzi więc o to, że rozwój danego miejsca, to efekt synchronicznego wdrażania rozwiązań polegających nie tylko na tworzeniu miejsc pracy dla jednostek mniej lub bardziej zdolnych do działań innowacyjnych i kreatywnych, lecz to także tworzenie możliwości do podejmowania działań innowacyjnych, kreatywnych. Tworzenie przestrzeni realizacji prywatnej i zawodowej, zadbanie o przestrzeń publiczną, aby służyła podnoszeniu jakości życia i poziomu życia w obszarach np. estetycznym, ekologicznym, ekonomicznym itd.

Rozumienie kapitału społecznego u Colemana, Putnama, Fukuyamy czy Bourdieu różni się od siebie<sup>521</sup> jedynie dlatego, że akcentują oni wpływ pewnych czynników na kapitał społeczny bardziej aniżeli innych czynników np. dla Fukuyamy źródłem podstawowym kapitału społecznego jest rodzina, Coleman uważa, że przynależny jest małym grupom społecznym, Putnam, że dużym, Bourdieu z kolei widzi w nim zbiór faktycznych i możliwych zasobów, które są związane

(...) z posiadaniem trwałej sieci mniej lub bardziej zinstytucjonalizowanych związków wspartych na wzajemnej znajomości i uznaniu – lub inaczej mówiąc z członkostwem w grupie – która dostarcza każdemu ze swych członków wsparcia w postaci kapitału posiadanego przez kolektyw, wiarygodności, która daje im dostęp do kredytu w najszerszym sensie tego słowa<sup>522</sup>.

---

<sup>519</sup> K. Lewandowska, op. Cit.

<sup>520</sup> A. Kopel, op. cit.

<sup>521</sup> E. Stankiewicz, *Kapitał społeczny w perspektywie interdyscyplinarnej*, [w:] Kwartalnik Prawo-Społeczeństwo-Ekonomia, nr 4, 2016, str. 50

<sup>522</sup> P. Bourdieu, *The Forms of Capital*, [w:] J. Richardson (red.), *Handbook of Theory and Research for the Sociology of Education*, New York, 1986.

Innymi słowy chodzi m.in. o „znajomości”, „układy”, więzi oparte o opłacalność współpracy z innymi, przewidywalność współpracy z innymi, działania, które przynoszą stronom korzyści.

Każdy z wymienionych badaczy wskazuje inne determinanty powstawania kapitału społecznego – „(...) zgodnie z klasyfikacją Colemana, małe, zamknięte grupy mają szczególne znaczenie dla powstawania kapitału społecznego (...) mają większy wpływ na tworzenie się kapitału społecznego niż duże i otwarte (...) jest on cechą nie tyle prywatną, co publiczną, właściwą grupom, nie jednostkom.”<sup>523</sup> Z kolei Putman, rozwija myśl Colemana. Dzieli kapitał społeczny na inkluzywny i ekskluzywny, choć nie traktuje ich rozdzielnie, jako jednoznacznego podziału społeczeństwa, ale jako narzędzia porównawcze. Kapitał społeczny inkluzywny, podobnie jak u Colemana dotyczy małych grup i jest „(...) nastawiony wewnętrznie, chroniący status quo, wartości i idee właściwe dla małych, homogenicznych grup społecznych”<sup>524</sup>. Kapitał ekskluzywny natomiast otwarty jest na odmienne koncepcje kulturowe i społeczne, które są umiejętnie wykorzystywane w dużych grupach. „Więzi ekskluzywne, w przeciwieństwie do więzi inkluzywnych charakteryzuje mniejsze przywiązanie emocjonalne, które jednak pozwala np. na skuteczne poszukiwanie pracy, zmianę ogólnej sytuacji życiowej, nawiązanie nowych kontaktów mogących zapoczątkować w przyszłości.”<sup>525</sup> Powyższą myśl rozwija Katarzyna Growiec wyjaśniając, iż kapitał społeczny to:

‘chody’ i ‘odpowiednie kontakty’ – określane jako „kapitał wiążący”, z tendencją do tworzenia zamkniętej grupy, popierającej własnych członków, nawet kosztem osób z zewnątrz. Jednakże kapitał społeczny może być też rozumiany jako tzw. kapitał pomostowy – i taki typ kapitału społecznego przeważa w krajach Europy Zachodniej, który polega na „tworzeniu otwartych sieci społecznych, w których ludzie korzystają nawzajem ze swoich zasobów (umiejętności, troski, uwagi, dóbr materialnych)”<sup>526</sup>.

Kapitał społeczny, to obok autorytetu także zaufanie, więzi społeczne, sieć relacji, które tworzone są w wyniku rozmaitych interakcji między jednostkami, całymi grupami. W jaki sposób badać kapitał społeczny, co sprawia, że można wskazać jego obecność? Według

---

<sup>523</sup> E. Stankiewicz, *Kapitał społeczny w perspektywie interdyscyplinarnej*, [w:] Kwartalnik Prawo-Społeczeństwo-Ekonomia, nr 4, 2016, str. 51.

<sup>524</sup> Ibidem.

<sup>525</sup> Ibidem.

<sup>526</sup> Komunikat PAP <https://naukawpolsce.pl/aktualnosci/news%2C364947%2Csytpendystka-fnp-w-poszukiwaniu-tajemnicy-zadowolenia-z-zycia.html> (dostęp dnia 23.11.2023 r.).

Putnama praktyki związane z trzecim sektorem (NGO), ale także mniej formalne inicjatywy obywatelskie świadczą o obecności i bogactwie kapitału społecznego. Osoby należące do formalnych i nieformalnych sieci społecznych są bardziej skłonne poświęcić swój czas i środki finansowe w dobrej intencji, niż takie, które funkcjonują w izolacji społecznej. „Z tych powodów altruizm (...) jest ważnym objawem pozwalającym zdiagnozować obecność kapitału społecznego”<sup>527</sup>. Z drugiej strony badania M. Chamlina i J. Cochra wykażyły, że altruizm społeczny (mierzony darowiznami na cele charytatywne) miał negatywny i istotny wpływ na przestępstwa z użyciem przemocy i przestępstwa przeciwko prawom własności<sup>528</sup>. Chodzi o to, że kapitał społeczny można mierzyć np. czynnikiem altruizmu, kluczowe jednak będzie w takich badaniach wyprowadzenie wniosku o wpływie kapitału społecznego na poziom przestępczości. Putnam proponuje także pomiar altruizmu, czyli pomiar czynów, które związane są z czynieniem dobra np. oddawanie krwi, wydatki na cele charytatywne<sup>529</sup> przekładowo z budżetu miejskiego, budżetu otoczenia gospodarczego, instytucji wiedzy, instytucji kultury, budżetu prywatnego jednostek/grup itp. Tego typu subkategoryzacje na wydatki miejskie/prywatne/instytucji wiedzy/instytucji kultury, mogą służyć jako dane cząstkowe badania społeczeństwa ze względu na kapitał społeczny. Fukuyama dodaje do propozycji Putnama pomiar braku kapitału społecznego, przy wykorzystaniu takich wskaźników jak: poziom „(...) przestępczości, odsetek rozwodów, ilość zażywanych narkotyków, liczba procesów, wskaźnik samobójstw, rozmiar szarej strefy”<sup>530</sup>. Badanie według wytycznych Fukuyamy wskaże deficyty rozwojowe ze względu na np. niski poziom innowacyjności gospodarczej czy wysoki poziom przestępczości oraz ruchliwości społecznej w odniesieniu do kapitału społecznego. Zestawienie obydwu propozycji pomiaru kapitału społecznego może służyć dodatkowej weryfikacji wyników każdego z nich.

Podsumowując, kapitały: ekonomiczny, społeczny i kulturowy podlegają akumulacji, inflacji, płynności oraz relacji między tymi możliwościami: dystynkcji, konwersji czy dominacji zależnymi od logiki pola<sup>531</sup>. Kapitał ekonomiczny odnosi się do posiadanych zasobów materialnych, takich jak pieniądze, nieruchomości, środki produkcji, które można wykorzystać np. w celu zdobycia władzy, szeroko rozumianego wpływu w społeczeństwie.

---

<sup>527</sup> R. Putnam, *Samotna gra w kręgle. Upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa, 2008, str. 197.

<sup>528</sup> U. Markowska-Przybyła, *Wspieranie budowy kapitału społecznego sposobem zwiększania bezpieczeństwa*, [w:] Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Nauki Społeczne 3.209, 2011, str. 180.

<sup>529</sup> R. Putnam, *Social Capital: Measurement and Consequences*,

<sup>530</sup> K. Sierocińska, *Kapitał społeczny. Definiowanie, pomiar, typy*, [w:] Studia ekonomiczne. Economic Studies, nr 1 (LXVIII), 2011, str. 77

<sup>531</sup> A. Lompart, op. cit., str. 9.

Kapitał ekonomiczny może służyć pomnażaniu kapitału kulturowego, ale również wpływać na pozyskiwanie kapitału społecznego czy symbolicznego.

Kapitał społeczny dotyczy zasobów takich jak sieci kontaktów, więzi społeczne, zaufanie i współpraca, które umożliwiają jednostkom dostęp do określonych korzyści np. pozyskiwania kapitału ekonomicznego, kulturowego czy symbolicznego. Może mieć on wpływ na proces integracji ze względu na tworzenie więzi społecznych, budowanie zaufania. Nie jest jednak jednoznaczny wpływ kapitału społecznego na poziom przestępczości bowiem badania dotyczące tego związku nie są jednoznaczne. Podobnie związek kapitału społecznego z kapitałem ekonomicznym, innowacyjnością nie jest jednoznaczny. Z jednej strony mamy dostęp do danych empirycznych wskazujących na silny związek kapitału społecznego z ekonomicznym, ale niektórzy uważają, że ten związek występuje tylko w regionach wysoko rozwiniętych<sup>532</sup>. Innowacyjność i kreatywność często traktowane są zamiennie, tymczasem choć wspierają się (tzn. kreatywność wspomaga procesy innowacyjne a procesy innowacyjne mogą wspierać kreatywność), to stanowią często, choć nie zawsze, różne strategie działania. Kreatywność cechuje nowość działania lub dzieła, z kolei innowacyjność odnosi się do nowego wykorzystania działania lub dzieła, mówiąc w tym miejscu najogólniej, np. wynalezienie żarówki było aktem kreatywności, ale dopiero zastosowanie jej w powszechnym użytku w domach, na ulicach itd., można uznać za akt innowacyjności. Ten przykład nie wyczerpuje wszystkich zależności, które mogą wynikać z relacji innowacyjności i kreatywności, ale wystarczy, by wskazać ogólną różnicę między tymi pojęciami. Ich związek z kapitałem społecznym i kapitałem kulturowym oraz rozwojem (ogólnie rozumianym jako społeczny, kulturowy, ekonomiczno-gospodarczy) polegałby najpewniej na tym, że kreatywność i innowacyjność mają szansę zaistnieć w pełni, w ramach skomplikowanej sieci i relacji społecznych tzn. różnorodność w wiedzy i doświadczenia, habitusy jednostek wchodzących w skład owej sieci mogą stymulować kreatywność i innowacyjność. Kapitał społeczny rozumiany jako wzajemne zaufanie członków danej sieci może ułatwiać wymianę zasobów umożliwiających podejmowanie praktyk kreatywnych i innowacyjnych. Osobną kwestię stanowi czy mamy do czynienia z negatywnym kapitałem społecznym jednostek wchodzących w sieć relacji np. przestępczych, co sprawia, że mowa o innowacyjności przestępczej, jej przyczynach i skutkach w rozumieniu mertonowskim, związanym z pojęciem anomii. W relacji do kapitału kulturowego innowacyjność i kreatywność mogą być rozwijane w wyniku dostępu do oferty edukacyjnej, kulturalnej i innych form pomnażania kapitału kulturowego przy czym

---

<sup>532</sup> Polskich, IX Kongres Ekonomistów, Ekonomia dla przyszłości, [w:] Materiały kongresowe. Warszawa: PTE, 2013, str. 19.

dostęp do zasobów kapitału kulturowego może być uzależniony od kapitału społecznego np. pozycji jednostki w owej sieci relacji społecznych.

Putnam wyraża przekonanie, że pomnażanie kapitału ekonomicznego uzależnione jest od wspólnot, które są silnie ze sobą zintegrowane, w których to wspólnotach jednostki i firmy tworzą solidne więzi<sup>533</sup>. Florida podważa pogląd Putnana w oparciu o wnioski z wywiadów, które przeprowadził w tego typu wspólnotach. Wynika z nich, że we wspólnotach klasy kreatywnej członkowie nie są zainteresowani „(...) budowaniem silnych więzi społecznych, ani też zaciąganiem długoterminowych zobowiązań związanych z tradycyjnym kapitałem społecznym (...) wolą elastyczne, quasi-anonimowe wspólnoty, do których można się bardzo łatwo przyłączyć (...) realizować swoje ambicje i budować wiele różnych związków”<sup>534</sup>. W efekcie nie są zainteresowani rewitalizowaniem żadnych społeczności, tylko dbaniem o swoje zasoby. Z innej strony, koncepcja Floridy o klasie kreatywnej nie musi być niezmienna, przecież jej członkowie mogą się rozwijać, zmieniając również cechy samej klasy kreatywnej.

Nie należy jednak ograniczać rozumienia kapitału kreatywnego tylko do pomnażającego kapitału ekonomicznego, a więc do czynnika podnoszenia poziomu życia. Może on także wpływać na jakość życia, która nie musi być determinowana jedynie kapitałem ekonomicznym. Czynniki wpływające na podnoszenie jakości życia to także np. poczucie bezpieczeństwa, które może wynikać z silnego kapitału społecznego. Oczywiście kapitał społeczny również może prowadzić do pomnożenia kapitału ekonomicznego, jednak należy podkreślić, że ma to miejsce przede wszystkim w regionach wysoko rozwiniętych. Kapitał kreatywny natomiast znajdzie zastosowanie także w regionach słabiej rozwiniętych, przyczyniając się do pomnażania kapitału ekonomicznego i społecznego. Dlaczego? Florida wskazuje trzy czynniki warunkujące kapitał kreatywny – technologia, tolerancja, talent.<sup>535</sup> – „(...) pierwszy z nich odnosi się do oceny zasobu terenu, a dwa pozostałe do szeroko rozumianej jakości zasobów ludzkich”<sup>536</sup>. Tolerancja jako jeden z komponentów kapitału społecznego pojawia się w literaturze powszechnie<sup>537</sup>, jest także głównym czynnikiem warunkującym kapitał kreatywny. Tolerancja sprzyja budowaniu więzi społecznych, które mogą doprowadzić do przejścia od tolerancji do akceptacji wzmacniając tym samym kapitał

---

<sup>533</sup> Robert Putnam, *Samotna gra w kręgle: upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*, Wyd. Akademickie i Profesjonalne, Warszawa, 2008.

<sup>534</sup> R. Florida, *Narodziny...* op. cit., str. 226-227.

<sup>535</sup> Ibidem.

<sup>536</sup> Małgorzata Podogrodzka, *Kapitał kreatywny i jego pomiar*, [w:] *Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach*, nr 276, 2016, str. 74.

<sup>537</sup> Patrz. m.in.: Batorski, Dominik (2013). Kapitał społeczny i otwartość jako podstawa innowacyjności. W P. Zadura-Lichota (red.) *Świt innowacyjnego społeczeństwa. Trendy na najbliższe lata*. Warszawa: PARP. (cytowanie za zaleceniem autora).

społeczny. Talent niewątpliwie związany jest silnie z kapitałem kulturowym. Florida pisze, iż wiedza, informacja są narzędziami kreatywności<sup>538</sup> a podążając za Bourdieu – wiedza to kapitał kulturowy. Kapitał kulturowy odnosi się do wiedzy, umiejętności, wykształcenia, które jednostka posiada. Kapitał ten może wpływać na pozycję społeczną, prestiż i władzę (czyli kapitał symboliczny), a także na pomnażanie kapitału ekonomicznego oraz budowanie wspólnot koncentrujących jednostki najbardziej zaradne, innowacyjne, kreatywne (czy kapitał kulturowy może stanowić narzędzie kapitału kreatywnego?).

Zasiedlający Ziemię Zachodnie i Północne Polski niekoniecznie ufali sobie wzajemnie, dzieliły ich niekiedy resentymenty, czy też stereotypowe traktowanie wzajemnych odmienności kulturowych, być może nie wytworzyli kapitału społecznego w wystarczającym stopniu, choć na tamtym etapie mógł służyć integracji i rozwojowi. Tym samym nie mógł być reprodukowany w kolejnych pokoleniach. Nie zmienia to jednak faktu, że mógł zostać wytworzony w późniejszym czasie, choć już nie w oparciu o jego „dziedziczenie”. Fukuyama wskazuje właśnie na taki kontekst kulturowy kapitału społecznego „(...) związany z normami dziedziczonymi przez dane społeczności na przestrzeni lat.”<sup>539</sup>

Brakuje jednak wyraźnych przesłanek świadczących, że regiony przesiedleńcze wyróżniają się tle pozostałych niskim kapitałem społecznym czy też brakiem kapitału społecznego.<sup>540</sup> Ponadto „(...) realizowane badania empiryczne nad kapitałem społecznym nie odzwierciedlają zróżnicowania jego koncepcji”<sup>541</sup>. Nie dostrzegam również przesłanek legitymizujących któryś z porównywanych przeze mnie kapitałów społecznego i kulturowego jako nadrzędnie determinującego procesy społeczne, gdyż każdy z nich byłby równie ważny.

---

<sup>538</sup> R. Florida, *Narodziny* op. cit., str. 61.

<sup>539</sup> E. Stankiewicz, *Kapitał społeczny w perspektywie interdyscyplinarnej*, [w:] *Kwartalnik Prawo-Społeczeństwo-Ekonomia*, nr 4, 2016, str. 46.

<sup>540</sup> M. Bednarek-Szczepańska, *Zróżnicowanie przestrzenne kapitału społecznego w Polsce – ujęcie przeglądowe*, [w:] *Przegląd geograficzny*, 85(4), 2013, str. 590.

<sup>541</sup> *Ibidem*.

## ROZDZIAŁ II

### Rola kapitałów w niwelowaniu deficytów rozwojowych

Obszary innowacyjności, przestępczości i ruchliwości społecznej stanowią złożone pole badawcze wzajemnie wpływających na siebie czynników, a na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski przede wszystkim ze względu na ich charakterystyczne odstępstwa w porównaniu do reszty kraju, także skutki i przyczyny owych odstępstw. Innowacyjność, rozumiana jako zdolność do generowania i wdrażania nowatorskich rozwiązań, w kontekście regionalnym, ekonomicznym, wykazuje tu pewne anomalie, podobnie jak zjawiska przestępczości oraz ruchliwości społecznej, które są silnie związane z funkcjonowaniem społecznym, kulturowym i ekonomicznym.

Innowacyjność, choć często rozumiana synonimicznie z kreatywnością, stanowi odrębne pojęcie. Podczas gdy kreatywność obejmuje zdolność twórczego myślenia i działania, innowacyjność odnosi się bardziej do praktycznego wykorzystania tych zdolności w celu generowania nowych rozwiązań, mówiąc w sporym uproszczeniu. Przy czym zarówno innowacyjność jak i kreatywność posiadają cechy wspólne odnoszące się do „nowości” wynikającej z „twórczości”. W kontekście rozwoju regionalnego, innowacyjność staje się kluczowym czynnikiem determinującym poziom i jakość życia, wpływając zarówno na dynamikę gospodarczą, jak i społeczną oraz kulturową danego obszaru.

Przestępczość, natomiast, jest powiązana z różnymi czynnikami społecznymi i ekonomicznymi, także geograficznymi, które konfrontuję z kategorią kapitału społecznego. Badając przestępczość ze względu na zaburzone więzi społeczne na obszarach osiedleńczych, można zaobserwować zmiany jej poziomu na przestrzeni lat, w czasie wyłaniania się nowej społeczności ZZiPP okresu powojennego czy po transformacji ustrojowej z 1989 roku. Warto się zastanowić, czy obecny poziom przestępczości na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski może być wynikiem transferu negatywnych wzorców kulturowych, specyficznego rodzaju zaradności (innowacyjności przestępczej) pewnych grup ludnościowych. Także nad tym, co było przyczyną kształtowania negatywnych zachowań o charakterze przestępczym.

Ruchliwość społeczna, w kontekście migracji oraz awansu lub degradacji społecznej może być postrzegana jako czynnik wpływający na rozwój regionalny, jednakże może również stanowić wyzwanie dla stabilności kulturowej, społecznej i ekonomicznej danego obszaru. Odpływ ludności, zwłaszcza wykwalifikowanych jednostek, może prowadzić do zjawiska tzw. "drenażu mózgów", co z kolei może wpłynąć na zdolność regionu do innowacyjności i rozwoju.



Prowadzi to do refleksji nad kapitałem kreatywnym jako jednym z elementów wspierających innowacyjność i rozwój regionalny.

Sytuując owe deficyty rozwojowe w nawiązaniu do problemów tożsamościowych podejmuję także refleksję nad kategorią „nie-miejsca”. Brak korzeni historycznych oraz spójnej tożsamości kulturowej w początkowym okresie zasiedlania ZZiPP mógł wpływać na sposób, w jaki społeczności identyfikowały się z danym obszarem, a także na ich zdolność do tworzenia wspólnoty oraz angażowania się w procesy rozwojowe. Czy złożona sytuacja historyczna ZZiPP, pozbawienie ich tożsamości i historyczności ze wszystkimi tego skutkami powoduje, że można traktować miasto, czy cały region jako „nie-miejsce”? A jeżeli tak, to czy można tę perspektywę wykorzystać podczas opracowywania i wdrażania strategii tożsamościowej?

## 1. Innowacyjność i kreatywność: właściwości

Innowacyjność w niniejszej pracy dookreśliłem jako gospodarczą/regionalną. Choć bez wątplenia można badać osobno innowacyjność gospodarczą oraz innowacyjność regionalną, to postanowiłem potraktować je komplementarnie, gdyż wpływają na siebie wzajemnie; dotyczą szeroko pojętych kwestii społeczno-gospodarczych.

W odniesieniu do rozwoju regionalnego uznaje się innowacyjność za

(...) aspekt ekonomiczny, polegający na transformacji czynników i zasobów regionalnych (wewnętrznych i zewnętrznych) w dobra i usługi. Temu towarzyszy wzrost gospodarczy, z którym związane są ilościowe, strukturalne i jakościowe zmiany mające wpływ na poziom życia mieszkańców, a więc aspekt społeczny rozwoju regionalnego<sup>542</sup>.

Natomiast w odniesieniu do rozwoju gospodarczego Joseph Schumpeter<sup>543</sup> wyjaśnia, że innowacyjność jako nieregularne przeprowadzanie nowych kombinacji decyduje o owym rozwoju. W ujęciu gospodarczym, innowacje „(...) stają się specyficznym narzędziem przedsiębiorców do oferowania nowych produktów i usług, nadają zasobom nowe możliwości tworzenia bogactwa”<sup>544</sup>. Bogacenie się, gromadzenie kapitału ekonomicznego, pomnażanie

---

<sup>542</sup> Rozalia Sitkowska, *Taksonomiczna ocena innowacyjności polskich regionów w kontekście oceny społeczno-gospodarczej*, [w:] *Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy*, Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2012, str. 287-298.

<sup>543</sup> Joseph Schumpeter, *Teoria wzrostu gospodarczego*, Wyd. PWN, Warszawa, 1960, str. 104.

<sup>544</sup> Kamil Kotliński, *Innowacyjność województwa warmińsko-mazurskiego na tle regionów Unii Europejskiej* [w:] K. Opolski, J. Górski (red.), *Innowacyjność polskiej gospodarki: wybrane aspekty*, Wyd. Wydział Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, 2018, str. 40., Por. Peter F. Drucker, *Innowacja i przedsiębiorczość. Praktyka i zasady*, PWE, Warszawa, 1992, str. 29.

tegoż kapitału przyczynia się m.in., do rozwoju gospodarczego, rozwoju regionalnego i społeczno-kulturowego.

Traktowanie innowacyjności jako czynnika wpływającego na rozwój gospodarczy, ale także społeczny i kulturowy nie jest niczym nowym, bowiem badania związku między innowacyjnością i rozwojem społeczeństwa, to propozycja sięgająca lat 50. XX wieku<sup>545</sup>. Wprowadzanie nowych pomysłów, technologii, procesów lub produktów innowacyjnych może generować pozytywne zmiany, tworzyć nowe możliwości i przyczyniać się do wzrostu, konkurencyjności i lepszego funkcjonowania społeczeństwa, organizacji czy gospodarki. Innowacyjność odgrywa istotną rolę w napędzaniu postępu społecznego, gospodarczego, technologicznego, rozwoju w różnych dziedzinach życia.

Termin innowacyjność z łacińskiego „innovatio”, czy też „innovare” oznacza „odnowić”, „zmienić”. Jerzy Bralczyk wyjaśnia, że określenie to w rozumieniu nowatorstwa pojawiło się w słownikach stosunkowo niedawno, w bardziej pozytywnym znaczeniu aniżeli przed XXI wiekiem<sup>546</sup>. Bralczyk dostrzega w pojęciu innowacyjności nie tylko samo działanie, ale także sposób myślenia, cechę nie tylko człowieka, ale też np. firmy i wówczas „(...) słowo się niejako instytucjonalizuje, zaczyna się wtedy mówić o zarządzaniu innowacyjnością, o liderach innowacyjności – i pojawia się groźba używania słowa jako pustego hasła”<sup>547</sup>. Trudno oprzeć się wrażeniu, że owe zagrożenie stało się faktem. Dewaluacja pojęcia innowacyjności<sup>548</sup> sprawia, że obecnie (uogólniając) „każda” firma, „każdy” region promuje się jako innowacyjny. Można wręcz odnieść wrażenie, że każda praktyka musi być innowacyjna i... kreatywna. Nie chodzi oczywiście o pomostowanie nad powszechnym używaniem pojęcia kreatywności czy innowacyjności, gdyż przecież samo pojęcie innowacyjności może dotyczyć różnych sfer życia, nie tylko gospodarki, ale również polityki, techniki, ekonomii, kultury itd.<sup>549</sup>. Chodzi jedynie o zwrócenie uwagi na wspomniane wyżej zagrożenie używania pewnych pojęć (bo przecież nie tylko tych będących przedmiotem niniejszych rozważań) jako pustych haseł.

---

<sup>545</sup> Robert M. Solow, *Technical Change and the Aggregate Production Function*, [w:] *Review of Economics and Statistics*, vol. 39, 1957, str. 312–320.

<sup>546</sup> Jerzy Bralczyk, *Język o innowacji*, [w:] <https://magazynterazpolska.pl/pl/a/jezyk-o-innowacji> (dostęp dnia 2.12.2023 r.).

<sup>547</sup> Ibidem.

<sup>548</sup> Zygmunt Grajkowski, *Bariery rozwoju innowacji w Polsce*, [http://gpventures.pl/repository/files/Bariery\\_rozwoju\\_innowacji\\_Zygmunt\\_Grajkowski\\_GPVI.pdf](http://gpventures.pl/repository/files/Bariery_rozwoju_innowacji_Zygmunt_Grajkowski_GPVI.pdf), przygotowane dla Giza Polish Ventures, 2012.

<sup>549</sup> Aneta Oniszczyk-Jastrzębek, *Wybrane aspekty innowacji we współczesnym przedsiębiorstwie* [w:] *Współczesna gospodarka*, vol. 1, 2010, str. 38.

Czym więc są: innowacyjność i kreatywność? Te dwa pojęcia często bywają używane zamiennie, mimo że różnią się od siebie, a co za tym idzie, mogą stanowić różne strategie rozwoju. Choć istnieje między nimi pewna zależność.

Kreatywność z łacińskiego „creatus” oznacza „twórczy”, postawę twórczą; twórczość byłaby więc nie tylko cechą kreatywności, ale i ją definiowała. Z kolei tym, co cechuje twórczość jest „nowość” działania czy dzieła<sup>550</sup>. Marian Golka wyjaśnia za Władysławem Stróżewskim, aspekty nowości jako „(...) ’przewyciężanie’ nicości, realizacja czegoś, czego przedtem nie było; przeciwstawienie się dawnemu czy zaprzeczenie dawności; rozgrywanie się w terażniejszości<sup>551</sup>. Nowość działania czy dzieła wymaga więc aktu twórczego a cechą aktu twórczego jest kreatywność. Nowość polega na zaprzeczeniu lub przeciwstawieniu się temu co uważano wcześniej. Czy jakby to powiedziała Margaret Boden, łamaniu albo jedynie naginaniu przyjętych reguł (a konieczną ku temu cechą jest pewność siebie)<sup>552</sup>. Nowość jest usytuowana czasowo, odnosi się do terażniejszości. Nadmienię, że dzieło posiadające cechy „nowości” nie musi być poprzedzone działaniem cechującym się „nowością” (innymi słowy, samo działanie prowadzącego do kreatywnego (twórczego) cechującego się nowością efektu nie musi być nowe, nie musi cechować się nowością wynikającą z kreatywności, może być innowacyjne). Kategoria „nowości” pojawia się też u Petera Druckera w odniesieniu do innowacyjności. Według niego innowacje, to celowe działania mające odnaleźć okazje do wprowadzenia nowości<sup>553</sup>. Można wnioskować, że cechą wspólną kreatywności i innowacyjności jest nowość. Kreatywność może prowadzić do nowości pewnego działania ale wykorzystanie tejże nowości działania w celu osiągnięcia nowego skutku wynikającego z jego wykorzystania będzie już innowacyjnością.

Maciej Smętkowski, Agnieszka Olechnicka i Adam Płoszaj stwierdzają, że rozwój społeczno-gospodarczy w największym stopniu uzależniony jest od czynnika innowacyjności<sup>554</sup>. Podobnie uważa Kamil Kotliński, że „Szeroko rozumiana innowacyjność jest uważana obecnie za jeden z najważniejszych czynników rozwoju społeczno-gospodarczego<sup>555</sup>. Z drugiej strony Konrad Prandecki<sup>556</sup> zwraca uwagę, że trudno jest

---

<sup>550</sup> M. Golka, *Uwarunkowania kreatywności i innowacyjności w Polsce*, Wyd. Wydział Prawa i Administracji UAM, 2011, str. 347.

<sup>551</sup> Ibidem.

<sup>552</sup> Margaret Boden, *The Creative Mind. Myths and Mechanisms*, Wyd. Taylor & Francis Ltd, 2003, str. 255.

<sup>553</sup> A. Oniszczyk-Jastrzębek, op. cit., str. 38.

<sup>554</sup> Maciej Smętkowski, Agnieszka Olechnicka, Adam Płoszaj, *Współpraca naukowa jako element potencjału innowacyjnego regionów europejskich* [w:] *Studia Regionalne i Lokalne*, (1), 2017, str. 5-25.

<sup>555</sup> K. Kotliński, op. cit., str. 40.

<sup>556</sup> K. Prandecki, *Innowacyjność a rozwój gospodarczy — ujęcie teoretyczne* [w:] *Kwartalnik Naukowy Uczelni Vistula*, 2(36), 2013, str. 5-15.

jednoznacznie stwierdzić, iż innowacyjność jest siłą napędową rozwoju gospodarczego. Jeżeli jednak nie innowacyjność, to co w takim razie jest ową siłą? Agnieszka Majka i Dorota Jankowska<sup>557</sup> przeprowadziły badanie, z którego wynika, że mimo wątpliwości Prandeckiego można przyjąć, że to właśnie innowacyjność najbardziej wpływa na rozwój gospodarczy, gdyż

Innowacyjność, podobnie jak i twórczość, ma wymiar ekonomiczny. Zgodnie z wizją Schumpetera można stwierdzić, że przedsiębiorstwo nie musi być kreatywne, nie musi posiadać pracowników z pomysłami, nie musi również sprzyjać rozwojowi innowacji, ale to oznacza brak rozwoju, a ten w dłuższej perspektywie przełoży się na upadek takiego podmiotu. Pociąga to za sobą szczególnie znaczenie: innowacyjności, która bezpośrednio wpływa na rozwój gospodarczy<sup>558</sup>.

Literatura dostarcza szeregu przykładów na potwierdzenie założenia o innowacyjności jako najbardziej znaczącym czynnikiem rozwoju społecznego, gospodarczego, kulturowego. Innowacyjność jako „bijące serce gospodarki XXI wieku”<sup>559</sup>. Stwarza warunki dla konkurencyjności gospodarki i jest jednym z priorytetów wzrostu Unii Europejskiej<sup>560</sup> (to jeden z głównych celów programów unijnych, np. Strategii Lizbońskiej, czyli dokumentu zawierającego priorytety Unii Europejskiej, kierunki, wizje zmian)<sup>561</sup>, jest także najważniejszym elementem krajowych i regionalnych strategii rozwoju<sup>562</sup>.

W wymiarze makroekonomicznym pojęcie innowacyjności regionu utożsamia się z motywacją i zdolnością podmiotów gospodarczych do ustawicznego poszukiwania i wykorzystywania w praktyce wyników prac badawczych i rozwojowych, nowych

---

<sup>557</sup> Agnieszka Majka, Dorota Jankowska, *Innowacyjność a poziom rozwoju gospodarczego województw* [w:] *Wiadomości Statystyczne*, 10 (689), 2018, str. 21-22.

<sup>558</sup> Łukasz Maźnica, *Znaczenie kultury dla powstania miast kreatywnych i rozwoju lokalnego* [w:] J. Czernika (red.), *Innowacyjność w Polskiej i światowej gospodarce*, Wyd. Koło Naukowe Ekonomistów Wydziału Ekonomicznego Uniwersytetu im. M. Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Lublin, 2013, str. 50., Por. Min Basadur, *Impacts and outcomes of creativity in organizational setting*, [w:] S. G. Isaksen, M. C. Murdock, R. L. Firestien, D. J. Treffinger (red.), *Nurturing and developing creativity: The emergence of a discipline*, Ablex, Norwood, NJ, 1993.

<sup>559</sup> Shqipe Gerguri, Veland Ramadani, *The Impact of Innovation into the Economic Growth*, University Library of Munich, MPRA Paper, vol. 1., Germany, 2010, str. 11.

<sup>560</sup> H. Virkkunen, *Towards an EU leadership role in shaping globalisation* [w:] *European View* 17(1): 13-20. DOI: 10.1177/1781685818767344, 2018, str. 14-18.

<sup>561</sup> Marian Strużycki, *Innowacyjność w teorii i praktyce*, SGH, Warszawa, 2006, str. 9.

<sup>562</sup> Agata Girul, Elżbieta Stańczyk, *Potencjał innowacyjny województwa dolnośląskiego na tle regionów Unii Europejskiej* [w:] *Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu* 466, Wrocław, 2017, str. 89.

koncepcji, pomysłów i wynalazków, a także doskonalenia i rozwijania infrastruktury oraz zasobów wiedzy<sup>563</sup>.

Jak wyjaśnia Arkadiusz Świadek, to innowacyjne firmy intensyfikują długoterminowe przenoszenie zaawansowanych technologii. Firmy operujące na wyższych i średnich poziomach technologicznych wykazują większe zainteresowanie wymianą nowoczesnej wiedzy w porównaniu z firmami z niskiego segmentu technologicznego. Ten transfer jest również powiązany z większą rotacją pracowników oraz realizowany w dłuższym okresie, najczęściej za pomocą takich metod, jak na przykład wymiana pracowników czy udostępnianie dokumentacji<sup>564</sup>. Innowacyjność gospodarcza jest więc kluczowa w rozwoju<sup>565</sup> kraju, regionów, miast, wsi bowiem w „skali makroekonomicznej innowacje uważane są za jeden z głównych czynników wzrostu gospodarczego”<sup>566</sup>. Ponadto „(...) wprowadzanie innowacji pozwala m.in. obniżać koszty produkcji, podnosić jej jakość, poszerzać asortyment oferowanych wyrobów, lepiej zaspokajać potrzeby konsumentów, szybciej reagować na zmiany oczekiwań nabywców, zmniejszać zużycie surowców i energii, obniżać szkodliwość ekologiczną produkcji, podnosić bezpieczeństwo pracy. Innowacje podnoszą konkurencyjność poszczególnych przedsiębiorstw, a poprzez to całej gospodarki”<sup>567</sup>.

Pojęcie innowacyjności pojawia się w literaturze w różnych zestawieniach np. innowacyjność: przedsiębiorstw, regionów, regionalna, instytucjonalna, gospodarcza, więc metody i metodologie badań innowacyjności są bardzo zróżnicowane<sup>568</sup>. Oznacza to, że istnieje wiele różnych podejść i narzędzi, które mogą być stosowane w celu zrozumienia i oceny innowacyjności w różnych kontekstach. Należałoby zapewne przeprowadzić szereg badań dotyczących innowacyjności gospodarczej i innowacyjności regionalnej, uwzględniając np. sferę kulturalną, edukacyjną, w których innowacyjność ma szczególne prorozwojowe znaczenie i poszukać powiązań między nimi. Ponadto samo zjawisko innowacyjności i rozwoju

---

<sup>563</sup> K. Kotliński, *Innowacyjność...*, op. cit., str. 40.

<sup>564</sup> A. Świadek, <http://www.institutobywatelski.pl/23321/lupa-institutu/lubuskie-w-poszukiwaniu-innowacji> (dostęp dnia 31.03.2019 r.).

<sup>565</sup> Wyczerpujący raport dotyczący sytuacji gospodarczej ze względu na konkurencyjność, innowacyjność patrz. M. A. Weresa, A. M. Kowalski (red. naukowa), *Raport konkurencyjności 2018 Rola miast w kształtowaniu przewag konkurencyjnych Polski*, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa, 2018.

<sup>566</sup> Jakub Czerniak, *Wstęp* [w:] J. Czernika (red.), *Innowacyjność w Polskiej i światowej gospodarce*, Wyd. Koło Naukowe Ekonomistów Wydziału Ekonomicznego Uniwersytetu im. M. Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Lublin, 2013, str. 7-8.

<sup>567</sup> Ibidem.

<sup>568</sup> Wyczerpująco na ten temat traktuje artykuł Joanny Dominiak i Pawła Churskiego, *Rola innowacji w kształtowaniu regionów wzrostu i stagnacji gospodarczej w Polsce*, [w:] *Studia regionalne i lokalne*, nr 4(50), 2012.

regionalnego czy gospodarczego nie jest „(...) bezpośrednio obserwowane, w związku z tym badanie zależności zachodzących pomiędzy nimi nie jest możliwe przy pomocy „klasycznego” modelowania ekonometrycznego”<sup>569</sup>, stąd możliwość zastosowania na przykład modelowania miękkiego w celu uchwycenia owych zależności. Pozwala ono uchwycić relacje „(...) między działalnością innowacyjną a rozwojem gospodarczym, ale także na określenie tych wskaźników, które w największym stopniu odzwierciedlają poszczególne zmienne ukryte”<sup>570</sup>.

Wspomniane narzędzia badawcze nie wyczerpują rzecz jasna wszystkich możliwości. Innowacyjności gospodarek mierzy się w oparciu o różne metody i mierniki, np. Unijna Tablica Wyników w zakresie Innowacji (Innovation Union Scoreboard – IUS), opracowana przez Komisję Europejską, oraz Raport Globalnej Konkurencyjności (Global Competitiveness Report), przygotowany przez Światowe Forum Ekonomiczne<sup>571</sup>. Nie będę szczegółowo opisywać narzędzi wykorzystywanych w przytaczanych badaniach, gdyż nie taki jest cel niniejszego wywodu, wskazuję natomiast jak duże zróżnicowanie metodologiczne wiąże się z badaniem innowacyjności a także rozwoju regionalnego.

## 2. Rozwój regionalny a kapitał społeczny

Rozwój regionalny ma wielowymiarowy charakter, wymaga integralności i synchronizacji w podejmowanych praktykach dążących do rozwoju różnych aspektów życia społecznego, kulturowego czy ekonomicznego. Przyczynia się do podnoszenia poziomu życia i jakości życia<sup>572</sup>, więc zapewne z tego powodu wyniki pomiarów rozwoju regionalnego często używane są „(...) do prezentacji wielowymiarowych zmian ilościowych i jakościowych”<sup>573</sup>. O pojęciach jakości życia i poziomu życia piszę szerzej w rozdziale o ruchliwości społecznej.

W tym miejscu nadmienię, że poziom życia i jakość życia stanowią czynniki, na podstawie których w sposób mierzalny zarówno ilościowo jak i jakościowo można opisać poziom rozwoju regionalnego. Jakość życia bywa więc rozpatrywana ze względu na trzy

---

<sup>569</sup> Elżbieta Izabella Misiewicz, *Działalność innowacyjna a rozwój gospodarczy województw Polski*, [w:] [http://zif.wzr.pl/pim/2013\\_3\\_2\\_14.pdf](http://zif.wzr.pl/pim/2013_3_2_14.pdf) (dostęp dnia 21.06.2024 r.). Por. Herman Wold, *Soft modelling: Intermediate between traditional model building and data analysis*, Banach Centre Publication, vol. 6 (1), 1980, str. 333-346.; Józef Rogowski, *Modele miękkie. Teoria i zastosowanie w badaniach ekonomicznych*, Wyd. Filii UW w Białymstoku, Białystok, 1990; Dorota Mierzyńska, *Modele miękkie w analizie porównawczej złożonych zjawisk społecznoekonomicznych*, rozprawa doktorska, Wyd. UW w Białymstoku, Białystok, 1999.

<sup>570</sup> Ibidem.

<sup>571</sup> Edyta Dworak, Maria M. Grzelak, *Innowacyjność polskiej gospodarki według rankingów międzynarodowych*, [w:] *Studia Prawno-ekonomiczne*, t. CIV, 2017, DOI: 10.26485/SPE/2017/104/14, str. 255-268.

<sup>572</sup> Andrzej Raszkowski, *Innowacyjność i kreatywność w odniesieniu do rozwoju regionalnego*, [w:] R. Brol (red.), *Problemy rozwoju regionalnego*, Wyd. Uniwersytetu Ekonomicznego, Wrocław, 2010, str. 59.

<sup>573</sup> Ibidem.

elementy: czynniki obiektywne, subiektywne i społeczne. Do czynników obiektywnych można zaliczyć dobra materialne; do czynników subiektywnych stan zadowolenia, poczucie szczęścia, satysfakcji, spełnienia; do czynników społecznych dostępność do usług, dostępność ogólnie rozumianej infrastruktury np. komunikacji publicznej, ośrodków zdrowia, kultury, sztuki<sup>574</sup>.

Poziom życia mierzony jest najczęściej za pomocą wskaźników dotyczących zasobów materialnych. Nie można jednak powiedzieć, że wysoki poziom życia równa się wysokiemu poziomowi jakości życia, gdyż biorąc pod uwagę czynniki subiektywne determinujące jakość życia, to stan zadowolenia, satysfakcji z posiadanych dóbr może okazać się niezadowalający np. ten sam zasób materialny dla jednych będzie zadowalający, dla drugich przeciwnie. Podobnie w przypadku czynników społecznych – np. wysoki poziom życia choć umożliwia korzystanie z oferty kulturalnej, opieki zdrowotnej to oferty te mogą być niesatysfakcjonujące z różnych względów lub nawet niedostępne (w tej sytuacji ograniczenia czynników społecznych wpływają na czynniki subiektywne). Niski poziom życia natomiast nie zawsze musi przekładać się na niską jakość życia, jeżeli np. ograniczenia finansowe nie pozwalają na korzystanie z pewnej puli oferty kulturalnej. To przecież zawsze pozostaje pula skierowana do odbiorców o ograniczonych możliwościach finansowych nie zawsze tracąc na jakości oferty. Czynniki społeczny jakości życia warunkowany czynnikiem obiektywnym nie musi wpływać negatywnie na czynniki subiektywne. Nie zmienia to jednak faktu, że w krajach słabo rozwiniętych takich jak Polska czynniki obiektywne (materialne) determinują poziom czynników subiektywnych (zadowolenie, satysfakcję), inaczej niż w krajach rozwiniętych jak Japonia czy USA, gdzie czynniki subiektywne nie są znacząco determinowane przez czynniki obiektywne<sup>575</sup>. Bez wątplenia czynniki przyczyniające się znacząco do ogólnie rozumianego rozwoju regionalnego, to: wiedza, kreatywność i innowacyjność<sup>576</sup>. Kreatywność wspiera procesy innowacyjne<sup>577</sup>, ale procesy innowacyjne również mogą wspierać kreatywność, która „(...) ułatwia zerwanie z mentalnym przyzwyczajeniem społeczności regionalnych do obowiązującego porządku, ustalonych reguł. Pozwala przenieść się na inny poziom myślenia,

---

<sup>574</sup> Zofia Kędzior, *Metodologiczne aspekty badania jakości życia*, [w:] J. Karwowski (red.) *Jakość życia w regionie*, PAN, Szczecin, 2003.

<sup>575</sup> Agnieszka Sompolska-Rzechula, *Jakość życia jako kategoria ekonomiczna*, [w:] *Folia Pomeranae Universitatis Technologiae Stetinensis. Oeconomica*, 71, 2013, str. 138.; Janusz Czapiński, *Ekonomia szczęścia i psychologia bogactwa*, [w:] *Nauka* nr 1, Warszawa, 2012, str. 68.

<sup>576</sup> Irena Pietrzyk, *Paradygmat rozwoju regionalnego*, [w:] W. Kosiedowski (red.), *Gospodarka przestrzenna i regionalna w trakcie przemian*, Wyd. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń, 1995, str. 13.; *Regionalna Strategia Innowacji Województwa Podlaskiego*, Białystok 2005, str. 42.

<sup>577</sup> A. Raszkowski, op. cit., str. 60.

w którym to innowacje warunkują rozwój regionalny i przyczyniają się do wyższej jakości życia społeczeństwa”<sup>578</sup>.

Należy zaznaczyć, że samo badanie rozwoju regionalnego przysparza trudności bowiem już poszukiwanie odpowiednich narzędzi badawczych jest przedmiotem wzmoczonych dociekań, gdyż trudno uchwycić „miękkie” i trudno mierzalne czynniki, takie jak informacja, wiedza, innowacja czy kapitał społeczny<sup>579</sup>. Obecnie, podstawowy i powszechnie stosowany do pomiaru rozwoju jest produkt krajowy brutto (PKB) choć paradoksalnie okazuje się być niewystarczającą miarą współczesnych procesów rozwoju gospodarczego. Gdyż z powodu wielości i różnorodności metod pomiaru gospodarki opartej na wiedzy czy innowacyjności uzyskuje się różne wyniki i pokazuje różne oblicza regionów<sup>580</sup>.

Badanie rozwoju regionalnego jest „procesem wielowymiarowym, heterogenicznym, trudnym i wymaga przyjęcia założeń upraszczających<sup>581</sup>. Jednym z takich uproszczeń jest badanie innowacyjności jako czynnika będącego motorem zmian, wpływającym na wzrost atrakcyjności regionów<sup>582</sup>. Nie jestem przekonany co do słuszności tej opinii, gdyż innowacyjność jest nie tylko złożonym czynnikiem, lecz też zyskuje na miarodajności w korelacji z innymi wskaźnikami, np. kreatywnością i kapitałem kulturowym (skoro wiedza stanowi jeden z czynników<sup>583</sup> decydujących o rozwoju regionalnym a także stanowi najistotniejszy czynnik wzrostu gospodarczego<sup>584</sup>). Można powiedzieć, że zarówno wśród teoretyków jak i praktyków panuje zgodność odnośnie do

(...) roli wiedzy i umiejętności jako źródeł przewagi konkurencyjnej w sferze mikro, jak i makroekonomicznej. Stwierdzenie to szczególnie można odnieść do zdolności w zakresie nabywania i rozwijania unikatowych umiejętności, w tym szybkiego i właściwego reagowania na zmiany. Uzasadnione wydaje się twierdzenie, że największe osiągnięcia społeczno-

---

<sup>578</sup> Ibidem.

<sup>579</sup> Marcin Feltynowski, Aleksandra Nowakowska, *Metoda oceny potencjału innowacyjnego regionu*, [w:] A. Nowakowska (red.), *Zdolności innowacyjne polskich regionów*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, 2009, str. 11.

<sup>580</sup> Ibidem.

<sup>581</sup> Wojciech Kosiedowski (red.), *Zarządzanie rozwojem regionalnym i lokalnym. Problemy teorii i praktyki*, Wyd. Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierowania, Stowarzyszenie Wyższej Użyteczności „Dom Organizatora”, Toruń, 2001, str. 28.

<sup>582</sup> Hanna Godlewska-Majkowska, *Innowacyjność jako czynnik wzrostu atrakcyjności inwestycyjnej polskich regionów w latach 2002–2007*, Wyd. Oficyna Wydawnicza Szkoły Głównej Handlowej, Warszawa, 2010.

<sup>583</sup> I. Pietrzyk, op. cit.

<sup>584</sup> Aneta Sokół, *Kulturowe uwarunkowania rozwoju wiedzy w regionach Polski*, [w:] *Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy*, nr 20, 2011, str. 313.



gospodarcze pojawiają się w tych obszarach terytorialnych, gdzie umiejętnie wykorzystuje się zasoby wiedzy<sup>585</sup>.

Aneta Sokół dodaje, iż „Brak kulturowych uwarunkowań w zakresie kształcenia oraz samokształcenia staje się przeszkodą w pokonywaniu coraz większej pogłębiającej się luki rozwoju pomiędzy regionami Polski”<sup>586</sup>. Rozwój regionalny wymaga więc synergii między działaniami innowacyjnymi, kapitałem kreatywnym i kapitałem kulturowym. Co natomiast z kapitałem społecznym?

Kapitał społeczny został przeze mnie już omówiony. Przypomnę, że jego rozumienie w niniejszej pracy odnosi się do zaufania i sieci relacji, oraz autorytetu przyjmując za wyjściowe rozumienie Bourdieu. Choć oczywiście podobne rozumienie można znaleźć także u innych badaczy, u których kapitał społeczny także łączy się z zaufaniem, relacjami<sup>587</sup>. Poszerzają natomiast kierunek zysków inwestycyjnych kapitału społecznego z poziomu jednostki na poziom grupowy, jak to czyni Coleman za pomocą teorii racjonalnego wyboru (rational choice theory)<sup>588</sup>, rozwiniętej później przez Fukuyamę jako promień zaufania (radius of trust)<sup>589</sup>. Coleman postulował, że sieć powiązań i zasoby wynikające z tejże sieci powinny mieć charakter normatywnej wzajemności, której akceptacja wynika z racjonalności możliwości jaki niesie taki mechanizm kapitału społecznego. Fukuyama dopowiada, że u osób, które przyjęły normatywność, o której mówi Coleman może pojawić się kategoria, powiedziałbym, opłacalności, a dokładniej, chodzi o to, że osobom pozostającym w owej (normatywnej) relacyjności powiązań i korzyści nie opłaca się łamać przyjętych zasad ze względu na niewspółmierność korzyści do strat.

O ile koncepcja kapitału społecznego u Bourdieu, Colemana czy Fukuyamy dostarczają wyczerpujących rozwiązań teoretycznych o tyle praktyczne zastosowanie w badaniach znajduję u innych, przede wszystkim u Putnama, który nie tylko poszerzył kapitał społeczny o pole polityczne, ale także prowadził badania w oparciu o mierzalne zmienne w odniesieniu do rozwoju gospodarczego oraz aspektów społecznych i kulturowych. Nadmienię jeszcze, że owe rozszerzenie kapitału społecznego u Putnama dotyczy szeroko rozumianej obywatelskości, inicjatyw oddolnych, trzeciego sektora (NGO). Podkreślę, że nie ma jednej metody badania

---

<sup>585</sup> Ibidem.

<sup>586</sup> Ibidem.

<sup>587</sup> Na przykład u Eva Cox, *A Truly Civic Society, Boyer Lectures*, Wyd. ABC Books, Sydney, 1995.; Robert Putman *Making Democracy Work: Civic Traditions in Modern Italy*, Princeton NY, Wyd. Princeton University Press 1993.

<sup>588</sup> James Coleman, *Social Capital in the Creation of Human Capital*, [w:] *American Journal of Sociology*, 94, 1998.

<sup>589</sup> F. Fukuyama, *Zaufanie...*, op. cit.

kapitału społecznego, bowiem „(...) pomiar kapitału społecznego uzależniony jest od pomiaru trudno bądź w ogóle niekwantyfikowalnych elementów tegoż kapitału”<sup>590</sup>. Na przykład wskaźnik Putnama dotyczący „obywatelskości” bywa krytykowany dlatego, że uwzględnia jedynie sformalizowane relacje, jednocześnie, pozostają najczęściej wykorzystywaną miarą kapitału społecznego w badaniach empirycznych<sup>591</sup>. Ponadto strategia prowadzenia badań nad kapitałem społecznym uzależniona będzie od tego, czy będzie on rozpatrywany na poziomie jednostkowym czy grupowym, gdyż wybór ten implikuje kolejne<sup>592</sup>.

Kapitał społeczny jako czynnik wpływający na pomnażanie kapitału ekonomicznego musi być mierzalny w oparciu o konkretne narzędzia<sup>593</sup>. Wyczerpującego opisu metod badawczych kapitału społecznego na poziomach mikro, mezo i makro dokonała Elżbieta Pawłowska<sup>594</sup>. Mimo wszystko literatura przedmiotu nie dostarcza odpowiedzi, które z ujęć kapitału społecznego, które wskaźniki służą rozwojowi gospodarstwu, pomnażaniu kapitału ekonomicznego, a tym bardziej rozwojowi regionalnemu. Wydaje się, że najwłaściwszym byłoby przyjrzenie się różnym ujęciom kapitału społecznego, różnym jego miarom w interdyscyplinarnym zespole badawczym, gdyż indywidualne spojrzenie na tak złożony problem skutkować będzie pomstowaniem nad trudnościami badawczymi, które sam właśnie czynię.

W tej sytuacji, pozostając na razie przy analizie teoretycznej, podsumuję, że w sieci relacji opartych na zaufaniu dysponenci pewnych zasobów mogą nimi szybciej operować, sprawniej dystrybuować czy też pomnażać. Według Bourdieu, kapitał społeczny może ułatwić pozyskiwanie kapitału ekonomicznego, a także kapitału kulturowego oraz symbolicznego. Zaufanie w kapitale społecznym odgrywa kluczową rolę, gdyż ułatwia podejmowanie strategicznych decyzji wynikających z danej współpracy. Uzyskany w ten sposób czas daje przewagę. Z innej strony, zbyt silne więzi mogą prowadzić do elitaryzacji, wykluczając z sieci powiązań tych, którzy dysponują mniejszymi zasobami. Czy też, zbyt duże zaufanie i zbyt silne więzi w sieci powiązań mogą prowadzić do ograniczenia tejże sieci ze względu na zbyt małe

---

<sup>590</sup> Radosław Jakubowski, *Metody pomiaru kapitału społecznego jako podstawowego zasobu społeczeństwa obywatelskiego*, [w:] Rocznik Europeistyczny 1, 2015, str. 97, za Brigit Grüb, *Sozialkapital als Erfolgsfaktor von Public Private Partnership*, Wyd. BWV Berliner Wissenschafts Verlag, Berlin, 2007, str. 130.

<sup>591</sup> Hans Westlund, Frane Adam, *Social capital and economic performance: a meta-analysis of 65 studies*, [w:] *European Planning Studies*, 18 (6), 2010, str. 893–919.

<sup>592</sup> Interesujące ujęcie kapitału społecznego w kontekście przeszkód i szans podczas badań patrz. Jan W. van Deth, *Measuring social capital: orthodoxies and continuing controversies*, [w:] *International Journal of Social Research Methodology*, 6 (1), 2003, str. 79–92.

<sup>593</sup> Jerzy Bartkowiak, *Kapitał ludzki i kapitał społeczny a rozwój regionalny*, red. M. Herbst, Wyd. Scholar, Warszawa, 2007.

<sup>594</sup> Elżbieta Pawłowska, *Kapitał społeczny – diagnoza i pomiar*, [w:] *Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej, seria: Organizacja i Zarządzenie*, nr 63a, 2012, str. 87-100.

zaufanie wobec innych, zbytne zamknięcie na innych. Sugeruję tym samym, że czynnik kapitału społecznego być może nie powinien być na razie przysposabiany w tezach i hipotezach jako nadrzędnie warunkujący pewne procesy społeczne. Być może powinien na tym etapie wątpliwości, które przed momentem wskazałem, stanowić przede wszystkim przedmiot badań nad jego poziomem i skutkami owych wyników dla uczestników rzeczywistości społecznej i kulturowej. Także być obiektem badań nad wypracowaniem konkretnych mierników i metod badania kapitału społecznego.

### 3. Przestępczość a kapitał społeczny

Przestępczość jest zjawiskiem społecznym<sup>595</sup>, którego badanie wymaga w pierwszej kolejności zdefiniowania czym jest przestępstwo, ponieważ, jak zaznacza Janina Błachut, wybór ten jest konieczny dla prawidłowego pomiaru przestępczości<sup>596</sup> ze względu na złożoność zjawiska<sup>597</sup>. Jak głosi § 1 Artykuł 7, Ustawy Kodeksu Karnego z dnia 6 czerwca 1997 roku (Dz.U.1997, nr 88, poz. 553 z późn. zm.) przestępstwo jest zbrodnią albo występkiem różnionymi rodzajem należnej kary<sup>598</sup>. Zarówno zbrodnia i występki dookreślone zostały pojęciem „czynu zabronionego”. W Artykule 1. § 1. Ustawy Kodeksu Karnego mowa o podleganiu karze w wyniku czynu zabronionego – „(...) czyn zabroniony pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia”<sup>599</sup>. W świetle Ustawy, można wyjaśnić, iż przestępstwo jest czynem zabronionym. Osobnej refleksji wymaga dalszy zapis, że „Nie stanowi przestępstwa czyn zabroniony, którego społeczna szkodliwość jest znikoma”<sup>600</sup>, gdyż prawomocne stwierdzenie niskiej szkodliwości społecznej czynu zabronionego leży w gestii sądu, ponieważ nie zostało konkretnie opisane. Mając więc wzgląd na to, iż przestępstwo nie istnieje jako takie, ponieważ czyn określa się mianem przestępstwa dopiero poprzez wskazanie danego zachowania i nadanie mu takiego znaczenia<sup>601</sup> nie dziwi, że dla kryminologa jest

---

<sup>595</sup> Janina Błachut, *Problemy związane z pomiarem przestępczości*. Wyd. Wolters Kluwer, 2007, str. 22.; Aneta Urbaniak, *Kryminalne zagadki statystyk: fakty i mity w społecznym postrzeganiu rozmiarów przestępczości*, [w:] *Przegląd Naukowo dydaktyczny. Edukacja dla Bezpieczeństwa*, 3 (36), 2017, str. 91-100.; A. Leżoń, *Przestępczość w krajach Unii Europejskiej w roku 2012 – rezultaty wielowymiarowej analizy statystycznej*, [w:] *Wybrane zastosowania narzędzi analitycznych w naukach ekonomicznych*, 2015, str. 25-33.

<sup>596</sup> J. Błachut, *Problemy...*, op. cit.

<sup>597</sup> Więcej na temat problemów z pomiarem przestępczości patrz. Ibidem.; Kinga Kądziołka, *Przestrzenne różnicowanie zagrożenia przestępczością w Polsce*, [w:] *De Securitate et Defensione. O Bezpieczeństwie i Obronności*, 2.2, 2016, 31-43.

<sup>598</sup> Art. 7. § 1. Ustawa Kodeksu Karnego z dnia 6 czerwca 1997 roku (Dz.U.1997, nr 88, poz. 553 z późn. zm.), [w:] <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=wdu19970880553> (dostęp dnia 10.06.2024 r.).

<sup>599</sup> Art. 1. § 1. Ustawa Kodeksu Karnego... op. cit. (dostęp dnia 10.06.2024 r.).

<sup>600</sup> Art. 1. § 2. Ustawa Kodeksu Karnego... op. cit. (dostęp dnia 10.06.2024 r.).

<sup>601</sup> J. Błachut, *Problemy...*, op. cit.

pojęciem trudnym do jednoznacznego definiowania tym samym do prowadzenia badań. Wątpliwości nie ma

(...) dogmatyk prawa karnego, który używa definicji przestępstwa zawartej w przepisach części ogólnej kodeksu karnego. Kryminolodzy zaś zwracają uwagę na dodatkowe elementy mające wpływ na to, czy jakieś działanie lub zaniechanie zostanie uznane za przestępstwo, do których należą m.in. polityka ścigania i karania prowadzona przez konkretne państwo, stopień rozwoju społeczeństwa obywatelskiego czy więzi międzyludzkie<sup>602</sup>.

Pojęcie przestępczości zostało w powyższym cytacie skojarzone z kapitałem społecznym. Stąd już nie tylko badanie, ale też analiza przestępczości wymaga przyjęcia pewnej perspektywy, na przykład politycznej, prawnej, psychologicznej, socjologicznej czy ekonomicznej<sup>603</sup>. Każda z nich wychodzi z konkretnych założeń dotyczących motywacji jednostki podejmującej działania o charakterze przestępczym, przykładowo w ujęciu ekonomicznym chodziłoby o kalkulację potencjalnych korzyści i strat ponoszonych przez sprawcę<sup>604</sup>; w psychologii np. o działania przestępcze w afekcie warunkowane jednostką chorobową. Na wybranej podstawie prowadzone są więc dalsze badania czy analizy. Niniejsza analiza jest wynikiem przyjęcia perspektywy kulturoznawczej z wykorzystaniem kategorii kapitału społecznego. Podejście to zakłada, że poziom przestępczości jest związany z więzami społecznymi i poziomem zaufania. Silne więzi społeczne minimalizują skłonność do popełniania przestępstw i wpływają na lepsze sprawowanie kontroli społecznej<sup>605</sup>. Co to oznacza? Układ relacji skutkujący poczuciem przynależności do określonej zbiorowości i poczuciem bezpieczeństwa wywołuje u jednostki lojalność w stosunku do danej zbiorowości, ale i poszczególnych jej członków. Minimalizacja skłonności do popełniania przestępstw może wynikać też z bardziej złożonych czynników dotyczących kapitału społecznego, bowiem lepsze sprawowanie kontroli społecznej, gdyby przyjąć, że zyska zinstytucjonalizowane podłoże,

---

<sup>602</sup> Konrad Buczkowski, Beata Czarnecka-Działuk, Klaus Witold, Anna Kossowska, Irena Rzeplińska, Paulina Wiktorska, Dobrochna Wójcik, Dagmara Woźniakowska-Fajst, *Spoleczno-polityczne konteksty współczesnej przestępczości w Polsce*, Wyd. Akademickie Sedno, 2013, str. 7.

<sup>603</sup> Iwona Bąk, *Struktura i typologia przestrzenna przestępczości w Polsce*, [w:] *Ekonometria* 4(50), 2015, str. 43-61.

<sup>604</sup> Gary S. Becker, *Crime and Punishment: An Economic Approach*, [w:] G.S. Becker, W. M. Landes (red.), *Essays in the Economics of Crime and Punishment*, Wyd. National Bureau of Economic Research, New York, 1974, <http://www.nber.org/chapters/c3625.pdf> (dostęp dnia: 10.06.2024 r.).

<sup>605</sup> Por. Piotr Cichocki, Piotr Jabkowski, Zbigniew Woźniak. *Lokalne programy rozwiązywania problemów społecznych*, Wyd. Naukowe UAM, 2011.; Beata Wieteska-Rosiak, *Bezpieczny i zrównoważony rozwój miast w kontekście III generacji strategii CPTED*, [w:] *Studia Ekonomiczne Regionu Łódzkiego* 21, 2016, str. 123-137.

strukturalne, może wpływać na niski poziom przestępczości – jednostka nie musi nawet dokonywać kalkulacji zysków i strat z powodu pewnych działań przestępczych zaburzających więzi społeczne danej zbiorowości, gdyż wie, że kara jest na tyle dotkliwa, iż nawet chwilowy zysk nie pomoże w późniejszym jego pomnażaniu z powodu dotkliwości kary. Lepsze sprawowanie kontroli społecznej, silne więzi społeczne mogą w końcu urosnąć do rangi wzorca kulturowego – jeżeli pewne postawy odnoszące się do kapitału społecznego będą społecznie promowane (np. aktywność społeczna, zaangażowanie w życie lokalnej społeczności, różne formy obywatelskości sprzyjają podejmowaniu współpracy, dbania o utrzymanie dobra ogółu), to mogą zyskać status normatywny a w skutku mniejsza skłonność do popełniania przestępstw w danej zbiorowości będzie miała charakter kulturowy. Stanie się habitusem możliwym do transmitowania w kolejnych pokoleniach.

Według koncepcji Émile’a Durkheima (wynikającej z jego założenia o społeczeństwie jako bycie *sui generis*<sup>606</sup>) moralność regulująca więzi społeczne oparte na różnorodności, (solidarność organiczna), miała być spoiwem funkcjonalnie zróżnicowanego społeczeństwa. Warunkiem zaistnienia takiej moralności byłoby poczucie zobowiązania ludzi do utrzymywania tego typu solidarności. Brak tego poczucia zobowiązania powodowany bakiem wspólnych wartości, które mogłyby uzasadniać istnienie różnic Durkheim nazywa anomią. To stan, w którym w społeczeństwie lub grupie dochodzi do relatywnego zaniku norm, odnoszący się do specyfiki struktury społecznej i kulturowej, a nie do cech jednostek wchodzących w interakcję z tą strukturą<sup>607</sup>. Struktura kulturowa byłaby tutaj zbiorem wartości normatywnych dotyczących danej zbiorowości wedle którego to zbioru przebiegają zachowania członków danej zbiorowości. Struktura społeczna to zbiór zorganizowanych rozmaitych zależności, w których osadzeni są członkowie danej zbiorowości<sup>608</sup>.

Merton rozwija koncepcję anomii, wyjaśniając, że anomia to załamanie w strukturze kulturowej, które zachodzi szczególnie wtedy, gdy istnieje znaczna rozbieżność między normami kulturowymi i priorytetami do osiągnięcia a społecznie zorganizowanymi możliwościami do podejmowania działań członków danej zbiorowości zgodnie z obowiązującymi normami. W takim kontekście wartości kulturowe mogą prowadzić do zachowań sprzecznych z tym do czego obligują<sup>609</sup>. Jednostka czy też grupa w obliczu takiego kryzysu może odczuwać stan rozbicia aksjonormatywnego. Merton dokonał klasyfikacji

---

<sup>606</sup> Émile Durkheim, *O podziale pracy społecznej*, tłum. K. Wakar, Wyd. PWN, 2011.

<sup>607</sup> É. Durkheim, *Samobójstwo*, tłum. K. Wakar, Wyd. Oficyna Naukowa, 2006.

<sup>608</sup> Robert K. Merton, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, tłum. E. Morawska, J. Wertenstein-Żuławski, Wyd. PWN, Warszawa, 2002.

<sup>609</sup> Ibidem.

sposobów indywidualnego przystosowania się do anomii. W kontekście klasyfikacji działań społecznych według typów przystosowań jednostek, takich jak konformizm, bunt, rytualizm, wycofanie i innowacyjność, Merton włącza do swoich rozważań analizę innowacyjności jako procesu krytyki ustalonych aksjomatów i sposobów postępowania, prowadzący do wprowadzania nowych rozwiązań, głównie dotyczących środków, a nie celów. Chociaż te nowe środki nie zawsze odzwierciedlają system wartości powiązany z danym celem i mogą być poddawane krytyce, istnieje potencjał zmiany tego systemu wartości w czasie, pod wpływem oddziaływania społecznego i akceptacji innowacyjnych praktyk.

Skutkiem tychże rodzajów anomii wynikającej z niemożności osiągnięcia pewnych celów może być wzrost przestępczości będącej czymś w rodzaju specyficznej zaradności i specyficznej innowacyjności (innowacyjności przestępczej?). Przy czym interesujące jest jak owa przestępczość w kontekście skutków anomii przejawia się w różnych warstwach społecznych. Przedstawiciele wyższych warstw społecznych mają więcej możliwości do realizacji swoich celów za pomocą środków często akceptowanych społecznie. To oczywiście kwestia wymagająca osobnej refleksji, bo dotycząca zbieżnych celów np. pomnażania kapitału ekonomicznego przez przedstawicieli różnych warstw społecznych przy wykorzystaniu różnych środków o cechach przestępczych. Podsumowując, innowacyjność jest rozumiana przez Mertona pejoratywnie, gdyż może dotyczyć podejmowania działań przestępczych, które można zaklasyfikować jako innowacyjne, do których zdolne są jednostki specyficznie zaradne<sup>610</sup>. Działania te mogą być skutkiem zaniku społecznych nakazów i zakazów, otwierając furtkę do podejmowania działań przestępczych w celu osiągnięcia pewnych celów, które być może wcześniej nie byłyby podjęte ze względu na wyższy poziom uznania norm. Dopiero ich stopniowy zanik spowodował rewindykację stosunku do nich. Mogą być wynikiem utrudnień znajdujących swoje społeczne uzasadnienie, ale także nieznajdujących tam uzasadnienia. Nie wyczerpuje to oczywiście wszystkich korelacji dotyczących anomii i przestępczości, otwiera natomiast pole dalszej refleksji nad stosunkiem kapitału społecznego i przestępczości.

Powszechnie przyjęty pogląd o czynnikach determinujących podejmowanie działań przestępczych sprowadza je w świadomości powszechnej do problemów z zatrudnieniem, sytuacją finansową. Badania przeprowadzone w Polsce „(...) nie potwierdzają, że istnieje naukowo stwierdzona zależność między bezrobociem lub ubóstwem a przestępczością”<sup>611</sup>.

---

<sup>610</sup> Por. Janusz Sztumski, *Elity i ich rola w społeczeństwie*, Wyd. Naukowe „Śląsk”, Katowice, 1997, str. 10-32, 74-79.

<sup>611</sup> Teodor Szymanowski, *Przestępczość i polityka karna w Polsce w świetle faktów i opinii społecznej w okresie transformacji*, [w:] <https://sip.lex.pl/komentarze-i-publicacje/monografie/przestepczosc-i-polityka-karna-w-polsce-w-swietle-faktow-i-opinii-369255515> (dostęp dnia 16.12.2020 r.).

Mówi się raczej o zagrożeniu przestępczością w zamożnych, bogatych, dużych miastach. Z badań wynika, że to regiony o wyższym standardzie życia charakteryzują się wyższym wskaźnikiem przestępczości<sup>612</sup>, „(...) większa zamożność i odsetek ludności miejskiej wywołuje większy poziom przestępczości”<sup>613</sup>. Niemniej istotne są także te zmiany, które wcześniej mogły ująć uwagę, lecz miały wyraźny wpływ lub potencjalnie mogły mieć, bez względu na charakter tego wpływu, pozytywny, negatywny lub mieszany. Ten szereg zależności powoduje pewne trudności metodologiczne przy badaniu przestępczości<sup>614</sup>. Nie sposób zignorować przy tym wiarygodności danych policyjnych, sądowych czy prokuratorskich jako źródeł wiarygodnych danych; Iwona Bąk i Beata Szczecińska, piszą, że:

Statystyki te nie odzwierciedlają w pełni rzeczywistych rozmiarów przestępczości, gdyż znaczna część czynów będących przestępstwami nigdy nie jest ujawniana. Pierwsze źródło informacji okazuje się bardzo niedoskonałe, gdyż jest podatne na wpływ rozmaitych czynników zewnętrznych, między innymi zamierzonych manipulacji. Z kolei statystyki sądowo-prokuratorskie, dostarczając informacje o liczbie „prawomocnych skazań”, zapewniają wiedzę dość dokładną, lecz znacznie spóźnioną, np. dotyczącą czasu dochodzenia, śledztwa oraz postępowania prokuratorskiego<sup>615</sup>.

Jak wyjaśnia Aneta Urbaniak, obok trudności statystycznych mamy do czynienia podczas badań empirycznych z koniecznością jak najlepszego uchwycenia społecznego aspektu przestępczości. Podkreśla, że wiedza na temat przestępczości u przeciętnego obywatela pochodzi w zdecydowanej większości z przekazów medialnych, które nie są na tyle wiarygodne, aby stać obiektywnym źródłem wiedzy, powielają bowiem niepewne dane. Ich niepewność wynika z tego, o czym mowa była w ostatnim cytacie, ale również dlatego, że

Z jednej strony budowany jest obraz, którego podłożem są oficjalne dane statystyczne, a wypowiedzi dziennikarzy i przedstawianych w materiałach ekspertów wpisują się w retorykę resortowych oczekiwań. Innymi słowy, media potwierdzają, że przestępczość spada, a

---

<sup>612</sup> R. Zawłocki, op. cit., str. 233.

<sup>613</sup> Ibidem.

<sup>614</sup> Kwestię tę porusza w swoim artykule Siemaszko, wyjaśniając skomplikowanie metodologiczne owych problemów, zauważa również jak znaczące dla rozwoju nauki może być prowadzenie tego typu badań. Karol Siemaszko, *Kryminologia historyczna jako kierunek badań nad przestępczością kryminalną*, [w:] Czasopismo Prawno-Historyczne, Tom LXXII, Zeszyt 1, 2020.

<sup>615</sup> Iwona Bąk, Beata Szczecińska, *Statystyczna analiza przestępczości w województwach Polski*, [w:] Folia Pomeranae Universitatis Technologiae Stetinensis. Oeconomica, 2015, nr 81, str. 5-14., Por. Jan J. Sztudynger, Marcin Sztudynger, *Ekonometryczne modele przestępczości*, [w:] Ruch Praw. Ekonom. Socjol., 65(3), 2003, str. 128-129.

bezpieczeństwo indywidualne rośnie. W opozycji jednak regularnie pojawiają się materiały informujące o wybranych przestępstwach, szczególnie zaś przestępstwach szokujących opinie publiczną i przykuwających uwagę przeciętnego odbiorcę przekazów medialnych<sup>616</sup>.

Niemniejsze problemy rosną w obliczu analizy przestępczości w regionach osiedleńczych, w odniesieniu do kapitału społecznego.

#### 4. Przestępczość w regionach osiedleńczych: przyczyny, zależności

Czy na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski przestępczość jest wyższa aniżeli w pozostałych częściach kraju? A jeżeli tak to, dlaczego? Według Raportu o stanie bezpieczeństwa w Polsce z 2011 r. na ZZiPP notowało się najwięcej rozbojów, kradzieży, uszkodzeń mienia, bójek, oszustw<sup>617</sup>. Janusz Czapiński komentował ten wynik w mediach ogólnym stwierdzeniem, iż to pokłosie wydarzeń po II wojnie światowej na ZZiPP<sup>618</sup>. Diana Dajnowicz-Pisiecka wyjaśnia, że w ostatnich latach notuje się około 500 zabójstw rocznie „Dla porównania: rocznie w Polsce dokonuje się 8 tysięcy zbrodni kryminalnych. Zabójstwa nie stanowią nawet 1 procenta wszystkich przestępstw dokonywanych każdego roku. Najwięcej przypadków odnotowuje się w województwach: lubuskim, dolnośląskim i zachodniopomorskim”<sup>619</sup>. Badanie terytorialnego zróżnicowania natężenia przestępczości w Polsce z 2012 r.<sup>620</sup> wskazuje ZZiPP jako te o najwyższym jego natężeniu.

Według innych badań z 2013 r. „(...) największym zagrożeniem przestępczością wyróżniały się duże polskie aglomeracje oraz obszary Polski Północnej i Zachodniej, najbezpieczniejsza natomiast była Polska Wschodnia”<sup>621</sup>. Potwierdzają powyższe późniejsze dane z GUS z 2015 r. dotyczące natężenia przestępstw ogółem, przeciwko mieniu, życiu i zdrowiu – wyraźnie wskazują regiony osiedleńcze jako te charakteryzujące się ich wysokim

---

<sup>616</sup> A. Urbaniak, op. cit., str. 92.

<sup>617</sup> Raport o stanie bezpieczeństwa w Polsce, w 2011 r., data publikacji: 5.09.2012 r., [w:] <https://archiwum.ms.gov.pl/pl/aktualnosci/10205,Raport-o-stanie-bezpieczenstwa-w-Polsce-w-2011-roku.html> (dostęp dnia 14.06.2024 r.).

<sup>618</sup> Informacja PAP, *Wskaźnik przestępczości najwyższy w pasie zachodnim, najniższy na – podkarpaciu*, [w:] <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C438264%2Cwskaźnik-przestepczosci-najwyzszy-w-pasie-zachodnim-najnizszy---na-podkarpaciu.html> (dostęp dnia 15.06.2024 r.).

<sup>619</sup> Rozmowa Patryka Kuniszewicza z Dianą Dajnowicz-Pisiecką, kryminolożką z Wydziału Prawa na Uniwersytecie w Białymstoku [w:] <https://www.polskieradio.pl/10/5366/Artykul/2542266,Jak-rysuje-sie-obraz-przestepczosci-w-Polsce> (dostęp dnia 15.12.2020 r.).

<sup>620</sup> S. Mordwa, *Zróżnicowanie przestrzenne poziomu natężenia przestępczości w Polsce w 2012 r.*, [w:] Repozytorium Uniwersytetu Łódzkiego <https://dSPACE.uni.lodz.pl/handle/11089/5448>, 2014. (dostęp dnia 14.06.2024 r.).

<sup>621</sup> I. Bąk, *Struktura...*, op. cit., str. 51.



natężeniem<sup>622</sup>, zwłaszcza województwo lubuskie i Gorzów Wlkp.<sup>623</sup>. Potwierdzają to kolejne, późniejsze analizy z 2019 roku<sup>624</sup>. Według danych GUS z 2022 r., przestępstwa kryminalne, przestępstwa przeciwko mieniu występują w zintensyfikowanej postaci w województwach dolnośląskim i śląskim; z kolei przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu w zachodniopomorskim, lubuskim i dolnośląskim<sup>625</sup>. Dlaczego nie wspominam np. o przestępstwach dotyczących ruchu drogowego? Otóż interesują mnie w kontekście niniejszej pracy jedynie te przestępstwa, które można sytuować w obszarze kapitału społecznego. W jaki sposób dokonać kategoryzacji tego typu przestępstw? Bez współpracy z interdyscyplinarnym zespołem badawczym skazany jestem na intuicyjne rozróżnienie w oparciu o skojarzenia kategorii przestępstw z tym co charakteryzuje kapitał społeczny: zaufanie, więzi społeczne, autorytet. Trudno o ujednoczenie danych pochodzących z GUS i statystyk Policji, o czym już wspominałem, także z powodu rozbieżności w ich kategoryzacji, różnych metodologii.

Z badań przeprowadzonych w oparciu o zasoby Banku Danych Regionalnych wynika, że liczba przestępstw w Polsce na 1000 mieszkańców w latach 2000, 2005 i 2014 maleje. Mniej optymistyczny wniosek płynie z faktu, że w sześciu województwach pomimo spadku przestępczości nadal utrzymuje się poziom przestępczości powyżej średniej krajowej. Są to województwa, poczynając od tych o najwyższym poziomie przestępczości: dolnośląskie, lubuskie, śląskie, zachodniopomorskie, pomorskie i opolskie. Wnioski z badań Janusza Czapińskiego informują, że przestępczość gwałtowanie wzrasta<sup>626</sup>. Iwona Bąk skonfrontowała wyniki swoich badań z odmiennymi od swoich wynikami Czapińskiego. Bąk tłumaczy, że rozbieżność wynika z tego, iż jej analiza oparta była „(...) o statystyki policyjne dotyczące liczby stwierdzonych przestępstw, które z reguły są niższe od faktycznie dokonanych. W raporcie [Czapińskiego, przyp. autor] natomiast oprócz wskaźników instytucjonalnych

---

<sup>622</sup> K. Kądziołka, op. cit., str. 36.

<sup>623</sup> „Główny Urząd Statystyczny opublikował dane dotyczące przestępczości w poszczególnych powiatach w I połowie br. Wśród miast na prawach powiatu Zielona Góra zajęła 8., a Gorzów Wielkopolski 14. miejsce na 66 takich samorządów”. Dane z 2019 roku. <https://www.zachod.pl/127388/zielona-gora-i-gorzow-wysoko-w-niechlubnym-rankingu/> (dostęp dnia 15.12.2020 r.).

<sup>624</sup> Waldemar Kaak, Waldemar, *Stan zagrożenia przestępczością na terenie województwa lubuskiego w latach 2018-2019 w ujęciu syntetycznym*, [w:] *Studia Administracji i Bezpieczeństwa* 8, 2020, str. 99-115.

<sup>625</sup> Miasta w Polsce z największą liczbą przestępstw stwierdzonych na 1000 mieszkańców GUS dla powiatów z 2022 r. analiza patrz. T. Bojanowski, *Analiza wybranych aspektów przestępczości w ujęciu geograficznym na przykładzie Polski*, [w:] <https://latarnikkaliski.pl/wp-content/uploads/2023/11/Tomasz-Bojanowski-Analiza-wybranych-aspektow-przestepczosci-w-ujeciu-geograficznym-na-przykladzie-Polski.pdf>, 2023 (dostęp dnia 14.06.2024 r.).

<sup>626</sup> Należy zaznaczyć, że publikacja wzbudziła mieszane uczucia i zarzuca się nierzetelność w pewnych kwestiach oraz manipulację danymi ze względu na źródło współfinansowania tychże badań. Więcej patrz. <http://gazetabaltycka.pl/promowane/diagnoza-spoeczna-czapinskiego-budzi-spore-watpliwosci> (dostęp dnia 16.04. 2024 r.).

uwzględniono również badania opinii obywateli na temat przestępczości<sup>627</sup>. Czapiński uważa, że w regionach przesiedleńczych kontrola społeczna jest niższa, przez co tego typu społeczności w mniejszym stopniu kontrolują zachowania pozostałych swoich członków<sup>628</sup>. Paolo Buonanno, Daniel Montolio i Paolo Vanin stwierdzili, że więzi społeczne „(...) mogą stanowić kanały komunikacyjne dla przestępców, z drugiej zaś normy społeczne znacząco podnoszą koszty alternatywne działań przestępczych, poczucie winy i wstydu”<sup>629</sup>. Chodzi o to, że wysoki kapitał społeczny, silne więzi społeczne mogą przybierać postać i oddziaływanie zarówno pozytywne jak i negatywne (podobnie jak w przypadku innowacyjności). Silne więzi społeczne w grupach przestępczych mogą sprzyjać wymianie informacji, prowadzeniu rekrutacji; mogą również przybrać postać akceptowalnych przez społeczeństwo wzorców zachowań. Osobną kwestię stanowi czy jest to akceptacja wymuszona czy też nie. Na przykładzie przestępczości zorganizowanej na Sycylii mowa raczej o akceptacji wymuszonej<sup>630</sup> ale już w przypadku przestępczości zorganizowanej związanej np. z przemytnictwem w regionach przygranicznych zachodniej części Polski<sup>631</sup> można by powiedzieć o niewymuszonej akceptacji, być może wynikającej z faktu, iż nie powoduje rozlewu krwi, nie obniża znacząco braku poczucia bezpieczeństwa (nie zagraża znacząco życiu mieszkańców). Zastanawiające czy owa akceptacja powoduje zmianę w strukturze społecznej i kulturowej? A skoro jeszcze mowa o przestępczości w kontekście usytuowania geograficznego, dokładniej, przygraniczności, to może być konfundujące porównanie wyników badań dotyczących poziomu przestępczości na Wschodzie i Zachodzie Polski. Można bowiem wysnuć wniosek o porównywalnej skali natężenia przestępstw wynikających z przygraniczności. Natomiast wyniki badań z lat 2008–2011 wskazują, że „Największym zagrożeniem przestępczością wyróżniały się duże polskie aglomeracje oraz obszary Polski północnej i zachodniej, najbezpieczniejsza natomiast jest Polska wschodnia”<sup>632</sup>. Podobnie wskazuje wspomniana już

---

<sup>627</sup> I. Bąk, *Struktura...*, op. cit. str. 59-60.

<sup>628</sup> J. Czapiński, T. Panek (red.), *Diagnoza społeczna 2015. Warunki i jakość życia Polaków*, Warszawa: Rada Monitoringu Społecznego, str. 304, [http://www.diagnoza.com/pliki/raporty/Diagnoza\\_raport\\_2015.pdf](http://www.diagnoza.com/pliki/raporty/Diagnoza_raport_2015.pdf) (dostęp dnia 24.04.2019 r.).

<sup>629</sup> Urszula Markowska-Przybyła, *Wspieranie budowy kapitału społecznego sposobem zwiększania bezpieczeństwa*, [w:] *Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Nauki Społeczne*, 3(209), 2011, str. 177-190.

<sup>630</sup> Por. Diego Gambetta, *Mafia Sycylijska. Prywatna ochrona jako biznes*, tłum. J. Kutyla, Wyd. Oficyna Naukowa, 2009.

<sup>631</sup> Por. Leszek Gołdyka, *Pogranicze polsko-niemieckie jako przestrzeń socjalizacji*. Wyd. Naukowe Scholar, 2013.; Jacek Kurzępa, *Zachowania społeczne młodzieży w sytuacji pogranicza*, [w:] *Acta Universitatis Nicolai Copernici. Socjologia Wychowania*, 14 (339), 2000, str. 155-176.

<sup>632</sup> Stanisław Mordwa, *Struktura i typologia przestrzenna przestępczości w Polsce – przykład wykorzystania walidacji liczby skupień w metodzie k-średnich*, [w:] *Acta universitatis lodziensis, folia geographica socio-oeconomica* 12, 2012.

Bąk oraz Krzysztof Krajewski „(...) najwyższe współczynniki przestępczości w PRL i III Rzeczypospolitej stwierdzano na ziemiach zachodnich i północnych (...)”<sup>633</sup>. Wynika z powyższego również, że wschodnia część Polski, postrzegana powszechnie jako ta o wysokim poziomie przestępczości taka nie jest, natomiast część północno-zachodnia wręcz przeciwnie.

Istnieje zależność między natężeniem działań przestępczych a lokalizacją geograficzną. Kluczowym kryterium identyfikacji tych zróżnicowań jest podział na jednostki administracyjne w postaci województw, co jest istotne z punktu widzenia badawczego. „Istota kryminologii środowiskowej oraz poszukiwania możliwości zapobiegania przestępczości poprzez rozwiązania przestrzenne mają swe źródło w fakcie, że przestępstwa w przestrzeni nie rozkładają się przypadkowo”<sup>634</sup>. Wnioski płynące z analizy mogą być odnoszone do istniejących różnic społeczno-kulturowych, a nawet historyczno-politycznych. Wyjaśnienie źródeł owych różnic może być prowadzone niezależnie od formalnych kryteriów administracyjnych<sup>635</sup>. Inne badania nie potwierdzają jednoznacznie tego typu wniosków<sup>636</sup>, choć nadal wskazują część regionów osiedleńczych jako najbardziej dysfunkcyjne z powodu przestępczości. Wykazuje się istotnie wyższy niż średnia regionalna stopień koncentracji przestrzennej występowania przestępstw ogółem względem populacji na obszarze południowo-zachodniej części kraju<sup>637</sup>. Oczywiście, w każdym innym regionie przestępczość występuje<sup>638</sup>, jednak w porównaniu z innymi w Polsce często okazuje się, że poziom przestępczości na ZZiPP jest zdecydowanie wyższy<sup>639</sup>. Gdyby oprzeć się przede wszystkim na danych pochodzących z „Atlasu Przestępczości,” jednego z największych opracowań dotyczących przestępczości w

---

<sup>633</sup> K. Krajewski, op. cit., str. 561.

<sup>634</sup> Bartosz Czarnecki, *Przestrzenne aspekty przestępczości. Metoda identyfikacji czynników zagrożeń w przestrzeni miejskiej*, [w:] Rozprawy Naukowe nr 216 Biblioteka Architektury i Urbanistyki, Wyd. Oficyna Wydawnicza Politechniki Białostockiej, Białystok, 2011, str. 43. Wyczerpująco na temat korelacji przestępstw z miejscem Tamże.

<sup>635</sup> Robert Zawłocki, *Geografia występku i strachu. „Polskie Badanie Przestępczości '07”*, [w:] Przegląd piśmiennictwa, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa, 2008, str. 233.

<sup>636</sup> Natalia Sypion-Dutkowska, *Rozmieszczenie przestępstw w miastach na prawach powiatu w Polsce*, [w:] *Rozwój Regionalny i Polityka Regionalna* 38, 2017, str. 79-98.

<sup>637</sup> Ibidem.

<sup>638</sup> Warto zwrócić uwagę na prace kryminologów, którzy poddają w wątpliwość kojarzenie wysokiego poziomu przestępczości jako konsekwencji życia w ubóstwie: „W społeczeństwie polskim pokutuje przekonanie, że bieda ma związek z przestępczością. Wielu osobom relacje między ubóstwem a przestępczością wydają się oczywiste i choć występują one w rzeczywistości, to warto podkreślić, że bieda nie jest głównym czynnikiem powodującym popełnianie przestępstw przez ludzi. Tymczasem społeczeństwo boi się ubogich jako grupy, ponieważ postrzega ich jedynie przez pryzmat osób, które są groźne i stwarzają problemy. Powoduje to, że programy pomocy dla tej grupy mają de facto na celu raczej jej kontrolowanie jako niebezpiecznej populacji niż zapewnienie tym osobom niezbędnej pomocy i wsparcia” Witold Klaus, *Relacje między biedą i wykluczeniem społecznym a przestępczością*, [w:] K. Buczkowski, B. Czarnecka-Działuk, Klaus Witold, A. Kossowska, I. Rzeplińska, P. Wiktorska, D. Wójcik, D. Woźniakowska-Fajst, op. cit.

<sup>639</sup> Nasilenie przestępczości występuje w regionach granicznych z Niemcami, zgoła odmiennie ma się sytuacja na wschodzie Polski por. K. Kądziołka, *Przestrzenne...*, op. cit., str. 31-43.

Polsce, trudno o wątpliwości, co to tego, że najwyższy poziom charakteryzuje ZZiPP<sup>640</sup>. Pytanie brzmi: dlaczego? Jeżeli istnieje zależność między poziomem przestępczości a uwarunkowaniami historycznymi, to czy można mówić o negatywnym skutku takiego związku w przypadku ZZiPP?

Przypomnę, że zasiedlający Ziemię Zachodnią i Północną Polski pochodzili z różnych kultur; znaleźli się w miejscu, w którym zostali postawieni przed koniecznością integracji (teoretycznie) a w praktyce asymilacji (w praktyce ideologizacji). Biorąc pod uwagę osobne układy aksjonormatywne każdej z grup zasiedlających Ziemię Zachodnią i Północną Polski i zestawienie ich z kolejnym innym układem proponowanym przez władzę można mówić o konflikcie norm i wartości, o anomii<sup>641</sup>. Przesiedleńcy nie zdołali w pierwszych kilku dekadach zaadaptować się w nowej rzeczywistości i zintegrować ze sobą. Brak poczucia przynależności zasiedlających do miejsca, w którym się znaleźli, do społeczności, którą współtworzyli, blokowało wytworzenie więzi społecznych, kapitału społecznego. Innymi słowy, w nawiązaniu do przestępczości – trudniej o wzajemne poszanowanie dóbr materialnych i osobistej nietykalności, skoro nie czuli się związani z ludźmi ani miejscem, w którym żyli. Towarzyszył im lęk, nie tylko wynikający z obawy przed powrotem Niemców, kolejnymi przesiedleniami, ale także z powodu grabieży, przestępstw popełnianych przez wojska radzieckie, powszechnie panujące szabrownictwo<sup>642</sup>. Osobną kwestią jest refleksja nad przestępczością żołnierzy i została już podjęta w literaturze<sup>643</sup>, potwierdzając niejako, że ZZiPP od początku zagrożone były wysokim poziomem przestępczości różnego rodzaju, przede wszystkim takiej kojarzonej z kapitałem społecznym.

Nie można było mówić o własności prywatnej, którą rozumiemy współcześnie. W późniejszych dekadach, w czasach PRL dysfunkcyjność związaną z własnością nadal miała

---

<sup>640</sup> Beata Gruszczyńska, Paweł Ostaszewski, Justyna Włodarczyk-Madejska, Joanna Klimczak, Marek Marczewski, Andrzej Siemaszko, *Atlas przestępczości w Polsce 6.*, Wyd. Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości, 2021.

<sup>641</sup> Karol Siemaszko także zwrócił uwagę na pojęcie anomii w odniesieniu do ludności ZZiPP, według niego anomia wynikała tam ze wzrostu przestępczości por. K. Siemaszko, *Przestępstwa popełnione przez żołnierzy Armii Czerwonej na Środkowym Nadodrzu po zakończeniu II wojny światowej (1945–1946) w świetle repertoriów Prokuratury Sądu Okręgowego w Zielonej Górze*, [w:] *Miscellanea Historico-Iuridica* 21.2, 2022, str. 269-285.

<sup>642</sup> Literatura naukowa, wspomnienia, pamiętniki obfitują w historie o przestępczości w regionach przesiedleńczych np. Pamiętnik Heleny Wróblewskiej mieszkanki Ziemi Zachodniej; opracowanie J. Isański, op. cit.

<sup>643</sup> Na przykład: Czesław Grzelak, *Przestępstwa żołnierzy Armii Czerwonej we wrześniu 1939 roku*, [w:] *Rocznik Wieluński*, nr 3, 2002, str. 49-51.; Tomasz Kruszewski, *Gwałty na kobietach niemieckich w schyłkowym okresie II wojny światowej (październik 1944-8/9 maja 1945 roku) i w pierwszych latach po jej zakończeniu*, Wyd. E-Wydawnictwo. Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa. Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, 2016.; Władysław Mochocki, *Przestępstwa pospolite Armii Czerwonej na Środkowym Nadodrzu (1945-1947) w przekazach urzędowych administracji terenowej i centralnej*, [w:] *Studia Zachodnie*, nr 5, 2000, str. 37-51.

miejsce, czego najlepszym przykładem były Państwowe Gospodarstwa Rolne, gdzie to, co państwowe uznawano za swoje, więc normą było przywłaszczanie sobie mienia będącego własnością zakładów pracy. Przed zmianą ustrojową ponownie nasilały się lęki przed nową rzeczywistością, nowym systemem. Po tychże zmianach na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski narastała przestępczość związana m.in. z przemytnictwem. Ze względu na przygraniczne położenie regionów przesiedleńczych wręcz nieuniknione jest takie skojarzenie i nie odbiega ono od faktów<sup>644</sup>. Zróznicowanie poziomu przestępczości ze względu na przygraniczność i działania przemytnicze stanowią jednak przedmiot osobnych dociekań, tutaj ważny jest wniosek płynący z tychże o wyraźnej korelacji przygraniczności i wysokiego poziomu przestępczości. Przypomnę, pytanie brzmi: czy uwarunkowania historyczne związane z przestępczością w regionach osiedleńczych mogą wyjaśniać trwający na tych ziemiach wysoki poziom przestępczości? Oraz czy Ziemia Zachodnie i Północne Polski od początku skazane były na zagrożenie wysokim poziomem przestępczości?

Przygraniczność wpływa na natężenie poziomu przestępczości (warunkowanie geograficzne) a ZZiPP leżą na obszarze przygranicznym. Masowe ruchy migracyjne powodują wzrost poziomu przestępczości<sup>645</sup>, a takowe miały miejsce na ZZiPP. Uproszczając, gdyż jest to złożone zjawisko – większość jednostek uczestniczących w takim masowym przemieszczaniu może posiadać habitus predestynujący je do podejmowania działań o charakterze przestępczym; lub/i skutki związane z masowym przemieszczaniem mogą powodować konieczność podejmowania takich działań, aby, mówiąc potocznie: przeżyć, gdyż system przyjmujący ludność nie potrafi sprostać zjawisku masowej migracji; lub/i przeszkody strukturalne stają się polem nie tylko nabywania ale i wzmacniania „habitusu przestępczego”. Masowe ruchy migracyjne na tereny przygraniczne stanowią więc dwa czynniki strukturalne cechujące Ziemia Zachodnie i Północne Polski po II wojnie światowej. Habitus (związany ze zdolnością jednostek do podejmowania działań innowacyjnych o charakterze przestępczym) mógł zostać nabyty lub wzmocniony (także nabyty i wzmocniony) z powodu uwarunkowań strukturalnych (przygraniczności, masowych ruchów migracyjnych). Habitus ten mógł być transmitowany w kolejnych pokoleniach, gdyż możliwe jest reprodukcowanie dysfunkcyjnych

---

<sup>644</sup> Kwestia przestępczości przygranicznej jest tematem wielu publikacji naukowych. Niniejsza praca nie przewiduje szczegółowego omawiania tego zagadnienia, gdyż jest ono jedynie składową poruszanego tutaj problemu przestępczości na Ziemiach Zachodnich. Należałoby poszczególnie rodzaje przestępstw scharakteryzować, co skutkowałoby zbyt dużym oddaleniem się od kwestii tutaj najistotniejszych. Patrz. Magdalena Perkowska, *Zagrożenia przestępczością na wschodniej granicy Polski – struktura i dynamika zjawiska* [w:] Politeja, Księgarnia Akademicka, 2016, str. 115-138.

<sup>645</sup> K. Krajewski, op. cit., str. 561.

postaw, złych nawyków, skutkujących nieproduktywnością społeczną<sup>646</sup>. Może to prowadzić do wykształcenia „(...) postaw biernych zawodowo, które w długim okresie czasu skutkują patologicznymi uwarunkowaniami socjopsychologicznymi danego obszaru terytorialnego”<sup>647</sup>. Oznacza to, że może (w pewnym sensie) przekształcić się we wzorzec kulturowy w danym społeczeństwie np. w wyniku wykształcenia takiego wzorca, społeczeństwa może cechować większa tolerancja czy nawet akceptacja działań związanych z pomnażaniem kapitału ekonomicznego opartych o nepotyzm czy korupcję. Uważam, że przestępczość na ZZiPP obecnie wynika z transmisji negatywnych wzorców kulturowych, nabywania i/lub wzmacniania „habitusu przestępczego”; z akceptacji przez społeczeństwo pewnych działań przestępczych, które najpewniej urosły do rangi problemów strukturalnych, przestępstw charakteryzujących się swoistą innowacyjnością w obszarze, powiedziałbym potocznie „kombinatorstwa”, czyli np. nepotyzmu, oszustw, defraudacji, łapówkarstwa, przemytnictwa.

## 5. Ruchliwość społeczna i rozwój wobec kapitału kreatywnego i społecznego

Ruchliwość społeczna zwykle definiowana jest jako geograficzne przemieszczanie się jednostki, albo jako zmiana jej pozycji społecznej, uwzględniając przy tym wzajemny wpływ jednego i drugiego, oraz wpływ na gospodarkę i stosunki społeczne<sup>648</sup>. Analiza ruchliwości społecznej odbywa się więc na podstawie dwóch perspektyw: horyzontalnej (poziomej) i wertykalnej (pionowej)<sup>649</sup>. Perspektywa horyzontalna ruchliwości społecznej odnosi się do procesu przestrzennego przemieszczania się jednostek, czyli migracji oraz procesu zmiany grupy społecznej z jednej na drugą. Przy czym pozycja społeczna jednostki pozostaje niezmienna. Natomiast perspektywa wertykalna wiąże się warstwowością społeczeństwa, czy inaczej klasowością, przez co odnosi się do zmiany pozycji społecznej jednostki, awansem społecznym lub degradacją na niższy szczebel hierarchii społecznej czy zawodowej. Związana jest więc z pojęciem kapitału symbolicznego.

Ruchliwość społeczna w literaturze przedmiotu analizowana jest na wielu płaszczyznach, przede wszystkim pod względem jej wpływu na strukturę społeczną, stabilność polityczną, efektywność ekonomiczną systemu<sup>650</sup>. Migracja bowiem wpływa na zasoby ludzkie danego regionu w taki sposób, że może takowy pozbawiać jednostek zaradnych w przypadku

---

<sup>646</sup> F. Fukuyama, *Zaufanie...*, op. cit.

<sup>647</sup> A. Sokół, op. cit., str. 327-328.

<sup>648</sup> Henryk Domański, *O ruchliwości społecznej*, Wyd. IFiS PAN, Warszawa 2004, str. 19.

<sup>649</sup> Ibidem.

<sup>650</sup> Ibidem.

ruchliwości odpływowej lub uzupełniać, w przypadku ruchliwości napływowej bądź wymiennej.

Ruchliwość społeczna wertykalna obejmuje wewnątrzpokoleniową i międzypokoleniową. Tym samym włączony do badań zostaje aspekt czasowości. Ruchliwość wewnątrzpokoleniowa wiąże się z awansem bądź degradacją jednostki w obrębie jednego pokolenia np. poprzez podnoszenie przez nią swoich kwalifikacji, zdobywanie nowych umiejętności, samorozwój na poziomie intelektualnym i zawodowym, wszystko to, co przyczynia się do jej awansu społecznego, lub odwrotnie, czyli poprzez stagnację, brak rozwoju intelektualnego czy zawodowego. Natomiast ruchliwość społeczna międzypokoleniowa, to usytuowanie jednostki w hierarchii społecznej na wyższym lub niższym szczeblu niż znajdowali się jej rodzice.

Problem ruchliwości społecznej horyzontalnej (migracyjnej) o charakterze odpływowym na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski oznacza, iż jest ona tam zdecydowanie intensywniejsza aniżeli w pozostałych częściach kraju, powodując zubożenie kapitału ludzkiego regionu. Tak przynajmniej wynika z niektórych opracowań tego zagadnienia<sup>651</sup>. Jednak problem wyludnienia dotyczy większości miast w Polsce. Raport Polskiego Instytutu Ekonomicznego mówi o masowej depopulacji. Według tego raportu 18% miast od 20 do 200.000 mieszkańców pilnie potrzebuje nowych strategii rozwoju<sup>652</sup>. Niemniej przyczyny wyludniania pozostają dla nich różne.

W przypadku Gorzowa Wlkp. oraz całego pasa osiedleńczego dopatruję się tej przyczyny w konsekwencjach niezakorzenia zasiedlających Ziemię Zachodnie i Północne Polski po II wojnie światowej i kolejnych pokoleń. Wskazuję też na związek nadmiernej ruchliwości społecznej odpływowej z przeszkodami wynikającymi z niemożności, czy też ograniczonych możliwości, utrudnień pozyskiwania kapitału ekonomicznego, społecznego, kulturowego i symbolicznego. Podobnie jak w przypadku innowacyjności gospodarczej/regionalnej, przestępczości tak i w przypadku ruchliwości społecznej<sup>653</sup> problem ten jest zintensyfikowany w Gorzowie Wlkp. Miasto charakteryzuje nie tyle przemieszczanie wymienne ludności, co opuszczanie go. Jak już wspomniałem, powoduje to zubożenie kapitału ludzkiego o jednostki najbardziej zaradne, zdolne do podejmowania działań innowacyjnych

---

<sup>651</sup> Joanna Plit, *Przestrzenne zróżnicowanie i cechy charakterystyczne krajobrazów Polski w ujęciu historyczno-kulturowym*, [w:] *Problemy Ekologii Krajobrazu*, 40, 2015, str. 113-134.

<sup>652</sup> Katarzyna Dębkowska, kierownik zespołu foresightu gospodarczego Polskiego Instytutu Ekonomicznego <http://300gospodarka.pl/news/2019/12/12/depopulacja-najwiekszym-zagrozeniem-dla-srednich-miast-w-polsce-wiele-z-nich-zniknie-w-ciagu-50-70-lat/> (dostęp dnia 12.01.2020 r.).

<sup>653</sup> Patrz. Barbara Szacka, *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa, 2002.

innych niż działania przestępcze. Konsekwencją takiego przemieszczania jednokierunkowego – odpływowego jest zagrożenie dalszym słabym rozwojem gospodarczo-ekonomicznym oraz kulturowym<sup>654</sup>. Uważam, że to ruchliwość społeczna horyzontalna, napływowa, czy też wymienna może powodować wyrównanie szans osób z niższych warstw społecznych; prowokować wielokierunkowe zmiany, tworząc z miasta miejsce o wysokim potencjale gospodarczym i społecznym.

Badania dotyczące stanu społeczno-gospodarczego woj. lubuskiego z 2018 roku<sup>655</sup> wskazują, że Gorzów zamieszkuje 124,2 tys., mieszkańców, Zieloną Górę 140,1 tys., mieszkańców. Zarówno w jednym jak i drugim mieście społeczeństwo się starzeje. Odnotowano spadek ludności w wieku produkcyjnym – „W Gorzowie Wielkopolskim widoczny był stały trend spadkowy liczby ludności w wieku produkcyjnym, z 84,2 tys. w 2003, do 71,8 tys. w 2019 roku”<sup>656</sup>. W stosunku do pozostałych powiatów województwa, również w Gorzowie Wielkopolskim i Zielonej Górze zaobserwowano wyższy odsetek ludności w wieku poprodukcyjnym<sup>657</sup>. Jednak spośród 18 miast wojewódzkich nadwyżkę napływu ludności w porównaniu z odpływem zanotowano w dziesięciu, w tym najwyższą w Rzeszowie – Gorzów Wlkp. znalazł się w grupie miast o dodatniej, lecz stosunkowo niskiej wartości współczynnika. Niższe niż w Gorzowie Wlkp., ale nadal dodatnie saldo migracji na 1.000 mieszkańców zanotowano w Lublinie i Szczecinie. Ponownie, można by stwierdzić, że nie ma tendencji do ruchliwości społecznej odpływowej. Jednak po konfrontacji z innymi danymi, które obejmują dłuższy okres obserwacji, biorąc pod uwagę dodatkowe czynniki, widać, że problem jest realny.

Z prognozy demograficznej na lata 2014-2050 wynika, że utrzymująca się tendencja migracyjna powodować będzie odpływ ludności w wieku produkcyjnym, skutkując starzeniem się społeczeństwa<sup>658</sup>. Szacuje się, że „(...) liczba mieszkańców Gorzowa Wielkopolskiego zmniejszy się o ponad 23 tys. (o 18,6%)”<sup>659</sup>. Do końca 2019 r., miasto liczyło 123 609

---

<sup>654</sup> Patrz. H. Domański, op. cit.

<sup>655</sup> Urząd Statystyczny w Zielonej Górze, *Raport o sytuacji społeczno-gospodarczej w miastach na prawach powiatu: Gorzów Wlkp. i Zielona Góra w 2018 r.*, [w:] <https://zielonagora.stat.gov.pl/opracowania-biezace/opracowania-sygnalne/inne-opracowania/raport-o-sytuacji-spoeczno-gospodarczej-w-miastach-na-prawach-powiatu-gorzow-wlkp-i-zielona-gora-w-2018-r-8,2.html> (dostęp dnia 15.06.2024 r.).

<sup>656</sup> Diagnoza, op. cit., str. 6.

<sup>657</sup> Urząd Statystyczny w Zielonej Górze, *Raport o sytuacji...*, op. cit.

<sup>658</sup> Roman Fedak, *Sytuacja demograficzna województwa lubuskiego – stan obecny i perspektywy*, [w:] *Sytuacja demograficzna województwa lubuskiego jako wyzwanie dla polityki społecznej i gospodarczej*, Warszawa, 2017, str. 25.

<sup>659</sup> Rafał Wróbel, *Specyfika sytuacji demograficznej województwa lubuskiego na tle Polski* [w:] *Sytuacja demograficzna województwa lubuskiego jako wyzwanie dla polityki społecznej i gospodarczej*, Warszawa, 2017, str. 39.



mieszkańców, wcześniej do roku 2013 było to 124 344 osób (ubytek ten dotyczył przede wszystkim mężczyzn)<sup>660</sup>.

(...) młodzi wyjeżdżają, ponieważ nie widzą perspektyw w mieście. W mieście jest wyraźny nacisk na kształcenie zawodowe, więc uczniowie szkół ogólnokształcących nie mają możliwości rozwoju swoich zainteresowań, dlatego też decydują się na wyjazd z miasta. Ponadto Gorzów potrzebuje również zmiany wizerunku w kontekście edukacji – bez zmiany w postrzeganiu miasta przez jego mieszkańców, niemożliwe będzie zatrzymanie w mieście młodych ludzi (...)<sup>661</sup>.

Według raportu „Miasta dla młodych”, Gorzów Wlkp. zajmuje najniższe pozycje rankingowe pod względem różnych czynników wpływających na atrakcyjność miasta dla młodych ludzi<sup>662</sup>. O trudnej sytuacji demograficznej i odpływie ludności z województwa lubuskiego czytamy również w raporcie Rządowej Rady Ludnościowej<sup>663</sup>. Tendencja do nadmiernej ruchliwości społecznej horyzontalnej w skali Polski jest powszechna, różne są natomiast jej powody i skutki. Dostrzegając specyfikę Ziemi Zachodnich i Północnych Polski można powiedzieć, że uwarunkowania historyczne, czyli masowa wymiana ludności na tych ziemiach uniemożliwiała w pierwszych dekadach powojennych stabilizację społeczeństwa, również dlatego, że ruchy migracyjne<sup>664</sup>, przesiedlenia odbywały się falami<sup>665</sup>. Ruchy migracyjne na ZZiPP nie sprzyjały zakorzenieniu oraz integracji, z kolei brak zakorzenienia czy integracji hamował wytwarzanie więzów społecznych<sup>666</sup>.

Proponuję w tym miejscu wyjść od przypomnienia propozycji Richarda Floridy o wpływie klasy kreatywnej na rozwój miast, wpływie przede wszystkim gospodarczym. Zdaję sobie sprawę, że propozycja Floridy wzbudza kontrowersje, spotyka się z krytyką i sam badacz

---

<sup>660</sup> Diagnoza..., op. cit., str. 6.

<sup>661</sup> Ibidem, str. 15.

<sup>662</sup> Monika Helak (autorka), A. Puchejda (red), *Raport Polskiej Fundacji im. Roberta Schumana i Fundacji Konrada Adenauera w Polsce przygotowany przez Politykę Insight*. Partnerem raportu jest Orange Polska, Warszawa, 2019.

<sup>663</sup> Józefina Hrynkiewicz, Alina Potrykowska (red. naukowa), *Sytuacja demograficzna województwa lubuskiego jako wyzwanie dla polityki społecznej i gospodarczej*, Warszawa, 2017.

<sup>664</sup> Wyczerpująco o ruchach migracyjnych tuż po wojnie, wskazując różnorodną bibliografię traktuje Leszek Kosiński, *Procesy ludnościowe za Ziemiami Odzyskanymi w latach 1945-1960*, [w:] *Prace Geograficzne*, nr 40, Instytut Geografii PAN, Warszawa, 1963, str. 11-15.

<sup>665</sup> Jerzy Bartkowski, *Tradycja i Polityka. Wpływ tradycji kulturowych polskich regionów na współczesne zachowania społeczne i polityczne*, Wyd. Żak, Warszawa, 2003, str. 133.

<sup>666</sup> Mariusz Kowalski, *Geografia wyborcza Polski. Przestrzenne różnicowanie zachowań wyborczych Polaków w latach 1989-1998*, [w:] *Studia Geopolityczne*, tom 7, Warszawa 2000, str. 52.; Ziemia Zachodnie i Północne wskazywane są jako te z najniższym poziomem kapitału społecznego patrz. M. Błąd, R. Kamiński, *Wzmacnianie kapitału społecznego polskiej wsi – doświadczenia z wdrażania programów typu LEADER*, referat na konferencji na temat Forum Aktywizacji Obszarów Wiejskich.

nie jest wolny od autokrytyki np. przyznając, że gospodarka kreatywna potęguje podziały społeczne<sup>667</sup>. Jednak uważam, że należałoby ponownie zastanowić się nad jego koncepcją, wziąć pod uwagę głos krytyki i rozwinąć myśl Floridy wbrew wątpliwościom.

Pojęcie klasy kreatywnej nie powinno być rozumiane jako powodujące podział na osoby kreatywne i te, które takie nie są. Bardziej chodzi o zwrócenie uwagi na możliwości jakie niesie udział tej części społeczeństwa w rozwoju regionalnym (w odniesieniu do pomnażania kapitału ekonomicznego, ale także kapitału społecznego, podnoszenia jakości i poziomu życia). Przy czym zwrócenie uwagi na kreatywną, zdolną do innowacji (pozytywnych społecznie, kulturowo czy gospodarczo) część społeczeństwa powinno prowadzić do refleksji nad tym, czy te osoby, są również zdolne do redystrybucji tegoż kapitału wśród innych, zagrożonych wykluczeniem społecznym. Zwłaszcza, iż Florida zaznacza, że kreatywność to cecha wrodzona, która z różnych powodów może być obudzona i wykorzystana lub blokowana. Według badań Jeffrey’ a H. Dyera, Hala Gregersena i Clayтона M. Christensena<sup>668</sup> jedynie 30% kreatywności jest zasobem wrodzonym, pozostałą część należy wypracować. Przy czym nierówności społeczne mogą blokować dostęp do zasobów umożliwiających wydobyć potencjał kreatywności. Przy odpowiednim wsparciu niektórzy mają szansę zmienić swoją sytuację życiową

Wyzwaniem jest więc (...) warunkowanie (...) odpowiedniego rozwoju. Stworzenie lepszego systemu edukacji, szkół oraz instytucji wspierających mieszkańców w realizacji ich potencjału. (...) Wszyscy mamy jakieś zdolności, choć zostaliśmy obdarzeni różnymi ilorazami inteligencji i w odpowiednich warunkach potrafimy osiągać cel<sup>669</sup>.

Klasa kreatywna według Floridy może stymulować rozwój miasta do rozwoju. Miejsce, w którym mogłaby się rozwinąć klasa kreatywna musi stwarzać odpowiednie warunki – oferować nie tylko miejsca pracy, ale również stwarzać warunki praktyk umożliwiających podnoszenie jakości życia. Podkreśla rolę uczelni wyższych, traktując je jako „węzły” (*hub*) przestrzeni kreatywnej<sup>670</sup>. To tam pomnażanie kapitału kulturowego może skutkować np. awansem społecznym. Przy czym jakość życia nie sprowadza się u Floridy do spraw finansowych, dostępu do kultury, sportu czy usług, ale również, różnorodności kulturowej –

---

<sup>667</sup> Marta Żakowska, *Florida: Do diabła z klasą kreatywną*, [w:] <https://publica.pl/teksty/florida-do-diabla-z-klasa-kreatywna-53182.html>, 2015. (dostęp dnia 6.06.2024 r.).

<sup>668</sup> Artykuł dostępny [w:] <https://hbr.org/2009/12/the-innovators-dna> (dostęp dnia 14.10.2023 r.).

<sup>669</sup> M. Żakowska, *Florida...* op. cit. (dostęp dnia 6.06.2024 r.).

<sup>670</sup> Anna Kopel, *Klasa kreatywna jako czynnik rozwoju miast*, <http://dlibra.bs.katowice.pl/Content/7681/kopel.pdf> (dostęp dnia 6.06.2024 r.).

„Ludzie lubią zróżnicowanie, ale nie ze względu na samą fascynację innością, a możliwość odkrycia doświadczeń, jakich ona dostarcza”<sup>671</sup>.

Odnosząc się do różnorodności kulturowej na ZZiPP oraz w Gorzowie Wlkp., wyjaśnię wcześniej rozróżnienie grupy pojęciowej: mniejszości narodowych i grup etnicznych. Najdokładniejsze rozpoznanie terminologiczne tych kategorii znajduje się w Ustawie o mniejszościach narodowych i grupach etnicznych oraz o języku regionalnym z 2005 r. Ustawa określa warunki jakie należy łącznie spełnić, aby móc być uznanym za mniejszość narodową oraz grupę etniczną, włączając w to kategorię czasu, która dookreśla, że przodkowie danej mniejszości i grupy powinni zamieszkiwać tereny obecnej Rzeczypospolitej Polskiej od co najmniej stu lat<sup>672</sup>. W dalszej części ustawodawca wyjaśnia, że można używać określenia „mniejszość” także w stosunku do grup etnicznych, nazywając je po prostu mniejszościami etnicznymi<sup>673</sup>. Uznane za mniejszości narodowe według ustawy zostały: białoruska, czeska, litewska, niemiecka, ormiańska, rosyjska, słowacka, ukraińska i żydowska<sup>674</sup>. Za mniejszości etniczne uznane zostały: karaimska, łemkowska, romska i tatarska<sup>675</sup>. Kaszubów wyróżniono jako grupę autochtonów posługującą się językiem regionalnym zamieszkujących Pomorze Gdańskie i wschodnią część Pomorza zachodniego. Najważniejsza różnica (według Ustawy) między mniejszościami polega na tym, że mniejszości narodowe utożsamiają się z narodem zorganizowanym we własnym państwie natomiast mniejszości etniczne już nie.

Najnowsze dane Narodowego Spisu Powszechnego z 2021 r.<sup>676</sup>, potwierdzają utrzymujące się na ZZiPP poczucie odrębności narodowo-etnicznej<sup>677</sup> najliczniej reprezentowanych społeczności: śląskiej i kaszubskiej. Kolejną najliczniej reprezentowaną grupą mniejszościową jest niemiecka. W dalszej kolejności: ukraińska, białoruska, angielska i amerykańska a także włoska, żydowska, rosyjska, francuska, łemkowska i romska. Nadmienię, że liczna identyfikacja narodowo-etniczna śląska nadal nie jest uregulowana Ustawowo jako mniejszość mimo licznych prób ze strony zainteresowanych. Natomiast język śląski został

---

<sup>671</sup> M. Żakowska, *Florida...*, op. cit.

<sup>672</sup> Ustawa z dnia 6 stycznia 2005 r., o mniejszościach narodowych i grupach etnicznych oraz języku regionalnym. (Dz. U. Nr 17, poz. 141, z późn. zm.), art. 2. 1. 5).

<sup>673</sup> Ibidem, Art. 3. 1).

<sup>674</sup> Ibidem, Art. 2.2. od 1) do 9).

<sup>675</sup> Ibidem, Art. 3. 4. 4. od 1) do 4).

<sup>676</sup> Spis powszechny 2021 r.,

[https://stat.gov.pl/download/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/6494/10/1/1/wstepne\\_wyniki\\_nsp\\_2021\\_w\\_zakresie\\_struktury\\_narodowo-etnicznej\\_oraz\\_jezyka\\_kontaktow\\_domowych.pdf](https://stat.gov.pl/download/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/6494/10/1/1/wstepne_wyniki_nsp_2021_w_zakresie_struktury_narodowo-etnicznej_oraz_jezyka_kontaktow_domowych.pdf) (dostęp dnia 28.04.2024 r.).

<sup>677</sup> Pełna nazwa rubryki ze Spisu Powszechnego 2021 r., brzmi: identyfikacja narodowo-etniczna.

uznany za język regionalny w wyniku głosowania, w Sejmie 26 kwietnia 2024 r.<sup>678</sup> Byłby to drugi język regionalny w Polsce obok kaszubskiego, wpisany do Ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych, jednak na mocy weta prezydenta RP Andrzeja Dudy, tak się nie stało<sup>679</sup>.

W Gorzowie Wlkp., mniejszości stanowią Ukraińcy, Łemkowie, Lwowiacy, Wilniuki, Polesszacy, Żydzi i Romowie, także Tatarzy i Białorusini. Najaktywniejszą mniejszością etniczną w mieście jest romska<sup>680</sup>. To jej przedstawiciele współorganizują każdego roku Wigilię Kultur i Narodów. Pomijając wątpliwości jakie może wywoływać słowo „wigilia” w nazwie, to trzeba przyznać, iż jest to jedyny taki event popularyzujący wielokulturowy charakter miasta. Z jakim skutkiem i jakiej jakości jest to wydarzenie, to osobna kwestia do zbadania.

Florida powiada, iż rozwój (zwłaszcza gospodarczy) zależy m.in., od pomniejszonego kapitału społecznego. Według niego kapitał społeczny powoduje raczej stagnację niż rozwój, uważa, że to, co dawniej było siłą dzisiaj jest przeszkodą w rozwoju miast a słabe więzi społeczne skutkują większą otwartością na nowoprzybyłych<sup>681</sup>. Przy czym nie wydaje się, aby powyższe, radykalne stwierdzenie było wystarczająco uargumentowane. Społeczeństwo otwarte na innych, nie musi charakteryzować się niskim kapitałem społecznym – uważam, że mocne więzi społeczne nie wykluczają otwartości na nowo przybyłych, na odmienność, na innych. Należy więc wziąć pod uwagę możliwość uzupełniania się w pewnym stopniu kapitałów społecznego i kreatywnego.

Kreatywność traktowana jako proces psychiczny, umożliwiający tworzenie koncepcji, idei, odnajdywania rozwiązań problemów, oraz wytwory tych procesów psychicznych, które można uznać za nowe, użyteczne, innowacyjne<sup>682</sup> wspomaga rozwój. Pytanie brzmi, w jaki sposób przyciągnąć jednostki najbardziej zaradne, kreatywne, innowacyjne do regionów nisko rozwiniętych? W jaki sposób wyhamować ruchliwość społeczną horyzontalną odpływową jednostek najbardziej zaradnych? Florida twierdzi, że ludzie cenią sobie nie tylko względy finansowe przy wyborze miejsca zamieszkania, ale także styl życia, jakość życia, które oferuje takie miejsce. Walenty Ostasiewicz wyjaśnia, że jakość życia to „jakość wszystkiego co określa

---

<sup>678</sup> *Śląski językiem regionalnym. Sejm uchwalil ustawę*, data publikacji: 26.04.2024 r., [w:] <https://www.pap.pl/aktualnosci/slaski-jezykiem-regionalnym-sejm-uchwalil-ustawe> (dostęp dnia 28.04.2024 r.).

<sup>679</sup> *Prezydent zawetował ustawę uznającą język śląski za regionalny*, data publikacji: 30.05.2024 r. [w:] <https://samorząd.pap.pl/kategoria/aktualnosci/prezydent-zawetowal-ustawe-uznajaca-jezyk-slaski-za-regionalny> (dostęp dnia 15.06.2024 r.).

<sup>680</sup> Wyczerpująco na temat obecności Romów na Ziemi Lubuskiej i w Gorzowie Wlkp. w kontekście integracji, patrz. Piotr J. Krzyżanowski, *Realizacja rządowego programu integracji społeczności romskiej w Polsce na przykładzie województwa lubuskiego*, [w:] *Polityka i Społeczeństwo* 2(16), 2018, str. 130-141.

<sup>681</sup> R. Florida, op. cit., str. 31.

<sup>682</sup> Arthur S. Reber, Emily Reber, *The Penguin Dictionary of Psychology*. Wyd. Penguin Books, 2001.

ludzkie życie, jak też ilość wszystkiego co jest potrzebne do życia”<sup>683</sup>. Dorota Szaban opierając się o propozycje Jakuba Trzebiatowskiego<sup>684</sup>, Marcina Wnuka i Jerzego Marcinkowskiego<sup>685</sup> konkluduje, że jakość życia

(...) obejmuje elementy kształtujące dobrostan psychiczny jednostki, dostępność i możliwość wykorzystania dóbr materialnych definiujących dobrobyt, stany osobistego zadowolenia, a nawet satysfakcję płynącą z zaspokajania potrzeb, konsumpcji, korzystania ze środowiska naturalnego oraz pozycji społecznej<sup>686</sup>.

Prowadzone na początku lat 80. XX wieku badania dotyczące jakości życia zaczęły uwzględniać zaspokajanie potrzeb materialnych oraz tych, które moglibyśmy najogólniej nazwać potrzebami wyższymi. Eric Allardt rozróżnił trzy płaszczyzny odniesienia do jakości życia tj. having, loving, being. Stanowią one fundament rozróżnienia dwóch komplementarnych podejść do badania jakości życia. Podejście obiektywne zakłada, że jakość życia, a tak naprawdę poziom życia/dobrobyt, opiera się na obiektywnych warunkach życia ludzi, mierzalnych za pomocą obiektywnych wskaźników. Podejście subiektywne kojarzy jakość życia z poziomem zadowolenia i satysfakcji, które ludzie odczuwają w różnych sferach swojego życia, mierzonych za pomocą subiektywnych opinii i ocen wyrażanych w badaniach ankietowych. Podejścia te mogą jednak odnosić się do tych samych obszarów analiz<sup>687</sup>.

W pracach Andrzeja Luszniwicza i Teresy Słaby, jednych z najważniejszych polskich pozycji w badaniach jakości życia, poziom i jakość życia to dwa odrębne obszary badań. Luszniwicz określa poziom życia jako „stopień zaspokojenia materialnych i kulturalnych potrzeb gospodarstw domowych realizowany (w sensie jego zabezpieczenia) przez strumienie towarów i usług odpłatnych oraz przez fundusze konsumpcji zbiorowej”<sup>688</sup>.

Zdaniem Słaby „(...) poziom życia to stopień zaspokojenia potrzeb materialnych i kulturalnych przy istniejącej infrastrukturze umożliwiającej to zaspokojenie”, a „(...) jakość

---

<sup>683</sup> Walenty Ostasiewicz, *Metodologia pomiaru jakości życia*, Wyd. Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, Wrocław, 2002, str. 12.

<sup>684</sup> Jakub Trzebiatowski, *Jakość życia w perspektywie nauk społecznych i medycznych – systematyzacja ujęć definicyjnych* [w:] *Hygeia Public Health*, 46(1), 2011, str. 25-31.

<sup>685</sup> Marcin Wnuk, Jerzy T. Marcinkowski, *Jakość życia jako pojęcie pluralistyczne o charakterze interdyscyplinarnym* [w:] *Problemy Higieny i Epidemiologii*, 93(1), 2012, str. 21–26.

<sup>686</sup> D. Szaban, op. cit.

<sup>687</sup> Erik Allardt, *Having, Loving, Being: An Alternative to the Swedish Model of Welfare Research*, [w:] M. Nussbaum, A. Sen (red.), *The Quality of Life*, Oxford: Clarendon Press, 1992, str. 88–94, DOI:10.1093/0198287976.003.0008; Angus Campbell, *The sense of Well-Being in America: Recent Patterns and Trends*. McGraw-Hill, New York, 1981.

<sup>688</sup> Andrzej Luszniwicz, *Statystyka społeczna. Podstawowe problemy i metody*, PWE, Warszawa, 1982, str. 11.

życia zawiera te wszystkie elementy, które związane są z faktem istnienia człowieka, bycia kimś, posiadania rodziny, kolegów, przyjaciół<sup>689</sup>. Podobne rozróżnienie wykorzystywane w badaniach poziomu i jakości życia przez Radę Monitoringu Społecznego<sup>690</sup>.

Chodzi o to, że klasa kreatywna nie wybiera miejsca, w którym chce mieszkać li tylko na podstawie możliwości rozwoju zawodowego, możliwości podnoszenia poziomu życia, ale także możliwości podnoszenia jakości życia. Rozróżnienie jakości i poziomu życia jest ważne, ponieważ oba te pojęcia obejmują różne aspekty ludzkiego życia. Poziom życia odnosi się do obiektywnych warunków materialnych jak dostęp do towarów, usług, dochody czy warunki mieszkaniowe. Natomiast jakość życia uwzględnia subiektywne aspekty, jak zadowolenie, szczęście i satysfakcja z różnych sfer życia, mierzone na podstawie osobistych, jednostkowych opinii i odczuć. Rozróżnienie to pozwala na bardziej kompleksowe i dokładne badanie dobrobytu, uwzględniając zarówno materialne warunki życia, jak i psychologiczne oraz społeczne odczucia jednostek.

Klasę kreatywną tworzą jednostki twórcze, zdolne do podejmowania działań o charakterze innowacyjnym<sup>691</sup>, Florida wskazuje szczegółowo osoby wchodzące w jej skład, to m.in.: naukowcy, wykładowcy akademicy, inżynierowie, pisarze, poeci, rozmaici artyści, aktorzy, projektanci mody, redaktorzy czasopism, finansiści, ludzie związani zawodowo z instytucjami kultury, środowisk medycznych, opiniotwórczych, itd. Florida wyróżnia dodatkowy czynnik promujący klasę kreatywną, czyli udział w społeczeństwie osób nieheteronormatywnych. Można podsumować, że ludzie klasy kreatywnej „wykonują pracę, w której ich podstawowym zadaniem jest samodzielne myślenie, stosowanie niestandardowych podejść do różnorodnych zadań, samodzielna ocena sytuacji i wprowadzanie w życie nowych idei”<sup>692</sup>. Jednak, aby takie osoby zasiły społeczeństwo należy powziąć działania inwestycyjne w miejsce, które mają zasilać swoim kapitałem w „(...) kompleksową *jakość miejsca*. (...) ludzie ci nie tylko wzmacniają atrakcyjność miejsca samego w sobie, w oczach innych mieszkańców, ale przyciągają też inwestorów. Potrzebne jest respektowanie nowych potencjałów, pomysłów, potrzeb i zjawisk”<sup>693</sup>.

Florida, odnosząc się do małych miejscowości tłumaczy na czym polegają przeszkody w tworzeniu klasy kreatywnej, chodzi o to, że

---

<sup>689</sup> Teresa Słaby, *Poziom życia, jakość życia*, [w:] Wiadomości Statystyczne, nr 6, 1990.

<sup>690</sup> D. Szaban, op. cit.

<sup>691</sup> A. Kopel, op. cit.

<sup>692</sup> Ibidem.

<sup>693</sup> M. Żakowska, *Florida...* op. cit. (dostęp dnia 6.06.2024 r.).

(...) wólarze nie są otwarci na przemiany rzeczywistości, a nawet nie są względem nich tolerancyjni. Najlepiej by było, gdyby po prostu je respektowali i starali się rozumieć i uwzględniać w swoich działaniach. Miasto na papierze, w diagnozie, wygląda, jakby spełniało warunki stabilności, miało lokalne potencjały i podstawy do tego, żeby się rozwijać, a jednak upada. Zbyt często okazuje się, że dzieje się tak, bo rządzi nim sieć ludzi od lat ustawionych w lokalnej rzeczywistości, którzy adaptują nowoczesny język, mowę gospodarki i kultury kreatywnej, ale trzymają i uprawiają władzę w ten sam sposób, niezmienny od lat. W rzeczywistości więc nie tworzą oni warunków do rozwoju ekosystemu, który ułatwiłby realizację potencjałów mieszkańców i inwestorów, dotychczasowych oraz nowych<sup>694</sup>.

Oprócz wcześniej wspomnianych warunków podnoszących jakość życia, Florida wymienia także zestaw czynników wpływających na sukces gospodarczy, które mogą służyć jako mierniki tego sukcesu. Chodzi o 3T, czyli Technologia, Talent, Tolerancja<sup>695</sup>, gdzie tolerancja oznacza przede wszystkim otwartość i przyjacielskość wobec odmienności, a talent mierzony jest liczbą ludzi z wyższym wykształceniem, z kolei technologia jest cechą miejsca, oznacza to, że koncentruje ono działania i firmy, mówiąc najogólniej, innowacyjne, przede wszystkim technologicznie rozwinięte<sup>696</sup>. Jednak po wielu latach od publikacji swoich badań Florida pozostaje sceptyczny wobec własnych ustaleń, ale jednocześnie nadal szuka rozwiązania –

Czy wystarczy powiedzieć „do diabła z klasą kreatywną”? Nie, bo to nas tylko cofnie w rozwoju ekonomicznym i osłabi solidne mechanizmy, które prężnie działają. Musimy za to inwestować w rozwój kreatywności słabszych mieszkańców miast, członków społeczeństwa. Powinniśmy warunkować dalszy rozwój grup uprzywilejowanych, ale jednocześnie stawiać na rozwój i podnoszenie jakości życia 50 proc. populacji świata pracującej dla właścicieli firm w sektorze usług i przede wszystkim tych z nich, którzy znajdują się w najgorszym położeniu<sup>697</sup>.

Florida nie jest jednak zwolennikiem biernej pomocy materialnej, która może jedynie wzmacniać podziały społeczne, podziały „na biednych i bogatych”. Zauważa, że pomoc jednostkom wykluczonym, czy też zagrożonym wykluczeniem społecznym polega na doraźnym, finansowym wsparciu ze strony władz publicznych, państwowych czy

---

<sup>694</sup> Ibidem.

<sup>695</sup> R. Florida, op. cit., str. 6, zob. także: R. Florida i in., *The University, and the Creative Economy*, [www.creativeclass.org](http://www.creativeclass.org), str. 1-3.

<sup>696</sup> A. Kopel, op. cit.

<sup>697</sup> M. Żakowska, *Florida...*, op. cit. (dostęp dnia 25.05.2024 r.).

samorządowych a także NGOów. Tymczasem należałoby skoncentrować wysiłki przede wszystkim na długofalowej pomocy obejmującej rozwój osobisty i zawodowy takich jednostek, postawić na edukację, ale na zasadzie transakcji wymiennej – „(...) nie będziesz mógł spocząć na laurach. Jesteś częścią społeczeństwa i umowy społecznej. Nie musisz być bogaty, zainwestujemy w ciebie, ale będzie to umowa bilateralna”<sup>698</sup>.

Powyższa propozycja Florydy wydaje się skutecznym rozwiązaniem, ponieważ może prowadzić do rozwoju społeczeństwa wiedzy i społeczeństwa kreatywnego, zdolnego do działań innowacyjnych. Od czasu wejścia Polski do Unii Europejskiej jesteśmy nawet w stanie realnie obliczyć jak wiele osób zostało objętych tego typu bierną pomocą materialną i aktywną pomocą polegającą na podnoszeniu kompetencji zawodowych. Jednak wątpliwości mnożą się, gdy przyjąć, że raporty ewaluacyjne projektów społecznych finansowanych np. z środków Unii Europejskiej bywają dostosowywane do potrzeb takiego raportu, aby nie utracić finansowania i zwracać kosztów realizacji projektu. Bywa, że beneficjenci tego typu programów unijnych, prewencyjnych, pomocowych dostrzegają tylko możliwość chwilowego pomnożenia kapitału ekonomicznego<sup>699</sup>. Niewątpliwie należy więc zaprojektować i stworzyć warunki do rozwoju regionalnego opartego na wyrównywaniu szans jednostek z różnych warstw społecznych na zasadzie wzajemności, pozyskiwaniu kapitału kreatywnego i społecznego, budowaniu gospodarki, której podstawą jest wiedza i dostęp do technologii, gdzie ma miejsce „dyfuzja innowacji”<sup>700</sup>.

---

<sup>698</sup> Ibidem.

<sup>699</sup> To tylko jeden z wielu przykładów, kiedy próba podniesienia jakości życia osób zagrożonych wykluczeniem społecznym kończy się nadużyciem ze strony beneficjentów pomocy, czyli np. sprzedażą drukarki przeznaczonej dla młodzieży szkolnej o wartości 1.500 tys., złotych za 40 złotych. Patrz. <https://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/458180,laptopy-do-nauki-dla-dzieci-w-gniezna-znalazly-sie-w-lombardzie.html> (dostęp dnia 6.06.2024 r.).

<sup>700</sup> P. Churski, *Czynniki rozwoju regionalnego i polityka regionalna w Polsce w okresie integracji z Unią Europejską*, [w:] Seria Geografia, 79, Poznań, 2008.



## **CZĘŚĆ IV**

### **DIAGNOZA I WYZWANIA ROZWOJOWE**

## ROZDZIAŁ I

### Kumulacja deficytów rozwojowych

Analiza uwarunkowań gospodarczych na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski w początkowych dekadach skłania do refleksji nad dwoma kontrastującymi modelami ładu gospodarczego. Pierwszy z nich, przedstawiany przez Friedricha Hayeka, zakłada dominację spontanicznych mechanizmów rynkowych, gdzie samoregulacja rynku oraz działania indywidualne podmiotów są kluczowe dla stabilności i efektywności gospodarczej. Drugi model, reprezentowany przez Waltera Euckena, zwraca uwagę na potrzebę aktywnej interwencji państwa w gospodarkę w celu kształtowania warunków rozwoju oraz redukcji niekorzystnych skutków zewnętrznych. Traktuję te dwa ujęcia jako służące diagnozie początkowych uwarunkowań gospodarczych na ZZiPP.

Przechodząc do analizy poziomu innowacyjności na tych terenach, korzystam z wyników zróżnicowanych metodologicznie badań, co pozwala na wszechstronne zrozumienie dynamiki tego procesu. W dalszej kolejności analizuję poziom innowacyjności w województwie lubuskim oraz w Gorzowie Wlkp. Wzięłem pod uwagę aspekt historyczny, uwzględniając rolę, jaką może w tym przypadku odgrywać przeszłość w kształtowaniu obecnego poziomu innowacyjności, czy też ogólnie rozumianego rozwoju gospodarczego, a także prognoz na przyszłość.

W dalszej części analizy skupiam się na instytucjach wiedzy w Gorzowie Wlkp. biorąc pod uwagę ich kluczową rolę w kształtowaniu kapitału kulturowego regionu, związku z klasą kreatywną oraz wspieraniu procesów innowacyjnych. Analizuję, jak te instytucje mogą wpływać na mobilizację zasobów ludzkich, sprzyjając tym samym rozwojowi gospodarczemu i społecznemu regionu.

#### **1. Diagnoza początkowa rozwoju gospodarczego Ziemi Zachodnich i Północnych Polski**

Według Andrzeja Sowy, historycznie, uprzemysłowienie i infrastruktura Ziemi Zachodnich i Północnych, pomimo wojennych zniszczeń, wykazywały wyższy potencjał gospodarczy w stosunku do reszty kraju<sup>701</sup>.

---

<sup>701</sup> K. Wasilewski, op. cit., str. 9.

(...) na wschodzie Polska utraciła tereny roponośne, uzyskała natomiast na zachodzie zasoby węgla. Wprawdzie część ziem na Kresach Wschodnich była bardzo żyzna, niemniej tereny poniemieckie w dziedzinie rolnictwa im nie ustępowały. Na terenach poniemieckich była bardzo dobrze rozwinięta infrastruktura transportowa (...) Generalnie w wyniku zmiany terytorium Polska zyskała gospodarczo<sup>702</sup>.

Podobne zdanie w kwestii potencjału rozwoju gospodarczego na ZZiPP wyraził Stanisław Łach, według niego zasoby infrastrukturalne tych ziem „(...) zapewniały szybszą odbudowę i rozwój przemysłu w całym kraju, bardziej racjonalne wykorzystanie surowców naturalnych, szlaków wodnych i komunikacyjnych i bardziej dogodny handel Polski ze wschodnią Europą”<sup>703</sup>. W pierwszych latach powojennych wydano blisko 150 miliardów ówczesnych złotych na integrację Ziem Zachodnich i Północnych z resztą kraju<sup>704</sup> a zdaniem niektórych „uruchamianie istniejącej na Ziemiach Odzyskanych infrastruktury gospodarczej, mimo ogromu zniszczeń, odbywało się przy stosunkowo niskich kosztach, dając prawie od razu odczuwalne korzyści ekonomiczne”<sup>705</sup>. Paradoksalnie, gospodarczy rozpęd doprowadził do tego, że w kolejnych latach przeznaczano coraz mniej środków na odbudowę ZZiPP, być może, uznając, że proces integracji dobiegł końca. Rodzi to kilka pytań na temat rozwoju gospodarczego ZZiPP. Skoro finansowanie w celu integracji tych ziem z resztą kraju było wysokie, to dlaczego nie udało się utrzymać tego gospodarczego rozpędu? Owszem, później zmniejszono finansowanie. Można by nieco naiwnie zapytać, czy w takiej sytuacji problemem były nie tyle pieniądze, mówiąc kolokwialnie, ile umiejętności pomnażania kapitału ekonomicznego przez beneficjentów owego finansowania? Ale i czy ówczesne władze nie miały innego planu warunkującego rozwój gospodarczy oprócz finansowania ZZiPP?

Diagnozę sytuacji gospodarczej ZZiPP w pierwszych dekadach po zakończeniu II wojny światowej, a także po transformacji ustrojowej w 1989 r., można by oprzeć na refleksji nad warunkowaniem rozwoju gospodarczego (ładu gospodarczego w ujęciu Waltera Euckena i Friedricha Augusta von Hayeka) przebiegającego według koncepcji ładu spontanicznego i ładu

---

<sup>702</sup> Andrzej L. Sowa, *Historia polityczna Polski 1944-1991*, Wyd. Literackie, Kraków, 2011.

<sup>703</sup> S. Łach, op. cit., str. 7-8. Por. K. Kersten, *Kształtowanie stosunków ludnościowych* [w:] F. Ryszka (red.), *Polska Ludowa 1944-1950*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk, 1974, str. 96.; A. Kwilecki, *Ruchy migracyjne ludności w Polsce. Stan i potrzeby badawcze*, [w:] A. Czubiński (red.), *Spółeczeństwo Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Warszawa 1977, str. 142.; Mieczysław Jaworski: *Na piastowskim szlaku Działalność Ministerstwa Ziem Odzyskanych w latach 1945-1948*, Warszawa, 1973, str. 241.; Stefan Iwaniak, *Rola lewicy polityczno-społecznej w przesiedleniach ludności Kielecczyny na Ziemię Odzyskaną (1945-1949)* [w:] *Kieleckie Studia Historyczne*, nr 3, 1983, str. 211.

<sup>704</sup> K. Wasilewski, *Ziemię...* op. cit., str. 9; A. Sakson, *Spółeczeńści...* op. cit.

<sup>705</sup> H. Mordawski, *Ziemię Odzyskaną 1945-1956*, Brzezia Łąka, 2015.

stanowionego. Owe koncepcje Euckena i Hayeka są wobec siebie konkurencyjne, posiadają jednak cechy wspólne; jak zauważa Michał Moszyński, chodzi przede wszystkim o nieingerowanie państwa podczas procesu gospodarczego z wyjątkiem możliwości kształtowania przez państwo pewnych ram, służących zachodzącym w nich procesom<sup>706</sup>. Co to oznacza?

Wedle koncepcji ładu spontanicznego Hayeka, zasady ładu gospodarczego powinny być tworzone po pierwsze oddolnie, a po drugie w dłuższym czasie pozwalającym na ich ukształtowanie, natomiast „(...) rolę państwa ograniczał do funkcji ‘stróża nocnego’”<sup>707</sup>. Natomiast według koncepcji ładu stanowionego Euckena, to państwo powinno stworzyć zasady ładu gospodarczego. Eucken uważał, że państwo ma istotną rolę w kształtowaniu i utrzymaniu ładu gospodarczego. Według niego potrzebne jest „ordo”, czyli ład: zasady, instytucje, regulacje, zapewniające zdrowe funkcjonowanie gospodarki rynkowej. Ramy te powinny stwarzać warunki wolnej konkurencji, „(...) której nie należy mylić z *laissez-faire*”<sup>708</sup>. Ważna jest konkurencyjność osiągnąć a nie szkodzenie sobie nawzajem, oraz to, aby podejmowane przez ludzi przedsięwzięcia nie zwróciły się przeciw interesom ogółu<sup>709</sup>.

Zarówno u Eucena jak i u Hayeka cechą wspólną poprawnie funkcjonującego ordo jest wolność jednostki. Hayek widzi ową wolność w „(...) spontaniczności i braku przymusu, opowiada się za ograniczonym, powolnym i półświadomym procesem zmian metodą prób i błędów”<sup>710</sup>. Decyzje jednostek bazują więc na ich intuicji i znajomości bieżącej sytuacji, polegają w najwyższym stopniu na adaptowaniu się do danych okoliczności. Natomiast przedsięwzięte działania, skuteczne w efekcie prowadzą do tworzenia powtarzalnych wzorców, takich jak nawyki, zasady, zwyczaje czy prawa. Korzystne i efektywne praktyki gromadzą się spontanicznie, przez co zaczynają stanowić reguły postępowania<sup>711</sup>.

Odnosząc się do ogólnej sytuacji gospodarczej w Polsce można powiedzieć, że pewne kulturowe uwarunkowania w Polsce z okresu po przyłączeniu ZZiP do Polski oraz transformacji ustrojowej po 1989 r., miały ograniczony wpływ na wybór oddolnego ładu spontanicznego jako modelu kształtowania ładu gospodarczego<sup>712</sup>. Pierwszym z uwarunkowań

---

<sup>706</sup> Michał Moszyński, *Koncepcje ładu stanowionego Waltera Euckena i ładu spontanicznego Friedricha Augusta von Hayeka – próba analizy porównawczej*, [w:] Acta Universitatis Nicolai Copernici *Ekonomia* XLIII, nr 2 2012.

<sup>707</sup> Ibidem, str. 121.

<sup>708</sup> Anna E. Grabska, *Uwarunkowania ładu spontanicznego i stanowionego w gospodarce Polski okresu transformacji*, [w:] *Gospodarka Narodowa, The Polish Journal of Economics*, 256(5-6), 2012, str. 122.

<sup>709</sup> Walter Eucken, *Podstawy polityki gospodarczej*, Wyd. Poznańska Biblioteka Niemiecka, Poznań, 2005.

<sup>710</sup> Grabska, op. cit., str. 123.

<sup>711</sup> Friedrich A. Hayek, *Konstytucja wolności*, Wyd. PWN, Warszawa, 2007.

<sup>712</sup> Grabska, op. cit.

– duża nieufność wobec władzy formalnej oznacza, że istniało powszechne podejście krytyczne i brak zaufania do instytucji rządowych, co mogło utrudniać proces tworzenia i implementacji polityk gospodarczych. Wysokie oczekiwanie od życia oznacza, że społeczeństwo ma duże aspiracje i oczekiwania dotyczące poprawy warunków życia, co może wpływać na preferencje i oczekiwania wobec modelu ładu gospodarczego. Brak zdolności do współpracy oznacza, że istnieje trudność w nawiązywaniu współpracy i koordynacji działań pomiędzy różnymi grupami społecznymi, co może utrudniać efektywne tworzenie i realizację polityk gospodarczych. Wysoki dystans władzy wskazuje na istniejące nierówności i różnice w hierarchii społecznej oraz trudności w osiągnięciu równości szans, co może wpływać na preferowane rozwiązania w zakresie kształtowania ładu gospodarczego. Niski etos pracy oznacza, że społeczeństwo może wykazywać mniejsze zaangażowanie w pracę, mniejszą motywację do przedsiębiorczości i osiągnięcia wysokich wyników ekonomicznych. Co w przypadku zasiedlających ZZiPP różniło od siebie przybyszów z Polski centralnej i przesiedlonych z Kresów Wschodnich. Pragnienie szybkiego wzbogacenia się, przy jednoczesnym niewielkim doświadczeniu w funkcjonowaniu gospodarki rynkowej, sugeruje, że istnieje chęć osiągnięcia szybkich korzyści ekonomicznych, ale może brakować odpowiedniej wiedzy i umiejętności dotyczących działania w warunkach rynkowych<sup>713</sup>.

W rezultacie tych uwarunkowań, polska gospodarka zarówno przed jak i po 1989 r., mogła w ograniczonym stopniu opierać się na oddolnym modelu kształtowania ładu gospodarczego. Oznacza to, że pewne czynniki społeczne, kulturowe i ekonomiczne utrudniały proces samodzielnego kształtowania się ładu gospodarczego w Polsce i mogły wymagać większego zaangażowania i interwencji ze strony władz a „(...) sposób dochodzenia do ram ładu i wynikające z niego reguły postępowania powinny odpowiadać wartościom, powszechnym regułom, normom i zasadom wyznawanym w danym społeczeństwie”<sup>714</sup>.

Koncepcja ładu spontanicznego zakłada uwzględnienie tradycyjnych zwyczajów, instytucji, zasad i praktyk, uznanych za wartościowe i przetrwały próbę czasu poprzez pozytywne weryfikowanie w praktyce gospodarczej. Rozwijany przez pokolenia ład spontaniczny, opiera się więc na wielopokoleniowych zbiorowych doświadczeniach. Zdaniem Hayeka tak rozwijające się społeczeństwo zawsze jest ściśle związane z tradycją<sup>715</sup>. Zgodnie z moimi dotychczasowymi ustaleniami jedną z przyczyn powodujących problemy tożsamościowe na ZZiPP była próba narzucenia kultury narodowej polskiej zróżnicowanym

---

<sup>713</sup> Ibidem.

<sup>714</sup> Ibidem, str. 177.

<sup>715</sup> F. A. Hayek, op. cit.

kulturowo grupom ludnościowym zasiedlającym ZZiPP. Głównie za sprawą działań propagandowych. Hamowało to procesy tożsamościowe, gdyż mowa o sytuacji, w której jednostki całe grupy stały w obliczu konieczności porzucenia dotychczasowej kultury na rzecz nowych wzorców i norm. Jeżeli na ZZiPP na poziomie społecznym i kulturowym nie doszło do integracji, jeżeli mechanizm reprodukcji pamięci szwankował, hamując procesy tożsamościowe kolejnych pokoleń na ZZiPP, to czy w wymiarze gospodarczym mogło dojść do wielopokoleniowego kształtowania hayekowskiego ładu spontanicznego?

Z rozważań prezentujących wybrane wyniki badań mentalności, systemów preferencji i wartości polskiego społeczeństwa w początkowym okresie transformacji wynika, że było ono relatywnie bardziej predysponowane do akceptacji stanowionego modelu kształtowania ładu gospodarczego autorstwa Euckena<sup>716</sup>.

W skrócie, model kształtowania ładu gospodarczego wedle koncepcji ładu stanowionego Euckena zakłada istnienie konkurencji, kontrolę nad koncentracją władzy gospodarczej oraz rolę państwa w tworzeniu odpowiednich ram instytucjonalnych, które harmonizują interesy różnych stron i zapewniają trwały rozwój gospodarczy. Według jego ordoliberalnej koncepcji rola państwa w procesach prowadzących do rozwoju gospodarczego powinna być ograniczona do stworzenia ram zapewniających

(...) wolność i uczestnictwo wszystkim jednostkom. Państwo powinno poprzez politykę kształtowania ładu gospodarczego zapewnić samoregulację przebiegu rynkowego procesu gospodarowania w skali ogólnogospodarczej oraz warunki do urzeczywistnienia wartości społecznych (wolność i odpowiedzialność jednostek oraz sprawiedliwość rozumiana jako równość szans)<sup>717</sup>.

Która ze strategii rozwoju gospodarczego byłaby obecnie najkorzystniejsza?

Hayek zaznacza, że ze względu na złożoność i wielość elementów ładu spontanicznego, nie pozwala ich dostatecznie kontrolować i nimi zarządzać. Konkluduje, że elementy ładu spontanicznego należy uzupełnić elementami ładu stanowionego, co pozwala szybciej i w bardziej zrównoważony sposób przysposobienia ram do danych potrzeb i celów<sup>718</sup>.

---

<sup>716</sup> Grabska, op. cit., str. 119.

<sup>717</sup> Ibidem, str. 123.

<sup>718</sup> F. A. Hayek, *Law, Legislation and Liberty*, [w:] *Rules and Order*, vol 1, The University of Chicago Press, Chicago, 1973.

## 2. Poziom innowacyjności w regionach osiedleńczych

W skali unijnej poziom innowacyjności w Polsce, porównując go do innych państw członkowskich prezentuje Unijna Tablica Wyników w zakresie Innowacji, która jest publikowana od 2000 r. i stanowi próbę oszacowania osiągnięć innowacyjnych gospodarek europejskich na podstawie sumarycznego wskaźnika innowacji (Summary Innovation Index – SII). W oparciu o wspomniany wskaźnik wyodrębnia się cztery grupy krajów Unii Europejskiej: innowacyjnych liderów (innovation leaders), podążających za liderami/naśladowców (innovation followers), umiarkowanych innowatorów (moderate innovators) i skromnych innowatorów (modest innovators). Poziom innowacyjności polskiej gospodarki, mierzony sumarycznym wskaźnikiem innowacji (SII), kształtuje się poniżej średniej. Na podstawie wartości owego wskaźnika w 2014 r., Polska została zaliczona do grupy umiarkowanych innowatorów, niemniej w grupie tej znajduje się na przedostatnim miejscu, wyprzedzając jedynie Litwę<sup>719</sup>. Kolejne trzy państwa określane jako „skromni innowatorzy”, to kolejno: Łotwa, Bułgaria i Rumunia. A jak prezentuje się poziom innowacyjności na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski?

W literaturze przedmiotu trudno o wyniki badań porównawczych dotyczących innowacyjności na poziomie krajowym i regionalnym. Statystyka w przekroju wojewódzkim, choć bogata, rozproszona jest w corocznych wydawnictwach GUS, także częściowo ujęta w Banku Danych Lokalnych Głównego Urzędu Statystycznego (BDL-GUS), oraz w statystykach regionalnych Unii Europejskiej, w tym bazie Table Graph Map<sup>720</sup>. Ponadto pomiar innowacyjności regionów w Polsce napotyka na problemy związane z dostępnością, wiarygodnością oraz różnorodnością danych statystycznych, co utrudnia analizy porównawcze. Niedostateczna ciągłość (czy wręcz brak ciągłości) w badaniach nad innowacyjnością, nieprzystawalność zbieranych danych do obecnych procesów społeczno-gospodarczych oraz ich ograniczona dostępność stanowią kluczowe utrudnienia w ocenie regionalnego potencjału innowacyjnego i procesów innowacyjnych. W większości analiz dobór zmiennych służących badaniu pomiaru potencjału innowacyjnego jest determinowany przede wszystkim przez dostępność danych. Nie jest więc wyborem służącym przeprowadzeniu pełnej i dokładnej analizy problemu. W rezultacie, wyniki dotyczące innowacyjności regionów w Polsce dostarczają niekompletnego obrazu tego zjawiska, co może prowadzić do błędnych

---

<sup>719</sup> E. Dworak, M. M. Grzelak, *Innowacyjność...* op. cit., str. 255-268.

<sup>720</sup> R. Sitkowska, op. cit.

wniosków<sup>721</sup>. Przedstawione w niniejszym podrozdziale pochodzą ze zróżnicowanych metodologicznie badań, pozwalają jednak wyciągnąć wspólny wniosek, że niski poziom innowacyjności gospodarczej jest cechą większości Ziem Zachodnich i Północnych.

Badanie poziomu innowacyjności regionów przeprowadzone przez Małgorzatę Sitkowską pokazuje, że wysoki spadek w ocenie innowacyjności notuje się w regionach przesiedleńczych tj. w zachodnio-pomorskim i warmińsko-mazurskim<sup>722</sup>. Inne badania wskazują, województwo warmińsko-mazurskie ma najniższy poziom innowacyjności w Polsce i Unii Europejskiej – „Według Regional Innovation Scoreboard 2017 województwo warmińsko-mazurskie jest sklasyfikowane jako skromny innowator o innowacyjności poniżej średniej UE. Co gorsza, odnotowano zmniejszenie wskaźników innowacyjności”<sup>723</sup>. Również badania z zastosowaniem miar syntetycznych (oblicza się je na podstawie relacji maksymalnej do minimalnej wartości zmiennych) Hellwiga i Perkała z lat 2000, 2003 i 2006 wskazują województwo warmińsko-mazurskie jako te o najłabszym zapleczu innowacyjnym, również województwo lubuskie (obok kujawsko-pomorskiego) wypada negatywnie<sup>724</sup>. Województwo warmińsko-mazurskie posiada słabą pozycję w rankingach przedsiębiorczości i innowacyjności oraz atrakcyjności inwestycyjnej regionów. Słaba pozycja wynika z m.in.: z problemów w dostępności komunikacyjnej, aktywności gospodarczej mieszkańców i przedsiębiorstw, jakości zasobów ludzkich oraz działalności badawczo-rozwojowej<sup>725</sup>. Z tymi właśnie problemami mierzy się większość regionów przesiedleńczych. Inne badania, również korzystające z metody Hellwiga wskazują na województwa: warmińsko-mazurskie, zachodniopomorskie oraz lubuskie jako najłabsze pod względem innowacyjności i przedsiębiorczości<sup>726</sup>. Badania Jana Purczyńskiego i Rafała Klóska z lat 2005-2013 wskazują najłabsze województwa pod względem innowacyjności – województwo warmińsko-mazurskie i lubuskie, natomiast jednym z liderów jest wspomniane już wcześniej, województwo dolnośląskie<sup>727</sup>. Z danych GUS z lat: 1995, 2010, 2013 i 2015 wynika, że najmniej rozwojowe są województwa: lubuskie i

---

<sup>721</sup> M. Feltyński, A. Nowakowska, op. cit., str. 12.

<sup>722</sup> R. Sitkowska, op. cit.

<sup>723</sup> K. Kotliński, op. cit., str. 39.

<sup>724</sup> M. Feltyński, *Ranking potencjału innowacyjnego polskich regionów z wykorzystaniem miar syntetycznych*, [w:] A. Nowakowska (red.), *Zdolności innowacyjne polskich regionów*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, 2009.

<sup>725</sup> Regionalna Strategia Innowacyjności Województwa Warmińsko-Mazurskiego do roku 2020 przyjęta przez Sejmik Województwa w dniu 28 września 2010 r. uchwałą nr XLIII/832/10.

<sup>726</sup> Sabina Klosa, Katarzyna Widera, *Zróżnicowanie regionów pod względem poziomu innowacyjności i przedsiębiorczości*, [w:] Barometr regionalny tom 15, nr 4, 2017, str. 80.

<sup>727</sup> Jan Purczyński, Rafał Klóska, *Statystyczna analiza innowacyjności regionów w Polsce*, [w:] *Wiadomości Statystyczne* 9, 2015, str. 30-39.



warmińsko-mazurskie; również podlaskie i świętokrzyskie<sup>728</sup>. Inne badanie polskich województw z lat 2005, 2010 i 2017 również wskazuje lubuskie i warmińsko-mazurskie (oraz podlaskie, podkarpackie i świętokrzyskie) jako charakteryzowane przez niski poziom rozwoju gospodarczego<sup>729</sup>. Niski poziom innowacyjności, to problem wielu regionów, nie tylko przesiedleńczych, jednak to właśnie regiony przesiedleńcze pojawiają się w zdecydowanej większości badań dotyczących innowacyjności jako te najslabsze. Regiony przesiedleńcze stale cechuje niska innowacyjność gospodarcza/regionalna bez względu na czynniki brane pod uwagę podczas badań.

Niektóre badania<sup>730</sup> donoszą o odwróceniu dominanty na rzecz wschodu pod względem rozwoju. Niezmiennie różne dane statystyczne<sup>731</sup>, wskazują, że województwo zachodniopomorskie, lubuskie, opolskie, podlaskie i warmińsko-mazurskie radzą sobie najgorzej, a gdyby „(...) dodać do tego zaskakująco wysoką pozycję podkarpackiego, ocenianego jako umiarkowanego innowatora – stereotyp głoszący, że regiony zachodnie są postępowe, a wschodnie – pasywne, nie ma potwierdzenia”<sup>732</sup>. Oczywiście, przyczyny niskiego poziomu innowacyjności na Ziemiach Zachodnich i Północnych oraz wschodnich są od siebie różne i stanowią przedmiot osobnych dociekań, należy jednak o tym zasygnalizować.

Regiony przesiedleńcze zostały określone przez Anetę Zelek, rektor Zachodniopomorskiej Szkoły Biznesu w Szczecinie w 2010 r., mianem Polski klasy C<sup>733</sup>, wskazując przede wszystkim województwa zachodniopomorskie i lubuskie jako te o najniższym potencjale gospodarczym (sugerują to już wcześniejsze dane<sup>734</sup>), ale również te

---

<sup>728</sup> Marta Hozer-Koćmiel, *Ocena rozwoju społeczno-ekonomicznego województwa za pomocą HDI*, [w:] Wiadomości Statystyczne, Rok LXIII, 3 (682), 2018, str. 40-49, DOI: 10.5604/01.3001.0014.0637

<sup>729</sup> Anna Malina, *Analiza przestrzennego zróżnicowania poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego województw Polski w latach 2005–2017*, [w:] Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy, nr 61 (1/2020), str. 151.

<sup>730</sup> Joanna Staśkiewicz, *Analiza porównawcza innowacyjności regionów (na przykładzie województwa lubelskiego i zachodniopomorskiego)*, [w:] Zeszyty naukowe WSEI, seria Ekonomia Tom I, nr 1, 2009, str. 84.

<sup>731</sup> patrz. Monika Kondratiuk-Nierodzińska, *Regionalne systemy innowacji a konkurencyjność województw w Polsce*. Wyd. Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok, 2013.; R. Kloska, *Innowacyjność Województw w Polsce*, [w:] <https://open.icm.edu.pl/items/96944f23-fd32-42ca-8dec-7bbdf5930c13> (dostęp dnia 6.06.2024 r.).

<sup>732</sup> Przemysław Gabrysiak, *Ranking Innowacyjności Regionów 2019. Czy tylko okręg warszawski jest innowacyjny?* [w:] <https://www.ayming.pl/analizy-i-aktualnosci/aktualnosci/ranking-innowacyjnosci-regionow-2019-czy-tylko-okreg-warszawski-jest-innowacyjny/> (dostęp dnia 6.06.2024 r.).

<sup>733</sup> Bartłomiej Mayer, Jakub Kapiszewski, *Nie tylko Polska A i Polska B. Polska C coraz dalej od średniej krajowej*, [w:] [dziennik.pl](https://dziennik.pl) 4.03.2015 r. <https://gospodarka.dziennik.pl/news/artykuly/484389,nie-tylko-polska-a-i-polska-b-sciana-zachodnia-to-polska-c.html> (dostęp dnia 6.06.2024 r.).

<sup>734</sup> Chociażby w 2009 roku regiony pasa przesiedleńczego, ale nie tylko, wykazywały niski poziom innowacyjności – „(...) innowacyjni „maruderzy”: zachodniopomorskie, podlaskie, opolskie, lubuskie, warmińsko-mazurskie i świętokrzyskie. Ich potencjał innowacyjny jest zdecydowanie najniższy we wszystkich ujęciach, a aktywność w zakresie poprawy tej sytuacji – niewielka” pisze Robert Nowacki, *Potencjał innowacyjny regionu jako czynnik rozwoju gospodarczego*, [w:] Prace naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu nr 46, Wrocław, 2009. Oczywiście można powiedzieć, że w tym czasie trudno było o wzrost rozwoju gospodarczego ze względu na ogólnoswiatowy kryzys gospodarczy. Niemniej, tendencja niskiego poziomu innowacyjności gospodarczej w regionach przesiedleńczych to zjawisko permanentne.

najbardziej aktualne. Aneta Zelek, zwraca uwagę na dystans między wspomnianymi województwami a resztą kraju. Jednym z powodów tej sytuacji jest niewielka liczba firm w obu województwach, które mogłyby stymulować regionalny rozwój i tworzyć sieć współpracujących przedsiębiorstw, zleceńbiorców itd. W przeszłości taką rolę pełnił przemysł stoczniowy w stolicy Pomorza Zachodniego. Niedawno istniała nadzieja, że branża motoryzacyjna przejmie tę funkcję, zwłaszcza po tym, jak firma Bridgestone otworzyła fabrykę opon pod Stargardem Szczecińskim, a Volkswagen rozważał lokalizację zakładu produkującego samochody dostawcze w tym regionie. Ostatecznie jednak niemiecki koncern wybrał Wielkopolskę<sup>735</sup>. Ponadto, wspomniane województwo zachodniopomorskie według analiz Głównego Urzędu Statystycznego, Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości oraz badań naukowych prowadzonych w regionie, ma jeden z najniższych odsetków innowacyjnych przedsiębiorstw i firm z porozumieniami o współpracy w zakresie innowacji. Dodatkowo, nakłady na badania i rozwój oraz działalność innowacyjną są w tym regionie bardzo niskie, co jest powodem do pesymistycznych prognoz<sup>736</sup>. Inne badania polegające na syntetycznej ocenie potencjału innowacyjnego zachodniopomorskiego przy użyciu wskaźnika RIS stawiają województwo na 12 pozycji i na 15 pozycji ze względu na prace badawczo-rozwojowe<sup>737</sup>.

W ogólnym rozrachunku określenie „Polska klasy C” wiele mówi o regionach przesiadłości. Równie wiele mówią o tym rankingi innowacyjności w Polsce. Infrastruktura komunikacyjna, niedostateczne połączenia kolejowe ograniczają możliwość przemieszczania się ludzi, co sprawia, że dostęp do zasobów różnego rodzaju w innych miejscach jest utrudniona. Jednym z czynników spowalniających wzrost poziomu gospodarczego Ziemi Zachodnich, jest słaba infrastruktura komunikacyjna. Strategia Rozwoju Polski Zachodniej, przyjęta przez Radę Ministrów w 2014 rok, obejmująca także województwa wielkopolskie, dolnośląskie i opolskie, identyfikuje kilka barier rozwoju. Wśród nich wymienia się niewystarczające inwestycje w poprawę żeglowności na Odrze oraz długie czasy przejazdu między głównymi miastami w zachodniej części kraju<sup>738</sup>. Szczęśliwie, szanse rozwoju istnieją, przynajmniej według doniesień medialnych. Pisz się, że Lubuskie jest regionem bogatym w surowce naturalne, a między Bytomiem Odrzańskim a Zieloną Górą znajdują się złoża srebra i

---

<sup>735</sup> B. Majer, J. Kapiszewski, op. cit..

<sup>736</sup> Joanna Markiewicz, *Koncepcja funkcjonowania instytucji otoczenia biznesu w aspekcie wspierania innowacyjności sektora MSP w województwie zachodniopomorskim*, [w:] Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Ekonomiczne Problemy Usług, nr 48, 2010, str. 33-44.

<sup>737</sup> Tomasz Norek, *Analiza dynamiki zmian zdolności innowacyjnych przedsiębiorstw regionu zachodniopomorskiego*, [w:] Problemy transferu wiedzy do praktyki gospodarczej, Wyd. Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin, 2012, str. 207-229.

<sup>738</sup> Majer, Kapiszewski, op. cit.

miedzi. W mniejszych gminach: Gubinie i Brodach, tuż przy granicy z Niemcami, występują natomiast złoża węgla brunatnego. Problem polega na tym, że w najbliższym czasie nie planuje się eksploatacji żadnego z tych złóż na przykład Polska Grupa Energetyczna, m.in. z powodu protestów lokalnej społeczności, zrezygnowała z planów budowy kopalni i elektrowni, likwidując w styczniu 2015 roku powołaną do tego celu spółkę celową<sup>739</sup>.

Województwa lubuskie i zachodniopomorskie nie są atrakcyjne dla inwestorów. Średnia krajowa dotycząca środków unijnych na jednego mieszkańca w województwach, lubuskim i zachodniopomorskim jest niższa od krajowej. Województwo opolskie również boryka się podobnymi problemami. Badacze ze Szkoły Głównej Handlowej na zlecenie Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych opracowali raport dotyczący atrakcyjności inwestycyjnej województwa opolskiego. Wynika z niego, że na terenie województwa funkcjonują trzy specjalne strefy ekonomiczne: katowicka, wałbrzyska i starachowicka. Pod koniec 2013 roku firmy inwestujące w Specjalnych Strefach Ekonomicznych (SSE) w województwie opolskim poniosły nakłady wynoszące 3,7 miliarda złotych, co stanowiło 4% wszystkich takich inwestycji w Polsce. Dzięki tym inwestycjom powstało 3,2 tysiąca miejsc pracy, co odpowiada 2% wszystkich nowych miejsc pracy w strefach. W regionie ulokowała się między innymi firma Cadbury. W zakresie rynku pracy, stopa bezrobocia rejestrowanego w województwie opolskim jest zbliżona do średniej krajowej, o 1 punkt procentowy niższa niż w województwie lubuskim i o 4 punkty procentowe niższa niż w województwie zachodniopomorskim<sup>740</sup>. Podobnie pisze Maria Lewicka, powołując się na Grzegorza Gorzelaka, że „Oficjalne wskaźniki bezrobocia są najwyższe na ziemiach zachodnich i północnych, w tym przede wszystkim w województwach zachodniopomorskim, lubuskim i warmińsko-mazurskim (...)”<sup>741</sup>.

#### **a. Poziom innowacyjności w województwie lubuskim**

W ujęciu makroekonomicznym innowacyjność regionu utożsamiana jest z „(...) motywacją i zdolnością podmiotów gospodarczych do ustawicznego poszukiwania i wykorzystywania w praktyce wyników prac badawczych i rozwojowych, nowych koncepcji,

---

<sup>739</sup> Ibidem.

<sup>740</sup> Ibidem.

<sup>741</sup> M. Lewicka, op. cit., str. 6., Por. Grzegorz Gorzelak, *Polska polityka regionalna wobec różnicowań polskiej przestrzeni*, [w:] *Studia regionalne i lokalne*, nr 4, 2004.

pomysłów i wynalazków, a także doskonalenia i rozwijania infrastruktury oraz zasobów wiedzy”<sup>742</sup>. Prowadzi do szeroko rozumianego rozwoju<sup>743</sup>.

W latach 2004-2006, 2007-2009 i 2012-2014 specjaliści Zakładu Innowacji i Przedsiębiorczości na Wydziale Ekonomii i Zarządzania Uniwersytetu Zielonogórskiego przeprowadzili badania ankietowe dotyczące innowacyjności w województwie lubuskim – okazało się, że pomimo atrakcyjnego położenia województwa, to jego potencjał jest najmniejszy w zachodniej części kraju. Gospodarka województwa lubuskiego nie zdążyła się jeszcze wyspecjalizować a „Gałęzie wysoko innowacyjne mają tu charakter incydentalny i izolowany, a większość przemysłu jest skoncentrowana na sektorach opierających się na tradycyjnych lub przestarzałych rozwiązaniach”<sup>744</sup>. Arkadiusz Świadek mówi o dwóch systemach przemysłowych, funkcjonujących autonomicznie: pierwszy dotyczy firm krajowych, mikroprzedsiębiorstw działających na lokalnym rynku z niskim mechanizmem produkcyjnym. Na tle całego kraju, regiony zielonogórski i gorzowski są stosunkowo mało atrakcyjne inwestycyjnie. W 2014 roku Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową podjął się oceny atrakcyjności polskich województw<sup>745</sup>. Analizie poddane zostały takie czynniki jak: dostępność transportowa, koszty pracy, wielkość i jakość zasobów pracy, chłonność rynku zbytu, poziom rozwoju infrastruktury gospodarczej i społecznej, poziom rozwoju gospodarczego czy poziom bezpieczeństwa powszechnego. Województwo lubuskie znalazło się na 11 miejscu rankingu z uwagami o znacznym pogorszeniu atrakcyjności inwestycyjnej.

Drugi system przemysłowy według Świadka, tworzą firmy średnie i z kapitałem zagranicznym o charakterze ponadprzeciętnej innowacyjności, co z jednej strony stanowi szansę dla rozwoju, z drugiej natomiast powoduje „(...) zagrożenie związane z potencjalnym wycofaniem się stąd części tych podmiotów w reakcji na problemy niezwiązane bezpośrednio z regionem (np. dekoniunktura na rynku międzynarodowym)”<sup>746</sup>.

---

<sup>742</sup> K. Kotliński, *Innowacyjność województwa warmińsko-mazurskiego na tle regionów Unii Europejskiej* [w:] K. Opolski, J. Górski (red.), *Innowacyjność polskiej gospodarki: wybrane aspekty*, Wyd. Wydział Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, 2018, str. 40.

<sup>743</sup> Wyczerpujący raport dotyczący sytuacji gospodarczej ze względu na konkurencyjność, innowacyjność patrz. Marzena A. Weresa, Arkadiusz M. Kowalski (red. naukowa), *Raport konkurencyjności 2018 Rola miast w kształtowaniu przewag konkurencyjnych Polski*, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa, 2018.

<sup>744</sup> A. Świadek, op. cit. (dostęp dnia 31.03.2019 r.).

<sup>745</sup> Inwestycyjny Ranking Regionów, [http://wyborcza.biz/biznes/1,147752,17121204,Inwestycyjny\\_ranking\\_regionow\\_\\_najlepszy\\_Slask\\_\\_awans.html?disableRedirects=true](http://wyborcza.biz/biznes/1,147752,17121204,Inwestycyjny_ranking_regionow__najlepszy_Slask__awans.html?disableRedirects=true) (dostęp dnia 15.10.2019 r.).

<sup>746</sup> A. Świadek, op. cit. (dostęp dnia 31.03.2019 r.).

Problem z innowacyjnością w skali kraju jest znaczący, a w skali regionów przesiadłościowych jeszcze bardziej złożony<sup>747</sup>. Lubuskie zaktualizowało swoją strategię rozwoju wdrażając program *Lubuskie Innowacje 2030*. Podczas oficjalnego spotkania w związku z programem, przedłożono rekomendacje na podstawie analizy i oceny innowacyjności w Lubuskim, z których wynika, że

region lubuski należy do grupy województw o najniższych parametrach innowacyjności. Wydaje się, że przyczyny takiego stanu należy upatrywać w przyjętym modelu zarządzania innowacjami, w praktyce wdrożeniowej programu rozwoju innowacji, w metodologii i praktyce ewaluacji procesów innowacyjnych w regionie i niskiej aktywności podmiotów odpowiedzialnych za rozwój innowacji: klastry, uczelnie<sup>748</sup>.

Oczywiście podjęto różne działania mające na celu poprawę poziomu innowacyjności w regionach ZZiPP, by je wymienić należałoby napisać osobną pracę. Na przykład działania na podstawie porozumienia zawartego w 2010 r., między województwami: opolskim, dolnośląskim, lubuskim i zachodniopomorskim doprowadziły do powstania spójnej strategii, która ma być realizowana przy współpracy także z województwem wielkopolskim. Te pięć województw, jak czytamy „(...) spaja przestrzennie dorzecze Odry, pełniące rolę symbolicznej osi rozwoju społeczno-gospodarczego zachodniej Polski”<sup>749</sup>. Takich dokumentów jest oczywiście znacznie więcej i posiada je każde województwo w Polsce, np. Regionalna Strategia Innowacji Województwa Zachodniopomorskiego<sup>750</sup>, Regionalna *Strategia Innowacyjności* Województwa *Warmińsko-Mazurskiego*<sup>751</sup>. Niektóre z nich nadal czekają na raporty ewaluacyjne, inne są skutkiem negatywnych wyników ewaluacyjnych wcześniejszych strategii jak choćby w przypadku woj. lubuskiego. Czytamy na przykład, że „Niska podaż dobrej jakości

---

<sup>747</sup> Według raportu Innovation Union Scoreboard 2013 Polska zajęła 24 miejsce wśród krajów członkowskich Unii Europejskiej, wyprzedzając Rumunię, Bułgarię i Łotwę, są to ostatnie miejsca w rankingu. W perspektywie międzynarodowej na podstawie danych raportu The Global Competitiveness Report 2012-2013, który objął 144 kraje, Polska ponownie nie wypada korzystnie. Wartość wskaźnika cząstkowego sytuuje się Polskę na 63 pozycji. Patrz. Ibidem.

<sup>748</sup> K. Czup, *Rada rozwoju o innowacjach i przyszłości*, [w:] <https://miedzyrzecz.biz/aktualnosci/miedzyrzecz-rada-rozwoju-o-innowacjach-i-przyszlosci/> (dostęp dnia 15.12.2020 r.).

<sup>749</sup> Strategia Rozwoju Polski Zachodniej do roku 2020 [http://eregion.wzp.pl/sites/default/files/strategia\\_rozwoju\\_polski\\_zachodniej\\_do\\_roku\\_2020\\_0.pdf](http://eregion.wzp.pl/sites/default/files/strategia_rozwoju_polski_zachodniej_do_roku_2020_0.pdf) str. 8. (dostęp dnia 6.06.2024 r.).

<sup>750</sup> Regionalna Strategia Innowacji Województwa Zachodniopomorskiego na lata 2011-2020 [https://www.bip.wzp.pl/sites/bip.wzp.pl/files/articles/28831\\_RSI%20Wersja%20ostateczna.pdf](https://www.bip.wzp.pl/sites/bip.wzp.pl/files/articles/28831_RSI%20Wersja%20ostateczna.pdf) (dostęp dnia 6.06.2024 r.).

<sup>751</sup> Zaktualizowana regionalna strategia innowacyjności województwa warmińsko-mazurskiego do roku 2020 <https://warmia.mazury.pl/rozwoj-regionu/przedsiębiorczosc/regionalna-strategia-innowacyjnosci> (dostęp dnia 6.06.2024 r.).

innowacyjnych projektów jest również efektem zidentyfikowanych wąskich gardeł dyfuzji innowacji, w których zwraca się uwagę na niską (samo) świadomość lubuskich przedsiębiorców możliwości aplikowania o środki UE na realizację innowacyjnych projektów”<sup>752</sup>. W efekcie powstaje kolejny dokument, kolejna strategia Program Rozwoju Innowacji na lata 2021 – 2027<sup>753</sup>.

Sytuacja województwa lubuskiego, mierzona wskaźnikami innowacyjności na poziomie europejskim nadal jest bardzo słaba i gorsza od innych regionów w kraju”<sup>754</sup>. Wskaźniki indeksu innowacyjności regionów RII Komisji Europejskiej wskazują Lubuskie jako region o najmniejszym potencjale innowacyjnym<sup>755</sup>. W jaki sposób poprawić tę sytuację? Według wniosków z raportu Regionalnego Programu Operacyjnego – Lubuskie 2020

Słaba pozycja województwa lubuskiego w zakresie poziomu innowacyjności w skali kraju determinuje konieczność podjęcia działań kierunkowych zmierzających do pobudzenia działalności B+R i tworzenia kultury innowacji wpływającej na wzrost zapotrzebowania na nowoczesne rozwiązania w przedsiębiorstwach<sup>756</sup>.

Jak już wspomniałem, tworzone są kolejne strategie.

## **b. Historyczne uwarunkowania gospodarcze Gorzowa Wlkp.**

Gorzów Wlkp., jak wynika z dostępnych danych statystycznych oraz opracowań dotyczących innowacyjności w Polsce cechuje najniższy poziom innowacyjności w porównaniu z pozostałymi regionami osiedleńczymi. Czy tak było od zawsze? Sięgając do

---

<sup>752</sup> Raport pt. Ewaluacja Programu Rozwoju Innowacji Województwa Lubuskiego w kontekście wsparcia innowacyjności oraz badań i rozwoju w ramach RPO-Lubuskie 2020, wykonany przez K. Cheba, patrz. <https://rpo.lubuskie.pl/documents/10184/358596/Raport+ko%C5%84cowy+-+Ewaluacja+PRI+WL.pdf/e32ddb03-2ac4-42c3-b71c-39801fe1dcb3>, str. 99. (dostęp dnia 6.06.2024 r.).

<sup>753</sup> Program rozwoju innowacyjności województwa Lubuskiego <https://innowacje.lubuskie.pl/sites/default/files/202202/Program%20Rozwoju%20Innowacji%20Wojew%C3%B3dztwa%20Lubuskiego%20do%20roku%202030.pdf> (dostęp dnia 6.06.2024 r.).

<sup>754</sup> Diagnoza stanu innowacyjności w województwie lubuskim, przygotowana w ramach współpracy przez Lubuski Ośrodek Badań Regionalnych funkcjonujący w Urzędzie Statystycznym w Zielonej Górze (dane statystyki publicznej) oraz Lubuskie Regionalne Obserwatorium Terytorialne działające w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubuskiego w Zielonej Górze (inne źródła informacji, m.in. raporty z badań, analizy własne, dane pozyskane z instytucji publicznych) <https://rpo.lubuskie.pl/documents/10184/66211/Za%c5%82+nr+1+-+Diagnoza+do+Programu+Rozwoju+Innowacji+Wojew%c3%b3dztwa+Lubuskiego....pdf/2ec362c7-eabe-4449-821a-97988a526541>, str. 3. (dostęp dnia 18.07.2020 r.).

<sup>755</sup> D. Miłaszewicz, E. Jabłońska, op. cit., str. 101-102.

<sup>756</sup> Regionalny Program Operacyjny – Lubuskie 2020, Departament Zarządzania Regionalnym Programem Operacyjnym Wydział Planowania Strategicznego, marzec 2020, [https://www.funduszeuropejskie.gov.pl/media/86477/RPO-L2020\\_10.pdf](https://www.funduszeuropejskie.gov.pl/media/86477/RPO-L2020_10.pdf) (dostęp dnia 11.12.2020 r.).

historii Gorzowa Wlkp., zanim ukonstytuował się jako miasto polskie jego miejsce zajmował Landsberg, który kwitł gospodarczo dzięki handlowi i rzemiosłu, a z czasem stał się miastem przemysłowym.

Po 1945 roku większość zakładów przemysłowych w Gorzowie została uruchomiona dzięki niemieckim zasobom. Gorzów Wlkp. borykał się z trudnościami związanymi z przejmowaniem majątku od zarządzających nim władz radzieckich. Najwcześniej przejęto Miejską Rzeźnię, Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych, czyli późniejsze Zakłady Mechaniczne „Ursus”. Rozwój gospodarczy miasta został spowolniony przez radzieckie grabieże. Działo się to jeszcze przez koniec 1945 roku. Dwa lata później przejęto dawny I. G. Farben, czyli późniejszy zakład produkujący kasety magnetofonowe „Stilon”, niemal całkowicie ogołocony<sup>757</sup>. Inne zakłady przemysłowe zmagaly się z poważnymi niedoborami, takie jak: fabryka juty Maxa Bahra, fabryka kabli Schrödera, fabryka sieci rybackich (Dräger-Mantey), fabryka maszyn rolniczych Jaehnego na Wieprzycach, fabryka maszyn Glückauf, czy Rolniczy Instytut Doświadczalny. „Ogółem zniszczenia gorzowskiego przemysłu szacuje się na 60% budynków i 95% stanu maszyn i urządzeń”<sup>758</sup>. Ponadto w fatalnej sytuacji znalazły się budynki mieszkalne – spośród budynków ocalałych blisko połowa wymagała znacznych remontów<sup>759</sup>. Pokazuje to bardzo wysoki potencjał gospodarczy Gorzowa i okolic, w postaci licznych zakładów przemysłowych, który został znacząco zmniejszony wskutek zagrabienia mienia. To oczywiście skutki II wojny światowej bezpośrednio nadszarpaneły kondycję Gorzowa Wlkp. Trudne początki gospodarcze nie przeszkodziły jednak znacząco w pracy nad odbudową tejże gospodarki.

Lata 50. XX wieku przyniosły wiele sukcesów, takich jak otwarcie zakładu pracy „Stilon” i budowa Elektrociepłowni. Największym sukcesem gospodarczym miasta był „Stilon”, gdzie w 1951 roku uruchomiono produkcję włókna syntetycznego – stilonu. Następnie rozpoczęto produkcję przędzy matowej oraz pierwszych w Polsce kaset magnetofonowych (w latach 80. zakład zaczął również produkować dyskiety komputerowe)<sup>760</sup>.

Szczytowy rozwój gospodarki Gorzowa Wlkp., przypadł na lata 70. XX wieku. W tym czasie rozbudowano m.in.: zakłady „Stilon”, „Silwana”, „Stolbud”. W 1974 roku około 50%

---

<sup>757</sup> Dariusz A. Rymar, *Z dziejów gospodarczego rozwoju Gorzowa ze szczególnym uwzględnieniem okresu powojennego*, [w:] 750 lat dorobku gospodarczego Gorzowa Wielkopolskiego, 2007; <http://gorzowhistoria.pl/historia/artykuly/54-z-dziejow-gospodarczego-rozwoju-gorzowa-ze-szczegolnym-uwzględnieniem-okresu-powojennego> (dostęp dnia 7.12.2020 r.); Por. Józef Boroń, *Przemysł i rzemiosło województwa zielonogórskiego w latach 1862-1962*, Poznań 1966, str. 47.

<sup>758</sup> Ibidem.; Por. *Trudne gorzowskie początki. Z dziejów gorzowskich instytucji (wybór tekstów źródłowych z lat 1945-1948)*, wybór i opracowanie D. A. Rymar, Gorzów Wlkp., 2001, str. 136-137.

<sup>759</sup> Ibidem.

<sup>760</sup> Ibidem.

pracujących mieszkańców Gorzowa było zatrudnionych w przemyśle. Miasto zyskało więc wyraźnie przemysłowy charakter<sup>761</sup>.

Gospodarczy sukces okazał się jednak nietrwały. Głównie z powodu błędów polityki ekonomicznej, która generowała zadłużenie. Inwestycje i zakup technologii od zachodnich kontrahentów miały pobudzić rozwój polskiej gospodarki. Finansowane z zagranicznych kredytów powodowały rosnące zadłużenie kraju. W połowie lat 70. XX wieku uwidocznił się spadek poziomu życia, co prowadziło do narastającej frustracji obywateli. Ta przerodziła się w protesty. Problemy gospodarcze w skali kraju siłą rzeczy wpłynęły również na gospodarkę w Gorzowie. Lokalne zakłady coraz częściej zmagaly się z trudnościami w produkcji z powodu braku komponentów. Załamało się budownictwo mieszkaniowe<sup>762</sup>.

W latach 90. XX wieku trwał okres załamania gospodarczego w Gorzowie Wlkp. Eksport do ZSRR został ograniczony, a popyt na rynku krajowym zmniejszył się. Technologiczne rozwiązania w wielu firmach były przestarzałe, co przyczyniło się do wzrostu bezrobocia. W 1992 roku „Stilon” masowo zwalniał pracowników, a wiele zakładów nie potrafiło dostosować się do nowych realiów gospodarczych i zbankrutowało. Inne przedsiębiorstwa przeszły proces prywatyzacji. W rezultacie, gospodarczy krajobraz Gorzowa uległ degradacji<sup>763</sup>.

### **c. Sytuacja rozwojowa Gorzowa Wlkp.**

Spójrzmy na poziom innowacyjności w regionach osiedleńczych, biorąc pod uwagę Ranking Polskich Miast Przyszłości, który tworzony jest przez czasopismo *Financial Times*. Porównywanych jest 50 polskich miast, biorąc za kryterium bezpośrednio inwestycje zagraniczne i nowoczesność (FDI - Foreign Direct Investment). Oceniono je w pięciu kategoriach: potencjału ekonomicznego, udogodnień dla biznesu, kapitału ludzkiego i stylu życia, opłacalności oraz infrastruktury i łączności. Inne czynniki brane pod ocenę to m.in.: cena paliwa, koszt edukacji, przeciętne wynagrodzenie miesięczne, poziom bezrobocia, udział kapitału zagranicznego, długość życia, szybkość Internetu, długość bus pasów, aktywność przedsiębiorców, ilość nowych firm. W każdej z pięciu głównych kategorii wyłoniono liderów dla miast dużych, średnich i małych. Powstał również ranking ogólny bez podziału na wielkość miasta. Gorzów Wlkp., nie znalazł się w rankingu tak ważnych kategorii jak: potencjał

---

<sup>761</sup> Ibidem.

<sup>762</sup> Ibidem.

<sup>763</sup> Ibidem.



gospodarczy, kapitał ludzki, czy przyjazność dla biznesu. Od kilku lat natomiast jest wymieniany w kategorii: efektywność kosztowa. Co to znaczy? W tej kategorii uwzględnia się m.in.: cenę paliwa, gruntu, wody. Powtarzalność tego typu danych mogłaby posłużyć za istotną przesłankę do wykorzystania określonych mocnych stron miasta. Najpierw jednak należy uświadomić sobie istnienie problemu. Dane z 2018 roku zaprezentowane przez magazyn samorządowy „Wspólnota”<sup>764</sup> wskazują, że miasta wojewódzkie regionów osiedleńczych, są w fatalnym położeniu gospodarczym. Gorzów Wlkp., znajduje się na ostatnim miejscu rankingu jako najbiedniejsze miasto.

Niepokojące wyniki dotyczące gospodarki Gorzowa Wlkp., biorąc pod uwagę dane z 2013 roku potwierdza ranking innowacyjności województwa przygotowany przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości<sup>765</sup>. W raporcie znalazły się m.in.: rankingi województw według poziomu ich innowacyjności. Na potrzeby analizy potencjału innowacyjnego użyto dwóch grup wskaźników szczegółowych: wskaźniki wejścia, obrazujące posiadany potencjał i ponoszone nakłady oraz wskaźniki wyjścia, odzwierciedlające, w jaki sposób posiadany potencjał i nakłady prowadzą do uzyskania konkretnych wyników w postaci nowych rozwiązań. Stworzono także dwa ogólne wskaźniki innowacyjności. Pierwszy służył ocenie obecnego poziomu innowacyjności a drugi, ocenie dynamiki poziomu innowacyjności. Według raportu województwo lubuskie i warmińsko-mazurskie posiadają najniższy potencjał innowacyjności. Analiza dynamiczna wskazuje, że pogorszenie zmiany pozycji innowacyjnej dotyczy województw: podlaskiego, zachodniopomorskiego i lubuskiego właśnie.

Autorzy raportu wskazują na znaczące powiązanie poziomu potencjału innowacyjnego poszczególnych województw z ich ogólnym poziomem rozwoju mierzonym wartością PKB. Wyjaśniają, że w tej sytuacji na podstawie samej analizy danych statystycznych trudno wnioskować o efektywności polityki proinnowacyjnej w poszczególnych województwach<sup>766</sup>.

Dane z okresu 2012 – 2019 r., wskazują na spadek liczby osób prowadzących działalność gospodarczą w Gorzowie Wlkp., ponadto „(...) notowano niższe wartości

---

<sup>764</sup> <https://www.pb.pl/najbogatsze-i-najbiedniejsze-samorzady-ranking-836532> (dostęp dnia 1.05.2019 r.).

<sup>765</sup> Przegląd i analiza regionalnych systemów innowacji województw Polski w kontekście przygotowań do realizacji europejskiej polityki spójności po 2013 roku, [w:] <https://poig.parp.gov.pl/index/more/22200> (dostęp dnia 6.06.2024 r.).

<sup>766</sup> Ranking innowacyjności województw, [w:] [http://www.portalsamorzadowy.pl/prawo-i-finanse/ranking-innowacyjnosci-wojewodztw,46208\\_1.html](http://www.portalsamorzadowy.pl/prawo-i-finanse/ranking-innowacyjnosci-wojewodztw,46208_1.html) (dostęp dnia 16.10.2019 r.).

wpływów do budżetu miasta z tytułu udziału w podatku PIT w odniesieniu do średniej dla grupy miast porównawczych”<sup>767</sup>.

Gorzów Wlkp., nadal postrzegany jako ośrodek średniego przemysłu. Jednakże posiada potencjał rozwojowy, który mógłby zostać wykorzystany przy odpowiednim traktowaniu takich czynników jak praca zdalna, która staje się coraz bardziej akceptowana, czy wykorzystanie bliskości dużych miast jak Berlin czy Poznań w nawiązywaniu współpracy z tymi ośrodkami miejskimi. Rozwój przemysłu 4.0, automatyzacja produkcji w Gorzowie Wlkp., innowacyjne rozwiązania we współpracy z uczelniami wyższymi oraz deklaracyjna chęć współpracy przedsiębiorców i instytucji wspierających biznes, wsparcie dla regionalnych specjalizacji w województwie lubuskim są kluczowymi atutami regionu. Przeszkodami w rozwoju innowacyjności są jednak: niska jakość kapitału ludzkiego, odpływ talentów, niewystarczające kształcenie zawodowe, słabo rozwinięty transport kolejowy, ograniczony potencjał naukowy i akademicki oraz brak współpracy między przedsiębiorcami. Miasto doświadcza stagnacji w aktywności gospodarczej i potrzebuje nowych bodźców do rozwoju, ponieważ część działalności gospodarczej przenosi się na tereny podmiejskie<sup>768</sup>.

Inne pozytywne prognozy dla miasta wynikają z tempa wzrostu transportu drogowego, dynamicznego wzrostu produkcji przemysłowej w północno-zachodniej części Gorzowa Wlkp. Miasto może stać się kluczowym centrum logistycznym i docelowo może nawet terminalem multimodalnym. Należy więc wykorzystać drogę ekspresową S3 oraz istniejące i te planowane linie kolejowe, lokalizując terminal przeładunkowy w pobliżu rzeki Warty, który połączy transport drogowy, kolejowy i wodny śródlądowy. Miasto boryka się jednak z niską aktywnością ekonomiczną mieszkańców i niższymi wynagrodzeniami w porównaniu do innych miast.<sup>769</sup> Również raport przygotowany przez Związek Liderów Sektora Usług Biznesowych wskazuje na potencjał rozwojowy Gorzowa Wlkp. choć miasto znajduje się w nim na przedostatnim miejscu<sup>770</sup>.

Współcześnie tworzone są różne strategie rozwoju gospodarczego Gorzowa Wlkp., woj. lubuskiego. Tego typu dokumenty mają na celu wskazanie kierunku działań mających na celu

---

<sup>767</sup> Diagnoza strategiczna uwarunkowań rozwojowych Gorzowa Wlkp., Instytut Badawczy IPC Sp. z o.o., Gorzów Wlkp.-Wrocław, 2020, str. 103-108.

<sup>768</sup> Diagnoza, op. cit., str. 165.

<sup>769</sup> Ibidem, str. 165.

<sup>770</sup> J. Górecki (kierownik projektu), *Potencjał miast średnich w Polsce dla lokalizacji inwestycji BPO/SSC/IT/R&D*; Raport przygotowany przez Związek Liderów Sektora Usług Biznesowych (ABSL) dla Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju w ramach projektu Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju (SOR) – Pakiet dla miast średnich, Warszawa, 2017, str. 168.

poprawić jakość lokalnego sektora gospodarczego. W Strategii Gorzowskiego Ośrodka Technologicznego, we wstępie czytamy:

Potencjał gospodarczy obok potencjału społeczno-demograficznego jest jednym z najważniejszych uwarunkowań rozwoju regionu. Jego wartość determinuje rozwój ekonomiczny badanych jednostek, ma decydujący wpływ na przemiany gospodarcze związane z poziomem zatrudnienia i dochodów, wzrostem produkcji, rozmiarem i wielkością inwestycji i innych czynników makro- i mikro- ekonomicznych opisujących zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym gospodarkę regionu<sup>771</sup>.

Ze Strategii wynika, iż lubuskie charakteryzuje się Przeciętnym uprzemysłowieniem w skali kraju, zajmując 5 lub 6 pozycję (na podstawie wskaźników uprzemysłowienia obejmujących: wartość produkcji sprzedanej, wartość produkcji dodanej w przemyśle na jednego mieszkańca w wieku produkcyjnym, liczba pracujących w przemyśle na 100 osób w wieku produkcyjnym)<sup>772</sup>, oraz nieco słabiej „(...) rozwiniętym sektorem usługowym oraz brakiem powiązań pozytywnych trendów w przemyśle z podobnymi tendencjami w innych sektorach gospodarki”<sup>773</sup>. Czytamy tam również, że lubuskie charakteryzuje się wysokim odsetkiem osób pracujących w przemyśle wśród pracujących, przy średniej krajowej. Lubuskie cechuje też wyższa niż inne regiony dynamiką produkcji zarówno w zakresie wartości produkcji jak i liczby pracujących w przemyśle<sup>774</sup>. Z raportu wynika, że w lubuskim panuje niższa dynamika wzrostu PKB per capita, „zidentyfikowana jako wyraźnie niższa niż w pozostałych regionach zakwalifikowanych do tej grupy (są to woj.: kujawsko-pomorskie, podlaskie, warmińsko-mazurskie, lubelskie, pomorskie, podkarpackie)<sup>775</sup>. Ponadto w województwie lubuskim notuje się relatywnie wysoki udział przemysłu w tworzeniu wartości dodanej brutto. Wyższe wyniki uzyskały jedynie województwa: śląskie i dolnośląskie. „Wartości te obrazują ogromny dystans dzielący lubuskie i sąsiednie regiony”<sup>776</sup>. Tymczasem na oficjalnej stronie województwa lubuskiego czytamy, że obecnie: „Zwiększyła się (...) liczba patentów i wzorów użytkowych (które zgłoszone i którym udzielono praw ochronnych. (...)) Na szczególną uwagę zasługuje dynamiczny wzrost zgłoszonych wynalazków, (...)

---

<sup>771</sup> J. Hołub-Iwan, K. Cheba, A. Wala, *Strategia rozwoju Gorzowskiego Ośrodka Technologicznego*, Wyd. Gorzowski Ośrodek Technologiczny Park Naukowo-Przemysłowy Sp. z o.o., Gorzów Wlkp., 2014, str. 14.

<sup>772</sup> Ibidem.

<sup>773</sup> Ibidem.

<sup>774</sup> Ibidem.

<sup>775</sup> Ibidem, str. 15.

<sup>776</sup> Ibidem, str. 18.

Spowodowało to skok województwa lubuskiego z 16 miejsca w kraju w 2017 roku na 11 pozycję w 2018 roku<sup>777</sup>. Trudno zweryfikować źródła tych danych, widać dużą rozbieżność z danymi Eurostatu z 2010 r.

Co można zrobić, żeby poprawić sytuację ekonomiczno-gospodarczą Gorzowa Wlkp.? Rozwój regionalny według Pawła Churskiego jest zależny od takich czynników infrastrukturalnych, które wpływają zarówno na poziom życia mieszkańców, ale także na jakość życia. Z kolei „wyposażenie regionu w zasoby wykwalifikowanej i wykształconej siły roboczej”<sup>778</sup> zależne są od ruchliwości społecznej wertykalnej i horyzontalnej a także możliwości nabywania i pomnażania różnego rodzaju kapitałów w danym miejscu. Pewne jest, że to jednostki najbardziej zaradne wpływają na rozwój regionalny, nie ma natomiast pewności czy niezbędny jest ku temu rozwojowi wysoki kapitał społeczny czy też nie.

Według autorów dokumentu „Diagnoza strategiczna uwarunkowań rozwojowych Gorzowa Wlkp.” miasto powinno skupić się na poprawie systemu edukacji, szczególnie zawodowej oraz na rozwoju technologii i przyciąganiu firm technologicznych. Akceptacja pracy zdalnej może wspierać innowacyjność, umożliwiając mieszkańcom osiągnięcie konkurencyjnych zarobków bez konieczności opuszczania miasta, a także przyciąganie specjalistów z innych regionów Polski. W kontekście pracy zdalnej, Gorzów Wielkopolski może być atrakcyjny jako zielone miasto z niższymi kosztami życia w porównaniu do miast takich jak Poznań, Warszawa, Kraków czy Wrocław. Aby zachęcić pracowników do przeprowadzki do Gorzowa, warto najpierw skupić się na rekrutacji osób z powiatu.<sup>779</sup> Tego typu zalecenia brzmią jak zaklęcia, które można odnieść do „każdego” regionu borykającego się z problemami rozwojowymi. Co nie zmienia faktu, że owe zalecenia mają tę wartość, iż wdrożone skutkować będą zmniejszoną ruchliwością społeczną odpływową klasy kreatywnej a wręcz przyciąganiem jednostek zaradnych zdolnych do podejmowania działań innowacyjnych. Widać w owych zaleceniach nacisk na pomnażanie kapitału kulturowego, poprawę jakości i poziomu życia. Można by więc podjąć wysiłek zaaplikowania teorii różnych rodzajów kapitałów np. w ujęciu Bourdieu i Floridy w celu ustanowienia strategii rozwojowej opartej na teoriach społeczno-gospodarczych. W tym celu należy przeprowadzić diagnozę kapitału kulturowego, przede wszystkim instytucji wiedzy.

---

<sup>777</sup> [https://www.lubuskie.pl/cms/50/informacje\\_o\\_gospodarce\\_województwa](https://www.lubuskie.pl/cms/50/informacje_o_gospodarce_województwa) (dostęp dnia 15.12.2020 r.).

<sup>778</sup> P. Churski, *Czynniki...*, op. cit.

<sup>779</sup> J. Hołub-Iwan, K. Cheba, A. Wala, *Strategia...* op. cit. str. 110.

### 3. Znaczenie instytucji wiedzy w Gorzowie i województwie lubuskim

Największą uczelnią w województwie lubuskim ze względu na liczbę studentów, kadry i kierunków, jest Uniwersytet Zielonogórski (UZ). Istnieje od września 2001 r., powstał w wyniku połączenia Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. prof. Tadeusza Kotarbińskiego oraz Politechniki Zielonogórskiej (początkowo była to Wyższa Szkoła Inżynierska). Uczelnia znajduje się w grupie uniwersytetów klasycznych – bezprzymiotnikowych. W roku 2017 Uniwersytet Zielonogórski i Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Sulechowie (WSZS) wspólnie podjęły decyzję o połączeniu, poprzez przekształcenie uczelni w Sulechowie w Wydział Zamiejscowy Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Druga co do wielkości uczelnia, Akademia Gorzowska im. Jakuba z Paradyża, wcześniej funkcjonująca jako Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, przeszła transformację w uniwersytet za sprawą silnego poparcia politycznego, pomimo braku faktycznych możliwości niezbędnych do utworzenia uczelni akademickiej. Główny zarzut dotyczący przekształcenia PWSZ w Akademię dotyczył braku uprawnień do nadawania tytułu naukowego doktora. Rada Główna Nauki i Szkolnictwa Wyższego wskazała na szereg niedociągnięć zarówno w zakresie badań naukowych, jak i kadry akademickiej. Również Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich nie wyraziła poparcia dla tej decyzji, argumentując m.in. obecnością jedynie emerytowanych profesorów. W rezultacie, pomimo jednoznacznie negatywnych opinii najważniejszych organów opiniujących, od roku 2016 uczelnia w Gorzowie miała trzy lata na skorygowanie tych braków<sup>780</sup>. Obecnie Akademia im. Jakuba z Paradyża (AJP) jest największą uczelnią w Gorzowie Wlkp. Na uczelni funkcjonuje pięć wydziałów: Administracji i Bezpieczeństwa Narodowego, Ekonomiczny, Humanistyczny, Techniczny oraz Turystyki i Nauk o Zdrowiu. W ramach tych wydziałów działają katedry i zakłady. Studenci mają możliwość podjęcia nauki na studiach licencjackich, inżynierskich i magisterskich z zakresu m.in.: nauk technicznych, humanistycznych, społecznych oraz nauk o zdrowiu. W styczniu 2019 roku akademia otrzymała prawo do nadawania stopnia doktora w dyscyplinie językoznawstwo, a obecnie trwa proces uzyskiwania uprawnień do doktoryzowania w zakresie mechaniki i budowy maszyn<sup>781</sup>.

---

<sup>780</sup> Tomasz Rusek, W środę 13 kwietnia powstanie Akademia Gorzowska? [w:] gazetalubuska.pl 12.04.2016 r. <http://www.gazetalubuska.pl/wiadomosci/gorzow-wielkopolski/a/w-srode-13-kwietnia-powstanie-akademia-gorzowska,9866541/> (dostęp dnia 6.06.2024 r.).

<sup>781</sup> Diagnoza, op. cit., str. 76.

Poza tym w mieście funkcjonuje Zamiejscowy Wydział Kultury Fizycznej AWF im. E. Piaseckiego w Poznaniu, kształcący na poziomie I i II stopnia. Działa także Zamiejscowy Wydział Ekonomiczno-Społeczny Uniwersytetu Szczecińskiego oraz Wyższa Szkoła Biznesu w Gorzowie Wielkopolskim (WSB), a także Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego „Medyk” czyli szkoła policealna. CKZiU „Medyk” kształci w zawodach medycznych, paramedycznych oraz osiąga wysokie wyniki nauczania. CKZiU „Medyk” jest szkołą publiczną i bezpłatną, nauka w szkole trwa, w zależności od kierunku kształcenia, od jednego do dwóch i pół roku. We wrześniu 2019 r. odbyły się rozmowy pomiędzy Marszałek Województwa Lubuskiego, Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego „Medyk” oraz Akademią im. Jakuba z Paradyża dotyczące udostępnienia przez „Medyk” pomieszczeń dydaktycznych dla AJP, celem kształcenia kadry pielęgniarskiej<sup>782</sup>.

W XVII Rankingu Szkół Wyższych „Perspektywy 2016”<sup>783</sup>, w którym oceniano 90 uczelni akademickich, Uniwersytet Zielonogórski znalazł się w szóstej dziesiątce zestawienia tj. miejsca 51-60. Według rankingu mocnymi stronami UZ są: potencjał naukowy i efektywność; słabymi: prestiż i umiędzynarodowienie. Najwyżej sklasyfikowanymi kierunkami studiów okazały się: elektrotechnika, matematyka, elektronika i telekomunikacja, fizyka i astronomia. Druga pod względem wielkości uczelnia z lubuskiego, AJP nie została ujęta w rankingu z 2016 r., również nie została ujęta w rankingu uczelni akademickich ani w rankingu wyższych szkół zawodowych. Z kolei najnowszy ranking „Perspektyw” z 2020 r. sytuuje gorzowską akademię na ostatnim 90 miejscu. Po raz drugi AJP w ogóle pojawiła się w tymże rankingu. Pierwszy raz w 2019 r. Z drugiej strony w 2020 r., zajęła pierwsze miejsce, w innej kategorii tegoż rankingu jako najlepsza publiczna uczelnia zawodowa<sup>784</sup>. Ranking obejmował 34 pozycje.

Wiele uczelni wyższych boryka się z problemem malejącej liczby studentów, jednak, w województwie lubuskim wydaje się być to problem najbardziej wyraźny na tle innych województw. W 2005 roku odnotowano w województwie lubuskim pierwszy poważniejszy spadek liczby osób w wieku 19-24 lata, które zaczynają studia wyższe, w porównaniu do poprzedniego roku. Do 2004 roku liczba rosła, osiągając, ale od 2005 roku zaczęła systematycznie maleć, co utrzymywało się w kolejnych latach. Analiza danych w pięcioletnich okresach od 2000 roku wskazuje ciągły spadek liczby ludności w tej grupie wiekowej. Prognozy do 2050 roku przewidują dalszy spadek o 50% w porównaniu do 2010 roku. Te zmiany demograficzne będą miały istotny wpływ na przyszły rozwój i finansowanie

---

<sup>782</sup> Ibidem, str. 77.

<sup>783</sup> <http://www.perspektywy.pl/RSW2016/> (dostęp dnia 6.06.2024 r.).

<sup>784</sup> <http://ranking.perspektywy.pl/2020/ranking/ranking-puz> (dostęp dnia 6.06.2024 r.).

szkolnictwa wyższego w Polsce<sup>785</sup>. Z danych statystycznych GUS, wynika, że liczba studentów w województwie lubuskim w latach 2006-2016 spadła o blisko 60%. Liczba absolwentów również spadła o około 53%<sup>786</sup>. Województwa ościenne, czyli: wielkopolskie, zachodniopomorskie i dolnośląskie także odnotowały spadek, jednak nie tak wysoki jak lubuskie.

Interesujące jest porównanie województwa lubuskiego do podobnego pod względem liczby mieszkańców województwa opolskiego, w którym w 2006 r. odnotowywano mniejszą liczbę studiujących na 10 tys. ludności, tj. 353, a w roku 2016 pomimo spadku wskaźnik ten był znacznie wyższy niż w Lubuskim, tj. 230. W województwie opolskim (wg systemu POL-on) działa 6 uczelni wyższych i liczba ta na przestrzeni lat jest stała<sup>787</sup>.

Liczba studiujących w Polsce, w ostatniej dekadzie ogóle spadła, o około 30%, przede wszystkim w Gorzowie Wlkp.<sup>788</sup>.

Dane dotyczące pochodzenia osób studiujących w Gorzowie Wlkp. wskazują, że oddziaływanie miasta w tej sferze jest „lokalne, ogranicza się do miasta, jego najbliższego otoczenia funkcjonalnego, względnie sąsiednich powiatów”<sup>789</sup>. Dane dotyczące pochodzenia studentów wskazują, że zdecydowana „(...) większość studentów dwóch największych uczelni w mieście pochodzi z terenów województwa lubuskiego (76,32%), z tego z Gorzowa Wielkopolskiego 29,72% a z terenu powiatu gorzowskiego 16,65%. Oznacza to, że prawie połowa, tj. 46,37% studentów rekrutuje się z miasta lub jego najbliższego otoczenia”<sup>790</sup>. W diagnozie, z której pochodzą powyższe dane znajduje się komentarz, dotyczący tego, że

(...) miasto potrzebuje zmiany wizerunku w kontekście edukacji. Jak twierdzą przedstawiciele gorzowskiej uczelni, społeczność lokalna wywiera duży negatywny wpływ na młodych ludzi. Uczelnie gorzowskie, na obiektywnie dobrym poziomie, muszą udowodnić, że poziom nauczania w Gorzowie Wielkopolskim nie odstaje od innych miast. Uczelnie muszą walczyć z

---

<sup>785</sup>[https://obserwuj.lubuskie.pl/uploads/documentsearch/id242/Diagnoza\\_Szkol\\_Wyz\\_aktualizacja\\_29\\_05\\_2018.pdf](https://obserwuj.lubuskie.pl/uploads/documentsearch/id242/Diagnoza_Szkol_Wyz_aktualizacja_29_05_2018.pdf) (dostęp dnia 6.06.2024 r.).

<sup>786</sup> Rok akademicki 2016/2017 – Spada liczba studentów w województwie lubuskim. Informacja prasowa, Urząd Statystyczny w Zielonej Górze, Lubuski Ośrodek Badań Regionalnych, Zielona Góra 6.03.2017.

<sup>787</sup> Diagnoza Szkół Wyższych

[https://obserwuj.lubuskie.pl/uploads/documentsearch/id242/Diagnoza\\_Szkol\\_Wyz\\_aktualizacja\\_29\\_05\\_2018.pdf](https://obserwuj.lubuskie.pl/uploads/documentsearch/id242/Diagnoza_Szkol_Wyz_aktualizacja_29_05_2018.pdf) Patrz. Piotr Ciżkowicz, *Trendy demograficzne a finansowanie szkolnictwa wyższego*, [w:] Forum Akademickie nr 7-8/2010, str. 36-38.

<sup>788</sup> Diagnoza op. cit., str. 78.

<sup>789</sup> Ibidem, str. 163-164.

<sup>790</sup> Ibidem, str. 79.

przeświadczeniem, że Gorzów Wielkopolski to nieatrakcyjne do nauki miasto, w którym nie można się rozwijać. (...) Media publikują negatywne przekazy, a nie publikują tych pozytywnych, o sukcesach gorzowskich uczelni<sup>791</sup>.

Badania przeprowadzone na próbie 512 dorosłych mieszkańców Gorzowa Wlkp., dotyczące oceny systemu edukacji w mieście wykazały, że wiedza na temat kształcenia wyższego jest znikoma. „Wśród najczęściej wymienianych deficytów szkół znalazły się kwestie braku kierunków kształcenia odpowiadających potrzebom rynku pracy, a następnie brak nowoczesnych metod kształcenia”<sup>792</sup>. Braki przejawiają się także w zasobach kadrowych, przede wszystkim uczelni wyższych. Z danych statystycznych wynika, że województwo lubuskie odnotowuje zmniejszenie liczby zatrudnionych nauczycieli akademickich. W 2016 roku lubuskie znalazło się na 14 miejscu w rankingu dostępności nauczycieli akademickich dla studentów. Zatrudnienie nauczycieli ze stopniem naukowym doktora i doktora habilitowanego oraz tytułem naukowym profesora jest bardzo różne na uczelniach w województwie lubuskim. „Najwięcej kadry ze stopniami i tytułami naukowymi, w tym pracowników samodzielnych posiada Uniwersytet Zielonogórski (ponad siedmiuset nauczycieli akademickich). W uczelniach w Gorzowie Wielkopolskim ich liczba jest szacunkowo około czterokrotnie mniejsza”<sup>793</sup>. Brak satysfakcjonującego zaplecza kształcącego na poziomie wyższym wzmaga ruchliwość społeczną horyzontalną (ogranicza możliwości awansu społecznego) oraz ruchliwość związaną z migracją. Jednostki poszukują miejsc do życia oferujących możliwości rozwoju zawodowego i prywatnego. Odływ najzdolniejszych jednostek hamuje rozwój. Czy nie ma wyraźnych powodów, dla których klasa kreatywna, przyszli studenci, absolwenci szkół wyższych mieliby pozostać w Gorzowie Wlkp.? Według badań z 2002 r.<sup>794</sup>, uczniowie szkół średnich wyrażali wręcz niechęć do poszukiwania pracy w Gorzowie Wlkp.<sup>795</sup>. Nie zachęca poziom wynagrodzeń, zdecydowanie niższy w woj. lubuskim aniżeli w innych regionach. Nie jest więc to czynnik ekonomicznie motywujący; panuje deficyt kapitału krajowego i zagranicznego; brakuje ośrodka miejskiego o cechach metropolitalnych<sup>796</sup>. Cechy woj. lubuskiego takie jak jego wielkość, usytuowanie geograficzne, wysokość wynagrodzeń czy

---

<sup>791</sup> Ibidem, str. 80.

<sup>792</sup> Ibidem, str. 82.

<sup>793</sup> [https://obserwuj.lubuskie.pl/uploads/documentsearch/id242/Diagnoza\\_Szkol\\_Wyz\\_aktualizacja\\_29\\_05\\_2018.pdf](https://obserwuj.lubuskie.pl/uploads/documentsearch/id242/Diagnoza_Szkol_Wyz_aktualizacja_29_05_2018.pdf) str. 22 (dostęp dnia 20.03.2020 r.).

<sup>794</sup> Brakuje nowych badań dotyczących planów migracyjnych młodzieży z Gorzowa Wlkp.

<sup>795</sup> Jacek Kotus, Bartłomiej Kołodziej, *Tożsamość mieszkańców Gorzowa Wlkp., u progu wejścia Polski do Unii Europejskiej*, [w:] Studia regionalne i lokalne nr 4 (10), 2002.

<sup>796</sup> Cz. Ossekowski, *Ziemia Lubuska – rodząca się tożsamość, nowe aspiracje* [w:] Polskie etosy regionalne i ich znaczenie z perspektywy ogólnonarodowej, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Gdańsk, 2018, str. 135.



ruchy migracyjne zdecydowanie bardziej odpływowe niż napływowe sprawiają, że zachodzące tam procesy można nazwać charakterystycznymi dla regionów peryferyjnych. Przyczyniają się do tego także inne czynniki jak jakość infrastruktury regionalnej, niewystarczające zaplecze badawczo-rozwojowe, oraz problemy rozwojowe szkolnictwa wyższego<sup>797</sup>.

---

<sup>797</sup> Przemysław Szczuciński, *Czynniki i bariery rozwoju a peryferyjność województwa lubuskiego*, [w:] *Roczniki naukowe ekonomii rolnictwa i rozwoju obszarów wiejskich*, t. 104, z. 1, 2017, str. 81.

## ROZDZIAŁ II

### Środki zaradcze

W niniejszym rozdziale koncentruję się na analizie i proponowaniu rozwiązań mających na celu poprawę sytuacji społeczno-gospodarczej Ziemi Zachodnich i Północnych Polski. Rozdział ten składa się z trzech podrozdziałów, z których każdy porusza inne aspekty, które mogą stanowić punkt wyjścia do wypracowania efektywnych strategii naprawczych. Propozycje te nie stanowią gotowych rozwiązań, lecz raczej wskazują kierunki, w których należy podążać, aby sprostać wyzwaniom stojącym przed tymi regionami.

Rozpaczynam od refleksji nad tym, dlaczego niektóre regiony ZZiPP lepiej poradziły sobie ze skutkami przemian społecznych i gospodarczych po ich przyłączeniu do Polski na podstawie przesłanek pojawiających się w różnych częściach mojej pracy, wskazujących kluczową rolę inteligencji, elity społecznych oraz klasy kreatywnej. W tej części wskazuję ich wpływ na procesy adaptacyjne i rozwój regionalny niektórych regionów osiedleńczych. Badania socjologiczne i ekonomiczne wskazują, że aktywność i zaangażowanie elit społecznych mogą katalizować pozytywne zmiany, promując innowacyjność, rozwój lokalnych przedsiębiorstw oraz poprawę jakości i poziomu życia mieszkańców.

W drugim podrozdziale skupiam się na koncepcji miejsca i nie-miejsca w kontekście ZZiPP, podążając za postulatem Marca Auge o konieczności umiejscowienia przedmiotu badań w relacji miejsce i tożsamość<sup>798</sup>, tym samym nie-miejsce i tożsamość. Sytuuję regiony osiedleńcze początkowego okresu ich istnienia tj. w pierwszych dekadach po 1945 r., po przyłączeniu ich do Polski, w pojęciu nie-miejsca.

Na końcu tego rozdziału przedstawiam koncepcję monetyzacji regionalizmów, w której tożsamość kulturowa i regionalna staje się zasobem ekonomicznym, kapitałem ekonomicznym. Omawiam, jak gospodarka tożsamościowa (posługując się zwrotem Johna L. Comaroffa i Jeana Comaroffa) może przyczynić się do rozwoju ZZiPP poprzez promowanie lokalnych produktów, turystykę kulturową oraz wspieranie inicjatyw społecznych i gospodarczych opartych na dziedzictwie regionów osiedleńczych. Ta strategia może nie tylko wzmacniać lokalną gospodarkę, ale również budować więzi społeczne i poczucie wspólnoty, co jest kluczowe dla długoterminowego rozwoju regionalnego. Choć omawiane w tym podrozdziale kwestie mogą wydawać się oczywiste, to w konfrontacji z problemami tożsamościowymi regionów

---

<sup>798</sup> Marc Augé, *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*, tłum. R. Chymkowski, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2010

osiedleńczych, przede wszystkim wyraźnie nieukonstytuowanej tożsamości w Gorzowie Wlkp., omawiana propozycja potrzebuje rozwinięcia.

Przedstawione przeze mnie analizy i propozycje stanowią fundament dla dalszych badań i dyskusji, które mogą przyczynić się do kształtowania strategii rozwojowych dla regionów osiedleńczych. Innowacyjne podejścia do rozwiązywania problemów społeczno-ekonomicznych są niezbędne, aby zapewnić trwałe i zrównoważony rozwój ZZiPP.

## 1. Refleksja nad sukcesem rozwojowym niektórych regionów osiedleńczych

Europejska Tablica Innowacyjności wskazuje większość regionów przesiedleńczych tj. zachodniopomorskie, lubuskie, opolskie, warmińsko-mazurskie jako słabych innowatorów. Natomiast województwa pomorskie i dolnośląskie znajdują się na lepszych pozycjach w owym rankingu (porównując je z pozostałymi regionami przesiedleńczymi)<sup>799</sup>. Podobne wnioski płyną z innych badań, sytuujących większość regionów przesiedleńczych na ostatnich miejscach w rankingach dotyczących innowacyjności gospodarczej/regionalnej w Polsce<sup>800</sup>. Weźmy na przykład jeden z najobszerniejszych raportów dotyczących innowacyjności w Polsce, przygotowany przez specjalistów banku *Millenium*.

Przy tworzeniu raportu wzięto pod uwagę sześć czynników: wydajność pracy, stopę wartości dodanej (zwrotu kapitału zainwestowanego o wartość przewyższającą koszt), wydatki na badania i rozwój, edukację policealną, liczbę osób pracujących w obszarze badań i rozwoju oraz liczbę wydanych patentów. Poszczególne kryteria otrzymały swoją konkretną wagę, a do zdobycia było 100 punktów przez każde województwo<sup>801</sup>. We wstępie do raportu czytamy o czynnikach wpływających na innowacyjność. Wydajność pracy oraz wskaźnik wartości

---

<sup>799</sup>Innowacyjność regionów Unii Europejskiej 2019, <https://www.obserwatorium.malopolska.pl/wp-content/uploads/2019/10/Innowacyjno%C5%9B%C4%87REG2019.pdf> (dostęp dnia 24.07.2020 r.).

<sup>800</sup> Badania wskazują na większość województw regionów przesiedleńczych jako tych o niskim poziomie innowacyjności gospodarczej. Patrz. Natalia I. Gust-Bardon, *Innowacyjność w aspekcie regionalnym*, [w:] *Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy*, nr 23, str. 50-63; Przemysław Zbierowski, *Potencjał innowacyjny i wysoka efektywność regionu i przedsiębiorstw*, [http://ptzp.org.pl/files/konferencje/kzz/artuk\\_pdf\\_2011/119.pdf](http://ptzp.org.pl/files/konferencje/kzz/artuk_pdf_2011/119.pdf) (dostęp dnia 24.07.2020 r.); Janusz Kot, Ewa Kraska, *Środowisko innowacyjne polskich regionów i jego wpływ na procesy rozwoju gospodarczego*, [w:] *Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach*, nr 362, Katowice, 2018, str. 127-140.

<sup>801</sup>Patrz. Raport przygotowany przez Departament Public Relations Banku Millennium [https://www.bankmillennium.pl/documents/10184/84626/Indeks\\_Millennium-Potencjal\\_Innowacyjnosci\\_Regionow\\_raport\\_5.09.pdf](https://www.bankmillennium.pl/documents/10184/84626/Indeks_Millennium-Potencjal_Innowacyjnosci_Regionow_raport_5.09.pdf) (dostęp dnia 6.06.2024 r.); Wyniki „Indeksu Millennium” uzupełniono szczegółową analizą potencjału innowacyjności Polski i poszczególnych województw, przygotowaną przez zespół makroekonomistów i analityków branżowych Banku Millennium wzbogaconą komentarzami ekspertów zewnętrznych specjalizujących się w tematyce innowacyjności. Zdecydował się na wyróżnienie badań komercyjnego banku, ponieważ są one jednymi z najobszerniejszych badań dotyczących innowacyjności województw w Polsce.

dodanej odzwierciedlają efektywność firm i zaawansowanie technologiczne ich produkcji. Wydatki przeznaczane na badania i rozwój są miarą innowacyjnej aktywności przedsiębiorstw, ponadto liczba studentów wpływa znacząco na jakość kadr i siły roboczej, są to więc wydatki kluczowe dla rozwoju innowacji, gdyż wymagają odpowiednio wykwalifikowanych pracowników. Połączenie tych danych z liczbą osób zatrudnionych w sektorze badań i rozwoju świadczy o intelektualnym zapleczu regionu, o jego kapitale kulturowym i kreatywnym. Liczba wydanych patentów jest natomiast wskaźnikiem skuteczności w tworzeniu innowacji<sup>802</sup>.

Województwo lubuskie znalazło się na przedostatnim miejscu tego rankingu. Ostatnie miejsce należy do województwa warmińsko-mazurskiego. Natomiast dolnośląskie i pomorskie są liderami regionów przesiedleńczych pod względem innowacyjności. Powyższe dane pochodzą z raportu powstałego w 2016 r. Najnowsze badanie Indeksu Millenium z 2020 r., wskazują, że pozycja większości regionów przesiedleńczych nadal się nie zmienia na ich korzyść, wciąż zajmują ostatnie miejsca w rankingu zamiennie z podkarpackim, podlaskim i świętokrzyskim.<sup>803</sup> Liderami regionów osiedleńczych wciąż pozostają: dolnośląskie i pomorskie<sup>804</sup>. W gwoli wyjaśnienia – wspominałem już, że Gdańsk oraz woj. pomorskie nie zostały uwzględnione w niniejszej pracy z powodu uwarunkowań historycznych (Wolne Miasto Gdańsk jako przykład, w którym przesiedlenia należy badać z zupełnie innej perspektywy, ze względu na przeważającą liczbę autochtonów w stosunku do liczby przesiedlonych). Wymaga jednak osobnej analizy dotyczącej czynników warunkujących wysoki poziom w rankingach dotyczących poziomu innowacyjności.

Podobnie Wrocław<sup>805</sup>, który poradził sobie ze skutkami zasiedlania ZZiPP w stopniu wyższym w porównaniu do reszty regionów osiedleńczych<sup>806</sup>. Badanie innowacyjności regionów przeprowadzone przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości wskazuje, że województwo dolnośląskie należy do regionów o wysokim poziomie innowacyjności, zajmując

---

<sup>802</sup> Ibidem.

<sup>803</sup> Ibidem.

<sup>804</sup> Większość dostępnych danych wskazuje, że województwo pomorskie wykazuje wysoki poziom innowacyjności gospodarczej, wzrost albo stałość. Wskazuje na to chociażby badanie poziomu innowacyjności regionów w układzie modułowym i agregatowym z 2010 r., z zaznaczeniem zmian w odniesieniu do 2007 r. przeprowadzone przez R. Sitkowską, op. cit.

<sup>805</sup> Wyczerpująca praca traktująca o proinnowacyjności Wrocławia, Stanisław Ciok, Helena Dobrowolska-Kaniecka, *Polityka innowacyjna Państwa a regionalny potencjał innowacyjny. Przykład Dolnego Śląska*, Instytut Geografii i Rozwoju Regionalnego Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, 2009.

<sup>806</sup> Szczegółowe opracowanie dotyczące poziomu innowacyjności – Raport zrealizowany na zamówienie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego zgodnie z umową nr DG-G/116/2017 z dnia 20 września 2017 r.; pod kierunkiem Elżbiety Stańczyk, *Raport monitoringowy Regionalnej Strategii Innowacji województwa dolnośląskiego z uwzględnieniem ram strategicznych na rzecz inteligentnych specjalizacji Dolnego Śląska*, Wrocław, 2017.

tym samym trzecie miejsce w kraju<sup>807</sup>, co więcej pod względem liczby centrów rozwojowo-badawczych zajmuje pierwsze miejsce<sup>808</sup>. Pamiętajmy, że „Perspektywy rozwoju gospodarczego i budowania gospodarki opartej na wiedzy zależą w dużej mierze od jej zdolności do zwiększania poziomu innowacyjności przedsiębiorstw, uczelni wyższych, instytutów badawczych i instytucji publicznych”<sup>809</sup>. To właśnie Wrocław w pierwszych dziesięcioleciach po II wojnie światowej skupiał środowisko naukowe i inteligenckie na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Literatura oferuje szereg danych potwierdzających założenie o tym, że Wrocław i województwo dolnośląskie poradziły sobie najlepiej ze skutkami przesiedleń<sup>810</sup>. Nasuwa się wniosek, że to wpływ klasy kreatywnej, innowacyjność i kreatywność miały decydujący wpływ na rozwój Wrocławia po zakończeniu II wojny światowej. Obecność środowiska inteligenckiego i akademickiego, kapitału kulturowego i kapitału kreatywnego mają znaczący wpływ na rozwój innowacyjności w ogóle. Według Ossękowskiego na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski brakowało inteligencji<sup>811</sup>, tymczasem to we Wrocławiu powstał pierwszy uniwersytet na Ziemiach Zachodnich, to tam przeniesiono Ossolineum. W tym przypadku potwierdza się założenie o silnym związku wiedzy, kreatywności, innowacyjności z rozwojem gospodarczym.

Eksperti pracujący przy opracowywaniu raportu Millenium wskazują jasno, że aglomeracje ściągają ku sobie najzdolniejsze i najbardziej przedsiębiorcze osoby z całego kraju i z zagranicy, tam koncentrują się zróżnicowane nowe przedsięwzięcia i inwestycje, zaś różnorodność sprzyja innowacjom. Co więcej czynnikiem warunkującym innowacyjność i siłę przyciągania aglomeracji jest ich potencjał akademicki i naukowo-badawczy; w regionach uplasowanych najwyżej w rankingu innowacyjności mieszczą się najlepsze i największe polskie uczelnie, które koncentrują wokół siebie najzdolniejsze, najbardziej kreatywne jednostki często „aktywnie poszukujące ścieżek materialnego awansu i monetyzacji swoich

---

<sup>807</sup> Raport pt. Regionalne Systemy Innowacji w Polsce dostępny w na stronie [www.parp.gov.pl](http://www.parp.gov.pl) (dostęp dnia 7.06.2024 r.).

<sup>808</sup> Wrocław przyciąga innowacje, <https://wroclaw.wyborcza.pl/wroclaw/7,35771,22581990,wroclaw-przyciaga-innowacje.html> (dostęp dnia 7.06.2024 r.).

<sup>809</sup> K. Kotliński, *op. cit.*, str. 40.

<sup>810</sup> O zakorzenieniu Wrocławia (woj. dolnośląskiego) przeczytamy w np. S. Nowakowski, *Procesy...*, *op. cit.*; Ewa Mika, *Determinanty liczebnego rozwoju ludności małych miast Dolnego Śląska*, Prawo CCII, Wrocław 1992; B. Miszewska, *Przemiany ludnościowe na Dolnym Śląsku*, [w:] J. Łoboda (red.), *Przemiany ludnościowoosadnicze na Dolnym Śląsku po II wojnie światowej*. „Studia Geograficzne” LXI, Wrocław 1994.; Z. Dulczewski, *Tworzenie się nowych społeczności regionalnych na Ziemiach Zachodnich*, [w:] W. Markiewicz, P. Rybicki, *Przemiany społeczne na Ziemiach Zachodnich*, Poznań 1967.; Anna Szyfer, *Tożsamość etniczna i regionalna a procesy integracji*. [w:] E. Frątczak, Z. Strzelecki (red.), *Demografia i społeczeństwo Ziemi Zachodnich i Północnych 1945-1995. Próba bilansu*. Warszawa 1996.

<sup>811</sup> Ossekowski, *op. cit.*, str. 131.

osiągnąć”<sup>812</sup>. Wnioski z powyższego cytatu potwierdzają znaczący (jeśli nie największy) wpływ inteligencji, przedstawicieli elity społecznej, kapitału kulturowego i klasy kreatywnej na proces rozwoju społeczeństwa. Proces ten przebiegł sprawnie we Wrocławiu, który wyróżnia się na tle innych miast wojewódzkich regionów osiedleńczych.

Wykorzystanie wielokulturowego potencjału również nie pozostaje bez znaczenia. Różnorodność sprzyja innowacyjności, przenikanie się, zderzanie różnych wzorców kulturowych powoduje wyłanianie się nowych jakości, nowych wartości i norm, nowych wzorców kulturowych.

(...) innowacyjność jest konsekwencją pewnych uwarunkowań kulturowych, które można w skrócie określić jako „proinnowacyjną kulturę”. Charakteryzuje się ona tolerancją na odstępstwa od powszechnie przyjętych norm, kultem wolności, skłonnością do eksperymentów, akceptacją nietypowych zachowań, jednostek i grup. Takie właśnie kultury i subkultury rozwijają się w wielkich aglomeracjach. Wniosek wydaje się prosty: chcąc stymulować innowacyjność, trzeba inwestować w edukację, naukę i kulturę, pozostawiając prywatnej przedsiębiorczości swobodę wykorzystania wynikających stąd możliwości<sup>813</sup>.

Powyższe sugestie wymagają zastosowania w praktyce, gdyż kluczowymi problemami województwa lubuskiego, które cechują różnego rodzaju dysfunkcje, są właśnie m.in.: niewystarczająca ilość wykwalifikowanych pracowników, słaba edukacja, ruchliwość społeczna odpływowa (odpływ jednostek najbardziej uzdolnionych)<sup>814</sup>.

Należałoby by w tym celu podjąć szereg działań stymulujących rozwój regionalny i działań przyciągających jednostki najbardziej zaradne, na przykład *brain gain*<sup>815</sup>. To termin odnoszący się do zjawiska, w którym dany kraj lub region odnosi korzyści z imigracji wykwalifikowanych, kompetentnych i utalentowanych jednostek. Odpowiada on przeciwnemu zjawisku *brain drain*, które polega na utracie tychże jednostek. *Brain gain* występuje, gdy migracja osób o wysokich umiejętnościach przyczynia się do wzrostu kapitału ludzkiego,

---

<sup>812</sup> Andrzej K. Koźmiński, ekonomista, profesor nauk ekonomicznych, specjalizujący się w zakresie zarządzania, Prezydent Akademii Leona Koźmińskiego, Członek Rady Nadzorczej Banku Millennium [w:] Raport przygotowany przez Departament Public Relations Banku Millennium [https://www.bankmillennium.pl/documents/10184/84626/Indeks\\_Millennium-Potencjal\\_+Innowacyjnosci\\_Regionow\\_raport\\_5.09.pdf](https://www.bankmillennium.pl/documents/10184/84626/Indeks_Millennium-Potencjal_+Innowacyjnosci_Regionow_raport_5.09.pdf) (dostęp dnia 5.05.2020 r.).

<sup>813</sup> Indeks Millennium. Raport Banku Millennium dotyczący innowacyjności regionów Polski, [w:] [https://www.bankmillennium.pl/documents/10184/84626/Indeks\\_Millennium-Potencjal\\_+Innowacyjnosci\\_Regionow\\_raport\\_5.09.pdf](https://www.bankmillennium.pl/documents/10184/84626/Indeks_Millennium-Potencjal_+Innowacyjnosci_Regionow_raport_5.09.pdf) (dostęp dnia 5.05.2020 r.).

<sup>814</sup> Diagnoza stanu innowacyjności w województwie lubuskim, op. cit.

<sup>815</sup> Agnieszka Makulec, *Konsekwencje migracji wysoko wykwalifikowanego kapitału ludzkiego dla krajów wysyłających i migrantów na przykładzie personelu medycznego*, Uniwersytet Warszawski, 2013.

innowacyjności i szeroko rozumianego rozwoju w przyjmującym je kraju lub regionie. *Brain gain* może być rezultatem różnych czynników. Przede wszystkim, atrakcyjność danego kraju lub regionu dla wykwalifikowanych migrantów może wynikać z lepszych warunków pracy, możliwości rozwoju kariery, dostępu do infrastruktury, wysokiego standardu życia czy korzystnych warunków społecznych. Dodatkowo, istotną rolę odgrywają polityki migracyjne i gospodarcze, które mają na celu przyciągnięcie i zatrzymanie wykwalifikowanych pracowników. Osoby o wysokich kwalifikacjach często przynoszą ze sobą wiedzę, umiejętności i doświadczenie, które mogą być wykorzystane do rozwijania nowych technologii, badań naukowych, czy szeroko rozumianego rozwoju regionalnego. Ponadto, imigracja wykwalifikowanych pracowników może przyczyniać się do dywersyfikacji kulturowej, innymi słowy wymiany wiedzy i stymulowania twórczego środowiska. Jednakże, *brain gain* może również stwarzać pewne wyzwania i negatywne skutki, zwłaszcza dla krajów i regionów, z których pochodzą migranci, gdyż tam ubywać będzie klasy kreatywnej. *Brain gain* przynosi szereg korzyści pod warunkiem odpowiedniej polityki migracyjnej i społeczno-gospodarczej.

Przy czym bez względu na działania podjęte w celu przyciągnięcia jednostek zdolnych do działań innowacyjnych, przyczyniających się do rozwoju regionalnego należy najpierw uporządkować kwestię problemów tożsamościowych regionów przesiedleńczych. W refleksji nad tym posłużyłem się kategorią *nie-miejsca*. Owa koncepcja pomaga zrozumieć nowe wyzwania związane z tożsamością i relacjami społecznymi w erze przemysłowo-cyfrowej, gdzie przemieszczanie się, konsumpcja i wymiana informacji stają się dominującymi elementami codziennego życia. To także krytyczna analiza nadmiaru i zagubienia, które towarzyszą obecnie ludzkości w kontekście anonimowych, neutralnych i standardowych przestrzeni.

## **2. Regiony osiedleńcze w kontekście „nie-miejsca”**

Problem ruchliwości społecznej odpływowej, gdy mobilność podejmują jednostki przede wszystkim najbardziej uzdolnione, zdolne do działań innowacyjnych, tworzące klasę kreatywną, liderzy, jest trudny do oszacowania nie tylko w kontekście ZZiPP, ale i całego kraju, gdyż brakuje odpowiednich danych. Nie zmienia to faktu, że dotychczas przywołane przeze mnie informacje stanowią przesłankę do wyciągnięcia wniosku o deficycie klasy kreatywnej w regionach osiedleńczych. Oczywiście jest także, że klasa kreatywna sama w sobie nie jest remedium na wszelkie problemy rozwojowe miast, niemniej ma znaczący wpływ na rozwój. Nie chcę nadto gloryfikować jej wpływu na rozwój gospodarczy, zwłaszcza biorąc pod uwagę

społeczeństwa, których gospodarka opiera się na pracy pracowników fizycznych; miasta przemysłowe odpowiedzialne za szerokokorozumiane: produkcję, wytwórstwo. Zwracam natomiast uwagę na istotną oczywistość, że zrównoważony rozwój, to przedsięwzięcie zrównoważonych środków działania – choćby uzupełnianie się klasy kreatywnej i klasy robotniczej.

Sięgając po przykład spektakularnego upadku miasta Detroit można wyciągnąć wniosek, że zabrakło tam owej równowagi. Od początku XX wieku Detroit rozwijało się w zawrotnym tempie, powstawały fabryki produkujące samochody, statki, wagony kolejowe, farby, lakiery, rozwijał się przemysł tytoniowy, farmaceutyczny, browarnictwo<sup>816</sup>. To tam „(...) narodziła się produkcja masowa i zaciąganie kredytów na masową skalę (...) narodził się amerykański styl życia (...) koncern General Motors wynalazł system sprzedaży ratalnej, by handlować samochodami. Właśnie to miasto nazywane było w latach czterdziestych arsenałem demokracji”<sup>817</sup>. Upadek Detroit efektem wielu czynników, z których każdy miał na siebie wpływ, prowadząc do stopniowej degradacji miasta. Zaczęło się nie od problemów finansowych, ale od problemów kulturowych, a dokładnie zamieszek na tle rasowym; brakiem otwartości na zróżnicowanie mieszkańców.

Firmy motoryzacyjne na czele z Fordem przyczyniły się do powstawania specyficznego rodzaju klasy średniej – wyrosłej z klasy robotniczej, skupionej na konsumpcji a nie pomnażaniu kapitału ekonomicznego oraz kulturowego; klasy średniej wysoce nietolerancyjnej. Z kolei klasa kreatywna nie wytworzyła się wystarczająco w Detroit, co w obliczu kryzysu motoryzacyjnego, gospodarczo-ekonomicznego mogło mieć dodatkowy wpływ na postępującą degradację miasta. Brakowało osób, które wpłynęłyby na większą otwartość ludzi na innych, pomogłoby budować świadomość nad różnorodnością, zwłaszcza rasową, kulturową w ogóle, w końcu i nad tworzeniem alternatywnych miejsc pracy. Tymczasem masowe migracje w poszukiwaniu zarobku powodowały opustoszenie miasta. „System, w którym prosty człowiek bez szczególnego wykształcenia, znajomości, a nawet starań może godnie żyć z pracy rąk, po raz kolejny w dziejach ludzkości okazał się mirażem”<sup>818</sup>. Przypadek Detroit każe zastanowić się nad koniecznością równowagi między klasą kreatywną i klasą robotniczą. Okazuje się bowiem, że jedno bez drugiego nie może

---

<sup>816</sup> Jakub Jagodziński, *Detroit – jak bankrutował symbol amerykańskiego przemysłu?* [w:] <https://histmag.org/Detroit-jak-bankrutowal-symbol-amerykanskiego-przemyslu-22738> (dostęp dnia 20.06.2024 r.).

<sup>817</sup> Charlie Le Duff, *Detroit. Sekcja zwłok Ameryki*, Wyd. Czarne, 2015.

<sup>818</sup> Mariusz Ziomecki, *Dlaczego umarło Detroit?* [w:] <https://www.rp.pl/swiat/art12922411-dlaczego-umarlo-detroit> (dostęp dnia 10.01.2023).



prowadzić do zrównoważonego rozwoju, czy też zapewnić pełnej ochrony przed ewentualnym kryzysem gospodarczym, czy społecznym. Po drugie, siłą jaką niesie otwartość na różnorodność, akceptacja odmienności, czy chociażby tolerancja. Przypomina, że zaczęło się od konfliktu na tle rasowym między dwiema grupami ludnościowymi: białymi Amerykanami i Afroamerykanami. Co ciekawe, w jednej i drugiej grupie można mówić o istnieniu silnych więzi społecznych, jednak w przypadku białych silne więzi miały swoje podłoże w rasizmie, eskalując konflikt rasowy, blokując wytworzenie kapitału społecznego między białymi i czarnymi w Detroit. Wynika z tego także, że podobnie jak w przypadku innowacyjności, która może mieć charakter innowacyjności przestępczej tak i kapitał społeczny może przybierać postać negatywną jak i pozytywną w zależności od czynników kształtujących.

W kontekście polskim, Łódź jest przykładem miasta, którego siłą była wielokulturowość i stosunkowo duża akceptacja różnic między mieszkańcami przy jednoczesnych silnych więzach społecznych<sup>819</sup>. Upadek Łodzi rozpoczął się po tym jak władze państwowe po II wojnie światowej nie podjęły się wsparcia finansowego tamtejszych fabryk, blokując możliwość innowacyjnych rozwiązań przemysłu włókienniczego oraz podsycając poczucie wrogości w społeczeństwie wobec różnorodności kulturowej<sup>820</sup>. Przypadki Łodzi i Detroit można rozpatrywać analogicznie<sup>821</sup> w celu wyodrębnienia czynników wspólnych, które wpływają na degradację miasta. W jednym i drugim przypadku chodziło o wyludnianie się miast, brak otwartości na zróżnicowanie kulturowe (w przypadku Łodzi ze względu na późniejszy wpływ narracji politycznej, w przypadku Detroit ze względu na głęboko zakorzeniony rasizm), słabnący poziom innowacyjności wśród niższych klas w obliczu wpływu większych graczy przemysłowych. W efekcie jedno i drugie miasto doświadczyło wzrostu poziomu przestępczości, wyludnienia i ogólnie rozumianej degradacji. W przypadku Detroit późniejsze próby rewitalizacji miasta opierały się już o działania oddolne – były efektem zrzeszania się przedstawicieli klasy kreatywnej<sup>822</sup>. Przeprowadzili oni szereg działań mających na celu ratowanie miasta po „upadku”, którego doświadczyło.

Przypadki Detroit oraz Łodzi stanowią obserwatoria przemian społecznych w czasie rzeczywistym, umożliwiając refleksję nad czynnikami wpływającymi na owe przemiany. Być może kategoria *nie-miejsca* pozwoli spojrzeć na tego typu regiony (a w kontekście niniejszej

---

<sup>819</sup> Wojciech Górecki, Bartosz Józefiak, *Łódź. Miasto po przejściach*, Wyd. Czarne, 2020.

<sup>820</sup> Ibidem.

<sup>821</sup> Anna Cymer, *Detroit i Łódź - miasta w kryzysie*, [w:] <https://culture.pl/pl/artykul/detroit-i-lodz-miasta-w-kryzysie> (dostęp dnia 9.05.2023 r.).

<sup>822</sup> Jakub I. Gołębiowski, *Oddolna inicjatywa społeczna w procesie rewitalizacji miasta – studium przypadku Detroit*, [w:] *Przestrzeń i Forma*, 2013.

pracy na regiony przesiedleńcze) w sposób im właściwy, który zmusza do zastosowania specyficznych narzędzi badawczych. Zanim przedstawię takową propozycję wyjaśnię rozumienie *nie-miejsca* począwszy od pojęcia *miejsca*. Nie będę wdawał się w szczegóły interpretacyjne, gdyż takowy charakter interpretacyjny, literacki ma *nie-miejsce* i w literaturze przedmiotu poświęcono już miejsce usytuowaniu tej koncepcji w obszarze potencjalnych narzędzi badawczych humanistyki, nauk społecznych<sup>823</sup>. Najprościej byłoby powiedzieć, że *miejsce*, to obszar praktyki w przestrzeni, gdyby pogodzić jego rozumienie zarówno przez Marca Auge jak i Michael'a de Certeau<sup>824</sup>. Przy czym najważniejsze w rozumieniu miejsca jest rozumienie pojęcia przestrzeni, o którym można powiedzieć, że występują w niej miejsca, ale sama przestrzeń z czasem również może stać się miejscem.<sup>825</sup> Miejsce cechuje wspólnotowość, historyczność i zachodzące między nimi relację z jednostką i zbiorowością, idąc za Auge. Powiedziałbym, że chodzi o relacyjność przestrzeni i historii, stosunku jednostki do wspomnianego układu a także relacji jednostki do tożsamości zbiorowej oraz regionalnej, także pamięci zbiorowej i kulturowej. Definicji *miejsca* jest wiele<sup>826</sup> i przyjmuję za wiodące wyjaśnienie Davida Harvey'a, który uważa, że „(...) należałoby mówić o miejscu jako konstrukcie materialno-społecznym, a więc 'produkcie' społecznych relacji 'rozciągniętych' w czasie i przestrzeni”<sup>827</sup>. Małgorzata Dymnicka wyjaśnia, że miejsce w ujęciu Harvey'a

(...) nie zdradza cech 'całości' ze wszystkimi cechami spójności, lecz sugeruje pewien typ otwartości na zmiany. Przyjmijmy zatem założenie, że ludzie i miejsca pozostają w dynamicznych, zmiennych relacjach i zależnościach, i że nie ma „podstawowego miejsca” istniejącego w swojej rzeczywistej autentyczności, czekającego na odkrycie<sup>828</sup>.

Powyższe korelowałoby ujęciem Auge, ale także z kierunkiem, do którego zmiernają moje rozważania, że „Miejsca i nie-miejsca przeciwstawiają się sobie (albo nawzajem się przywołują) jak słowa i pojęcia, które pozwalają je opisywać”<sup>829</sup>. Znaczy to, że miejsca i nie-miejsca nie muszą być są sobie przeciwne, mogą się przenikać, są podatne na zmianę. Mam na

---

<sup>823</sup> Na przykład Blanka Brzozowska, *W stronę Maubert-Mutualité, czyli w poszukiwaniu straconego miejsca*, [w:] *Teksty Drugie* 5, 2011, str. 244-254.

<sup>824</sup> Michel de Certeau *Wynaleźć codzienność. Sztuki działania*, tłum. K. Thiel-Jańczuk, Wydawnictwo UJ, Kraków 2008.; M. Augé *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*, tłum. R. Chymkowski, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2010.

<sup>825</sup> Yu-Fi Tuan, *Przestrzeń i miejsce*, tłum. A. Morawińska, Wyd. Państwowy Instytut Wydawniczy, 1987 r.

<sup>826</sup> Wyczerpująco o definicjach miejsca i nie-miejsca przeczytamy w Małgorzata Dymnicka, Szymon Kowalski (red.), *Miasto jako przedmiot badań architektury i socjologii*, Wyd. Politechnika Gdańska, Gdańsk, 2019.

<sup>827</sup> M. Dymnicka, *Od miejsca do nie-miejsca*, *Acta Universitatis Lodzianensis, Folia Sociologica* 36, 2011.

<sup>828</sup> *Ibidem*.

<sup>829</sup> M. Augé *Nie-miejsca...* op. cit., str. 73.

względnie, że Auge wyprowadził koncepcję nie-miejsca z opozycji do miejsca antropologicznego Marcela Maussa<sup>830</sup>, które w jego rozumieniu jest historyczne (analogicznie, nie miejsce jest ahistoryczne). Można by więc pomyśleć, że łatwo rozróżnić miejsce od nie-miejsca, jednak jak zauważa Auge jedno i drugie nie przyjmuje wyraźnej postaci. Miejsce jest więc pojęciem bardzo pojemnym, u Auge definiowanym w wyniku autoetnograficznych dociekań<sup>831</sup>, w sposób literacki, pozostawiając miejsce dalszym reinterpretacjom, a jednak w swoim znaczeniu zasadniczym i bezpiecznym punktem odniesienia, oglądu, percepcji rzeczywistości społecznej i kulturowej<sup>832</sup>.

W kontekście niniejszych badań przyjmuję uznanie miasta za *miejsce* i podejmuję refleksję nad miastem jako *nie-miejscem*<sup>833</sup>. Marc Auge wyjaśnia, że „Jeśli jakieś miejsce można definiować jako tożsamościowe, relacyjne i historyczne, to przestrzeń, której nie można zdefiniować ani jako tożsamościowej, ani jako relacyjnej, ani jako historycznej, definiuje nie-miejsce”<sup>834</sup>. W klasycznym rozumieniu *nie-miejsc* u Auge, są to lotniska, centra handlowe, pociągi, stacje benzynowe itp. *Nie-miejsca* charakteryzuje tranzytowość, przepływ ludzi, choć bynajmniej nie chodzi tutaj o wymiennosc. Największe metropolie świata mogłyby być nazwane *nie-miejscami* z tego powodu. Thomas Hylland Eriksen badał lotniska jako case study *nie-miejsc*. Jednym z wysnutych przez niego wniosków jest taki, że cechują je pewne uniwersalne schematy zorganizowane wokół praktyk wynikających ze specyfiki lotniska np. zaspokajania potrzeb pasażerów, bezpieczeństwa itp. przez co można je przenieść do innych lotnisk<sup>835</sup>. Chodzi też o to, że mają swojego rodzaju jednakowe instrukcje obsługi, są one czytelne dla użytkowników i wymuszają ich akceptowalność już z powodu samego uczestnictwa w takim „klasycznym” nie-miejscu. Inną cechą *nie-miejsc* jest ich przystankowy charakter, poczekalniany w pewnym sensie. Biorąc pod uwagę jedynie część z tych cech nie-miejsc na myśl przychodzi pytanie, czy nie-miejscami można nazwać regiony osiedleńcze?<sup>836</sup>

---

<sup>830</sup> Marcel Mauss, *Socjologia i antropologia*, tłum. M. Król, J. Szacki, K. Pomina, Wyd. KR, 2001.

<sup>831</sup> Por. M. Augé, *In the metro*, tłum. z francuskiego T. Conley, Wyd. University of Minnesota Press, Minneapolis, London 2002.

<sup>832</sup> M. Dymnicka, *Od miejsca...*, op. cit.

<sup>833</sup> Terminem nie-miejsca w odniesieniu do całego miasta posługuje się Ilona Copik, w tym przypadku do Gliwic – I. Copik, *Miasto podróżników, miasto pomieszanych języków. Literackie Gliwice Adama Zagajewskiego, Juliana Kornhausera i Henryka Wańka*, [w:] *Narracje migracyjne w literaturze polskiej XX i XXI wieku*, str. 376.

<sup>834</sup> M. Auge, *Nie-miejsca*, op. cit., str. 53.

<sup>835</sup> Magdalena Bartnik, „Przestrzeń niczyje” jako przedmiot zainteresowania etnologa (recenzja z: Marc Augé, *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*), [w:] *Studia Socjologiczne* (2(201)), 2011, str. 217–223.

<sup>836</sup> „(...) pozbawieni własnego miejsca i jeszcze niewrośnięci w nowe, które tymczasem jest dla nich nie-miejscem” pisze Gosk o przybyłych na Ziemię Zachodnie i Północne. Hanna Gosk, *Nie-mieszkańcy, nie-miejsca. Literackie ślady powojennego osadzania się „gdzieś” ludzi „skądś”*, *Narracje migracyjne w literaturze polskiej XX i XXI wieku*, Kraków, 2012, str. 195.

Za pomocą metafory arkadii Małgorzata Mikołajczak pisze o województwie lubuskim jako nie-miejscu. Według niej mitologia arkadii organizowała sens kulturowy regionu najpierw niemieckiego, później polskiego – „Na jej produktywność wpływ miały zarówno działania, charakterystyczne dla promocji każdego regionu (gdyż każdy region aspiruje do miana arkadii), jak i wyżej wspomniane polityczne tąpnięcie, które przeobraziło ten obszar w nie-miejsce, tj. w przestrzeń tranzytywną, tymczasową, niczyją”<sup>837</sup>. Wyjaśnia, że zmiana w określaniu tych ziem zakłóciła proces identyfikacji i w obszarze symbolicznych praktyk spowodowała istotną lukę semantyczną. Nie bez uzasadnienia, jak tłumaczy Mikołajczak, zaraz po wojnie narosło określenie "biała plama" w stosunku do ziemi lubuskiej<sup>838</sup>. Poniekąd słusznie, gdyż w pewnym sensie dopiero

(...) jako miejsce wyczyszczone ze znaczeń, semantycznie transparentne mogła stać się otwarta i chłonna na nowe znaczenia. W takim „miejscu bez właściwości”, które nie pozwalało się określić „ani jako tożsamościowe, ani jako znajome” i o którym tylko w pewnym wąskim zakresie można było mówić jako o ‘historycznym’<sup>839</sup>.

Budowanie tożsamości regionalnej może opierać się na świadomości i akceptacji historii<sup>840</sup>, zarówno jej pozytywnych, jak i trudnych aspektów. Właśnie poprzez refleksję nad przeszłością, regiony osiedleńcze mogą budować swoją tożsamość, rozwijać turystykę kulturową, zachować dziedzictwo kulturowe i promować unikalne cechy swojej społeczności. Mogą reprodukcować pamięć kulturową dotyczącą zasiedlania Ziemi Zachodnich i Północnych Polski i wykorzystać ją przy pracy na tożsamością. Wreszcie, warto zauważyć, że tożsamość regionalna może być elastyczna i ewoluować wraz z czasem, zmieniającymi się warunkami społecznymi i kulturowymi. Społeczności lokalne mają pewną swobodę w interpretowaniu swojej historii i kształtowaniu tożsamości regionalnej, jednak być może w przypadku regionów, które wykazują cechy nie-miejsca, w których mechanizm reprodukcji pamięci szwankuje do tego stopnia, że niebawem nie będzie komu pamiętać o przeszłości przesiedleńczej, to należy przyjąć inną strategię tożsamościową?

---

<sup>837</sup> Małgorzata Mikołajczak, *Nie-miejsce pod arkadyjskim szyldem*, [w:] *Teksty Drugie*, Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, 3, 2013, <https://repozytorium.uwb.edu.pl/>, str. 232.

<sup>838</sup> Ibidem.

<sup>839</sup> Ibidem, str. 233.

<sup>840</sup> Na przykład w Katalonii budowanie tożsamości oparte zostało przede wszystkim o język, historię regionu Dagmara Głuszek-Szafraniec, *Polityka medialna w Katalonii i Kraju Basków jako narzędzie rozwoju tożsamości regionalnych*, [w:] *Pogranicze. Studia Społeczne*, 29, 2017.

Niniejsza refleksja nad kategorią nie-miejsca, prowadzi do wniosku, że ZZiPP można by uznać w początkowym okresie ich istnienia za *nie-miejsce*<sup>841</sup>. Pisałem już o usuwaniu z tych ziem tuż po przyłączeniu ich do Polski wszelkiej obecności niemieckiej tożsamości, tym samym, pozostawiając przestrzeń wolną dla tworzenia nowej tożsamości. Ziemie te zostały więc pozbawione swojej historyczności, czy też ciągłości historycznej; zostały pozbawione tożsamości. Jeżeli więc ZZiPP były nie-miejscami, to czy takimi pozostały? Trudno odpowiedzieć na to pytanie bez przeprowadzenia badań jakościowych. Podobnie jak na kolejne, istotne w tej dyskusji - jak się ma owe pozbawianie historyczności ZZiPP w konfrontacji z dzisiejszymi praktykami upamiętniającymi niemiecką historię tych ziem, co ma miejsce w Gorzowie Wlkp.

### 3. Pomnażanie kapitałów w oparciu o tożsamość regionalną

Poszukiwanie tożsamości przez kolejne pokolenia zasiedlających Ziemię Zachodnie i Północne Polski stanowiło wyzwanie i wiązało się z szeregiem przeszkód<sup>842</sup>, co według Jacka Poniedziałka jest naturalnym w kształtowaniu, jak to nazywa za Saksonem, społeczeństw postmigracyjnych<sup>843</sup>. „Lokalność była zdominowana przez państwowość, dążono do ujednolicenia stylów życia, tradycji, kultury”<sup>844</sup> a po transformacji 1989 roku, w przypadku Gorzowa Wlkp., władze województwa kierowały się ku „idei lubuskości” (bardziej w Zielonej Górze niż Gorzowie Wlkp.). Skupiano się przede wszystkim „na gorzowskości”, odkrywaniu tego co wyróżnia Gorzów na tle innych miast wojewódzkich czy nawet samego województwa lubuskiego. Miasto budowało swoją tożsamość poza lubuską całością a władze lokalne dwóch największych miast z lubuskiego niechętnie ze sobą współpracowały<sup>845</sup>. Zielona Góra postawiła na Winobranie, święto miasta wykorzystujące jako motyw przewodni regionalną tradycję uprawy winorośli. Gorzów Wlkp. nadal szuka swojego wyróżnika. Oczywiście można wskazać tak wybijające się na tle innych wydarzenie jak Romane Dyvesa, czyli festiwal kultury romskiej, jednak z różnych powodów nie można powiedzieć o tym wydarzeniu, że jest

---

<sup>841</sup> W tym ujęciu o ZZiPP pisał na przykład Wojciech Browarny patrz. W. Browarny, *Nadodrze Tadeusza Różewicza. O reportażu „Most płynie do Szczecina”*, [w:] Czytanie Literatury. Łódzkie Studia Literaturoznawcze 2, 2013, str. 53-64; oraz Hanna Gosk patrz. H. Gosk, op. cit., str. 193-208.

<sup>842</sup> Aleksandra Paprot, *Kreowanie tożsamości regionalnej oraz lokalnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych (ze szczególnym uwzględnieniem Żuław i Powiśla) – relacja z badań*, [w:] Etnografia. Praktyki, Teorie, Doświadczenia 2, 2016, str. 265-269.

<sup>843</sup> J. Poniedziałek, *Postmigracyjne tworzenie tożsamości regionalnej. Studium współczesnej warmińsko-mazurskości*, Toruń, 2011.

<sup>844</sup> Barbara Grabowska, *Część monograficzna: Rewitalizacja tożsamości regionalnej*, [w:] Chowanna 44 (1), 2015, str. 31-42.

<sup>845</sup> Cz. Ossękowski, *Ziemia Lubuska...*, op. cit., str. 135.

wizytówką miasta. Poza tym społeczność romska jest wyraźnie wpisana w krajobraz kulturowy Gorzowa Wlkp., obecna w życiu artystycznym<sup>846</sup>, jednak wielokulturowość Gorzowa Wlkp., to nie tylko kultura romska, a sam festiwal nie stanowi takiego wydarzenia, które tożsamościowo mogłoby skupić wokół siebie mieszkańców i przyciągnąć turystów. Gorzów postawił na oddanie się rozpamiętywaniu dawnego Landsberga. Od 1995 roku 30 stycznia odbywają się w Gorzowie Wlkp., obchody Dnia Pamięci i Pojednania. To szczególne święto wynikło z owocnej współpracy między władzami miasta a byłymi niemieckimi mieszkańcami. Jego symbolem jest Dzwon Pokoju, ufundowany w 2006 roku przez obecnych i byłych mieszkańców miasta. Pierwszy Dzień Pamięci i Pojednania został zainicjowany dzięki wspólnej inicjatywie mieszkańców Gorzowa Wlkp. i dawnego Landsberga. Obchody tego święta, wraz z symbolicznym biciem w Dzwon Pokoju, stały się miejską tradycją, której celem jest pielęgnowanie przyjaźni między obecnymi i dawnymi mieszkańcami Gorzowa Wlkp. Wydarzenia z 30 stycznia 1945 r., dotyczą przemiany niemieckiego Landsberga w Gorzów zostały już szczegółowo opisane<sup>847</sup>.

Moim zdaniem, w konstruowaniu pamięci o tamtych wydarzeniach brakuje skierowania uwagi na to, kto odbudowywał miasto, kto zasiedlał Gorzów Wlkp. Brakuje narracji upamiętniającej trudną pracę pionierów miasta nad jego odbudową, opowieści o zasiedlających te tereny o ich zróżnicowanym pochodzeniu. W tej kulturowej różnorodności kryje się tożsamość miasta, a przynajmniej kryła, bo jeżeli pamięć nie będzie przekazywana przez kolejne pokolenia, to zaniknie. Wówczas praca nad tożsamością miasta będzie odbywać się na zupełnie innych fundamentach.

Badania z 2002 r. dotyczące tożsamości gorzowian (brakuje aktualnych) wskazują, że mieszkańcy identyfikowali się wtedy z miejscem zamieszkania jako swoją „małą ojczyznę”, ze względu na sam fakt zamieszkiwania w danym miejscu bez większego związku z przesiedleńczą historią miasta, z historią migracyjną, lub przesiedleńczą rodzin niektórych z

---

<sup>846</sup> Na przykładzie województwa lubuskiego opisano skutki polityki społecznej wobec społeczności Romskiej patrz. Paweł Popieliński, Andrzej Łuczak, *Polityka publiczna wobec Romów w Polsce na przykładzie województwa lubuskiego*, [w:] Wschodnioznawstwo 16, 2022.; W tym artykule Edward Dębicki dzieli się refleksją na temat problemów ze wzajemnym zrozumieniem Polaków i Romów. To w pewnym sensie manifest o konieczności podjęcia pracy nad zgodnym współżyciem w obliczu różnic i stereotypów, patrz. E. Dębicki, *Kultura Romów w walce z nietolerancją*, [w:] Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny 2/6, 1999, str. 173-176. Wyczerpująco na temat sytuacji Romów w Polsce patrz. J. Talewicz-Kwiatkowska, *Osiedlenie i co dalej? polityka państwa i sytuacja społeczna Romów w Polsce*, [w:] B. A. Orłowska, P. J. Krzyżanowski (red. naukowa), *Cyganie/Romowie w Polsce: dawne i współczesne konteksty 1964 roku: księga dedykowana Panu Edwardowi Dębickiemu w osiemdziesiątą rocznicę urodzin oraz sześćdziesiątą pracy twórczej i artystycznej*, 2015, str. 93-113.

<sup>847</sup> Między innymi: Zbigniew Czarnuch, *Landsberczycy, inni wypędzeni i gorzowanie*, [w:] Międzynarodowe i lokalne problemy współczesnego świata, Wyd. Naukowe Akademii im. J. z Paradyża, 2018, str. 75-96. D. Rymar, *Gorzów Wielkopolski w latach 1945-1998. Przemiany społeczno-polityczne*, Szczecin-Gorzów Wlkp., 2005.

ankietowanych (przy czym ponad 40% deklaroowało, iż przynajmniej jeden członek rodziny ma Kresowe pochodzenie)<sup>848</sup>. 65% ankietowanych deklaroowało patriotyzm lokalny oraz poczucie dumy z miejsca zamieszkania, głównie ze względu na geograficzny koloryt, wskazując go jako konkretny potencjał turystyczny Gorzowa Wlkp. W ankiecie pytano o tradycyjne stroje ludowe, tradycyjną kuchnię – nie potrafiiono wskazać żadnej z tych rzeczy, przede wszystkim dlatego, że takowych nie ma. Jedną z ważniejszych konkluzji tegoż badania jest stwierdzenie, iż tożsamość lokalna jest kształtowana w oparciu o teraźniejszość. Z ankiety nie wynikało, że mieszkańcy mają potrzebę odnalezienia tożsamości lokalnej w osiedleńczej historii miasta. Szuka się jej natomiast w niemieckiej historii Gorzowa Wlkp<sup>849</sup>. Problem polega jednak na tym, że z tych poszukiwań nie wyniknęło jeszcze nic konkretnego, co świadczyłoby o zbliżeniu się choćby do możliwości mówienia o tożsamości Gorzowa Wlkp., nawet w oparciu o niemiecką przeszłość. Po 1945 r. tworzyło się nowe społeczeństwo. Dlatego zastanawiająca jest nostalgia za Landsbergiem, próby opierania tożsamości regionalnej o niemiecką historię Gorzowa Wlkp., skoro po 1945 r. nie było mowy o praktykowaniu ciągłości historycznej tego regionu.

Bez względu na strategię tożsamościową, która zostanie przedsięwzięta w regionach osiedleńczych, to konsolidacja lokalnej społeczności wokół tożsamości regionalnej może przynieść wymierne korzyści zarówno w sferze symbolicznej, jak i materialnej.

Zwracam uwagę przede wszystkim na wymiar materialny, pomnażanie kapitału ekonomicznego przy wykorzystaniu regionalizmów, choćby stworzeniu innowacyjnej oferty w sferze turystyki kulturowej<sup>850</sup>. Nie należy bagatelizować roli turystyki, zwłaszcza turystyki kulturowej w rozwoju regionów przesiedleńczych. Istnieje tam duży potencjał turystyczny, który powinien zostać wykorzystany w celu pomnażania kapitału ekonomicznego, zasilenia kapitału społecznego i kapitału kreatywnego.

John L. Comaroff i Jean Comaroff w publikacji pt. „Etniczność sp. z o.o.” przywołują liczne przykłady, jak kultura ulega utowarowieniu. Autorzy zachęcają do refleksji nad gospodarczo-ekonomicznym wymiarem etniczności jako gospodarki tożsamościowej. Przykładem ilustrującym powyższe jest sytuacja Katalończyków:

„Tożsamościowy” sektor gospodarki północnokatalońskiej reprezentuje nową postawę otwartości umysłu, (której) będzie towarzyszyć ekspansja oparta na kulturze regionu (...),

---

<sup>848</sup> Jacek Kotus, Bartłomiej Kołodziej, *Tożsamość mieszkańców Gorzowa Wlkp., u progu wejścia Polski do Unii Europejskiej*, [w:] Studia regionalne i lokalne nr 4 (10), 2002.

<sup>849</sup> Joanna Kietlińska, *Odkrywanie krajobrazu środkowego Nadodrza–sprawozdanie z projektu naukowo-badawczego*. In Gremium. Studies in History, Culture and Politics 10, 2016.

<sup>850</sup> Kompleksowe opracowanie problematyki turystyki kulturowej Armin Mikos von Rohrscheidt, *Turystyka Kulturowa. Fenomen, potencjał, perspektywy* (wyd. III), 2016.

stanowiąca alternatywę dla globalizacji. Gospodarka „tożsamościowa” oznacza powrót do dawniej popularnych produktów, z których zrezygnowano w XX wieku. (...) Ponowne odkrycie naturalnych potencjałów kraju, spożytkowanie doświadczenia przodków wzbogacono o wartość dodaną, jaką jest „tożsamość” – będąca synonimem jakości – stanowi pożądaną możliwość regionie, któremu brakuje gospodarki wytwórczej<sup>851</sup>.

Gospodarka tożsamościowa tworzy silne poczucie bliskości wśród Katalończyków a ich tożsamość manifestuje się jako wspólna wizja ich własnego świata, stosunku do języka, kultura, praktykowanego stylu życia. Poprzez częściowe oderwanie się od lokalności, może na nowo się definiować i odnajdywać nowe formy wyrazu. Społeczna rzeczywistość Katalonii ukazuje swoją zdolność do integracji i nowoczesności, co zapewnia przetrwanie tej zagrożonej, ale wciąż żywej kultury<sup>852</sup>.

Brak gospodarki wytwórczej, o której mowa w powyższym fragmencie, to problem, z którym boryka się Gorzów Wlkp. Jako niemiecki Landsberg miasto było prężnie rozwijającym się, silnie uprzemysłowionym ośrodkiem. To tam działały wielkie przedsiębiorstwa chemiczne, włókiennicze, farmaceutyczne. Ten trend zanikał przede wszystkim po 1989 r., o czym pisałem już wcześniej. Oczywiście, przyczyny takiego stanu rzeczy są złożone. Nawet jeżeli lata świetności przemysłowej Gorzowa Wlkp. już dawno minęły, to szanse rozkwitu gospodarczego nadal istnieją, bowiem powstają nowe możliwości pomnażania kapitału ekonomicznego. Należy jednak wykonać pracę na poziomie podstawowym – pracę nad tożsamością regionalną oraz zniwelować deficyty rozwojowe regionu. Do tego potrzebni są ludzie o szczególnych cechach i umiejętnościach. Jednak Gorzów Wlkp. jest traktowany jako miejsce tymczasowego pobytu. W mieście potrzebne są jednostki kreatywne, zaangażowane, zdolne do działań innowacyjnych, aby określić plany na przyszłość i stwarzać możliwości ich realizacji.

Za stwierdzeniem „stwarzanie możliwości” kryje się cały szereg działań – od zadbania o infrastrukturę do rozwoju zawodowego i prywatnego po działania angażujące mieszkańców w rozwój miasta. Wszystko po to, aby zatrzymać najzdolniejsze jednostki i przyciągnąć inne z zewnątrz. Wybór miejsca zamieszkania przypomina marketingowy proces decyzyjny nabywcy<sup>853</sup>, czyli: uświadomienie potrzeby – poszukiwanie informacji – ocena porównawcza – decyzja zakupu – zachowania pozakupowe. Uświadomienie potrzeby, to pewnego rodzaju

---

<sup>851</sup> John L. Comaroff, Jean Comaroff, *Etniczność* sp. z o.o. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Warszawa, 2011, str. 8

<sup>852</sup> Ibidem.

<sup>853</sup> Philip Kotler, Gary Armstrong, John Saunders, Veronica Wong, *Marketing, Podręcznik europejski*, tłum. L. Adamus, W. Kisiel, M. Woźnicka, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, 2002, str. 289.



uświadomienie braku np. możliwości rozwoju osobistego, zawodowego. Poszukiwanie informacji wiązałoby się z rozpoznaniem, które działania mogą skutkować powstaniem możliwości zaspokojenia potrzeb np. poprzez dostęp do edukacji, rozrywek, poczucia bezpieczeństwa itd. Ocena porównawcza polegałaby na skonfrontowaniu ze sobą pozyskanych informacji, aby w końcu podjąć „decyzję zakupu” (decyzję o zamieszkaniu w danym miejscu lub nie). Ostatni etap, czyli zachowania pozakupowe, oznaczałoby podejmowanie różnego rodzaju inicjatyw zawodowych, osobistych, społecznych. Powyższa refleksja porównuje miasto z firmą; owszem istnieje szereg różnic w zarządzaniu miastem i zarządzaniu firmą tak samo jak czynników wpływających na decyzję o zamieszkaniu w danym miejscu lub jego opuszczeniu. Na przykład

firma może dokonać wyboru docelowego klienta i kierować do niego ofertę skrojoną „na jego miarę”. Miasto – przeciwnie – jego klienci to grupa bardzo heterogeniczna i co najważniejsze – nikogo nie można pominąć. To zadanie bardzo trudne do zrealizowania. Zadowolić wszystkich. W dodatku obecnych i potencjalnych, bo przecież miastu zależy na wzroście liczby mieszkańców. Rosną wtedy wpływy z tytułu podatków, a jednostkowe koszty utrzymania maleją<sup>854</sup>.

Jednak nie chodzi o to, aby bezrefleksyjnie korzystać tylko z metod zarządzania w biznesie, ale o dostosowanie ich do realiów zarządzania miastem. Przykładowo benchmarking, metoda polegająca na kreatywnym adaptowaniu rozwiązań używanych w innych pokrewnych organizacjach, zapewniających im wysoką konkurencyjność, jest szeroko stosowana zarówno przez przedsiębiorstwa, jak i przez miasta. Przykładem zastosowania tej metody są rankingi miast, takie jak Global Power City Index (GPCI), który ocenia i klasyfikuje miasta na świecie na podstawie ich „magnetyzmu”, czyli zdolności wabienia zaradnych, utalentowanych ludzi, atrakcyjnego kapitału i firm z całego globu. GPCI nie tylko tworzy ranking, ale także analizuje poszczególne składniki, takie jak ekonomia, badania i rozwój, relacje kulturowe, jakość życia, środowisko i dostępność, aby zidentyfikować mocne strony, słabości i wyzwania dla globalnych miast w zmieniającej się rzeczywistości<sup>855</sup>.

Budowanie marki miasta przy wykorzystaniu narzędzi marketingowych zostało już szeroko opisane w literaturze przedmiotu<sup>856</sup>, a także wykorzystane w praktyce przez wiele

---

<sup>854</sup> Rozmowa z dr Magdaleną Wiśniewską [w:] <https://samorzad.pap.pl/kategoria/akademia-universytetu-lodzkiego/czy-miastem-mozna-zarzadzac-jak-przedsiębiorstwem-wywiad> (dostęp dnia 7.06.2024 r.).

<sup>855</sup> Ibidem.

<sup>856</sup> Na przykład Małgorzata Zdon-Korzeniowska, *Budowa marki regionalnej na wybranych przykładach województw Polski*, [w:] *Studies of the Industrial Geography Commission of the Polish Geographical Society* 19, 2012, str. 130-141.

regionów w Polsce. Oczywiście nie należy przyjmować tego modelu tzw. nowego regionalizmu bezkrytycznie, lecz raczej uwzględniać wynikające z niego zagrożenia, jednak odpowiednio przygotowana strategia zabezpieczy region przed ewentualnymi negatywnymi skutkami<sup>857</sup>.

Zarządzanie marką miasta przyrównać można do zarządzania marką produktu. John i Jean Comaroffowie podają przykład Szkocji, jej transformację etniczności w produkt, w markę, w swojego rodzaju firmę. Trwają tam badania prowadzone przez Scotland the Brand nad koncepcją "szkockości" oraz sposobami wykorzystania jej w reklamie, promocji szkockich produktów. W listopadzie 1997 roku wprowadzono narzędzie marketingowe – logo z napisem "Scotland" w formie podpisu, gdzie błękit pierwszych liter, nawiązujący do szkockiej flagi, stopniowo przechodzi w tartanowy wzór. To logo ma zdobić różnorodne szkockie produkty i usługi, w tym żywność, napoje, tekstylia, usługi finansowe i medyczne, czy uniwersytety<sup>858</sup>.

Z perspektywy czasu widać, że narzędzie wtedy innowacyjne, dziś jest raczej standardowo wykorzystywane przez inne kraje, regiony, czy też miasta. Spójne znaczeniowo i wizualnie logo jest konieczne, aby ułatwić proces identyfikacji mieszkańców z marką i dalszą jego dystrybucję. Zwrócenie uwagi na elementy charakterystyczne dla miejsca będą decydować o sukcesie marki. Przede wszystkim jednak potrzebna jest konsekwencja w budowaniu marki, której niekiedy brakuje przez co wkrada się wizerunkowy chaos.

W przypadku Gorzowa Wlkp. podjęto wysiłki polegające na upowszechnianiu i utrwaleniu w świadomości zbiorowej marki: Gorzów – Przyszań. W 2010 roku, miasto współpracowało z firmą Brand Nature Access Sp. z o.o., nad wdrożeniem długoterminowej strategii zarządzania marką Gorzów – Przyszań. Po pierwsze, dokonano podziału na mocne i słabe strony miasta<sup>859</sup>. Po stronie mocnych stron miasta znalazły się stwierdzenia typu: miasto o idealnej skali do życia – nie za duże, nie za małe; dobrze skomunikowane wewnętrznie; spokojne, ciche, zielone nadrzeczne; mieszkańcy „słowiańscy Amerykanie”, ludzie z pogmatwanymi życiorysami, ale dzięki doświadczeniu otwarci, gościnni, sprawczy; zabytki architektoniczne – niemieckie kamienice, katedra, fontanny; pierwszozigowe drużyny sportowe; ważna rola w skali mikroregionu – ważny ośrodek gospodarczy, edukacyjny (na poziomie średnim)<sup>860</sup>. Po stronie słabych wskazano: słabą komunikację zewnętrzną, czyli brak

---

<sup>857</sup> Tomasz Zarycki, *Wybrane dylematy budowy tożsamości regionalnej*, [w:] Tożsamość województwa świętokrzyskiego w kontekście kraju i Unii Europejskiej, Unikat, Kielce–Katowice 2, 2008, str. 37-47.

<sup>858</sup> Philip Schlesinger, Scotland's quiet revolution, [w:] *Le Monde Diplomatique*, wydanie angielskie, kwiecień 1998, <https://mondediplo.com/1998/04/09scot> (dostęp dnia 22.06.2024 r.).

<sup>859</sup> Długoterminowa strategia zarządzania marką Gorzowa Wlkp., źródło: [http://www.gorzow.pl/system/obj/311\\_dlugoterminowa.strategia.zarzadzania.marka.gorzow.pdf](http://www.gorzow.pl/system/obj/311_dlugoterminowa.strategia.zarzadzania.marka.gorzow.pdf) (dostęp dnia 7.06.2024 r.).

<sup>860</sup> Ibidem.

satysfakcjonujących połączeń kolejowych; podział administracyjny, generujący nieustającą rywalizację z Zieloną Górą; miasto jako punkt etapowy, miasto, do którego „nikt nie przyjeżdża, co najwyżej przez nie przejeżdża”; miasto pozostające w cieniu większych ośrodków miejskich zachodniej Polski, nierozpoznawalne i niekojarzące się z niczym konkretnym, biała plama w świadomości mieszkańców Polski; brak dobrej oferty edukacyjnej na poziomie wyższym<sup>861</sup>. Z wniosków płynących ze strategii zarządzania marką Gorzowa Wlkp. wynika, że miasto pustoszeje, mieszkańcy migrują; znajomość historii miasta jest na niskim poziomie, co m.in. skutkuje ksenofobią (niechętny stosunek do obcych mimo faktu, że Gorzów Wlkp., to tygiel kulturowy, miasto założone przez „obcych”). Strategia zakładała również zarządzanie etnicznością, wykorzystaniem potencjału różnych mniejszości. Cztery lata później w roku 2014 na zlecenie władz miasta przeprowadzono badanie<sup>862</sup>, które miało na celu ustalić poziom rozpoznawalności marki Gorzów – Przyszań wśród mieszkańców miasta Gorzowa Wlkp. oraz mieszkańców innych miast. W badaniu wzięły udział 532 osoby w tym 300 osób z Gorzowa i 232 osoby z innej zachodniej części Polski. Ankieta dla gorzowian składała się trzech grup zagadnień: poziomu zadowolenia z życia w Gorzowie (pytania dotyczyły m.in.: położenia miasta, komunikacji, tempa życia, oferty kulturalnej i sportowej); wizerunku Gorzowa i rozpoznawalności marki Gorzów – Przyszań. Z kolei mieszkańcy zachodniej Polski (województwa: lubuskie, zachodniopomorskie, wielkopolskie, dolnośląskie, opolskie) odpowiadali na pytania dotyczące wizerunku Gorzowa Wlkp., rozpoznawalności marki Gorzów – Przyszań.

Z przeprowadzonego badania wyniknęło, że ponad 74% gorzowian rozpoznaje markę Gorzów – Przyszań, zwłaszcza młodsze pokolenie<sup>863</sup>. Jednak trudno było o scharakteryzowanie głównych założeń marki. Nadbrzeżne położenie miasta okazało się dla gorzowian ważne jako miejsce spotkań, spędzania czasu wolnego i najogólniej jako bardzo ważny element krajobrazu miasta. Żułel był dla badanych tym, co wyróżnia Gorzów, co nadaje miastu charakteru. Mieszkańcy uważają, że Gorzów posiada bogatą ofertę kulturalno-rozrywkową z podkreśleniem, że nie ma w mieście imprezy, która mogłaby wpisać się do kalendarza czołowych wydarzeń rozrywkowych w skali kraju.

---

<sup>861</sup> Ibidem.

<sup>862</sup> Badanie wykonane przez Instytut Nauk Społeczno-Ekonomicznych z Łodzi metodą CATI (wywiady telefoniczne).

<sup>863</sup> Na podstawie sprawozdania z rozpoznawalności marki Gorzów. Przyszań, jednego z etapów wdrażania, wskazanym w Długoterminowej Strategii Zarządzania Marką Gorzów, przyjętej uchwałą Nr LXIX/1098/2010 Rady Miasta Gorzowa Wlkp. z dnia 24 lutego 2010 roku.

Wśród badanych z terenów zachodnich marka Gorzowa Wlkp. nie jest znana (co może wynikać z faktu, że nie było też żadnej kampanii tej marki poza granicami miasta). Problemem było również zlokalizowanie Gorzowa Wlkp. na mapie Polski, głównie ze względu na mylący człon „Wielkopolski”, który obecnie nie posiada logicznego uzasadnienia. Strategia marki wprawdzie zakłada przeprowadzenie referendum w tej sprawie i podjęcie skutecznych działań mających na celu usunięcie członu „Wielkopolski”. Mieszkańcy Polski zachodniej kojarzący miasto Gorzów Wlkp. wskazywali przede wszystkim na takie elementy miasta jak bliskość rzeki, granicy niemieckiej, zawody żużlowe<sup>864</sup>. Obecnie identyfikacja wizualna Gorzowa Wlkp. przechodzi zawirowania.

Porzucono działania służące rozwojowi marki Gorzów – Przyszań. Aktualnie prowadzona jest kampania wizerunkowa pod nazwą „Gorzów - stąd jestem”<sup>865</sup>, a dokładniej kampania tożsamościowa, jak nazywają organizatorzy, czyli Wydział Promocji i Informacji w porozumieniu z Biurem Konsultacji Społecznych i Rewitalizacji Gorzowa Wlkp. Nie ma owa kampania zbyt wiele wspólnego z budowaniem marki miasta, w dodatku kampania nie jest wrażliwa na różnorodność kulturową miasta. Przecież Ukraińcy, Niemcy, Łemkowie, Romowie mogą mieszkać w mieście od niedawna, mogą też mieszkać w mieście od kilku pokoleń, ale kulturowo niekoniecznie muszą chcieć identyfikować się tylko z Gorzowem, mogą chcieć podkreślać swoją kulturową odrębność.

W zapisie hasła tejże kampanii czytamy – Gorzów #Stądjestem. Rozumiem, że użycie znaku hashtag ma służyć działaniom prowadzonym w social mediach, tylko dlaczego hashtag nie widnieje z przodu – #GorzówStądJestem? Chaotyczność, nieprzemyślane działania promocyjne i wizerunkowe negatywnie odbijają się na rozwoju miasta, na możliwości identyfikowania się mieszkańców z miastem, gdyż nie mają z czym się identyfikować, ponieważ tożsamościowe odnośniki ulegają ciągłym zmianom.

Według ekspertów jak Al i Laura Riesowie, Leslie de Chernatony, Philip Kotler i Nancy Lee ważny jest długi czas trwania budowy marki „Wspólną cechą wielkich marek nie jest wcale błyskotliwość czy kreatywność, ale fakt, że organizacja trzymała się czegoś co w dłuższej perspektywie okazało się skuteczne”<sup>866</sup>. Przede wszystkim, pierwszym krokiem w procesie budowy marki regionalnej powinno być dokładne określenie tożsamości, którą chce się budować<sup>867</sup>, gdyż „klient” powinien podświadomie czuć, że produkt jest jedyny w swoim

---

<sup>864</sup> Ibidem.

<sup>865</sup> Więcej na temat kampanii [w:] <https://um.gorzow.pl/gorzow-stadjestem.html> (dostęp dnia 23.05.2024 r.).

<sup>866</sup> M. Zdon-Korzeniowska, op. cit., str. 130-141.

<sup>867</sup> P. Kotler, N. Lee, *Marketing w sektorze publicznym. Mapa drogowa wyższej efektywności*, Wyd. Akademickie i Profesjonalne, Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Zarządzania im. L. Koźmińskiego, Warszawa, 2008.

rodzaju. W kontekście budowania marki regionu kluczowe jest zatem oparcie jej na istniejącej tożsamości regionalnej, a także na dziedzictwie przyrodniczym, historycznym i kulturowym. Te elementy zapewniają unikatowość marki, ułatwiają wyróżnienie się<sup>868</sup>.

W przypadku Gorzowa Wlkp. trudno mówić o tożsamości regionalnej, ale proces budowania marki mógłby być jednocześnie procesem budowania tożsamości regionalnej. Można sięgnąć po rozwiązania, w których wyodrębniono by pewne cechy regionu, punkty wyjścia przy pracy nad marką. Przykładowo, przesiedleńcza historia miasta, jego wielokulturowy charakter, czy nawet, sięgając do niemieckich korzeni – wykorzystanie renety landsberskiej (regionalnej odmiany jabłoni) jako produktu regionalnego, zorganizowanie wydarzenia kulturalno-rozrywkowego jak np. festiwal renety landsberskiej. Ale to już kwestia osobnej refleksji nad potencjałem regionu i zasobami kapitałów miasta, które umożliwiłyby wydobycie jego potencjału. Ponadto jest to zadanie do wykonania, możliwe dopiero po dostrzeżeniu istnienia problemu przez decydentów miasta jak i samych mieszkańców.

---

<sup>868</sup> M. Zdon-Korzeniowska, op. cit.

## PODSUMOWANIE

Masowe przemieszczania ludności miały miejsce w wielu częściach świata, jednak przesiedlenia z Kresów Wschodnich, zasiedlanie Ziemi Zachodnich i Północnych określane bywają jako bezprecedensowe dla Polski<sup>869</sup>. Wielomilionowa wymiana ludności, która miała miejsce na obszarze przyłączonym do Polski była początkiem polifonicznej opowieści bez szczęśliwego zakończenia – Polska stanęła wobec wyzwania społeczno-kulturowego, którego skutki wciąż są odczuwalne na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski.

Konsekwencje przemian społecznych i kulturowych na ZZiPP po II wojnie światowej analizowałem stosując narzędzia analizy kulturowej w modelu kulturalistycznym uzupełnionym elementem strukturalistycznym, w dwóch głównych zagadnieniach problemowych z uwzględnieniem ich wzajemnych relacji i skutków:

a/ tożsamościowym, w podziale na dwie kategorie problemów tożsamościowych:

- pierwotnych;
- wtórnych;

b/ rozwojowym, określając podział deficytów rozwojowych na trzy obszary obejmujące:

- innowacyjność gospodarczą/regionalną,
- przestępczość,
- ruchliwość społeczną;

Problemy tożsamościowe pierwotne analizowałem bezpośrednio w odniesieniu do osób, które w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej zasiedlały ZZiPP. Zlokalizowałem przyczyny owych problemów w warunkach początkowych zasiedlania tych ziem, wynikających z samego procesu zasiedlania ZZiPP tj. masowych ruchów migracyjnych, także specyficznie realizowanego przez ówczesne władze planu zasiedlania. Warunki początkowe będące przeszkodami integracyjnymi, które utrudniały budowanie tożsamości na Ziemiach Zachodnich i Północnych dotyczą także motywów migracyjnych, tj. dobrowolności i przymusowości osiedlenia, oraz różnic kulturowych między osadnikami.

Zarówno zasiedlającym ZZiPP dobrowolnie jak i pod przymusem towarzyszyło poczucie tymczasowości, które nie sprzyjało integracji, zwłaszcza wśród Kresowiaków, gdyż byli zawieszani pomiędzy „(...) nadzieją na powrót a wypieranym ze świadomości przeświadczeniem, że rozstanie z ziemią rodzinną jest ostateczne”<sup>870</sup>. Prowadzi to do konkluzji, iż

---

<sup>869</sup> A. Sakson, *Rodzące się etosy...*, op.cit.

<sup>870</sup> Andrzej Hanich, *Powojenna „repatriacja” Polaków z Kresów Wschodnich na Śląsk Opolski*, [w:] *Kresowianie na Śląsku Opolskim*, red. M. Kalczyńska, Opole 2011, str. 64.

trudno było w obliczu tych różnic o wspólne cele prowadzące do rozwoju ZZiPP o podobne postrzeganie nowej rzeczywistości umożliwiające integrację czy zakorzenienie (utrudnione zwłaszcza w przypadku Kresowiaków).

Przeszkody integracyjne wynikały z różnic kulturowych, które przekładały się na odmienne wzorce kulturowe, normy i wartości. Szczegółowe rozróżnienie poszczególnych wzorców, norm i wartości zróżnicowanych kulturowo grup ludnościowych nie wpłynęłoby na zasadniczą problematykę niniejszej analizy, dlatego w oparciu o dostępne już charakterystyki grup mniejszościowych ZZiPP wyprowadziłem ogólne wnioski dotyczące owych różnic. Moje zainteresowania badawcze koncentrują się przede wszystkim na konsekwencjach przemian społecznych i kulturowych wynikających ze spotkania zróżnicowanych kulturowo grup ludnościowych w specyficznych warunkach, a jak już pisałem, możliwe jest wyprowadzenie uniwersalnych wniosków dotyczących różnic kulturowych na podstawie dostępnych opracowań przedmiotowych, bez konieczności ich szczegółowego powtarzania w mojej pracy. W interakcjach zróżnicowanych kulturowo grup ludnościowych oraz wzajemnych obserwacjach i ocenach kluczową rolę odgrywa nie tyle formalna różnorodność tradycyjnych elementów kulturowych jak np. dialekt, święta, wierzenia, ale to w jakim stopniu są one praktykowane. Mogą więc stanowić albo pewnego rodzaju ciekawostkę dla odbiorców, obserwatorów, gdy nie rzucają się nadto w oczy, ale mogą też stać się przyczynkiem do stereotypizacji, a nawet wrogości, gdy zaczną być postrzegane jako „zbyt widoczne”<sup>871</sup>. Wzajemna stereotypizacja (z różnych przyczyn także animozje czy resentymenty) generowała na ZZiPP konflikty dotyczące choćby braku akceptacji dla odmienności, hamowała, czy też uniemożliwiała integrację. W psychologii społecznej pojęcie „konflikt” oznacza sprzeczność celów, też podejmowanych działań<sup>872</sup>. Pojęcie to sugeruje pewnego rodzaju zaangażowanie w daną sprawę, jest więc także szansą na poprawę sytuacji konfliktowej, gdy zaistnieją ku temu odpowiednie warunki.

Osiedleńcy na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski tworzyli społeczeństwo wielokulturowe o szczególnym charakterze, powstałe wskutek politycznej decyzji o włączeniu tych terenów do Polski oraz projektu budowy polskiego społeczeństwa na tych obszarach. Ówczesne władze podejmowały więc szereg działań integracyjnych, które czasem okazywały się nieskuteczne, a które wpływały na depozyt pamięciowy osiedlających się na ZZiPP czyli to jakie informacje będą reprodukowane w kolejnych pokoleniach. Należy zaznaczyć, że działania

---

<sup>871</sup> J. Burszta, *Kategorie społeczno-kulturowe ludności Ziem Zachodnich*, [w:] Przegląd Zachodni, 51, 1995, str. 79-100.

<sup>872</sup> David G. Myers, *Psychologia społeczna*, Warszawa 2003, str. 629.

integracyjne ze strony władz dotyczyły różnych obszarów życia oraz różnych mniejszości, nie zawsze były to projekty dotyczące ogółu społeczeństwa ZZiPP, ponadto różnie przebiegały w zależności od regionu, inaczej na Śląsku a jeszcze inaczej na Ziemi Lubuskiej itd.<sup>873</sup>. Jestem świadom tego, że przemiany społeczne i kulturowe na ZZiPP nie były jednakowe, a stosowane przeze mnie uogólnia służą oddaniu istoty analizowanej przeze mnie problematyki.

Jednym z podstawowych działań stabilizujących, normalizujących prowadzących do integracji powinno być posługiwanie się pojęciami, które będą obiektywne, wolne od ideologicznych konotacji. Dlatego też w niniejszej pracy dokonałem rozpoznania pewnych określeń i pokazałem, że w literaturze przedmiotu są one stosowane z pewną dozą swobody. Z kolei politycznie stanowiły i stanowią nadal narzędzie propagandowe lub manipulacyjne. Dlatego też wyjaśniłem pojęcia: mniejszości narodowej/etnicznej, korzystając z Ustawy o mniejszościach w Polsce; natomiast ze względu na przymusowość i dobrowolność zasiedlania Ziemi Zachodnich i Północnych Polski posługuje się określeniem „przesiedleńcy” w stosunku do przesiedleńców z Kresów Wschodnich. zamiennie używam określenia „Kresowiaci”, z wyraźnym rozróżnieniem etnicznym, gdy taka potrzeba, gdyż sami zainteresowani używają zbiorczego określenia „Kresowiaci” w kontakcie z Innym i szczegółowego, mniejszościowego, gdy zachodzi potrzeba wyróżnienia konkretnego pochodzenia. W sytuacji, gdy konieczne jest podkreślenie dobrowolności przybycia na Ziemię Zachodnie i Północne Polski korzystałem z określeń migranci i reemigranci, gdy mowa o przybyłych dobrowolnie z Polski centralnej lub zza granicy. Z kolei określenie „Ziemię Zachodnie i Północne” zamiennie „regiony osiedleńcze” traktuję jako neutralne polityczne, odnoszące się do stanu faktycznego, bez naleciałości ideologicznych.

O działaniach propagandowych podejmowanych przez władze w pierwszych dekadach powojennych (między innymi korzystaniu z konkretnej terminologii w odniesieniu do sytuacji Ziemi Zachodnich i Północnych Polski) pisałem w ścisłym związku ich wpływu na różne rodzaje pamięci a też na tożsamość społeczeństw regionów osiedleńczych. Te trzy aspekty są z resztą ze sobą silnie związane. Przykłady takowych działań propagandowych zostały już przez mnie przywołane, w tym miejscu przypominam jedynie, że propaganda wpływa na to co

---

<sup>873</sup> Na przykład o planach integracji gospodarczej patrz. Jerzy Kociszewski, *Proces integracji gospodarczej ziem zachodnich i północnych z Polską*, [w:] Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu. Seria: Monografie i Opracowania, nr 100 (816), 1999.; Tutaj o polityce ówczesnych władz wobec mniejszości wyznaniowych na konkretnym przykładzie woj. lubuskiego a nie całego regionu ZZiPP patrz. Anna Chabasińska, *Polityka władz wobec mniejszości wyznaniowych w Polsce w latach 1945–1956*, [w:] Studia Lubuskie 5, 2009, str. 37-62.; Tutaj natomiast o polityce integracji społeczności Romskiej w Polsce z woj. lubuskim jako case study patrz. P. J. Krzyżanowski, *Realizacja rządowego programu integracji społeczności rromskiej w Polsce na przykładzie województwa lubuskiego*, [w:] Polityka i Społeczeństwo 16 (02), 2018, str. 130-141.



i w jaki sposób jest pamiętane, tym samym przekazywane kolejnym pokoleniom. W pierwszych dekadach powojennych mówiono o „Ziemiach Odzyskanych”, „powrocie do macierzy”, „Ziemiach Piastowskich”. Wiele z tych określeń do dzisiaj jest bezrefleksyjnie powielanych jako swojego rodzaju mit założycielski. Po zakończeniu II wojny światowej Polska owszem potrzebowała nowego mitu, miał on scalić społeczeństwo regionów osiedleńczych. Jednak rzetelność historyczna wymaga oddzielenia tego, co można uznać za działania propagandowe a tego co służyło faktycznemu rozwojowi Ziemi Zachodnich i Północnych Polski.

Mitologizacja pewnych wydarzeń czy postaci, ideologizacja, propaganda w polityce nie jest zjawiskiem nowym, niewątpliwie skutecznym, wpływającym na różne rodzaje pamięci tym samym na tożsamość zbiorową fundowaną na depozycie pamięciowym. Mit nadbudowuje znaczenia, sprawia, że pamięta się bardziej emocje aniżeli fakty. Przekazywanie pamięci w formie np. pamiętników, wspomnień, wywiadów, pozwala przekazać indywidualne doświadczenia. Te z kolei mogą ulegać zobiektywizowaniu<sup>874</sup> ze względu na dalsze ich przetwarzanie w kategoriach faktów historycznych, czy też uzasadnień dla domniemań. Co jednak, jeżeli np. literatura wspomnieniowa nacechowana jest pamięcią zmanipulowaną przez propagandę? W takiej sytuacji depozyt pamięciowy, którym dysponuje owa literatura staje się wątpliwy. Dlatego właśnie problemy tożsamościowe wtórne odniosłem do kolejnych pokoleń mieszkańców tych ziem, dostrzegając przyczyny w mechanizmie reprodukcji pamięci zbiorowej i kulturowej, tego co i w jaki sposób jest upamiętniane a co zapominane lub przeinaczane. Interpretacyjny charakter praktyk badawczych w studiach nad pamięcią sprawia, że pewne określenia ze studiów nad pamięcią będą bardziej metaforyczne<sup>875</sup> w użyciu; są częstokroć niewyjaśnione w pełni przez samych autorów dlatego, obok wyjaśnienia w jaki sposób stosuję pewne rozwiązania analityczne ze studiów nad pamięcią, wyjaśniam także stosowane w nich pojęcia.

Żywotność pamięci komunikatywnej uzależniona jest od długości życia jej nosicieli, czyli może sięgać trzeciego lub też czwartego pokolenia<sup>876</sup>, bowiem według Jana Assmanna pamięć komunikatywna może być przekazywana jedynie przy użyciu słowa mówionego. To co zostanie przekazane za sprawą pamięci komunikatywnej jest uzależnione nie tylko od społecznych ram pamięci, ale również indywidualnych przekonań jednostki, które zależą od kontekstu czasowo-przestrzennego, społecznego i kulturowego. Po tym czasie pamięć

---

<sup>874</sup> E. Kledzik, M. Michalski, M. Praczyk, *op. cit.*,

<sup>875</sup> M. Saryusz-Wolska, *Wprowadzenie* [w:] *Pamięć kulturowa i zbiorowa. Współczesna perspektywa niemiecka* (red. M. Saryusz-Wolska), Wyd. Universitas, Kraków, 2009, str. 19.

<sup>876</sup> Adam Rajewski, *Rozważania na temat Assmannowskiej teorii pamięci*, [w:] *Rocznik Antropologii Historii*, 1.4, 2013, str. 189.

komunikatywna przekształca się w pamięć kulturową, która może przybierać formę materialnych nośników pamięci komunikatywnej jak np. książki (np. wspomnienia, autobiografie). Trzeba jednak pamiętać, że nie ma „(...) zasad i ram kodyfikujących pamięć według jednego wzorca”<sup>877</sup>. Tylko do pewnego stopnia, uważam. Ponieważ w kontekście pamiętania o zasiedlaniu ZZiP propaganda ówczesnych władz w pewnym sensie kodyfikowała pamięć zasiedlających, narzucała to, co pamiętać i w jaki sposób wspominać.

Pamięć zbiorowa cementuje i scala wspomnienia w sposób umożliwiający przekazywania ich w kolejnych pokoleniach, przekształcania w pamięć kulturową. Istnieje jednak ryzyko związane z mechanizmem sytuowania pamięci pomiędzy niesprawiedliwością a doświadczeniem ofiary, gdy nie ma już znaczenia kto był prowodyrem sytuacji konfliktowej, kto wygrał, kto przegrał itd., a pamięć koncentrowana jest wokół martyrologii. Stwarza to chłonny grunt dla ideologów wykorzystujących procesy pamięciowe do manipulacji pamięcią zbiorową, kulturową oraz tożsamością zbiorową. Co miało miejsce po 1945 r. w związku z ZZiPP, kiedy to ówczesne władze różnymi środkami nacisku np. poprzez propagandę za pośrednictwem mediów, indoktrynowały tamtejszą ludność w celu jej asymilacji oraz publicznego uzasadnienia podejmowanych przez siebie działań legitymizujących zasadność przynależności ZZiP do Polski. Nie jest oczywiste jak, przyglądając się np. opracowaniom naukowym z okresu sprzed 1989 r., określić, które z nich powstały pod wpływem propagandy ówczesnej władzy czy też wyznaczonych przez nią konkretnych zadań, podobnie w przypadku tekstów prasowych czy nawet literatury wspomnieniowej i beletrystki. Nie oznacza to jednak, że zadanie jest niemożliwe. Według przeprowadzonej przeze mnie analizy rozbieżność między doświadczeniem zasiedlających a propagandą uniemożliwiła reprodukcję pamięci w takim stopniu aby wspomagać procesy integracyjne, wspomagać budowanie tożsamości zamiast prowadzić do poznawczego dysonansu.

Drugi zakres problemowy moich badań skoncentrowałem na analizie deficytów rozwojowych Ziemi Zachodnich i Północnych Polski. Skupiłem się na trzech kluczowych obszarach, w których zaobserwowałem zakłócenia w porównaniu z resztą kraju, to: innowacyjność gospodarcza/regionalna, przestępczość oraz ruchliwość społeczna. Przeprowadziłem analizę wzajemnych relacji tych czynników w kontekście rozwoju regionalnego oraz problemów tożsamościowych na ZZiPP. Aby uzupełnić teoretyczne rozpoznanie tych obszarów, posłużyłem się danymi zastanymi dotyczącymi poziomów tych czynników w regionach osiedleńczych. Owe deficyty rozwojowe skonfrontowałem

---

<sup>877</sup> Ibidem.

z kapitałami w ujęciu przede wszystkim Pierre'a Bourdieu i Richarda Floridy. Była to próba zaaplikowania teorii do analizy danych zastanych dotyczących owych deficytów rozwojowych. Przy czym kapitał kreatywny potraktowałem jedynie jako koncepcję (nie stawiam jej na równi z pracą wykonaną przez Bourdieu) która choć nie jest wolna od wad, to służyła jako inspiracja do podjęcia refleksji nad udziałem elit społecznych w procesach rozwojowych, także jako czynnik do pewnego stopnia powiązany z poziomami innowacyjności, przestępczości i ruchliwości społecznej.

Analiza innowacyjności została przeprowadzona w kontekście jej potencjału w ogólnie rozumianym rozwoju regionalnym, obejmującym aspekty społeczne, kulturowe oraz ekonomiczno-gospodarcze. Celem było zbadanie zależności między kapitałem społecznym, kulturowym i kreatywnym a poziomem innowacyjności. Mimo że brakuje danych potwierdzających silny związek kapitału społecznego z innowacyjnością rozumianą w kontekście rozwoju regionalnego, to analiza innowacyjności i usytuowanie jej w kontekście rozwoju, kreatywności, także przestępczości czy ruchliwości społecznej pozwoliły na lepszą analizę pozostałych czynników. Udało się też wykazać, że problem z innowacyjnością trwa od pierwszych lat po przyłączeniu ZZiP do Polski. Wpływała na to nie tylko niestabilna sytuacja gospodarcza, ale także niemożność w porozumieniu między osadnikami, różne cele zasiedlania tych ziem, stereotypizacja hamująca chęć do podejmowania współpracy np. migranci z Polski centralnej zarzucali Kresowiakom lenistwo i brak inicjatywy, z kolei Kresowiacy uważali, że osadnicy z Polski centralnej wywyższają się i są nastawieni jedynie na zysk. Wykazałem także, że choć jednostkom w niektórych grupach osiedleńców brakowało habitusu predysponującego do podejmowania działań innowacyjnych w pozytywnym sensie, to nie brakowało takiego ułatwiającego podejmowanie działań o charakterze przestępczym. Ten specyficzny rodzaj innowacyjności, chciałoby się powiedzieć „habitus przestępczy” także wymaga od jednostek swojego rodzaju kreatywności a także, niekiedy, kapitału społecznego. Stąd wniosek, że kapitał społeczny w odniesieniu do innowacyjności należy rozpatrywać dwojako – w rozumieniu pozytywnym i negatywnym, co zostało już przeze mnie wyjaśnione w pracy. Osobną kwestię stanowi w jakim stopniu negatywny kapitał społeczny może stać się wzorcem kulturowym powszechnie akceptowalnym.

Poziom przestępczości analizowałem w oparciu o dane statystyczne policyjne oraz opracowania kryminologów dotyczące przestępczości. Wykazałem, że pomimo trudności związanych z badaniami dotyczącymi przestępczości (np. rozbieżności metodologicznych dotyczących jednego obszaru problemowego u różnych osób badających) można wyciągnąć ogólne wnioski na podstawie powtarzających się elementów. Ustaliłem, że kapitał społeczny

wywiera istotny wpływ na poziom przestępczości, także, że Ziemie Zachodnie i Północne Polski cechował oraz nadal cechuje niski poziom kapitału społecznego. Z przeprowadzonej przeze mnie analizy wynika, że ZZiPP od początku zagrożone były wysokim poziomem przestępczości z powodów strukturalnych tj. faktu, iż regiony przygraniczne z zasady narażone są na konkretne działania przestępcze, oraz z powodu ruchów migracyjnych na tym obszarze, które to masowe migracje, podobnie, powodują wzrost przestępczości. Przyczyny przestępczości związanej z masowymi ruchami migracyjnymi są oczywiście złożone, interesuje mnie najbardziej jeden z powodów, czyli w przybywania w większej liczbie jednostek, których habitus umożliwia podejmowanie przez jednostki działań o charakterze przestępczym. Dalej wnioskuję, że taki negatywny habitus był przez niektórych przekazywany dalej w wyniku procesu transmisji wzorców zachowań. Powody te i nie tylko, bo również zależności dotyczące np. geograficznego sytuowania przestępczości (np. w regionach przygranicznych), czy społecznego (np. w miejscach koncentrujących wysoki poziom kapitału ekonomicznego) w kontekście ZZiPP powodują konieczność przeprowadzenia badań ilościowych i jakościowych.

Analizując ruchliwość społeczną, skoncentrowałem się na ruchach migracyjnych o charakterze odpływowym oraz na drugim typie ruchliwości społecznej związanej z możliwościami awansu lub degradacji społecznej. Chociaż dane demograficzne nie wskazują na wyraźne różnice między regionami osiedleńczymi a resztą kraju pod względem problemu wyludniania, to jednak ujęcie ruchliwości społecznej w kontekście kapitału kreatywnego i kapitału społecznego pozwoliło na sformułowanie uniwersalnego wniosku, że za ich pomocą możliwe jest lepsze zrozumienie dynamiki społecznej i identyfikacja czynników wpływających na procesy migracyjne oraz przemiany społeczne i kulturowe. Przede wszystkim wpływ na rozwój regionalny. Ruchliwość społeczna rozumiana jako możliwość awansu bądź degradacji społecznej staje się więc interesującym zagadnieniem w kontekście kulturalistycznym i strukturalnym ZZiPP, gdyż dotyczy układu zależności tego co jednostka może zrobić aby osiągnąć pewne cele, jak może to zrobić i w jakich okolicznościach. Przypomnę, że działania elit społecznych choćby na rzecz powstania uniwersytetu we Wrocławiu, przeniesienia Ossolineum, miały ogromne znaczenie w rozwoju tego regionu. To wszystko w konfrontacji z założeniami Floridy o wpływie klasy kreatywnej na szeroko rozumiany rozwój regionalny rzuca nowe światło na przeszkody i ułatwienia w procesach integracji społecznej, rozwoju czy zakorzenienia na ZZiPP. Jeżeli klasa kreatywna wpływa na rozwój, to kapitał kulturowy posiada tu znaczącą rolę. Bez wątplenia również przyczynił się do tego kapitał społeczny rozumiany jako sieć powiązań, zaufania czy autorytetu.

Biorąc pod uwagę rozproszone i trudno porównywalne dane dotyczące poszczególnych deficytów rozwojowych na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski, można stwierdzić, że nawet jeżeli nie są im bardzo szczególne, to występują tam w większym natężeniu niż w innych regionach Polski. Dlatego też skupiłem się na analizie procesów społecznych i kulturowych jako potencjalnych przyczyn tych deficytów. Ustaliłem, że problemy rozwojowe koncentrują się w obszarach innowacyjności gospodarczej/regionalnej, przestępczości i ruchliwości społecznej trwały od pierwszych lat po rozpoczęciu procesu zasiedlania ZZiPP. Trudno jednak jednoznacznie określić w jakim konkretnie stopniu ówczesne przemiany społeczne i kulturowe miały na nie wpływ (a niewątpliwie miały). Jeszcze trudniej stwierdzić czy obecnie deficyty rozwojowe są wynikiem szczególnego rodzaju transmisji wzorców społecznych i kulturowych, habitusów w kolejnych pokoleniach czy też nie i są wynikiem innych, niezależnych od nich czynników, a może po trosze wszystkiego? Gdyby kierować się ustaleniami Fukuyamy, o których już pisałem, to negatywne wzorce mogą być przenoszone w procesach socjalizacji, a transmisja negatywnych wzorców może prowadzić do zakłóceń w ogólnie rozumianym rozwoju regionalnym (społecznym, kulturowym i gospodarczo-ekonomicznym), osłabiając kapitał społeczny, ale również kapitał kreatywny.

Włączenie do przeprowadzonej przeze mnie analizy deficytów rozwojowych koncepcji różnych rodzajów kapitałów oraz pojęć habitusu, pola i gry pozwoliło jednoznacznie stwierdzić, że na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski nie ma wystarczającego ani kapitału kreatywnego ani kapitału społecznego. Nie zauważyłem jednak dowodów na to, aby którykolwiek z kapitałów mógłby być uznawany za dominujący determinant w podnoszeniu poziomu innowacyjności gospodarczej/regionalnej, obniżaniu poziomu przestępczości oraz wprowadzeniu równowagi w ruchliwości społecznej. Dostrzegam jednak związki między habitusem i wzorcami kulturowymi oraz procesami reprodukcji różnych rodzajów pamięci, przede wszystkim przekształceniom pamięci komunikatywnej, zbiorowej w pamięć kulturową. Habitus jest kształtowany przez wzorce kulturowe, które jednostki internalizują poprzez swoje doświadczenia społeczne, czy też powiedziałbym, procesy socjalizacyjne. Zmiany w wzorcach kulturowych mogą prowadzić do utrwalenia habitusu, choć proces ten może być wolny i oporny na gwałtowne, nagłe zmiany. Wzorce kulturowe, to m.in. normy, wartości, przekonania i praktyki, podzielane przez członków określonej zbiorowości, mogą być przekazywane z pokolenia na pokolenie i kształtować sposób, w jaki ludzie rozumieją świat i w nim uczestniczą. Habitus kształtuje dyspozycje jednostek do określonych działań. Choć habitus jest stosunkowo trwały, może się dostosować w odpowiedzi na zmieniające się warunki kulturowe i społeczne. Wzorce kulturowe również ewoluują, a habitus jednostek dostosowuje się do tych zmian.

Sprawa jest bardzo złożona, gdy spojrzeć na nią z perspektywy sytuacji początkowej na ZZiPP, ponieważ spotkanie na jednym terenie zróżnicowanych kulturowo grup ludnościowych stojących w obliczu tworzenia nowego społeczeństwa miało wpływ na zmianę wzorców kulturowych, podobnie jak wpływ ówczesnej propagandy oraz skutki wzajemnej stereotypizacji i konfliktów między zasiedlającymi. Więc zmiana habitusu miała miejsce, ale jej scharakteryzowanie wymaga teraz przeprowadzenia badań empirycznych. Z pewnością jednak problemy tożsamościowe na ZZiPP współcześnie mogą być rezultatem zakłóconych mechanizmów reprodukcji różnych rodzajów pamięci, przede wszystkim transmisji depozytów pamięci komunikatywnej i zbiorowej oraz problemom w przekształceniu ich w pamięć kulturową. Istnieje związek między habitusem, wzorcami kulturowymi i pamięcią.

Habitus (choć nie tylko) wpływa na selektywność pamięci, czyli to, które wspomnienia są przechowywane i jak są interpretowane. Wzorce kulturowe kształtują priorytety pamięci, decydując, co jest godne zapamiętania. Definiują też praktyki i rytuały pamięci, takie jak święta narodowe, rocznice, ceremonie i rytuały rodzinne, które utrwalają określone wspomnienia w kolejnych pokoleniach. Habitus, który jest zgodny z tymi wzorcami, sprzyja uczestnictwu w takich praktykach, wzmacniając pamięć zbiorową. Instytucje takie jak muzea, archiwa, media i systemy edukacyjne wspierają reprodukcję pamięci, zgodnie z dominującymi wzorcami kulturowymi. Habitus jednostek, które mają częsty kontakt z tymi instytucjami, jest bardziej skłonny do internalizacji ich artykulacji (np. systemy edukacyjne przekazują oficjalne narracje historyczne, które wpływają na pamięć zbiorową uczniów). Habitus, wzorce kulturowe i reprodukcja pamięci są więc ze sobą ściśle powiązane. Można powiedzieć, że habitus kształtuje sposób, w jaki jednostki przechowują i przywołują wspomnienia, zgodnie z wzorcami kulturowymi. Wzorce te definiują, co jest uważane za ważne do zapamiętania, wpływając na selektywność pamięci oraz praktyki i rytuały związane z pamięcią. Procesy te są wspierane przez instytucje, które odgrywają kluczową rolę w przekazywaniu i utrwalaniu pamięci zbiorowej, przekształcaniu w pamięć kulturową, niekiedy same są też jej formą.

Można by przypuszczać, że wystarczyłoby naprawić ów mechanizm reprodukcji pamięci. Być może jednak, są inne metody wspierające rozwiązywanie problemów tożsamościowych? Zasiedlający ZZiPP mieli zintegrować się ze sobą nawzajem i tworzyć nowe społeczeństwo a także z kulturą narodową. Czymże ta kultura narodowa Polska ówczesnie była, to już kwestia dyskusyjna. Niemniej stanowić miała to, co określa się kategorią ram społecznych pamięci. W obrębie tychże ram sankcjonowana miała być tożsamość narodowa zasiedlających. Nadmienię jeszcze, że według Kłoskowskiej w odniesieniu do jednostki należy mówić nie o tożsamości narodowej, ale o identyfikacji narodowej i walencji kulturowej oraz

ich wzajemnym stosunku – „stanowią część i czynnik globalnej osobowości i tożsamości, która jest całością i jednią, ale złożoną z wielości, zmienną i czasem pełną napięć”<sup>878</sup>. Z kolei w odniesieniu do zbiorowości można mówić o tożsamości narodowej. Tyle, że zbiorowość, to przecież zbiór różnych identyfikacji narodowych i walencji kulturowych a te wyniki ich wzajemnych stosunków niekoniecznie muszą tworzyć tożsamościowo jedność. Tak z resztą wynika z założeń Welscha o transkulturowym charakterze społeczeństw złożonych z wielu kultur (rozszerzając tym pojęciem kategorię wielokulturowości) przez co trudno mówić o jednej konkretnej kulturze w odniesieniu do danego miejsca. W takim razie wynikiem wzajemnych stosunków różnych identyfikacji narodowych i walencji kulturowych byłaby tożsamość regionalna? Jeżeli tak, to była by to jedna ze strategii tożsamościowych, która musiałaby jednakowoż zostać przeprowadzona świadomie.

Analiza strategii tożsamościowej kolejnych pokoleń zasiedlających ZZiP nie może dziś odbyć się bez refleksji nad życiem w społeczeństwie wielokulturowym. Nie można też wymagać, aby tożsamość regionalna ZZiP odbywała się jedynie w oparciu o osiedleńczą historię, zwłaszcza, że pamięć komunikatywna na ZZiP nie przerodziła się w wystarczającym stopniu w pamięć kulturową. Z drugiej strony pewne procesy integracyjne jak asymilacja, która była celem władz państwowych po przyłączeniu ZZiP do Polski, wcale nie muszą być jednostronne. Widać dziś wyraźnie, jak zauważa Aleksandra Paprot, odradzanie się regionalizmów<sup>879</sup>, sięgania w głąb historii w poszukiwaniu cech wyróżniających od innych. O znaczeniu dziedzictwa kulturowego w kontekście budowania tożsamości i kapitału społecznego jako współczesnym wyzwaniu pisze wyczerpująco Jacek Purchla<sup>880</sup>.

Nie ma jedynej właściwej strategii tożsamościowej, nie ma również pewności, że wybór jednej w danym regionie osiedleńczym sprawdzi się w innym. Pewnym jest, że nie ma ucieczki przed koniecznością akceptacji wielokulturowego charakteru społeczeństw regionów osiedleńczych (ale i społeczeństw w ogóle). Według Welscha błędnym jest przyjmować, iż dana kultura jest homogeniczna, tym samym uznawać jej wytwory za konsolidacyjne zróżnicowanych przecież kulturowo społeczeństw<sup>881</sup>. Jak pisze, „Można i trzeba szukać swej

---

<sup>878</sup> A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Wyd. PWN, 2005, str. 112.

<sup>879</sup> A. Paprot-Wielopolska, *Żuławy i Powiśle: kreowanie tożsamości lokalnych i regionalnych po 1989 roku*. Wyd. Naukowe Scholar, 2018.

<sup>880</sup> J. Purchla, *Dziedzictwo kulturowe a kapitał społeczny*, [w:] A. Rottermund (red. naukowa) *Dlaczego i jak w nowoczesny sposób chronić dziedzictwo kulturowe*, Polski Komitet Do Spraw UNESCO, 2014.

<sup>881</sup> W. Welsch, *Transculturality – the Puzzling Form of Cultures Today*, [w:] M. Featherstone, S. Lash (red.), *Spaces of Culture: City, Nation, World*, London 1999, str. 194.

‘prawdziwej tożsamości’ w panoptikum kulturowym całego świata (łącznie z możliwościami konwersji religijnych czy ideologicznych)”<sup>882</sup>.

Należy przeprowadzić badania jakościowe, empiryczne, które będą dotyczyły poziomów innowacyjności, przestępczości i ruchliwości społecznej bezpośrednio w regionach przesiedleńczych z uwzględnieniem historycznego kontekstu, to znaczy wpływu uwarunkowań historycznych. Co należałoby zrobić? Przede wszystkim spojrzeć na regiony osiedleńcze jako charakteryzujące się specyficznym rodzajem wielokulturowości a być może, także jako na nie-miejsca. Ustaliłem podczas analizy ruchliwości społecznej, że można mówić o nie-miejscach w kontekście regionów osiedleńczych, które zostały pozbawione historyczności i tożsamości w wyniku przyłączenia ZZiP do Polski. Regiony te są usytuowane w przestrzeni, gdzie brakuje silnych więzi społecznych i ciągłości historycznej w pamięci zbiorowej i zakorzenionej w pamięci kulturowej. Badanie nie-miejsca należy rozpocząć od analizy historycznej danego regionu, aby zrozumieć procesy, które doprowadziły do takich skutków. Przeanalizowałem już przeszłość regionu, jego historyczne zmiany społeczno-kulturowe. Wziąłem pod uwagę procesy, które mogły przyczynić się do osłabienia więzi społecznych (kapitału społecznego) i hamowały procesy integracyjne, uniemożliwiające bądź utrudniające rozwój regionalny (społecznie, kulturowo, gospodarczo), tworzenie tożsamości regionalnej.

Stosując koncepcję nie-miejsca Marca Augé w badaniach humanistycznych, można lepiej zrozumieć i opisać procesy zachodzące w miejscach pozbawionych historyczności i tożsamości, rozpoznać czynniki prowadzące do osłabienia tożsamości lokalnej w określonych regionach. Takie podejście pozwala na zidentyfikowanie konkretnych problemów oraz zaproponowanie strategii, które mogą przyczynić się do pomnażania kapitału społecznego, do wzmocnienia lokalnej tożsamości. Badania etnograficzne i kulturoznawcza perspektywa z wykorzystaniem narzędzi analizy kulturowej mogłyby dostarczyć głębokiego wglądu w życie codzienne mieszkańców regionów osiedleńczych. Należałoby zaprojektować badania empiryczne opierające się na analizie kulturalistycznej i strukturalistycznej. Przeprowadzić wywiady w regionach osiedleńczych, aby zrozumieć ich perspektywę na temat ich identyfikacji narodowych oraz walencji kulturowych oraz ich relacji z miejscem zamieszkania, rozpoznać wzorce kulturowe, normy i wartości danych społeczności. Pozwoli to określić poziom zakorzenienia, czyli poczucia bycia u siebie ograniczone do miejsca, w którym się żyje, stosunku do przestrzeni i możliwości, które oferuje. Także analiza relacji zachodzących w powyższym układzie pozwoli wstępnie określić poziom integracji i charakter tożsamości

---

<sup>882</sup> M. Golka, *Doświadczenie tożsamości w warunkach wielokulturowości*, [w:] Przegląd Zachodni, nr 1, 2012.



zbiorowej a także stosunek mieszkańców poszczególnych regionów osiedleńczych do ZZiPP jako regionu osiedleńczego.

Obserwacja uczestnicząca, mogłaby być drugim etapem badań polegająca na życiu w społeczności i uczestniczeniu w jej codziennościach, aby lepiej zrozumieć dynamikę społeczną i kulturową. Warto skonfrontować mieszkańców ZZiPP z analizą problemową sytuacji tych ziem w odniesieniu do obszarów innowacyjności, przestępczości i ruchliwości społecznej. Pozwoli to porównać dane statystyczne z odczuciami ludzi, których owe dane dotyczą.

Należałoby również dokonać analizy przestrzennej w kontekście kategorii nie-miejsca ściśle związanej z przestrzenią, poprzez na przykład: mapowanie przestrzeni miejskich i wiejskich, identyfikację obszarów, które mogą być postrzegane jako nie-miejsca według koncepcji Marca Augé (np. obszary przemysłowe, powstające dopiero osiedla mieszkaniowe bez infrastruktury społecznej); oraz jak różne przestrzenie są używane przez mieszkańców i jakie znaczenia są im przypisywane. Następnie porównać wnioski z tymi podjętymi w refleksji nad procesami społeczno-kulturowymi mającymi miejsce na ZZiPP, oraz działaniami ówczesnych władz prowadzącymi do pozbawiania tożsamości regionów osiedleńczych w pierwszych dekadach po przyłączeniu ZZiP do Polski, działaniami skutkującymi poczuciem tymczasowości. Wnioski płynące z powyższych analiz należałoby odnieść do terażniejszości, aby móc odpowiedzieć na pytanie czy większość regionów ZZiPP nadal można uważać za nie-miejsca? Analiza teoretyczna, którą przeprowadziłem wskazuje, że można traktować niektóre z regionów osiedleńczych jak nie-miejsca, jednak, jak już wspomniałem, potrzebne tu są dodatkowe badania empiryczne.

Wykorzystanie studiów przypadków pozwala na głęboką analizę specyficznych miejsc jak np. Gorzowa Wlkp., kumulującego deficyty rozwojowe i problemowy tożsamościowe, które już omówiłem w niniejszej pracy oraz Wrocław jako miasto, które stanowi przeciwieństwo Gorzowa Wlkp. w powyższym kontekście. Konieczne jest interdyscyplinarne podejście do badań nad konsekwencjami przemian społecznych i kulturowych na ZZiPP, gdyż połączenie różnych perspektyw może bowiem dostarczyć bardziej kompleksowego obrazu sytuacji ZZiPP. Należałoby także sięgnąć po narzędzia z zakresu psychologii społecznej w celu zrozumienia, jak mieszkańcy postrzegają swoją tożsamość w kontekście przestrzeni, w której żyją. Pytanie o tożsamość i stopień integracji regionów przesiedleńczych wciąż powraca<sup>883</sup>, stanowiło myśl przewodnią znaczącej w refleksji nad ZZiPP wystawy podróżującej pt. „Wrastanie. Ziemie Zachodnie i Północne. Początek”, zorganizowanej przez Sieć Ziem

---

<sup>883</sup> Choćby w najnowszej publikacji z 2023 r., będącej swojego rodzaju reportażem dotyczącym Ziem Zachodnich i Północnych Polski „Odrzania. Podróż po Ziemiach Odzyskanych” Zbigniewa Rokity.

Zachodnich i Północnych. Wojciech Kucharski, jej kurator zastanawiał się „czy i od kiedy dzisiejsi mieszkańcy Ziemi Zachodnich i Północnych czują się ‘u siebie’ i ‘stąd’, oraz jaki jest ich stosunek do wielowiekowego i różnorodnego dziedzictwa kulturowego, z jakim spotykają się na co dzień”<sup>884</sup>. Skoro takie pytanie ponownie pojawia się dyskusji nad rozległą problematyką ZZiP po 80 latach od przyłączenia ich do Polski, oznacza to, praca w kwestii ich tożsamości nadal jest do wykonania; dostępne badania nadal nie oferują konkretnych odpowiedzi a mieszkańcy Ziemi Zachodnich i Północnych Polski wciąż trwają w złożonym i niedookreślonym procesie integracyjnym<sup>885</sup>.

---

<sup>884</sup> Wojciech Kucharski, kurator wystawy, *Wrastanie. Ziemia Zachodnie i Północne. Początek*. [w:] <http://szip.pl/pl/jestesmy-stad-i-u-siebie-odpowiedzi-szukajmy-na-wystawie-wrastanie-ziemie-zachodnie-i-polnocne-poczatek/> (dostęp dnia 7.06.2024 r.).

<sup>885</sup> Karolina Ciechorska-Kulesza, *Postmigracyjność a status symboliczny społeczności lokalnej. Mieszkańcy wobec przerwania ciągłości historyczno-kulturowej miejsca—przypadek gminy Głównyce*, [w:] *Kultura i Społeczeństwo* 65.4, 2021, str. 31-51.

## BIBLIOGRAFIA

- Adorno T., *Osobowość autorytarna*, tłum. M. Pańków, Wyd. PWN, Warszawa, 2010.
- Allardt E., *Having, Loving, Being: An Alternative to the Swedish Model of Welfare Research*, [w:] M. Nussbaum, A. Sen (red.), *The Quality of Life*, Oxford: Clarendon Press, 1992, str. 88–94.
- Allport G., *Nature of Prejudice*, Wyd. Doubleday Anchor, 1958.
- Angutek D., *Tradycje wytworzone rodzącej się ponowoczesności w Polsce*, Wyd. Oficyna Wydawnicza Epigram, Bydgoszcz, 2018.
- Angutek D., *Wielokulturowość w Polsce. Nowe wyzwania dla antropologii kulturowej i etnologii*, [w:] *Filosofija*, nr 36 (1), 2017, str. 252.
- Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Administracji Publicznej sygn. 2397, f. 45-46. Memoriał Pawła Rybickiego w sprawie problemu migracji ludności polskiej na piastowskie Ziemie Zachodnie.
- Assmann A., *Między historią a pamięcią. Antologia*, M. Saryusz-Wolska (red.), tłum. K. Sidowska, Warszawa, 2013.
- Assmann A., *O medialnej historii pamięci kulturowej*, [w:] M. Saryusz-Wolska (red.) *Między historią a pamięcią. Antologia*, tłum. K. Sidowska, Warszawa, 2013, str. 144.
- Assmann J., *Kultura pamięci*, [w:] M. Saryusz-Wolska (red.), *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, tłum. M. Saryusz-Wolska, A. Krzyczyńska-Pham, P. Przybyła, Kraków 2009, str. 73.
- Assmann J., *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, tłum. A. Kryczyńska, Warszawa, 2008, str. 51-63.
- Auderska H., *Ptasi gościniec*, Wyd. Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa, 1987.
- Augé M., *In the metro*, tłum. z francuskiego T. Conley, Wyd. University of Minnesota Press, Minneapolis, London 2002.
- Augé M., *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*, tłum. R. Chymkowski, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2010.
- Babiński G., *Metodologiczne problemy badań etnicznych*, Wyd. Nomos, Kraków, 1998.
- Bakula B., *Kolonialne i postkolonialne aspekty polskiego dyskursu kresoznawczego (zarys problematyki)*, [w:] *Teksty drugie* 6, 2006, str. 11-33.
- Baran L., *Sfera symboli czy nie tylko? Wybrane aspekty kultury narodowej w ujęciu Antoniny Kłoskowskiej i innych polskich socjologów współczesnych*, [w:] *Kultura i społeczeństwo*, Wyd. Komitet Socjologii PAN, Instytut Studiów Socjologicznych PAN, 2011, str. 53-72.
- Barker Ch., *Studia kulturowe. Teoria i praktyka*, tłum. A. Sadza, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, 2005.
- Barthes R., *Mitologie*, tłum. A. Dziadek, Wyd. Aletheia, Warszawa, 2008, str. 254
- Bartkowiak J., *Kapitał ludzki i kapitał społeczny a rozwój regionalny*, red. M. Herbst, Wyd. Scholar, Warszawa, 2007.
- Bartkowski J., *Tradycja i Polityka. Wpływ tradycji kulturowych polskich regionów na współczesne zachowania społeczne i polityczne*, Wyd. Żak, Warszawa, 2003, str. 133.
- Bartnik M., „Przestrzenie niczyje” jako przedmiot zainteresowania etnologa (recenzja z: Marc Augé, *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*), [w:] *Studia Socjologiczne* (2(201)), 2011, str. 217–223.
- Bartz B., *Idea wielokulturowego wychowania w nowoczesnych społeczeństwach*, Wyd. Instytutu Technologii i Eksploatacji, Radom 1997, str. 91.

- Basadur M., *Impacts and outcomes of creativity in organizational setting*, [w:] S. G. Isaksen, M. C. Murdock, R. L. Firestien, D. J. Treffinger (red.), *Nurturing and developing creativity: The emergence of a discipline*, Ablex, Norwood, NJ, 1993, str. 288-313.
- Batorski D., *Kapitał społeczny i otwartość jako podstawa innowacyjności*, [w:] P. Zadura-Lichota (red.) *Świt innowacyjnego społeczeństwa. Trendy na najbliższe lata*, Wyd. PARP, Warszawa, 2013.
- Bauman Z., *Ponowoczesne wzory osobowe*, *Studia Socjologiczne*, nr 2, 1993, str. 8.
- Bąk I, Szczecińska B., *Statystyczna analiza przestępczości w województwach Polski*, [w:] *Folia Pomeranae Universitatis Technologiae Stetinensis. Oeconomica*, 2015, nr 81, str. 5-14.
- Bąk I., *Struktura i typologia przestrzenna przestępczości w Polsce*, [w:] *Ekonometria* 4(50), 2015, str. 43-61.
- Bednarek-Szczepańska M., *Zróżnicowanie przestrzenne kapitału społecznego w Polsce – ujęcie przeglądowe*, [w:] *Przegląd geograficzny*, 85(4), 2013, str. 573–597.
- Beauvois D., *Mit „kresów wschodnich” czyli jak mu położyć kres*, [w:] W. Wrzeński (red.), *Polskie mity polityczne XIX i XX wieku*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, 1994, str. 105.
- Benedict R., *Wzory kultury*, tłum. J. Prokopiuk, Wyd. Muza, Warszawa, 2011.
- Bergson H., *Materia i pamięć. O stosunku ciała do ducha*, tłum. W. Filewicz, Wyd. Vis-avis/Etiuda, 2012.
- Berting J., Villain-Gandossi Ch., *Rola i znaczenie stereotypów narodowych w stosunkach międzynarodowych: podejście interdyscyplinarne*, tłum. Jadwiga Piątkowska, [w:] Teresa Walas (red.) *Narody i stereotypy*, Wyd. Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków, 1995.
- Bieńkowska-Ptasznik M., *Od asymilacji do wielokulturowości. Teoria socjologiczna w socjologii pogranicza*, [w:] K. Krzysztofek, A. Sadowski (red.), *Pogranicza i multikulturalizm w warunkach Unii Europejskiej. Implikacje dla wschodniego pogranicza Polski. Tom 1*, Wyd. Uniwersytetu w Białymstoku, 2004, str. 73-88.
- Blaug M., *Teoria ekonomii. Ujęcie retrospektywne*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa, 2000.
- Bloch M., *Memoire collective, tradition et coutume* [w:] *Revue de Synthèse Historique*, nr 40, 1925, str. 78-83.
- Bloor D., *Knowledge, and social imagery*, wyd. 2, Wyd. University of Chicago Press, Chicago, 1991.
- Błachut J., *Problemy związane z pomiarem przestępczości*. Wyd. Wolters Kluwer, 2007.
- Boden M., *The Creative Mind. Myths and Mechanisms*, Wyd. Taylor & Francis Ltd, 2003, str. 255.
- Boroch R. *Kultura w systematyce Alfreda L. Kroebera i Clyde'a Kluckhohna*. Wyd. Bel Studio, 2013.
- Boroń J., *Przemysł i rzemiosło województwa zielonogórskiego w latach 1862-1962*, Poznań 1966, str. 47.
- Boski P., *Kulturowe ramy zachowań społecznych*, Wyd. Academica SWPS i PWN, Warszawa, 2009.
- Boski P., *O byciu Polakiem w ojczyźnie i o zmianach tożsamości kulturowo-narodowej na obczyźnie*, [w:] P. Boski, M. Jarymowicz, H. Malewska-Peyre (red.), *Tożsamość a odmiennność kulturowa*, Wyd. Instytut Psychologii PAN, Warszawa 1992.
- Bottoms A., Shapland J., *Steps towards desistance among male young adult recidivists*, [w:] S. Farrall, M. Hough, S. Maruna, R. Sparks (red.), *Escape Routes: Contemporary Perspectives on Life after Punishment*, Abingdon 2011, str. 43-80.
- Bourdieu P., L. J. D. Wacquant, *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, tłum. A. Sawisz, Wyd. Oficyna Naukowa, 2001.
- Bourdieu P., Passeron J-C., *Reprodukcja*, tłum. E. Neyman, Wyd. Naukowe PWN, 2012.

- Bourdieu P., *Principles of an Economic Anthropology*, [w:] N. J. Smelser, R. Swedberg (red.), *The Handbook of Economic Sociology*, Wyd. Princeton University Press, Princeton NJ, 2005.
- Bourdieu P., *The Forms of Capital*, [w:] J. Richardson (red.), *Handbook of Theory and Research for the Sociology of Education*, New York, 1986.
- Brakoniecki K., *Prowincja człowieka. Obrazy Warmii i Mazur w literaturze*, Olsztyn, 2003, str. 22.
- Browarny W., *Nadodrże Tadeusza Różewicza. O reportażu „Most płynie do Szczecina”*, [w:] *Czytanie Literatury. Łódzkie Studia Literaturoznawcze* 2, 2013, str. 53-64.
- Brzoza Cz., *Polska w czasie niepodległości i drugiej wojny światowej (1918–1945)*, [w:] Cz. Brzoza, A. L. Sowa (red.), *Wielka historia Polski*, tom 5, Kraków, 2003, str. 47–48.
- Brzoza J., *Ziemia*, Wyd. Śląsk, 1963.
- Brzozowska B., *W stronę Maubert-Mutualité, czyli w poszukiwaniu straconego miejsca*, [w:] *Teksty Drugie* 5, 2011, str. 244-254.
- Buck A., Bartkowiak P., Kotlarek D. (red.), *Oblicza prasy Ziemi Zachodnich w latach 1945-2012*, Wyd. Pro Libris Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze, Zielona Góra, 2013.
- Buczkowski K., Czarnańska-Działuk B., Witold K., Kossowska A., Rzeplińska I., Wiktorska P., Wójcik D., Woźniakowska-Fajst D., *Spoleczno-polityczne konteksty współczesnej przestępczości w Polsce*, Wyd. Akademickie Sedno, 2013, str. 7.
- Budrewicz T., *Zygmunt Trziszka. Plebej na rozdrożu*, Wyd. Naukowe WSP, Kraków, 1993.
- Budrewicz Z., Sendyka R., Nycz R., *Procesy zbiorowego pamiętania i zapominania. Trzy przypadki i ich konsekwencje dla badania pamięci zbiorowej, Pamięć i afekty*, Wyd. IBL PAN, Warszawa, 2014, str. 367-394.
- Budyta-Budzyńska M., *Adaptacja integracja, asymilacja – próba ujęcia teoretycznego*, [w:] M. Budyta-Budzyńska (red.), *Integracja, czy asymilacja? Polscy imigranci w Islandii*, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa, 2011, str. 44-65.
- Buławski R., *Niektóre problemy polityki osadniczej*, [w:] A. Kwilecki (red.), *Ziemie Zachodnie w polskiej literaturze socjologicznej: Wybór tekstów*, Wyd. Instytut Zachodni, 1970, str. 52-54.
- Buonanno P., Montolio D., Vanin P., *Does Social Capital Reduce Crime?* [w:] P. Minsky (red.), *Quaderni di ricerca del Dipartimento di Scienze Economiche*, Hyman, 2006.
- Burszta J., Jasiewicz Z., *Zderzenie kultur na Ziemiach Zachodnich i Północnych w świetle materiałów ze wsi koszański*, *Polska Sztuka Ludowa*, nr 4, 1962.
- Burszta J., *Kategorie społeczno-kulturowe ludności Ziemi Zachodnich*, [w:] *Przegląd Zachodni*, 51, 1995, str. 79-100.
- Burszta J., *Kategorie społeczno-kulturowe ludności Ziemi Zachodnich*, [w:] *Przegląd Zachodni*, 51, 1995, str. 79-100.
- Byron R., *Irish America*, Wyd. Oxford University Press, 1999, str. 229.
- Byszewski A., *Obce doświadczenia w zakresie masowych przesiedleń* [w:] *Życie Gospodarcze*, nr 16a, 1947, str. 18-20.
- Campbell A., *The sense of Well-Being in America: Recent Patterns and Trends*. McGraw-Hill, New York, 1981.
- Castles S., Miller M. J., *Migracje we współczesnym świecie*, tłum. A. Gąsior-Niemiec, Wyd. PWN, 2011.
- Certeau de M., *Wynaleźć codzienność. Sztuki działania*, tłum. K. Thiel-Jańczuk, Wydawnictwo UJ, Kraków 2008.
- Chabasińska A., *Polityka władz wobec mniejszości wyznaniowych w Polsce w latach 1945–1956*, [w:] *Studia Lubuskie* 5, 2009, str. 37-62.

- Chambers R., *Settlement schemes in Tropical Africa: A study of organizations and development*, Wyd. Praeger, London, 1969.
- Churski P., *Czynniki rozwoju regionalnego i polityka regionalna w Polsce w okresie integracji z Unią Europejską*, [w:] Seria Geografia, 79, Poznań, 2008.
- Cichoński P., Jabkowski P., Woźniak Z. *Lokalne programy rozwiązywania problemów społecznych*, Wyd. Naukowe UAM, 2011.
- Ciechorska-Kulesza K., *Postmigracyjność a status symboliczny społeczności lokalnej. Mieszkańcy wobec przerwania ciągłości historyczno-kulturowej miejsca—przypadek gminy Głównyżce*, [w:] Kultura i Społeczeństwo 65.4, 2021, str. 31-51.
- Ciesielski S., Serbakowski A., *Przesiedlenie ludności polskiej z Litwy do Polski 1944-1947*, [w:] Wrocławskie Studia Wschodnie, nr 4, 2000, str. 227-228.
- Ciok S., Dobrowolska-Kaniecka H., *Polityka innowacyjna Państwa a regionalny potencjał innowacyjny. Przykład Dolnego Śląska*, Instytut Geografii i Rozwoju Regionalnego Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, 2009.
- Ciżkowicz P., Trendy demograficzne a finansowanie szkolnictwa wyższego, Forum Akademickie nr 7-8/2010, str. 36-38.
- Clifford J., *Kłopoty z kulturą*, tłum. E. Dżurak, Wyd. KR, 2000.
- Clough P., *Helmut Kohl. Portret Władzy*, Wyd. Wokół nas, Gliwice, 1999.
- Comaroff J. L., Comaroff J., *Etniczność sp. z o.o.* Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Warszawa, 2011, str. 8.
- Connerton P., *Jak społeczeństwa pamiętają?* tłum. M. Napiórkowski, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, str. 193.
- Copik I., *Miasto podróżników, miasto pomieszanych języków. Literackie Gliwice Adama Zagajewskiego, Juliana Kornhausera i Henryka Wańka*, [w:] Narracje migracyjne w literaturze polskiej XX i XXI wieku, str. 376.
- Cornelißen Ch., *Czym jest kultura pamięci? Pojęcie – metody – perspektywy*, tłum. E. Bałajewska-Miglus, [w:] K. Kończal (red.), (Kon)teksty pamięci. Antologia, Warszawa, 2014, str. 255.
- Cox E., *A Truly Civic Society, Boyer Lectures*, Wyd. ABC Books, Sydney, 1995.
- Culler J., *Literatura w teorii*, tłum. M. Maryl, Wyd. Universitas, Kraków, 2013.
- Cyceron M. T., *Rozmowy tuskulańskie*, tłum. Z. Cierniakowa, J. Śmigaj, W. Kornatowski, Wyd. naukowe PWN, 2010.
- Czajkowska A., *Memory studies – multidyscyplinarna podróż w poszukiwaniu metody*, [w:] Pareja. Forum Młodych Pedagogów Przy Komitecie Nauk Pedagogicznych PAN. Vol. 18. No. 2. Wyd. Uniwersytetu w Białymstoku, 2022, str. 41.
- Czapiński J., *Ekonomia szczęścia i psychologia bogactwa*, [w:] Nauka, nr 1, Warszawa, 2012, str. 68.
- Czarnecki B., *Przestrzenne aspekty przestępczości. Metoda identyfikacji czynników zagrożeń w przestrzeni miejskiej*, [w:] Rozprawy Naukowe nr 216 Biblioteka Architektury i Urbanistyki, Wyd. Oficyna Wydawnicza Politechniki Białostockiej, Białystok, 2011, str. 43.
- Czarnowski S., *Dawność w terażniejszości w kulturze*, [w:] N. Assorodobraj, S. Ossowski (red.), S. Czarnowski, *Dzieła*, tom I, Wyd. PWN, Warszawa 1956, str. 108–121.
- Czarnuch Z., *Landsberczycy, inni wypędzeni i gorzowianie*, [w:] Międzynarodowe i lokalne problemy współczesnego świata, Wyd. Naukowe Akademii im. J. z Paradyża, 2018, str. 75-96.
- Czerniak J., *Wstęp* [w:] J. Czernika (red.), *Innowacyjność w Polskiej i światowej gospodarce*, Wyd. Koło Naukowe Ekonomistów Wydziału Ekonomicznego Uniwersytetu im. M. Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Lublin, 2013, str. 7-8.

- Czulicki M., *Wybrane aspekty pobytu Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej w Polsce w latach 1945–1993 oraz wykorzystanie infrastruktury po jednostkach Armii Radzieckiej po 1993 r.*, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego.
- Derrida J., *On Cosmopolitanism and Forgiveness*, Wyd. Routledge, London, 2001.
- Deth van J. W., *Measuring social capital: orthodoxies and continuing controversies*, [w:] *International Journal of Social Research Methodology*, 6 (1), 2003, str. 79–92.
- Dębicki E., *Kultura Romów w walce z nietolerancją*, [w:] *Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny* 2/6, 1999, str. 173-176.
- Dobrowolski K., *Uwagi o osadnictwie ziem zachodnich*, w: I Sesja Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych 30 VII – 1 VIII 1945 r. z. 3: Zagadnienia ogólne osadnictwa ziem odzyskanych, Biuro Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych, Kraków, 1945, str. 100.
- Domańska E., (red.), *Pamięć, etyka i historia. Anglo-amerykańska teoria historiografii lat dziewięćdziesiątych* (Antologia przekładów), Wyd. Poznańskie, Poznań, 2002.
- Domański H., *O ruchliwości społecznej*, Wyd. IFiS PAN, Warszawa 2004, str. 19.
- Dominiak J., Churski P., *Rola innowacji w kształtowaniu regionów wzrostu i stagnacji gospodarczej w Polsce*, [w:] *Studia regionalne i lokalne*, nr 4(50), 2012.
- Domke R., *Ziemie Zachodnie i Północne Polski w propagandzie lat 1945-1948*, Zielona Góra 2010.
- Drucker P. F. *Innowacja i przedsiębiorczość. Praktyka i zasady*, PWE, Warszawa, 1992, str. 29.
- Duff Le Ch., *Detroit. Sekcja zwłok Ameryki*, Wyd. Czarne, 2015.
- Dulczewski Z., *Czy i jak badać dzisiaj Ziemie Zachodnie i Północne Polski*, [w:] *Przegląd Zachodni* 3, 1997, str. 1.
- Dulczewski Z., *Tworzenie się nowych społeczności regionalnych na Ziemiach Zachodnich*, [w:] W. Markiewicz, P. Rybicki, *Przemiany społeczne na Ziemiach Zachodnich*, Poznań 1967.
- Durkheim É., *O podziale pracy społecznej*, tłum. K. Wakar, Wyd. PWN, 2011.
- Dworak E., Grzelak M. M., *Innowacyjność polskiej gospodarki według rankingów międzynarodowych*, [w:] *Studia Prawno-ekonomiczne*, t. CIV, 2017, DOI: 10.26485/SPE/2017/104/14, str. 255-268.
- Dymnicka M., Kowalski Sz. (red.), *Miasto jako przedmiot badań architektury i socjologii*, Wyd. Politechnika Gdańska, Gdańsk, 2019.
- Dymnicka M., *Od miejsca do nie-miejsca*, *Acta Universitatis Lodzianensis, Folia Sociologica* 36, 2011.
- Erl A., *Kultura pamięci. Wprowadzenie*, tłum. A. Teperek, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, 2020, str. 31-32, 220.
- Erl A., *Literatura jako medium pamięci zbiorowej*, tłum. M. Saryusz-Wolska, [w:] M. Saryusz-Wolska (red.), *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, Wyd. Universitas, Kraków, 2009.
- Eucken W., *Podstawy polityki gospodarczej*, Wyd. Poznańska Biblioteka Niemiecka, Poznań, 2005.
- Everett D. L., *Język. Narzędzie Kultury*, tłum. Z. Wąchocka, P. Paszkowski, Wyd. Copernicus Center Press, Kraków, 2018.
- Fedak R., *Sytuacja demograficzna województwa lubuskiego – stan obecny i perspektywy*, [w:] *Sytuacja demograficzna województwa lubuskiego jako wyzwanie dla polityki społecznej i gospodarczej*, Warszawa, 2017, str. 25.
- Feltynowski M., Nowakowska A., *Metoda oceny potencjału innowacyjnego regionu*, [w:] A. Nowakowska (red.), *Zdolności innowacyjne polskich regionów*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, 2009, str. 11-12.

- Feltynowski M., *Ranking potencjału innowacyjnego polskich regionów z wykorzystaniem miar syntetycznych*, [w:] A. Nowakowska (red.), *Zdolności innowacyjne polskich regionów*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, 2009.
- Fic M., Lusek J. (red. naukowa), *Rok 1921 na Kresach Wschodnich i Zachodnich. Historia i pamięć*, Wyd. Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, 2021.
- Fic M., *Powrót do Macierzy? Ziemia Zachodnie i Północne w Polsce Ludowej*, Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, 2020.
- Florida R., *Narodziny klasy kreatywnej*, tłum. T. Krzyżanowski, M. Penkala, Wyd. Narodowe Centrum Kultury, Warszawa, 2010, str. 9-10, 61, 226-227.
- Franków P., *Proces zasiedlania Gorzowa Wielkopolskiego i powiatu gorzowskiego w latach 1945-1948 na tle ruchów migracyjnych Polaków w czasie II wojny światowej*, [w:] E. Kraszewska, E. Skorupska-Raczyńska (red.), *Jeszcze o Gorzowie*, Wyd. Wojewódzki Ośrodek Metodyczny, Gorzów Wlkp., 2000, str. 36.
- Freud S., *Psychopatologia życia codziennego*, tłum. H. Ivanka, L. Jekels, Wyd. Świat Książki, 2022.
- Fukuyama F., *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, tłum. A. Śliwa, L. Śliwa, Wyd. PWN, Warszawa-Wrocław, 1997, str. 57-61.
- Gambetta D., *Mafia Sycylijska. Prywatna ochrona jako biznes*, tłum. J. Kutyla, Wyd. Oficyna Naukowa, 2009.
- Geertz C., *Interpretacja kultur. Wybrane eseje*, tłum. M. M. Piechaczek, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2005.
- Gerguri S., Ramadani V., *The Impact of Innovation into the Economic Growth*, University Library of Munich, MPRA Paper, vol. 1., Germany, 2010, str. 11.
- Gęsińska T., *Topografia przemieszczeń. Miejsca (u)tracone i (od)zyskane w Niebku Brygidy Helbig*, [w:] Biblioteka postscriptum polonistycznego, 2018, str. 52.
- Giddens A., *Konsekwencje nowoczesności*, tłum. E. Klekot, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, 2008, str. 15, 20.
- Gieba K., *(Nie) pamięć wielokulturowości w literaturze o przesiedleniach na ziemi zachodnie*, [w:] *Porównania* 21.2, 2018, str. 80.
- Gieba K., *Literatura dotycząca powojennych przesiedleń na tzw. Ziemi Odzyskane — przegląd koncepcji badawczych i próba definicji*, [w:] *Zagadnienia Rodzajów Literackich*, LIX z. 2.
- Gieba K., *Literatura ludowa jako tworzywo ideologii, czyli o związkach folklorystyki z mitem ziem odzyskanych*, [w:] *Teksty Drugie*, 3, 2013, str. 256-265.
- Gieba K., *Narracje osadnicze o Ziemi Lubuskiej — w kręgu poetyki i polityki*, [w:] *też*, Lubuska literatura osadnicza jako narracja założycielska regionu, Kraków 2018.
- Giordano P. C., Cernkovich S. A., Rudolph J. L., *Gender, Crime, and Desistance: Toward a Theory of Cognitive Transformation*, [w:] *American Journal of Sociology*, 107(4), 2002.
- Girul A., Stańczyk E., *Potencjał innowacyjny województwa dolnośląskiego na tle regionów Unii Europejskiej* [w:] *Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu*, Wrocław, 2017, str. 89.
- Głowacka-Grajper M., *Spółeczna i indywidualna kontynuacja pamięci ojczyzn kresowych* [w:] E. Nowicka i A. Bilewicz (red.), *Pamięć utraconych ojczyzn*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, 2012, str. 155-156, 168-169
- Głuszek-Szafraniec D., *Polityka medialna w Katalonii i Kraju Basków jako narzędzie rozwoju tożsamości regionalnych*, [w:] *Pogranicze. Studia Społeczne*, 29, 2017.
- Goban-Klas T., *Niepokorna orkiestra medialna. Dyrygenci i wykonawcy polityki informacyjnej w Polsce po 1944 roku*, Wyd. Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa, 2004, str. 88.



- Godlewska-Majkowska H., *Innowacyjność jako czynnik wzrostu atrakcyjności inwestycyjnej polskich regionów w latach 2002–2007*, Wyd. Oficyna Wydawnicza Szkoły Głównej Handlowej, Warszawa. 2010.
- Goff Le J., *Historia i pamięć*, tłum. A. Gronowska, J. Stryczyk, Wyd. WUW, Warszawa, 2016, str. 19, 152, 157, 174,
- Goffman E., *Analiza ramowa*, tłum. S. Burdziej, Wyd. Nomos, 2010.
- Golka M., *Doświadczenie tożsamości w warunkach wielokulturowości*, [w:] Przegląd Zachodni, nr 1, 2012.
- Golka M., *Elementy wiedzy o kulturze*, [w:] M. Iwaszkiewicz (red.), *Menadżer kultury*, Centrum Animacji Kultury. Ośrodek Badania Rynku, Warszawa-Poznań 1995, str. 11.
- Golka M., *Imiona wielokulturowości*, Wyd. Muza, 2008 r., str. 41-63.
- Golka M., *Tożsamość, narracje i nośniki pamięci*, [w:] L. Dyczewski, J. Szulich-Kałuża, R. Szwed (red.), *Stażość i zmienność tożsamości*, Wyd. KUL, Lublin, 2010.
- Golka M., *Uwarunkowania kreatywności i innowacyjności w Polsce*, Wyd. Wydział Prawa i Administracji UAM, 2011, str. 347.
- Golka, *Doświadczenie tożsamości w warunkach wielokulturowości*, [w:] Przegląd Zachodni, nr 1, 2012.
- Gołdyka L., *Pogranicze polsko-niemieckie jako przestrzeń socjalizacji*. Wyd. Naukowe Scholar, 2013.
- Gołębiewski J. I., *Oddolna inicjatywa społeczna w procesie rewitalizacji miasta–studium przypadku Detroit*, [w:] *Przestrzeń i Forma*, 2013.
- Gomułka W., *O problemie niemieckim. Artykuły i przemówienia*, Warszawa 1984, str. 90.
- Gorzela G., *Polska polityka regionalna wobec zróżnicowań polskiej przestrzeni*, [w:] *Studia regionalne i lokalne*, nr 4, 2004.
- Gosk H., *Nie-mieszkańcy, nie-miejsca, Literackie ślady powojennego osadzania się „gdzieś” ludzi „skądś”*, *Narracje migracyjne w literaturze polskiej XX i XXI wieku*, Kraków, 2012, str. 193-208.
- Góra W., *Kształtowanie się podstaw programowych Polskiej Partii Robotniczej w latach 1942-1945*, Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa, 1958, str. 344-345.
- Górecki W., Józefiak B., *Łódź. Miasto po przejściach*, Wyd. Czarne, 2020.
- Górniak M. R., *Kształtowanie się powojennych społeczności regionalnych na Ziemiach Odzyskanych w świetle pamiętników, relacji i wspomnień osadników z terenu Ziemi Głogowskiej*, [w:] *Biografistyka Pedagogiczna* 1.1, 2016, str. 193-216.
- Górny M., *Po co nam ten mit?* [w:] *Przegląd polityczny*, nr 65, 2004, str. 125.
- Grabowska B., *Część monograficzna: Rewitalizacja tożsamości regionalnej*, [w:] *Chowanna* 44 (1), 2015, str. 31-42.
- Grabska A. E., *Uwarunkowania ładu spontanicznego i stanowionego w gospodarce Polski okresu transformacji*, [w:] *Gospodarka Narodowa, The Polish Journal of Economics*, 256(5-6), 2012, str. 122.
- Grüb B., *Sozialkapital als Erfolgsfaktor von Public Private Partnership*, Wyd. BWV Berliner Wissenschafts Verlag, Berlin, 2007, str. 130.
- Gruszczyńska B., Ostaszewski P., Włodarczyk-Madejska J., Klimczak J., Marczewski M., Siemaszko A., *Atlas przestępczości w Polsce 6.*, Wyd. Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości, 2021.
- Grzelak Cz., *Przestępstwa żołnierzy Armii Czerwonej we wrześniu 1939 roku*, [w:] *Rocznik Wieluński*, nr 3, 2002, str. 49-51.
- Gubała-Czyżewska J., *Metodologiczna refleksja nad badaniami pamięci zbiorowej. Próba wstępnego ujęcia problemu na przykładzie rozważań Jeffreya Olicka, Wulfa Kansteinera oraz Alona Confino*. [w:] *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica* 42, 2012, str. 63-82.

- Gust-Bardon N. I., *Innowacyjność w aspekcie regionalnym*, [w:] *Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy*, nr 23, str. 50-63.
- Halbwachs M., *Społeczne ramy pamięci*, tłum. M. Król, Wyd. PWN, Warszawa, 2008.
- Halbwachs M., *Das kollektive Gedächtnis*, Wyd. Fischer Taschenbuch Verlag, Frankfurt am Main, 1985, str. 31
- Halicka B., *Polski Dzik Zachód. Przymusowe migracje i kulturowe osvajanie Nadodrza 1945-1948*, Wyd. Universitas, 2015, str. 371.
- Hałas E., *Wartości społeczne jako przedmiot kulturalistycznej socjologii Floriana Znanieckiego*, [w:] *Z zagadnień socjologii*. Rocznik nauk społecznych, tom XXII-XXIII zeszyt 1, 1994-1995, str. 248.
- Hanich A., *Powojenna „repatriacja” Polaków z Kresów Wschodnich na Śląsk Opolski*, [w:] *Kresowianie na Śląsku Opolskim*, red. M. Kalczyńska, Opole 2011, str. 64.
- Hayek F. A., *Konstytucja wolności*, Wyd. PWN, Warszawa, 2007.
- Hayek F. A., *Law, Legislation and Liberty*, [w:] *Rules and Order*, vol 1, The University of Chicago Press, Chicago, 1973/
- Hejger M., *Problemy adaptacji chłopów ukraińskich z akcji "Wisła" na ziemiach zachodnich i północnych*, [w:] *Zeszyty Wiejskie*, tom 10, 2005.
- Hejger M., *Przesiedlenie ludności niemieckiej z województwa gdańskiego w latach 1945-1947*, [w:] *Słupskie Studia Historyczne* 4, 1995, str. 73-104.
- Helak M. (autorka), Puchejda A. (red.), *Raport Polskiej Fundacji im. Roberta Schumana i Fundacji Konrada Adenauera w Polsce przygotowany przez Politykę Insight*. Partnerem raportu jest Orange Polska, Warszawa, 2019.
- Herder J. G. *Myśli o filozofii dziejów*, J. Gałeczki, Wyd. Elipsa, 2000.
- Hirszowicz M., Neyman E., *Społeczne ramy niepamięci*, [w:] *Kultura i Społeczeństwo*, nr 3-4, 2001, str. 27.
- Hołub-Iwan J., Cheba K., Wala A., *Strategia rozwoju Gorzowskiego Ośrodka Technologicznego*, Wyd. Gorzowski Ośrodek Technologiczny Park Naukowo-Przemysłowy Sp. z o.o., Gorzów Wlkp., 2014, str. 14.
- Hozer-Koćmiel M., *Ocena rozwoju społeczno-ekonomicznego województwa za pomocą HDI*, [w:] *Wiadomości Statystyczne*, Rok LXIII, 3 (682), 2018, str. 40-49, DOI: 10.5604/01.3001.0014.0637
- Hryciuk G., *Przesiedleńcy. Wielka epopeja Polaków, 1944-1946*, Wyd. Literackie, Wrocław, 2023.
- Hryniewicz J., Potrykowska A. (red. naukowa), *Sytuacja demograficzna województwa lubuskiego jako wyzwanie dla polityki społecznej i gospodarczej*, Warszawa, 2017.
- innowacyjnego regionów europejskich* [w:] *Studia Regionalne i Lokalne*, (1), 2017, str. 5-25.
- innowacyjnego regionów europejskich* [w:] *Studia Regionalne i Lokalne*, (1), 2017, str. 5-25.
- Isański J., *Pamiętnik Heleny Wróblewskiej mieszkanki Ziemi Zachodnich* (opracowanie J. Isański), [w:] *Rocznik Ziemi Zachodnich*, 2017, str. 577.
- Iwaniak S., *Rola lewicy polityczno-społecznej w przesiedleniach ludności Kielecczyny na Ziemi Odzyskane (1945-1949)* [w:] *Kieleckie Studia Historyczne*, nr 3, 1983, str. 211.
- IX Kongres Ekonomistów, *Ekonomia dla przyszłości*, [w:] *Materiały kongresowe*. Warszawa: PTE, 2013, str. 19.
- Jakubowski R., *Metody pomiaru kapitału społecznego jako podstawowego zasobu społeczeństwa obywatelskiego*, [w:] *Rocznik Europeistyczny* 1, 2015, str. 97.
- Jałochowski K., *Metahistoria nosa Kleopatry* [w:] *Niezbędnik współczesny*, *Polityka*, 1/2019, str. 81.
- Janusz G., *Stopień asymilacji mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce i Europie*, [w:] L. Nijakowski (red.), *Stalość i zmienność tożsamości*, Wyd. KUL, Lublin, 2009, str. 42.

- Jarmakowski T., *Styl atrybucji, poczucie kontroli i pleć a podatność na powstawanie syndromu wyuczanej bezradności*, [w:] Acta Universitatis Lodziensis. Folia Psychologica 13, 2009, str. 55-73.
- Jasiewicz Z., Kabat I., *Problematyka Ziem Zachodnich i Północnych w pracach Katedry Etnografii / Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*, [w:] Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka Rocznik LXXIV (2019), 4 (w ramach Programu Badawczego Sieci Ziem Zachodnich i Północnych realizowanego przez Ośrodek „Pamięć i Przyszłość” we Wrocławiu).
- Jasiński J., *Kwestia pojęcia Ziemi Odzyskane* [w:] A. Sakson (red.), *Ziemie Odzyskane/Ziemie Zachodnie i Północne 1945-2005. 60 lat w granicach państwa polskiego*, Poznań 2006.
- Jaworski M., *Na piastowskim szlaku Działalność Ministerstwa Ziem Odzyskanych w latach 1945-1948*, Warszawa 1973, str. 241.
- Joanna Szydłowska, *Ocenzurowane dziedzictwo. Ziemie Zachodnie i Północne w świetle archiwów Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Olsztynie*, [w:] Napis, 15, 2009.
- Jung C.G., *Typy psychologiczne*, tłum. R. Reszke, Wyd. KR, Warszawa, 1997, str. 487.
- Kaak, W., *Stan zagrożenia przestępczością na terenie województwa lubuskiego w latach 2018-2019 w ujęciu syntetycznym*, [w:] Studia Administracji i Bezpieczeństwa 8, 2020, str. 99-115.
- Kaczmarek B., *Polityka jako artykulacja interesów*, [w:] B. Kaczmarek (red.), *Metafory polityki*, Warszawa 2001.
- Kaliński J., *Gospodarka w PRL*, Wyd. Instytutu Pamięci Narodowej, Warszawa, 2012.
- Kaliński M., *Integracja – wprowadzenie do tematyki*, [w:] P. Eckhardt, M. Guzy, M. Kaliński, J. Malczewski (red.), *Filozofia-Polityka-Integracja. Prace KNHD*, Kraków, 2016, str. 8-9.
- Karwowski J. (red.) *Jakość życia w regionie*, PAN, Szczecin, 2003.
- Kasztelan M., *Fenomen pamięci zbiorowej*, [w:] In Gremium, tom 6, 2012, str. 189, 197.
- Kądziołka K., *Przestrzenne zróżnicowanie zagrożenia przestępczością w Polsce*, [w:] De Securitate et Defensione O Bezpieczeństwie i Obronności, 2.2, 2016, 31-43.
- Kersten K., *Kształtowanie stosunków ludnościowych* [w:] F. Ryszka (red.), *Polska Ludowa 1944-1950*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk, 1974, str. 96.
- Kersten K., *Migracje powojenne w Polsce:(próba klasyfikacji i ogólna charakterystyka zewnętrznych ruchów ludności)*, [w:] Polska Ludowa: materiały i studia 2, 1963, str. 3-26.
- Kersten K., *Plany i organizacja migracji ludności rolniczej na ziemię zachodnie w 1945 r.*, [w:] Kwartalnik Historyczny 67 (3), 1960, str. 682-698.
- Kersten K., *Przymusowe przemieszczenie ludności – próba typologii*, [w:] *Utracona ojczyzna. Przymusowe wysiedlenia, deportacje i przesiedlenia jako wspólne doświadczenia*, Wyd. Instytut Zachodni, Poznań, 1996, str. 19.
- Kędzior Z., *Metodologiczne aspekty badania jakości życia*, [w:] J. Karwowski (red.) *Jakość życia w regionie*, PAN, Szczecin, 2003.
- Kietlińska J., *Odkrywanie krajobrazu środkowego Nadodrza – sprawozdanie z projektu naukowo-badawczego*. In Gremium. Studies in History, Culture and Politics 10, 2016.
- Kledzik, M. Michalski, M. Praczyk, *Nowe narracje o „Ziemiach Odzyskanych – propozycje*, [w:] E. Kledzik, M. Michalski, M. Praczyk (red.), *Ziemie Odzyskane – w poszukiwaniu nowych narracji*, Instytut Historii, UAM, Poznań, 2018, str. 21.
- Klein M., *Die nationale Identität der Deutschen: Commitment, Grenzkonstruktionen und Werte zu Beginn des 21. Jahrhunderts*. Wiesbaden: Springer VS., 2014, str. 26f.

- Kłosa S., Widera K., *Zróżnicowanie regionów pod względem poziomu innowacyjności i przedsiębiorczości*, [w:] Barometr regionalny tom 15, nr 4, 2017, str. 80.
- Kłóskowska A., *Kultura masowa*, Wyd. PWN, Warszawa, 2006, str. 14.
- Kłóskowska A., *Kultura*, [w:] Encyklopedia socjologii, t. 2, Oficyna Naukowa, Warszawa, 1999, str. 107.
- Kłóskowska A., *Kultury narodowe u korzeni*, Wyd. PWN, 2005, str. 112, 128
- Kmita J., Banaszak G., *Spoleczno-regulacyjna koncepcja kultury*, Wyd. Instytut Kultury, 1994.
- Kochanowski J., *Deportacja zwana repatriacją*, [w:] Z Kresów na Kresy. Wielkie przesiedlenie Polaków, Polityka. Pomocnik Historyczny, nr 4, 2016, str. 35-43.
- Kociszewski J., *Proces integracji gospodarczej ziem zachodnich i północnych z Polską*, [w:] Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu. Seria: Monografie i Opracowania, nr 100 (816), 1999.
- Kondratiuk-Nierodzińska M., *Regionalne systemy innowacji a konkurencyjność województw w Polsce*. Wyd. Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok, 2013.
- Kończal K., *Wprowadzenie*, [w:] (Kon)teksty pamięci. Antologia, Wyd. Narodowe Centrum Kultury, 2014, str. 9-13.
- Kopaliński W. (red.), *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Warszawa 2007, str. 258.
- Korporowicz L., *Wielokulturowość i międzykulturowość* [w:] M. Kempny, A. Kapciak, S. Łódziński (red.), *U progu wielokulturowości. Nowe oblicza społeczeństwa polskiego*, Wyd. Oficyna Naukowa, Warszawa 1997, str. 69.
- Korzeniewski B., *Teoria kultury a badania nad pamięcią społeczną*, [w:] *Kultura Współczesna* 2, 2007, str. 6-15.
- Korzeniewski B., *Transformacja pamięci. Przewartościowania w pamięci a wybrane aspekty funkcjonowania dyskursu publicznego o przeszłości w Polsce po 1989 roku*, Wyd. Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań, 2010, str. 117.
- Kosiedowski W. (red.), *Zarządzanie rozwojem regionalnym i lokalnym. Problemy teorii i praktyki*, Wyd. Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierowania, Stowarzyszenie Wyższej Użyteczności „Dom Organizatora”, Toruń, 2001, str. 28.
- Kosiek T., *Wybrane doświadczenia Ziem Zachodnich w świetle narracji biograficznych osób wysiedlonych w akcji „Wisła” w 1947 r.*, [w:] *UR Journal of Humanities and Social Sciences* 3(2), 2017, str. 53-73.
- Kosińska M., *Problemy analizy kulturowej*, Wyd. Naukowe Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, 2017, str. 9-10, 15.
- Kosiński L., *Procesy ludnościowe za Ziemiach Odzyskanych w latach 1945-1960*, [w:] *Prace Geograficzne*, nr 40, Instytut Geografii PAN, Warszawa, 1963, str. 11-15.
- Kot J., Kraska E., *Środowisko innowacyjne polskich regionów i jego wpływ na procesy rozwoju gospodarczego*, [w:] *Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach*, nr 362, Katowice, 2018, str. 127-140.
- Kotler P, Armstrong G., Saunders J., Wong V., *Marketing, Podręcznik europejski*, tłum. L. Adamus, W. Kisiel, M. Woźnicka, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, 2002, str. 289.
- Kotler P, Lee N., *Marketing w sektorze publicznym. Mapa drogowa wyższej efektywności*, Wyd. Akademickie i Profesjonalne, Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Zarządzania im. L. Koźmińskiego, Warszawa, 2008.
- Kotliński K., *Innowacyjność województwa warmińsko-mazurskiego na tle regionów Unii Europejskiej* [w:] K. Opolski, J. Górski (red.), *Innowacyjność polskiej gospodarki: wybrane aspekty*, Wyd. Wydział Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, 2018, str. 40.
- Kotliński K., *Innowacyjność województwa warmińsko-mazurskiego na tle regionów Unii Europejskiej* [w:] K. Opolski, J. Górski (red.), *Innowacyjność polskiej gospodarki:*

- wybrane aspekty, Wyd. Wydział Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, 2018, str. 40.
- Kotus J., Kołodziej B., *Tożsamość mieszkańców Gorzowa Wlkp., u progu wejścia Polski do Unii Europejskiej*, [w:] *Studia regionalne i lokalne* nr 4 (10), 2002.
- Kotus J., Kołodziej B., *Tożsamość mieszkańców Gorzowa Wlkp., u progu wejścia Polski do Unii Europejskiej*, [w:] *Studia regionalne i lokalne* nr 4 (10), 2002.
- Kowalski M., *Geografia wyborcza Polski. Przestrzenne zróżnicowanie zachowań wyborczych Polaków w latach 1989–1998*, [w:] *Studia Geopolityczne*, tom 7, Warszawa 2000, str. 52.
- Kozicki A., *Ziemie Odzyskane. Jak zdobywano polski „Dziki Zachód”*, Wyd. Warsztaty Analiz Socjologicznych, 2021.
- Kozielecki J., *Psychologiczna teoria samowiedzy*, Wyd. PWN, Warszawa, 1981
- Koźniewski K., *Pożegnanie z Ziemiemi Odzyskanymi*, Odra, nr 52-53 z 26 XII 1948 r.
- Krajewski A., *Wyścig po fabryki*, [w:] *Z Kresów na Kresy. Wielkie przesiedlenie Polaków. Pomocnik historyczny*, Wyd. Polityka, nr 4, 2016, str. 79-80.
- Krawczyk A., *Pierwsza próba indoktrynacji. Działalność Ministerstwa Informacji i Propagandy w latach 1944-1947*, Wyd. Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa, 1994, str. 36-37.
- Kroeber A. L., Kluckhohn C., *Culture. A Ciritical Review of Concepts and Definitions*, Wyd. Forgotten Books, 2018.
- Król M., *Wstęp do wydania polskiego* [w:] M. Halbwachs, *Społeczne ramy pamięci*, tłum. M. Król, Wyd. PWN, Warszawa, 2008.
- Kruciel-Frydryszak J., *Polacy i Niemcy w jednym miejscu*, [w:] *Pomocnik Historyczny*, Polityka, 2016.
- Kruszewski T., *Gwałty na kobietach niemieckich w schyłkowym okresie II wojny światowej (październik 1944-8/9 maja 1945 roku) i w pierwszych latach po jej zakończeniu*, Wyd. E-Wydawnictwo. Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa. Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, 2016.
- Krzyżanowski P. J., *Realizacja rządowego programu integracji społeczności romskiej w Polsce na przykładzie województwa lubuskiego*, [w:] *Polityka i Społeczeństwo* 2(16), 2018, str. 130-141.
- Krzyżanowski P. J., *Realizacja rządowego programu integracji społeczności romskiej w Polsce na przykładzie województwa lubuskiego*, [w:] *Polityka i Społeczeństwo* 16 (02), 2018, str. 130-141.
- Kucharski W., Makowski A., Sakson A., Solga B., Strauchold G., Tomkiewicz R. (red. naukowa), *Region czy regiony? Ziemie Zachodnie i Północne Polski 1945-1989*, Wyd. Ośrodek Pamięć i Przyszłość, Wrocław, 2022 r.
- Kurcewicz U., *Historia w służbie polityki? Historiografia Ziem Odzyskanych w pierwszej dekadzie Polski Ludowej*, [w:] *Studia Politologiczne*, 37, 2015, str. 260, za J. Tyszkiewicz, *Propaganda tzw. Ziem Odzyskanych w latach 1945–1948*.
- Kurcz Z., *Przedmiot socjologii pogranicza w świetle polskich doświadczeń*, [w:] Z. Kurcz (red.), *Polskie pogranicza w procesie przemian*, 1, 2008, str. 19-27.
- Kurcz Z., *Przedmiot socjologii pogranicza w świetle polskich doświadczeń*, [w:] Z. Kurcz (red.), *Polskie pogranicza w procesie przemian*, 1, 2008, str. 19-27.
- Kurzepa J., *Zachowania społeczne młodzieży w sytuacji pogranicza*, [w:] *Acta Universitatis Nicolai Copernici. Socjologia Wychowania*, 14 (339), 2000, str. 155-176.
- Kwaśniewski K., [głos w dyskusji socjologów:] *Czy i ja k badać dzisiaj Ziemie Zachodnie i Północne Polski?*, [w:] *Przegląd Zachodni*, nr 3, 1997, str. 4.
- Kwilecki A., *Migracje pionierskie na Ziemiach Odzyskanych*, [w:] *Studia Socjologiczne* 1, 1986, str. 5-29.

- Kwilecki A., *Ruchy migracyjne ludności w Polsce. Stan i potrzeby badawcze*, [w:] A. Czubiński (red.), *Spółeczeństwo Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Warszawa, 1977, str. 142.
- Kwilecki A., *Zagadnienie integracji ludności rodzimej i osiedleńczej na ziemiach zachodnich* [w:] *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 32, Wyd. Wydział Prawa i Administracji UAM, 1970, str. 328.
- Kwilecki A., *Ziemie Zachodnie w badaniach i teorii socjologicznej*, [w:] *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 30, 1968, z. 2, str. 305-321
- Lewandowski P., *Wschód i Zachód przemieszczone oraz odtworzone. Powstanie postimigracyjnego społeczeństwa polskich Ziem Zachodnich*, [w:] *Kultura i Społeczeństwo* nr 3, Polska Akademia Nauk, 2013, str. 208.
- Leżoń A., *Przestępczość w krajach Unii Europejskiej w roku 2012 – rezultaty wielowymiarowej analizy statystycznej*, [w:] *Wybrane zastosowania narzędzi analitycznych w naukach ekonomicznych*, 2015, str. 25-33.
- Linek B., *Mit Ziem Odzyskanych w powojennej Polsce na przykładzie Górnego Śląska (wybrane aspekty)*, [w:] B. Linek, K. Struve (red.), *Nacjonalizm a tożsamość narodowa w Europie Środkowo-Wschodniej w XIX i XX w.*, Opole-Marburg, 2000, str. 230.
- Lompart A., *Zakorzenie, wykorzenie; metafora w refleksji socjologicznej*, [w:] A. Lompart (red. naukowa), *Jednostka zakorzeniona? Wykorzeniona?*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, 2010, str. 7-27.
- Luszniewicz A., *Statystyka społeczna. Podstawowe problemy i metody*, PWE, Warszawa, 1982, str. 11.
- Łach S., *Osadnictwo na Ziemiach Zachodnich i Północnych w założeniach i praktyce osiedleńczej*, [w:] *Słupskie Studia Historyczne*, 1993, str. 5-6.
- Mach Z., *Niechciane miasta. Migracja i tożsamość społeczna*, Wyd. Universitas, Kraków, 1998.
- Machaj I., *Społeczno-kulturowe konteksty tożsamości mieszkańców wschodniego i zachodniego pogranicza Polski*, Wyd. Scholar, Warszawa 2005, str. 44-45.
- Magierska A., *Ziemie zachodnie i północne w 1945*, Wyd. Książka i Wiedza, 1978.
- Majka A., Jankowska D., *Innowacyjność a poziom rozwoju gospodarczego województw* [w:] *Wiadomości Statystyczne*, 10 (689), 2018, str. 21-22.
- Makulec A., *Konsekwencje migracji wysoko wykwalifikowanego kapitału ludzkiego dla krajów wysyłających i migrantów na przykładzie personelu medycznego*, Uniwersytet Warszawski, 2013.
- Malina A., *Analiza przestrzennego zróżnicowania poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego województw Polski w latach 2005–2017*, [w:] *Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy*, nr 61 (1/2020), str. 151.
- Mamzer H., *Tożsamość w podróży. Wielokulturowość a kształtowanie tożsamości jednostki*, Wyd. Naukowe UAM, 2003, str. 27.
- Marciniak M., *Japonia – reżim idealny Rolanda Barthesa*, [w:] *Czasopismo Filozoficzne* 6, 2010, str. 105.
- Marcinkiewicz S. M., *Trauma dezintegracji i integracji w wymiarze lokalnym na przykładzie powojennego powiatu elckiego*, [w:] *Opuscula Socjologica*, 1(19), 2017, str. 33-45.
- Markiewicz J., *Koncepcja funkcjonowania instytucji otoczenia biznesu w aspekcie wspierania innowacyjności sektora MSP w województwie zachodniopomorskim*, [w:] *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Ekonomiczne Problemy Usług*, nr 48, 2010, str. 33-44.
- Markiewicz M., *Wpływ Ziem Zachodnich na kształtowanie kultury politycznej społeczeństwa polskiego*, [w:] *Studia Socjologiczne*, 1(200), 2011, str. 395-406.
- Markovits A. S., Reich S., *Das Deutsche Dilemma. Die Berliner Republik zwischen Macht und Machtverzicht*, Wyd. Alexander Fest Verlag, Berlin, 1998, str. 41.

- Markowska-Przybyła U., *Wspieranie budowy kapitału społecznego sposobem zwiększania bezpieczeństwa*, [w:] Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Nauki Społeczne, 3(209), 2011, str. 177-190.
- Mauss M., *Socjologia i antropologia*, tłum. M. Król, J. Szacki, K. Pomina, Wyd. KR, 2001.
- Mazur M., *Argumentacja legitymizująca przynależność Ziemi Zachodnich i Północnych do Polski w pierwszych latach po II wojnie światowej*, [w:] Studia Zachodnie, nr 10, 2008, str. 84-87, 100,
- Mazur M., *Piastów dziedzice*, [w:] Z Kresów na Kresy. Wielkie przesiedlenie Polaków. Pomocnik historyczny. Wyd. Polityka, nr 4/2016, str. 157, 158.
- Mazur Z. (red.), *Rola nowych Niemiec na arenie międzynarodowej*, Wyd. Instytut Zachodni, Poznań, 1996.
- Maźnica Ł., *Znaczenie kultury dla powstania miast kreatywnych i rozwoju lokalnego* [w:] J. Czernika (red.), *Innowacyjność w Polskiej i światowej gospodarce*, Wyd. Koło Naukowe Ekonomistów Wydziału Ekonomicznego Uniwersytetu im. M. Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Lublin, 2013, str. 50.
- McCarthy C., *All the Pretty Little Horses*, Wyd. Macmillan, 2010.
- Mead G. H., *Umysł, osobowość i społeczeństwo*, tłum. Z. Wolińska, Warszawa, 1975.
- Mead M., *Kultura i tożsamość – studium dystansu międzypokoleniowego*, tłum. J. Hołówka, Wyd. PWN, 1978.
- Merton R. K., *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, tłum. E. Morawska, J. Wertenstein-Żuławski, Wyd. PWN, Warszawa, 2002.
- Mierzyńska D., *Modele miękkie w analizie porównawczej złożonych zjawisk społecznoekonomicznych*, rozprawa doktorska, Wyd. UW w Białymstoku, Białystok, 1999.
- Mika E., *Determinanty liczebnego rozwoju ludności małych miast Dolnego Śląska*, Prawo CCII, Wrocław 1992.
- Mikołajczak M., *Zbliżenia. Studia i szkice poświęcone literaturze lubuskiej*, Wyd. Oficyna Wydawnicza UZ, Zielona Góra, 2011.
- Miszewska B., *Przemiany ludnościowe na Dolnym Śląsku*, [w:] J. Łoboda (red.), *Przemiany ludnościowoosadnicze na Dolnym Śląsku po II wojnie światowej*. „Studia Geograficzne” LXI, Wrocław 1994.
- Mochocki W., *Przestępstwa pospolite Armii Czerwonej na Środkowym Nadodrzu (1945-1947) w przekazach urzędowych administracji terenowej i centralnej*, [w:] Studia Zachodnie, nr 5, 2000, str. 37-51.
- Moraczewski K., *Czy istnieje kulturoznawcza refleksja nad sztuką?* [w:] *Kultura współczesna*, 4(26) 2000.
- Mordawski H., *Ziemie Odzyska 1945-1956*, Wyd. Poligraf, 2015.
- Mordwa S., *Struktura i typologia przestrzenna przestępczości w Polsce – przykład wykorzystania walidacji liczby skupień w metodzie k-średnich*, [w:] *Acta universitatis lodzensis, folia geographica socio-oconomica* 12, 2012.
- Morreti E., *The New Geography of Jobs*, wyd. Harper Collins Publisher, 2012.
- Moszyński M., *Koncepcje ładu stanowionego Waltera Euckena i ładu spontanicznego Friedricha Augusta von Hayeka – próba analizy porównawczej*, [w:] *Acta Universitatis Nicolai Copernici Ekonomia* XLIII, nr 2 2012.
- Mroczek Ł., *Tekst źródłowy: Sprawozdania z pierwszego i drugiego transportu przesiedlonych z powiatu Biała Krakowska na Ziemię Zachodnie w roku 1945*, [w:] *Wieki Stare i Nowe* 10.5, 2013, str. 220-232.
- Murawska H., *Przesiedleńcy Kresów Północno-Wschodnich II Rzeczypospolitej w Olsztyńskim*, Wyd. Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego, Olsztyn, 2000, str. 118.

- Muskała M., *O znaczeniu więzi społecznych w procesie resocjalizacji*, [w:] *Studia Edukacyjne*, nr 52, 2019, str. 108.
- Myers D. G., *Psychologia społeczna*, Warszawa 2003, str. 629.
- Nijakowski L., *Polska polityka pamięci. Esej socjologiczny*, Wyd. Akademickie i Profesjonalne, Warszawa, 2008.
- Nora P., *Lieux de memoires*, Wyd. Gallimard, 2009.
- Nora P., *Mémoire collective*, [w:] J. Le Goff, P. Nora (red.), *Faire de l'histoire* vol. 3, Wyd. Gallimard, Paris, 1974.
- Nora P., *Między pamięcią a historią*, tłum. J. M. Kłoczowski, Wyd. słowa/obraz terytoria, 2022.
- Norek T., *Analiza dynamiki zmian zdolności innowacyjnych przedsiębiorstw regionu zachodniopomorskiego*, [w:] *Problemy transferu wiedzy do praktyki gospodarczej*, Wyd. Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin, 2012, str. 207-229.
- Nowacki R., *Potencjał innowacyjny regionu jako czynnik rozwoju gospodarczego*, [w:] *Prace naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu* nr 46, Wrocław, 2009.
- Nowicka E., Wprowadzenie. *Poznawanie swojskości i obcości*, [w:] E. Nowicka, J. Nawrocki (red.), *Inny – Obcy. Wróg*, Wyd. Oficyna Naukowa, Warszawa, 1996, str. 7-29.
- Oniszczyk-Jastrząbek A., *Wybrane aspekty innowacji we współczesnym przedsiębiorstwie* [w:] *Współczesna gospodarka*, vol. 1, 2010, str. 38.
- Orłowska B. A., Krzyżanowski P. J. (red. naukowa), *Cyganie/Romowie w Polsce: dawne i współczesne konteksty 1964 roku: księga dedykowana Panu Edwardowi Dębickiemu w osiemdziesiątą rocznicę urodzin oraz sześćdziesiątą pracy twórczej i artystycznej*, 2015, str. 93-113.
- Orłowska B. A., Krzyżanowski P. J. (red.), *Gorzów miastem wielu kultur*, PWSZ im. J. z Paradyża w Gorzowie Wlkp., 2014.
- Orzechowski M., W. Wrzesiński, *Przemiany terytorialne Polski po II wojnie światowej w świadomości społecznej* [w:] *Przegląd Zachodni*, nr 4, 1970, str. 26-27.
- Oseka P., *Utrata mitu*, [w:] *Z Kresów na Kresy. Wielkie przesiedlenie Polaków*, *Polityka. Pomocnik Historyczny*, nr 4/2016, str. 17.
- Osekowski Cz., *"Nowi „Lubuszanie” wobec problemów osadniczych i politycznych na Ziemi Lubuskiej w latach 1945-1956 Opór–przystosowanie–uległość*, [w:] *Studia Paradyskie* 28, 2018, str. 255-291.
- Osekowski Cz., *Pogranicze polsko-niemieckie w okresie stalinowskim*, [w:] *Ziemie Zachodnie i Północne w okresie stalinowski*, pod red. Cz. Osekowskiego, Wyd. WSP, Zielona Góra, 1999, str. 42.
- Osekowski Cz., *Proces zasiedlania Ziemi Lubuskiej po II wojnie światowej*, [w:] *Studia Zachodnie* 5, Zielona Góra, 2000.
- Osmańczyk E., *Był rok 1945*, Wyd. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, 1975, str. 102.
- Ossekowski Cz., *Ziemia Lubuska – rodząca się tożsamość, nowe aspiracje* [w:] *Polskie etosy regionalne i ich znaczenie z perspektywy ogólnonarodowej*, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Gdańsk, 2018, str. 135.
- Ossękowski Cz., *Ziemie Odzyskane w latach 1955 – 2005*, Wyd. Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, 2006, str. 5-6, 20-21,
- Ostasiewicz W., *Metodologia pomiaru jakości życia*, Wyd. Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, Wrocław, 2002, str. 12.
- Paczkowski A., *Pół wieku dziejów Polski*, Warszawa 2005.
- Paczkowski A., *Strajki, bunty, manifestacje jako "polska droga" przez socjalizm*, *Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk*, Vol. 10. Poznań, 2003.
- Paleczny T., *Procesy asymilacji, transkulturowej i uniwersalizacji kulturowej: przegląd problematyki*, [w:] *Krakowskie Studia Międzynarodowe*, 14(3), 2017, str. 63.



- Pałubicka A., *O dwóch pojęciach kultury*, [w:] J. Kmita (red.), *Wartość, dzieło, sens. Szkice z filozofii kultury artystycznej*, Warszawa, 1975.
- Paprot A., *Kreowanie tożsamości regionalnej oraz lokalnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych (ze szczególnym uwzględnieniem Żuław i Powiśla) – relacja z badań*, [w:] *Etnografia. Praktyki, Teorie, Doświadczenia* 2, 2016, str. 265-269.
- Paprot-Wielopolska A., „*My też chcemy mieć swoje tradycje*”. *Metody badań, definiowanie i praktykowanie niematerialnego dziedzictwa kulturowego na ziemiach zachodnich i północnych*, [w:] *Lud*, 104 (1), 2020, str. 75-99.
- Paprot-Wielopolska A., *Żuławy i Powiśle: kreowanie tożsamości lokalnych i regionalnych po 1989 roku*. Wyd. Naukowe Scholar, 2018.
- Park R. E., Burgess E., *On Competition, Conflict, Accomodation and Assimilation*, [w:] M. Truzzi (red.), *Sociology. The Classic Statments*, New York, 1971.
- Pasieka A., *Wielokulturowość po polsku. O polityce wielokulturowości jako mechanizmie umacniania polskości*, [w:] *Kultura i społeczeństwo*, Polska Akademia Nauk, Komitet Socjologii Instytut Studiów Politycznych, 2013, nr 3, str. 135.
- Pawłowska E., *Kapitał społeczny – diagnoza i pomiar*, [w:] *Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej*, seria: Organizacja i Zarządzenie, nr 63a, 2012, str. 87-100.
- Perkowska M., *Zagrożenia przestępczością na wschodniej granicy Polski – struktura i dynamika zjawiska* [w:] *Politeja*, Księgarnia Akademicka, 2016, str. 115-138.
- Pietkiewicz S., Orlicz M., *Plan regionalny przesiedlenia osadników rolnych na ziemie odzyskane*, [w:] *I Sesja Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych 30 VII – 1 VIII 1945 r. z. 3: Zagadnienia ogólne osadnictwa ziem odzyskanych*, Biuro Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych, Kraków, 1945.
- Pietrzyk I., *Paradygmat rozwoju regionalnego*, [w:] W. Kosiedowski (red.), *Gospodarka przestrzenna i regionalna w trakcie przemian*, Wyd. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń, 1995, str. 13
- Plit J., *Przestrzenne zróżnicowanie i cechy charakterystyczne krajobrazów Polski w ujęciu historyczno-kulturowym*, [w:] *Problemy Ekologii Krajobrazu*, 40, 2015, str. 113-134.
- Podogrodzka M., *Kapitał kreatywny i jego pomiar*, [w:] *Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach*, nr 276, 2016, str. 74.
- Polska Partia Robotnicza, *Rezolucje, odezwy, instrukcje, okólniki Komitetu Centralnego PPR. VIII 1944-XII1945*. Warszawa 1959, str. 32.
- Pomian K., *Historia. Nauka wobec pamięci*, Wyd. Uniwersytetu im. M. Curie-Skłodowskiej, 2006.
- Poniedziałek J., *Postmigracyjne tworzenie tożsamości regionalnej. Studium współczesnej warmińskomazurskości*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń, 2011, str. 30, 139-40.
- Popieliński P., Łuczak A., *Polityka publiczna wobec Romów w Polsce na przykładzie województwa lubuskiego*, [w:] *Wschodnioznawstwo* 16, 2022.
- Portes A., *Social Capital, Its Origins and Applications in Modern Sociology*, [w:] *Annual Review of Sociology*, 1998.
- Prandekci K., *Innowacyjność a rozwój gospodarczy – ujęcie teoretyczne* [w:] *Kwartalnik Naukowy Uczelni Vistula*, 2(36), 2013, str. 5-15.
- Prutsch, *Badanie dla Komisji Kultury i Edukacji – Tożsamość europejska*, Parlament Europejski, Departament Tematyczny ds. Polityki Strukturalnej i Polityki Spójności, Bruksela, 2017, str. 9. (przypis zgodnie z zaleceniem autora badania).
- Psyk-Piotrowska E., *Bezrobocie i pauperyzacja środowisk dawnych PGR w Polsce* [w:] *Wieś i Rolnictwo* 3, 1998.
- Pufendorf S., *Of the Law od Nature and Nations*, Wyd. Wentworth Pr, 2016.

- Purchla J., *Dziedzictwo kulturowe a kapitał społeczny*, [w:] A. Rottermund (red. naukowa) Dlaczego i jak w nowoczesny sposób chronić dziedzictwo kulturowe, Polski Komitet Do Spraw UNESCO, 2014.
- Purczyński J., Klóska R., *Statystyczna analiza innowacyjności regionów w Polsce*, [w:] Wiadomości Statystyczne 9, 2015, str. 30-39.
- Putnam R., *Making Democracy Work: Civic Traditions in Modern Italy*, Princeton NY, Wyd. Princeton University Press 1993.
- Putnam R., *Samotna gra w kręgle. Upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*, Wyd. Akademickie i Profesjonalne, Warszawa, 2008, str. 197.
- Putnam R., *Social Capital: Measurement and Consequences*,
- Rajewski A., *Rozważania na temat Assmannowskiej teorii pamięci*, [w:] Rocznik Antropologii Historii, nr 1 (4), 2013, str. 189.
- Rajewski A., *Rozważania na temat Assmannowskiej teorii pamięci*, [w:] Rocznik Antropologii Historii, 1.4, 2013, str. 189.
- Raszkowski A., *Innowacyjność i kreatywność w odniesieniu do rozwoju regionalnego*, [w:] R. Brol (red.), Problemy rozwoju regionalnego, Wyd. Uniwersytetu Ekonomicznego, Wrocław, 2010, str. 59.
- Reber A. S., Reber E., *The Penguin Dictionary of Psychology*. Wyd. Penguin Books, 2001.
- Regionalna Strategia Innowacji Województwa Podlaskiego, Białystok 2005, str. 42
- Ricoeur P., *Pamięć, historia, zapomnienie*, tłum. J. Margański, Wyd. Universitas, Kraków, 2007.
- Rochrscheidt von A. M., *Turystyka kulturowa: fenomen, potencjał, perspektywy: podręcznik akademicki*, Wyd. KMB, 2008.
- Rodak P., *Wstęp do wydania polskiego*, [w:] J. Le Goff, Historia i pamięć, tłum. A. Gronowska, J. Stryczyk, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, 2016, str. 15, 19-21.
- Rogowski J., *Modele miękkie. Teoria i zastosowanie w badaniach ekonomicznych*, Wyd. Filii UW w Białymstoku, Białystok, 1990.
- Rohrscheidt von A. M., *Turystyka Kulturowa. Fenomen, potencjał, perspektywy* (wyd. III), 2016.
- Rokita Z., *Odrzania. Podróż po Ziemiach Odzyskanych*, Wyd. Znak, Kraków, 2023.
- Rothberg M., *Pamięć wielokierunkowa. Doświadczenie Zagłady w epoce dekolonizacji*, tłum. K. Bojarska, Wyd. Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa, 2015.
- Rybicka E., *Pamięć i miasto. Palimpsest vs. pole walki*, [w:] Teksty Drugie 5, 2011, str. 201-222.
- Rykiel Z., Pirveli M., *Przestrzeń miasta a duch miejsca - przykład Rzeszowa*, [w:] J. Styk (red.), *Przestrzeń antropogeniczna miasta Lublina: waloryzacja, wytwarzanie, użytkowanie*, Część pierwsza materiałów z konferencji, Wyd. UMCS, Lublin, 2009, str. 178-179.
- Rymar D. A., *Trudne gorzowskie początki. Z dziejów gorzowskich instytucji* (Teksty źródłowe z lat 1945-1948), Wyd. Towarzystwo Przyjaciół i Pamiątek Przeszłości w Gorzowie Wlkp., 2001
- Rymar D., *Gorzów Wielkopolski w latach 1945-1998. Przemiany społeczno-polityczne*, Szczecin-Gorzów Wlkp., 2005.
- Sakson A., „*Wielki symbol polskiej klęski*”, czyli uwagi o demitologizacji Ziemi Odzyskanych i marginalizacji Ziemi Zachodnich i Północnych, [w:] „Ziemie Odzyskane” – w poszukiwaniu nowych narracji, E. Kledzik, M. Michalski, M. Praczyk, red. Instytut Historii UAM, Poznań, 2018, str. 148-149.
- Sakson A., *Konflikt o pomnik generała Armii Czerwonej Iwana Czerniachowskiego w Pieniężnie na Warmii, czyli spór o domenę symboliczną na pograniczu polsko-kaliningradzkim*, [w:] Pogranicze. Studia Społeczne, Tom XXVII, cz. 2, 2016, str. 131-147.

- Sakson A., *Rodzące się etosy Ziemi Odzyskanych*, [Kongres obywatelski, Polskie Etosy Regionalne i ich znaczenie z perspektywy ogólnonarodowej], [w:] Wolność i Solidarność, nr 82, Instytut Badań nad gospodarką rynkową, Gdańsk, 2018.
- Sakson A., *Społeczności postmigracyjne*, [w:] Siedlisko. Dziedzictwo kulturowe i tożsamość społeczności na Ziemiach Zachodnich i Północnych, nr 1., 2005.
- Sakson A., *Ziemie Odzyskane/Ziemie Zachodnie i Północne 1945-2005. 60 lat w granicach państwa polskiego*, Wyd. Instytut Zachodni, 2006.
- Saryusz-Wolska M., *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, Wyd. Naukowe Scholar, 2014, str. 335.
- Saryusz-Wolska M., *Przeszłość i przyszłość badań pamięci. Czy potrzebujemy nowej dyscypliny?* [w:] Politej, nr 2(65), 2020, str. 11-24
- Saryusz-Wolska M., *Wprowadzenie* [w:] M. Saryusz-Wolska (red.), *Pamięć kulturowa i zbiorowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, Wyd. Universitas, Kraków, 2009, str. 7-38.
- Saryusz-Wolska M., *Wprowadzenie* [w:] *Pamięć kulturowa i zbiorowa. Współczesna perspektywa niemiecka* (red. M. Saryusz-Wolska), Wyd. Universitas, Kraków, 2009, str. 19.
- Schmitt-Egner P., *Europäische Identität: ein konzeptioneller Leitfaden zu ihrer Erforschung und Nutzung*. Baden-Baden Wyd. Nomos, 2012, str. 32.
- Schumpeter J., *Teoria wzrostu gospodarczego*, Wyd. PWN, Warszawa, 1960, str. 104.
- Serafin F., *Pomoc państwa dla osadników w województwie śląsko-dąbrowskim w latach 1945-1946*, [w:] Zarys Śląskie, nr 4, 1964, str. 713.
- Siemaszko K., *Kryminologia historyczna jako kierunek badań nad przestępczością kryminalną*, [w:] Czasopismo Prawno-Historyczne, Tom LXXII, Zeszyt 1, 2020.
- Siemaszko K., *Przestępstwa popełnione przez żołnierzy Armii Czerwonej na Środkowym Nadodrzu po zakończeniu II wojny światowej (1945–1946) w świetle repertoriów Prokuratury Sądu Okręgowego w Zielonej Górze*, [w:] *Miscellanea Historico-Iuridica* 21.2, 2022, str. 269-285.
- Siemaszko K., *Przestępstwa popełnione przez żołnierzy Armii Czerwonej na Środkowym Nadodrzu po zakończeniu II wojny światowej (1945–1946) w świetle repertoriów Prokuratury Sądu Okręgowego w Zielonej Górze*, [w:] *Miscellanea Historico-Iuridica* 21.2, 2022, str. 269-285.
- Sierocińska K., *Kapitał społeczny. Definiowanie, pomiar, typy*, [w:] *Studia ekonomiczne. Economic Studies*, nr 1 (LXVIII), 2011, str. 77.
- Siewior K., *Trajektoria pamięci „zachodniokresowej” po roku 1989*, [w:] *Teksty Drugie*, 2014, str. 41.
- Sitkowska R., *Taksonomiczna ocena innowacyjności polskich regionów w kontekście oceny społeczno-gospodarczej*, [w:] *Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy*, Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2012, str. 287-298.
- Skobelski R., *Ziemie Zachodnie i Północne Polski w okresie realizacji planu sześcioletniego 1950-1955*, Wyd. Uniwersytetu Zielonogórskiego, 2002.
- Skoczek D., *Struktura narodowo-wyznaniowa Kresów Wschodnich w Drugiej Rzeczypospolitej Zarys problematyki*, [w:] *Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosya w Częstochowie. Seria: Zeszyty Historyczne*. XI, 2010, str. 353.
- Skórzyńska A., *Praxis i miasto. Ćwiczenie z kulturowych badań angażujących*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa, 2017, str. 127.
- Słaby T., *Poziom życia, jakość życia*, [w:] *Wiadomości Statystyczne*, nr 6, 1990.
- Smętkowski M., Olechnicka A., Płoszaj A., *Współpraca naukowa jako element potencjału innowacyjnego regionów europejskich* [w:] *Studia Regionalne i Lokalne*, (1), 2017, str. 5-25.

- Snyder T., *Rekonstrukcja narodów. Polska, Ukraina, Litwa, Białoruś 1569–1999*, tłum. M. Pietrzak-Merta, Wyd. Pogranicze, 2006, str. 263.
- Sobiecka A., *Ślupskie dyskursy migracyjne. Konteksty literaturoznawcze i teatralne*, [w:] *Porównania* 32.2, 2022, str. 157-177.
- Sokół A., *Kulturowe uwarunkowania rozwoju wiedzy w regionach Polski*, [w:] *Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy*, nr 20, 2011, str. 313.
- Solow R. M., *Technical Change and the Aggregate Production Function*, [w:] *Review of Economics and Statistics*, vol. 39, 1957, str. 312–320.
- Sompolska-Rzechula A., *Jakość życia jako kategoria ekonomiczna*, [w:] *Folia Pomeranae Universitatis Technologiae Stetinensis. Oeconomica*, 71, 2013, str. 138.
- Sowa A. L., *Historia polityczna Polski 1944-1991*, Wyd. Literackie, Kraków, 2011.
- Stankiewicz E., *Kapitał społeczny w perspektywie interdyscyplinarnej*, [w:] *Kwartalnik Prawo-Społeczeństwo-Ekonomia*, nr 4, 2016, str. 46, 50
- Staśkiewicz J., *Analiza porównawcza innowacyjności regionów (na przykładzie województwa lubelskiego i zachodniopomorskiego)*, [w:] *Zeszyty naukowe WSEI, seria Ekonomia Tom I*, nr 1, 2009, str. 84.
- Strauchold G., *Powojenna historia Dolnego Śląska w badaniach historycznych do 1956 r.*, [w:] W. Kucharski, G. Strauchold (red.), *Ziemie Zachodnie – historia i perspektywy*, Wrocław 2011, str. 63.
- Strauchold G., *Myśl zachodnia i jej realizacja w Polsce Ludowej w latach 1945-1957*, Toruń, 2003.
- Strużycki M., *Innowacyjność w teorii i praktyce*, SGH, Warszawa, 2006, str. 9.
- Suliborski A., Kulawiak A., *Transformacja państwowych gospodarstw rolnych Sarnów i Beldów w województwie łódzkim w prywatne przedsiębiorstwa konsekwencje społeczne*, [w:] *Acta Universitatis Lodzensis folia geographica socio-oeconomica* 29, 2017, str. 6.
- Swianiewicz P., J. Herbst, M. Lackowska, A. Mielczarek, *Szafarze darów europejskich. Kapitał społeczny a realizacja polityki regionalnej w polskich województwach*, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa, 2008, str. 96.
- Sypion-Dutkowska N., *Rozmieszczenie przestępstw w miastach na prawach powiatu w Polsce*, [w:] *Rozwój Regionalny i Polityka Regionalna* 38, 2017, str. 79-98.
- Szacka B., *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa, 2002.
- Szacka B., *Czas przeszły, pamięć, mit*, Wyd. Scholar, Warszawa, 2006, str. 41.
- Szacka B., *Pamięć zbiorowa*, [w:] A. Szpociński (red.), *Wobec przeszłości. Pamięć przeszłości jako element kultury współczesnej*, Wyd. Instytut Adama Mickiewicza, Warszawa, 2005, str. 57
- Szacka B., *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa, Wyd. Oficyna Naukowa, 2003.
- Szarota T., *Osadnictwo miejskie na Dolnym Śląsku w latach 1945–1948*, Wyd. Ossolineum, Wrocław, 1969, str. 263.
- Szarota T., *Pionierski okres osadnictwa w miastach dolnośląskich*, [w:] *Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka* nr 4, 1966, str. 660-661.
- Szaruga L., *Węzeł kresowy*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Częstochowie, Częstochowa, 2001, str. 68.
- Szczepański M. S., Ślęzak-Tazbir W., *Kulisi naszych czasów. Między ciągłością i zmianą – metamorfozy tożsamości indywidualnych i zbiorowych*. [w:] L. M. Nijakowski (red.) *Etniczność, pamięć, asymilacja*, Wyd. Sejmowe, Warszawa, 2009, str. 24.
- Szczęsna E., *Słownik pojęć i tekstów kultury. Terytoria słowa*, Wyd. Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa, 2002, str. 307.
- Szczuciński P., *Czynniki i bariery rozwoju a peryferyjność województwa lubuskiego*, [w:] *Roczniki naukowe ekonomii rolnictwa i rozwoju obszarów wiejskich*, t. 104, z. 1, 2017, str. 81.

- Szlanta P., *Niechciani Polacy*, [w:] Z Kresów na Kresy. Wielkie przesiedlenie Polaków. Pomocnik historyczny. Wyd. Polityka, nr 4/2016, str. 59.
- Szpociński A. (red.), *Przeszłość w dyskursie publicznym*, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa, 2013.
- Sztaudynger J. J., Sztaudynger M., *Ekonometryczne modele przestępczości*, [w:] Ruch Prawniczo Ekonomiczno Socjologiczny, 65(3), 2003, str. 128-129.
- Sztompka P., *Trauma wielkiej zmiany. Społeczne koszty transformacji*, Wyd. Instytutu Studiów Politycznych PAN, 2000.
- Sztumski J., *Elity i ich rola w społeczeństwie*, Wyd. Naukowe „Śląsk”, Katowice, 1997, str. 10-32, 74-79.
- Szydłowska J., *Kategoria pogranicza jako „testament Ziemi Zachodnich i Północnych Polski”*, [w:] Media – Kultura – Komunikacja Społeczna, nr 3, 2007, str. 222, 228.
- Szydłowska J., *Stary (?) temat w nowych dekoracjach: alternatywne wizje Ziemi Odzyskanych w prozie Igora Newerlego i Marka Domańskiego*, [w:] Komunikaty warmińsko-mazurskie, 2, 2007, str. 235-245.
- Szyfer A., *Tożsamość etniczna i regionalna a procesy integracji*. [w:] E. Frączak, Z. Strzelecki (red.), *Demografia i społeczeństwo Ziemi Zachodnich i Północnych 1945-1995. Próba bilansu*. Warszawa 1996.
- Tabaszewska J., *Od literatury jako medium pamięci do poetyki pamięci. Kategoria pamięci kulturowej w badaniach nad literaturą*, [w:] Pamiętnik literacki, nr 4, 2013, str. 53-72.
- Tajfel H., Turner J. C., *The Social Identity Theory of Intergroup Behavior*, [w:] S. Worchel, L.W. Austin (red.), *Psychology of Intergroup Relations*, Wyd. Nelson-Hall, Chicago, 1986.
- Terminski B., *Wysiedlenia inwestycyjne i prawa człowieka: analiza społeczno-prawna*, [w:] Revista Europea de Derecho de la Navegación Marítima y Aeronáutica, (30) 16, 2013.
- Tomasiewicz J., *W poszukiwaniu nowego ładu. Tendencje antyliberalne, autorytarne i profaszystowskie w polskiej myśli politycznej i społecznej lat 30. XX w.: piłsudczycy i inni*, Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, 2021.
- Tomczak M., *Obraz osadników w prasie i publicystyce polskiej*, w: *Ziemie Odzyskane / Ziemie Zachodnie i Północne 1945–2005. 60 lat w granicach państwa polskiego*, Wyd. Instytutu Zachodniego, Poznań, 2006, str. 49.
- Tomczak M., *Ziemie Odzyskane 1945-2005 Ziemie Zachodnie i Północne 60 lat w granicach państwa polskiego*, Poznań, 2006.
- Traba R., *(Nie-)powroty. Esej o doświadczeniu i pamięci roku 1945*, [w:] Historia Teoria, 4(6), 2017, str. 99-118.
- Trosiak, *O tożsamości regionalnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, [w] Siedlisko, nr 5.
- Trzebiatowski J., *Jakość życia w perspektywie nauk społecznych i medycznych – systematyzacja ujęć definicyjnych* [w:] Hygeia Public Health, 46(1), 2011, str. 25-31.
- Trziszka Z., *Dać drapaka*, Wyd. Poznańskie, Poznań, 1983.
- Tuan Y-F., *Przestrzeń i miejsce*, tłum. A. Morawińska, Wyd. Państwowy Instytut Wydawniczy, 1987 r.
- Tujdowski M., *Nowe treści symboliczne na pomnikach*, [w:] Siedlisko, nr 1, 2005.
- Tujdowski M., *Odrębność socjologiczna Ziemi Zachodnich i Północnych*, [w:] A. Sakson, P. Węgierekiewicz (red.), *Samorząd pomocniczy jako czynnik pobudzający społeczeństwo obywatelskie na wsi*, 2010, str. 24.
- Tumolska H., *Mitologia Kresów Zachodnich w pamiętnikarstwie i beletrystyce polskiej (1945–2000)*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń, 2007.
- Turner J. H., *Socjologia. Koncepcje i ich zastosowanie*, tłum. E. Różalska, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań, 1998, str. 47.

- Turowski J., *Teoretyczne ujęcia problemu integracji grup etnicznych*, [w:] *Studia polonijne* t. 6., Lublin, 1983, str. 30-31.
- Tylor E. B., *Cywilizacja pierwotna*, Warszawa, 1898, str. 83-88.
- Tyszkiewicz J., *Sto wielkich dni Wrocławia. Wystawa Ziem Odzyskanych we Wrocławiu w 1948 r. a propaganda ziem zachodnich i północnych w latach 1945-1948*, Wrocław, 1997.
- Urban B., *Oslabienie więzi społecznej i zróżnicowanie kulturowe jako źródła patologii społecznej*, [w:] Sajdak-Burska, A. (red.), *Edukacyjna wspólnota na rzecz społeczeństwa dla wszystkich*, Wydawnictwo UJ, Kraków, 2005, str. 15.
- Urbanek M., *Wystawa Ziem Odzyskanych*, [w:] *Z Kresów na Kresy. Wielkie przesiedlenie Polaków. Pomocnik historyczny*. Wyd. Polityka, nr 4/2016, str. 143.
- Urbaniak A., *Kryminalne zagadki statystyk: fakty i mity w społecznym postrzeganiu rozmiarów przestępczości*, [w:] *Przegląd Naukowo dydaktyczny. Edukacja dla Bezpieczeństwa*, 3 (36), 2017, str. 91-100.
- Ustawa z dnia 6 stycznia 2005 r., o mniejszościach narodowych i grupach etnicznych oraz języku regionalnym. (Dz. U. Nr 17, poz. 141, z późn. zm.).
- Virkkunen H., *Towards an EU leadership role in shaping globalisation* [w:] *European View* 17(1): 13-20. DOI: 10.1177/1781685818767344, 2018, str. 14-18.
- Wacquant L., Akçaoğlu A., *Praktyka i władza symboliczna i Bourdieu: spojrzenie z Berkley*, [w:] *Praktyka teoretyczna*, nr 3(21), 2016, str. 175-191.
- Wakar A. (red.), *25 lat na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, Ośrodek Badań Prasoznawczych RSW „PRASA”, Kraków 1972, str. 12.
- Wakar M., *Mit Ziem Odzyskanych – geneza i tropy w literaturze* [w:] E. Kledzik, M. Michalski, M. Praczyk (red.), „Ziemie Odzyskane” – w poszukiwaniu nowych narracji, Instytut Historii UAM, Poznań, 2018, str. 140.
- Wasilewski K., *Ziemie Odzyskane – historia sukcesu*, [w:] *Tygodnik Przegląd*, nr 21(959), 2018, str. 9.
- Welsch W., *Transkulturowość. Nowa koncepcja kultury* [w:] R. Kubicki (red.), *Filozoficzne konteksty koncepcji rozumu transwersalnego. Wokół koncepcji Wolfganga Welscha*, Poznań 1998., str. 203.
- Welsch W., *Transculturality – the Puzzling Form of Cultures Today*, [w:] M. Featherstone, S. Lash (red.), *Spaces of Culture: City, Nation, World*, London 1999, str. 194.
- Weresa M. A., Kowalski A. M. (red. naukowa), *Raport konkurencyjności 2018. Rola miast w kształtowaniu przewag konkurencyjnych Polski*, Wyd. Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa, 2018.
- Weresa M. A., Kowalski A. M. (red. naukowa), *Raport konkurencyjności 2018 Rola miast w kształtowaniu przewag konkurencyjnych Polski*, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa, 2018.
- Westlund H., Adam F., *Social capital and economic performance: a meta-analysis of 65 studies*, [w:] *European Planning Studies*, 18 (6), 2010, str. 893–919.
- Wieteska-Rosiak B., *Bezpieczny i zrównoważony rozwój miast w kontekście III generacji strategii CPTED*, [w:] *Studia Ekonomiczne Regionu Łódzkiego* 21, 2016, str. 123-137.
- Winkler A., *Polska-Niemcy 20 lat traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy*, dodatek do tygodnika „Polityka”, nr 23/ 2810 z 1.06-7.06.2011, str. 1.
- Włoch R., „Krzepka chimera”, „chwast”, czy „fundamentalista”? *Muzułmanie we Francji i w Wielkiej Brytanii. Między wykorzeniem a zakorzeniem*, [w:] A. Lompart (red. naukowa), *Jednostka zakorzeniona? Wykorzeniona?* Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, 2010, str. 127.
- Wnuk M., Marcinkowski J. T., *Jakość życia jako pojęcie pluralistyczne o charakterze interdyscyplinarnym* [w:] *Problemy Higieny i Epidemiologii*, 93(1), 2012, str. 21–26.

- Wold H., *Soft modelling: Intermediate between traditional model building and data analysis*, Banach Centre Publication, 1980
- Wróbel R., *Specyfika sytuacji demograficznej województwa lubuskiego na tle Polski* [w:] Sytuacja demograficzna województwa lubuskiego jako wyzwanie dla polityki społecznej i gospodarczej, Warszawa, 2017, str. 39.
- Wylęgała A., *Przesiedlenia a pamięć. Studium (nie)pamięci społecznej na przykładzie Ukraińskiej Galicji i polskich „ziem odzyskanych”*, Wyd. Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2014, str. 111.
- Young K., *A Handbook of Social Psychology*, London 1946.
- Zagała Z. *Kapitał społeczny: jedna kategoria pojęciowa – wiele kontrowersji*, [w:] M. Szczepański, K. Bierwiaczonek, T. Nawrocki (red.), *Kapitały ludzkie i społeczne a konkurencyjność regionów*, Wydawnictwo UŚ, Katowice, 2008, str. 29–44.
- Zaleska I., Górska A., Piszczek E. (red.), *Historie ukryte w pamiętnikach. Literatura wspomnieniowa jako przedmiot i źródło badań naukowych*, Wyd. Naukowe Uniwersytetu im. M. Kopernika w Toruniu, 2020.
- Zaremba M., *Krajobraz po wojnie* [w:] *Pomocnik Historyczny, Polityka, Z kresów na Kresy, wielkie przesiedlenia Polaków*, nr 4/2016.
- Zaremba M., *Wielka trwoga*, Wyd. Znak, 2012.
- Zarycki T., *Wybrane dylematy budowy tożsamości regionalnej*, [w:] *Tożsamość województwa świętokrzyskiego w kontekście kraju i Unii Europejskiej*, Unikat, Kielce–Katowice 2, 2008, str. 37-47.
- Zawłocki R., *Geografia występku i strachu. „Polskie Badanie Przestępczości '07”*, [w:] *Przegląd piśmiennictwa, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa, 2008, str. 233.*
- Zdon-Korzeniowska M., *Budowa marki regionalnej na wybranych przykładach województw Polski*, [w:] *Studies of the Industrial Geography Commission of the Polish Geographical Society* 19, 2012, str. 130-141.
- Zeidler-Janiszewska A., *Między wielokulturowością a transkulturowością* [w:] *Kultura Współczesna* nr 1-2/2003, str. 67-68.
- Zgliński W., *Przekształcenia państwowego rolnictwa w Polsce – skutki społeczne, ekonomiczne i przestrzenne*, [w:] *Zeszyty KPZK PAN*, 48, 1997, str. 5.
- Ziołek B., *Węzłowe problemy demograficzne Ziem Zachodnich*, [w:] *Przegląd Zachodni* 1, 1960, str. 36-57,
- Ziółkowski J., *Socjologiczne aspekty przemian ludnościowych na Ziemiach Zachodnich*, [w:] *Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny*, 24, nr 3, 1962, str. 255-284.
- Znaniecki F., *Nauki o kulturze*, Wyd. naukowe PWN, Warszawa, 1992, str. 139.
- Zwierzyńska-Symonajc D. M., *Tożsamość kulturowa rodzin kresowych* [w:] E. Nowicka, A. Bilewicz (red.), *Pamięć utraconych ojczyzn*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, 2012, str. 143.
- Żarnowski J., *Uwagi o książce Marcina Zaremby, Wielka Trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, [w:] *Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych*, 73, 2013, str. 275-297.
- Żółkowska T., *Normalizacja–niedokończona teoria praktyki*, [w:] *Niepełnosprawność*, nr 5, 2011, str. 85-92.
- Żukowski W. M., *Wielokulturowość a tożsamość narodowa Australijczyków*, Praca doktorska niepublikowana, 1996, str. 35.
- Żygulski K., *Ziemie Zachodnie w życiu kulturalnym Polski*, [w:] Władysław Markiewicz, Paweł Rybicki (red.), *Przemiany społeczne na Ziemiach Zachodnich*, Wyd. Instytutu Zachodniego, Poznań, 1967, str. 256.

## ŹRÓDŁA INTERNETOWE

- Becker G. S., *Crime and Punishment: An Economic Approach*, [w:] G.S. Becker, W. M. Landes (red.), *Essays in the Economics of Crime and Punishment*, Wyd. National Bureau of Economic Research, New York, 1974, <http://www.nber.org/chapters/c3625.pdf> (dostęp dnia: 10.06.2024 r.).
- Bojanowski T., *Analiza wybranych aspektów przestępczości w ujęciu geograficznym na przykładzie Polski*, [w:] <https://latarnikkaliski.pl/wp-content/uploads/2023/11/Tomasz-Bojanowski-Analiza-wybranych-aspektow-przestepczosci-w-ujeciu-geograficznym-na-przykladzie-Polski.pdf>, 2023 (dostęp dnia 14.06.2024 r.).
- Bralczyk J., *Język o innowacji*, [w:] <https://magazynterazpolska.pl/pl/a/jezyk-o-innowacji> (dostęp dnia 2.12.2023 r.).
- Broszczuk B., *Polska granica zachodnia a zjednoczenie Niemiec* [tekst i audycja radiowa z udziałem Bronisława Broszczaka]
- Cymer A., *Detroit i Łódź - miasta w kryzysie*, [w:] <https://culture.pl/pl/artukul/detroit-i-lodz-miasta-w-kryzysie> (dostęp dnia 9.05.2023 r.).
- Czapiński J., <http://gazetabaltycka.pl/promowane/diagnoza-spoleczna-czapinskiego-budzi-spore-watpliwosci> (dostęp dnia 16.04. 2024 r.).
- Czapiński J., Panek T. (red.), *Diagnoza społeczna 2015. Warunki i jakość życia Polaków*, Warszawa: Rada Monitoringu Społecznego, str. 304, [http://www.diagnoza.com/pliki/raporty/Diagnoza\\_raport\\_2015.pdf](http://www.diagnoza.com/pliki/raporty/Diagnoza_raport_2015.pdf) (dostęp dnia 24.04.2019 r.).
- Czułup K., *Rada rozwoju o innowacjach i przyszłości*, [w:] <https://miedzyrzecz.biz/aktualnosci/miedzyrzecz-rada-rozwoju-o-innowacjach-i-przyszlosci/> (dostęp dnia 15.12.2020 r.).
- Dariusz A. Rymar, *Z dziejów gospodarczego rozwoju Gorzowa ze szczególnym uwzględnieniem okresu powojennego*, [w:] 750 lat dorobku gospodarczego Gorzowa Wielkopolskiego, 2007; <http://gorzowhistoria.pl/historia/artykuly/54-z-dziejow-gospodarczego-rozwoju-gorzowa-ze-szczegolnym-uwzglednieniem-okresu-powojennego> (dostęp dnia 7.12.2020 r.).
- Dębowska K., kierownik zespołu foresightu gospodarczego Polskiego Instytutu Ekonomicznego <http://300gospodarka.pl/news/2019/12/12/depopulacja-najwiekszym-zagrozeniem-dla-srednich-miast-w-polsce-wiele-z-nich-zniknie-w-ciagu-50-70-lat/> (dostęp dnia 12.01.2020 r.).
- Diagnoza stanu innowacyjności w województwie lubuskim, przygotowana w ramach współpracy przez Lubuski Ośrodek Badań Regionalnych funkcjonujący w Urzędzie Statystycznym w Zielonej Górze (dane statystyki publicznej) oraz Lubuskie Regionalne Obserwatorium Terytorialne działające w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubuskiego w Zielonej Górze (inne źródła informacji, m.in. raporty z badań, analizy własne, dane pozyskane z instytucji publicznych) <https://rpo.lubuskie.pl/documents/10184/66211/Za%c5%82+nr+1+-+Diagnoza+do+Programu+Rozwoju+Innowacji+Wojew%c3%b3dztwa+Lubuskiego....pdf/2ec362c7-eabe-4449-821a-97988a526541>, str. 3. (dostęp dnia 18.07.2020 r.).
- Diagnoza strategiczna uwarunkowań rozwojowych Gorzowa Wlkp., Instytut Badawczy IPC Sp. z o.o., Gorzów Wlkp.-Wrocław, 2020, str. 103-108. [https://um.gorzow.pl/strategia.html?news\\_id=158](https://um.gorzow.pl/strategia.html?news_id=158)
- Diagnoza szkół wyższych [https://obserwuj.lubuskie.pl/uploads/documentsearch/id242/Diagnoza\\_Szkol\\_Wyz\\_aktualizacja\\_29\\_05\\_2018.pdf](https://obserwuj.lubuskie.pl/uploads/documentsearch/id242/Diagnoza_Szkol_Wyz_aktualizacja_29_05_2018.pdf) (dostęp dnia 6.06.2024 r.).



- Długoterminowa strategia zarządzania marką Gorzowa Wlkp., źródło: [http://www.gorzow.pl/system/obj/311\\_dlugoterminowa.strategia.zarzadzania.marka.gorzow.pdf](http://www.gorzow.pl/system/obj/311_dlugoterminowa.strategia.zarzadzania.marka.gorzow.pdf) (dostęp dnia 7.06.2024 r.).
- Dyer J. H., Gregersen H., Christensen C. M., Artykuł dostępny [w:] <https://hbr.org/2009/12/the-innovators-dna> (dostęp dnia 14.10.2023 r.).
- Dzieci dostały laptopy do nauki...* [w:] <https://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/458180,laptopy-do-nauki-dla-dzieci-w-gniezna-znalazly-sie-w-lombardzie.html> (dostęp dnia 6.06.2024 r.).
- Euroregion SNB, [w:] <http://www.euroregion-snb.pl>
- Euroregion Viadrina [w:] <http://www.euroregion-viadrina.pl>
- Florida R., *The University, and the Creative Economy*, [www.creativeclass.org](http://www.creativeclass.org), str. 1-3.
- Gabrysiak P., *Ranking Innowacyjności Regionów 2019. Czy tylko okręg warszawski jest innowacyjny?* [w:] <https://www.ayming.pl/analizy-i-aktualnosci/aktualnosci/ranking-innowacyjnosci-regionow-2019-czy-tylko-okreg-warszawski-jest-innowacyjny/> (dostęp dnia 6.06.2024 r.).
- Grajkowski Z., *Bariery rozwoju innowacji w Polsce*, [http://gpventures.pl/repository/files/Bariery\\_rozwoju\\_innowacji\\_Zygmunt\\_Grajkowski\\_GPVI.pdf](http://gpventures.pl/repository/files/Bariery_rozwoju_innowacji_Zygmunt_Grajkowski_GPVI.pdf), przygotowane dla Giza Polish Ventures, 2012.
- Habitus, hasło dostępne [w:] <https://wsjp.pl/haslo/podglad/73571/habitus> (dostęp dnia 25.03.2022 r.).
- Hejger M., *Problemy adaptacji chłopów ukraińskich z akcji "Wisła" na ziemiach zachodnich i północnych*, [w:] Zeszyty Wiejskie, tom 10, 2005, Repozytorium Uniwersytetu Łódzkiego <https://dspace.uni.lodz.pl:8443/xmlui/handle/11089/51093> (dostęp dnia 15.06.2024 r.).
- Hryciuk G., *Jak Polacy z Kresów jechali na tzw. ziemie odzyskane*, [rozmawiał Mirosław Maciorowski], wyborcza.pl, Szczecin, 21.12.2010. [http://szczecin.wyborcza.pl/szczecin/1,34939,8848480,Jak\\_Polacy\\_z\\_Kresow\\_jechali\\_na\\_tzw\\_ziemie\\_odzyskane.html](http://szczecin.wyborcza.pl/szczecin/1,34939,8848480,Jak_Polacy_z_Kresow_jechali_na_tzw_ziemie_odzyskane.html) (dostęp 1.06.2024 r.).
- <http://www.gazetalubuska.pl/wiadomosci/gorzow-wielkopolski/a/w-srode-13-kwietnia-powstanie-akademia-gorzowska,9866541/> (dostęp dnia 6.06.2024 r.).
- [https://obserwuj.lubuskie.pl/uploads/documentsearch/id242/Diagnoza\\_Szkol\\_Wyz\\_aktualizacja\\_29\\_05\\_2018.pdf](https://obserwuj.lubuskie.pl/uploads/documentsearch/id242/Diagnoza_Szkol_Wyz_aktualizacja_29_05_2018.pdf)
- <https://www.pb.pl/najbogatsze-i-najbiedniejsze-samorzady-ranking-836532> (dostęp dnia 1.05.2019 r.).
- <https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/2984048,Polska-granica-zachodnia-a-zjednoczenie-Niemiec> (dostęp dnia 28.06.2023 r.).
- Informacja PAP, *Wskaźnik przestępczości najwyższy w pasie zachodnim, najniższy na – podkarpaciu*, [w:] <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C438264%2Cwskaznik-przestepczosci-najwyzszy-w-pasie-zachodnim-najnizszy---na-podkarpaciu.html> (dostęp dnia 15.06.2024 r.).
- Innowacyjność regionów Unii Europejskiej 2019, <https://www.obserwatorium.malopolska.pl/wp-content/uploads/2019/10/Innowacyjno%C5%9B%C4%87REG2019.pdf> (dostęp dnia 24.07.2020 r.).
- Jagodziński J., *Detroit – jak bankrutował symbol amerykańskiego przemysłu?* [w:] <https://histmag.org/Detroit-jak-bankrutowal-symbol-amerykanskiego-przemyslu-22738> (dostęp dnia 20.06.2024 r.).
- Kampania strategii Gorzów Stąd Jestem [w:] <https://um.gorzow.pl/gorzow-stadjestem.html> (dostęp dnia 23.05.2024 r.).

- Kłóska R., *Innowacyjność Województw w Polsce*, [w:] <https://open.icm.edu.pl/items/96944f23-fd32-42ca-8dec-7bbdf5930c13> (dostęp dnia 6.06.2024 r.).
- Konarzewska-Michalak E., Sakson A., *Mazur żył w dwóch światach*, [w:] <https://uniwersyteckie.pl/nauka/prof-andrzej-sakson-mazur-zyl-w-dwoch-swiatach> (dostęp dnia 1.06.2023 r.).
- Kongres Ziem Odzyskanych [w:] <http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/7612>, (dostęp dnia 6.05.2024 r.).
- Kopczyńska E., *Udomawianie przestrzeni. Dynamika tożsamości miejsca na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski*, [w:] [https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/29972/kopczynska\\_udomawianie\\_prze-strzeni\\_dynamika\\_tozsamosci\\_miejsca.pdf?sequence=1&isAllowed=y](https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/29972/kopczynska_udomawianie_prze-strzeni_dynamika_tozsamosci_miejsca.pdf?sequence=1&isAllowed=y), str. 199
- Kopel A., *Klasa kreatywna jako czynnik rozwoju miast*, <http://dlibra.bs.katowice.pl/Content/7681/kopel.pdf> (dostęp dnia 6.06.2024 r.).
- Koźmiński A. K., Raport przygotowany przez Departament Public Relations Banku Millennium [https://www.bankmillennium.pl/documents/10184/84626/Indeks\\_Millennium-Potencjal\\_Innowacyjnosci\\_Regionow\\_raport\\_5.09.pdf](https://www.bankmillennium.pl/documents/10184/84626/Indeks_Millennium-Potencjal_Innowacyjnosci_Regionow_raport_5.09.pdf) (dostęp dnia 5.05.2020 r.).
- Kucharski W., kurator wystawy, *Wrastanie. Ziemie Zachodnie i Północne. Początek*. [w:] <http://szip.pl/pl/jestesmy-stad-i-u-siebie-odpowiedzi-szukajmy-na-wystawie-wrastanie-ziemie-zachodnie-i-polnocne-poczatek/> (dostęp dnia 7.06.2024 r.).
- Kucharski Wojciech, Makowski Adam, Wiszewski Przemysław, Region czy regiony Ziemi Zachodnie i Północne 1945-1989, [spotkanie promocyjne książki zorganizowane przez Centrum Historii Zajezdnia można obejrzeć na kanale YouTube] <https://www.youtube.com/watch?v=B6SSK9jFgLM> (dostęp dnia 22.04.2024 r.).
- Kuczewski J., *Deficytowy kapitał*, [w:] <https://www.wprost.pl/tygodnik/10326/deficytowy-kapital.html>
- Kurianowicz W., Wywiad z Weroniką Kurianowicz, pionierką z Gorzowa Wlkp. dostępny na kanale YouTube <https://www.youtube.com/watch?v=kn9rneVXkG4> (dostęp dnia 31.01.2020 r.).
- Lewandowska K., *Dziesięć lat po Floridzie jeszcze raz o miastach kreatywnych*, [w:] <https://nck.pl/szkolenia-i-rozwoj/projekty/kultura-sie-liczy-/blog/dziesiec-lat-po-floridzie-jeszcze-raz-o-miastach-kreatywnych-2014> (dostęp 5.04.2024 r.).
- Mayer B., Kapiszewski J., *Nie tylko Polska A i Polska B. Polska C coraz dalej od średniej krajowej*, [w:] [dziennik.pl](https://dziennik.pl) 4.03.2015 r. <https://gospodarka.dziennik.pl/news/artykuly/484389,nie-tylko-polska-a-i-polska-b-sciana-zachodnia-to-polska-c.html> (dostęp dnia 6.06.2024 r.).
- Mencwel J., Czaputowicz M., *Prof. Traba: powrót przesiedlonych*, [w:] <https://magazynkontakt.pl/prof-traba-powrot-przesiedlonych/> (dostęp dnia 15.04.2023 r.).
- Migracje [w:] <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/migracje;3941121.html> (dostęp dnia 1.07.2023 r.).
- Mikołajczak M., *Nie-miejsce pod arkadyjskim szyldem*, [w:] *Teksty Drugie*, Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, 3, 2013, <https://repozytorium.uwb.edu.pl/>, str. 232.
- Misiewicz E. I., *Działalność innowacyjna a rozwój gospodarczy województw Polski*, [w:] [http://zif.wzr.pl/pim/2013\\_3\\_2\\_14.pdf](http://zif.wzr.pl/pim/2013_3_2_14.pdf)
- Multikulturowy [w:] <https://sjp.pwn.pl/sjp/multikulturowy;2568579.html> (dostęp dnia 7.06.2024 r.).
- O zadowoleniu z życia, Komunikat PAP <https://naukawpolsce.pl/aktualnosci/news%2C364947%2Csytpendystka-fnp-w-poszukiwaniu-tajemnicy-zadowolenia-z-zycia.html> (dostęp dnia 23.11.2023 r.).

Orkan-Łęcka A., Wpis do słownika Antropologii i Socjologii Kultury [w:] <http://ozkultura.pl/wpis/1771/16> (dostęp dnia 22.04.2020 r.);

Pomerania [w:] <http://www.pomerania.org.pl>

Poniedziałek M. Zielona Góra i Gorzów wysoko w niechlubnym rankingu, dane z 2019 roku, [w:] <https://www.zachod.pl/127388/zielona-gora-i-gorzow-wysoko-w-niechlubnym-rankingu/> (dostęp dnia 15.12.2020 r.).

Program rozwoju innowacyjności województwa Lubuskiego <https://innowacje.lubuskie.pl/sites/default/files/202202/Program%20Rozwoju%20Innowacji%20Wojew%20C3%B3dztwa%20Lubuskiego%20do%20roku%202030.pdf> (dostęp dnia 6.06.2024 r.).

Prezydent zawetował ustawę uznającą język śląski za regionalny, data publikacji: 30.05.2024 r. [w:] <https://samorząd.pap.pl/kategoria/aktualnosci/prezydent-zawetowal-ustawe-uznajaca-jezyk-slaski-za-regionalny> (dostęp dnia 15.06.2024 r.).

Projekt publikacyjno-badawczy, *Polskie i niemieckie kultury pamięci w historii longue durée. Nowe podejście do dziejów stosunków polsko-niemieckich*, [w:] <https://cbh.pan.pl/pl/projekty-naukowe/polsko-niemieckie-miejsca-pami%C4%99ci-deutsch-polnische-erinnerungsorte> (dostęp 5.04.2024 r.).

Przegląd i analiza regionalnych systemów innowacji województw Polski w kontekście przygotowań do realizacji europejskiej polityki spójności po 2013 roku, [w:] <https://poig.parp.gov.pl/index/more/22200> (dostęp dnia 6.06.2024 r.).

Ranking innowacyjności województw, [w:] [http://www.portalsamorzadowy.pl/prawo-i-finanse/ranking-innowacyjnosci-wojewodztw,46208\\_1.html](http://www.portalsamorzadowy.pl/prawo-i-finanse/ranking-innowacyjnosci-wojewodztw,46208_1.html) (dostęp dnia 16.10.2019 r.).

Ranking Perspektyw [w:] <http://www.perspektywy.pl/RSW2016/> (dostęp dnia 6.06.2024 r.).

Raport o stanie bezpieczeństwa w Polsce, w 2011 r., data publikacji: 5.09.2012 r., [w:] <https://archiwum.mswia.gov.pl/pl/aktualnosci/10205,Raport-o-stanie-bezpieczenstwa-w-Polsce-w-2011-roku.html> (dostęp dnia 14.06.2024 r.).

Raport przygotowany przez Departament Public Relations Banku Millennium [https://www.bankmillennium.pl/documents/10184/84626/Indeks\\_Millennium-Potencjal\\_Innowacyjnosci\\_Regionow\\_raport\\_5.09.pdf](https://www.bankmillennium.pl/documents/10184/84626/Indeks_Millennium-Potencjal_Innowacyjnosci_Regionow_raport_5.09.pdf) (dostęp dnia 6.06.2024 r.).

Raport pt. Ewaluacja Programu Rozwoju Innowacji Województwa Lubuskiego w kontekście wsparcia innowacyjności oraz badań i rozwoju w ramach RPO-Lubuskie 2020, wykonany przez K. Cheba, patrz. <https://rpo.lubuskie.pl/documents/10184/358596/Raport+ko%C5%84cowy+-+Ewaluacja+PRI+WL.pdf/e32ddb03-2ac4-42c3-b71c-39801fe1dcb3>, str. 99. (dostęp dnia 6.06.2024 r.).

Raport pt. Regionalne Systemy Innowacji w Polsce dostępny w na stronie [www.parp.gov.pl](http://www.parp.gov.pl) (dostęp dnia 7.06.2024 r.).

Regionalna Strategia Innowacji Województwa Zachodniopomorskiego na lata 2011-2020 [https://www.bip.wzp.pl/sites/bip.wzp.pl/files/articles/28831\\_RSI%20Wersja%20ostateczna.pdf](https://www.bip.wzp.pl/sites/bip.wzp.pl/files/articles/28831_RSI%20Wersja%20ostateczna.pdf) (dostęp dnia 6.06.2024 r.).

Regionalny Program Operacyjny – Lubuskie 2020, Departament Zarządzania Regionalnym Programem Operacyjnym Wydział Planowania Strategicznego, marzec 2020, [https://www.funduszeuropejskie.gov.pl/media/86477/RPO-L2020\\_10.pdf](https://www.funduszeuropejskie.gov.pl/media/86477/RPO-L2020_10.pdf) (dostęp dnia 11.12.2020 r.).

Repatriacja, [w:] [https://pl.wikipedia.org/wiki/Repatriacja#cite\\_note-4](https://pl.wikipedia.org/wiki/Repatriacja#cite_note-4) (dostęp dnia 14.04.2020 r.).

Rozmowa Patryka Kuniszewicza z Dianą Dajnowicz-Piesiecką, kryminolożką z Wydziału Prawa na Uniwersytecie w Białymstoku [w:] <https://www.polskieradio.pl/10/5366/Artykul/2542266,Jak-rysuje-sie-obraz-przestepczosci-w-Polsce> (dostęp dnia 15.12.2020 r.).

- Rozmowa z dr Magdaleną Wiśniewską [w:] <https://samorząd.pap.pl/kategoria/akademia-universytetu-lodzkiego/czy-miastem-mozna-zarzadzac-jak-przedsiębiorstwem-wywiad> (dostęp dnia 7.06.2024 r.).
- S. Mordwa, *Zróżnicowanie przestrzenne poziomu natężenia przestępczości w Polsce w 2012 r.*, [w:] Repozytorium Uniwersytetu Łódzkiego <https://dspace.uni.lodz.pl/handle/11089/5448>, 2014. (dostęp dnia 14.06.2024 r.).
- Sakson A. *Socjologia Ziem Zachodnich i Północnych – nowe paradygmaty i wyzwania badawcze. Refleksje na kanwie obrad XVI Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego w Gdańsku*, [w:] Rocznik Ziem Zachodnich, 2017. <https://doi.org/10.26774/rzz.183> (dostęp dnia 3.06.2023 r.);
- Sakson A., *Polska poradziła sobie z integracją Ziem Odzyskanych*, [w:] <https://nowahistoria.interia.pl/aktualnosci/news-prof-sakson-polska-poradzila-sobie-z-integracja-ziem-odzyska,nId,1727796> (dostęp dnia 5.05.2020 r.).
- Schlesinger P., *Scotland's quiet revolution*, [w:] *Le Monde Diplomatique*, wydanie angielskie, kwiecień 1998, <https://mondediplo.com/1998/04/09scot> (dostęp dnia 22.06.2024 r.).
- Śląski językiem regionalnym. Sejm uchwalił ustawę*, data publikacji: 26.04.2024 r., [w:] <https://www.pap.pl/aktualnosci/slaski-jezykiem-regionalnym-sejm-uchwalil-ustawe> (dostęp dnia 28.04.2024 r.).
- Spis powszechny 2021 r., [https://stat.gov.pl/download/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/6494/10/1/1/wstepne\\_wyniki\\_nsp\\_2021\\_w\\_zakresie\\_struktury\\_narodowo-etnicznej\\_oraz\\_jezyka\\_kontaktow\\_domowych.pdf](https://stat.gov.pl/download/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/6494/10/1/1/wstepne_wyniki_nsp_2021_w_zakresie_struktury_narodowo-etnicznej_oraz_jezyka_kontaktow_domowych.pdf) (dostęp dnia 28.04.2024 r.).
- Stańczyk E., *Raport monitoringowy Regionalnej Strategii Innowacji województwa dolnośląskiego z uwzględnieniem ram strategicznych na rzecz inteligentnych specjalizacji Dolnego Śląska*, Wrocław, 2017. [https://umwd.dolnyślask.pl/fileadmin/user\\_upload/Gospodarka/RAMY\\_STRATEGICZNE/GUS\\_RAPORT\\_MONITORINGOWY\\_REGIONALNEJ\\_STRATEGII\\_INNOWA...pdf](https://umwd.dolnyślask.pl/fileadmin/user_upload/Gospodarka/RAMY_STRATEGICZNE/GUS_RAPORT_MONITORINGOWY_REGIONALNEJ_STRATEGII_INNOWA...pdf) (dostęp dnia 21.06.2024 r.).
- Strategia Rozwoju Polski Zachodniej do roku 2020 [http://eregion.wzp.pl/sites/default/files/strategia\\_rozwoju\\_polski\\_zachodniej\\_do\\_roku\\_2020\\_0.pdf](http://eregion.wzp.pl/sites/default/files/strategia_rozwoju_polski_zachodniej_do_roku_2020_0.pdf) str. 8. (dostęp dnia 6.06.2024 r.).
- Świadek A., *Lubuskie w poszukiwaniu innowacji* [w:] <http://www.instytutobywatelski.pl/23321/lupa-instytutu/lubuskie-w-poszukiwaniu-innowacji> (dostęp dnia 31.03.2019 r.).
- Szymanowski T., *Przestępczość i polityka karna w Polsce w świetle faktów i opinii społecznej w okresie transformacji*, [w:] <https://sip.lex.pl/komentarze-i-publicacje/monografie/przestepczosc-i-polityka-karna-w-polsce-w-swietle-faktow-i-opinii-369255515> (dostęp dnia 16.12.2020 r.).
- Targański T., *Jak nazwać Ziemie Odzyskane* [w:] <https://www.polityka.pl/pomocnikhistoryczny/1674834,1,jak-nazwac-ziemie-odzyskane.read> (dostęp dnia 14.02.2020 r.).
- Tomasz Rusek, *W środę 13 kwietnia powstanie Akademia Gorzowska?* [w:] [gazetalubuska.pl](http://gazetalubuska.pl) 12.04.2016 r.
- Tyszkiewicz Jakub, *Ziemie Odzyskane i Północne* [w:] <http://szip.pl/pl/ziemie-odzyskane-ziemie-zachodnie-i-polnocne/> (dostęp dnia 14.02.2020 r.);
- Urząd Statystyczny w Zielonej Górze, *Raport o sytuacji społeczno-gospodarczej w miastach na prawach powiatu: Gorzów Wlkp. i Zielona Góra w 2018 r.*, [w:] <https://zielonagora.stat.gov.pl/opracowania-biezace/opracowania-sygnalne/inne-opracowania/raport-o-sytuacji-spoleczno-gospodarczej-w-miastach-na-prawach-powiatu-gorzow-wlkp-i-zielona-gora-w-2018-r-,8,2.html> (dostęp dnia 15.06.2024 r.).

- Ustawa Kodeksu Karnego z dnia 6 czerwca 1997 roku (Dz.U.1997, nr 88, poz. 553 z późn. zm.), [w:] <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=wdu19970880553> (dostęp dnia 10.06.2024 r.).
- Wasilewski K., *Ziemie Odzyskane. Historia sukcesu*, [w:] <https://www.tygodnikprzeglad.pl/ziemie-odzyskane-historia-sukcesu/> (dostęp dnia 14.02.2020 r.);
- Wrocław *przyciąga innowacje*, <https://wroclaw.wyborcza.pl/wroclaw/7,35771,22581990,wroclaw-przyciaga-innowacje.html> (dostęp dnia 7.06.2024 r.).
- Wysiedlenie, hasło dostępne [w:] <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/wysiedlenia;3999015.html> (dostęp dnia 6.06.2024 r.).
- Wysiedlenie, hasło dostępne [w:] <https://sjp.pwn.pl/slowniki/wysiedlenie.html> (dostęp dnia 6.06.2024 r.).
- Zakorzenie, hasło dostępne [w:] <https://sjp.pwn.pl/slowniki/zakorzenie.html> (dostęp dnia 22.04.2020 r.).
- Żakowska M., *Florida: Do diabła z klasą kreatywną*, [w:] <https://publica.pl/teksty/florida-do-diabla-z-klasa-kreatywna-53182.html>, 2015. (dostęp dnia 6.06.2024 r.).
- Zaktualizowana regionalna strategia innowacyjności województwa warmińsko-mazurskiego do roku 2020 <https://warmia.mazury.pl/rozwoj-regionu/przedsiębiorczosc/regionalna-strategia-innowacyjnosci> (dostęp dnia 6.06.2024 r.).
- Zawistowski M. *Odzyskać Ziemie Odzyskane*, [w:] <https://magazynkontakt.pl/odzyskac-ziemie-odzyskane/> (dostęp dnia 15.04.2023 r.).
- Zbierowski P. *Potencjał innowacyjny i wysoka efektywność regionu i przedsiębiorstw*, [http://ptzp.org.pl/files/konferencje/kzz/artyk\\_pdf\\_2011/119.pdf](http://ptzp.org.pl/files/konferencje/kzz/artyk_pdf_2011/119.pdf) (dostęp dnia 24.07.2020 r.).
- Ziomecki M., *Dlaczego umarło Detroit?* [w:] <https://www.rp.pl/swiat/art12922411-dlaczego-umarlo-detroit> (dostęp dnia 10.01.2023).

## STRESZCZENIE

W pracy podejmuję pytania podstawowe: kim byli zasiedlający Ziemię Zachodnią i Północną Polski, skąd pochodzili, dlaczego tam przybyli a następnie jakie to miało skutki w kontekście integracji, zakorzeniania się oraz budowania tożsamości zarówno wtedy, jak również w kolejnych pokoleniach. Owe pytania umiejscawiam w układzie zależności czynników związanych z procesami integracyjnymi i tożsamościowymi oraz obszarami dotyczącymi ogólnie rozumianego rozwoju (społecznego, kulturowego, gospodarczego) tj. innowacyjności gospodarczej/regionalnej, przestępczości i ruchliwości społecznej analizowanych przeze mnie w odniesieniu do kapitałów społecznego, kulturowego i kreatywnego. To sprawia, że możliwe będzie uzyskanie względnie całościowego obrazu konsekwencji przemian społecznych i kulturowych, które miały miejsce w regionach osiedleńczych Polski po II wojnie światowej.

Niniejsza praca powstała przy częściowym wykorzystaniu narzędzi analizy kulturowej opartej na modelu kulturalistycznym uzupełnionym elementem strukturalistycznym w celu analizy konsekwencji przemian społecznych i kulturowych na ZZiPP po II wojnie światowej. W mojej pracy kładę nacisk na konieczność komplementarnej analizy procesów społecznych i kulturowych w celu zrozumienia długofalowych konsekwencji tych przemian dla kolejnych pokoleń mieszkańców tych terenów. Dopiero wtedy można będzie przeprowadzić rzetelne badania empiryczne.

Praca składa się z czterech części, w których:

1. Analizuję ZZiPP jako fenomen społeczny i kulturowy, badając przeszkody integracyjne i wyzwania tożsamościowe. Opisuję różne motywy przybywania na ZZiPP, różnice kulturowe, także procesy społeczne, kulturowe i gospodarcze w dwóch okresach po 1945 r. i po 1989 r. oraz zależności między tymi zagadnieniami.

2. Skupiam się na dialogu między pamięcią i tożsamością, analizując wpływ propagandy na depozyt pamięciowy i skutki wadliwego mechanizmu reprodukcji różnych rodzajów pamięci w kolejnych pokoleniach społeczeństw wielokulturowych specyficznego rodzaju, bo wynikającego ze swoistości procesu zasiedlania ZZiPP.

3. Charakteryzuję deficyty rozwojowe ZZiPP w kontekście kapitałów: społecznego, kulturowego i kreatywnego, analizując ich wpływ na innowacyjność, przestępczość i ruchliwość społeczną.

4. Diagnozuję początkowe uwarunkowania gospodarcze ZZiPP, z naciskiem na województwo lubuskie i Gorzów Wielkopolski, oraz proponuję środki zaradcze dla rozwoju regionów osiedleńczych. Omawiam również regiony osiedleńcze jako „nie miejsca”.

**Słowa klucze:** tożsamość, integracja, studia nad pamięcią, innowacyjność, przestępczość, ruchliwość społeczna, kapitały, Ziemie Zachodnie i Północne Polski.

## SUMMARY

In my doctoral dissertation, I address fundamental questions: who were the settlers of the Western and Northern Lands of Poland, where did they come from, why did they come there, and what were the consequences in the context of integration, rooting, and identity building, both then and in subsequent generations. I place these questions within the framework of the relationships between factors related to integration and identity processes and areas concerning generally understood development (social, cultural, economic), i.e. economic/regional innovation, crime, and social mobility, analyzed in relation to social, cultural, and creative capitals. This allows me to obtain a relatively complete picture of the consequences of the social and cultural transformations that took place in the settlement regions of Poland after World War II.

This work was made with the partial use of cultural analysis tools based on the culturalist model supplemented with a structuralist element in order to analyze the consequences of social and cultural transformations in the Western and Northern Lands of Poland after World War II. In my work, I emphasize the need for a complementary analysis of social and cultural processes in order to understand the long-term consequences of these transformations for subsequent generations of inhabitants of these areas. Only then will it be possible to conduct sound empirical research.

The work consists of four parts, within which:

1. I analyze the Western and Northern Lands of Poland as a social and cultural phenomenon, examining integration barriers and identity challenges. This concerns the different motives for coming to the Western and Northern Lands of Poland, cultural differences, as well as social, cultural, and economic processes in two periods: after 1945 and after 1989, and the relationships between these issues.

2. I focus on the dialogue between memory and identity, analyzing the impact of propaganda on the memory deposit and the consequences of the faulty mechanism of reproducing different types of memory in subsequent generations of multicultural societies, formed as result of the settlement process in the Western and Northern Lands of Poland.

3. I characterize the development deficits of the Western and Northern Lands of Poland in the context of social, cultural, and creative capitals, analyzing their impact on innovation, crime, and social mobility.

4. I diagnose the initial economic conditions of the Western and Northern Lands of Poland, with a focus on the Lubuskie Voivodeship and Gorzów Wielkopolski, and propose



remedies for the development of settlement regions. I also ask about settlement regions as "non-places".

Keywords: identity, integration, memory studies, innovation, crime, social mobility, capital, Western and Northern Lands of Poland.